Title: Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych

Author: Jeremiasz Salamon

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

Jeremiasz Salamon

Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
Prof. dra hab. Jana Iwanka

Katowice 2013

Niniejsza rozprawa doktorska została przygotowana w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/N/HS5/01269.

Spis treści

Wykaz skrótów i symboli najczęściej użytych w pracy

Symbol	Oryginalna nazwa	Nazwa w języku polskim	Skrót nazwy
Republika Federalna Niemiec			
	Christlich Demokratische Union Deutschlands	Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna	CDU
	Christlich-Soziale Union in Bayern	Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii	CSU
	Sozialdemokratische Partei Deutschlands	Socjaldemokratyczna Partia Niemiec	SPD
	Freie Demokratische Partei	Wolna Partia Demokratyczna	FDP
	Bündnis 90/Die Grünen	Związek 90/Zieloni	Zieloni
	Partei des Demokratischen Sozialismus	Partia Demokratycznego Socjalizmu	PDS
	Die Linkspartei.	Partia Lewicowa	Die LINKE
	Nationaldemokratische Partei Deutschlands	Narodowodemokratyczna Partia Niemiec	NPD
Nowa Zelandia			
	Labour Party	Partia Pracy	Labour
	National Party	Partia Narodowa	National
	New Zealand First Party	Najpierw Nowa Zelandia	
	Alliance	Sojusz	
	Association of Consumers and Taxpayers New Zealand	Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników Nowej Zelandii	ACT
	Christian Heritage Party of New Zealand	Dziedzictwo Chrześcijańskie	CHP
	United Future New Zealand	Zjednoczona Przyszłość	

Green	*Green Party of Aotearoa New Zealand*	Partia Zielonych Nowej Zelandii	Zieloni
Progressive	*Jim Anderton's Progressive Party*	Sojusz Postępowy Jima Andertona	Progressive
māori PARTY	*Māori Party*	Partia Maorysów	Maori
MANA	*Mana Party*	Mana	Mana
Walia			
	Wales Liberal Democrats	Walijscy Liberalni Demokraci	
Labour Llafur welshlabour.org.uk	*Wales Labour Party*	Walijska Partia Pracy	Labour
Plaid PLAID CYMRU	*Plaid Cymru*	Partia Walii	
Ceidwadwyr Cymreig Welsh Conservatives	*Wales Conservative and Unionist Party*	Walijska Partia Konserwatywno-Unionistyczna	Konserwatyści
Szkocja			
Scottish Labour scottishlabour.org.uk	*Scottish Labour Party*	Szkocka Partia Pracy	Labour
SNP Scottish National Party	*Scottish National Party*	Szkocka Partia Narodowa	SNP
SCOTTISH LIBERAL DEMOCRATS	*Scottish Liberal Democrats*	Szkoccy Liberalni Demokraci	
Scottish Conservatives	*Scottish Conservative and Unionist Party*	Szkocka Partia Konserwatywno-Unionistyczna	Konserwatyści
scottish green party	*Scottish Green Party*	Szkoccy Zieloni	Zieloni
Scottish Socialist Party	*Scottish Socjalist Party*	Szkocka Partia Socjalistyczna	SSP

Japonia			
自民党	*Jiyū-Minshutō*	Partia Liberalno-Demokratyczna	LDP
社民党	*Shakai Minshu-tō*	Partia Socjaldemokratyczna	SDPJ/SDP
	Shintō Sakigake	Nowa Partia Sakigake	The Forerunner
	Kōmeitō	Nowe Komeito	NKP
保守党 New Conservative Party	*Hoshu Shinto*	Nowa Partia Konserwatywna	NCP
The Democratic Party of Japan 民主党	*Minshutō*	Demokratyczna Partia Japonii	DPJ
国民新党	*Kokumin Shintō*	Partia Ludowa	PNP
新党日本	*Shintō Nippon*	Partia Japonii	NPN
新党大地	*Shintō Daichi*	Nowa Partia Dużej Ziemi	NPD
日本共産党	*Nihon Kyōsan-tō*	Japońska Partia Komunistyczna	JCP
Włochy			
LA CASA DELLE LIBERTÀ BERLUSCONI PRESIDENTE	*Casa delle Libertà*	Dom Wolności	DdL
L'ULIVO RUTELLI	*L'Ulivo*	Drzewo Oliwne	
PARTITO COMUNISTA RIFONDAZIONE	*Partito della Rifondazione Comunista*	Odrodzenie Komunistyczne	PRC
	Südtiroler Volkspartei/ Partito Popolare Sudtirolese	Południowotyrolska Partia Ludowa	SVP
VALLEE D'AOSTE	*Union Valdôtaine*	Unia Doliny Aosty	UV

Wstęp

„We współczesnej demokracji głosowanie stanowi zasadniczy instrument uczestnictwa obywateli w polityce. (...) Pomimo, iż wiele już wiemy o wyborcach głosujących w stabilnych dwupartyjnych systemach prezydenckich, jesteśmy dopiero na początku poznawania, sposóbu w jaki swoje preferencje polityczne wyrażają obywatele w zróżnicowanych kontekstach instytucjonalnych"[1]. Ambicją autora niniejszej pracy było przynajmniej w częściowe zapełnienie tej luki w wiedzy. Dlatego też przedmiotem swoich rozważań uczynił zjawisko głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. Niniejsze badanie stawia sobie zatem za cel zidentyfikowanie przyczyn (oraz określenie ich charakteru), dla których wyborcy głosujący w mieszanych systemach wyborczych decydują się rozdzielić przysługujące im głosy. Jednocześnie zamierzeniem autora było ustalenie oraz opisanie konsekwencji wynikających z tego zachowania wyborczego dla układu sił na powyborczej scenie politycznej. W tym celu wykorzystane zostały doświadczenia państw stosujących mieszany system wyborczy do wyłaniania reprezentacji parlamentarnych.

Problematyka głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych znana jest badaczom co najmniej od lat 60-tych ubiegłego stulecia (badania zachowań elektoratu w wyborach do niemieckiego Bundestagu), niemniej jednak dopiero od niedawna stanowi ono przedmiot pogłębionej analizy. Początkowo (do połowy lat 90-tych XX w.) było ono uznawane przez sporą część badaczy za zjawisko mało istotne, którego główną przyczyną była ignorancja wyborców wyrażająca się w braku zrozumienia zasad rządzących mieszanym system wyborczym, a w szczególności techniki głosowania za pomocą dwóch głosów. Dopiero w ostatnich latach podzielone głosowanie zyskało wśród badaczy status „wdzięcznego przedmiotu badań", który wywiera znaczący wpływ na funkcjonowanie systemu politycznego.

Pomimo wzrostu zainteresowania tym fenomenem w literaturze przedmiotu w dalszym ciągu brak monografii poświęconej kompleksowej analizie głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. Jedynym opracowaniem, które może pretendować do tego miana jest praca Thomasa Gschwenda *Strategic Voting in Mixed Electoral Systems* (2004), której autor koncentruje się wyłącznie na zjawisku głosowania podzielonego w wyborach do niemieckiego Bundestagu. Większość

[1] B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 1.

rozważań na temat tego fenomenu jest porozrzucana po znacznej liczbie opracowań dedykowanych problematyce mieszanych systemów wyborczych, zachowań wyborczych, systemów partyjnych itp. Owo rozproszenie literatury stanowi jedną z przesłanek, dla których autor zdecydował się uczynić głosowanie podzielone przedmiotem swoich badań.

Drugą przyczyną zainteresowania autora głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych jest często spotykana w literaturze tendancja polegająca na traktowaniu wszystkich wyborców rozdzielających przysługujące im głosy jako homogenicznej grupy. Takie ujęcie wydaje się być zbytnim uproszczeniem tego fenomenu. Bardziej uzasadniony jest podejście traktujące głosowanie podzielone jako zjawisko wielowymiarowe, za którym nie kryje się wyłącznie jedna przyczyna, lecz kompleks przesłanek skłaniających wyborców do wyrażania preferencji politycznych zgodnie z tym schematem.

Trzecia z przyczyn podjęcia badań nad głosowaniem podzielonym wiąże się z możliwością wprowadzenia systemu mieszanego w wyborach do Sejmu RP. Istnieje uzasadniona groźba, iż ustanowienie nowej i skomplikowanej instytucji wyborczej może doprowadzić do nieuświadomionego głosowania znacznej części elektoratu, a w konsekwencji do nieuzasadnionego sfragmentaryzowania systemu politycznego. Dlatego też autor zdecydował się podjąć analizy doświadczeń państw wykorzystujących system mieszany do przeprowadzanie wyborów parlamentarnych. Wynikające z niej wnioski mogą pełnić funkcję przestróg i zaleceń dla reformatorów polskiego prawa wyborczego.

Pomimo, iż zazwyczaj mniejszość spośród uczestniczących w głosowaniu wyborców decyduje się na oddanie podzielonego głosu (za wyjątki od tej reguły mogą zostać uznane mieszane elekcje do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej oraz bezpośrednie wybory szefa izraelskiego rządu), ich zachowanie zdaje się pociągać za sobą istotne konsekwencje. W związku z tym koniecznym staje się udzielenie odpowiedzi na pytanie:

jakie przyczyny skłaniają wyborców głosujących w mieszanych systemach wyborczych do dzielenia swoich preferencji politycznych oraz jakie konsekwencje rodzi ten rodzaj zachowania wyborczego?

Tak sformułowane pytanie badawcze można zdekomponować na następujące pytania szczegółowe:

Pytanie szczegółowe 1: Jaki jest charakter przyczyn (instytucjonalny, ignorancki czy strategiczny) rozdziału głosów przez wyborców wyrażających swoje preferencje polityczne w mieszanych systemach wyborczych?

Pytanie szczegółowe 2: Czy głosowanie podzielone wywiera wpływ na strategie wyborcze partii politycznych rywalizujących o mandaty?

Pytanie szczegółowe 3: Jakie są konsekwencje podzielonego głosowania dla ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów?

Pytanie szczegółowe 4: Czy głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych można uznać za czynnik wspierający funkcjonowanie na scenie politycznej tzw. partii trzecich?

Pytanie szczegółowe 5: Jaki wpływ wywiera głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych na proces formowania rządów?

Opierając się zarówno na znanych i sprawdzonych faktach oraz nawiązując do postawionych pytań badawczych, sformułowane zostały następujące hipotezy szczegółowe:

Hipoteza szczegółowa 1: U podstaw głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych leżą zarówno przyczyny o charakterze instytucjonalnym (wynikające z konstrukcji systemu), racjonalnym oraz ignoranckim (irracjonalnym).

Hipoteza szczegółowa 2: Głosowanie podzielone stanowi istotną przesłankę dla strategii wyborczych obieranych przez ugrupowania rywalizujące o mandaty w mieszanych systemach wyborczych.

Hipoteza szczegółowa 3: Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych jest istotnym czynnikiem mogącym spowodować zarówno maksymalizację ostatecznego rezultatu wyborczego ugrupowania, jak również mogącym doprowadzić do jego klęski wyborczej.

Hipoteza szczegółowa 4: Zjawisko głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych wywiera pozytywny wpływ na istnienie oraz funkcjonowanie tzw. partii trzecich na krajowej scenie politycznej.

Hipoteza szczegółowa 5: Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych przyczynia się do powstawania rządów koalicyjnych.

Powyższe hipotezy szczegółowe składają się na hipotezę główną o następującej treści:

U podstaw glosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych leżą liczne przyczyny o zróżnicowanym charakterze, zaś konsekwencje tego zachowania wyborczego dla funkcjonowania systemu politycznego (w tym zwłaszcza dla strategii wyborczych obieranych przez poszczególne ugrupowania, ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów, kształtu systemu partyjnego oraz charakteru rządu) są znaczące.

Wiodącymi metodami badawczymi, którymi posłużono się w celu weryfikacji powyższej hipotezy są: metoda porównawcza, metoda analizy i krytyki piśmiennictwa, metoda behawioralna oraz metoda ilościowa. Ponadto badając zachowania partii politycznych oraz wyborców wykorzystano elementy teorii racjonalnego wyboru. Powyższe metody zostały oparte na wtórnej analizie dwojakiego rodzaju danych: sondażowych oraz zagregowanych.

Za wykorzystaniem wtórnych danych przemawiają argumenty natury ogólnej, metodologicznej i ekonomicznej. Z ogólnego punktu widzenia dane te nierzadko są jedynymi dostępnymi dla określonych problemów badawczych. W przypadku badań zachowań wyborczych częstą jest bowiem sytuacja, w której badanie wyborców możliwe jest wyłącznie na podstawie wyników przeprowadzonych w przeszłości elekcji. Analiza danych zebranych w różnym czasie i dotyczących podobnej problematyki, pozwala również na opisanie i wyjaśnienie zachodzących w czasie zmian zachowań wyborczych. Dane wtórne można również wykorzystywać do celów porównawczych. Komparatystyka wewnątrz i pomiędzy narodami oraz społeczeństwami może zwiększyć zakres generalizacji oraz kreować dodatkowy kontekst. Dane wtórne, jeśli tylko są rzetelne i dokładne, stwarzają możliwość replikacji. Wyniki analiz cieszą się bowiem większym zaufaniem, jeżeli powtórzyły się w wielu badaniach. Ponadto korzystanie z danych wtórnych zwiększa wielkość próby, jej reprezentatywność oraz liczbę obserwacji prowadzących do szerszych wniosków. Rozważając aspekt ekonomiczny należy mieć świadomość, że badania, w których

zbiera się dane pierwotne, to zazwyczaj przedsięwzięcia bardzo kosztowne. Korzystanie z już istniejących danych jest zdecydowanie tańsze niż zbieranie nowych[2].

Pamiętać należy, że zarówno dane zagregowane, jak i dane zebrane w badaniach sondażowych nie są wolne od wad. Wobec pierwszych często podnoszony jest zarzut, iż nie zawierają żadnych informacji na temat struktury indywidualnych motywacji oraz preferencji politycznych kryjących się za decyzjami wyborców. W związku z tym uważa się, iż lepszym źródłem informacji na ten temat są dane zebrane za pomocą badań sondażowych. Na podstawie pytań stawianych w sondażu, badacz może poznać nie tylko powody, dla których respondent zdecydował się wziąć udział w głosowaniu, ale również sposób w jaki wyraził swoje preferencje polityczne. Niestety również tego rodzaju dane nie są pozbawione istotnych wad. W tym miejscu wystarczy wskazać na ograniczone możliwości dokonywania porównań na ich podstawie czy też ograniczoną wiarygodność odpowiedzi udzielanych przez wyborców. Będąc świadomym słabości, jakimi obciążone są dane zagregowane oraz dane zebrane w badaniach sondażowych, autor zdecydował się oprzeć swoje analizy na obu tych źródłach. Zabieg ten miał na celu nie tylko zniwelowanie wad każdego z nich, ale również możliwie kompleksowe zaprezentowanie metod i technik umożliwiających badanie specyficznego rodzaju zachowania wyborczego, jakim jest głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych.

W niniejszej rozprawie analizie poddane zostały zachowania wyborcze elektoratu w państwach stosujących (obecnie bądź też w przeszłości) mieszane systemy wyborcze do wyłaniania swoich parlamentarnych reprezentacji narodowych. W próbie badanych przypadków znalazły się zatem: Republika Federalna Niemiec (wybory z lat 1953–2005), Włochy (wybory z lat 1994, 1996, 2001), Węgry (wybory z lat 1990–2010), Nowa Zelandia (wybory z lat 1996–2011), Federacja Rosyjska (wybory z lat 1993, 1995, 1999, 2003), Japonia (wybory z lat 1996–2009), Izrael (wybory z lat 1996–1999), Szkocja oraz Walia (1999–2011).

Powyższa próba charakteryzuje się znacznym stopniem zróżnicowania. Wśród państw, które wybrano do analizy znajdują się zarówno państwa stosujące kompensacyjne systemy wyborcze (Republika Federalna Niemiec, Nowa Zelandia, Włochy, Szkocja, Walia), jak również systemy paralelne (Federacja Rosyjska, Japonia); państwa zaliczane do „starych" demokracji (Republika Federalna Niemiec, Nowa

[2] C. Frankfort-Nachmias, D. Nachmiast, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Wydawnictwo Zysk i S-ka,Poznań 2001, s. 322–347.

Zelandia, Włochy) oraz państwa, w których ustrój demokratyczny wprowadzono stosunkowo niedawno (Federacja Rosyjska, Węgry); państwa o ustabilizowanych systemach partyjnych (Republika Federalna Niemiec, Nowa Zelandia) oraz państwa, których systemy partyjne charakteryzują się znacznym stopniem fragmentaryzacji (Federacja Rosyjska, Izrael, Włochy). Ponadto wśród przypadków znajdujących się w próbie można wyróżnić: państwa małe (Izrael, Nowa Zelandia) i duże (Federacja Rosyjska); federacje (Federacja Rosyjska, Republika Federalna Niemiec) oraz państwa unitarne (Nowa Zelandia, Japonia); demokracje parlamentarne (Włochy, Republika Federalna Niemiec, Nowa Zelandia) oraz ustroje prezydenckie (Federacja Rosyjska).

Takie zróżnicowanie próby umożliwiło zidentyfikowanie oraz opisanie różnych schematów głosowania podzielonego oraz konsekwencji z nich wynikających. Ponadto możliwym było uchwycenie różnic w zachowaniach wyborczych wynikających nie tylko z konstrukcji poszczególnych systemów wyborczych, ale również ze specyfiki systemów politycznych badanych państw.

Mapa 1. Państwa objęte analizą

Źródło: Opracowanie własne.

Polska literatura obfituje w szereg wartościowych pozycji poruszających problematykę systemów wyborczych. Na szczególną uwagę zasługują prace Arkadiusza Żukowskiego (*Systemy wyborcze — wprowadzenie* (1999), *System wyborczy do Sejmu*

i Senatu RP (2004) oraz *Z problematyki depozytów wyborczych na świecie*, [w:] *Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Wybrane Problemy systemów wyborczych* (2011)) oraz Jacka Hamana *(Jakie wybory?*, „Społeczeństwo otwarte" (1998); *Racjonalne metody podziału mandatów w wyborach proporcjonalnych,* „Studia socjologiczne" (2000) oraz *Demokracja, decyzje, wybory* (2003)). Ciekawe spojrzenie na problematykę systemów wyborczych oraz wynikających z ich zastosowania konsekwencji proponują w swoich pracach: Jerzy W. Hołubiec i Jacek W. Mercik (*Techniki i tajniki głosowania* (1992)), Janusz Łyko (*Relacja maksymalnej zgodności a zwycięzca Condorceta*, „Mathematical Economics" (2007) oraz *Wpływ koncentracji indywidualnych opinii na istnienie maksymalnie zgodnej w sensie Bordy preferencji grupowej*, „Ekonometria" (2011)) oraz Andrzej Misztal (*Znane i nieznane proporcjonalne metody podziału mandatów pomiędzy partie polityczne*, „Ekonometria" (2011) oraz *Degresywna proporcjonalność a kształtowanie składu Parlamentu Europejskiego* (2012)). Z perspektywy studiów porównawczych nad systemami wyborczymi, za istotną uznać należy pracę pod redakcją Sabiny Grabowskiej oraz Konrada Składkowskiego pod tytułem *Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich* (2006).

Na rodzimym rynku wydawniczym funkcjonują również prace znanych autorów zagranicznych, przełożone na język polski. W 2001 r. pod redakcją Grzegorza Lissowskiego opublikowana została praca *Elementy wyboru społecznego*, będąca wyborem tekstów badaczy uchodzących za klasyków teorii wyboru społecznego. W 2004 r. ukazało się tłumaczenie pracy wybitnego znawcy systemów wyborczych Dietera Nohlena (*Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*), zaś w 2010 r. dwutomowe dzieło pod tytułem *Zachowania wyborcze*, którego redaktorami są Russell J. Dalton oraz Hans-Dieter Klingeman.

Problematyka wyborów oraz systemów wyborczych doczekała się ogromnego dorobku na gruncie nauki światowej. W tym miejscu wystarczy przytoczyć klasyczne już prace takich autorów, jak: Duoglas W. Rae (*The Political Consequences of Elektoral Laws* (1967)), Garry W. Cox (*Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems* (1997)) oraz Arendt Lijphart (*Electoral Systems and Party Systems. A Study of Twenty-Seven Democracies 1945–1990* (1994)). Za równie wartościowe uznać należy prace Pippy Norris (*Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior* (2007)), Davida M. Farrella (*Electoral systems: a comparative introduction* (2001)) oraz Michaela Gallaghera i Paula Mitchella (*The Politics of*

Electoral Systems (2005)). Osobnego komentarza wymagają opracowanie pod redakcją Richarda Rose'a *International Encycplopedia of Elections* (2000), będące swoistym kompendium wiedzy na temat zagadnień związanych z wyborami i systemami wyborczymi oraz książka pod redakcją Matthew Shugarta i Martina P. Wattenberga *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?* (2005), będącą bodajże najlepszą spośród dotychczas opublikowanych analiz poświeconych mieszanym systemom wyborczym.

Pojęcie głosowania podzielonego ukute zostało w Stanach Zjednoczonych, gdzie oznacza ono zachowanie polegające na udzieleniu poparcia kandydatom reprezentującym różne ugrupowania rywalizujące w wyborach do różnych organów przeprowadzanych tego samego dnia i za pomocą jednej karty wyborczej. W tym też kraju rozwinięto badania nad tym fenomenem. Spośród licznych publikacji, których autorzy rozpatrują zjawisko głosowania podzielonego w kontekście amerykańskich elekcji, na uwagę zasługują prace: Waltera De Vriesa i V. Lance Tarrance'a Jr. (*The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics* (1972) oraz *Checked and Balance. How Ticket-Splitters Are Shaping the New Balance of Power in American Politics* (1998)), Morrisa P. Fioriny (*Divided Government* (1992)), Barry'ego C. Burdena I Davida C. Kimballa (*Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government* (2002)) oraz Davida R. Mayhewa (*Divided We Govern: Party Control, Lawmaking, and Investigations* (1991)). Tezy zawarte w tych pracach oraz wykorzystane w nich metodologie po dzień dzisiejszy stanowią inspirację dla badaczy zajmujących się głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych.

Fakt, iż w polskich warunkach nie stosuje się mieszanego systemu wyborczego do wyłaniania reprezentacji parlamentarnej oraz wynikający z niego brak materiału empirycznego niezbędnego do prowadzenia systematycznych oraz pogłębionych analiz powodują, iż w polskiej nauce badania nad fenomenem głosowania podzielonego nie są prowadzone. Tym samym dorobek polskie nauki poświęcony głosowaniu podzielonemu jest bardzo ograniczony. Analizy oraz wzmianki dotyczące tego zjawiska porozrzucane są po różnych pracach, których głównym przedmiotem zainteresowania jest przebieg oraz konsekwencje rywalizacji wyborczej w państwach wykorzystujących systemy mieszane. Przykładem tego rodzaju publikacji jest chociażby wydana w 1982 r. książka Janusza Janiszewskiego pod tytułem *System wyborczy RFN*.

Jak była o tym mowa wcześniej, rozproszenie analiz dedykowanych głosowaniu podzielonemu w mieszanych systemach wyborczych stanowi jeden z głównych

atrybutów literatury światowej. Zagadnienie rozdziału głosów podnoszone jest zarówno w pracach dotyczących wyborów, systemów wyborczych, systemów partyjnych oraz zachowań wyborczych w państwach przeprowadzających mieszane elekcje. Analizy dotyczące tego fenomenu znajdziemy we wcześniej wspomnianych pracach pod redakcją Matthew Shugarta i Martina P. Wattenberga oraz Michaela Gallaghera i Paula Mitchella. Również w opracowaniach dotyczących państw stosujących mieszane systemy wyborcze znajdziemy spore fragmenty poświęcone zjawisku głosowania podzielonego. W szczególności warto tutaj zwrócić uwagę na publikacje: Goeffreya K. Robertsa (*German Electoral Politics* (2006)), Jacka Vowlesa (*Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government* (2004)), Johna Curtica, Rachel Ormstone, Nicoli McEwena, Davida McCorne, Michaela Marsha (*Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections* (2009)), Roberta Johnsa, Davida Denvera i Jamesa Mitchela (*Voting for a Scottish Government* (2010), Eckharda Jesse (*Elections: The Federal Republic of Germany in Comparison* (1992)) oraz Daniela J. Elazara i Shmuela Sandlera (*Israel at the Polls 1996* (1998)).

Doskonałym uzupełnieniem powyższej literatury są artykułu w całości poświęcone różnym aspektom głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. Na uwagę zasługują teksty publikowane w „Electoral Studies" (B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*; B.C. Burden oraz G. Helmke, *The Comparative Study of Split-Ticket Voting; Ch.J. Carman i R. Johns, Linking Coalition Attitudes and Split-Ticket Voting. The Scottish Parliament Elections of 2007*; E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*; J.A. Karp, *Political Knowledge About Electoral Rules: Comparing Mixed Member Proportional Systems in Germany and New Zealand*; R.G. Moser i F. Scheiner, *Mixed Electoral Systems and Electoral System Effects: Controlled Comparison and Crossnational Analysis*; H. Schoen, *Split-Ticket Voting in German Federal Elections 1953–90: An Example of Sophisticated Balloting?*) „Representation" (K. Benoit, *Hungary's „Two-Vote" Electoral System*; R. Johns, Ch. Carman, *Coping with Coalitions? Scottish Voters Under a Proportional System*) „British Journal of Political Science" (K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket-Splitting. Rational Voters and Representation in the Federal Republic of Germany*; T. Gschwend, R. Johnston, Ch. Pattie, *Split-Ticket Patterns in MMP Election System: Estimates and Analyses of Their Spatial Variation of German Federal Election 1998*) oraz „Comparative Political

Studies" (K.E. Cox, L.J. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed- Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*; S. Reed, *Strategic Voting in the 1996 Japanese General Election*).

Wieloaspektowość oraz wielowymiarowość zachowania, jakim jest głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych znalazły swoje odzwierciedlenie w strukturze niniejszej rozprawy. Mając na uwadze złożoność badanego problemu oraz wielość związanych z nim zagadnień, jak również konieczność zachowania przejrzystości i spójności wywodu, autor zdecydował się na zagregowanie rozdziałów traktujących o powiązanych ze sobą pod względem tematycznym oraz logicznym problemach, w szersze kategorie w postaci części. W ten sposób w strukturze niniejszej rozprawy wyodrębniono:

- Część I (2 rozdziały), w której wyjaśniono definicje podstawowe z perspektywy rozpatrywanego problemu;
- Część II (3 rozdziały), dedykowaną pojęciu głosowania podzielonego oraz przeglądowi literatury traktującej o tym zachowaniu wyborczym;
- Część III (6 rozdziałów), w której skoncentrowano się na charakterystyce przyczyn rozdziału głosów w mieszanych systemach wyborczych;
- Część IV (4 rozdziały), poświęconą konsekwencjom wynikającym z głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych.

Pierwsza część stanowi swoiste wprowadzenie do problematyki badań wyborczych. W rozdziale I wyjaśnione i uporządkowane zostały kategorie pojęciowe kluczowe z perspektywy rozpatrywanej w niniejszej pracy problematyki. Analizie poddane zostały definicje wyborów, prawa wyborczego, systemu wyborczego i jego elementów. W odniesieniu do systemu wyborczego przedstawione i scharakteryzowane zostały jego podstawowe typy: większościowy, proporcjonalny i mieszany. W swoich rozważaniach autor nie ograniczył się wyłącznie do przytoczenia podstawowych pojęć, ale również zreferował przebieg toczących się wokół nich sporów. W rozdziale II zdefiniowano pojęcie zachowań wyborczych oraz omówiono determinujące je czynniki. Jednocześnie zaprezentowano najważniejsze nurty we współczesnych badaniach nad zachowaniami elektoratu. Ponadto omówiony został wpływ oraz konsekwencje systemu wyborczego i poszczególnych jego elementu na działania podejmowane przez głównych aktorów procesu wyborczego, tj. wyborców, partii politycznych oraz

reprezentujących je kandydatów. W tym celu wykorzystana została koncepcja efektów mechanicznych i psychologicznych stworzona przez Maurice'a Duvergera.

Na część drugą składają się 3 rozdziały, których tematyka koncentruje się wokół zagadnień związanych z definicją głosowania podzielonego oraz problematyką badań nad tym zachowaniem wyborczym. W rozdziale III autor wyjaśnił pojęcie głosowania podzielonego oraz nakreślił konteksty wyborcze, w których możliwy jest ten rodzaj zachowania. W dalszej kolejności zdefiniowane zostało pojęcie głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych oraz zaprezentowane funkcjonujące w literaturze przedmiotu próby klasyfikacji tego zjawiska. W kolejnej części tego rozdziału omówiono wady i zalety metod wykorzystywanych w badaniach nad głosowaniem podzielonym. Egzemplifikację konsekwencji wynikających z ich zastosowania stanowi następny podrozdział poświęcony problematyce pomiaru częstotliwości, z jaką elektorat wyrażający swoje preferencje polityczne w mieszanych systemach wyborczych rozdziela przysługujące mu głosy pomiędzy różne ugrupowania. Rozdział IV stanowi szczegółowy przegląd literatury oraz badań prowadzonych nad zjawiskiem głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych. Autor w szczegółowy sposób scharakteryzował zasadnicze nurty występujące w amerykańskich badaniach nad tym zjawiskiem (strukturalny, celowościowy oraz uznający głosowanie podzielone za efekt uboczny czynników oddziałujących na elektorat w trakcie kampanii wyborczych). Na zakończenie tego rozdziału omówione zostały konsekwencje wynikające z rozdziału głosów w Stanach Zjednoczonych. Szczególną uwagę autor poświęcił zależności pomiędzy głosowaniem podzielonym a powstawanie tzw. podzielonych rządów. Rozdział V stanowi przegląd dotychczasowych badań nad głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych. Analizując literaturę poświęconą temu zagadnieniu autor skupił się na zidentyfikowaniu najistotniejszych przyczyny, dla których wyborcy rozdzielają swoje głosy. W dalszej części tego rozdziału, również w drodze analizy literatury, opisane zostały najważniejsze konsekwencje, jakie dla życia politycznego niesie za sobą podział głosów.

Części trzecia i czwarta zawierają badania własne autora, który analizując zarówno dane zagregowane w postaci oficjalnych statystyk wyborczych, jak i dane sondażowe, zilustrował różnorodność przyczyn oraz wagę konsekwencji głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych.

W części trzeciej niniejszej rozprawy wyodrębniono 6 rozdziałów, spośród których każdy poświęcony jest jednej z przyczyn głosowania podzielonego.

W rozdziale VI podjęto próbę zidentyfikowania instytucjonalnych przyczyn głosowania podzielonego. Innymi słowy, w rozdziale tym autor starał się wskazać elementy mieszanych systemów wyborczych, które w największym zakresie determinują ten rodzaj zachowania wyborczego. Rozważania poczynione w rozdziale VII odnoszą się z kolei do stopnia, w jakim strategie nominacji kandydatów oraz rejestracji list wyborczych w obu segmentach systemu mieszanego przyjmowane przez poszczególne ugrupowania, zmuszają ich sympatyków do rozdziału głosów. Rozdział VIII koncentruje się na rozważaniach dotyczących wpływu kandydatów na decyzję o udzieleniu poparcia oraz rozdziale głosów. Innymi słowy, autor poszukiwał odpowiedzi na pytanie, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, głosowanie personalne determinuje decyzję wyborcy o udzieleniu poparcia kandydatowi reprezentującemu inne ugrupowanie, niż to, na którego listę oddał głos w segmencie proporcjonalnym mieszanego systemu wyborczego? Rozdział IX poświęcono analizie zależność pomiędzy poziomem wiedzy elektoratu na temat systemu wyborczego oraz obowiązującej w nim metody głosowania, a skłonnością do rozdzielania głosów. Rozważania te miały na celu ustalenie czy poziom wiedzy wpływa na częstotliwość, z jaką wyborcy rozdzielają przysługujące im głosy. Rozważania poczynione w rozdziale X zmierzają do udzielenia odpowiedzi na pytanie czy za głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych kryją się przesłanki o charakterze strategicznym, wyrażające się w chęci uniknięcia zmarnowania głosu w jednej z części mieszanego systemu wyborczego. W ostatnim rozdziale trzeciej części autor zbadał zależność pomiędzy preferencjami wyborców wobec formy rządu (jednopartyjnej bądź koalicyjnej), a ich skłonnością do podziału głosów.

W ostatniej części rozprawy skoncentrowano się na rozważaniach związanych z konsekwencjami, jakie niesie za sobą podział głosów w mieszanych systemach wyborczych. W rozdziale XII autor poddał pod analizę wpływ głosowania podzielonego na strategie partii politycznych. Badając treść plakatów i ulotek wyborczych oraz przebieg kampanii autor starał się rozstrzygnąć czy ugrupowania polityczne podejmują działania zmierzające do wykorzystania zjawiska głosowania podzielonego w celu poprawy własnego wyniku wyborczego. Ponadto zbadano czy strategia polegająca na odpuszczaniu przez partie polityczne niektórych okręgów jednomandatowych poprzez rezygnację z rejestracji w nich swoich kandydatów, jest opłacalna z punktu widzenia ich ostatecznego wyniku. W tym celu poddano analizie tzw. efekt kontaminacji w mieszanych systemach wyborczych. Wspólnym mianownikiem trzech ostatnich

rozdziałów niniejszej rozprawy jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o układ sił, z jakim na powyborczej scenie politycznej mielibyśmy do czynienia w sytuacji, w której wszyscy głosujący oddaliby spójny głos będący wyrazem poparcia za kandydatem oraz listą zarejestrowanymi przez jedną partię polityczną. Autor przyjmując założenie, że żaden z wyborców nie podzielił swoich głosów, rozważył konsekwencje tego zachowania dla ostatecznego wyniku wyborów, kształtu systemu partyjnego (ze szczególnym uwzględnieniem roli odgrywanej w nim przez małe ugrupowania) oraz procesu formowania rządu.

Część I.
Wprowadzenie do problematyki systemów wyborczych oraz zachowań wyborczych

Rozdział I.
Systemy wyborcze — podstawowe pojęcia i klasyfikacje

1. Wybory we współczesnych koncepcjach demokracji

Autorzy wielu definicji demokracji zwracają uwagę na związek reżimu politycznego z wyborami. W ich przekoaniu stanowi ona system wyboru przedstawicieli narodu, działający na podstawie znanych i trwałych procedur ich wyłaniania, prowadzących do niepewnych wyników[3]. Błędem byłoby jednak uzależnianie przyznania danemu reżimowi przymiotu demokratyczności, od samego faktu przeprowadzania elekcji. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której władza organizuje wybory, z udziału w których wykluczona zostaje opozycja oraz określone grupy obywateli. Taki reżim określilibyśmy raczej mianem autorytarnego czy wręcz totalitarnego[4]. Powyższa uwaga stanowi przestrogę przed popadaniem w tzw. elektoryzm, czyli stanowisko uznające same wybory za wystarczającą przesłankę do określenia danego systemu mianem demokratycznego. Omawiana definicja skutecznie broni się przed tym zarzutem, gdyż nie koncentruje się jedynie na samym fakcie organizowania wyborów, lecz zwraca również uwagę na jakość procedur wyborczych, które winny być znane, trwałe oraz gwarantować niepewność ostatecznych wyników.

Znaczenie jakości procedur wyborczych dla prawidłowego funkcjonowania demokracji dostrzegał również Jose Ortega y Gasset, który w opublikowanym w 1930 r. *Buncie mas*, pisał:

> „Zdrowie demokracji, każdego typu i każdego stopnia, zależy od jednego drobnego szczegółu technicznego, a mianowicie: procedury wyborczej. Cała reszta to sprawy drugorzędne. Jeśli system wyborów działa skutecznie, jeśli dostosowuje się do wymogów rzeczywistości, to wszystko jest w porządku, natomiast jeśli tego nie robi, to

[3] W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007, s. 19.

[4] Matt Golder określa dany ustrój jako dyktaturę jeżeli spełnia on jeden z poniższych warunków: 1. szef egzekutywy nie jest wybieralny, 2. wybieralna nie jest legislatywa, 3. funkcjonuje tylko jedna partia polityczna, 4. nie funkcjonuje mechanizm alternacji władzy. Autor ten zwraca jednocześnie uwagę, iż niemal połowa elekcji parlamentarnych oraz prezydenckich zorganizowanych w okresie 1946–2000 była w swej naturze autorytarna. W okresie tym, 867 parlamentarnych oraz 294 prezydenckich elekcji przeprowadzono w reżimach demokratycznych, podczas gdy 737 parlamentarnych oraz 300 prezydenckich elekcji przeprowadzono w reżimach dyktatorskich. Sprawia to, że w latach 1946–2000 co 3,5 roku odbywały się wybory, które możemy określić mianem demokratycznych, zaś co 6 lat wybory odbywały się w krajach rządzonych przez dyktaturę. M.Golder, *Democratic Electoral Systems Around the World, 1946–2000*, „Electoral Studies" 2005, nr 24, s. 103–121.

demokracja zaczyna się walić, chociażby cała reszta działała bez zarzutu"[5].

Na dowód prawdziwości tego twierdzenia y Gasset przywołuje przykład znajdującego się u szczytu swej potęgi Rzymu (I w. p.n.e.), któremu nie zagrażał żaden zewnętrzny wróg, lecz był toczony przez wewnętrzną chorobę, którą autor diagnozuje jako „trwanie przy głupim systemie wyborczym". System wyborczy zdaniem y Gasseta jest głupi, wtedy, gdy jest fałszywy. Procedury wyborcze ówczesnego Rzymu umożliwiały głosowanie jedynie w mieście, co w praktyce równało się z pozbawieniem prawa głosu mieszkańców wsi oraz obywateli rozproszonych po całym obszarze Imperium. Doprowadziło to do sytuacji, w której miast organizować wybory, fałszowano je, zaś kandydaci miast rywalizować o poparcie obywateli, organizowali bojówki, których głównym zadaniem było niszczenie urn wyborczych. W ten sposób nie oparte na autentycznych wyborach demokratyczne instytucje Rzymu stały się niczym[6].

W opublikowanej w 1942 r. książce pod tytułem *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Joseph A. Shumpeter zaproponował tzw. proceduralną koncepcję demokracji, zgodnie z którą metoda demokratyczna jest tym rozwiązaniem instytucjonalnym dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców. W koncepcji tej podejmowanie decyzji przez wyborców jest rzeczą wtórną w stosunku do wyboru ludzi, którzy mają decydować. Schumpeter uznaje wybory oraz poprzedzającą je konkurencję o głosy wyborców, za jedyne dopuszczalne w demokracji metody zapewnienia sobie przywództwa. Autor zaznacza jednocześnie, że istnieją również inne sposoby zdobywania władzy, jak na przykład zbrojne powstanie, jednakże nawiązując do terminologii nauk ekonomicznych, określa je mianem „nieuczciwej" oraz „oszukańczej" konkurencji. Główną funkcją tak rozumianych wyborów jest zatem wyłanianie rządu. Schumpeter zamierzał wprowadzić również funkcję obalania tego rządu, niemniej jednak ze względu na fakt, iż

„(...) wyborcy normalnie w żaden sposób nie kontrolują swoich przywódców politycznych, chyba że odmawiając im ponownego wyboru albo parlamentarnej większości, która ich wspiera", zaś jedynie „od czasu do czasu zdarzają się spontaniczne zmiany nastrojów społecznych, które bezpośrednio powodują upadek rządu

[5] J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2002, s. 175.
[6] Tamże, s. 175 i nast.

czy konkretnego ministra albo wymuszają pewien kierunek działania"[7],

uznał je za przypadkowe oraz sprzeczne z duchem metody demokratycznej.

Zdaniem Josepha A. Schumpetera dla realizacji metody demokratycznej lepsza jest zasada większości niż zasada reprezentacji proporcjonalnej. Dzieje się tak ponieważ akceptacja przywództwa jest prawdziwą funkcją głosowania wyborców, którzy w ten sposób przekazują ster rządów tym, którzy dysponują większym poparciem niż każda z konkurujących jednostek czy grup. Demokracja nie oznacza bowiem, że lud faktycznie rządzi, sprawuje władzę. Demokracja oznacza jedynie, że ludzie mają możliwość zaakceptowania lub odmowy tych, którzy mają rządzić. Niemniej jednak w tym miejscu Schumpeter stawia zastrzeżenie, iż metodę można określić mianem demokratycznej tylko wtedy, gdy pomiędzy potencjalnymi przywódcami toczy się wolna konkurencja o głosy wyborców[8].

Również w przedstawionej w 1953 r. przez Roberta A. Dahla koncepcji poliarchii, wybory odgrywają kluczową rolę[9]. Termin „poliarchia" stanowi zbitkę greckich słów oznaczających „wielu" i „rządy", czyli „rządy wielu" będące przeciwieństwo „rządów jednego", czyli monarchii oraz „rządów niewielu", czyli oligarchii lub arystokracji. Dany system można określić mianem poliarchicznego, jeżeli występują w nim następujące instytucje: wybierani przedstawiciele, wolne, uczciwe i częste wybory, wolność słowa, różnorodne źródła informacji, wolność stowarzyszania się oraz inkluzywne obywatelstwo. Robert A. Dahl pisze, że:

„(...) poliarchiczna demokracja różni się od demokracji przedstawicielskiej z ograniczonym prawem wyborczym, jaka istniała w XIX wieku. Różni się także od starszych demokracji i republik, gdzie nie tylko prawo wyborcze było ograniczone, ale gdzie brak było innych kluczowych cech demokracji poliarchicznej, takich jak partie polityczne, prawo do tworzenia organizacji politycznych, które wywierają wpływ lub przeciwstawiają się istniejącemu rządowi, zorganizowanych grup interesu i tak dalej"[10].

---

[7] J.A. Shumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja,* PWN, Warszawa 1995, s. 340.
[8] J.A. Shumpeter, *Kapitalizm*..., s. 336–377.
[9] R.A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy,* Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Karków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1995, s. 297–428 oraz R.A. Dahl, *O demokracji,* Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2000, s. 79–94.
[10] R.A. Dahl, *O demokracji*..., s. 86.

Z powyższego wynika zatem, iż sama okoliczność organizowania wyborów nie daje podstaw do określenia danego reżimu mianem demokratycznej poliarchii. Z taką mamy do czynienia jedynie, gdy wybory są:

- *równe* — każdy obywatel musi mieć równą i rzeczywistą możliwość głosowania;
- *wolne* — obywatele mogą iść do urn bez żadnych obaw przed represjami;
- *uczciwe* — wszystkie głosy muszą być traktowane identycznie;
- *okresowe* — wybory muszą zapewniać obywatelom realną kontrolę nad swoimi przedstawicielami. W związku z tym, zdaniem Dahla, wybory nie powinny odbywać się częściej niż co roku i nie rzadziej niż co 5 lat.

W swoim klasycznym dziele *Teoria demokracji*, Giovanni Sartori stawia pytanie o to, gdzie szukać rządzącego ludu, będącego niezbędnym warunkiem demokracji? Poszukując rozwiązania tak sformułowanego problemu włoski politolog stwierdza, iż „rządzący lud" ujawnia się podczas wyborów, które kondensują w sobie procedury demokratyczne[11]. Celem wyborów jest wyłonienie „rządu opinii", czyli rządu wrażliwego na opinię publiczną i przed nią odpowiedzialnego. Zdaniem Sartoriego cechą demokracji są rządy wyrastające z opinii wyrażonych podczas wolnych wyborów i na nie reagujące (tzw. rządy oparte na przyzwoleniu). Sartori wprowadza również dodatkowy warunek, którym jest wolna opinia publiczna, którą definiuje jako społeczność bądź wielość społeczności, której rozproszone stany umysłu (opinie) wchodzą we wzajemne oddziaływania z natłokiem informacji dotyczących stanu res publica[12].

Powyższe elementy (autonomiczna opinia publiczna oraz wolne wybory służące wyłonieniu rządu z przyzwolenia, który z kolei reaguje na opinie ludzi) stanowią rdzeń tzw. wyborczej teorii demokracji. Zgodnie z tą koncepcją ludzie sprawują władzę jako wyborcy, decydując o tym, kto, a nie jak będzie rządzić.

Każda z przedstawionych powyżej koncepcji ściśle wiąże wybory z demokratycznością danego reżimu politycznego. Jednocześnie żadnej z nich nie możemy zarzucić elektoryzmu, gdyż wszystkie, obok samego warunku organizowania wyborów, formułują również inne przesłanki dające podstawę do określenia danego systemu mianem demokratycznego. U Jose Ortegi y Gasseta jest to autentyczność

[11] G. Sartori, *Teoria demokracji*, PWN, Warszawa 1998, s. 115.
[12] Tamże, s. 117.

wyborów, bez której demokracja jest tylko słowem. U Josepha A. Schumpetera jest to wolność konkurencji wyborczej, z kolei u Giovanniego Sartoriego nie wystarczy by wolne były tylko wybory, ale przymiot wolności musi również posiadać opinia publiczna. Natomiast w koncepcji poliarchicznej demokracji Roberta A. Dahla niezbędnym jest by wybory były równe, wolne, uczciwe oraz okresowe.

2. Pojęcie oraz funkcje wyborów

W niniejszej pracy wykorzystana zostanie definicja wyborów zaproponowana przez niemieckiego politologa Dietera Nohlena, dla którego są one:

> „(...) demokratyczną metodą ustanawiania osób w organie przedstawicielskim lub na stanowiskach kierowniczych. Jest to wysoko ceniona metoda w takich obszarach życia publicznego, w których bezpośrednie uczestnictwo ludzi w konsultacjach i przeprowadzeniu rozstrzygnięć nie jest możliwe i demokratyczne obowiązki scedowane zostały na reprezentantów albo osoby na stanowiskach kierowniczych"[13].

Tak pojmowane wybory stanowią najlepszą z możliwych metod sprawowania kontroli społecznej nad rządzącymi, we współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach masowych.

Niemniej jednak niemiecki badacz zastanawia się nad przyczynami przeprowadzania wyborów również w krajach, w których demokracja nie istnieje. Udzielając odpowiedzi na tak postawione pytanie Dieter Nohlen stwierdza, że w krajach niedemokratycznych wybory są jednie techniką formowania gremiów albo powierzania osobom stanowisk kierowniczych. W praktyce oznacza to, że wybory przeprowadzane w tych krajach stanowią substytut innych technika ustanawiania przedstawicieli (np. sukcesji, mianowania, powołania)[14].

W ten sposób Dieter Nohlen wyróżnia dwa ujęcia wyborów: *wąskie (sensu stricte)* — w którym wybory stanowią metodę powoływania przedstawicieli stosowaną wyłącznie w reżimach demokratycznych; oraz *szerokie (sensu largo)* — w którym

---

[13] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 21–26.

[14] Wybory organizowane w systemach autorytarnych wykorzystywane są jako instrument socjalizacji elektoratu oraz rekrutacji elit politycznych, stanowią ceremonialny gest służący wyegzekwowaniu posłuszeństwa obywateli, jak również wywołaniu złudnego poczucia współuczestniczenia we władzy. Stan ten celnie oddają słowa byłego prezydenta Ugandy, Miltona Obote, który swego czasu stwierdził, iż wybory były skutecznym narzędziem dzięki, któremu mógł kontrolować społeczeństwo, niźli instrumentem umożliwiającym społeczeństwu kontrolowanie jego. M.Golder, *Democratic Electoral Systems Around the World...*, s. 106.

wybory rozumiane są zaledwie jako pozbawiona demokratycznych treści technika ustanawiania przedstawicieli.

Na ową demokratyczną treść obok powszechności prawa wyborczego, składa się również element liberalny, rozumiany jako konstytucyjna gwarancja wolności myśli, prasy, zgromadzeń i zrzeszania się, ustrojowo-polityczne gwarancje pluralizmu we współzawodnictwie o mandaty i stanowiska kierownicze przeznaczone partiom politycznym.

Dieter Nohlen przyjmując za kryterium zakres przyznanej wyborcy możliwości dokonania swobody wyboru, wyróżnia:

- *wybory rywalizacyjne* — w których wyborca ma zapewnioną możliwość dokonania swobodnego wyboru pomiędzy co najmniej dwoma ofertami. W swojej decyzji jest on całkowicie niezależny i chroniony przed naciskami z zewnątrz, (systemy liberalno-demokratyczne);
- *wybory nierywalizacyjne* — w których wyborcy nie zapewnia się (jest pozbawiony) powyższych gwarancji, tzn. gdy nie ma on możliwości dokonania swobodnego i niezależnego wyboru, a sam akt głosowania jest jedynie „pustym gestem" (lub wybory w ogóle się nie odbywają), (systemy totalitarne);
- *wybory semirywalizacyjne* — w których możliwość i swoboda wyboru są ograniczone, ale nie całkowicie zlikwidowane, (systemy autorytarne).

Oczywiście każda z powyższych kategorii pełni odmienne funkcje, które Dieter Nohlen sklasyfikował w następujący sposób:

Wybory rywalizacyjne

- legitymizacja systemu politycznego i rządu jednej partii lub koalicji partyjnej;
- przeniesienie zaufania na osoby i partie;
- rekrutacja elity politycznej;
- reprezentacja poglądów i interesów głosujących;
- związanie politycznych instytucji z preferencjami ogółu wyborców;
- mobilizacja ogółu wyborców dla wartości społecznych, celów i programów politycznych, interesów partii politycznych;

- podniesienie politycznej świadomości obywateli przez wyjaśnienie problemów i alternatyw politycznych;
- kanalizacja politycznych konfliktów jako sposobów ich łagodzenia;
- kształtowanie wspólnej woli politycznej;
- sprowadzenie walki konkurencyjnej o władzę polityczną na płaszczyznę alternatywnych, rzeczowych programów;
- powoływanie rządów w konsekwencji ukształtowania się parlamentarnej większości;
- ustanowienie opozycji zdolnej do kontroli;
- możliwość zmiany władzy.

Dieter Nohlen czyni jednak zastrzeżenie, że funkcje te są realizowane jedynie w społeczeństwach relatywnie homogenicznych, bez dużych podziałów, które mają system parlamentarny i w których system partyjny składa się z ograniczonej liczby partii. Natomiast w społeczeństwach heterogenicznych z systemami wielopartyjnymi udaje się wypełniać tylko kilka z wyżej wymienionych funkcji.

Wybory nierywalizacyjne — są zaledwie instrumentem sprawowania władzy, wykorzystywanym w celu stabilizacji stosunków władzy, być może także celów społecznego rozwoju. W przypadku takich wyborów trudno doszukiwać się innych funkcji, co niewątpliwe wiąże się z ich miejscem i znaczeniem w systemach totalitarnych.

Wybory semirywalizacyjne — służą przede wszystkim stabilizacji reżimu autorytarnego. Można jednakże doszukać się kilku dodatkowych funkcji, które pełnią niejako rolę wspierającą wobec funkcji głównej. Są nimi między innymi:

- próba legitymizacji istniejących stosunków władzy;
- polityczne odprężenie wewnątrz;
- poprawa reputacji na zewnątrz;
- ujawnienie (także dezintegracja) opozycji;
- stabilizujące system dostosowanie struktur władzy[15].

[15] D. Nohlen, *Prawo wyborcze*..., s. 29–33.

Koncepcja wyborów oraz ich funkcji zaproponowana przez Dietera Nohlena nie jest oczywiście jedyną, z jaką możemy spotkać się w literaturze przedmiotu. Jak zauważa bowiem Bogusław Banaszak:

> „(...) w nauce prawa konstytucyjnego brak jest jednej, powszechnie przyjętej funkcji wyborów. Dzieje się tak m.in. dlatego, że funkcje spełniane przez wybory w każdym społeczeństwie zależą od wielu czynników właściwych tylko danemu społeczeństwu, tj. jego struktura, kształt systemu partyjnego, występowanie poważnych konfliktów społecznych itp."[16].

Odbiciem tego stanu rzeczy jest występowanie w literaturze przedmiotu mnóstwa różnorodnych koncepcji, których autorzy, w zależności od sposobu definiowania wyborów, przywiązują różną wagę do poszczególnych ich funkcji. Poniżej zaprezentowane zostały wybrane spośród nich.

Dla Andrzeja Antoszewskiego i Ryszard Herbuta wybory oznaczają podjęcie przez ogół uprawnionych obywateli (najczęściej tożsamych z ogółem dorosłych) decyzji o tym, kto personalnie — w ich imieniu — jest uprawniony do podejmowania w czasie wyznaczonym granicami kadencji wiążących rozstrzygnięć na arenie parlamentarnej[17]. W związku z tym autorzy ci przypisują tak definiowanym wyborom następujące funkcje:

- *kreacyjna* — wyłonienie reprezentacji parlamentarnej wiernie odwzorowującej polityczne i personalne preferencje wyborców oraz zdolnej do podejmowania efektywnych działań w sferze polityki;
- *legitymizacyjna* — uprawomocnianie przez wyborców ugrupowania politycznego, które odniosło zwycięstwo wyborcze, a przez to usankcjonowanie decyzji podejmowanych pomiędzy kolejnymi elekcjami przez wybranych reprezentantów.[18]

Zdaniem Arkadiusz Żukowskiego, wybory to periodyczny proces wybierania w sposób pośredni lub bezpośredni przez obywateli, przedstawicieli na określone stanowiska lub do pełnienia określonych funkcji[19]. Autor ten wylicza również szereg

---

[16] B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 329.
[17] *Demokracje zachodnioeuropejskie*, red. A. Antoszewski, R. Herbut; Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 227.
[18] Tamże, s. 227–228.
[19] *Teoria polityki (Encyklopedia politologii, T. I)*, red. W. Sokół, M. Żmigrocki, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 1999, s. 310–311.

szczegółowych funkcji jakie wybory powinny spełniać w demokratycznym systemie politycznym:

- przeniesienie przez społeczeństwo na swoich przedstawicieli prawa decydowania w jego imieniu;
- wybór i selekcja elit politycznych mających sprawować władzę państwową;
- kontrola nad władzą wykonawczą;
- możliwość refleksji społeczeństwa nad rzeczywistością polityczną, społeczną i ekonomiczną kraju poprzez selekcję programów wyborczych[20].

Z kolei dla cytowanego już wcześniej Bogusława Banaszaka wybory to czynności mające na celu powołanie odpowiednich kandydatów do pełnienia określonych funkcji. Dokonuje się ich z reguły przez głosowanie, tzn. za pomocą umownych znaków (np. podniesienie ręki, okrzyk, kartka wyborcza) wyrażających poparcie dla określonego kandydata[21]. Zdaniem Bogusława Banaszaka wybory spełniają następujące funkcje:

- *kreacyjną* — wyłonienie, kształtowanie składu personalnego organów przedstawicielskich na okres ich kadencji i rekrutacji dzięki temu elit politycznych;
- *wyrażania woli wyborców*- uczestnicząc w elekcji wyborcy mogą wyrazić poparcie dla określonego programu politycznego, w którym kandydaci na przedstawicieli i ich ugrupowania prezentują wyborcom zadania organów państwa w różnych dziedzinach życia. Udzielając w głosowaniu poparcia określonej opcji politycznej determinują postępowanie przedstawicieli i działalność organów przedstawicielskich, których skład ustalili w wyniku wyborów;
- *legitymująca* — dzięki wyborom organy przedstawicielskie oraz sami przedstawiciele uzyskują prawną legitymację do sprawowania władzy w imieniu i w interesie wyborców. Istotne jest jednak by była ona regularnie, periodycznie odnawiana, w przeciwnym razie zanikłaby z biegiem czasu;

---

[20] A. Żukowski, *Systemy* wyborcze — *wprowadzenie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn 1999, s. 16–17.
[21] B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*..., s. 329.

- *kontrolna* — okresowa przeprowadzanie wyborów umożliwia obywatelom kontrolę nad organami władzy publicznej poprzez odmawianie wyboru tym przedstawicielom, którzy nie sprawdzili się na danym stanowisku;
- *integracyjna* — umożliwiają zespolenie wyborców wokół pewnych wartości społecznych, celów politycznych i programów. Umożliwiają tym samym przekształcenie konfliktu społecznego w rywalizację wyborczą ugrupowań reprezentujących różne programy[22].

G. Bingham Powell, Jr. uważa, że obywatele uczestniczą we władzy głównie poprzez wybór przedstawicieli, który odbywa się w wyniku współzawodnictwa w wyborach, rozumianego jako możliwość wyboru spośród różnych kandydatów. W praktyce muszą w nich uczestniczyć co najmniej dwa zorganizowane ugrupowania polityczne, by wybory mogły mieć jakikolwiek sens. Ponadto obywatelom trzeba zagwarantować podstawowe swobody kształtowania i wyrażania osobistych preferencji. Wybory spełniające te warunki, odgrywają zatem rolę narzędzia demokracji, za pomocą którego obywatele mogą wywierać wpływ na decyzje polityczne. Tworzą one bowiem powiązania zmuszające lub silnie zachęcające polityków do liczenia się z obywatelami[23].

Natomiast dla Johna C. Courtneya wybory stanowią kluczową przesłankę pozwalającą przypisać danemu systemowi politycznemu atrybut demokratyczności. Bez procedur oraz mechanizmów, które można określić jako sprawiedliwe i przejrzyste, proces wyborczy traci wiarygodność, zaś jego wyniki traktowane są z podejrzliwością. Z tego też wynika zasadnicze znaczenie reguł wyborczych dla legitymizacji całego systemu politycznego. W tym sensie wybory stanowią fundament procesu politycznego, który tworzy powiązania pomiedzy rządem a presją opinii publicznej wywieranej przez obywateli, partie polityczne, grupy interesu oraz ruchy społeczne. Wybory pełnią również funkcję mechanizmu pociągania do odpowiedzialności rządu za podejmowane przezeń działania oraz realizowaną politykę[24].

Bardzo ciekawy, a zarazem odmienny od dotychczas scharakteryzowanych, pogląd na pojęcie oraz funkcje wyborów prezentują z kolei Giovanni Sartori oraz Robert A. Dahl. W przekonaniu Giovanniego Sartoriego, pomimo iż wybory

---

[22] Tamże, 329–330.
[23] B.G. Powell Jr., *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 7–8.
[24] J.C. Courtney, *Elections*, UBC Press, Vancouver 2004, s. 5.

i wybieranie kondensują w sobie procedury demokratyczne, niewiele i niewyraźnie mówią o tym, jak rządzić, zaś w pierwszym rzędzie decydują o tym kto będzie sprawował władzę. Jak bowiem sam zauważa: „wybory nie wcielają linii politycznych, przesądzają raczej kto będzie je wcielał. Wybory nie rozstrzygają kwestii spornych; rozstrzygają raczej, kto będzie je rozstrzygał"[25]. Pogląd ten podziela Rober A. Dahl zdaniem, którego „wybory ujawniają jedynie, jakie są pierwsze preferencje niektórych obywateli spośród kandydatów ubiegających się o urząd, bowiem rzadko możemy interpretować pierwsze preferencje spośród kandydatów w wyborach ogólnokrajowych jako ekwiwalent większości pierwszych preferencji na rzecz jakiejś konkretnej polityki"[26].

W demokratycznych systemach politycznych wybory spełniają szereg funkcji, których realizacja zapewnia powstanie oraz trwanie związku pomiędzy rządzonymi a rządzącymi. Okresowość elekcji oraz niepewność co do ostatecznego ich wyniku nadają temu związkowi autentycznego i realnego charakteru. Wybory dają bowiem obywatelom nie tylko możliwość wyrażenia swoich preferencji politycznych, ale stanowią również środek zapewniający im współudział we władzy oraz narzędzie dające możliwość kontroli i pociągania rządzących do odpowiedzialności. Pamiętać należy, iż reżimy autokratyczne i dyktatorskie równie chętnie, co demokracje, organizują i przeprowadzają elekcje. Jednakże w tym przypadku trudno mówić o budowaniu za ich pośrednictwem autentycznej relacji pomiędzy społeczeństwem a władzą. Bardziej słusznym wydaje się stwierdzenie, iż dla autokratycznych władców oraz dyktatorów stanowią one jedynie fasadę, za którą starają się ukryć niedemokratyczny charakter sprawowanej przez siebie władzy.

3. Prawo wyborcze i jego zasady

W tej części pracy scharakteryzowane zostaną pojęcia prawa wyborczego oraz jego źródeł i zasad. Zdaniem autora ich dokładne oraz wyczerpujące omówienie wymaga uprzedniego zdefiniowania szerszych kategorii jakimi są prawo oraz jego źródła.

Pod pojęciem prawa będziemy rozumieli ogół ustanowionych lub usankcjonowanych przez państwo norm i reguł postępowania, których stosowanie

---

[25] G. Sartori, *Teoria demokracji*, PWN, Warszawa 1998, s. 147.
[26] Tamże, s. 147.

zagwarantowane jest przymusem państwowym[27]. Z kolei normą prawa jest wypowiedź wskazująca określony sposób postępowania, czyli reguła zachowania, którą od innych norm (moralności, obyczaju, dobrego wychowania itd.) odróżnia cecha prawności[28]. Rozumiane w ten sposób normy prawa obowiązujące w określonym czasie na obszarze danego państwa stanowią elementy sytemu prawnego tegoż państwa.

Jak zatem zdefiniować prawo wyborcze? W swoim klasycznym dziele zatytułowanym *The Political Consequences of Electoral Law* Douglas W. Rea przedstawia następującą propozycję definicyjną:

> „Jeżeli prawem określimy władcze zasady wprowadzone w życie oraz egzekwowane przez dysponentów władzy państwowej, to prawem wyborczym będą te spośród nich, które odnoszą się do sposobu przeprowadzenia wyborów"[29].

W związku z tym, że wybory stanowią niezwykle skomplikowaną instytucję, prawo regulujące ich przebieg będzie miało złożony oraz wielowymiarowy charakter. Bierne i czynne prawo wyborcze będzie określało grupy osób które mogą (bądź też nie) uczestniczyć w wyborach jako wyborcy lub kandydaci. Z kolei inne reguły prawa wyborczego będą decydowały o sposobie dystrybucji mandatów pomiędzy poszczególne prowincje, regiony oraz grupy ludności[30].

Pippa Norris określa prawo wyborcze jako formalne zasady wyborcze stanowiące legislacyjną strukturę regulującą wybory, ucieleśnioną w oficjalnych dokumentach, konstytucjach, ustawach, kodeksach postępowania oraz administracyjnych procedurach zatwierdzonych przez prawo oraz dających podstawę do egzekwowania przez sądy. Pippa Norris wyróżnia ponadto nieformalne zasady prawa wyborczego, do których zalicza normy społeczne, nieformalne wzorce zachowań oraz

---

[27] M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 89.
[28] J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa,* Zakamycze, Kraków 2002, s. 56.
[29] D.W. Rea, *The Political Consequences of Electoral Laws*, Yale University Press, New Haeven and London 1967, s. 14.
[30] W swojej książce *The Political Consequences of Electoral Laws* D.W. Rea posługuje się dwoma pojęciami, których dosłowne tłumaczenie z języka angielskiego na język polski może spowodować zamęt terminologiczny. Chodzi o terminy „election laws" oraz „electoral laws". Pisząc o „election laws" Douglas W. Rea ma na myśli prawo wyborcze, z kolei definiując „electoral laws" autor ma na myśli system wyborczy rozumiany jako zespół zasad regulujących proces, w ramach którego preferencje wyborcze zostają wyrażone w formie głosów, by następnie zostać przetransformowane w udziały we władzy (najczęściej w formie mandatów parlamentarnych) pomiędzy rywalizujące partie polityczne. Zresztą sam autor w przypisie 1 na stronie 15 czyni uwagę, iż system wyborczy stanowi wydzielony fragment prawa wyborczego, zaś oba terminy będzie stosował zamiennie.

sankcje społeczne, które również wywierają wpływ na zachowania aktorów politycznych[31].

Z kolei dla Davida M. Farrella prawo wyborcze to zespół zasad regulujących proces wyborczy począwszy od zarządzenia wyborów, poprzez etap nominacji kandydatów, kampanii wyborczej oraz głosowania, aż do etapu zliczania głosów i ustalenia ostatecznych wyników[32] .

W polskiej literaturze przedmiotu często możemy natrafić na podejście, według którego prawo wyborcze definiowane jest w dwojaki sposób:

- *w ujęciu przedmiotowym* — jako ogół norm prawnych regulujących sposób (tryb) przeprowadzania wyborów do poszczególnych organów. Normy te zawarte są w konstytucji, ordynacjach wyborczych, innych ustawach oraz w aktach wykonawczych do ustaw;
- *w ujęciu podmiotowym* — jako ogół obywatelskich uprawnień wyborczych, a więc prawo członka zbiorowego podmiotu suwerenności do brania udziału w wyborach. Udział taki może mieć charakter czynny polegający na oddaniu głosu na rzecz jakiegoś podmiotu bądź bierny wyrażający się w kandydowaniu do określonego organu lub na określone stanowisko. Za formę udziału obywateli w elekcji można również uznać prawo do zgłaszania kandydatów oraz prawo do zgłaszania protestów wyborczych[33].

Wyjaśnienie pojęcia „źródeł prawa wyborczego" wymaga uprzedniego zdefiniowania szerszego pojęcia jakim są „źródła prawa". Przez „źródła prawa" rozumie się akty normatywne, zwane także aktami prawotwórczymi, które zawierają przepisy dające podstawę do konstruowania norm danej gałęzi prawa[34].

---

[31] P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior,* Cambridge Univeristy Press, Cambridge 2007, s. 7.

[32] D.M. Farrell, *Electoral systems: a comparative intruduction,* Palgrave Macmillan, Basingstoke 2001, s. 3.

[33] M. Chmaj, W. Skrzydło, *System wyborczy w Rzeczpospolitej Polskiej,* Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2005, s. 14; B. Banaszak, *Prawo wyborcze obywateli*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 7–8; J. Buczkowski, *Podstawowe zasady prawa wyborczego III RP*, Wydawnicwo UMCS, Lublin 1998, s. 16–22; A. Żukowski, *System wyborcz — wprowadzenie...*, s. 14; *Prawo wyborcze obywateli*, red. A. Deryng, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 6–7; *Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich*, red. S. Grabowska, K. Składkowski, Zakamycze, Kraków 2006, s. 12; W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej...*, s. 23.

[34] T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2003, s. 133.

„Źródła prawa wyborczego" to akty ustanawiające normy obowiązującego prawa, regulujące sposób przeprowadzania wyborów do organów przedstawicielskich. Wśród tych aktów należy wymienić:

- *konstytucję* — normy konstytucyjne wyznaczają niezbędne minimalne standardy, których zachowanie pozwala uznać przeprowadzane w danym państwie wybory za w pełni demokratyczne. Konstytucja, jako akt prawny zajmujący najwyższe miejsce w hierarchii źródeł prawa, tworzy prawne ramy procedury wyborczej, które nie mogą być zmieniane przez ustawodawstwo zwykłe;
- *ustawy* — czyli tzw. ordynacje, które poprzez rozwinięcie konstytucyjnych założeń instytucji wyborów, regulują całokształt zasad, procedur i instytucji związanych z organizacją i przeprowadzaniem elekcji do organów przedstawicielskich. Określają sposoby wykonywania prawa wyborczego. Możemy wyróżnić dwa modele ustawowej regulacji prawa wyborczego:
  - *tzw. kodeks wyborczy*, polegający na ujednoliceniu regulacji tych samych instytucji w poszczególnych wyborach i uchwaleniu jednego kompleksowego aktu dotyczącego wyboru wszystkich organów;
  - *rozproszenie regulacji wyborczych*, z których każda dotyczy wyborów do jednego organu lub grupy organów;
- *akty o randze podustawowej* — czyli akty prawne wydawane na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ordynacji wyborczej;
- *ratyfikowane dokumenty oraz umowy międzynarodowe* — zawierające normy odnoszące się do kwestii wyborczych (np. art. 21 ust. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10.12.1948 r., Konwencja o Prawach Politycznych Kobiet z 31.03.1951 r., art. 3 I Protokołu do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 20.03.1952 r., art. 25 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16.12.1966 r., art. 39 oraz art. 40 Karty Praw Podstawowych z 07.12.2000 r.)[35].

Pod pojęciem „podstawowych zasad prawa wyborczego" (zwanych również przymiotnikami wyborczymi) będziemy z kolei rozumieli „historycznie ukształtowane fundamentalne założenia dotyczące bezpośrednio uprawnień obywateli

[35] A. Żukowski, *System wyborczy do Sejmu i Senatu RP*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 13–14.

i odpowiadających im zadań organów władzy publicznej w postępowaniu wyborczym"[36]. Stanowią one owoc myśli XIX i XX-wiecznych konstytucjonalistów, zaś współcześnie można określić je mianem *conditio sine qua non* demokratycznych wyborów.

Do grupy naczelnych przymiotników wyborczych zaliczamy: powszechność, równość, bezpośredniość, tajność głosowania oraz zasady proporcjonalności i większości.

3.1. Powszechność

W literaturze przedmiotu brak jednoznacznej definicji „powszechności", co skłoniło Krzysztofa Skotnickiego do wyodrębnienia pięciu sposobów rozumienia tego pojęcia:

1. „powszechność" — jako przeprowadzenie wyborów na terytorium całego państwa, w przeciwieństwie do wyborów lokalnych;
2. „powszechność" — odnoszona do wyborów rozpoczynających nową kadencję kreowanego organu, w przeciwieństwie do wyborów częściowych (zwłaszcza uzupełniających);
3. „powszechność" — odnoszona wyłącznie do czynnego prawa wyborczego;
4. „powszechność" — odnosząca się nie tylko do czynnego prawa wyborczego, ale również do biernego prawa wyborczego (możliwości bycia wybranym);
5. „powszechność" — związana nie tylko z biernym i czynnym prawem wyborczym, ale również, ze wszystkimi stadiami postępowania wyborczego (od wystawienia kandydatów po protest wyborczy)[37].

Z kolei zdaniem Andrzeja Burdy:

> „(...) zasada powszechności prawa wyborczego istnieje wówczas, gdy wyłączenia od prawa wyborczego (czynnego i biernego) nie opierają się ani na różnicy płci, ani na różnicach natury społeczno-ekonomicznej w sytuacji poszczególnych obywateli"[38].

---

[36] M. Chmaj, W. Skrzydło, *System wyborczy*..., s. 39.
[37] K. Skotnicki, *Zasada powszechności w prawie wyborczym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 9–22.
[38] M. Rakowski, *Prawo wyborcze do włoskiej Izby Deputowanych w latach 1861–1923*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 34.

Możliwym jest również zdefiniowanie zasady powszechności w znaczeniu pozytywnym, jako prawa wybierania przysługującego wszystkim obywatelom, którzy dysponują pełną zdolnością do czynność prawnych, a ewentualne wyłączenia mogą mieć wyłącznie charakter indywidualny, bądź też w znaczeniu negatywnym, jako wiążący ustawodawcę zakaz pozbawiania lub ograniczania prawa uczestnictwa w procesie wyborczym grupom społecznym wyróżnianym, na podstawie takich kryteriów, jak: płeć, zawód, wykształcenie, rasa, wyznanie itp.[39].

W związku z powyższą różnorodnością znaczeń zasady powszechności, autor niniejszej rozprawy będzie opierał się na poglądzie Jana Iwanka, który definiuje powszechność w sposób negatywny, jako zakaz dokonywania arbitralnych wyłączeń o charakterze grupowym z korzystania z prawa wyborczego. Zgodnie z tym stwierdzeniem znamion naruszenia zasady powszechności nie spełniają wyłączenia o charakterze indywidualnym w przypadkach określonych w prawie wyborczym. Ustawodawstwo poszczególnych państw w różnoraki sposób formułuje okoliczności dokonywania indywidualnych wyłączeń korzystania z biernego i czynnego prawa wyborczego. Przykładowo w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin czynnego prawa wyborczego pozbawieni są: członkowie Izby Lordów, obcokrajowcy (z wyjątkiem obywateli Republiki Irlandii i państw Wspólnoty), umysłowo chorzy, osoby skazane w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, osoby skazane za "korupcyjne praktyki wyborcze" (przez okres 5 lat) oraz osoby uznane za winne „nielegalnych praktyk wyborczych" (przez okres 3 lat). Prawo wybieralności nie przysługuje natomiast bankrutom, po upływie 6 miesięcy od sądowego ogłoszenia upadłości, skazanym na karę pozbawienia wolności na okres dłuższy niż 12 miesięcy, którzy właśnie odbywają karę, osobom skazanym za zdradę oraz osobom głuchym i niemym. Natomiast w wyborach do Parlamentu Federalnego Belgii prawa wyboru nie mają osoby skazane wyrokiem sądu karnego za popełnienie zbrodni. Ponadto belgijskie ustawodawstwo wyborcze przewiduje instytucję zawieszenia prawa wyborczego, która oznacza, że osoba nim dotknięta nie może być dopuszczona do głosowania w okresie trwania okoliczności uzasadniających to zawieszenie. Do przesłanek uzasadniających zawieszenie prawa wyborczego zaliczono ubezwłasnowolnienie oraz internowanie. W wyborach do hiszpańskiego Kongresu Deputowanych prawa głosu nie mają osoby skazane prawomocnym wyrokiem na karę dodatkową utraty prawa głosowania, a także

[39] *System polityczny RP*, red. H. Lisicka, Wydawca Biuro Doradztwa Ekologicznego sp. z o.o., Wrocław 2001, s. 38.

osoby ubezwłasnowolnione na mocy prawomocnego wyroku sądu oraz osoby umieszczone w szpitalach psychiatrycznych na podstawie orzeczenia sądowego[40].

Oczywistym ograniczeniem zasady powszechności były natomiast stosowane w przeszłości tzw. cenzusy wyborcze, (łac. *census* — ocena, spis) uzależniające udział obywateli w wyborach od spełniania szeregu dodatkowych warunków. Do najczęściej stosowanych należały:

a) *majątku* — uzależniający prawa wyborcze od posiadania odpowiedniego majątku lub płacenia odpowiednich podatków;
b) *wykształcenia* — przyznający prawa wyborcze osobom potrafiącym pisać i czytać lub posiadającym odpowiednie wykształcenie;
c) *płci*- wyłączający kobiety z życia politycznego;
d) *rasy* — pozbawiający praw wyborczych ludzi o innym kolorze skóry oraz obcych etnicznie;
e) *zamieszkania* (*domicyl*) — uzależnia przyznanie danej osobie praw wyborczych od stałego zamieszkiwania przez określony czas na terytorium danego kraju lub okręgu wyborczego;
f) *wieku* — uzależniający przyznanie prawa wyborczych od osiągnięcia pełnoletniości;
g) *obywatelstwa* — uzależnia przyznanie danej osobie praw wyborczych od posiadania obywatelstwa danego kraju.

Współcześnie stosowane są jedynie trzy cenzusy: zamieszkania, wieku oraz obywatelstwa. Mając na uwadze wcześniejsze rozważania pamiętać należy, że prawa wyborcze nie mają bezwzględnego charakteru, co sprawia, że w przypadku spełnienia określonych przesłanek, istnieje możliwość ich ograniczenia: po pierwsze, wyłączenie musi mieć charakter indywidualny, po drugie, warunki utraty praw wyborczych musi określać ustawa, po trzecie, o utracie praw wyborczych może zadecydować jedynie sąd w prawomocnym wyroku.

3.2. Równość

Równość wyborów zakłada, że stopień wpływu poszczególnych wyborców na wynik wyborów jest taki sam (lub w maksymalnym stopniu zbliżony). W literaturze

[40] J. Iwanek, *Systemy wyborcze*, Wykład w ramach kursu *Systemy polityczne państw UE i USA*, Uniwersytet Śląski, Katowice 24.11.2011.

przedmiotu znajdujemy dwa podstawowe znaczenia równości wyborczej: formalne i materialne[41].

W znaczeniu formalnym równość polega na przyznaniu każdemu wyborcy jednakowej liczby głosów oraz umożliwieniu uczestnictwa w wyborach na takich samych zasadach. Złamaniem zasady równości formalnej były przeprowadzane w przeszłości wybory w oparciu o system głosów wielokrotnych (głosowanie pluralne — stosowane w Wielkiej Brytanii do 1948 r. oraz w Belgii w latach 1893–1921) oraz w systemie kurialnym (obowiązywał do 1907 r. w wyborach do Sejmu Krajowego Galicji).

W znaczeniu materialnym równość oznacza, że siła głosu każdego wyborcy powinna być taka sama, by w ten sposób miał on jednakowy wpływ na wynik wyborów w okręgu. Złamaniem tej zasady jest dopuszczenie do sytuacji, gdzie w dwóch okręgach tej samej wielkości liczba wyborców będzie różna. Do takiej sytuacji może doprowadzić zarówno działanie nieświadome, mamy wtedy do czynienia ze zjawiskiem *malapportionmentu*, bądź też świadome i zaplanowane, które określamy mianem *gerrymanderingu*[42].

Realizację zasady równości materialnej można zagwarantować w dwojaki sposób:

- ustalając normę przedstawicielstwa, czyli proporcję między liczbą mieszkańców lub wyborców w danym okręgu bądź kraju a liczbą wybieranych przedstawicieli;
- wyznaczając okręgi wyborcze o zbliżonej liczbie mieszkańców lub wyborców przypadających na jeden mandat.

Pamiętać należy, że idealna realizacja zasady równej siły głosu każdego wyborcy jest z technicznego punktu widzenia niemożliwa. Zawsze bowiem będą występowały okręgi nadreprezentowane i okręgi niedoreprezentowane (jednym ze

---

[41] Na temat zasady równości patrz szerzej: J. Jaskiernia, *Zasada równości w prawie wyborczym USA*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992.

[42] *Malapportionment* zakłada dopuszczanie do znaczących różnic w wielkości okręgów obsadzających taką samą liczbę mandatów. Przyczyną występowania tego zjawiska jest zaniechanie, polegające na wieloletnim utrzymywaniu niezmiennych granic okręgów pomimo następującej migracji ludności pomiędzy okręgami. Natomiast ze zjawiskiem *gerrymanderingu* wiąże się świadome działanie polegające manipulacji granicami okręgów wyborczych w celu przysporzenia korzyści, wynikających z ostatecznego rezultatu wyborów, danemu ugrupowaniu politycznemu lub określonym grupom elektoratu. Szerzej na ten temat patrz m.in.: K.W. Kemp, *Historyczne i filozoficzne refleksje na temat amerykańskiego systemu wyborczego*, [w:] *Jakiej ordynacji potrzebuje Rzeczpospolita*, red. D. Dudek, D. Kała, P. Polakowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 27–40.

źródeł tej deformacji jest zasada zgodnie, z którą każdy, nawet najmniejszy okręg wyborczy musi posiadać reprezentację), z tym że nadużycie pojawi się dopiero wtedy, gdy różnice między nimi będą znaczne[43].

3.3. Bezpośredniość

Bezpośredniość elekcji oznacza, że wyborcy w drodze głosowania sami, bez udziału organu pośredniczącego, decydują o wyborze na dany urząd lub o składzie danego organu przedstawicielskiego. Przyjęcie tej zasady wiąże się z przeprowadzaniem wyborów jednostopniowych, będących przeciwieństwem wyborów dwu- lub wielostopniowych, w których wyborcy wybierają jedynie elektorów, którzy z kolei dokonują wyboru członków danego organu przedstawicielskiego (np. wybory Prezydenta USA)[44]. Zwolennicy tej zasady uważają, że decyzja o obsadzeniu mandatu powinna należeć do samego wyborcy, a nie grupy osób (elektoratów), która może mieć swobodę decyzji co do obsady mandatu[45].

Z zasadą bezpośredniości wiążą się dwa dodatkowe problemy:

- *kwestia tzw. list państwowych (krajowych)*, na które wyborcy w ogóle nie oddają głosów (obecnie wykorzystywane m.in. w wyborach paralmentranych na Węgrzech);
- *głosowanie na tzw. zamknięte listy wyborcze*, czyli listy okręgowe, na których wykaz oraz koleność kandydatów przesądzone są przez partie polityczne, a wyborca nie może ich zmieniać (np. wybory do niemieckiego Bundestagu). Uniemożliwia mu to wyrażenie swoich preferencji personalnych, co powoduje, że rolę pośrednika przyjmuje na siebie partia. O objęciu mandatu przez

---

[43] Zagadnienie dystrybucji mandatów pomiędzy okręgi wyborcze szczegółowo omawia Jacek Haman w artykule zatytułowanym *Podział mandatów pomiędzy okręgi wyborcze w świetle teorii sprawiedliwego podziału dóbr*, „Przegląd Sejmowy" 2002, Tom 1, Zeszyt 48, s. 9–34.

[44] W trakcie Konwencji Konstytucyjnej (1787 r.) pojawiła się propozycja wyboru prezydenta w głosowaniu powszechnym, która jednak rychło została odrzucona przez większość delegatów stanowych. Główny argument podnoszony przeciwko temu rozwiązaniu związany był z obawą, iż wyborcy nie będą w stanie dokonać racjonalnej oceny wszystkich kandydatów na urząd, zwłaszcza tych, którzy pochodzą spoza ich stanu. W konsekwencji prowadziłoby to do niedojrzałego uczestnictwa w wyborach na wspólny dla całej federacji urząd. Jak to obrazowo określił George Mason, delegat stanu Wirginia „powierzyć wybór prezydenta ludowi byłoby równie nienaturalne, jak zwierzyć się ślepcowi w sprawie kolorów". Mając na uwadze wielkość terytorium Stanów Zjednoczonych, jak również ówczesny stopień rozwoju środków komunikacji, który szerokim kręgom wyborców nie dawał możliwości szybkiego i bieżącego zasięgania informacji o sytuacji w poszczególnych stanach, trudno odmówić słuszności powyższej argumentacji. J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2003, s. 196–198.

[45] A. Żukowski, *System wyborczy — wprowadzenie*..., s. 38.

konkretną osobę przesądza zatem nie liczba uzyskanych przez nią głosów, lecz kolejność na liście[46].

Logicznym rozwinięciem zasady bezpośredniości jest obowiązek osobistego udziału wyborcy w akcie głosowania. W doktrynie istnieje jednak rozbieżność, czy obowiązek ten należy traktować jako element zasady bezpośredniości, czy też jako odrębny problem odnoszący się wyłącznie do techniki głosowania[47].

3.4. Tajność głosowania

Tajność głosowania ma zabezpieczyć wyborcę przed tym, aby ktokolwiek powziął wiadomość, w jaki sposób on głosował. Daje to pewność wyborcy, iż nie poniesie on żadnych negatywnych (ani pozytywnych) konsekwencji z tytułu sposobu głosowania. Zauważyć należy, że zasada ta odnosi się jedynie do pewnej części procedury wyborczej, mianowicie do aktu głosowania. Nic nie stoi na przeszkodzie by wyborca przed oddaniem głosu złożył swój podpis pod listą poparcia dla danego komitetu wyborczego, lub po oddaniu głosu poinformował osobę przeprowadzającą sondaż wyborczy o tym, komu udzielił poparcia.

Z powyższych rozważań wynika, że wyłącznie od wyborcy zależy czy udzieli on informacji o sposobie głosowania czy też nie. Innymi słowy, zasada tajności głosowania ma w odniesieniu do wyborcy charakter „wolnościowy"[48].

Jeżeli chodzi natomiast o organy odpowiedzialne za przeprowadzenie wyborów, to w stosunku do nich zasada ta przyjmuje charakter prawnego obowiązku. Ordynacje wyborcze koncentrują się głownie na technicznym aspekcie zagwarantowania tajności głosowania. Chodzi tutaj przede wszystkim o stworzenie w lokalu wyborczym takich warunków, które umożliwią wyborcy zachowanie w tajemnicy jego decyzji, na przykład poprzez: przygotowanie identycznych kart do głosowania, wydzielenie specjalnych kabin, wrzucanie kart do zapieczętowanej urny itp.

Ordynacje wyborcze wielu państw dopuszczają możliwość głosowania przez pośrednika (głosowanie *per procura*), za pomocą poczty bądź Internetu (tzw. *e-voting*).

---

[46] *System polityczny RP*..., s. 41–42.
[47] L. Garlicki, *Prawo konstytucyjne — zarys wykładu*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2004, s. 165.
[48] Inny pogląd w tej kwestii prezentuje L. Garlicki, który uważa, że „zasadzie tajności należy przypisać bezwzględny charakter, tzn. należy ją traktować jako obowiązek, a nie tylko uprawnienie wyborcy". L. Garlicki, *Prawo konstytucyjne — zarys wykładu*..., s. 166.

W kontekście omawianych wcześniej zasad bezpośredniości oraz tajności głosowania, techniki te mogą zostać uznane swoiste ich naruszenie. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że pełnomocnik sprzeniewieży się udzielonemu upoważnieniu lub inna osoba, niż do tego uprawniona, wypełni kartę do głosowania, którą następnie prześle pocztą do komisji wyborczej. Należy jednak mieć na uwadze, że dla wielu ludzi straszych, niedołężnych, niepełnosprawnych bądź też przebywających w dniu wyborów poza granicami kraju lub z innych powodów nie mogących osobiście stawić się w lokalu wyborczym, owe metody stanowią jedyną możliwość wzięcia udziału w głosowaniu. Dlatego dokonując ich oceny należy mieć na uwadze, zakres w jakim przyczyniają się do realizacji zasady powszechności wyborów.

3.5. Reprezentacja proporcjonalna oraz większościowa

U podstaw reprezentacji proporcjonalnej leży założenie by udział danego ugrupowania w podziale manatów parlamentarnych był ściśle powiązany z liczbą głosów zdobytych przez to ugrupowanie w głosowaniu powszechnym. Proporcjonalność może być interpretowana w dwojaki sposób: w ujęciu formalnym zasada proporcjonalności zakłada istnienie wyłącznie okręgów wielomandatowych, w których rywalizują listy kandydatów, z kolei ujęcie materialne podkreśla przede wszystkim istotę zasady proporcjonalności, rozumianą jako dystrybucję mandatów powiązaną z liczbą zdobytych głosów i tym samy dopuszcza możliwość obsadzania części mandatów w okręgach jednomandatowych[49].

Stanisławowi Gebethnerowi bliższe wydaje się ujęcie materialne proporcjonalności. Stwierdza on bowiem, że:

> „Zasada proporcjonalności polega bowiem na tym, że podział mandatów dokonywany jest w określonym przy pomocy matematycznej formuły stosunku do liczby głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów. (...) Ten stosunek (proporcja) przypadających mandatów odpowiednio do liczby głosów wyborców może być określony matematycznie w różny sposób. Raz wierniej on odzwierciedla układ sił politycznych w elektoracie, a innym razem stwarza preferencje bądź to dla ugrupowań (partii) politycznych słabszych bądź to cieszących się u wyborców większym poparciem"[50].

---

[49] A. Żukowski, *System wyborczy do Sejmu i Senatu RP*..., s. 18.

[50] St. Gebethner, *Wybory do Sejmu i Senatu. Komentarz do Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczpospolitej Polskiej,* Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 200–202.

Stanisła Gebethner czyni jeszcze jedną istotną uwagę zgodnie, z którą przyjęcie zasady reprezentacji proporcjonalnej wyklucza co prawda stosowanie zasady większości w procesie dystrybucji mandatów pomiędzy listy poszczególnych ugrupowań, niemniej jednak nie wyłącza stosowania tej zasady w przypadku obsadzania mandatów przypadających danej liście. Innymi słowy, oznacza to że o podziale mandatów pomiędzy poszczególne listy decyduje proporcja zdobytych przez nie głosów, zaś o obsadzeniu mandatu zdobytego przez listę, decydują indywidualna liczba głosów otrzymanych przez poszczególnych kandydatów[51].

W przeciwieństwie do zasady reprezentacji proporcjonalnej, zasada większości nie zakłada tak ścisłego związku pomiędzy wynikiem głosowania a rezultatem wyborów. Zgodnie z tą zasadą uzyskanie mandatu zależy od zdobycia określonej przez prawo większości głosów, która może mieć charakter względny lub też bezwzględny. Jak pisze Robert A. Dahl zasada większości może w znacznym stopniu zwiększać proporcję miejsc partii, która otrzymała najwięcej głosów[52]. W skrajnych przypadkach stosowanie tej metody może zatem doprowadzić do całkowitego oderwania wyników wyborów od wyników głosowania, czyli do sytuacji, w której ugrupowanie przegrywające w głosowaniu powszechnym (zdobywające mniej głosów), odnosi zwycięstwo w wyborach (zdobywa najwięcej mandatów w izbie)[53].

4. System wyborczy i jego elementy

Już pobieżna kwerenda literatury traktującej o problematyce wyborczej uwidacznia, jak bardzo wielowymiarowym, a przez to trudnym do zdefiniowania, jest pojęcie systemu wyborczego. Celem niniejszej pracy nie jest stworzenie kolejnej definicji systemu wyborczego, niemniej jednak ze względu na fakt, iż opisuje ona zachowania wyborców w ramach nakreśloych przez ów system, zasadnym jest przedstawienie najważniejszych jego ujęć.

W opublikowanym w 2005 r. opracowaniu pod tytułem *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook*, Andrew Reynolds, Ben Reilly oraz Andrew Ellis zdefiniowali system wyborczy jako metodę transformacji głosów oddanych w trakcie głosowania na mandaty zdobyte przez poszczególne partie

[51] Tamże, s. 201–202.
[52] R. Dahl, *O demokracji*..., s. 122.
[53] Taka sytuacja miała miejsce dwukrotnie (w 1958 r. oraz 1971 r.) w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin oraz dwukrotnie przy okazji wyborów do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów (1978 r. oraz 1981 r.). Szerzej na ten temat patrz podrozdział zatytułowany *Większościowe i proporcjonalne systemy wyborcze w perspektywie porównawczej*.

i kandydatów. Za najważniejsze elementy tak rozumianego systemu wyborczego uznali formułę wyborczą (większościowa (względna, bezwzględna), proporcjonalna, mieszana bądź inna), strukturę głosu (czy wyborcy głosują na konkretnego kandydata czy ugrupowanie polityczne oraz czy mają możliwość pełnego wyrażenia swoich preferencji czy też muszą wskazać na konkretnego kandydata/partię) oraz rozmiar okręgu wyborczego (rozumiany jako liczba mandatów obsadzanych w danym okręgu)[54].

W podobny sposób system wyborczy definiuje Douglas W. Rea, dla którego jest to zespół zasad regulujących proces, w ramach którego preferencje wyborcze zostają wyrażone w formie głosów, by następnie zostać przetransformowane na udziały we władzy (najczęściej w formie mandatów parlamentarnych) pomiędzy rywalizujące partie polityczne[55].

Zdaniem Dietera Nohlena systemy wyborcze regulują możliwość wyrażania przez wyborcę jego preferencji politycznych, głosowania i przenoszenia oddanych głosów na decyzje o (personalnym) obsadzeniu urzędów, mandatów i (partyjno-politycznym) składzie zgromadzeń reprezentantów. Poszczególne regulacje dotyczą takich aspektów jak podział okręgów wyborczych, kandydowanie, metody głosowania i metody podziału mandatów[56].

W podobny sposób system wyborczy definiuje David M. Farrell, dla którego system wyborczy to zespół reguł prawa wyborczego regulujących sposób oddawania głosu przez wyborców, strukturę karty do głosowania, metodę liczenia głosów oraz ustalania wyników wyborów[57].

Nieco inny pogląd wyraża Gary W. Cox, dla którego system wyborczy to zespół prawa oraz wewnętrznych zasad partyjnych, regulujących rywalizację wyborczą pomiędzy, jak i wewnątrz poszczególnych partii politycznych. System wyborczy ma zatem charakter wieloaspektowy i może regulować zasady przeprowadzania elekcji do organów władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej[58]. W porównaniu do wcześniej omawianych, definicja Gary'ego W. Coxa wprowadza dodatkową sferę oddziaływania systemu wyborczego, mianowicie poprzedzającą rywalizację wyborczą,

---

[54] *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook*, A. Reynolds, B. Reilly, A. Ellis, IDEA, Sztokcholm 2005, s. 5.
[55] D.W. Rea, *The Political Consequences of Electoral Laws*..., s. 14.
[56] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 444.
[57] D.M. Farrell, *Electoral systems*..., s. 3.
[58] G.W. Cox, *Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 38.

rywalizację wewnątrzpartyjną, w takcie której następuje wyłonienie kandydatów na poszczególne stanowiska oraz ustalenie składu list wyborczych.

W jeszcze szerszy sposób system wyborczy definiują dwaj polscy badacze Arkadiusz Żukowski oraz Janusz Janiszewski. Dla pierwszego z nich system wyborczy stanowi zbiór norm prawnych ustanawiających prawo wyborcze obywateli oraz regulujących organizację i tryb przeprowadzenia wyborów, a także wzajemne stosunki między deputowanymi a wyborcami[59]. Z kolei dla Janusza Janiszewskiego system wyborczy to całość instytucji, zasad postępowania wyborczego, określonych zarówno w normach prawa, jak i ukształtowanych w praktyce politycznej, bądź to jako forma realizacji tych przepisów, bądź też jako element mechanizmu politycznego nie objęty reglamentacją w przepisach prawa[60].

Analizując powyższe definicje możemy wyodrębnić pewne wspólne dla nich cechy, które będą służyć jako kryteria wyróżnienia dwóch sposobów definiowania systemów wyborczych. Definicje systemu wyborczego Reynoldsa, Reill'ego, Ellisa, Rea, Nohlena, Farrella oraz Coxa koncentrują się na tej części procesu wyborczego, która dotyczy rywalizacji o głosy wyborców, sposobu głosowania oraz metody, za pomocą której głosy zostają zamienione na mandaty. Jest to tzw. wąskie ujęcie systemu wyborczego (tzw. system wyborczy *sensu stricte*), z którym najczęściej spotykamy się na gruncie nauk politycznych oraz socjologii.

Natomiast propozycje definicyjne Żukowskiego oraz Janiszewskiego zaliczyć należy do nurtu ujmującego system wyborczy w sposób szeroki (tzw. system wyborczy *sensu largo*). Cechą charakterystyczną definicji tego typu jest ujmowanie systemu wyborczego jako ogółu zasad, praw oraz instytucji regulujących całość procesu wyborczego poczynając od uregulowań dotyczących zarządzania wyborów, zgłaszania kandydatów, poprzez zasady prowadzenia kampanii wyborczej, sposób głosowania oraz ustalania wyników wyborów, a skończywszy na kwestiach związanych z uznaniem ważności elekcji oraz wzajemnych relacji pomiędzy wyborcami a deputowanymi.

Za swego rodzaju próbę połączenia powyższych stanowisk, uznać można definicję systemu wyborczego przedstawioną przez Pippę Norris. Wyróżnia ona trzy instytucje wywierające największy wpływ na kształt zasad wyborczych. Są nimi:

---

[59] A. Żukowski, *Systemy wyborcze...*, s. 51.

[60] J. Janiszewski, *System wyborczy RFN*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1982, s. 17.

- *struktura konstytucyjna* — która w szczególności przesądza o prezydenckim bądź parlamentarnych charakterze ustroju, dwu- bądź jednoizbowości parlamentu oraz o tym czy władza skoncentrowana jest w rękach rządu centralnego czy też jest rozproszona pomiędzy poszczególne części federacji;
- *system wyborczy* — odnoszący się do wielu aspektów prawa wyborczego, a w szczególności do struktury głosu (czyli sposobu w jaki wyborca może wyrazić swoje preferencje wyborcze), progu wyborczego (lub minimalnej liczby głosów, której zdobycie upoważnia do partycypacji w podziale mandatów), formuły wyborczej (determinującej sposób w jaki głosy przeliczane są na mandaty) oraz rozmiaru okręgów wyborczych (czyli liczby mandatów obsadzanych w poszczególnych okręgach);
- *procedury wyborcze* — dotyczące bardziej szczegółowych zasad, reguł postępowania oraz oficjalnych wytycznych, precyzujących kwestie o charakterze praktycznym oraz technicznym, które również mają znaczenie dla ostatecznego rezultatu wyborów. Do najistotniejszych z nich należą sposób rozmieszczenia obwodów głosowania, zasady zgłaszania kandydatów, sposób rejestracji wyborców oraz metody głosowania, struktura kart do głosowania, zasady ustalania wyników głosowania, zastosowanie przymusu głosowania, zasady korekty granic okręgów wyborczych, regulacje dotyczące finansowania kampanii wyborczej oraz zasady prowadzenia kampanii w mediach[61].

Definicja Pippy Norris łączy w sobie zarówno wąskie, jak i szerokie ujęcie systemu wyborczego. Systemem wyborczym *sensu stricte* jest tutaj system wyborczy rozumiany jako jedna z trzech instytucji wywierających wpływ na zasady wyborcze. Definicja ta dotyczy tych samych aspektów, co omawiane wcześnie definicje Reynoldsa, Reill'ego, Ellisa, Rea, Nohlena, Farrella czy też Coxa. Natomiast na system wyborczy *sensu largo* składają się wszystkie trzy instytucje, które łącznie regulują całość procedury wyborczej[62].

---

[61] P. Norris, *Electoral Engineering*..., s. 39.

[62] Kenneth A. Shepsle oraz Mark S. Bonchek definiują system wyborczy poprzez odróżnienie go od metody głosowania. Dla badaczy tych systemem wyborczym są ustalenia regulujące sposób, w jaki względnie duże grupy (określane mianem elektoratów) wybierają pewien specyficzny przedmiot (określany jako zgromadzenie ustawodawcze), natomiast metodami głosowania są sposoby, wybierania jakiegoś rozwiązania z zestawu dostępnych alternatyw przez względnie małe grupy (np. grupa przyjaciół, klub, komitet). Patrz szerzej: K.A. Shepsle, M.S. Bonchek, *Metody głosowania i systemy wyborcze*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 203–223.

Analiza definicji zaliczanych do wąskiego ujęcia pozwala na wyodrębnienie podstawowych elementów systemu wyborczego. Jak to skrupulatnie odnotowuje David M. Farrel pierwszym, który wyróżnił elementy systemu wyborczego był Douglas W. Rea, dla którego były to: rozmiar okręgów wyborczych, formuła wyborcza oraz struktura głosu[63]. W nieco odmienny sposób elementy systemu wyborczego postrzega Gary W. Cox, dla którego są nimi zasady dotyczące następujących aspektów: nominacji kandydatów przez partie polityczne, sposobu oddawania głosu i ustalania wyników głosowania, struktury okręgów wyborczych oraz metody transformacji głosów na mandaty[64]. Z kolei Pippa Norris do powyższych wyliczeń dodaje jeszcze jeden element, którym jest próg wyborczy.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej pracy do grupy podstawowych elementów systemu wyborczego zaliczono: wielkość okręgów wyborczych, próg wyborczy, system głosowania (czyli uprawnienia wyborcy w akcie głosowania oraz forma list wyborczych) oraz formułę wyborczą. Dalszą część pracy poświęcona została omówieniu każdego z nich.

4.1. Wielkość okręgów wyborczych

Okręgami wyborczymi są wyodrębnione jednostki organizacyjne w ramach, których wyborcy desygnują określoną liczbę przedstawicieli: w ramach okręgów wyborczych dokonuje się zgłoszenia i zarejestrowania kandydatów (list) oraz ustalenia wyników wyborów[65]. Okręgi wyborcze wyznaczane są zazwyczaj na podstawie terytorialnej, niemniej jednak możliwe jest wytyczenie okręgu na podstawie innych kryteriów[66]. Dla przeprowadzenia głosowania tworzy się mniejsze jednostki zwane obwodami, które obejmują obszar działania jednego lokalu wyborczego.

---

[63] D.M. Farrell, *Electoral systems*..., s. 6.
[64] G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 36–67.
[65] B. Buczkowski, *Podstawowe zasady prawa wyborczego III RP*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 147.
[66] Przykładem wytyczania okręgów wyborczych w oparciu o inną niż terytorialna, zasadę są rozwiązania przyjęte w ordynacji wyborczej z 1993 r. wprowadzającej mieszany system wyborczy do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów. Obecnie deputowani reprezentujący Maorysów wybierani są ze specjalnego okręgu wyborczego, w którym swoje głosy mogą oddawać tylko ci członkowie mniejszości, którzy dopisali się do specjalnego spisu wyborczego. Liczba mandatów obsadzanych w tym okręgu jest uzależniona od liczby maoryskich wyborców, którzy dopisali się do spisu (w wyborach do IR z 2011 było to 7 mandatów). Okręg ten nie jest zatem wyodrębniony na zasadzie terytorialnej (prawo do głosowania w okręgu mają jednie wyborcy zamieszkujący jego obszar), lecz na zasadzie etnicznej, zgodnie z którą uprawnionymi do głosowania w nim są tylko wyborcy należący do mniejszości maoryskiej, którzy dopisali się odrębnego spisu wyborczego. Maorysom pozostawiono również możliwość głosowania w okręgach wyborczych przeznaczonych dla Nowozelandczyków, co wymaga jednak dopisania się do odpowiedniego spisu. Jednoczesne figurowanie w obu spisach nie jest możliwe.

Dystrybucja mandatów w okręgach wyborczych może odbywać się zarówno na poziomie podstawowym, jak i wtórnym (zwanym również kompensacyjnym). Okręgami podstawowymi (pierwotnymi) nazywamy te, które nie dzielą się na mniejsze okręgi, w których następuje agregacja głosów oraz dystrybucja mandatów (np. okręgi wyborcze w Wielkiej Brytanii i USA). Z kolei okręgami wtórnymi, będziemy nazywali te, które składają się z 2 bądź większej liczby okręgów podstawowych. Pierwotna dystrybucja mandatów odbywa się na poziomie okręgów podstawowych, zaś w przypadku pojawienia się mandatów nieobsadzonych lub niewykorzystanych głosów, dystrybucja zostaje przeniesiona na poziom okręgu wtórnego. Dystrybucja w okręgach wtórnych ma zazwyczaj charakter korygujący (kompensujący), co oznacza, iż jej celem jest zniwelowanie zaburzeń proporcjonalności powstałych na niższych poziomach. Możliwym jest jednak sytuacja, w której dystrybucja wtórna spowoduje zwiększenie stopnia dysproporcjonalności. Ma to miejsce gdy jej celem jest przyznanie premii w postaci dodatkowych mandatów dla największych ugrupowań, by dzięki temu wzmocnić ich pozycję na scenie politycznej[67]. Ten rodzaj dystrybucji wtórnej zazwyczaj nie wymaga przeprowadzania transferu nieobsadzonych mandatów z poziomu podstawowego, gdyż z góry przewiduje się określoną pulę miejsc w izbie do podziału, której uprawnione są jednie ugrupowania, które przekroczył określony poziom poparcia (np. w podziale 69 mandatów z listy krajowej, stosowanej w wyborach do Sejmu RP do 2001 r., dopuszczane były jedynie te komitet wyborcze, które w głosowaniu powszechnym zdobyły co najmniej 7% ważnie oddanych głosów).

Okręgi podstawowe oraz wtórne tworzą swoistą hierarchiczną strukturę. Dzieje się tak nie tylko ze względu na fakt, iż okręg wtórny składa się z kilku podstawowych, ale również z powodu przenoszenia niewykorzystanych głosów lub/i nieobsadzonych mandatów z poziomu okręgów podstawowych, na poziom okręgu wtórnego w celu dokonania ich dalszej dystrybucji (np. okręgi w wyborcze w Austrii i Belgi)[68].

Z punktu widzenia analizy systemów wyborczych niezwykle istotne znaczenie ma liczba oraz wielkości (rozmiar) okręgów wyborczych. Zaznaczyć należy, że wielkość (rozmiar) okręgu wyborczego nie jest tutaj rozumiana jako jego terytorialny zasięg lub liczba zamieszkujących go wyborców, lecz jako liczba mandatów przypadających na ten okręg. Przeciętny rozmiar okręgów wyborczych funkcjonujących

---

[67] M. Gallagher, P. Mitchell, *Introduction to Electoral Systems*, [w:] *The Politics of Electoral Systems*, red. M. Gallagher, P. Mitchell, Oxfor Univeristy Press, Oxford 2005, s. 12–13.
[68] G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 48–49.

w danym systemie można obliczyć wykorzystując następującą formułę zaproponowaną przez Douglasa W. Rae'go[69]:

$$M = X/Y$$

gdzie:

M – *przeciętny rozmiar okręgów wyborczych,*

X – *całkowita liczba mandatów parlamentarnych,*

Y – *liczba okręgów wyborczych.*

Powyższa formuła może być stosowana z powodzeniem w przypadku systemów wyborczych, w których funkcjonują jedynie okręgi pierwotne (np. Hiszpania, Polska, Czechy)[70]. Komplikacje pojawiają się gdy dany system wyborczy dystrybuuje mandaty również za pośrednictwem okręgów wtórnych. Przykładem doskonale ilustrującym istotę tego problemu jest system wyborczy do niemieckiego Bundestagu. W systemie tym dystrybucja mandatów odbywa się w 16 okręgach wielomandatowych oraz w 299 okręgach jednomandatowych. Wykorzystując formułę Rae'go do obliczenia przeciętnego rozmiaru okręgów wyborczych otrzymujemy wynik 1,9 (598/299+16). Rezultat ten zaburza jednak rzeczywisty charakter niemieckiego systemu wyborczego, w którym decydującą rolę dla powyborczego układu sił w Bundestagu ma dystrybucja przeprowadzana w okręgach wielomandatowych.

Michael Gallagher oraz Paul Mitchell sugerują by, nie dokonywać pomiaru wielkości poszczególnych okręgów funkcjonujących w wyborach do Bundestagu, lecz by przyjąć, że przeciętny rozmiar okręgu wyborczego wnosi 598. Powołując się na wcześniejsze badania autorzy uważają, iż w przypadku niemieckiego systemu wyborczego zakres wtórnej dystrybucji (mierzony liczbą mandatów) kompensuje deformacje wywołane na poziomie okręgów podstawowych, przez co rozmiar tych ostatnich nie ma większego znaczenia. Zastosowanie tego podejścia sugeruje się również w odniesieniu do systemów wyborczych wykorzystywanych w Nowej Zelandii, Danii, Republice Południowej Afryki oraz Austrii, w których dystrybucja

[69] D.W. Rea, *The Political Consequences of Electoral Laws*..., s. 20.

[70] Obliczając przeciętną wielkość okręgów funkcjonujących w tych systemach wyborczych należy zwrócić uwagę na rozbieżność pomiędzy najmniejszym oraz największym okręgiem wyborczym. Jeśli będzie ona zbyt duża wtedy rzeczywisty obraz struktury okręgów może zostać zamazany. Na przykład w systemie wyborczym, w którym dystrybucja 100 mandatów odbywa się w 30 okręgach których najmniejszy liczy 5 mandatów, zaś największy 27, „rzeczywista" wielkość przeciętnego okręgu wyborczego powinna mieścić się w przedziale <5;27>. Tymczasem wartość przeciętnej wielkości okręgów wyborczych dla tego systemu, uzyskana dzięki zastosowaniu formuły Rae'go wynosi 3,4.

wtórna wywołuje zbliżone konsekwencje, co w przypadku wyborów do niemieckiej izby niższej[71].

Jednocześnie Michael Gallagher oraz Paul Mitchell zwracają uwagę na specyficzną kategorię systemów wyborczych, którą tworzą mieszane systemy większościowe (stosowany obecnie w Japonii oraz w przeszłości w Federacji Rosyjskiej). Przyjęte w nich rozwiązania co prawda przewidują dystrybucję mandatów w dwóch różnych segmentach (większościowym i proporcjonalnym), które jednakże znajdują się na tym samym poziomie (przeciwnie niż ma to miejsce w niemieckim oraz nowozelandzkim mieszanym systemie proporcjonalnym)[72]. Wynika to z faktu, iż podział mandatów pomiędzy poszczególne ugrupowania, w obu segmentach systemu przebiega w sposób zupełnie od siebie niezależny, zaś jego wyniki zanotowane w jednym z nich nie korygują deformacji wywołanych w drugiej. W związku z tym, w przypadku tych systemów badacze zalecają stosowanie formuły Rae'go[73].

Rozmiar stanowi podstawowe kryterium podziału okręgów wyborczych na:

a) *jednomandatowe* — w których do obsadzenia jest tylko jeden mandat;
b) *wielomandatowe* — w których do obsadzenia mamy co najmniej dwa mandaty.

Mając na uwadze fakt, iż okręgi wielomandatowe stanowią bardzo rozległą klasę, do której zaliczyć można zarówno tzw. „skąpomandatowe" (2, 3-mandatowe) okręgi wyborcze, jak również okręg obejmujący obszar całego kraju, w którym obsadzane są wszystkie mandaty (np. Izrael, Holandia), koniecznym jest dokonanie dodatkowego rozróżnienia na okręgi małe (od 2 do 5 mandatów), średnie (6–9) i duże (10 i więcej mandatów)[74].

Zaznaczyć należy, iż wielkość okręgu wyborczego jest ściśle powiązana z proporcjonalnością wyników wyborczych. Zauważmy, że zwiększeniu liczby obsadzanych w okręgu mandatów towarzyszy wzrost poziomu proporcjonalności wyników wyborów. Z drugiej zaś strony zmniejszenie liczby obsadzanych mandatów bezpośrednio przekłada się na obniżenie poziomu proporcjonalności. W praktyce

[71] M. Gallagher, P. Mitchell, *Introduction to Electoral Systems*..., s. 15–19.
[72] Szczegółowej charakterystyce proporcjonalnych (MMP) oraz większościowych (MMM) systemów mieszanych zostały poświęcone dalsze fragmenty niniejszego rozdziału (4.5.1. oraz 4.5.2.).
[73] Dystrybucja 450 miejsc w Dumie Państwowej Federacji Rosyjskiej odbywała się w 225 okręgach jednomandatowych, zaś pozostałej części w 1 okręgu wielomandatowym. W związku z tym przeciętna wielkość okręgu wyborczego w tych wyborach obliczona za pomocą formuły Rae'go wynosiła (450/225+1). M. Gallagher, P. Mitchell, *Introduction to Electoral Systems*..., s. 17.
[74] D. Nohlen, *Prawo wyborcze*..., s. 81.

oznacza to, że w małych okręgach wyborczych (np. dwumandatowych) małe partie polityczne mają znikome szanse na zdobycie mandatu. Zależność pomiędzy wielkością okręgów wyborczych, a poziomem proporcjonalności została zilustrowana za pomocą poniższego wykresu[75].

Wykres 1. Zależność pomiędzy wielkością okręgów wyborczych a proporcjonalnością wyników wyborów

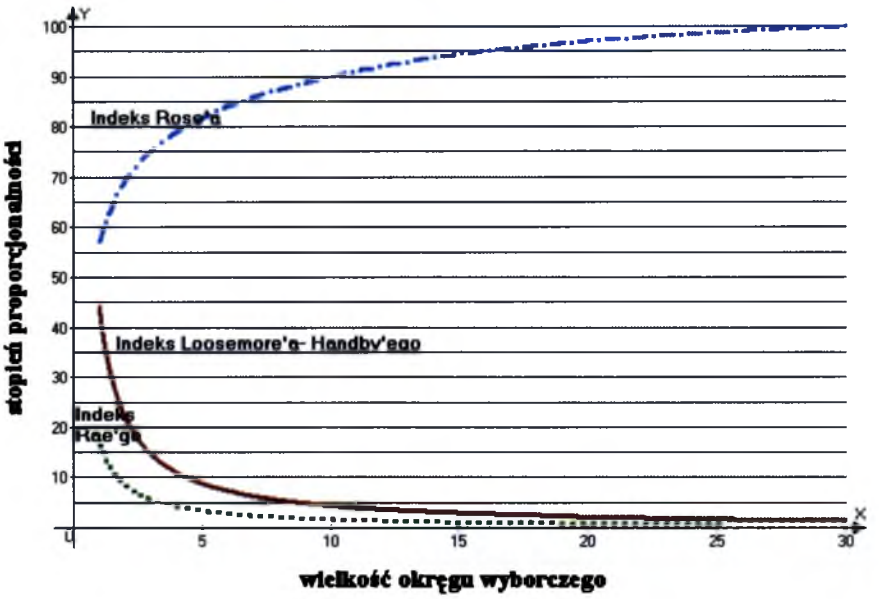

Źródło: T. Lebeda, *Volebni system pomerneho zastupieni. Mechanismy, proporcionalita a politicke konsekvence*, wyd. Karolinom, Praga 2008, s. 66.

4.2. Progi wyborcze

W każdym systemie wyborczym występują progi wyborcze, wyznaczające minimalny poziom poparcia, którego osiągnięcie jest niezbędne do zdobycia reprezentacji parlamentarnej. Progi wyborcze mogą mieć charakter naturalny (wynikać z konstrukcji danego systemu wyborczego) bądź formalny, czyli bezpośrednio związany z prawem wyborczym.

Formalne progi wyborcze (zwane również klauzulami zaporowymi lub progami ustawowymi) są charakterystyczne dla proporcjonalnych systemów wyborczych. Celem wprowadzenia tego typu ograniczeń jest chęć zapobieżenia wejścia do parlamentu partii

[75] Na wykresie poziom proporcjonalności zaprezentowany został z wykorzystaniem trzech indeksów (Rae'go, Loosemore'a-Handby'ego oraz Rose'a), które zostały szczegółowo scharakteryzowane w rozdziale II niniejszej pracy.

o niewielkim poparciu wyborców, a przez to przeciwdziałanie politycznemu rozdrobnieniu izby.

Ustawodawstwo wyborcze zna wiele sposobów formułowania klauzul zaporowych. Mogą być one umieszczone zarówno na poziomie ogólnokrajowym (Polska), jak również na poziomie poszczególnych okręgów wyborczych (Hiszpania, Belgia). Możliwym jest również jednoczesne zastosowanie obu tych rozwiązań, jak ma to miejsce w Szwecji, gdzie występują dwa alternatywne progi: 4% w skali ogólnokrajowej oraz 12% w okręgu wyborczym. Klauzula zaporowa może być określona jako minimalny odsetek poparcia uzyskany w głosowaniu powszechnym bądź też jako minimalna liczba mandatów dopuszczająca ugrupowanie do dalszej dystrybucji. Równie dobrze obie klauzule wyborcze mogą występować niezależnie od siebie, co oznacza, że w przypadku nieuzyskania przez daną partię polityczną określonego w prawie minimalnego progu poparcia wyrażonego w postaci głosów wyborców, nadal może ono uczestniczyć w procesie dystrybucji, jeśli tylko zdobyło wystarczającą liczbę mandatów (np. RFN, Nowa Zelandia). Możliwe jest również przyjęcie stopniowalnych klauzul zaporowych, których wartość jest różna dla różnych podmiotów uczestniczących w wyborach. Z taką sytuacją mamy do czynienie w Polsce, gdzie przewidziano 5% próg dla partii politycznych oraz 8% dla koalicji partyjnych. Jeszcze bardziej rozbudowany system progów istnieje w Republice Czeskiej, gdzie w do udziału w podziale mandatów koniecznym jest uzyskanie 5% głosów przez partię, 8% przez koalicję złożoną z dwóch partii lub ruchów politycznych, 9% z trzech oraz 11% z czterech i więcej.

Przekroczenie progu wyborczego może również stanowić warunek dopuszczenia danego ugrupowania do tzw. kompensacyjnej dystrybucji mandatów. Tak na przykład w Danii zdobycie co najmniej 2% poparcia w skali kraju upoważnia ugrupowanie do udziału w dystrybucji 40 mandatów (spośród 179) z listy państwowej. Z kolei norweski system wyborczy przewiduje podział 8 mandatów wyrównawczych (z ogólnej liczby 165) pomiędzy partie, które w skali kraju osiągnęły co najmniej 4% poparcia.

Klauzule wyborcze możemy oczywiście różnicować ze względu na ich wysokość. Obecnie wartości progów wahają się od 0,67% (Holandia) do 10% głosów w skali kraju (Turcja) — przy czym najpowszechniej stosowana jest wartość 5% głosów w skali kraju.

Z kolei naturalne progi wyborcze (zwane również ukrytymi lub efektywnymi) występują we wszystkich systemach wyborczych, stanowiąc produkt uboczny

funkcjonowania ich elementów (spośród których rozmiar okręgów wyborczych odgrywa najistotniejszą rolę) oraz poziomu rywalizacji partyjnej.

Według Douglasa W. Rea naturalny próg wyborczy możemy obliczać zgodnie z następującą formułą:

$$TF = v\text{-}1/m+n\text{-}1$$

gdzie:

TF – *naturalny próg wyborczy (liczba głosów potrzebnych do zdobycia mandatu),*

v – *liczba ważnie oddanych głosów w okręgu wyborczym,*

m – *liczba mandatów przypadających na okręg wyborczy,*

n – *liczba partii politycznych (kandydatów) biorących udział w wyborach w okręgu wyborczym*[76].

Próg naturalny obniża się, gdy zwiększa się wielkość okręgu lub/i zwiększa się liczba partii politycznych (kandydatów) rywalizujących w okręgu, wzrasta natomiast wraz z przyrostem ważnie oddanych głosów. Przy jednomandatowych okręgach oraz dwóch, trzech partiach politycznych rywalizujących w okręgu przeciętny koszt uzyskania mandatu jest wyższy niż w okręgach wielomandatowych, w których o miejsce w izbie ubiega się wiele partii politycznych. Przy tej samej liczbie rywalizujących partii, a zróżnicowaniu wielkości okręgów wyborczych koszt ten będzie większy w małych okręgach wyborczych[77].

Prócz powyższej formuły do obliczania progów naturalnych można wykorzystać także inne, wśród których Jacek Haman wymienia „próg wykluczenia" oraz „próg nadziei".

„Próg wykluczenia" [100%/(m+1)] oznacza procent głosów, który gwarantuje partii zdobycie mandatu, niezależnie od wyników uzyskanych przez konkurentów. By zdobyć mandat w okręgu 9-mandatowym należy uzyskać wynik nie gorszy niż 10% ważnie oddanych głosów (100%/9+1). Partie, które uzyskają gorsze rezultaty nie mogą liczyć na obsadzenie mandatu w takim okręgu.

Natomiast „próg nadziei" [100%/ 2m] określa odsetek głosów dający realną szansę (ale nie gwarancję) na uzyskanie mandatu. To czy dana partia rzeczywiście

---

[76] D.W. Rea, *The political consequences of electoral laws*..., s. 32–33.
[77] A. Żukowski, *Systemy wyborcze*..., s. 54.

zdobędzie mandat zależy również od dwóch dodatkowych czynników: wyników osiągniętych przez konkurentów oraz przyjętej formuły wyborczej[78].

4.3. Uprawnienia wyborcy w akcie głosowania

O zakresie uprawnień przyznanych wyborcy w głównej mierze decydują: przyjęty w ordynacjach wyborczych sposób głosowania w zależności od charakteru list kandydatów oraz możliwości, jakie są pozostawione wyborcy w momencie głosowania[79].

Ze względu na zakres przyznanych wyborcy uprawnień możemy wyróżnić dwa podstawowe sposoby głosowania: kategoryczny oraz preferencyjny. Głosowanie kategoryczne uprawnia wyborcę do wskazania tylko jednego kandydata/ugrupowania, którego najchętniek widziałby w parlamencie. Wyborca musi wyrazić swoje preferencje w sposób jednoznaczny. Tylko niektóre systemu proporcjonalne dają mu możliwość wskazania najbardziej preferowanego kandydata z listy, której udziela poparcia, niemniej jednak wciąż nie może rozdzielić swojego głosu pomiędzy różne partie lub kandydatów je reprezentujących. Do głosowania kategorycznego możemy zaliczyć głosowanie na kandydata wykorzystywane w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin oraz w wyborach do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Kategoryczny charakter ma również głosowanie wykorzystywane w systemach proporcjonalnych na listy partyjne, gdzie wyborca może udzielić poparcia tylko jednej liście lub jednemu kandydatowi z listy.

Przeciwieństwem głosowania kategorycznego, jest głosowanie preferencyjne, które umożliwia wyborcy pełniejsze wyrażenie swoich preferencji politycznych poprzez tworzenie rankingów najbardziej preferowanych kandydatów bądź ugrupowań. Preferencyjny charakter mają stosowane w wyborach do australijskiej Izby Reprezentantów głosowanie alternatywne oraz modyfikacja metody Hare wykorzystywana w elekcjach do parlamentów Malty i Irlandii. Ponadto cechę preferencyjności przypisać można również głosowaniu kumulatywnemu oraz panachagowemu.

Komparatystyka rozwiązań przyjętych w różnych systemach wyborczych pozwala nam na nieco bardziej szczegółowe rozpatrzenie kwestii uprawnień, jakie

---

[78] J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*..., s. 173–174.
[79] J. Buczkowski, *Podstawowe zasady*..., s. 165.

w akcie głosowania posiadają wyborcy. Wśród najczęściej stosowanych wymienić możemy:

a) oddanie pojedynczego głosu na kandydata, wyborca dysponuje wyłącznie jednym głosem, a z okręgu, w którym posiada czynne prawo wyborcze wybierany jest tylko jeden reprezentant;
b) oddanie pojedynczego głosu na kandydata w okręgu wyborczym, w którym wybieranych jest kliku kandydatów;
c) oddanie tylu głosów, ilu jest reprezentantów wybieranych w okręgu wyborczym — liczba głosów w dyspozycji wyborcy odpowiada liczbie kandydatów, którzy zdobywają mandat w tym okręgu;
d) ograniczone oddanie wielu głosów, w okręgu wybieranych jest kilku deputowanych, wyborca z kolei posiada możliwość oddania głosów na kilku kandydatów (co najmniej dwóch); liczba głosów w dyspozycji wyborcy jest jednak niższa niż liczba wybieranych kandydatów;
e) kumulacja — wyborca dysponując możliwością oddania kilku głosów, rozdziela je na kilku kandydatów lub przekazuje je wyłącznie na rzecz jednego z kandydatów;
f) oddanie głosu alternatywnego, wyborca może dokonać wskazania pierwszego (najważniejsza preferencja), wskazania drugiego, wskazania trzeciego, wskazania czwartego itd., czyli ma możliwość stworzenia listy rankingowej;
g) oddanie pojedynczego głosu na listę partyjną (czyli grupę kandydatów nominowanych przez partie polityczne) lub na listę koalicji partii politycznych,
h) wskazanie zarówno na listę partyjną (koalicji), jak i na jednego kandydata na tej liście partyjnej;
i) wskazanie zarówno na listę partyjną (koalicji), jak i na kilku kandydatów na tej liście;
j) mieszanie, wskazanie zarówno na listę partyjną (koalicji) jak i na kandydatów z tej listy partyjnej wraz z możliwością poparcia kandydata(ów) znajdujących się na innej liście partyjnej;
k) system dwugłosowy, oddanie pierwszego pojedynczego głosu na kandydata oraz oddanie drugiego głosu na listę partyjną[80].

[80] W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych...*, s. 33–34.

W przypadku systemów wykorzystujących głosowanie na listy partyjne, ustawodawstwo wyborcze może w różnoraki sposób kształtować strukturę głosu, przyznając wyborcy odmienny zakres uprawnień. Możemy zatem wyróżnić:

a) głosowanie na zamknięte listy partii — system ten, zapewniający partyjną kontrolę w głosowaniu, nie daje wyborcom możliwości jakiegokolwiek wyboru w ramach danej listy. Kandydaci umieszczani są na miejscach mandatowych, co zapewnia im uzyskanie mandatu na podstawie liczby głosów, jakie oddano na daną listę. Wynika z tego, że głos wyborczy może jedynie wpłynąć na liczbę mandatów, jaka przypadnie danemu ugrupowaniu;
b) głosowanie preferencyjne — pozwala wyborcom na ustalenie miejsc mandatowych poprzez umieszczanie zgłoszonych kandydatów w innym porządku, niż wskazany przez partię. Pomimo tego wyborcy są ograniczeni w swoich wyborach tylko do jednej listy;
c) głosowanie rozproszone (tzw. pióropusz) — umożliwia wyborcom wybieranie kandydatów z różnych współzawodniczących list[81].

4.4. Reguła rozstrzygania

Reguła rozstrzygania oznacza zasadę (lub zespół zasad) decydującą o tym, który kandydat zostaje wybrany w danym okręgu oraz w jaki sposób następuje „przetworzenie" liczby uzyskanych przez daną partię głosów w liczbę przypadających jej mandatów. Stanowi ona podstawowe kryterium podziału systemów wyborczych na większościowe, proporcjonalne oraz mieszane.

4.4.1. Większościowe systemy wyborcze

Idea przeprowadzania wyborów w oparciu o zasadę większości znana była już w czasach starożytnych, gdzie wykorzystywano ją zarówno do wyłaniania organów kolegialnych jak i jednoosobowych. Jej popularność wynikała przede wszystkim z jej prostoty. Wybory większościowe doskonale zdawały egzamin w sytuacji, gdy wyboru, spośród relatywnie niewielkiej liczby kandydatów dokonywała relatywnie niewielka grupa wyborców. Dwaj współcześni badacze Douglas W. Rea i Erick Schickler uznali

[81] J. Buczkowski, *Podstawowe zasady*..., s. 166–167.

nawet, że „większościowa reguła głosowania jest jedną z najprostszych instytucji i zarazem jednym z najbardziej znaczących ludzkich wynalazków"[82].

Już u Tukidydesa możemy odnaleźć pochwały dla systemu większościowego. Pisał on bowiem:

> „Nasz ustrój polityczny nie jest naśladownictwem obcych praw, a my sami raczej jesteśmy wzorem dla innych niż inni dla nas. Nazywa się ten ustrój demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości."[83]

Najlepszym przykładem zastosowania idei wyborów większościowych w tamtych czasach jest funkcjonowanie ateńskiej Eklezji, która dokonywała wyboru najwyższych urzędników państwowych (np. archontów) wykorzystując zasadę większości. Na tej samej zasadzie funkcjonowało również Zgromadzenie Ludowe w Starożytnym Rzymie. Oba gremia stosowały również regułę większości do podejmowania najważniejszych dla kraju decyzji związanych z wypowiedzeniem wojny lub zawarciem pokoju.

Podobnie w średniowieczu dokonywanie wyboru w oparciu o zasadę większości było praktyką dosyć powszechną. Jako przykład można wskazać elekcję króla (a następnie cesarza) niemieckiego, której dokonywali we Frankfurcie nad Menem książęta niemieccy (od 1356 r. elektorzy). Reguła wyborów większościowych wykorzystywana jest po dzień dzisiejszy do wyboru głowy Kościoła katolickiego. Od XI wieku (reforma wprowadzona przez papieża Mikołaja II) wyboru następcy Św. Piotra dokonuje ogólne zgromadzenie kardynałów (tzw. Konklawe), które podejmuje decyzję większością kwalifikowaną 2/3 głosów. W przypadku nie uzyskania takiego poparcia przez żadnego z kandydatów, zarządzana jest kolejna tura głosowań aż do momentu dokonania wyboru papieża (obecnie liczba głosowań została ograniczona do 30)[84].

W czasach nowożytnych za ideą wyborów większościowych opowiadali się najwięksi myśliciele okresu: John Locke oraz Jean Jacques Rousseau.

W *Dwóch traktatach o rządzie* (1689) John Locke pisał:

---

[82] D.W. Rea, E. Schickler, *Reguła większościowa*, [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 113.

[83] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. R. Kulesza, Wydawnictwo Akson, Wydawnictwo Attyka, Warszawa 2006, s. 38–39.

[84] Patrz szerzej: C. Kramer von Reisswitz, *Wybór papieży. Kardynałowie i konklawe*, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2003, s. 108–118.

> „Kiedy jakaś grupa ludzi porozumiała się co do zawiązania wspólnoty lub powołania rządu, wówczas przyłączają się oni do niej równocześnie i tworzą jedno ciało polityczne, w którym większość posiada uprawnienia do działania i pociągnięcia za sobą reszty"[85].

Dla Johna Locke'a wola większości stanowiła substytut jednomyślności — woli wszystkich. Uważał, że „uzyskanie zgody wszystkich prawie nigdy nie jest możliwe"[86] i w związku z tym „postanowienia większości oznaczają postanowienia całej wspólnoty",[87] a „każdy zobowiązany jest do podlegania większości"[88]. Z przytoczonych argumentów wynika, iż Locke opowiadał się za wyborami większościowymi z przyczyn czysto praktycznych. Wspólnota, która jest niezdolna do podejmowania decyzji i w której przeważają interesy partykularne nad dobrem ogółu, pogrąża się w chaosie, który rychło doprowadzi do jej rozpadu. Chcąc zapewnić jej funkcjonowanie należy zdecydować się na regułę większości, która jest zbliżona do jednomyślności. Wysuwając takie wnioski John Locke opiera się na prostej idei głoszącej, że mniejszość musi ustąpić woli większości, w przeciwnym razie „społeczeństwo nie może postępować jak jedno ciało i w konsekwencji zostanie szybko rozwiązane"[89].

Podobny pogląd przedstawił w *Umowie społecznej* (1762) Jean Jacques Rousseau. Uważał on, że:

> „(...) dopóki pewna liczba zjednoczonych ludzi uważa się za jedno ciało, mają oni tylko jedną wolę, dążącą do zachowania wspólnego bytu. Wtedy wszystkie sprężyny państwa są silne i proste, zasady jego jasne i przejrzyste..."[90].

Kiedy dochodzi do zaniku owej „jednej woli", a pojawiają się interesy partykularne, „powstają sprzeczki, dyskusje i nawet najlepsze zdanie nie przechodzi bez sporów"[91]. Podobnie jak John Locke, Jean Jacques Rousseau uważał, że jedynie wybory większościowe są w stanie zagwarantować byt państwa, chroniąc je przed waśniami i sporami. Jean Jacques Rousseau doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że zapewnienie jednomyślności nie jest możliwe, stąd jego uwaga, że „wszystkie cechy

---

[85] J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, PWN, Warszawa 1992, s. 231.
[86] Tamże, s. 232.
[87] Tamże, s. 231.
[88] Tamże, s. 231.
[89] Tamże, s. 233.
[90] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum A. Peretiatkowicz, Kęty 2002, s. 81.
[91] Tamże, s. 82.

woli powszechnej znajdują się jeszcze u większości"[92]. Wynika stąd, że większość kieruje się interesem powszechnym.

Dla obu wielkich myślicieli wybory większościowe były czynnikiem, który zapewniał sprawne funkcjonowanie i przetrwanie wspólnoty politycznej. Swoje poglądy opierali oni na przekonaniu, że jedynie większość jest nośnikiem wartości najważniejszych dla każdej wspólnoty. Zanik woli większości był równoznaczny z zanikiem wspólnoty. Trudno bowiem nazywać „społeczeństwem" grupę ludzi, wśród których prywata dominuje nad dobrem powszechnym. Zarówno Johna Locke'a jak i Jeana JacqesaRousseau zdawali sobie sprawę, że w praktyce osiągnięcie jednomyślności nie jest możliwe. Dlatego obaj zgodnie twierdzili, że cech i wartości, których nośnikiem jest jednomyślność z powodzeniem można doszukiwać się w woli większości.

4.4.2. Podstawowe założenia systemów większościowych

Podstawowe założenie systemów większościowych przesądza o uznaniu za zwycięzcę wyborów tego spośród kandydatów (ugrupowań politycznych), który w głosowaniu powszechnym uzyskał większe poparcie niż którykolwiek z jego konkurentów. Nie jest ważna różnica pomiędzy zwycięzcą a najlepszym z przegranych, dlatego często zdarza się, że o zdobyciu mandatu decydują minimalne różnice poparcia.

Systemy większościowe wykorzystują zarówno jedno jak i wielomandatowe okręgi wyborcze. Dystrybucja mandatów może odbywać się zarówno na poziomie poszczególnych okręgów wyborczych (w przypadku wyborów parlamentarnych), jak i na poziomie centralnym (w przypadku elekcji głowy państwa).

Różnorodność systemów większościowych można uporządkować za pomocą dwóch cech:

a) przeprowadzanie lub nie „dogrywki", a więc czy zwycięża kandydat (kandydaci), który uzyskał największą liczbę głosów już w pierwszej turze, czy też przeprowadza się drugą turę do której przechodzi pewna liczba kandydatów z największą liczbą głosów i dopiero ponowne głosowanie rozstrzyga o zwycięstwie;
b) liczba mandatów do obsadzenia w jednym okręgu wyborczym (jeden lub więcej)[93].

---

[92] Tamże, s. 84.
[93] J. Haman, *Jakie wybory?*, „Społeczeństwo otwarte" nr 4 (92), kwiecień 1998, s. 3.

Biorąc pod uwagę powyższe możemy wyróżnić następujące odmiany wyborów większościowych:

a) wybory większościowe przeprowadzane w okręgach jedno- lub wielomandatowych, w których o zwycięstwie decyduje większość względną (system FPTP, głosowanie blokowe na kandydatów bądź listy ugrupowań partyjnych);
b) wybory większościowe przeprowadzane w oparciu o większość bezwzględną (50%+1), które zawsze odbywają się w okręgach jednomandatowych z koniecznością przeprowadzenie „dogrywki" (system powtórnego głosowania, głosowanie alternatywne).

4.4.2.1. System większości względnej

Aby zdobyć mandat w wyborach, w których regułą rozstrzygania jest większość względna wystarczy uzyskać więcej głosów niż najlepszy spośród przegranych kandydatów rywalizujących w danym okręgu wyborczym. Takie rozwiązanie jest niezwykle proste, a przez to również bardzo wygodne, gdyż głosowanie zawsze przynosi rozstrzygnięcie (w postaci wyłonienia zwycięzcy), ponieważ nie jest wymagane osiągnięcie z góry określonego poziomu poparcia uprawniającego do obsadzenia mandatu w okręgu. Dlatego mówimy, iż do odniesienia zwycięstwa wystarczy osiągnięcie większości względnej. Większość względną najlepiej przedstawia poniższa nierówność[94]:

kandydat A zdobywa mandat (osiąga większość względną) gdy:

$Ta > Tb$	gdzie:
$Ta > Tc$	**Ta** – *poparcie dla kandydata A,*
$Ta > Td$	**Tb** – *poparcie dla kandydata B,*
.....	**Tc** – *poparcie dla kandydata C,*
$Ta > Tn$	**Tn** – *poparcie dla kolejnych kandydatów.*

[94] D.W. Rea, *The political consequences of electoral law*..., s. 26.

Wybory przeprowadza się w okręgach jednomandatowych, gdzie wyborca może oddać tylko jeden głos na najbardziej przez siebie preferowanego kandydata. Mandat uzyskuje ten kandydat, który uzyska największe poparcie. Głosy oddane na pozostałych kandydatów nie są w ogóle brane pod uwagę. W literaturze taką sytuację określa się mianem „zwycięzca bierze wszystko" (*the winner takes all* lub *first-past-the post* (FPTP).

Powyższy stan rzeczy może wzbudzać pewne kontrowersje, zwłaszcza wśród osób spoza kręgu kultury anglosaskiej, gdzie system ten jest powszechnie stosowany. Pojawia się bowiem wątpliwość dlaczego;

> „(...) ktoś kto zdobył 35 głosów zostaje wybrany przewodniczącym, podczas gdy jego dwaj konkurenci zdobyli odpowiednio 25 oraz 30 głosów. Jednak przeciętny Anglik nie dostrzega w tym nic niewłaściwego. System FPTP zapuścił tutaj bowiem głęboko swoje korzenie. Czyż nie oznacza to, że system ten jest mocno związany z duchem sportowej rywalizacji, nieodłącznej dla tego wielkiego narodu? Dla konia, który jako pierwszy przekroczył linię mety całkowicie obojętnym jest ilu rywali zostało za jego plecami. Staje się on idolem tłumu, zaś liczba pokonanych przezeń rywali jedynie ubogaca zdobyty przezeń wieniec laurowy. Dlatego też przeciętny Anglik uważa przewodniczącego, który zdobył 35 głosów za inteligentnego faceta: pokonał on bowiem dwóch konkurentów, jednego różnicą 5, natomiast drugiego różnicą 10 głosów!"[95].

Wybory większościowe w okręgach jednomandatowych przeprowadza się głównie w krajach kręgu kultury anglosaskiej, np. w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin, amerykańskiej Izby Reprezentantów, kanadyjskiej Izby Gmin oraz do 1993 r. do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów.

4.4.2.2. System powtórnego głosowania

Warunkiem uzyskania mandatu w systemie powtórnego głosowania (systemie dwóch tur) jest uzyskanie bezwzględnej większości, z którą mamy do czynienia, gdy suma głosów zdobytych przez zwycięskiego kandydata jest większa od sumy głosów zdobytych przez wszystkich jego konkurentów. Zazwyczaj większość ta jest definiowana jako 50%+1 głos, co można przedstawić jako:[96]

---

[95] Tamże, s. 26–27.
[96] Tamże, s. 23.

$$Wb = v/2 + 1$$

gdzie:

Wb – *większość bezwzględna,*

v – *liczba ważnie oddanych głosów w okręgu.*

Z powyżej formuły jasno wynika, że w przeciwieństwie do wyborów opartych o zasadę większości względnej poparcie dla zwycięzcy musi być nie tylko większe od poparcia uzyskanego przez najlepszego z przegranych, ale przede wszystkim większe od poparcia jakie łącznie uzyskali wszyscy jego kontrkandydaci. Można więc powiedzieć, że kandydat osiąga większość bezwzględną gdy:[97]

$$Ta > (Tb + Tc + Td + \ldots + Tn)$$

gdzie:

Ta – *poparcie dla kandydata A,*

Tb – *poparcie dla kandydata B,*

Tc – *poparcie dla kandydata C,*

Tn – *poparcie dla kolejnych kandydatów.*

W przypadku gdy żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości głosów, przeprowadza się ponowne głosowanie (tzw. II tura lub dogrywka organizowana tydzień lub 2 tygodnie po I turze), w której uczestniczą, w zależności od uregulowań przyjętych w danym państwie, bądź dwaj kandydaci z najlepszym wynikiem z I tury, bądź większa ich liczba, jeżeli w pierwszym głosowaniu spełnili określone przez ustawodawstwo wyborcze przesłanki. Za zwycięzcę II tury uznaje się kandydata, który zdobył największą liczbę głosów (gdy w głosowaniu uczestniczy tylko 2 kandydatów zawsze jest to większość bezwzględna, przy większej ich liczbie wystarcza większość względna).

System większości absolutnej bardzo często wykorzystywany jest w wyborach na stanowiska jednoosobowe. W wielu państwach właśnie w ten sposób wybiera się głowę państwa. Jako przykład można wskazać Finlandię, Austrię, Francję, Polskę jak również wiele państw Azji (Mongolia, Korea Południowa), Ameryki Łacińskiej oraz Afryki.

[97] Tamże, s. 24.

Z punktu widzenia tej pracy bardziej interesujące jest wykorzystanie systemu głosowania powtórnego w wyborach parlamentarnych. Wśród państw wykorzystujących powtórne głosowanie wymienić należy Francję oraz jej byłe kolonie (Republika Środkowej Afryki, Kongo, Gabon, Togo), Egipt, Haiti oraz Iran.

4.4.2.3. System głosu alternatywnego

W odróżnieniu od systemu powtórnego głosowania, system ten jest bardziej skomplikowany, a przez to mniej zrozumiały dla wyborców. Stratę tę rekompensuje fakt, iż w systemie tym nie ma konieczności przeprowadzania dodatkowego głosowania w przypadku, gdy żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości głosów. Wynika to ze specyficznego sposobu głosowania przez wyborców, którzy oddają swoje głosy niejako „na zapas". Dlatego też system ten określa się jako „głosowanie z bezpośrednią dogrywką" (IRV – instant run-off voting)[98].

Wybory odbywają się w okręgach jednomandatowych, w których zwycięzcą zostaje kandydat, który uzyskał bezwzględną większość głosów. Specyfika tego systemu polega na sposobie oddawania głosów przez wyborcę: jeżeli w okręgu zgłoszono 4 kandydatów, wyborca powinien wskazać, którego z nich preferuje w kolejności pierwszej, drugiej, trzeciej oraz czwartej. Innymi słowy, powinien on stworzyć szereg preferencji, w którym przyznaje kandydatom miejsca od pierwszego do czwartego. Tworzenie szeregu preferencji nie jest obligatoryjne, ani nie ma znaczenia dla ważności głosu, wystarczy bowiem, że wyborca wskaże swoją pierwszą preferencję. W przypadku, gdy żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości, dokonuje się skreślenia tego, który uzyskał najmniejszą liczbę głosów z pierwszą preferencją, zaś jego głosy przydziela się pozostałym kandydatom według wyników drugiej preferencji. Czynność ta jest powtarzana do momentu osiągnięcia, przez któregoś z kandydatów absolutnej większości głosów z pierwszą preferencją.

System głosu alternatywnego nie jest obecnie powszechnie stosowany jako metoda wyłaniania parlamentu. Jego zastosowanie ogranicza się do jedynie do Oceanii, gdzie wykorzystują go Australia (izba niższa parlamentu), Fidżi oraz Papua Nowa Gwinea.

---

[98] J. Haman, *Demokracja, decyzje*, wybory..., s. 103.

4.4.2.4. Glosowanie blokowe na kandydatów oraz na listy partyjne

W systemie głosowania blokowego na kandydatów wyborca dysponuje liczbą głosów równą liczbie mandatów obsadzanych w danym okręgu wyborczym. Niemniej jednak wyborca nie musi wykorzystać całej puli przysługujących mu głosów — wystarczy, że wskaże tylko jednego kandydata. Za zwycięzców w danym okręgu wyborczym uznaje się tych kandydatów, którzy uzyskali kolejno najlepsze wyniki w głosowaniu.

Jeżeli głosowanie odbywa się nie na kandydatów lecz na listy zgłoszone przez poszczególne ugrupowania, mamy do czynienia z tzw. systemem głosowania blokowego na listy partyjne. Kolejną różnicą jest przyznanie każdemu wyborcy tylko jednego głosu. Zwycięzcą w tym głosowaniu zostaje uznana ta spośród rywalizujących list, która w danym okręgu wyborczym zdobędzie największą liczbę głosów. Zwycięska lista zgarnia wszystkie mandaty obsadzane w tym okręgu.

Oba systemy są niezwykle rzadko stosowane. Głosowanie blokowe na kandydatów odbywa się jedynie w 15 państwach i terytoriach (np. Kajmany, Falklandy, Laos, Malediwy, Kuwejt), natomiast głosowanie blokowe na listy stosowane jest zaledwie w 4 państwach i terytoriach (Kamerun, Czad, Singapur)[99].

4.4.3. Proporcjonalne systemy wyborcze

Pojawienie się proporcjonalnych systemów wyborczych postrzegać należy jako reakcję na niedoskonałości funkcjonowania systemów większościowych, przejawiające się zwłaszcza w silnych deformacjach woli wyborców. Niemniej jednak wprowadzenie tych systemów do powszechnego użytku poprzedził ponad 100-letni spór pomiędzy jego propagatorami, a zwolennikami metody większościowej[100]. Dlatego też pierwsza proporcjonalna ordynacja wyborcza została uchwalona dopiero 30 grudnia 1899 r. w Belgii.

---

[99] Tamże, s. 33, s. 44 oraz s. 47.

[100] W zasadzie pierwsze dyskusje na temat możliwości zastosowania metody proporcjonalnej toczyły się już w trakcie amerykańskiej Konwencji Konstytucyjnej. Niemniej jednak nie dotyczyły one wykorzystania proporcjonalności w wyborach do parlamentu, a sposobu jej wykorzystania przy podziale mandatów pomiędzy poszczególne stany. Rozważania dotyczące dokonywania wyboru ciał kolegialnych za pomocą metody proporcjonalnej pojawiły się kilka lat później w trakcie obrad Francuskiej Konwencji Narodowej (1792–1795). Kolejne lata stały pod znakiem usilnych starań zwolenników tej metody zmierzających do jej popularyzacji (m.in. angielski nauczyciel Thomas Wright Hill, szwajcarski poseł Victor Prosper Considerant, duński minister finansów Carl Andre). Za przełomową datę uznać należy rok 1857 r., w którym Thomas Hare opublikował „Machinery of Representation", zawierającą pierwszą spójną koncepcję proporcjonalnego systemu wyborczego. Amotz Asa-El, *Izrael's Electoral Complex*, „Azure", Winter 5768/2008, s. 27.

Gorącym zwolennikiem systemu proporcjonalnego był angielski filozof i ekonomista, John Stuart Mill[101]. W swoim dziele zatytułowanym *O rządzie reprezentacyjnym* (w rozdziale *O prawdziwej i fałszywej demokrcyi — o reprezentacji wszystkich i o reprezentacji samej tylko większości*[102]) dowodził wyższości metody proporcjonalnej nad metodą większościową. John Stuart Mill uważał, iż przyczyną funkcjonowania wyborów większościowych i związanej z nimi zasady według, której mniejszość musi ustąpić większości, wynikała w głównej mierze z faktu, iż ludzie przywykli do takie sposobu wyłaniania reprezentacji, zapominając zarówno o wszystkich jego wadach oraz o tym, że przedstawicielstwo można wyłaniać z wykorzystaniem innej niż większościowa procedura.

> „W prawdziwej demokracyi, każda partya powinna być reprezentowana w stosunku odpowiednim swej liczbie — nie większym ani też nie mniejszym. Większość wyborców powinna mieć zawsze większość reprezentantów ale i mniejszość wyborców powinna mieć swoją mniejszość reprezentantów. Mniejszość powinna być jednym słowem równie kompletnie reprezentowana jak większość. Bez tego nie masz w rządzie równości, ale owszem nierówność i panowanie: pewna partya ludu rządzi resztą, pewna część ludności pozbawiona jest tej części wpływu jaka się jej z prawa należy w reprezentacji, a to wbrew wszelkiej społecznej sprawiedliwości a nadewszystko wbrew zasadzie demokracyi, głoszącej że równość jest jej rdzeniem i podwaliną"[103].

John Stuart Mill ostro sprzeciwiał się „rządom większości przeciwko mniejszości", które powstają w państwach stosujących wybory większościowe. Uważał on, że zarówno większość jak i mniejszość powinny dysponować reprezentacją parlamentarną, która będzie wypadkową ich siły. System, który nie dopuszcza do reprezentacji mniejszości nie zasługuje zdaniem Milla na miano demokratycznego, gdyż podważa podstawową zasadą demokracji jaką jest równość.

---

[101] Głównym adwersarzem J.S. Milla był brytyjski ekonomista Walter Bagehot, który w opublikowanej w 1867 r. *Angielskiej konstytucji* zdecydowanie wypowiadał się przeciwko reprezentacji proporcjonalnej, zarzucając jej przede wszystkim ograniczanie niezależności posłów oraz całej izby na rzecz komitetów partyjnych. Amotz Asa-El, *Izrael's Electoral Complex*..., s. 28. W artykule tym zaprezentowano również argumenty przeciwko systemowi proporcjonalnemu głoszone w okresie Republiki Weimarskiej przez bodaj jego najzagorzalszego spośród jego przeciwników Ferdinanda A. Hermensa. Uważał on, że wybory proporcjonalne prowadzą do radykalizacji partii politycznych, zepsucia elit politycznych, upadku demokracji wewnątrzpartyjnej, obniżenia ogólnej witalności politycznej, ograniczania możliwości działalności politycznej młodych oraz ostatecznej stagnacji całego systemu politycznego.

[102] J.S. Mill, *O rządzie reprezentacyjnym*, tłum. G. Czernicki, Wydawnictwo Dzieł Tanich i Pożytecznych, Kraków 1866, s. 101–124.

[103] Tamże, s. 102–103.

W dalszej części rozdziału John Stuart Mill wytoczył najcięższy zarzut przeciwko wyborom większościowym, mianowicie brak reprezentatywności wyłonionego w ich toku parlamentu. Autor rozważał sytuację, w której w wyborach większościowych zwycięstwo minimalną różnicą poparcia wyborców odnosi jedna z partii.

> „Tak złożony parlament przedstawiać będzie trochę więcej niż prostą większość narodu. Parlament ten zaczyna stanowić prawa i wydawać ważne postanowienia w myśl prostej w samymże parlamencie większości. Jakąż można mieć gwarancyję, że postanowienia te będą zgodne z życzeniem większości narodu? Połowa prawie wyborców zmuszona ustąpić przy wyborach, nie miała żadnego wpływu na ich rezultat; cała ta połowa może być niechętna owym postanowieniom parlamentu, jak skoro głosowała przeciw tym, którzy je wydają i prawdopodobnie jest im też niechętna po większej części. Co się tyczy reszty wyborców, to mniej więcej połowa z nich wybrała reprezentantów, którzy głosowali przeciw owym postanowieniom. Jest więc rzeczą możebną, a nawet prawdopodobną, że owe powzięte w parlamencie postanowienia podobać się będą mniejszości, chociaż mniejszość ta jest zawsze większością tej partyi w narodzie, którą prawa krajowe wyniosły na klasę panującą. Jeżeli demokracja ma znaczyć pewny wpływ większości, to aby się w tem ubezpieczyć nie masz innego sposobu, tylko każdej cyfrze indywidualnej dać równe znaczenie i wartość w ogólnem dodawaniu. Jeżeli się pewna mniejszość zostanie na boku, bądź to zostawiona z pewnym zamiarem, bądź w skutek złego ustroju mechanizmu rządowego, władza nie spocznie w rękach rzeczywistej większości, ale owszem w rękach mniejszości, która w samym tylko parlamencie będzie większością”[104].

W powyższym fragmencie John Stuart Mill odniósł się do kwestii, która po dzień dzisiejszy powszechnie uznawana jest za największą wadę wyborów większościowych. Większość parlamentarna wyłoniona w tym trybie rzadko dysponuje poparciem większości społeczeństwa. Jest to raczej sztuczna większość, do powstania, której w znacznym stopniu przyczyniły się przepisy prawa niż wola wyborców. John Stuart Mill niebezpodstawnie uważał, że decyzje podejmowane przez taką większość mogą nie mieć poparcia wśród narodu, który w wyborach w dużej mierze wypowiedział się przeciwko niej. Rozwiązaniem tego problemu zdaniem autora było kształtowanie składu parlamentu w oparciu o proporcję poparcia społecznego i liczby mandatów. Postępując zgodnie z tą procedurą doprowadzimy do sytuacji, w której w parlamencie zachowane zostaną prawa większości, a mniejszość również będzie dysponowała swoją reprezentacją.

---

[104] *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook...*, s. 103–104.

Pomimo tak zdecydowanych poglądów na temat sposobu wyłaniania reprezentacji parlamentarnej, to nie Johnowi Stuartowi Millowi przypadł tytuł „ojca systemu proporcjonalnego". Za takiego uznać bowiem należy innego brytyjskiego uczonego Thomasa Hare, który jako pierwszy (1842) zaprezentował spójną koncepcję proporcjonalnego podziału mandatów. Oczywiście nie można zapominać o takich „proporcjonalistach" jak Henry Richard Droop (1848), Victor D'Hondt (1878), Andre Sainte-Lague (1910), Edward Hagenbach-Bischoff oraz Horst Niemeyer, którzy wypracowali szereg matematycznych metod przeliczania głosów na mandaty[105].

4.4.3.1. Podstawowe założenia systemów proporcjonalnych

Założenie, które legło u podstaw proporcjonalnych systemów wyborczych głosi, że „mniejszość winna być reprezentowana nie tylko w ogólności, ale w istotnym stosunku swej siły i to nie tylko cała mniejszość, lecz w różnych swoich częściach. Z drugiej strony większość ma być reprezentowana nie według swej liczby, lecz słowem wszyscy wyborcy według siły partyi — a więc według proporcjonalności. Tedy będzie nie tylko przedstawicielstwo mniejszości, lecz także większości, ale według stosunku i tylko stosunku"[106].

W związku z powyższym proporcjonalne systemy wyborcze dystrybuują mandaty pomiędzy poszczególnych uczestników rywalizacji wyborczej w ścisłym powiązaniu (proporcjonalnie) do uzyskanego przez nich poparcia. Innymi słowy, liczba uzyskanych przez poszczególne ugrupowania mandatów powinna znajdywać pokrycie w zdobytym przez nie poparciu wyrażonym w głosowaniu powszechnym. W języku matematyki tą zależność można sformułować jako:

$$S = t$$

lub:

$$I = s/t$$

gdzie:

s – *% zdobytych głosów,*

t – *% zdobytych mandatów,*

I – *liczba zdobytych mandatów.*

[105] Pamiętać należy, że proporcjonalne metody dystrybucji mandatów pomiędzy okręgi wyborcze już pod koniec XVIII wieku opracowali Amerykanie. W latach 90. XVIII w. swoje metody opracowali T. Jefferson i A. Hamilton, zaś w latach 30. XIX w. D. Webster. Europejskimi odpowiednikami tych metod są: metoda D'Hondta (Jeffersona), metoda Hare'a-Niemeyera (Hamiltona) oraz metoda Saint-Lague (Webstera). J. Haman, *Podział mandatów pomiędzy okręgi wyborcze w świetle teorii sprawiedliwego podziału dóbr*, „Przegląd Sejmowy" 2002, nr 1 (48), s. 10; J. Haman, *Racjonalne metody podziału mandatów w wyborach proporcjonalnych*, „Studia socjologiczne" 2000, nr 1–2, s. 16.

[106] St. A. Kempner, *Wybory proporcjonalne — szkic*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1916, s. 13–14.

Koniecznym wydaje się jednak poczynienie pewnej uwagi o charakterze porządkującym. Należy mieć świadomość, iż powyższa formuła opisuje tzw. proporcjonalność matematyczną, którą można zdefiniować jako zależność między dwiema wielkościami zmiennymi x i y, polegającą na tym, że ich iloraz jest stały, tzn. $x/y = k$ lub że ich iloczyn jest zmienny $xy = k$. Przykładowo: w okręgu wyborczym listy trzech partii biorą udział w podziale 3 mandatów. Jeśli każda zdobywa 1/3 ważnie oddanych głosów, to wynik jest łatwy do ustalenia — każdej liście należy przydzielić po jednym mandacie. Idąc dalej, można ustalić, że każda wielokrotność liczby mandatów, np. 6, 9 czy 12 oznacza uzyskanie przez każdą z list odpowiednio: 2, 3 czy 4 mandatów[107].

Praktyka wyborcza dowodzi jednak ograniczonej przydatności powyższej formuły. Rzadko bowiem mamy do czynienia z takim rozkładem głosów pomiędzy poszczególne partie polityczne, który pozwalałby na dokonanie dystrybucji mandatów z wykorzystaniem wzoru x/y = k. Komisje wyborcze częściej stają przed dylematem, któremu ugrupowaniu przyznać mandat jeżeli różnica pomiędzy zdobytymi przez nie głosami wynosi przykładowo 0,73%. Nie jest bowiem możliwym przyznanie ugrupowaniu posiadającemu większe poparcie 0,73% mandatu, zaś jego słabszemu konkurentowi 0,27% mandatu.

Rozwiązaniem dla tego rodzaju problemów jest zastosowanie proporcjonalności w rozumieniu wyborczym, którą ustala się za pomocą tzw. metod podziału mandatów. Każda z nich określa dwie kwestie: po pierwsze, w jaki sposób ustala się normę reprezentacji i, po drugie, jak ustalić liczby mandatów przysługujących partii, która uzyskała liczbę głosów niebędącą całkowitą wielokrotnością normy reprezentacji (określa ona ile głosów przypada na jeden mandat)[108].

Pamiętać zatem należy, iż główną cechą systemów proporcjonalnych jest proporcjonalność w ujęciu wyborczym, a nie proporcjonalność w ujęciu matematycznym. Wśród pozostałych cech omawianych systemów należy wskazać na:

- zakaz wprowadzania nieuzasadnionych merytorycznie środków deformujących proporcję między liczbą oddanych głosów a liczbą wynikających z tego mandatów;

---

[107] B. Szepietowska, *Zasada proporcjonalności w prawie wyborczym — wybrane systemy podziału mandatów*, Biuro Analiz Sejmowych, Informator nr 695; tekst dostępny pod linkiem http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-695.htm [dostępność: 20.12.2011].
[108] J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*..., s. 126.

- partia, a nie pojedynczy kandydat jest podmiotem prawa, któremu gwarantowana jest reprezentacja proporcjonalna;
- możliwość wyrażania przez wyborcę przede wszystkim preferencji programowych, a jedynie w ograniczonym zakresie preferencji osobowych. Nawet w państwach, które wykorzystują zasadę oznaczania preferowanej listy poprzez wskazanie najlepszego według wyborcy kandydata, w rzeczywistości głos oddawany jest na listę, z której do parlamentu wchodzi zazwyczaj więcej niż jeden kandydat. Tym samym głos wyborcy nie decyduje o obsadzie wszystkich mandatów przypadających w okręgu wyborczym preferowanej przez niego partii;
- listy wyborcze i wielomandatowe okręgi wyborcze, które stanowią implikację zasady proporcjonalności, gdyż w innym przypadku nie mogłaby być w ogóle zrealizowana,
- system wyborczy polegający na zastosowaniu odpowiedniego matematycznego sposobu oblicza decyduje o relacji między liczbą głosów a liczbą mandatów[109].

Natura systemów proporcjonalnych sprawia, iż wykorzystywane są one wyłącznie do wyłaniania organów o charakterze kolegialnym. Państwa organizujące proporcjonalne wybory występują na każdym kontynencie oraz reprezentują różny stopień rozwoju cywilizacyjnego. Możemy tutaj wskazać takie państwa jak Austria, Belgia, Bułgaria, Kambodża, Kolumbia, Finlandia, Grecja, Honduras, Indonezja, Izrael, Luksemburg, Namibia, Maroko, Peru, Ruanda, Szwecja czy Turcja.

4.4.3.2. Metody przeliczania głosów na mandaty

Pod pojęciem metod przeliczania głosów na mandaty należy rozumieć matematycznie określone sposoby przekładania liczby otrzymanych głosów na liczbę uzyskanych mandatów przez daną patię wedle z góry ustalonych reguł[110]. Do najczęściej stosowanych zaliczamy:

Metody oparte o iloraz wyborczy (nazywany również liczbą rozdzielczą lub kwotą wyborczą), który określa liczbę głosów niezbędnych do uzyskania mandatu. Iloraz ten

---

[109] B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw konstytucyjnych*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2004, s. 370–371.
[110] J. Buczkowski, *Podstawowe zasady prawa wyborczego*..., s. 347–348.

obliczany jest poprzez podzielenie liczby ważnie oddanych głosów przez liczbę mandatów do podziału. Do tej grupy metod zalicza się:

a) *metoda Hare'a (prosty iloraz wyborczy):* ustalenie wyników wyborów zależy od uprzedniego wyliczenia tzw. ilorazu wyborczego, czyli określenia liczby głosów niezbędnej do uzyskania mandatów. Iloraz ten jest obliczany przez podzielenie ogólnej liczby ważnie oddanych głosów na wszystkie listy biorące udział w wyborach przez ogólną liczbę mandatów. Ustalenie ilorazu wyborczego odnosi się do jednego okręgu wyborczego (liczba ważnie oddanych głosów/liczba mandatów obsadzanych w okręgu) lub całego kraju (liczba ważnie oddanych głosów/ogólna liczba mandatów). W metodzie tej kandydat, który otrzymał liczbę równą ilorazowi, był uznawany za wybranego. W efekcie jego nazwisko skreślano ze wszystkich pozostałych kart do głosowania, zaś głosy wyborców przydzielano kandydatowi będącemu na danej liście wyborczej bezpośrednio za nim.

$$Iw = G/K$$

gdzie:

Iw – *iloraz wyborczy,*

G – *liczba ważnie oddanych głosów,*

K – *liczba mandatów do obsadzenia.*

b) *metoda Hare'a-Niemeyera (system matematycznej proporcji):* polega na tym, że liczbę ważnie oddanych głosów w okręgu na daną listę mnoży się za każdym razem przez liczbę mandatów obsadzanych w okręgu, a następnie tak ustalony iloczyn dzieli się przez liczbę oddanych głosów na wszystkie listy okręgowe. Otrzymany w ten sposób iloraz w wartości liczby całkowitej oznacza liczbę mandatów przypadających w okręgu danej liście. Jeżeli przy zastosowaniu tej metody nie zostały rozdzielone wszystkie mandaty, to pozostałe jeszcze do podziału przydziela się tym listom, dla których wyliczone ilorazy wykazują po przecinku najwyższe wartości, uwzględniając także i te listy, które nie otrzymały jeszcze żadnego mandatu.

$$MA = (GA \times M)/G$$ [111]

[111] Wyjaśnienie symboli: **PIw** — *prowizoryczny iloraz wyborczy;* **G** — *liczba ważnie oddanych głosów na wszystkie partie w danym okręgu wyborczym;* **M** — *liczba mandatów obsadzanych w danym okręgu* **MA** — *liczba mandatów zdobytych przez partię A;* **GA** — *liczba głosów oddanych na partię A.*

c) *Metoda Hagenbacha-Bischoffa:* zgodnie z tą metodą wyniki poszczególnych list partyjnych dzieli się poprzez dzielnik wyborczy, którym jest iloraz liczby ważnie oddanych głosów oraz liczby mandatów do obsadzenia powiększonej o jeden mandat fikcyjny. Liczby całkowite z tego działania oznaczają liczbę mandatów uzyskanych przez poszczególne listy. W sytuacji, gdy pozostaną mandaty nieobsadzone stosuje się metodę największej reszty, zgodnie z którą mandaty dodatkowe przyznaje się kolejno ugrupowaniom, które posiadają największe reszty z danego dzielenia.

$$PIw = G/(M+1)$$

$$MA = GA/PIw$$

d) metoda imperiali: jest odmianą metody H-B, różnica polega na tym, że liczbę głosów oddanych w okręgach dzieli się przez liczbę mandatów obsadzanych w okręgu powiększoną o dwa fikcyjne mandaty.

$$PIw = G/(M+2)$$

$$MA = GA/PIw$$

e) *kwota Droopa:* iloraz wyborczy jest osiągany w taki sam sposób jak w metodzie H-B, z tą różnicą, że do uzyskanego wyniku dodaje się 1. Celem takiego zabiegu jest podwyższenie progu, jaki musi przekroczyć kandydat, aby uzyskać mandat.

$$PIw = (G/(M+1)+1$$

$$MA = GA/PIw$$

Ponieważ żadna z wyżej wymienionych metod nie zapewnia pełnej dystrybucji wszystkich mandatów, jako metody uzupełniające stosuje się również:

a) *metodę największych reszt:* niewykorzystane w trakcie pierwszego rozdziału, mandaty przyznaje się partiom, które mają najwyższe liczby niewykorzystanych głosów. Wykorzystywana jest w połączeniu z metodą Hare'a-Niemeyera;

b) *metodę najmniejszych reszt*: niewykorzystane w trakcie pierwszego rozdziału mandaty przyznaje się partiom, które mają najniższe liczby niewykorzystanych głosów;

c) *metodę największych średnich:* największą średnią oblicza się poprzez podzielenie liczby głosów oddanych na daną partię przez liczbę uzyskanych przez nią mandatów zwiększoną o 1. Niewykorzystane mandaty przydziela się poszczególnym partiom na podstawie uzyskanych ilorazów. Wykorzystywana jest jako uzupełnienie metody Hagenbacha-Bischoffa.

Metody oparte o system D'Hondta, których typową cechą jest to, że skutek podziału liczby głosów otrzymanych przez partie przy zastosowaniu szeregu dzielników dla każdego ugrupowania powstają szeregi malejących liczb, a przydział mandatów następuje według największych liczb lub największych ilorazów. Do tej grupy metod zaliczamy metodę D' Honda, metodę Sainte-Lague oraz jej modyfikację, metodę imperiali oraz metodę Huntingtona.

Twórcą pierwszej z nich jest belgijski profesor prawa podatkowego i cywilnego Victor D'Hondt. Obecnie jest to najczęściej wykorzystywana metoda przeliczania głosów na mandaty na świecie. Metodą D'Hondta posługują się m.in. takie kraje jak: Argentyna, Bułgaria, Czechy, Dania, Finlandia, Hiszpania, Japonia, Portugalia czy Wenezuela. O jej popularności w znacznym stopniu decyduje prostota wykonywanych obliczeń oraz możliwość przydzielenia wszystkich mandatów jednocześnie. Metoda ta jest określana również jako „metoda największych ilorazów" lub „metoda największych średnich".

Dystrybucja mandatów metodą D'Hondta polega na podzieleniu ważnie oddanych głosów w okręgu wyborczym na poszczególne partie przez kolejne liczby całkowite (1,2,3,4,5,6 itd.) aż do momentu, kiedy z otrzymanych w ten sposób ilorazów można uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest w okręgu mandatów do obsadzenia.

Metoda Sainte-Lague, zwana również „metodą dzielników nieparzystych", powstała jako próba zniwelowania uprzywilejowania, jakie uzyskują największe partie przy podziale mandatów metodą D'Hondta[112]. Jej twórcą jest francuski matematyk Andre Sainte-Lague. Podobnie jak metoda D'Hondta gwarantuje przejrzystość obliczeń oraz możliwość obsadzenia wszystkich mandatów jednocześnie. Obecnie jest wykorzystywana m.in. w wyborach przeprowadzanych w Nowej Zelandii oraz na Łotwie.

---

[112] J.W. Hołubiec, J.W. Mercik, *Techniki i tajniki głosowania*, Omnitech Press, Warszawa 1992, s. 86.

Logika przydziału mandatów metodą Sainte-Lague jest bliska metodzie D'Hondta. Różnica polega na tym, że liczbę ważnie oddanych głosów na poszczególne partie w danym okręgu dzieli się przez kolejne liczby nieparzyste, rozpoczynając od 1. Operację tę przeprowadza się do momentu uzyskania malejącego szeregu ilorazów, na podstawie, którego można obsadzić wszystkie mandaty w okręgu.

Rzadziej stosowanym metodami dystrybucji mandatów z tej grupy są:

- zmodyfikowana metoda Sainte-Lague, gdzie pierwszym dzielnikiem zamiast cyfry 1, jest 1,4;
- metoda imperiali, w której szereg ilorazów tworzony jest za pomocą dzielników będących kolejnymi liczbami całkowitymi, z których najmniejszą jest cyfra 2;
- metoda Huntingtona, która polega na podziale liczby głosów oddanych na poszczególne listy przez pierwiastek z liczby n*(n-1), gdzie n jest kolejną liczbą naturalną począwszy od 2, w liczbie równej liczbie mandatów do obsadzenia. Zatem kolejnymi dzielnikami będą: 1,41; 2,44; 3,46; 4,47; 5;47...
- system duński, w którym liczba głosów zdobytych przez poszczególne ugrupowania dzielona jest przez iloczyn $3n - 2$, gdzie n jest kolejną liczbą naturalną począwszy od 1. Kolejne dzielniki będą zatem przyjmowały następujące wartości: 1; 4; 7; 10; 13...

System pojedynczego głosu przechodniego (ang. *Single Transverable Vote, STV*) jest jedną z najciekawszych metod dystrybucji mandatów, będącą kombinacją głosowania wyrażającego indywidualne preferencje wyborców z ustaleniem wyników wyborów według systemu ilorazu[113]. Pomimo, iż znany jest od stu pięćdziesięciu lat (za jego twórcę uznaje się Thomasa Hare), obecnie wykorzystywany jest jedynie w wyborach parlamentarnych do izby niższej parlamentu Irlandii, jednoizbowego parlamentu Malty oraz w wyborach do Senatu Australii.

Specyfika tego systemu wyraża się w:

a) możliwości tworzenia przez wyborcę szeregu najbardziej preferowanych przez siebie kandydatów;
b) występowaniu tzw. pojedynczego głosu przechodniego, co sprawia, że w systemie STV „marnowany" (niewykorzystany) jest niewielki odsetek głosów;

[113] W. Konarski, *System konstytucyjny Irlandii*, Wydawnictwo Sejmowe, Omnitech Press, Warszawa 2005, s. 43.

c) bardzo skomplikowanej procedurze ustalania wyników wyborów.

Zasady funkcjonowania oraz cechy charakterystyczne systemu pojedynczego głosu przechodniego omówione zostaną na przykładzie wyborów do irlandzkiej Izby Reprezentantów (Dail Eireann).

Wybory odbywają się w 41 relatywnie niewielkich okręgach wyborczych, liczących od 3–5 mandatów. W tym miejscu zauważyć należy, iż stosowanie sytemu STV w okręgach mniejszych niż 2-mandatowe, nie ma najmniejszego sensu, gdyż w takim przypadku będziemy mięli do czynienia raczej z wyborami większościowymi opartymi na zasadzie FPTP, niż z wyborami proporcjonalnym.

Przysługujące wyborcy prawo wyrażenia preferencji polega na stworzeniu mu możliwości określenia na karcie do głosowania kolejności, w jakiej udziela on swego poparcia poszczególnym kandydatom. Wyborca dokonuje tego, stawiając przy nazwiskach numery od 1 wzwyż, przy czym w stopniowaniu swych preferencji jest on oczywiście ograniczony liczbą kandydatów. Jego obowiązkiem decydującym o ważności głosu jest wskazanie owej „pierwszej preferencji". Określanie dalszych jest uprawnieniem wyborcy i nie wpływa na ważność głosu[114].

Kolejnym etapem wyłania zwycięskich kandydatów jest ustalenia ilorazu wyborczego, czyli minimalnej liczby zdobytych głosów niezbędnych do uzyskania mandatów. W Irlandii wykorzystuje się do tego kwotę Droopa, jednakże teoretycznie możliwe jest zastąpienie jej metodą Hare'a. Wykorzystanie kwoty Droopa przyczynia się do nadania irlandzkiemu systemowi charakteru zmodyfikowanej reprezentacji proporcjonalnej[115].

W pierwszej kolejności mandaty otrzymują ci kandydaci, którzy uzyskali liczbę głosów z pierwszej preferencji równą lub większą wyznaczonej kwocie. W praktyce na tym etapie mandat uzyskuje jeden lub dwóch kandydatów. Pozostałe mandaty obsadzane są dwoma sposobami:

- nadwyżka głosów niepotrzebna kandydatowi, który uzyskał już mandat, jest przenoszona (transferowana) na innych kandydatów, proporcjonalnie do drugiej preferencji znajdującej się na kartach do głosowania. Procedurę tę powtarza się do momentu obsadzenia wszystkich mandatów w okręgu;

---

[114] A. Bisztyga, *Irlandia*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw wysoko rozwiniętych*, red. J. Iwanek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 129; N. Collins, T. Cradden, *Irish politics today*, Manchester University Press, Manchester 2001, s. 23.
[115] W. Konarski, *System konstytucyjny Irlandii*..., s. 44.

- gdy żaden kandydat nie osiągnął wymaganej do uzyskania mandatu liczby głosów, najsłabszy z nich (z najmniejszą liczbą głosów uzyskanych według pierwszej preferencji) podlega wykluczeniu, a jego głosy są przenoszone w identyczny sposób, jak głosy wybranych kandydatów. Decyzję o wykluczeniu kandydata podejmuje przewodniczący komisji[116].

Reasumując powyższe rozważania zaznaczyć należy, że każda z opisanych metod w różnym stopniu deformuje wolę wyborców wyrażoną w głosowaniu powszechnym. Przykładowo najniższy poziom proporcjonalności daje metoda D'Hondta w połączeniu z małymi okręgami wyborczymi, z kolei najwyższy stopień proporcjonalności daje metoda Sainte-Lague w połączeniu z dużymi okręgami wyborczymi (w skrajnym przypadku, gdy okręgiem jest cały kraj)[117]. Niemniej jednak poważnym błędem byłoby przypisywanie metodzie dystrybucji mandatów największego wpływu na ostateczny rezultat wyborów. Elementami, które w znacznie większym stopniu determinują skład polityczny izby są bowiem rozmiar okręgów wyborczych oraz klauzule zaporowe. Jak wspominano wcześniej zmniejszenie rozmiaru okręgów wyborczych wydatnie wpływa na proporcjonalność uzyskiwanych w nich rezultatów. Z kolei ustalenie zbyt wysokiej wartości progów wyborczych może doprowadzić do sytuacji, w której pomimo uzyskania znacznego poparcia wyborców, ugrupowanie nie zostanie dopuszczone do dystrybucji mandatów. Najlepszym przykładem zdają się być wybory do tureckiego parlamentu z 2002 r., gdzie ustalenie progu wyborczego na poziomie 10% ważnie oddanych głosów w skali całego kraju, spowodowało, że w procesie dystrybucji mandatów nie uczestniczyły ugrupowania reprezentujące aż 46% elektoratu.

4.4.3. Większościowe i proporcjonalne systemy wyborcze w perspektywie porównawczej

Jak słusznie zauważa Dieter Nohlen:

> „zalety wyborów większościowych i proporcjonalnych są określane na płaszczyźnie porównania obu tych podstawowych typów wyborów.

---

[116] J. Świeca, *Współczesne systemy demokratyczne*, Wydawnictwo CAN, Kielce 2003, s. 95.

[117] A. Antoszewski, *Ewolucja systemu wyborczego do Sejmu*, [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 54.

Ponieważ podstawowe typy są antytetyczne, zalety jednego będą w zasadzie określane jako wady drugiego"[118].

W tym miejscu pojawia się jednak pytanie wedle jakich kryteriów porównywać, a następnie wartościować systemy wyborcze?

W swoim artykule *Choosing Electoral System: Proportional, Majoritarian and Mixed Systems*, Pippa Norris proponuje by systemy wyborcze oceniać przez pryzmat następujących kryteriów: efektywność rządu, odpowiedzialność i rozliczalność rządu, sprawiedliwość wobec niewielkich ugrupowań oraz stopień reprezentatywności społecznej[119].

Pietro Grilli Di Cortona proponuje by systemy wyborcze porównywać oraz oceniać na podstawie konsekwencji ich funkcjonowania wśród których wymienia poziom partycypacji wyborczej, liczbę partii politycznych, przesunięcia poparcia wyborczego (tzw. *volatility*), poziom proporcjonalności, siłę partii politycznych oraz stabilność rządu[120].

Z kolei powołana w 1986 r. nowozelandzka Królewska Komisja do spraw Systemu Wyborczego (ang. *Royal Commissionon the Electoral System*), poszukując najlepszego systemu wyborczego dla Izby Reprezentantów posługiwała się następującymi kryteriami: sprawiedliwość pomiędzy partiami politycznymi, efektywna reprezentacja dla mniejszości oraz specjalnych grup interesu, efektywna reprezentacja Maorysów, polityczna integracja, efektywna reprezentacja okręgów wyborczych, efektywna partycypacja wyborcza, efektywny rząd, efektywny parlament, efektywne partie polityczne oraz legitymacja[121].

Również Międzynarodowy Instytut na rzecz Demokracji oraz Wsparcia Wyborczego (IDEA)[122] formułuje swoje kryteria oceny systemów wyborczych, do których zalicza: zapewnienie reprezentacji, uczynienie wyborów przystępnymi oraz znaczącymi, wspieranie bodźców koncyliacyjnych, zapewnienie rozliczalności rządu

---

[118] D. Nohlen, *Prawo wyborcze...*, s. 141.

[119] P. Norris, *Choosing Electoral System: Proportional, Majoritarian and Mixed Systems*, „International Political Science Review" 1997, vol. 18 nr 3, s. 304–305.

[120] P. Grilli Di Cortona, *Evaluation and optimalization of electoral systems*, SIAM, Filadelfia 1999, s. 33–58.

[121] J. Boston, S. Levine, E. McLeay, N.S. Roberts, *New Zealand Under MMP. A New Politics?*, Auckland University Press, Auckland 1996, s. 17–20.

[122] International Institute for Democracy and Electoral Assistance (IDEA) to międzyrządowa organizacja, z siedzibą w Sztokholmie, działająca na rzecz trwałego rozwoju demokracji w świecie. Misją IDEA jest wspieranie trwałych demokratycznych przemian poprze dostarczanie wiedzy, eksperckie wsparcie przy przeprowadzaniu demokratycznych reform oraz kształtowanie polityk oraz poglądów politycznych. Więcej informacji na temat IDEA, w tym zwłaszcza wyników przeprowadzonych badań, znajduje się na stronie internetowej http://www.idea.int/

oraz poszczególnych deputowanych, wzmacnianie partii politycznych, promowanie opozycji oraz mechanizmów kontroli parlamentarnej, wzmacnianie procesu wyborczego oraz uwzględnianie standardów międzynarodowych[123].

Dla porównania systemów większościowych i proporcjonalnych wykorzystane zostaną kryteria zaproponowane przez Pippę Norris. Szczegółowa analiza wad i zalet obu systemów dalece bowiem wykracza poza ramy tematyczne niniejszej pracy, toteż zbytecznym jest posługiwanie się szczegółowymi kryteriami Królewskiej Komisji ds. Systemu Wyborczego oraz IDEA[124]. Z kolei niewątpliwą zaletą kryteriów Pippy Norris jest ścisłe nawiązanie do dwóch najistotniejszych aspektów, na które system wyborczy wywiera wpływ — skuteczności rządzenia oraz sprawiedliwej reprezentacji.

Niewątpliwie systemy większościowe znacznie lepiej spełniają kryterium efektywności rządu. Za sprawą przyjętej w nich zasady „zwycięzca bierze wszystko", regułą jest wyłanianie jednopartyjnych gabinetów, które dysponują w parlamencie poparciem stabilnej większości. Rząd jednopartyjny jest bezwątpienia dużo bardziej skuteczny niż koalicyjny. Może on bowiem swobodnie realizować swój program, nie

---

[123] *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook*..., s. 9–14.

[124] Szczegółowo na temat wad i zalet systemów większościowych patrz m.in.: B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2004, s. 369–385; M. Chmaj, W. Skrzydło, *System wyborczy w RP*, Zakamycze, Karków 2005, s. 61–62 oraz s. 71–72, J. Haman, *Jakie wybory?*, „Społeczeństwo otwarte" 1998 nr 4, s. 3–14; A.Z. Kamiński, *Dwa systemy — dwie ordynacje. Polityczne i społeczne implikacje wyboru ordynacji wyborczej*, „Studia polityczne" 2002, nr 13, s. 157–190; K. Kik, *Ordynacja proporcjonalna czy większościowa? Spojrzenie socjaldemokracji*, [w:] *Jak wybierać naszych przedstawicieli do Sejmu? System wyborczy większościowy czy proporcjonalny?*, red. I. Rycerska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji, Kielce 2004, s. 35–41; K.A. Shelpsle, M.S. Bonchek, *Metody głosowania i systemy wyborcze* [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 203–223; J. Szymanek, *Antynomie systemów wyborczych*, [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa nt: Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich*, Rzeszów, 3–4 kwietnia 2006 roku, red. nauk. Sabina Grabowska, Radosław Grabowski [oprac. materiałów z dyskusji Anna Drzazga, Grzegorz Maroń, Jakub Sznajder] — Rzeszów, Uniwersytet Rzeszowski, 2006, s. 135–153; J.W. Hołubiec, J.W. Mercik, *Techniki i tajniki głosowania*, Omnitech Press, Warszawa 1992, s. 79–82; J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2003; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004; B.G. Powell Jr., *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006; A. Reybolds, B. Reilly, A. Ellis, *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook*, IDEA 2005; W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin 2007; *Zmiana ordynacji wyborczej?*, red. A. Wołek, Wydawca DANTE G. Baran, G. Fugiel, Kraków 2004; A. Żukowski, *Systemy wyborcze — wprowadzenie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn 1999; P. Norris, *Choosing Electoral Systems: Proportional, Majoritan and Mixed Systems*, „International Political Science Review" 1997, vol. 18, nr 3; G. Górski, *Pełna reprezentacja czy stabilny rząd*, [w:] *Jakiej ordynacji potrzebuje Rzeczpospolita*, red. D. Dudek, D. Kała, P. Polakowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 115–122; D.M. Farrell, *Electoral systems: a comparative introduction*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2001; P. Grilli Di Cortona, *Evaluation and optimalization of electoral systems*, SIAM, Filadelfia 1999; *Voting Systems: The Jenkins Report*, Research Paper 98/112 Library House of Commons 1998; A. Johnsson, D. Madock, *Alternatywne systemy wyborcze*, [w:] *Demokracja, parlament i systemy wyborcze*, red. M.A. Griffith-Trawersy, Wydawnictwo Wizja Press&IT, Warszawa 2007, s. 65–74; E. Dydak, *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2003, s. 37–43.

oglądając się na postulaty koalicjantów, zaś premier takiego rządu jest faktycznym liderem, dysponującym silną władzą wobec swoich ministrów i frakcji parlamentarnej, a nie jak to ma miejsce w przypadku rządu koalicyjnego, jedynie „mediatorem" starającym się załagodzić konflikty między koalicjantami[125].

Z kolei proporcjonalna dystrybucja mandatów powoduje, że zdobycie poparcia gwarantującego utworzenie jednopartyjnego rządu o większościowym charakterze jest niezmiernie trudne. Toteż zwycięskie ugrupowanie zmuszone jest do podjęcia negocjacji z potencjalnymi koalicjantami, w trakcie których, wskutek wzajemnych ustępstw i kompromisów, następuje „rozmycie" jego pierwotnego programu wyborczego. Również późniejsza egzystencja rządów koalicyjnych nie należy do najłatwiejszych: podjęcie jakiejkolwiek decyzji wymaga szeregu uzgodnień pomiędzy koalicjantami, co znacząco wydłuża proces decyzyjny, ale również znajduje odzwierciedlenie w merytorycznym kształcie przyjmowanych ustaw[126].

Kryterium odpowiedzialności oraz rozliczalności rządu, ujawnia kolejna zaletę systemów większościowych. Przyjęta w tych systemach reguła wyłaniania zwycięzcy sprawia, że różnice w poparciu udzielonym przez wyborców zwycięzcy oraz najlepszemu z przegranych są tak niewielkie, że wystarczy nieznaczny przepływ elektoratu przy okazji kolejnej elekcji, by zmiana ekipy rządzącej stała się faktem. Systemy te zapewniają znacznie lepsze funkcjonowanie mechanizmu alternacji władzy niż systemy proporcjonalne, w których dystrybucja mandatów powiązana z poziomem uzyskanego poparcia sprawia, że nawet nieudolna większość rządowa może liczyć na ponowny udział (choćby w charakterze koalicjanta) we władzy po wyborach.

Powyższy stan rzeczy trafnie charakteryzuje G. Bingham Powell Jr, który zwraca uwagę, że:

> „(...) dla zwolenników koncepcji wpływu proporcjonalnego wybory są przede wszystkim okazją do zmian i innego zrównoważenia możliwości wpływów; odpowiedzialność władz przed wyborcami ma w tej koncepcji o wiele mniejsze znaczenie. Dla niektórych

[125] Wspomniany we wcześniejszym fragmencie niniejszej rozprawy Ferdinand A. Hermens pisząc o wyłanianych w konsekwencji wyborów proporcjonalnych gabinetach koalicyjnych wyrażał pogląd, iż nie tworzą one organicznej całości, której członkowie pracują jako zespół. Zamiast tego każdy z ministrów kieruje się interesem własnego ugrupowania. W gabinecie koalicyjnym premier nie jest liderem, a co najwyżej pierwszym pośród równych. W rzeczywistości dysponuje niewielkim wpływem na działania pozostałych członków gabinetu, a może zdarzyć się również, iż partia wprowadzi do rządu osobę, której zadaniem będzie sprawowanie kontroli nad jego szefem, by przypadkiem nie zechciał skorzystać z pełni swojej władzy. Amotz Asa-El, *Izrael's Electoral Complex*..., s. 31–32.

[126] A.M. Kamiński, *Dwa systemy — Dwie ordynacje. Polityczne i społeczne implikacje wyboru ordynacji wyborczej*, „Studia socjologiczne" 2002, nr 13, s. 175 i nast.

wyznawców teorii większościowej okazjonalne odsuniecie aktualnej ekipy od władzy w stylu „wszystko albo nic" — czasem oparte na sprzecznych ocenach i niepokojach obywateli- to praktycznie wszystko, czego można oczekiwać od demokratycznych wyborów. Teoretycy tej koncepcji w zasadzie nie oczekują występowania istotnych powiązań między preferencjami obywateli a polityką rządu. Są również tacy zwolennicy koncepcji większościowej — być może najliczniejsi — dla których podstawowe znaczenie ma „pozbycie się szubrawców", którzy nie realizują preferencji obywateli, i pozostawienie przy władzy polityków działających zgodnie z tymi preferencjami"[127].

Systemy proporcjonalne dużo lepiej spełniają kryteria, które zbiorczo zostały określone jako sprawiedliwa reprezentacja. Największą bodaj ich zaletą jest bowiem wierne odwzorowanie preferencji politycznych wyborców, wyrażonych w akcie głosowania. Proporcjonalna dystrybucja mandatów zapobiega znacznym deformacjom wyników wyborów, co w praktyce oznacza, że wyrażona procentowo liczba mandatów zdobytych przez daną partię, znajdują pokrycie w procentowym poziomie poparcia, jakie zdobyła w głosowaniu. Powoduje to również, że w dystrybucji mandatów obok najsilniejszych ugrupowań, cieszących się największym poparciem wyborców, uczestniczą niewielkie partie polityczne reprezentujące węższe kręgi wyborców. Bez wątpienia w pozytywny sposób rzutuje to na reprezentatywność wyłonionej w ten sposób izby.

Z kolei systemy większościowe charakteryzują się największym stopniem deformacji wyników spośród wszystkich metod wyłaniania przedstawicielstw[128]. Deformacje wynikają z przeprowadzania wyborów na zasadzie „zwycięzca bierze wszystko" i przybierają postać nadreprezentacji najsilniejszych ugrupowań, cieszących się największym w skali kraju poparciem społecznym. Natomiast partie polityczne

---

[127] G. Bingham Powell Jr., *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne,* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 56–57.

[128] Z badań przeprowadzonych przez J. Loosemore'a oraz V.J. Hanby'ego wynika, że metodą, która najsilniej deformuje wolę wyborców jest reguła większości względnej, na kolejnych miejscach uplasowały się natomiast metoda D'Hondta, metoda Sainte-Lague, metoda największych reszt. Do podobnych wniosków doszedł Arend Lijphard, który badając deformacje wyników wyborów wywołane przez 32 odmienne systemy wyborcze w okresie od 1945–1985 r. w 20 zachodnich demokracjach ustalił, że formułą, która najwierniej odzwierciedla wolę wyborców jest metoda Sainte-Lague oraz iloraz Hare'a, następne w kolejności są zmodyfikowana wersja metody Sainte-Lague, kwota Droopa, iloraz imperiali oraz kwota Droopa w połączeniu z systemem STV. Najsłabiej spośród formuł proporcjonalnych wypada metoda D'Hondta. Z kolei metodą, która najsilniej deformuje wolę wyborców, niezależnie od wielkości okręgów wyborczych, jest reguła większości. Szerzej na ten temat patrz: J. Loosemore, V.J. Hanby, *Teoretyczne granice maksymalnego zniekształcenia: kilka analitycznych wniosków na temat systemów wyborczyc*, [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego,* red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 225–236 oraz A. Lijphard, *The Political Consequences of Electoral Laws, 1945–1985,* „The American Political Science Review" 1990, vol. 84, nr 2, s. 481–496.

posiadające mniejsze zaplecze społeczne, w dodatku nierównomiernie rozproszone po całym obszarze wyborczym, mają niewielkie szanse na zdobycie reprezentacji parlamentarnej[129]. Na wprowadzenie do parlamentu pojedynczych reprezentantów mogą liczyć ugrupowania, których elektorat skoncentrowany jest na obszarze jednego lub kilku okręgów jednomandatowych[130]. W ten sposób skład parlamentu wyłonionego w drodze wyborów większościowych zazwyczaj zdominowany jest przez dwa największe ugrupowania, podczas gdy reprezentanci mniejszych stanowią zaledwie niewielki jego odsetek.

W skrajnych przypadkach deformacje wyników wywoływane przez zasadę większości mogą przyjmować tak znaczące rozmiary, że ich konsekwencją jest sytuacja, w której ugrupowanie zwyciężające w głosowaniu nie zdobywa większości mandatów w izbie. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienie m.in. w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin w roku 1951 oraz w roku 1974. W 1951 r. sytuacja po wyborach przedstawiała się następująco: laburzyści zdobyli poparcie 48,8% wyborców, co dało im 295 mandatów, z kolei Konserwatyści, którzy osiągnęli o 0,8% gorszy wynik, otrzymali aż 321 mandatów w izbie. Natomiast w lutym 1974 roku to laburzyści zdobywając o 0,8% niższe poparcie od konserwatystów, zdobyli o 4 mandaty więcej (37,9%:37,1% = 297:301). Tak silne deformacje wystąpiły również w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów. W 1978 r. Partia Pracy zdobywając 40,4% głosów otrzymała 43,5% mandatów, podczas gdy Partia Narodowa zdobywając zaledwie 39,8% głosów obsadziła aż 55,4% miejsc w izbie. W kolejnych wyborach (1981 r.) sytuacja powtórzyła się, gdy większościowy system wyborczy przetransformował 39% poparcie

[129] Za klasyczny wręcz przykład powyższego stanu rzeczy uznaje się sytuację brytyjskich liberałów, którzy zdobywając przy okazji każdych wyborów kilkunastoprocentowe poparcie, z powodu zastosowania reguły większości względnej, obsadzają zaledwie kilka procent miejsc w Izbie Gmin (np. w 1983r. 25,4% poparcia = 3,5% mandatów, 1987 r, 22,6% = 3,4%, 1992 r. 17,8% = 3,1%). Deformacje tego typu występują również w innych państwach stosujących system FPTP. W latach 1935–1993 małe nowozelandzkie ugrupowania polityczne zdobywały przy okazji każdej elekcji łącznie około 12% głosów wyborców, co z kolei przekładało się zaledwie na 0,1% mandatu. Z kolei w przeprowadzonych w 1993 r. wyborach do kanadyjskie Izby Gmin, Progresywni Konserwatyści zdobywając 16% poparcie, obsadzili zaledwie 0,7% miejsc w izbie.

[130] Beneficjentem tego stanu rzeczy jest m.in. kanadyjski Blok Quebeku, którego elektorat skupiony jest w prowincji Quebek. W wyborach z 1993 r. partia ta zdobywając 14% głosów obsadziła aż 18,3% (54) mandatów. W tych samych wyborach kanadyjscy konserwatyści zdobyli 16% głosów, co zostało przetransformowane przez system wyborczy na zaledwie 2 miejsca w izbie. Sytuacja ta powtórzyła się przy okazji kolejnej elekcji (1997 r.), kiedy to Blok Quebeku zdobywając 11% głosów poparcia wprowadził do izby 45 (14,9%) reprezentantów, zaś konserwatyści cieszący się poparciem 20% wyborców obsadzili jedynie 20 mandatów (6,6%).

dla Partii Pracy na 46,7% mandatów, zaś 38,8% poparcie dla Partii Narodowej na 51,1% mandatów[131].

Z powyższego jasno zatem wynika, że systemy większościowe w znacznie lepszym stopniu spełniają kryterium efektywnego rządu niż systemy proporcjonalne. Ich zastosowanie zapewnia nie tylko powołanie stabilnego i skutecznego gabinetu, ale pozwala również na szybkie jego odwołanie w razie działania sprzecznego z wolą wyborców. Natomiast systemy proporcjonalne znacznie efektywniej wypełniają kryteria sprawiedliwej reprezentacji, co znajduje swoje odzwierciedlenie w relatywnie niewielkich deformacjach woli wyborców oraz w dopuszczeniu do udziału w dystrybucji mandatów także małych ugrupowań.

4.5. Mieszane systemy wyborcze

Mieszane systemy wyborcze stanowią efekt dążeń do stworzenia idealnego systemu wyborczego, który maksymalizowałby zalety systemów większościowych i proporcjonalnych, przy jednoczesnym neutralizowaniu ich wad. Innymi słowy można powiedzieć, iż twórcy systemów mieszanych starali się sięgnąć po to co „najlepsze z dwóch światów"[132].

Pierwszą skuteczną próbą powołania do życia mieszanego systemu wyborczego podjęła po II wojnie światowej Republika Federalna Niemiec. Określony przez ordynację z 1949 r. system wyborczy jest obowiązującą do dnia dzisiejszego metodą wyłania deputowanych do Bundestagu. Oczywiście w ciągu minionego półwiecza

---

[131] Poszukując źródeł tak silnej deformacji występujących w systemach FPTP, rozważmy następujący przykład: obszar wyborczy został podzielony na 11 jednomandatowych okręgów, w których rywalizują kandydaci ugrupowań A i B. W skali całego obszaru wyborczego zwyciężyła partia A, której kandydaci zdobyli 68% głosów wyborców. Pozostałe 32% przypadło kandydatom partii B. Niemniej jednak rozkład poparcia pomiędzy poszczególnymi okręgami wyglądał następująca: w 5 okręgach reprezentanci ugrupowania A zdobyli po 90% poparcia, podczas gdy pozostałe 10% przypadło kandydatom partii B. Dzięki temu partia A zdobyła 5 mandatów. W pozostałych 6 okręgach zwycięstwa odnosili kandydaci partii B, którzy zdobywali po 51% głosów wyborców. Pozostałe 49% otrzymywali kandydaci ugrupowania A. W ten sposób partia A zdobywając aż 72% głosów zdołała obsadzić tylko 5 mandatów (45%),podczas gdy partia B uzyskując poparcie zaledwie 32% wyborców obsadziła 65% (6) mandatów. Przykład ten wyraźnie pokazuje, że o zwycięstwie w wyborach większością względną nie decyduje poziom poparcia uzyskany w skali całego kraju, lecz liczba zwycięstw odniesionych w poszczególnych okręgach. Co więcej, ważnym jest by w poszczególnych okręgach wyborczych, kandydaci odnosili zwycięstwa najmniejszą możliwą większością, którą można zdefiniować jako $n+1$,gdzie n to liczba głosów zdobytych przez pierwszego przegranego. Wszystkie głosy zdobyte ponad ten poziom nie przyczyniają się do wygenerowania dodatkowych mandatów, lecz wręcz przeciwnie nie są w ogóle brane pod uwagę w procesie dystrybucji. Im większa liczba zmarnowanych w ten sposób głosów, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia silnych deformacji wyniku wyborów.

[132] Określenie to zaczerpnięto z tytułu książki, która jako pierwsze w kompleksowy sposób traktuje o problematyce mieszanych systemów wyborczych, pt. *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, zredagowanej przez M. S. Shugart, M. P. Wattenberg.

następowały, nierzadko bardzo istotne zmiany w jego konstrukcji, niemiej jednak podstawowa zasada, czyli dystrybucja mandatów według reguły mieszanej, pozostała niezmieniona[133].

Przesadnym wydaje się stwierdzenie, iż powojenna refleksja nad systemami wyborczymi zupełnie ignorowała istnienie systemów mieszanych jako odrębnej kategorii[134]. Już Douglas W. Rea w swoim klasycznym opracowaniu *The Political Consequences of Electoral Laws* określił niemiecki system wyborczy mianem mieszanego[135]. Douglas W. Rea zaliczył system wyborczy do niemieckiego Bundestagu wraz z systemem do irlandzkiego Dail do grupy „dwóch niezwykłych formuł wyborczych" (*Two Unusual Formulea*). Niezwykłość systemu niemieckiego wynika z faktu, iż stanowi on hybrydę formuł proporcjonalnej i większościowej. W dalszej części rozdziału badacz poszukuje odpowiedzi na pytanie czy niemiecka formuła wyborcza wywołuje skutki bardziej zbliżone do metody proporcjonalnej czy też do metody większościowej, by w konkluzji stwierdzić, iż większościowo-proporcjonalna formuła wyborcza zdaję się bardziej przypominać metodę proporcjonalną wspierającą silne ugrupowania, przy jednoczesnym nakładaniu „większościowopodobnej" kary na niewielkie ugrupowania[136]. Rea zdaje się być jednak dalekim od ostatecznego sklasyfikowania niemieckiego systemu wyborczego w związku z czym odsyła do pracy Uwe Kitzingera *German Electoral Politics. Study of the 1957 Campaign*[137].

Faktem jest jednak, że ówczesna myśl politologiczna nie poświęcała należytej uwagi mieszanym systemom wyborczym. Przez większość badaczy były one ignorowane, bądź też traktowane jako odmiana jednego z dwóch podstawowych typów. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się w rzadkim stosowaniu w latach

---

[133] Uchwalona w 1949 r. ordynacja wyborcza do Bundestagu przewidywała, że 60% mandatów będzie odsadzanych na podstawie reguły większościowej w jednomandatowych okręgach wyborczych, zaś dystrybucja pozostałych 40% na podstawie reguły proporcjonalnej. Wyborcy przyznano tylko 1 głos. Wprowadzono również 5% próg wyborczy na poziomie kraju związkowego lub też zdobycie mandatu w co najmniej jednym okręgu. W 1953 r. wprowadzono równowagę pomiędzy odsetkiem mandatów obsadzanych za pomocą reguły większościowej oraz proporcjonalnej (50% : 50%), każdemu z wyborców przyznano po 2 głosy, zaś 5% próg wyborczy przeniesiono z poziomu kraju związkowego na poziom federacji. Z kolei w 1956 r. podniesiono liczbę mandatów, których zdobycie upoważniało do udziału w dystrybucji proporcjonalnej z 1 do 3. Do roku 1987 r. rozdział mandatów proporcjonalnych odbywał się na podstawie reguły D'Hondta, którą następnie zastąpiono metodą Hare-Niemeyera. Patrz szerzej: J. Janiszewski, *System wyborczy RFN*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1982; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, University Press, Manchester 2006; P. James, *The German Electoral System*, Ashgate Publishing, Aldershot 2003.

[134] W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych...*, s. 72.

[135] D.W. Rea, *The political consequences of electoral law...*, s. 45.

[136] Tamże, s. 111–113.

[137] U.W. Kitzinger, *German Electoral Politics. Study of the 1957 Campaign*, The Clarendon Press, Oxford 1960.

1945–1989 r. formuł mieszanych oraz związanej z nim ubogością materiału empirycznego.

Przełomową cenzurę w historii badań nad mieszanymi systemami wyborczymi stanowi początek lat 90-tych XX wieku, kiedy to część spośród dokonujących transformacji ustrojowej państw byłego bloku radzieckiego, zaczęła wprowadzać do swoich ustawodawstw mieszane formuły wyborcze (np. Rosja, Ukraina, Węgry)[138]. Połowa lat 90-tych ubiegłego stulecia to okres, w którym również państwa o ustabilizowanych ustrojach demokratycznych, zaczęły odstępować od dotychczasowych systemów wyborczych, na rzecz systemów mieszanych (np. Włochy, Izrael, Nowa Zelandia, Japonia)[139]. Następne lata stanowią okres, w którym kolejne państwa przyjmowały mieszane systemy wyborcze[140]. Ten stan rzeczy można porównać do sytuacji z początku XX wieku, kiedy to poszczególne państwa rezygnowały z systemów większościowych na rzecz systemów proporcjonalnych[141].

---

[138] Szerzej na ten temat patrz m.in. W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007; M. Myagkov, P.C. Ordeshook, *Changing Russia's Electoral System: Assessing Alternative Forms of Representation and Elections*, „Demokratizatsiya The Journal of Post-Soviet Democratization" 1999, vol. 7, nr 1, s. 73–92 oraz J.W. Schiemann, K. Benoit, *The Origins of Hungary's 1989 Electoral Law*, The Weatherhead Center for International Affairs Working Paper Series 97–05, 1997, [s. 1–33].

[139] Szerzej na ten temat patrz m.in. J.S. Hamill, *Electoral Reform: Fact or Fiction? New Zealand and Italy's with New Electoral Systems*, Referat wygłoszony na warsztatach pt. Łącząc instytucje, 17–18 kwietnia 2005, [s. 1–23]; T. Sakamoto, *Explaining Electoral Reform. Japan versus Italy and New Zealand*, „Party Politics" 1999, vol. 5, nr 4, s. 419–438; J. Vowles, S.A. Banducci, J.A. Karp, *Forecasting and Evaluating the Consequences of Electoral Change in New Zealand*, „Acta Politica" 2006, vol. 41, nr 3, s. 267–284; R.Y. Hazen, *Changing Israel's electoral system: The direct popular election of the Prime Minister*, „Representation" 1994, vol. 32, nr 118, s. 40–43 oraz E. Ottolenghi, *Choosing a Prime Minister: Executive — Legislative Relations in Israel in the 1990s*, „The Jurnal of Legislative Studies" 2004, vol. 10, nr 2/3, s. 263–277.

[140] Postulat wprowadzenie mieszanego systemu wyborczego pojawił się również w polskiej dyskusji na temat zmiany zasad wyłaniania Sejmu RP. Na przykład w programie wyborczym Platformy Obywatelskiej z 2007 r. zatytułowanym *Polska zasługuje na cud gospodarczy* proponuje się wprowadzenie mieszanego systemu większościowego, w którym obsada większości miejsc w Sejmie miałaby odbywać się w okręgach jednomandatowych (zasada większości), zaś dystrybucja pozostałej, niewielkiej części mandatów, za pomocą zasady proporcjonalnej. W programie PO brak jednak dalszych szczegółów dotyczących m.in. proporcji mandatów obsadzanych w obu częściach systemu, wielkości okręgów wielomandatowych, reguły zastosowanej dla dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej, wysokości ewentualnych progów ustawowych itp. Konsekwencje wykorzystania w wyborach do Sejmu RP, systemu mieszanego o charakterze większościowym rozważa w swojej pracy Konrad Składkowski. Prezentowany przez autora system zakłada dystrybucję 230 mandatów za pomocą większości względnej oraz 230 z wykorzystaniem metody proporcjonalne (5% próg wyborczy, województwo jako podstawa wielomandatowego okręgu wyborczego, metoda D'Hondta). Patrz szerzej: Program wyborczy Platformy Obywatelskiej RP *Polska zasługuje na cud gospodarczy*, Warszawa 2007, dostępny pod linkiem: http://www.platforma.org/pl/program/ [dostępność: 25.12.2011]; K. Składkowski, *System segmentowy jako alternatywa dla systemu większościowego i proporcjonalnego*, [w:] *Jakiej ordynacji potrzebuje Rzeczpospolita...*, s. 163–171.

[141] Wzrost popularności mieszanych systemów wyborczych ilustrują dane przedstawione przez M.Goldera, zgodnie z którymi w latach 50. XX w. 8,1% elekcji parlamentarnych przeprowadzanych w ustrojach demokratycznych miało charakter mieszany, w latach 60-tych — 2,5%, w latach 70-tych — 2,4%, w latach 80-tych — 4,3%, zaś w latach 90-tych — 15,3%. Należy jednak poczynić uwagę, iż

Rozprzestrzenienie się mieszanych systemów wyborczych oraz związane z nim pojawienie się obszernego materiału empirycznego, sprawiły, że stały się one wdzięcznym tematem badań, zaś w literaturze przedmiotu przyznano mi statusu samodzielnej kategorii, obok systemów proporcjonalnych i większościowych.

Podstawowym problemem, przed którym stanęła współczesna nauka o systemach wyborczych, dotyczy kwestii terminologicznych. Wśród badaczy pojawił się spór (po dziś dzień nierozstrzygnięty) o to za pomocą jakich cech oraz elementów definiować mieszane systemy wyborcze.

Zarówno w polskiej, jak i zagranicznej literaturze spotykamy szereg prób zdefiniowania mieszanych systemów wyborczych. Różnią się one między sobą nie tylko stopniem szczegółowości, ale przede wszystkim wyliczeniem cech stanowiących konstytutywne elementy tego typu systemów.

Możemy bowiem spotkać się z tak ogólnymi definicjami mieszanych systemów wyborczych, które do tej kategorii zaliczają wszelkie kombinacje elementów systemu większościowego i proporcjonalnego[142].

Podobną definicję zaproponował Arkadiusz Żukowski, dla którego w systemie mieszanym w zależności od potrzeb przeważają cechy systemu większościowego lub proporcjonalnego. Autor ten czyni jednocześnie zastrzeżenie, iż mieszanymi systemami wyborczymi nie są systemy większościowe z elementami tradycyjnie przypisywanymi systemom proporcjonalnym (np. systemy wyborcze Egiptu, Mali, Maroka), ani systemy proporcjonalne z elementami systemów większościowych[143].

---

w swojej pracy M.Golder bardzo szeroko potraktował kategorię mieszanych systemów wyborczych, zaliczając do niej systemy jednocześnie wykorzystujące formułę większościową i proporcjonalną. Niemniej jednak wzrost popularności mieszanych systemów wyborczych odnotowany przez autora pomiędzy latami 80. a 90. ubiegłego stulecia uznać należy za znaczący. M. Golder, *Democratic Electoral Systems Around the World, 1946–2000*..., s. 114 oraz F.C. Thames, M.S. Edwards, *Differentiating Mixed-Member Electoral Systems. Mixed-Member Majoritarian and Mixed-Member Proportional Systems and Government Expenditures*, „Comparative Political Studies" 2006, vol. 20, nr 10, s. 4

[142] Tego typu definicje możemy znaleźć m.in. w: *Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich*, red. S. Grabowska, K. Składkowski, Zakamycze, Kraków 2006, s. 12 oraz M. Golder, *Democratic Electoral Systems Around the World, 1946–2000*..., s. 111. Uwagę zwraca znaczący poziom ogólności tego podejścia, który powoduje że do tej kategorii możemy zaliczyć szereg systemów wyborczych, które na potrzeby dystrybucji mandatów wykorzystują zarówno zasadę większości jak i proporcjonalności, niemniej jednak brak przesłanek by określić je mianem mieszanych. Przykładem takiego systemu jest system wyborczy do Sejmu RP, w którym wykorzystuje się zarówno regułę proporcjonalną jak i większościową: dystrybucja mandatów pomiędzy poszczególne listy odbywa się na podstawie reguły proporcjonalnej, podczas gdy podział mandatów pomiędzy poszczególnych kandydatów z danej listy odbywa się z wykorzystaniem zasady większościowej. Pomimo stosowania obu reguł system wyborczy do niższej izby polskiego parlamentu jest w swej istocie proporcjonalny, niemniej jednak zastosowanie tak szerokiej definicji daje pewne podstawy to zaliczenia do w poczet systemów mieszanych.

[143] S. Grabowska, R. Grabowski, *Ordynacja większościowa, proporcjonalna czy mieszana?*..., s. 221.

Dla Bogusława Banaszaka mieszanymi systemami wyborczymi są tylko, te które stanowią kombinację elementów systemów większościowych i proporcjonalnych w stosunku pół na pół. Gdy relacja ta nie jest zachowana nie można mówić o systemie mieszanym, lecz o zmodyfikowanym systemie, którego elementy przeważają. Definicja ta przyznaje zatem przymiot „mieszanego" systemom wyborczym Federacji Rosyjskiej (wykorzystywany w elekcjach z lat 1993–2003) oraz Chorwacji, przy jednoczesnym wykluczeniu z tej grupy systemów wyborczych Włoch (w latach 1993–2005), Ukrainy (w latach 1996–2004), Izraela (w latach 1996–2001) oraz Nowej Zelandii. Co ciekawe sam autor odmawia uznania niemieckiego systemu wyborczego za mieszany i charakteryzuje go jako zracjonalizowany system proporcjonalny[144].

Najbardziej szczegółową definicję mieszanych systemów wyborczych w polskiej literaturze, przedstawił Wojciech Sokół, który określił je jako mechanizm transformacji głosów na mandaty z wykorzystaniem różnych formuł wyborczych (większości względnej stosowanej w systemie pluralistycznym i formuł wykorzystywanych w systemie proporcjonalnym, większości bezwzględnej i formuł proporcjonalnych) w wyborach do danego ciała przedstawicielskiego[145]. Autor ten wymienia oraz charakteryzuje 5 typów mieszanych systemów wyborczych:

1. *systemy koegzystencji*, w których obszar państwa podzielony jest na dwie części: jedna składa się z okręgów jednomandatowych, a druga z proporcjonalnych. W związku z występowaniem dwóch typów okręgów wyborczych, agregacja głosów części wyborców następuje na podstawie reguły proporcjonalnej, zaś pozostałych na podstawie reguły większościowej (stosowane w wyborach parlamentarnych Madagaskaru, Panamy i Nigerii);
2. *systemy paralelne*, w których występują dwa typy okręgów wyborczych, lecz obydwie formuły mają zastosowanie w całym państwie wobec głosów oddawanych przez wszystkich wyborców. Każdy wyborca dysponuje dwoma głosami (stosowany w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów);
3. *systemy fuzyjne*, w których formuła większościowa i proporcjonalna są niezależne od siebie, ale stosuje się je jednocześnie w każdym okręgu (stosowany w wyborach municypalnych we Francji);

[144] B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne*..., s. 384–385.
[145] W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych*..., s. 73.

4. *systemy korygujące*, w których występuje mechanizm niwelujący zniekształcenia proporcjonalności wywołane zastosowaniem zasady większości (stosowany w wyborach do niemieckiego Bundestagu);
5. *systemy ekstramieszane*, które korzystają z rozwiązań systemów fuzyjnych oraz korygujących, tworząc system większościowo-proporcjonalny, w którym znajdują się zarówno mechanizmy równoległego zastosowania dwóch segmentów jak i korygowania dysproporcjonalności (stosowane w wyborach parlamentarnych na Węgrzech)[146].

Również w literaturze światowej mamy do czynienia z mnogością propozycji definicyjnych, które charakteryzują się różnym zakresem oraz stopniem szczegółowości.

David M. Farrell definiuje mieszane systemy wyborcze poprzez ich podstawową cechę, którą jest wykorzystanie różnych formuł wyborczych (większościowej oraz proporcjonalnej) w jednej elekcji[147].

Zgodnie z koncepcją Matthew S. Shugarta oraz Martina P. Wattenberga mieszane systemy wyborcze stanowią podzbiór szerszej kategorii, jaką są złożone systemy wyborcze (ang. *multiple-tier electoral systems*). Dany system wyborczy możemy określić mianem złożonego, jeżeli do dystrybucji mandatów wykorzystuje on dwa lub też większą liczbę zachodzących na siebie układów (poziomów) okręgów wyborczych, w ramach których każdy wyborca może oddać jeden bądź większą liczbę głosów, które następnie wykorzystywane są w dystrybucji mandatów w więcej niż jednej części tegoż systemu. Przykładami złożonych systemów wyborczych są zdaniem autorów rozwiązania stosowane w Danii, Norwegii, Szwecji, Austrii oraz Grecji. Natomiast mieszane systemy wyborcze stanowią wariant złożonego systemu wyborczego, w którym występuje specyficzna klauzula powodująca, że dystrybucja części mandatów następuje „imiennie" (ang. *nominaly*), w oparciu o zasadę większości (względnej, bezwzględnej bądź innej)[148], zaś podział pozostałych miejsc następuje pomiędzy poszczególnymi listami wyborczymi (ang. *lists*) z wykorzystaniem zasady

[146] Tamże, s. 77–85.
[147] D.M. Farrell, *Electoral system: a comparative introduction*..., s. 10.
[148] Możliwe jest również wykorzystanie innych metod w celu dystrybucji mandatów z puli większościowej: system wyborczy wykorzystywany w Andorze czyni to za pomocą głosowania blokowego na partie, w Tajwanie — pojedynczego głosu nieprzechodniego, w Monako — głosowania blokowego.

proporcjonalności[149]. Przyjmując kryterium relacji, jaka występuje pomiędzy częścią większościową oraz proporcjonalną systemu wyborczego autorzy ci wyróżnili: systemy kompensacyjne (ang. *Mixed-Member Proportional* (MMP) — w których funkcjonuje mechanizm kompensacyjny, mający na celu skorygowanie zniekształceń proporcjonalności wywołanych wykorzystaniem zasady większości w segmencie większościowym. W związku z funkcjonowaniem mechanizmu kompensacyjnego ostateczny rezultat osiągnięty przez dane ugrupowanie jest wypadkową poparcia uzyskanego w obu częściach systemu wyborczego, np. Republika Federalna Niemiec, Nowa Zelandia; oraz systemy paralelne (ang. *Mixed-Member Majoritarian* (MMM) — w których dystrybucja mandatów w części większościowej oraz proporcjonalnej przebiega niezależnie, a poziom poparcia uzyskany w jednej części systemu wyborczego nie ma wpływu na liczbę mandatów uzyskiwanych przez ugrupowanie w drugiej, np. Rosja, Japonia, Republika Korei[150].

Ciekawą propozycję definiowania mieszanych systemów wyborczych przedstawili Federico Ferrara, Erick S. Herron oraz Misa Nishikawa, autorzy pozycji zatytułowanej *Mixed Electoral Systems. Contamination and its Consequences*. Badacze ci uznając, iż kategoria mieszanych systemów wyborczych charakteryzuje się ogromną różnorodnością rozwiązań instytucjonalnych, które w konsekwencji swojego działania powodują różnorakie skutki, wyróżnili 5 wymiarów przez pryzmat których należy definiować systemy należące do tej kategorii. Są nimi:

1. *geograficzne zastosowanie* — zasady mieszanych systemów wyborczych mogą obowiązywać na terytorium całego państwa, które podzielone jest na sieć współzależnych okręgów wyborczych (jak np. w wyborach do Rosyjskiej Dumy), bądź też dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej może odbywać się na poziomie regionalnym, zaś mandatów z puli większościowej na poziomie okręgów jednomandatowych wchodzących w skład danego regionu (np. Zgromadzenie Narodowe Walii). W zdecydowanej większości mieszanych systemów wyborczych, na całym obszarze wyborczym obowiązuje taka sama formuła rozstrzygania. Niektóre systemy wyborcze wykorzystują różne formuły rozstrzygania w różnych okręgach wyborczych (np. w Grecji, Madagaskarze oraz Zimbabwe — system określany mianem systemu koegzystencji);

[149] M.S. Shugart, M.P. Wattenberg, *Mixed-Member Electoral Systems: a Definition and Typology*, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. M.S. Shugart, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 10 i nast.
[150] Tamże, s. 13–17.

2. *struktura głosu* — zazwyczaj mieszane systemy wyborcze przyznają wyborcy dwa głosy, spośród których jednym obdarza poparciem listę najbardziej preferowanego ugrupowania, zaś drugim, faworyzowanego przez siebie kandydata (np. RFN (od 1953r.), Nowa Zelandia, Rosja, Japonia). Niemniej jednak możliwym jest by w systemie mieszanym wyborca dysponował tylko jednym głosem, którym wyraża poparcie zarówno dla listy, jak i dla związanego z nią kandydata (np. do 1953 r. RFN, w latach 1993–2005 Włochy (wybory do Senatu), do 2004 r. w Republice Korei);
3. *możliwość podwójnego kandydowania* — mieszane systemy wyborcze mogą dopuszczać możliwość ubiegania się o mandat przez jednego kandydata zarówno w części proporcjonalnej jak i większościowej (np. Włochy, Japonia) bądź też ograniczać możliwość ubiegania się przez kandydata tylko do jednej części systemu (np. Ukraina w okresie 2002–2004 r.);
4. *proporcja mandatów obsadzanych za pomocą reguły większościowej oraz proporcjonalnej* — występuje tu duża różnorodność przyjętych rozwiązań, w zależności od systemu wyborczego. Przykładowo w systemie stosowanym w wyborach do izraelskiego Knesetu (w latach 1996, 1999 oraz 2001) tylko 1 miejsce obsadzane było za pomocą metody większościowej, podczas gdy do dystrybucji pozostałych 120 stosowano regułę proporcjonalną. W wyborach do niemieckiego Bundestagu proporcja ta jest bardziej zrównoważona i wynosi 50:50. Z kolei w wyborach do koreańskiego Kuk Hoe, aż 85% mandatów dystrybuowanych jest na podstawie reguły większościowej, zaś pozostałe 15% na podstawie reguły proporcjonalnej;
5. *związek pomiędzy częścią większościową oraz proporcjonalną systemu* — występowanie tego elementu jest najistotniejszym kryterium różnicowania systemów wyborczych na systemy korygujące (MMP) oraz paralelne (MMM)[151].

W swojej pracy *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*, Pippa Norris na określenie omawianych tutaj systemów wyborczych posługuje się przymiotnikiem „kombinowany". Jednak analiza jej pracy, jak również uwaga terminologiczna poczyniona przez samą autorkę, świadczą o tym, iż nie ma ona na myśli żadnej nowej kategorii systemów wyborczych, zaś określenie „kombinowany"

[151] F. Ferrara, E.S. Herron, A. Nishikawa, *Mixed Electoral Systems: Contamination and Its Consequences*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2005, s. 17–24.

stosuje zamiennie z „mieszany" czy też „hybrydowy"[152]. Badaczka definiuje kombinowane systemy wyborcze jako systemy wykorzystujące przy okazji jednej elekcji różne formuły wyborcze. Jednocześnie Pippa Norris dzieli kombinowane systemy wyborcze na zależne oraz niezależne. W pierwszej kategorii znajdują się systemy wyborcze, które wykorzystują zarówno jedno- jaki i wielomandatowe okręgi wyborcze, przy czym dystrybucja mandatów ma charakter proporcjonalny i zależy od rezultatu zanotowanego przez poszczególne listy partyjne. Wyniki wyborów uzyskiwane za pomocą tych systemów są zbliżone do rezultatów osiąganych za pomocą systemów proporcjonalnych (np. system wyborczy RFN oraz Nowej Zelandii). Do kategorii niezależnych systemów kombinowanych zaliczają się systemy, w których wynik wyborów ustalany jest niezależnie w obu częściach systemu, w ten sposób, że dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej nie ma żadnego wpływu na dystrybucję mandatów z puli większościowej. Wyniki uzyskiwane w tych systemach wyborczych są bardziej zbliżone do rezultatów notowanych w systemach większościowych niż proporcjonalnych (np. system wyborczy Federacji Rosyjskiej oraz Ukrainy)[153].

Całkowicie odmienne, od prezentowanych dotychczas, podejście do mieszanych systemów wyborczych zaproponował Dieter Nohlen, który uważa za błędne zakładanie istnienia systemów zaliczanych do tej właśnie kategorii[154]. Za właściwsze uważa wyodrębnienie kategorii „kombinowanych systemów wyborczych", do których zalicza systemy większościowe z elementami proporcjonalnymi oraz systemy proporcjonalne z elementami większościowymi, a wśród nich wyróżnia:

a) spersonalizowany system proporcjonalny (np. RFN, Nowa Zelandia);
b) kompensacyjny system proporcjonalny (np. Włochy);
c) segmentowy (okopowy lub paralelny) system wyborczy (np. Rosja)[155].

Spośród powyższych podtypów kombinowanych systemów wyborczych jedynie system segmentowy można określić mianem mieszanego, gdyż uzyskiwany w nim wynik wyborów wynika z zastosowania właściwie dwóch systemów wyborczych, stosowanych całkowicie niezależnie od siebie. Część deputowanych wybierana jest w jednomandatowych okręgach wyborczych według zasady większości, druga część

[152] P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*..., s. 55.
[153] Tamże, s. 55–59.
[154] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 131.
[155] Tamże, s. 169–171.

w okręgach krajowych lub niewielu wielomandatowych okręgach wyborczych według zasady proporcjonalności[156].

Zaprezentowany przegląd stanowisk jasno dowodzi głębokości sporu występującego pomiędzy współczesnymi badaczami w kwestii sposobu definiowania oraz klasyfikacji mieszanych systemów wyborczych. Powyższe definicje mieszczą się w bardzo szerokim spektrum, którego jeden kraniec stanowi koncepcja Dietera Nohlena negująca istnienie mieszanych systemów wyborczych, zaś drugi bardzo ogólne definicje przyznające miano „mieszanego", systemom wyborczym będącym dowolną kombinacją elementów systemu większościowego i proporcjonalnego. Różnorodność definicji przekłada się oczywiście na wielość prób klasyfikacji systemów mieszanych.

W tym miejscu dwie uwagi natury porządkującej. Po pierwsze, w niniejszej pracy wykorzystywana zostanie definicja oraz klasyfikacja mieszanych systemów wyborczych zaproponowane przez Matthew S. Shugarta oraz Martina P. Wattenberga. Po drugie, warto zwrócić uwagę, że systemy MMM oraz MMP obejmują swoim zakresem pozostałe propozycje klasyfikacyjne przedstawione w niniejszym paragrafie: do kategorii MMP możemy zaliczyć systemy korygujące, ekstramieszane, kombinowane-zależne, spersonalizowane oraz kompensacyjne, zaś do kategorii MMM zaliczymy systemy, paralelne, segmentowe oraz kombinowane-niezależnie[157].

---

[156] Tamże, s. 131, s. 441 oraz porównaj S. Grabowska, R. Grabowski, *Ordynacja większościowa, proporcjonalna czy mieszana?...*, s. 221–225.

[157] W artykule zatytułowanym *Differentiating Mixed-Member Electoral Systems. Mixed-Member Majoritarian and Mixed-Member Proportional Systems and Government Expenditures* F.C. Thames oraz M.S. Edwards proponują by systemów MMM i MMP nie zaliczać do wspólnej kategorii mieszanych systemów wyborczych, lecz by traktować je oddzielnie. Według nich przemawiają za tym zarówno różnice w konstrukcji obu systemów, jak również odmienne konsekwencje związane z ich funkcjonowaniem. Kluczową różnicą w konstrukcji obu systemów jest, zdaniem autorów, występowanie związku pomiędzy oboma ich segmentami, którego celem jest niwelowanie dysproporcjonalności wyników wyborów. Jego istnienie w systemach MMP powoduje, że pod względem stopnia proporcjonalności wyniki w nich notowane zbliżone są do systemów proporcjonalnych. Tymczasem brak owego związku w systemach MMM upodabnia je, pod względem stopnia dysproporcjonalności, do systemów większościowych. Owe różnice mają oczywiście przełożenie na odmienność konsekwencji działania obu systemów. Thames i Edwards zwracają uwagę, iż różnice te dotyczą nie tylko konsekwencji o charakterze politycznym, ale również ekonomicznym. Badacze dowodzą, że większościowy charakterem systemów MMM powoduje niższy (niż w systemach MMP) poziom wydatków rządowych, podczas gdy w państwach stosujących systemy MMP mamy do czynienia z wyższym (niż w systemach MMM) ich poziomem. Patrz szerzej: F.C. Thames, M.S. Edwards, *Differentiating Mixed-Member Electoral Systems. Mixed-Member Majoritarian and Mixed-Member Proportional Systems and Government Expenditures*, „Comparative Political Studies" 2006, vol. 10, nr 10, s. 1–23.

4.5.1. Kompensacyjne systemy mieszane (MMP)

Cechą charakterystyczną systemów określanych w literaturze anglojęzycznej jako Mixed Member Proportional (MMP)[158] jest występowanie mechanizmu kompensacyjnego, który ma na celu zniwelowanie deformacji spowodowanych zastosowaniem reguły większościowej. W praktyce oznacza to sytuację, w której ostateczny wynik wyborczy ugrupowania jest wypadkową rezultatów zanotowanych zarówno w części proporcjonalnej jak i większościowej systemu. W zależności od rozwiązań przyjętych w poszczególnych systemach, mechanizm kompensacyjny może niwelować deformacje za pomocą mandatów bądź też za pomocą głosów wyborców.

W przypadku pierwszego rozwiązania, ustalanie wyniku wyborczego rozpoczyna się od obliczenia liczby mandatów zdobytych przez poszczególne ugrupowania z puli proporcjonalnej. Dopiero gdy zostanie ustalone, ile mandatów przysługuje poszczególnym ugrupowaniom, następuje obliczanie mandatów zdobytych z puli większościowej. Odejmuje się przy tym mandaty większościowe od ogółu

---

[158] W brytyjskim dyskursie na temat rozwiązań wyborczych system ten nierzadko określa się jako Additional Member System (AMS). System ten został zarekomendowany w 1998 r. przez Komisję Jenkinsa jako alternatywna wobec FPTP, metoda wyłaniania Izby Gmin. Komisja określiła go mianem AMS by w ten sposób zaprezentować go jako brytyjski wynalazek i tym samym uniknąć zarzutów o kopiowanie wzorów niemieckich. Zaproponowany system wyborczy różnił się od niemieckiego przede wszystkim odsetkiem mandatów obsadzanych w części proporcjonalnej (10–15%) oraz zastosowaniem głosowania alternatywnego (zamiast kategorycznego) w części większościowej. Niewielka liczba mandatów obsadzanych z puli proporcjonalnej każe jednak postawić pytanie czy system wyborczy zaproponowany przez Komisję Jenkinsa byłby w stanie niwelować deformacje wyborcze wywołane przez zastosowanie metody większościowej? Na tak sformułowane pytanie w jednoznacznie negatywny sposób odpowiada Dieter Nohlen, który uważa, że liczba mandatów proporcjonalnych jest zbyt znikoma by zrekompensować deformacje wyborcze. W związku z tym badacz uznaje za nieuzasadnione zaliczanie systemu AMS do tej samej kategorii systemów wyborczych, co system stosowany w wyborach do izby niższej niemieckiego parlamentu. Niesłusznym wydaje się jednak rozciąganie zastrzeżeń Nohlena na wszystkie systemy określane przez Brytyjczyków jako AMS. Systemy wyborcze do parlamentów narodowych Walii oraz Szkocji, jak również system wyborczy do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów, jak najbardziej wypełniają wszystkie niezbędne przesłanki by zaliczyć je do tej samej grupy co system niemiecki (MMP). W związku z tym bardziej zasadnym będzie ograniczenie uwag zgłaszanych przez Nohlena wyłącznie do systemu zaproponowanego przez Komisję Jenkinsa. Oczywistym jest bowiem, że system z tak niewielkim odsetkiem mandatów kompensacyjnych nie będzie w stanie wygenerować proporcjonalności wyników choćby zbliżonych do tej, z jaką mamy do czynienia w systemach MMP. Niemniej jednak, by nie wprowadzać chaosu terminologicznego, w niniejsze pracy określenie AMS nie będzie stosowane, zaś systemy zaliczane przez Brytyjczyków do tej kategorii, będą określane jako MMP. D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 169; F.N. Forman, N.D.J. Baldwin, *Mastering British Politics*, Palgrave Mcmillan, Basingstoke 2007, s. 53; J. MacFadden, M. Lazarowicz, *The Scottish Parlialment. An Introduction*, Tottel Publishing, Edynburg 2003, s. 19; *The Welsh Assembly Election (3 May 2007). Report and Analysis*, Electoral Reform Society (dostępny pod linkiem: http://www.electoral-reform.org.uk/downloads/Welsh%20Assembly%20report-5.pdf [dostępność: 25.12.2011]); *The Scottish Parliament Election (3May 2007). Report and Analysis*, Electoral Reform Society (dostępny pod linkiem: http://www.electoral-reform.org.uk/downloads/Scottish-parliament-report.pdf [dostępność: 25.12.2011]); *Voting Systems: The Jenkins Report*, Research Paper 98/112 Library House of Commons 1998 (raport dostępny pod linkiem: http://www.parliament.uk/documents/commons/lib/research/rp98/rp98-112.pdf[dostępność: 25.12.2011]); D.M. Farrel, *The United Kingdom Comes of Age: The British Electoral Reform Revolution of the 1990s*, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*..., s. 533–538.

mandatów proporcjonalnych przysługujących danemu ugrupowaniu. Istotą mechanizmu kompensacyjnego jest więc odejmowanie (zamiast dodawania) mandatów z puli większościowej od mandatów proporcjonalnych. W ten sposób nie mamy do czynienia z podwójną dystrybucją mandatów z obu części systemu wyborczego. Na tej zasadzie mechanizm kompensacyjny funkcjonuje w systemach wyborczych do niemieckiego Bundestagu oraz nowozelandzkiej Izby Reprezentantów.

Zauważyć jednak należy, iż zastosowanie powyższego mechanizmu kompensacyjnego pociąga za sobą dodatkowe komplikacje. Łatwo bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której ugrupowanie zdobywa więcej mandatów z puli większościowej niż z puli proporcjonalnej. Pojawia się zatem pytanie o sposób dalszego postępowania z owymi dodatkowymi mandatami? Pierwsza z możliwych procedur dopuszcza istnienie tzw. mandatów nadwyżkowych (niem. *Uberhangmandate,* ang. *overhang seats*). Przyjęcie tego rozwiązania powoduje, że wszystkie ugrupowaniazachowują zdobyte w części większościowej mandaty, co z kolei sprawia, że konieczna jest korekta (powiększenie) ogólnego składu izby o mandaty nadwyżkowe. Zaletą tego rozwiązania, stosowanego w Niemczech i Nowej Zelandii, jest zagwarantowanie reprezentacji niewielkim ugrupowaniom, posiadającym elektorat skoncentrowany na obszarze jednego lub kilku okręgów wyborczych[159].

Możliwe jest również przyjęcie rozwiązania gwarantującego zachowanie stałej liczebności izby, co osiąga się poprzez pomniejszenie puli mandatów proporcjonalnych o liczbę mandatów nadwyżkowych, które wystąpiły przy okazji danej wyborów. Procedura ta wykorzystywana jest w Boliwii.

Proporcjonalność wyników wyborów można zachować nie tylko poprzez transfer mandatów, ale również dzięki przeniesieniu głosów, jak ma to miejsce w wyborach do parlamentu Węgierskiego, oraz miało do 2005 r. (powrót do systemu proporcjonalnego) w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych[160]. Transfer głosów może mieć charakter pozytywny, jak w przypadku węgierskich wyborów

---

[159] W dotychczasowych wyborach do niemieckiego Bundestagu mandaty nadwyżkowe pojawiały się z następującą częstotliwością: 1949 r. — 2, 1953 r. — 3, 1957 r. — 3, 1961 r. — 5, 1980 r. — 1, 1983 r. — 2, 1987 r. — 1, 1990 r. — 6, 1994 r. — 16, 1998 r. — 13, 2002 r. — 5, 2005 r. — 16, 2009 r. — 24. Z kolei w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów wybory nadwyżkowe pojawiły się dotychczas dwukrotnie w 2005 r. (1), w 2008 r. (1) oraz w 2011 r. (1).

[160] Z negatywnym transferem głosów mieliśmy również do czynienia w przypadku wyborów do Senatu, gdzie od rezultatu osiągniętego przez grupę wyborczą w części proporcjonalnej, odejmowano wszystkie głosy, dzięki którym jej członkowie zdobyli mandaty z puli większościowej. Stąd określenie tego mechanizmu *scorporo totalne*, w odróżnieniu od stosowanego w wyborach do Izby Deputowanych *scorporo parziale*.

parlamentarnych, gdzie w skali całego kraju sumuje się tzw. głosy ułamkowe (czyli głosy oddane w ważnej turze wyborów, które nie wystarczają do uzyskania mandatu lub też przewyższają liczbę głosów potrzebną do zdobycia mandatów), które stanowią podstawę dystrybucji 58 mandatów kompensacyjnych[161]. Możliwym jest również zastosowanie transferu głosów o charakterze negatywnym, jak miało to miejsce do 2005 r. w przypadku wyborów do włoskiej Izby Deputowanych. Stosowany w tych wyborach mechanizm *scorporo*, polegał na odjęciu od liczby głosów uzyskanych przez listę okręgową, liczby równej liczbie głosów uzyskanych przez drugiego kandydata w kolegium powiększonej o 1, co w praktyce oznaczało minimalną liczbę głosów niezbędnych do odniesienia zwycięstwa w kolegium. Różnica ta nie mogła być mniejsza niż 25% ważnie oddanych głosów w kolegium jednomandatowym. Jeżeli zwycięzca uzyskał mniej niż 25% ważnie oddanych głosów w kolegium jednomandatowym, różnica ta równa była liczbie głosów uzyskanych przez tego kandydata. Można zatem powiedzieć, że *scorporo* było „ceną" jaką za zwycięstwo kandydata w części większościowej systemu wyborczego, musiała zapłacić cała lista okręgowa, z którą był on stowarzyszony[162].

Oprócz mechanizmu kompensacyjnego, spory wpływ na deformacje wyników notowanych w danym systemie wyborczym, ma stosunek mandatów obsadzanych w części proporcjonalnej do mandatów obsadzanych w części większościowej. Innymi słowy, im większy odsetek mandatów osadzany jest za pomocą formuły proporcjonalnej, tym w mniejszym stopniu zdeformowany będzie wynik wyborów.

Nie bez znaczenia dla proporcjonalności wyników pozostają również inne elementy systemu wyborczego wśród, których wymienić należy przyjęte reguły rozstrzygania, występowanie oraz wysokość klauzul zaporowych, rozmiar okręgów wyborczych. Jak pokazuje poniższa tabela ustawodawstwo wyborcze państw stosujących systemy kompensacyjne, zna wiele możliwych rozwiązań.

---

[161] W. Brodziński, *Prawo wyborcze do Parlamentu Republiki Węgier*, [w:] *Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich*, red. S. Grabowska, K. Składkowski, Wydawnictwo Zakamycze Kraków 2006, s. 280–283.

[162] Szerzej na temat *scorporo* patrz m.in.: S. Bartolini, *Political Consequences of Italian Mixed Electoral System (1994–2001)*, Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2 lutego 2002, [s. 1–33] oraz Z. Witkowski , *Reforma włoskiego prawa wyborczego do Izby Deputowanych i do Senatu Republiki z 4 sierpnia 1993 r.*, „Przegląd Sejmowy" 1995, nr 3, s. 81–100.

Tabela 1. Systemy MMP

Kraj	Pula proporcjonalna	Pula większościowa	Obowiązująca reguła większościowa (względna, absolutna lub inna)	Suma mandatów w izbie
Albania	40 (29%)	100 (71%)	względna	140
Boliwia	62 (48%)	68 (52%)	względna	130
Niemcy	299 (50%)	299 (50%)	względna	598
Węgry	210 (54%)	176 (46%)	absolutna	386
Włochy (do 2005)	155 (25%)	475 (75%)	względna	630
Lesoto	40 (33%)	80 (67%)	względna	120
Meksyk	200 (40%)	300 (60%)	względna	500
Nowa Zelandia	55 (46%)	65 (54%)	względna	120
Wenezuela	65 (39%)	100 (61%)	względna	165

Źródło: *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook*, A .Reynolds, B. Reilly, A. Ellis, IDEA, Sztokcholm 2005, s. 91.

Reasumując rozważania na temat kompensacyjnych systemów wyborczych stwierdzić należy, iż funkcjonowanie mechanizmu kompensacyjnego różnicuje wpływ części proporcjonalnej i większościowej na ostateczny rezultat wyborów. W systemach tych ugrupowania maksymalizują bowiem swój rezultat wyborczy poprzez zdobycie możliwie największej liczby mandatów z puli proporcjonalnej. Nie powinny zatem koncentrować się na odnoszeniu zwycięstw w poszczególnych okręgach jednomandatowych, gdyż w ostatecznym rezultacie nie będą one miały wpływu (lub wpływ niewielki w przypadku wystąpienia mandatów nadwyżkowych) na ostateczną liczbę miejsc obsadzonych w izbie[163].

Z perspektywy wyborcy taka sytuacja oznacza, że większą wagę powinien przywiązywać do głosu, którym udziela poparcia poszczególnym listom partyjnym w części proporcjonalnej, niż do głosu, którym wyraża swoje preferencje wobec poszczególnych kandydatów rywalizujących w okręgach jednomandatowych.

[163] F.C. Thames, M.S. Edwards, *Differentiating Mixed-Member Electoral Systems. Mixed-Member Majoritarian and Mixed-Member Proportional Systems and Government Expenditures*..., s. 4–8.

4.5.2. Paralelne systemy mieszane (MMM)

W systemach paralelnych brak jakiegokolwiek mechanizmu niwelującego deformacje powstałe wskutek użycia reguły większościowej. W praktyce oznacza to, że dystrybucja mandatów odbywa się niezależnie w obu częściach systemu, zaś ostateczny wynik wyborczy poszczególnych ugrupowań stanowi sumę mandatów zdobytych z puli proporcjonalnej oraz większościowej. Dlatego wynik wyborów przeprowadzonych w systemach paralelnych jest o wiele bardziej zdeformowany, a przez to zbliżony do rezultatów uzyskiwanych w wyborach większościowych.

Oczywiście skala deformacji zależy od rozwiązań przyjętych w danym systemie wyborczym. W przypadku systemów paralelnych elementami, które mają największy wpływ na proporcjonalność wyniku są procent mandatów obsadzanych za pomocą formuły większościowej oraz przyjęta zasada wyłaniania zwycięzcy (większość względna, absolutna lub inna).

Jak pamiętamy z wcześniejszych rozważań cechą charakterystyczną systemów większościowych są silne deformacje wyników wyborów, przybierające formę nadreprezentacji najsilniejszych ugrupowań, przy jednoczesnym dyskryminowaniu słabszych. W związku z tym, im większy odsetek mandatów będzie w danym systemie paralelnym obsadzany za pomocą reguły większościowej, tym silniejsze będą występujące w nim tendencje deformacyjne.

Znaczenie dla stopnia deformacji wyników wyborczych w systemach paralelnych mają również elementy segmentu proporcjonalnego, wśród których wymienić należy przede wszystkim wielkość okręgów wyborczych, wysokość klauzul zaporowych oraz przyjętą regułę rozstrzygania. Nie bez znaczenie jest bowiem to czy dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej będzie odbywać się w jednym ogólnokrajowym okręgu wyborczym, czy w kilku wielomandatowych okręgach o zasięgu regionalnym. Podobnie zbyt wysoki próg wyborczy może równie silnie deformować wynik wyborów, co reguła większościowa.

Jak wynika z powyższego ostateczna siła z jaką dany system paralelny zdeformuje wolę wyborców wyrażoną w głosowaniu zależy od współdziałania wszystkich elementów systemu. Niemniej jednak zasadnym jest stwierdzenie, iż to liczba mandatów z puli większościowej oraz reguła zgodnie, z którą następuje ich dystrybucja, są tym elementami, które mają największy wpływ na poziom zniekształcenia ostatecznych wyników wyborów.

Tabela 2. Systemy MMM

Kraj	Pula proporcjonalna	Pula większościowa	Obowiązująca reguła większościowa (względna, absolutna lub inna)	Suma mandatów w izbie
Andora	14 (50%)	14 (50%)	głosowanie blokowe na partie	28
Azerbejdżan	25 (20%)	100 (80%)	absolutna	125
Gruzja	150 (64%)	85 (36%)	absolutna	235
Japonia	180 (37,5%)	300 (62,5%)	względna	480
Filipiny	52 (20%)	208 (80%)	względna	260
Republika Korei	56 (19%)	243 (81%)	względna	290
Federacja Rosyjska (1993–2003)	225 (50%)	225(50%)	względna	450
Tajwan	49 (22%)	176 (78%)	pojedynczy głos nieprzechodni	225
Ukraina (do 2004)	225 (50%)	225(50%)	względna	450

Źródło: *Electoral System Design: The New International IDEA Handbook*, A. Reynolds, B. Reilly, A. Ellis, IDEA, Sztokcholm 2005, s. 112.

W przypadku omawianych wcześniej systemów kompensacyjnych, partie polityczne biorące udział w rywalizacji wyborczej mogły pozwolić sobie na luksus skoncentrowania większej uwagi wyłącznie na części proporcjonalnej. Z kolei rywalizacja w kontekście systemów paralelnych wymaga od partii politycznych w miarę równego rozłożenia swoich zasobów personalnych i finansowych pomiędzy oba segmenty systemu. Dzieje się tak za sprawą charakterystycznego dla tych systemów procesu dystrybucji mandatów, który w obu częściach przebiega całkowicie niezależnie od siebie. W związku z tym do odniesienia sukcesu wyborczego niewystarczającym jest zbudowanie szerokiego poparcia dla list partyjnych, koniecznym staje się również budowanie baz wyborczej wokół silnych lokalnych kandydatów, którzy zagwarantują odniesienie szeregu zwycięstw w okręgach jednomandatowych. Mandaty te stanowią bowiem istotną wartość dodaną do liczby miejsc obsadzonych w drodze dystrybucji proporcjonalnej.

Rozważania dotyczące różnego znaczenia obu segmentów w systemach MMP i MMM oraz jego implikacji dla strategii partii politycznych oraz wyborców, najlepiej podsumować za pomocą przykładu. Załóżmy zatem, że dystrybucja 12 mandatów

odbywa się w systemie mieszanym. Połowa obsadzana jest w 6 okręgach jednomandatowych, zaś połowa w 1 okręgu wielomandatowym (z wykorzystaniem metody D'Hondta). Załóżmy również, że o mandaty rywalizują 3 ugrupowania, które w części proporcjonalnej zdobyły następującą liczbę głosów: A — 15 000, B — 6 000 oraz C — 4 000. W segmencie większościowym każde z ugrupowań odniosło zwycięstwo w 1 (A), 3 (B) oraz 2 (C) okręgach wyborczych.

Przeanalizujmy, w jaki sposób będzie przebiegać dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej w systemie MMP oraz MMM. W proporcjonalnym systemie mieszanym głosy poszczególnych ugrupowań zdobyte w tej części zostaną wykorzystane do ustalenia ostatecznego wyniku wyborów. Innymi słowy na ich podstawie wyznaczona zostanie całkowita liczba mandatów zdobytych przez poszczególne ugrupowania w obu częściach systemu. Tak więc partia A zdobędzie 7 mandatów, partia B — 3 mandaty zaś partia C — 2 mandaty. Następnie od tych wielkości odjęta zostanie liczba mandatów zdobytych przez kandydatów tych ugrupowań w okręgach jednomandatowych. Zabieg ten nie spowoduje zmiany całkowitej liczby mandatów zdobytych przez poszczególne ugrupowania, a jedynie posłuży wskazaniu, ilu oraz którzy spośród kandydatów z list obejmą mandat. Widać zatem wyraźnie, iż w systemie MMP ostateczny rezultat wyborów determinowany jest przez segment proporcjonalny. Słabszy wynik zanotowany przez którekolwiek z rozważanych ugrupowań w części większościowej w żaden sposób nie spowodowałby pogorszenia jego stanu posiadania, a jedynie mógłby wpłynąć na zmianę personalnej obsady mandatów.

Inaczej proces podziału miejsc w izbie będzie przebiegał w systemie MMM. W tym przypadku proporcjonalna dystrybucja będzie dotyczyć wyłącznie 6 (a nie 12 jak miało to miejsce w systemie MMP) mandatów. W ten sposób ustalone zostaną jedynie częściowe wyniki poszczególnych partii, które następnie zostaną uzupełnione przez mandaty zdobyte w segmencie większościowym. W związku z tym w drodze dystrybucji proporcjonalnej partia A otrzyma 4 mandaty, B — 1 mandat oraz C — 1 mandat. Do tych zdobyczy dodane zostaną mandaty obsadzone w okręgach jednomandatowych (liczba zwycięstw pozostaje taka sama jak w przypadku systemu MMP). Konsekwencją dystrybucji w obu segmentach systemu MMM będzie zatem następujący wynik wyborów: partia A — 5 (= 4+1) mandatów, B — 4 (= 1+3) mandaty zaś C — 3 (= 1+2) mandaty. W tym przypadku należy zauważyć, iż ostateczny wynik wyborów przeprowadzanych w systemie MMM stanowi sumę rezultatów

zanotowanych przez poszczególne ugrupowania w obu segmentach. Żadna z rozważanych partii politycznych nie zdołała zdominować rywalizacji w obu częściach systemu wyborczego. Gdyby ugrupowanie A powtórzyło swój wynik z części proporcjonalnej, również w części większościowej, zostałoby bezapelacyjnym zwycięzcą wyborów. Tymczasem odniesienie zwycięstwa tylko w jednym okręgu wyborczym spowodowało, że partie B i C zdołały nadrobić dystans dzielący je do A.

5. Uwagi końcowe

Organizowanie wyborów stanowi jedno z podstawowych kryteriów umożliwiających odróżnienie ustrojów demokratycznych od autorytarnych i totalitarnych. Należy jednakże pamiętać, co pokazały przedstawione w niniejszym rozdziale dane, że w tych ostatnich elekcje przeprowadzane są równie często co w demokracjach. Współczesne teorie demokracji formułują szereg dodatkowych wymogów od spełnienia, których uzależnione jest uznanie danego procesu wyłaniania reprezentacji za demokratyczny. Najbardziej znaczącymi koncepcjami wydają się być: autentyczność wyborów (Jose Ortega y Gasett), wolność konkurencji wyborczej (Joseph A.Schumpeter), wolność opinii publicznej (Giovanni Sartori) oraz równość, wolność, uczciwość i okresowość (Robert Dahl). Rezygnacja z powyższych warunków byłaby równoznaczna z przyjęciem stanowiska określanego w literaturze mianem „elektoryzmu".

W swojej pracy Krzysztof Korzeniowski stwierdza, że „wybory jako metoda wyłaniania tych, którzy sprawują władzę, są dość młodym wynalazkiem ludzkości. Jeżeli (jak się wydaje, dość prawomocnie) założymy, że najstarsze znane nam cywilizacje pojawiły się około 4000 lat p.n.e., to okres, w którym rządzący wyłaniani są w wyborach, stanowi niespełna 2% istnienia ludzkości uformowanej w instytucję państwa"[164]. Pomimo stosunkowo krótkiego okresu posługiwania się narzędziem, jakim są wybory, ludzkość zdążyła wypracować liczne ich warianty. Najstarszym z nich są wybory większościowe, w których za zwycięzcę uznaje się kandydata, który zdobył największą liczbę głosów. Niewątpliwą zaletą tego rozwiązania jest nie tylko jego prostota, ale przede wszystkim inklinacja do wyłaniania stabilnych większości parlamentarnych. Pomimo, iż niektórzy badacze byli skłonni uznać wybory

[164] K. Korzeniowski, *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 238.

większościowe za jeden z najbardziej znaczących ludzkich wynalazków[165], należy pamiętać o jego zasadniczej wadzie, jaką jest silne deformowanie woli wyborców wyrażonej w głosowaniu.

Swoistą odpowiedź na niedoskonałości zasady większości stanowią wybory proporcjonalne. Przyjęta w nich reguła rozstrzygania, uzależniająca liczbę zdobytych mandatów od poziomu uzyskanego poparcia, pozwala co prawda na bardziej wierne odzwierciedlenie woli wyborców, niemniej jednak utrudnia wyłonienie stabilnej większości parlamentarnej.

Lata 90-te XX wieku to z kolei początek zakrojonego na szeroką skalę projektu pod tytułem mieszany system wyborczy. Wybory oparte o mieszaną regułę rozstrzygania stanowią próbę syntezy elementów większościowych i proporcjonalnych, której celem jest wyeksponowanie ich zalet przy jednoczesnym zniwelowaniu wad. Pierwszy mieszany system wyborczy stworzono już w latach 50-te XX wieku. Niemniej jednak przez dziesięciolecia był on traktowany przez rzesze badaczy jako nie dające się zakwalifikować do żadnego z wówczas znanych typów systemu wyborczego „brzydkie kaczątko". Dopiero lata 90-te ubiegłego stulecia to czas, w którym ów system zaczął być postrzegany przez znawców problematyki wyborczej jako wyrafinowana konstrukcja.

W niniejszym rozdziale skoncentrowano się na przedstawieniu elementów oraz konstrukcji poszczególnych systemów wyborczych, prezentując ich mnogość i złożoność. Odbyło się to niejako kosztem scharakteryzowania konsekwencji wywołanych ich praktycznym zastosowaniem. Temu zagadnieniu poświęcony został następny rozdział niniejszej rozprawy, w którym poruszono problematykę wpływu systemu wyborczego na zachowania wyborcze partii politycznych, reprezentujących je kandydatów oraz wyborców.

---

[165] D.W. Rea, E. Schickler, *Reguła większościowa*, [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 113.

Rozdział II.
Zachowania wyborcze

1. Zachowania wyborcze — pojęcie i determinanty

W literaturze przedmiotu zachowania wyborcze ujmowane są w trojaki sposób[1]. W ujęciu najwęższym utożsamiane są z głosowaniem. Tego typu podejście jest charakterystyczne zwłaszcza dla prac opartych na badaniach empirycznych, których autorzy koncentrują się na gromadzeniu faktów (informacji, porównań, pomiarów), wykorzystywanych następnie do tworzenia pojęć oraz empirycznych teorii porządkujących szeroko rozumianą problematykę wyborczą[2].

Szersze ujęcie zachowań wyborczych uwzględnia czynniki i okoliczności oddziałujące na podjęcie przez wyborcę postanowienia o udziale w głosowaniu, oddaniu głosu oraz udzieleniu poparcia ugrupowaniom (kandydatom) uczestniczącym w wyborach. Jest ono wykorzystywane przez badaczy starających się stworzyć teoretyczne modele zachowań wyborczych[3]. Podejście to umożliwia wyróżnienie dwóch podstawowych rodzajów zachowań wyborczych. Pierwszym jest sam udział w wyborach lub przeciwnie absencja wyborcza. Z kolei drugim, jest dokonanie wyboru konkretnego ugrupowania politycznego lub polityka (wyrażenie preferencji wyborczej)[4].

W ujęciu najszerszym zachowania wyborcze rozumiane są jako zbiorowe i indywidualne formy uczestnictwa w procesie selekcji oraz wyboru osób lub partii politycznych do organów lub instytucji przedstawicielskich[5]. Stanowią one katalog obejmujący działania będące rezultatem wzajemnych oddziaływań zachodzących pomiędzy partiami politycznymi wyborcami oraz administracją wyborczą. Mamy więc do czynienia z szeregiem podejmowanych i realizowanych przez elektorat działań

---

[1] S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*, [w:] *Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się*, red. P. Dobrowolski, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 121–139.

[2] Ujęciem tym posługuje się m.in. Marek Mazur w *Marketing polityczny. Studium porównawcze*, PWN, Warszawa 2004, s. 30.

[3] Przedstawicielami tego nurtu są Talcott Parsons i William Mitchell, dla których zachowania wyborcze polegają na podejmowaniu decyzji celowych, funkcjonalnych wobec stanu rzeczy, który zachowujący się przedmiot pragnie osiągnąć, i dostosowanych do możliwości, którymi rozporządza. Por. S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych...*, s. 125.

[4] K. Korzeniowski, *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 239.

[5] Tamże, s. 126.

począwszy od finansowania kosztów kampanii, uczestnictwie w wiecach i spotkaniach przedwyborczych, zbieraniu podpisów pod listami poparcia, a skończywszy na udziale w głosowaniu[6]. Należy zwrócić uwagę, iż głosowanie stanowi najbardziej konwencjonalny poziom zaangażowania politycznego, który związany jest z uległością jednostki wobec systemu i norm społecznych. Natomiast członkostwo w partii politycznej, zaangażowanie w prowadzoną przez nią kampanię wyborczą czy też udzielanie jej wsparcia finansowego stanowią niekonwencjonalne formy aktywności politycznej, w których uczestniczy zaledwie niewielki odsetek obywateli[7]. W tym miejscu należy podkreślić, iż określenie głosowania mianem konwencjonalnego zachowania politycznego w żadnym wypadku nie deprecjonuje jego rzeczywistego znaczenia. Jak słusznie zauważa Krzysztof Korzeniowski jest ono:

> „(...) zachowaniem szczególnego rodzaju, wykazującym, w porównaniu z naszymi codziennymi zachowaniami (...) wiele osobliwości. Po pierwsze, jest to zachowanie występujące dość rzadko. Wybory odbywają się zazwyczaj raz na kilka lat (...). Po drugie, zwykły, pojedynczy człowiek ma niewielki wpływ na to, co bywa przedmiotem wyboru. Decyduje o tym raczej nieliczna grupa obywateli zwana potocznie klasą polityczną (....). To od nich zależy, jakie konfiguracje politycznych ugrupowań staną do wyborów, jakie sprawy zostaną uznane za najważniejsze, jakie sojusze polityczne będą zawierane. (...) Po trzecie, wpływ pojedynczego człowieka na wynik wyborów jest nader nikły. (...) Po czwarte, liczne badania wskazują, że poziom wiedzy politycznej w społeczeństwie demokratycznym jest znikomy. (...) Po piąte wreszcie, wynik wyborów w rozwiniętych i ustabilizowanych demokracjach Zachodu ma bardzo niewielki wpływ na codzienne życie zwykłego obywatela"[8].

Uwagę zwraca również ilość potencjalnych czynników, które mogą warunkować zachowania wyborcze. Wśród nich wymienić należy:

1. *historyczne* — tradycja państwowości, ukształtowane wzory życia społecznego i politycznego itp.;

---

[6] Tym ujęciem zachowań wyborczych posługuje się m.in. Jacek Raciborski, dla którego „obejmują one ogół zachowań obywateli, ujawnianych w procesie wyborczym i wyrażających polityczne preferencje. Obejmuje więc zarówno to, co można określić mianem zewnętrznej formy zachowania (np. udział w wyborach lub absencja) jak i to, co stanowi treść zachowania wyborczego (jego sens)". Por. J. Raciborski, *Zachowania wyborcze Polaków w warunkach zmiany systemu politycznego*, [w:] *Wybory i narodziny demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, red. J. Raciborski, Warszawa 1991, s. 112 i nast.

[7] K. Skarżyńska, *Aktywność i bierność polityczna*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 42.

[8] K. Korzeniowski, *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*..., s. 238.

2. *kulturowe* — systemy i hierarchie wartości oraz norm społecznych, systemy przekonań, motywy i wzory działań;
3. *ekonomiczne* — potencjał gospodarczy, zamożność społeczeństwa, wielkość i sposób dystrybucji finansów publicznych;
4. *społeczne* — czynniki klasowe lub stratyfikacyjne (w zależności od koncepcji),
5. *rasowe i etniczne* — nierówność społeczna i polityczna ludzi różnych narodowości czy odmiennej rasy w dostępie do życia publicznego;
6. *religijne* — zróżnicowany stosunek poszczególnych wyznań do życia publicznego oraz udziału wiernych w polityce;
7. *prawne* — konstytucyjne gwarancje praw i swobód obywatelskich oraz prawne regulacje obejmujące udział obywateli w wyborach (w tym typ obowiązującego systemu wyborczego);
8. *psychologiczne* — motywacje osiągnięć, sposób percepcji świata, poczucie alienacji, skłonności ekstrawertyczne;
9. *polityczne* — podstawy, procedury i mechanizmy polityki;
10. *sytuacyjne* — występujące w kampanii wyborczej.

Każdy z powyższych czynników wywiera wpływ na ostateczny kształt decyzji elektoratu, przy czym niektóre z nich czynią to w sposób pośredni, wyznaczając wzory, zakres i granice zachowań wyborczych, podczas, gdy inne oddziaływają w sposób bezpośredni, rzutując na formy, przejawy i sposoby postępowania[9].

2. Modele zachowań wyborczych

Problematyka zachowań wyborczych, w tym zwłaszcza głosowania, od dawna znajduje się w orbicie zainteresowań badaczy i myślicieli. Niemniej jednak zagadnienie to nie zawsze stanowiło centralny punkt rozważań. Począwszy od Arystotelesa, a skończywszy na Alexisie De Tocquevillu, głosowanie rozpatrywane było jedynie w kontekście szerszych teorii polityki. W okresie tym próżno poszukiwać prac poświęconych wyłącznie rozważaniom na temat sposobu oraz przyczyn postępowania wyborców[10]. Wzrost zainteresowania problematyką głosowania przypada dopiero na początek XX wieku i jest ściśle związany z procesem rozpowszechniania się praw wyborczych. Przyznanie prawa do głosowania coraz szerszym grupom społecznym

[9] S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych...*, s. 122.
[10] J. Evans, *Voters & Voting. An Introduction*, SAGE Publications, Londyn 2004, s. 21.

i zawodowym (zwłaszcza robotnikom i kobietom) zrodziło wśród wielu polityków i badaczy pytania o konsekwencje tego procesu. Studia z tego okresu miały głównie charakter ilościowy i koncentrowały się przede wszystkim na analizie różnic w zachowaniach wyborczych mieszkańców poszczególnych obszarów, w tym zwłaszcza miast i wsi (np. badania prowadzone przez Andre Siegfrieda, poświęcone wzorcom zachowań wyborczych w zachodniej Francji (*Tableau Politique de la France de l'Ouest* (1913) czy też partycypacji wyborczej (np. powstała w 1930 r. praca Harolda F. Gosnella *Why Europe Votes?).*

Przełom w badaniach nad zachowaniami wyborczymi stanowią prace naukowców z Uniwersytetu Columbia, prowadzone przy okazji kampanii poprzedzających wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w roku 1940 (badania wyborców w Eire County, stan Ohio) oraz 1948 (badania wyborców w miejscowości Elmiria, stan Nowy York). Innowacyjny charakter prac zespołu pod przewodnictwem Paula Lazarsfelda związany był z wykorzystaniem na szeroką skalę metody wywiadu panelowego w celu analizy sposobu kształtowania się indywidualnych postaw wyborców w toku kampanii wyborczej. Efektem tych prac są dwa klasyczne dzieła: opublikowany w 1944 r. *The People's Choice: How the Voter Makes Up His Mind in a Presidential Campaign* oraz wydany 10 lat później *Voting: A Study of Opinion Formation in a Presidential Campaign*, zawierające tezy, które legły u podstaw modelu identyfikacji klasowej.

Z kolei w 1948 r. prace rozpoczął zespół Angusa Campbella (Uniwersytet w Michigan), które dały początek jednemu z najdłuższych projektów badawczych w historii nauk społecznych[11]. W odróżnieniu od zespołu Paula Lazarsfelda, naukowcy z Michigan rozciągnęli swoje badania na cały obszar wyborczy Stanów

[11] Prace naukowców z Uniwersytetu Michigan dały początek przeprowadzanym po dziś dzień przy okazji każdej elekcji badaniom amerykańskich wyborców The American National Election Studies (ANES). Co ciekawe niezmiennie od 1952 r. wykorzystywany jest ten sam zestaw trzech pytań ankietowych dla badania identyfikacji partyjnej. Po pierwsze, respondentom zadawane jest pytanie: „Ogólnie mówiąc, czy zwykle myśli Pan(i) o sobie jako o republikaninie, demokracie, osobie niezależnej, czy może jeszcze inaczej?". Jeżeli respondent okazuje się zwolennikiem (*partisan*) którejś partii, zadawane jest mu pytanie: „Czy określiłby się Pan(i) jako zdecydowany *(strong)* republikanin (demokrata), czy jako nie bardzo zdecydowany republikanin (demokrata)?". Jeżeli zaś respondent nie okazuje się stronnikiem którejś z partii, zadaje się mu pytanie: „A czy jest Panu(i) bliżej do Partii Republikańskiej czy Demokratycznej?". Na podstawie odpowiedzi na te pytania tworzona jest siedmiostopniowa skala od zdecydowanych demokratów, przez wyborców niezależnych, po zdecydowanych republikanów, z wyborcami o słabej identyfikacji i chwiejnymi pośrodku. S. Holmberg, *Nowe spojrzenie na identyfikację partyjną*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 160. Patrz również oficjalną stronę ANES: www.electionstudies.org.

Zjednoczonych[12]. Zakrojone na tak szeroką skalę badania, stanowiły nie tylko wyzwanie o charakterze organizacyjno-logistycznym, ale przede wszystkim pozwoliły na udoskonalenie i zakorzenienie w nauce o zachowaniach wyborczych, metod badawczych wprowadzonych do niej przez badaczy z Uniwersytetu Columbia. Zwieńczenie prac zespołu Angusa Campbella stanowi klasyczne dzieło zatytułowane *The American Voter*, będące wykładnią jednego z najbardziej wpływowych modeli wyjaśniania zachowań wyborczych, tj. modelu identyfikacji partyjnej.

Powyższym pracom zawdzięczmy zestaw metod badawczych, które nie tylko wywarły głęboki wpływ na naukową refleksję nad zachowaniami wyborczymi, ale również stały się inspiracją dla rozwoju dalszych badań w tym obszarze. Od tego czasu badania nad zachowaniami wyborczymi stały się bowiem jedną z najszybciej rozwijających się dziedzin w ramach nauki o polityce. Dynamika tego rozwoju przejawia się nie tylko w wielości, ale również w różnorodności modeli stawiających sobie za cel wyjaśnienie przesłanek i uwarunkowań leżących u podstaw decyzji podejmowanych przez wyborców. Owo bogactwo sprawia, że we współczesnej nauce o polityce daje się zauważyć toczący się na dwóch płaszczyznach spór o model wyjaśniania zachowań wyborczych[13]. Pierwsza płaszczyzna ma charakter metodologiczny i dotyczy poziomu, na którym zachowania elektoratu mogą być badane. Z jednej strony mamy do czynienia z perspektywą markoanalityczną, która zakłada wykorzystanie zagregowanych danych (zazwyczaj w postaci oficjalnych wyników wyborów) do badania zachowań wyborczych na poziomie wielkich struktur społecznych (narodów, klas, warstw, grup etnicznych). Klasycznym przykładem zastosowania skali makro są badania porównawcze nad partycypacją wyborczą w poszczególnych państwach (np. teoria modernizacji, zgodnie z którą czynnikami odpowiedzialnymi za poziom frekwencji wyborczej są urbanizacja i industrializacja; lub teoria komunitariańska, według której uczestnictwu wyborczemu sprzyjają w pierwszym rzędzie silne więzi grupowe, poczucie identyfikacji grupowej i tożsamości)[14].

---

[12] Badania przeprowadzone przez zespół Paula Lazarsfelda objęły 600 wyborców z Eire County, podczas gdy zespół naukowców z Michigan analizował zachowania 577 wyborców, których wyłoniono na podstawie ogólnonarodowej próby.

[13] Por. E. Anduiza-Perea, *Electoral Behaviour in Europe*, „*European Political Science*" 2005, nr 4, s. 489–501; M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza w Polsce*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2007, s. 23 oraz P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*, Cambridge Univeristy Press, Cambridge 2007, s. 6–7.

[14] M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza w Polsce*..., s. 23–26.

Z kolei do badania motywacji i przesłanek indywidualnych wyborów wykorzystywana jest perspektywa mikroanalityczna, która abstrahując od wielkich społecznych całości koncentruje się na cechach i właściwościach jednostek. Odwrotnie niż ma to miejsce w przypadku skali marko, perspektywa ta zakłada dezagregację danych do możliwie najniższego poziomu, czyli do poziomu wyborcy. W związku z tym instrumentami badawczymi wykorzystywanymi przez reprezentantów tego nurtu są wywiad, ankieta i sondaż wyborczy. Ze względu na wielkość elektoratu nie jest możliwym zdobycie indywidualnych danych dotyczących każdego z jego członków, w związku z czym analizowane dane nie dotyczą każdego z wyborców, lecz reprezentatywnej ich próby. Przykładem zastosowania tej perspektywy jest badanie dotyczące związku pomiędzy pozostawaniem bezrobotnym a głosowaniem na ugrupowania skrajnej prawicy lub rezygnacją z udziału w wyborach.

Na drugiej z omawianych płaszczyzn ścierają się modele społeczno-psychologiczne i racjonalnego wyboru[15]. Omawianie modeli społeczno-psychologicznych należy rozpocząć od dwóch klasycznych paradygmatów badań nad zachowaniami wyborczymi: modelu identyfikacji klasowej oraz modelu identyfikacji partyjnej. U podstaw pierwszego z nich leży przekonanie, iż zachowania wyborcze jednostki wynikają z jej pozycji w strukturze społecznej. Innymi słowy, główną determinantą wpływającą na ostateczny kształt decyzji wyborczej są socjoekonomiczne właściwości klasy do której jednostka przynależy, dodatkowo wzmacniane przez bezpośrednie kontakty z innymi jej członkami[16]. Klasa socjoekonomiczna jest tutaj

[15] W badaniach nad zachowaniami wyborczymi coraz większą popularnością cieszą się ujęcia łączące modele psychologiczno-społeczne oraz racjonalnego wyboru. Zwolennicy owej syntezy przekonują, że teoria politycznego wyboru musi uwzględniać nie tylko cechy podmiotu dokonującego wyboru, ale również cechy zestawów propozycji politycznych. Przykładem tego typu podejścia jest tzw. instytucjonalna teoria wyborów politycznych, u której podstaw leży przekonanie, że w polityce obywatelom nie jest dane wybierać spośród dowolnych opcji. Dokonując wyboru muszą czerpać z istniejącego zbioru alternatywnych propozycji. W związku z tym menu dostępnych alternatyw (ich wielość, polaryzacja oraz sposób nazwania i sygnalizacji) mają wpływ na spójność przekonań i wyborów dokonywanych przez obywateli. Instytucjonalna teoria wyborów politycznych stanowi zatem próbę zrozumienia, jak spójność jest narzucana zarówno przez warunki, w jakich wybór zostaje dokonany, jak i przez upodobania i skłonności podmiotu dokonującego wyboru. By osiągnąć tak zakreślony cel koniecznym staje się jednoczesne stosowanie dwóch mechanizmów wyjaśniających: wewnętrznego, tłumaczącego dlaczego spośród różnych możliwości dokonywany jest dany wybór; oraz zewnętrznego, wyjaśniającego, jak alternatywy te trafiły do zestawu propozycji. Patrz szerzej: P.M. Sniderman, M.S. Levendusky, *Instytucjonalna teoria wyborów politycznych*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 15–41.

[16] Jak niezwykle trafnie ujmują to autorzy *The Voting*: „tradycyjna analogia pomiędzy „decyzją" wyborczą, a mniej lub bardziej skalkulowaną decyzją konsumenta, biznesmena lub sądu... może okazać się całkowicie błędna. Preferencje polityczne wielu wyborców powinny być raczej rozpatrywane w analogii do gustów kulturowych, odnoszących się do muzyki, literatury, rekreacji, ubioru, etyki, mowy, zachowań społecznych... Oba mają swoje korzenie w tradycjach narodowych, klasowych oraz

definiowana poprzez takie cechy jak zatrudnienie i poziom osiąganych z jego tytułu przychodów, wykształcenie, wyznanie oraz narodowość. Wpływ owych cech na kształtowanie się stabilnych (powielanych przy okazji każdej kolejnej elekcji) postaw wyborczych dokonuje się za pośrednictwem trzech procesów:

- różnicowania (ang. *differentiation*) — poprzez które jednostki posiadające wspólne cechy posiadają również wspólne interesy wynikające z prowadzonej wobec nich polityki rządu. Z drugiej strony różnicowanie powoduje, że członkowie różnych grup posiadają odmienne, a nierzadko przeciwstawne, interesy polityczne;
- transmisji (ang. *transmission*) — dzięki której następuje przekazywanie wartości i postaw, zwłaszcza na linii rodzice — dzieci, które kształtują wzorce zachowań wyborczych przez całe życie;
- kontaktu (ang. *contact*) — poprzez który jednostki zmuszone są spędzać więcej czasu z przedstawicielami własnej grupy, niż z członkami innych. Intensyfikacja kontaktów przekłada się na wzmocnienie u wyborcy wartości i postaw wspólnych dla grupy[17].

Z kolei głównym elementem modelu głosowania partyjnego jest pojęcie identyfikacji partyjnej, będącej długotrwałym psychologicznym przywiązaniem jednostki do określonego ugrupowania, determinującym jej postawy wobec rywalizujących partii politycznych[18]. Na tak zdefiniowaną identyfikację składają się

---

rodzinnych. Na poziomie indywidualnym oba prezentują stabilność i odporność na zmianę, zaś na poziomie społeczeństwa jako całości, międzypokoleniową elastyczność i zdolności przystosowawcze. Oba są raczej kwestią sentymentu i usposobienia niźli „racjonalnych preferencji". Chociaż oba żywo reagują na zmienne warunki oraz niecodzienne bodźce, pozostają niewrażliwe na bezpośrednią argumentację i podatne na pośredni wpływ struktury społecznej. Oba charakteryzują się raczej wiarą, niż przekonaniem oraz myśleniem życzeniowym niźli starannym przewidywaniem przyszłych konsekwencji". Por. L.B. Bartels, *The Study of Electoral Behavior*, [w:] *The Oxford Handbook of American Elections and Political Behavior*, Oxford University Press, Oford 2010, s. 241.

[17] J. Evans, *Voters & Voting*..., s. 45.

[18] Jak zauważają B.C. Burden i C.A. Klofstad, dla pojęcia identyfikacji partyjnej zasadnicze znaczenie ma jej afektywny bądź też emocjonalny charakter. Na dowód tego autorzy przytaczają kilka definicji tego pojęcia: (A. Campbell, G. Gubin, W.E. Miller — *The Voter Decides*): „*poczucie osobistego przywiązana*, które jednostka odczuwa względem wybieranego przez siebie ugrupowania (politycznego)", (A. Cambell, P.E. Converse, W.E. Miller, D.E. Stokes — *The American Voter*): „*afektywna orientacja jednostki* na podmioty zbiorowe funkcjonujące w jej otoczeniu", (W.E. Miller, J.M. Shanks — *The New American Voter*): „pojęcie zgodnie, z którym na poczucie tożsamości jednostki może składać się również jej identyfikacja partyjna". Jak z kolei zauważa S. Holmberg „ta emocjonalna, nieracjonalna i niepolityczna definicja identyfikacji partyjnej była i pozostaje głównym przedmiotem krytyki kierowanej pod adresem szkoły z Michigan i jej teorii zachowań wyborczych... Większa część tej krytyki wywodzi się z teorii racjonalnego wyboru. (...) Fiorina jest najważniejszym badaczem spośród tych krytyków. Nacisk

z dwa zasadnicze elementy: *kierunek* (rozumiany jako poparcie dla konkretnych partii) oraz *siła* (która może wyrażać się bądź to w trwałej więzi z określonym ugrupowaniem bądź też jedynie w przychylności wobec konkretnej partii). Postawy te kształtowane są zarówno w dzieciństwie, jak i w okresie dojrzewania kiedy to, poprzez proces socjalizacji, jednostka przyswaja sobie wartości i postawy swoich rodziców, krewnych oraz rówieśników, które kształtują jej lojalność wobec określonego ugrupowania. Więzi z partiami politycznymi przebiegają zatem zarówno poprzez, jak i między pokoleniami. Wynika z tego, że reakcje, będące ich efektem, tkwią swymi korzeniami w sytuacji politycznej sprzed jednego lub kilku pokoleń, nie zaś w sytuacji dnia dzisiejszego ani nawet tej z dnia wczorajszego[19].

Identyfikacja partyjna stanowi czynnik sprawczy, który wpływa na postawy polityczne, takie jak stosunek do kwestii publicznych, ocenę działań politycznych i popularność przywódców[20]. Dzięki temu pomaga wyborcom uporządkować wizję świata będąc swego rodzaju skrótem poznawczym (ang. *cognitive shortcut*) umożliwiającym redukcję kosztów związanych z pozyskaniem informacji na temat rywalizujących o mandaty ugrupowań, kandydatów oraz reprezentowanych przez nich programów politycznych. Pewien wpływ na sposób głosowania wywierają również czynniki o charakterze krótkotrwałym (występujące przy okazji poszczególnych elekcji), wśród, których wskazać należy na osobisty stosunek do kandydatów, stosunek do proponowanych modeli polityki oraz sposób postrzegania ewentualnych korzyści, jakie grupa społeczna, której wyborca jest członkiem, może odnieść dzięki zwycięstwu określonej partii (patrz Rysunek 1.). Niemniej jednak ich działanie dodatkowo osłabiane jest przez małe zainteresowanie wyborców polityką, niski poziom wiedzy na temat

---

kładziony przez niego na znaczenie elementów poznawczych oraz retrospektywnych ocen politycznych jako czynników kształtujących identyfikację partyjną stał się najważniejszą alternatywną definicją identyfikacji partyjnej. Podczas gdy „czwórka z Michigan" mówiła o stabilnej, afektywnej, opartej na tożsamości identyfikacji partyjnej, której przypisywała pozycję niemal egzogeniczną, Morris P. Fiorina postrzegał potencjalnie chwiejną, racjonalną, opartą na treściach politycznych identyfikację partyjną o jednoznacznie endogenicznej pozycji w „lejku przyczynowości". W związku z tym S. Holmberg proponuje by wyróżnić dwa pojęcia: identyfikację partyjną, koncentrującą się na więzach afektywnych pomiędzy ugrupowaniem a wyborcami, oraz partyjność, opisującą stosunki bardziej kognitywne i oceniające. B.C. Burden, C.A. Klofstad, *Affect and Cognition in Party Identification*, „Political Psychology" 2005, vol. 26, nr 6, s. 869–886 oraz S. Holmberg, *Nowe spojrzenie na identyfikację partyjną...*, s. 157–160.

[19] P.M. Sniderman, M.S. Levendusky, *Instytucjonalna teoria wyborów politycznych...*, s. 25.

[20] S. Holmberg, *Nowe spojrzenie na identyfikację partyjną...*, s. 163.

mechanizmów nią rządzących oraz nikłą świadomość odnośnie podstawowych ideologicznych podziałów[21].

Rysunek 1. Model identyfikacji partyjnej

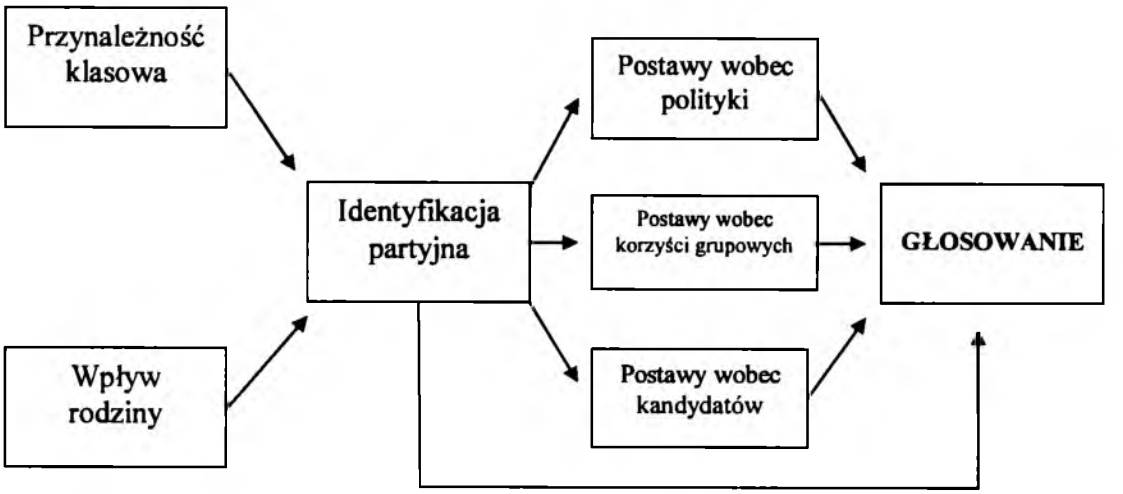

Źródło: J. Evans, *Voters & Voting. An Introduction*, SAGE Publications, Londyn 2004, s. 26.

Opisywana dotychczas identyfikacja miała charakter pozytywny, co wnika z faktu utożsamiania się wyborców z ugrupowaniami politycznymi. Nie należy jednak zapominać, iż istnieją również identyfikacje negatywne, wynikające z niechęci do określonych partii lub z ich odrzucenia[22]. Wyborcy charakteryzujący się tym rodzajem identyfikacji będą skłonni do tzw. głosowania negatywnego, którego zamierzeniem jest nie wyrażenie poparcia wobec danego kandydata (ugrupowania), lecz utrudnienie (uniemożliwienie) wygranej jego oponentowi.

Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, że na gruncie modelu głosowania partyjnego wyborca jawi się jako osoba, której preferencje polityczne znajdują się pod silnym wpływem lojalności ukształtowanych na wczesnym etapie życia, którego sposób głosowania w określonych wyborach podlega krótkotrwałemu

[21] Niektórzy badacze przekonani są o ograniczonej zdolności ludzi do operowania pojęciami dotyczącymi zjawisk politycznych. Na przykład autorzy *The American Voter* podkreślali, że jedynie ok. 2–5% wyborców efektywnie stosuje przy ocenianiu kandydatów takie pojęcia, jak liberalizm czy konserwatyzm. J. Mandrosz, *Czynniki ograniczające racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 168.

[22] Na tej podstawie możliwym jest wyróżnienie 4 grup identyfikacji. „Spolaryzowana", która polega na silnym poparciu dla swojej partii i silnym odrzuceniu innego ugrupowania; „lojalna" rozumiana jako silne lub umiarkowane poparcie dla swojej partii i brak silnego odrzucenia innej; „negatywna" polegająca na braku silnego poparcia dla swojej i na silnym odrzuceniu drugiej partii; oraz „apatyczna" czyli brak silnego poparcia dla swojej i brak silnego odrzucenia drugiej partii. K. Korzeniowski, *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*..., s. 246–247.

działaniu takich czynników jak np. popularność kandydata, i którego znajomość tak abstrakcyjnych ideologii, jak i konkretnych programów politycznych jest nadzwyczaj ograniczona[23].

Krytyka modeli psychologiczno-społecznych nie koncentruje się na ich podstawowych założeniach, lecz na ograniczonej mocy ekspalanacyjnej[24]. Zarówno model identyfikacji klasowej, jak i głosowania partyjnego przyjmują założenie o stabilności zachowań wyborczych, które uniemożliwia wyjaśnienie mechanizmu stojącego za zmianą preferencji politycznych. Oba modele zakładają bowiem istnienie „idealnego świata bez zdrad", w którym wyborca regularnie głosując na tę samą partię, potwierdza swoje przywiązanie do niej. Tymczasem pomiary chwiejności elektoratu (ang. *volatility*) pokazują, iż coraz szersze rzesze wyborców dokonują zmiany preferencji partyjnych pomiędzy kolejnymi wyborami[25]. Również analiza indeksu Alforda zdaje się dowodzić, iż głosowanie klasowe w coraz większym stopniu traci na znaczeniu[26]. Stąd często dają się słyszeć głosy krytyków według, których w społeczeństwach postindustrialnych, obywatele nie charakteryzują się już stabilną oraz afektywną identyfikacją, w sposób trwały wiążącą ich z określonym

---

[23] L.B. Bartels, *The Study of Electoral Behavior*..., s. 243.

[24] S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*..., s. 138.

[25] Do pomiaru chwiejności wyborczej wykorzystywany jest indeks Pedersona. Stanowi on sumę procentowych zmian w wynikach wszystkich partii między dwiema kolejnymi elekcjami dzieloną przez 2. Wartość indeksu może się wahać od 0 (brak zmiany) do 100 (wszystkie dotychczasowe partie zostały zastąpione przez nowe).

[26] Indeks Alforda to sposób mierzenia klasowej orientacji wyborców, który pozwala ocenić zależność zachodzącą między przynależnością do określonej klasy społecznej a sposobem głosowania. Indeks ten jest niczym innym jak porównaniem procentu głosów klasy robotniczej oraz klasy średniej oddanych na partie lewicowe. Wartość indeksu sięgająca -100 oznacza brak klasowej orientacji wyborców, natomiast wartość równa 100 jest równoznaczna z doskonałym klasowym modelem głosowania. Zastosowanie tego indeksu w badaniach nad głosowaniem klasowym w Europie Zachodniej, ujawniło znaczący spadek jego poziomu. Np. od połowy lat 40. do 1992 r. wartość indeksu Alforda dla wyborów przeprowadzanych we Francji spadła z poziomu ok. 30% do zaledwie 10%. Według innych badań wartość indeksu spadła z około 20% (w latach 1970–1980) do niespełna 5% (w 2002 r.). Również w Niemczech zanotowano znaczący spadek poziomu głosowania klasowego w latach 1953–2002. Z kolei wysoki poziom głosowania klasowego notowany w latach 60. XX wieku w Norwegii (44%), Szwecji (51%) oraz Danii (50%) spadł około roku 1990 do poziomu 30%. Wybory przeprowadzane w tych krajach w kolejnych latach nie powstrzymały tej negatywnej tendencji, w skutek czego w latach 2001–2002 w Danii i Norwegii wartość indeksu Alforda wyniosła zaledwie 6%, zaś w Szwecji 25–29%. Wśród przyczyn spadku poziomu głosowania klasowego w demokracjach zachodnioeuropejskich wymienia się m.in. wzrastający poziom dobrobytu, zmniejszenie liczby robotników i pracy w sektorze przemysłowym oraz centrowe strategie głównych partii politycznych. Jednocześnie podkreśla się, iż głosowanie klasowe tradycyjnie w znacznie mniejszym stopniu występuje w Azji (np. Japonia i Indie), krajach Ameryki Łacińskiej (np. Chile) oraz Europie Środkowo-Wschodniej. Patrz szerzej: O. Knutsen, *Spadek znaczenia klasy społecznej?*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 42–73.

ugrupowaniem, lecz, w skutek silnego oddziaływania bodźców krótkoterminowych, są coraz bardziej chwiejni w swych postawach[27].

Dla wyjaśniania zmienności zachowań wyborczych bardziej przydatne wydają się modele przyjmujące założenie o racjonalności wyborcy, zgodnie z którymi dokonuje on oceny zysków i kosztów (strat) związanych z przyjęciem określonych linii postępowania poczym, jeśli ten bilans jest dlań pozytywny, podejmuje ostateczną decyzję[28]. Rozstrzygając jakąkolwiek kwestię jednostka kieruje się dwoma kryteriami: egoizmem (rozumianym jako przedkładanie interesu własnego nad interes publiczny) oraz racjonalnością (która nadaje podejmowanym decyzjom charakter świadomy i celowy)[29]. Dzięki temu postawiona w sytuacji wyboru zawsze jest w stanie ocenić i uporządkować wszystkie przedstawione jej alternatywy, a następnie na podstawie stworzonego szeregu preferencji, wybrać najlepszą z nich (tzn. tą która zapewni jej najwyższy przyrost użyteczności) [30].

W kontekście decyzji wyborczych, których przedmiotem jest nie tylko sposób głosowania, ale również sam w nim udział, przez zysk rozumiemy korzyści, jakie zapewni wyborcy dana partia poprzez powołanie oraz działalność rządu. Mogą mieć one zarówno charakter materialny (np. objęcie stanowiska w administracji rządowej) oraz niematerialny (np. poczucie spełnionego obowiązku, satysfakcja z udziału w wygranej). Natomiast koszty to zarówno czas, który wyborca musi poświęcić w celu zdobycia informacji o poszczególnych kandydatach, procedurach wyborczych, ale również wysiłek związany z udziałem w spotkaniach przedwyborczych, wsparciem finansowym preferowanego komitetu wyborczego, dotarciem do lokalu wyborczego itp.

---

[27] R.J. Dalton, *Citizen Attitudes and Political Behavior*, „Comparative Political Studies" 2000, vol. 33, nr 67, s. 922–926; P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*, Cambridge Univeristy Press, Cambridge 2007, s. 128.

[28] *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 272.

[29] S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*..., s. 131.

[30] Na gruncie teorii racjonalnego wyboru zachowania wyborców stara się wytłumaczyć za pomocą modeli ekonomicznych. Stąd też częste porównania rynku politycznego do rynku towarów i usług, czy wyborcy do konsumenta. Również pojęcie „użyteczności" zostało zaczerpnięte z ekonomii, gdzie jest „stosowane w celu opisania subiektywnej przyjemności, pożytku czy zadowolenia wynikających z konsumowania dóbr (...). Użyteczność jest pewną konstrukcją analityczną, wykorzystywaną w celu wyjaśnienia sposobu, w jaki racjonalnie zachowujący się konsumenci dzielą swój ograniczony dochód pomiędzy dobra, które przynoszą im zadowolenie czy też są dla nich użyteczne". Zatem, parafrazując powyższe, na gruncie teorii racjonalnego wyboru użyteczność służy wyjaśnianiu, w jaki sposób racjonalnie działające na rynku politycznym jednostki, dysponują ograniczonymi zasobami (czas, finanse, intelekt), w celu wyboru ugrupowania prezentującego program, którego realizacja zapewni im najwyższy poziom zadowolenia i korzyści. P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Ekonomia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2000, s. 616.

Mając na uwadze powyższe, jednostka weźmie udział w głosowaniu jeśli spełnione zostaną dwa warunki. Po pierwsze, wyborca nie będzie zainteresowany partycypacją jeśli propozycje programowe zgłaszane przez wszystkie partie będą mu tak samo odległe. Innymi słowy, obywatel zrezygnuje z głosowania, ze względu na przekonanie, iż zwycięstwo którejkolwiek spośród partii politycznej nie przyczyni się do zmiany jego sytuacji, bądź też uzna, że bez względu na to, która z partii utworzy rząd, osiągnie on taki sam poziom użyteczności. Po drugie, zagłosuje tylko ten wyborca, w którego kalkulacjach ewentualne korzyści związane z partycypacją wyborczą, przewyższą koszty z niej wynikające[31].

W przypadku podjęcia pozytywnej decyzji o partycypacji, wyborca staje przed koniecznością dokonania kolejnego rozstrzygnięcia, dotyczącego tym razem sposobu udzielenia poparcia. U podstaw tej decyzji również leży kalkulacja zysków i strat. Widać zatem wyraźnie, iż na gruncie teorii racjonalnego wyboru zachowanie wyborcze wymaga podjęcia nie jednej lecz całej serii decyzji. Niemniej jednak poszczególne modyfikacje tej teorii w różny sposób określają zakres informacji, którymi posługuje się jednostka przy dokonywaniu wyboru[32].

W klasycznym ujęciu teorii racjonalnego wyboru, jednostka w sposób aktywny stara się zdobyć możliwie jak najwięcej informacji dotyczących ugrupowań i reprezentujących je kandydatów. W tym celu w pełni angażuje wszystkie pozostające w jej dyspozycji zasoby (czas, intelekt, finanse). Granicę podejmowanych w tym zakresie wysiłków wyznacza punkt, w którym koszt pozyskania informacji przewyższa spodziewane korzyści. Podejmując decyzję o udzieleniu poparcia jednostka kieruje się tylko i wyłącznie własnym interesem, w związku z tym w sposób świadomy i dogłębny rozważa pozytywne i negatywne konsekwencje wynikające z wyboru każdej z dostępnych alternatyw.

Niemniej jednak nie wszyscy obywatele dysponują zasobami umożliwiającymi im kompleksowe gromadzenie i analizowanie informacji. Również nie każdy z nich interesuje się polityką w takim stopniu, by angażować większość swojego czasu i sił na rzecz podjęcia decyzji wyborczej. Wyborcy znacząco różnią się pod względem stopnia, w jakim podejmując decyzje biorą pod uwagę takie kwestie jak ekonomia, polityka zagraniczna, rozwiązania ustrojowe itp. Mniej radykalna wersja teorii racjonalnego

---

[31] M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza w Polsce*..., s. 31.

[32] Por. R.R. Lau, D.P. Redlawsk, *How Voter Decides. Information Porcessing during Election Campaigns*, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 3–15.

wyboru dopuszcza zatem możliwość podjęcia decyzji w warunkach tzw. ograniczonej racjonalności wyborczej, zgodnie z którą w trakcie kampanii jednostka koncentruje się jedynie na kilku kluczowych, a zarazem najbliższych jej kwestiach. Nie poszukuje zatem najlepszego rozwiązania spośród wszystkich możliwych, ale ogranicza się do „wystarczająco dobrego", satysfakcjonującego na najniższym poziomie[33]. Wyborca, którego zachowanie w głównej mierze determinowane jest własnym interesem, nadal aktywnie gromadzi i analizuje informacje, starając się jednak nie nadwyrężać będących w jego dyspozycji zasobów.

Istnieje wiele sposobów za pomocą, których wyborcy mogą zwiększyć efektywność procesu decyzyjnego. W przypadku głosowania tematycznego (ang. *issue voting)* poprawa efektywności może zostać osiągnięta poprzez koncentrację uwagi jedynie na tzw. prostych kwestiach (ang. *„easy" issues)*, będących od dawna przedmiotem politycznego dyskursu, mających symboliczny charakter i dotyczących w głównej mierze politycznych celów a nie środków służących ich osiąganiu. Będące ich przeciwieństwem kwestie złożone (ang. *„hard" issues)*, mają raczej techniczny charakter i koncentrują się na wyborze odpowiednich środków na rzecz realizacji uniwersalnych celów, przez co ich rozważenie wymaga od wyborcy sporego zaangażowania[34]. Jednostka może ograniczyć koszty związane z procesem decyzyjnym również dzięki oszczędności poznawczej. Tak zwani „skąpcy poznawczy" (ang. *cognitive misers*) wykorzystują efektywne uproszczenia myślowe i praktyczne reguły zdroworozsądkowe, które pomagają im zrozumieć otaczającą ich rzeczywistość polityczną. Ogrom napływających informacji sprawia, że wyborca poddaje się prawu najmniejszego wysiłku, pobierając tylko tyle spośród nich, ile potrzeba by podjąć decyzję o udzieleniu poparcia[35]. W tym celu posługuje się stereotypami, schematami

---

[33] Modele te zbudowane są na spostrzeżeniu Anthonego Downsa, zgodnie z którym nie jest racjonalnym by przeciętny (typowy) wyborca posiadał kompleksową wiedzę z zakresu polityki, w związku z czym wskazanym jest by jednostki podejmowały swoje decyzje w oparciu o skróty poznawcze. Jednocześnie zakłada się, że podejmowane w ten sposób decyzje w większości przypadków są trafne (racjonalne). Z kolei J. Mandrosz przytacza argumenty za pomocą, których możliwym jest wkomponowanie ograniczonej racjonalności w teorię racjonalnego wyboru. W pierwszy rzędzie należy zwrócić uwagę, że akceptowanie „wystarczająco dobrego" rozwiązania jest niczym innym, jak jednym ze sposobów maksymalizowania zysku. W ten sposób możliwe jest zredukowanie kosztów i wysiłków związanych z poszukiwaniem najlepszego rozwiązania. Ponadto podobnie jak w procesach naturalnej ewolucji, „wystarczająco dobre" wybory są tymi, które praktyka życiowa potwierdza jako optymalne. R.J. Dalton, *Citizen Attitudes and Political Behavior*..., s. 921; J. Mandrosz, *Czynniki ograniczające racjonalność poglądów i zachowań politycznych*..., s. 167.

[34] Patrz szerzej: K. Korzeniowski, *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*..., s. 248–249 oraz R.R. Lau, D.P. Redlawsk, *How Voter Decides*..., s. 12–13.

[35] Szerzej na temat poznania społecznego patrz: E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Arket, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 123–169.

myślowymi oraz heurystykami, które stanowią dla niego swego rodzaju substytut dogłębnej wiedzy na temat polityki. W toku kampanii wyborca ogranicza swoje wysiłki do zebrania kilku podstawowych informacji niezbędnych do podjęcia decyzji, które ponadto nie zostają poddane pogłębionej analizie, przez co jego zachowania wyborcze przybierają charakter na wpół schematycznej reakcji na powtarzalne sytuacje.

W każdym z powyższych przypadków przy podejmowaniu decyzji wyborca kieruje się oceną podejmowanych w kampanii kwestii. Faktem jest jednak, że ocena ta może mieć różnoraki charakter: począwszy od dogłębnej analizy wszystkich poruszanych w kampanii problemów, a skończywszy na wybiórczym zebraniu informacji dotyczących ograniczonej liczby tematów. Na gruncie teorii racjonalnego wyboru możliwym jest zatem przyjęcie założenia, iż wyborca w mniejszym lub większym stopniu (w zależności od przyjętego modelu) nie tylko interesuje się polityką, ale również rozumie rządzące nią mechanizmy, co pozwala mu na podjecie najkorzystniejszej dlań decyzji[36].

Paradygmat racjonalnego wyborcy, który jest w stanie dokonać kalkulacji kosztów i zysków związanych z określonymi zachowaniami wyborczymi, stanowi najsłabszy, a przez to najczęściej krytykowany element teorii. Po pierwsze, zwraca uwagę znacząca liczba badań dowodzących ograniczonych możliwości poznawczych aktorów sceny politycznej oraz niepełnej wiedzy obywateli na temat zagadnień politycznych[37]. Po drugie, dla części wyborców sam akt głosowania może wydawać się ważniejszy niż jego wynik. Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, w której dajemy komuś do wyboru głosowanie osobiste na preferowanego kandydata oraz możliwość, że na tego kandydata zamiast tej osoby zagłosowałyby dwie inne. Jest wielce prawdopodobnym, że wyborca ten kierując się poczuciem obywatelskiego obowiązku wybierze udział w głosowaniu. Postąpi tym samym wbrew postulatowi racjonalności,

---

[36] Odnosząc się do tego założenia w kontekście teorii wyboru konsumenta, Paul A. Samuelson i William D. Nordhaus, niezwykle trafnie stwierdzili, iż „Nie oczekujemy wcale, by byli oni (konsumenci) mędrcami, biegłymi w posługiwaniu się liczbami i wykresami. Większość decyzji możemy nawet podejmować nieświadomie lub z przyzwyczajenia. Rzeczywiście zakładamy, że w swych gustach i działaniach konsumenci zachowują się na ogół w sposób spójny; że nie miotają się na oślep w nieprzewidywalny sposób, wpędzając się w nędzę nieustannie popełnianymi błędami ocen czy arytmetyki". P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Ekonomia*..., s. 622.

[37] Wśród analiz dostarczających dowodów na polityczną ignorancję sporej części elektoratu dla przykładu można wymienić badania przeprowadzone w 1980 r. przez R.E. Wolfingera, M.M. Shapiro oraz F.I. Greensteina, które pokazały, że 66% obywateli USA nie wie jak długo trwa kadencja senatora, zaś 50% nie wie, która partia przewodzi w Kongresie, jeśli nie jest to partia, do której należy prezydent. Jeszcze większą ignorancją wyborcy amerykańscy wykazali się w stosunku do zagadnień związanych z polityką zagraniczną. Z przeprowadzonych w 1985 r. przez McGuire'a badań wynika, że 40% badanych uważało, że Izrael jest państwem arabskim. J. Mandrosz, *Czynniki ograniczające racjonalność poglądów i zachowań politycznych*..., s. 166.

rezygnując z wariantu, który maksymalizowałby szanse na zwycięstwo najbardziej preferowanego przezeń kandydata[38]. Po trzecie, założenie o racjonalności wyborcy prowadzi do tzw. paradoksu głosowania, przejawiającego się w tym, iż pomimo stale wzrastających kosztów (związanych zwłaszcza z pozyskiwaniem informacji) oraz relatywnie niskich zysków wynikających z partycypacji wyborczej, spora część uprawnionych, miast pozostać biernymi, bierze udział w głosowaniu. Po czwarte, teoria ta jest równie bezradna w obliczu głosowania ekspresyjnego, którego głównym celem jest chęć szczerego wyrażenia poparcia, nawet w sytuacji, gdy dana partia lub kandydat nie mają szans na odniesienie sukcesu, bądź przewidywany sukces będzie miał tak ograniczone rozmiary, że ich realny wpływ na politykę będzie znikomy. Innymi słowy racjonalny wyborca nie powinien udzielać poparcia ugrupowaniu, które ma małe szanse na przekroczenie progu wyborczego ani też kandydatowi będącemu outsiderem w rywalizacji o zwycięstwo w okręgu jednomandatowym. Tymczasem praktyka wyborcza wielu współczesnych demokracji pokazuje, iż przy okazji każdej elekcji tego typu alternatywy wyborcze zawsze mogą liczyć na pewną pulę głosów.

Krytycy modelu racjonalnego wyboru zwracają zatem uwagę, iż głosowanie nie jest wyłącznie zachowaniem o charakterze instrumentalnym, którego głównym celem jest spowodowanie wyboru określonego kandydata. U jego podstaw mogą bowiem leżeć przesłanki emocjonalne, takie jak chęć wyrażenia identyfikacji z określonym ugrupowaniem, politykiem bądź też reprezentowaną przez nich linią polityczną. Za pośrednictwem głosowania wyborcy mogą również wyrażać swoje antypatie wobec obowiązującego stylu uprawiania polityki bądź sprawowania przywództwa[39].

3. Wpływ systemu wyborczego na zachowania wyborcze

Jeżeli przyjmiemy, że system wyborczy to zespół praw i zasad regulujących całość procesu wyborczego, począwszy od zgłaszania kandydatów, poprzez sposób głosowania, a skończywszy na procedurze transformacji głosów na mandaty, zasadnym staje się postawienie pytania o wpływ owych zasad na zachowania wyborcze[40]. Innymi słowy, należy zastanowić się czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu system wyborczy

---

[38] Tamże, s. 167.

[39] J.A. Karp, J. Vowles, S.A. Banducci, T. Donovan, *Strategic Voting, Party Activity, and Candidate Effect: Testing Explanations for Split Ticket Voting in New Zealand's New Mixed System*, „Electoral Studies" 2002, vol. 21 nr 1, s. 4.

[40] Szerzej na temat pojęcia systemu wyborczego patrz rozdział I niniejszej pracy.

determinuje zachowania poszczególnych aktorów wyborczych (zarówno ugrupowań, kandydatów jak i wyborców)?

Poszukując odpowiedzi na tak sformułowane pytanie należy przede wszystkim pamiętać, że:

> „(...) ludzie nie żyją w próżni. Kształtują swe postawy i dokonują wyborów w odmiennych środowiskach, które oddziałują na nich bądź za pomocą formalnych zasad instytucjonalnych regulujących ludzkie zachowanie, bądź przez zmieniające się warunki ekonomiczne, społeczne i polityczne wpływające na ich wiedzę i działania. Toteż na poziomie zasadniczym kontekst i zachowanie są ze sobą ściśle powiązane..."[41].

Mając na uwadze powyższe za słuszną uznać należy tezę instytucjonalizmu racjonalnego wyboru (ang. *rational-choice institutionalism*), zgodnie z którą reguły systemu wyborczego wywierają wpływ na zachowania rywalizujących o mandaty partii politycznych, reprezentujących je kandydatów oraz wyborców[42]. Innymi słowy działania aktorów politycznych determinowane są nie tylko przez swoistą legislacyjną strukturę regulującą wybory, złożoną z oficjalnych dokumentów, ale również przez nieformalne zasady, do których zaliczyć można normy społeczne, nieformalne wzorce zachowań oraz sankcje społeczne. Pod wpływem tych reguł partie polityczne oraz kandydaci kształtują swoje strategie wyborcze, by dzięki temu zapewnić sobie możliwie najlepszy rezultat wyborczy. Inaczej przebiega bowiem rywalizacja w systemach większościowych, gdzie o mandaty walczą indywidualni kandydaci, a o sukcesie wyborczym przesądza liczba zwycięstw odniesionych w poszczególnych okręgach jednomandatowych, inaczej zaś w systemach proporcjonalnych, gdzie o mandaty zabiegają listy partyjne, a o zwycięstwie decyduje poziom uzyskanego poparcia (mierzony liczbą zdobytych głosów). W związku z tym dążący do maksymalizacji własnego rezultatu wyborczego liderzy partyjni powinni poszukiwać optymalnej strategii, która w ramach obowiązującego systemu wyborczego zapewni im sukces[43].

---

[41] C.J. Anderson, *Wzajemne oddziaływania struktur i zachowań wyborczych*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 197.

[42] Patrz szerzej: P. Norris, *Electoral Engineering...*, s. 6 i nast.

[43] Na temat wpływu systemu wyborczego na strategię wyborczą patrz m.in. J. Salamon, *Kampania partii czy kandydata? Wpływ systemu wyborczego na strategię wyborczą na przykładzie elekcji parlamentarnych w Polsce i Wielkiej Brytanii*, [w:] *Uczestnictwo wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, red. J. Fras, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 139–155.

Z kolei zachowania wyborcze obywateli determinowane są przez system wyborczy zarówno w sposób pośredni, jak i bezpośredni[44]. Wpływ pośredni przejawia się w reakcjach wyborców na przyjęte i realizowane w toku kampanii wyborczej strategie poszczególnych ugrupowań bądź kandydatów. Z kolei źródłem wpływu bezpośredniego są same reguły systemu wyborczego, które kształtują rolę obywatela w procesie wyborczym. Determinują one decyzje o partycypacji lub absencji wyborczej, jak również decyzje o udzieleniu poparcia. Dla przykładu regulacjami przyjętymi w ordynacjach, które zachęcają wyborców do udziału w głosowaniu są: głosowanie obligatoryjne, organizowanie wyborów w dni wolne od pracy, możliwość oddania głosu przez pełnomocnika lub za pośrednictwem poczty. Z kolei przeprowadzanie wyborów w dni robocze oraz konieczność uprzedniego wpisania się do rejestru wyborczego, stanowią przykłady rozwiązań osłabiających chęć obywateli do korzystania z czynnego prawa wyborczego. Natomiast w przypadku wpływu reguł wyborczych na decyzję o sposobie głosowania, nie bez znaczenia pozostają takie elementy, jak uprawnienia wyborcy w akcie głosowania (określające sposób wyrażania preferencji politycznych), przyjęta reguła rozstrzygania (większościowa, proporcjonalna lub mieszana), wielkość okręgów wyborczych czy też wysokość progów wyborczych. Ich funkcjonowanie wywołuje tzw. efekty mechaniczne (bezpośrednio determinujące wynik wyborów), których konsekwencją są z kolei tzw. efekty psychologiczne, kształtujące decyzje wyborcze obywateli. Zatem, podobnie jak ma to miejsce w przypadku partii politycznych, konsekwencją odmienności regulacji przyjętych w poszczególnych ordynacjach wyborczych, jest różnorodność zachowań obywateli, którzy nie tylko poruszają się w wyznaczonych przez nie granicach, ale również za ich pomocą mogą dążyć do maksymalizacji własnej użyteczności.

---

[44] C.J. Andrson pisze o trzech wymiarach wpływu, jaki instytucje wyborcze (struktury) wywierają na wyborców: *bezpośredni*, rozumiany jako sytuację, w której decyzja obywatela jest uwarunkowana przez bodźce stworzone przez reguły bądź kontekst; *pośredni*, zgodnie, z którym struktury oddziaływają na jakąś zmienną interweniującą, która jest ze swej strony bezpośrednią przyczyną zmiennej wyjaśniającej; oraz *warunkowy*, co oznacza, że wpływ danej cechy strukturalnej na zachowanie wyborcze jest wzmacniany lub osłabiany zależnie od obecności jakiejś trzeciej zmiennej. W pewnych sytuacjach rola zmiennej interweniującej może być spełniana przez strukturę, która określa siłę wpływu zmiennej wyjaśniającej na zmienną wyjaśnianą, gdzie zmienna wyjaśniająca może być czynnikiem na poziomie jednostkowym. Patrz szerzej: C.J. Anderson, *Wzajemne oddziaływania struktur i zachowań wyborczych*..., s. 201–206.

Rysunek 2. Model instytucjonalizmu racjonalnego wyboru

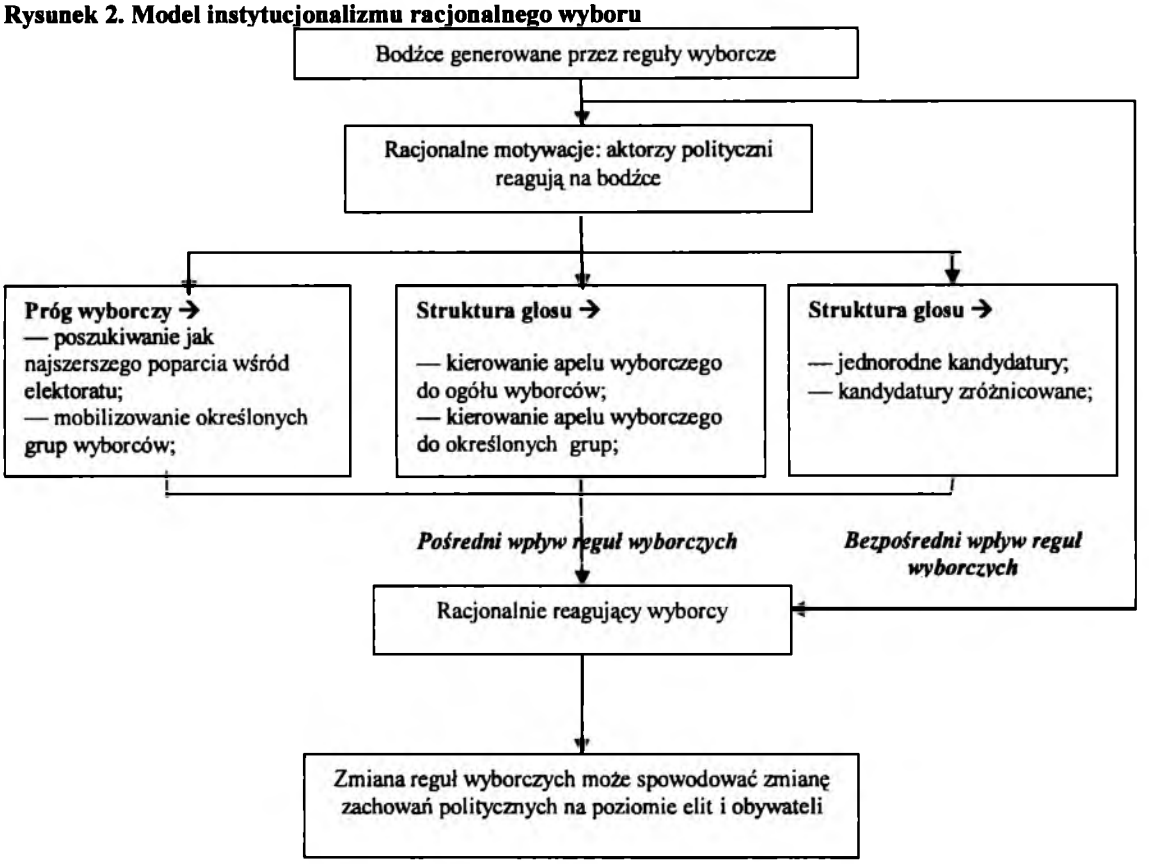

Źródło P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rulet and Political Behavior,* Cambridge Univeristy Press, Cambridge 2007, s. 8.

W kontekście analizowanych wcześniej modeli głosowania, w których główną determinantą decyzji wyborczych były bądź to przynależność do określonej grupy społecznej (model głosowania klasowego), identyfikacja partyjna (model głosowania partyjnego) bądź też rozumiana jako chęć maksymalizacji własnej użyteczności, racjonalność (model racjonalnego wyborcy), należy zaznaczyć, iż jednie w przypadku ostatniego z nich możemy mówić o znaczącym wpływie systemu wyborczego na zachowania wyborców. Modele psychologiczno-społeczne zakładają bowiem istnienie „świata bez zdrad", w którym wyborcy nie zważając na konsekwencje wynikające z funkcjonowania określonego systemu wyborczego, stale udzielają poparcia temu samemu ugrupowaniu (tzw. głosowanie ekspresyjne). Dopiero teoria racjonalnego wyboru w większym stopniu uwzględniła wpływ regulacji wyborczych na charakter i kształt decyzji podejmowanych przez elektorat. Przyjęcie założenia o racjonalności wyborcy powoduje, że będzie on traktował uczestnictwo wyborcze jako okazję do osiągnięcia określonych korzyści. Dlatego też racjonalny wyborca antycypuje konsekwencje funkcjonowania systemu wyborczego dla ostatecznego rezultatu

wyborów, by dzięki temu uniknąć zmarnowania swojego głosu bądź też oddania go na ugrupowanie, które w przyszłym parlamencie będzie miało niewielki wpływ na tworzenie polityki (tzw. głosowanie instrumentalne).

4. Konsekwencje systemów wyborczych

Dla scharakteryzowania konsekwencji funkcjonowania systemów wyborczych wykorzystana zostanie koncepcja zaproponowana przez Maurice'a Duvergera dotycząca relacji pomiędzy systemem wyborczym a systemem partyjnym. W literaturze określa się je mianem prawa Duvergera (w odniesieniu do związków pomiędzy wyborami większościowymi a systemem dwupartyjnym) oraz hipotezy Duvergera (w odniesieniu do relacji pomiędzy wyborami proporcjonalnymi oraz większościowymi z dogrywką, a systemem wielopartyjnym). Dokładne omówienie prawa oraz hipotezy Duvergera, jak również narosłych wokół nich kontrowersji oraz zrelacjonowanie trwających na ich temat dyskusji (nie wspominając o ustosunkowaniu się autora do podnoszonych w ich trakcie argumentów), dalece wykracza poza ramy tematyczne niniejszej rozprawy. Dlatego też autor ograniczył się jedynie do scharakteryzowanie tego ich fragmentu, który odnosi się do wpływu systemu wyborczego na działania obywateli oraz partii politycznych.

W tym miejscu należy poczynić dwie dodatkowe uwagi. Po pierwsze, już na długo przed opublikowaniem *Les Partis Politiques* (1951) badacze systemów wyborczych dostrzegali ich wpływ nie tylko na ostateczny rezultat elekcji oraz kształt systemu partyjnego, ale również na zachowania uczestników procesu wyborczego. Problem ten był przedmiotem rozważań nie tylko europejskich myślicieli, takich jak Thomas Hare, John Stuart Mill, Henry Droop, Ramsay MacDonald, ale również amerykańskich politologów, wśród których wymienić można A. Lawrence'a Lowella, Arthura Holcombe'a oraz Carla Friedricha[45]. Po drugie, rozważania Mauricea Duvergera w głównej mierze poświęcone są problematyce partii politycznych (ich wewnętrznej organizacji, przewidywaniom dotyczącym przyszłych kierunków ich rozwoju), a nie systemowi wyborczemu, który analizowany jest przede wszystkim jako czynnik różnicujący liczbę ugrupowań funkcjonujących w poszczególnych państwach[46].

---

[45] Szerzej na ten temat patrz W.H. Riker, *The Two-Party System and Duverger's Law: An Essay on the History of Political Science*, „The American Political Science Review" 1982, vol. 76, nr 4, s. 753–766.

[46] K. Benoit, *Duverger's Law and The Study of Electoral Systems*, „French Politics" 2006, nr 4, s. 71; M. Duverger, *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern States*, Methuen & Co. Ltd., Londyn, John Willey & Sons, Inc., Nowy Jork 1959, s. 216–228 oraz s. 239–254; J.A. Schlesinger,

Co zatem uzasadnia wykorzystanie teorii Duvergera na potrzeby analizy wpływu systemu wyborczego na zachowania elektoratu oraz partii politycznych? Po pierwsze, francuski politolog jako pierwszy określił swoje spostrzeżenia mianem prawa oraz hipotezy, co zagwarantowało mu nie tylko uwagę i uznanie, ale również wzbudziło szereg kontrowersji w świecie nauki. Po drugie, poprał je imponującą ilością empirycznych dowodów oraz analiz, których próżno szukać we wcześniejszych próbach rozwikłania tego problemu. Po trzecie zaś, w swoich rozważaniach nie ograniczył się jedynie do scharakteryzowania rezultatu oddziaływania instytucji wyborczych na system partyjny, lecz dokonał analizy procesu, poprzez który ono następuje. Jego głównymi siłami napędowymi są zdaniem Maurice'a Duvergera dwa jednocześnie działające efekty – mechaniczny oraz psychologiczny[47].

4.1 Konsekwencje (efekty) mechaniczne

„Jeśli tylko zasady systemu wyborczego pozostają niezmienne, efekt ich działania ma charakter mechaniczny w tym znaczeniu, że nie wynika on z ludzkiej manipulacji czy też przyjęcia określonej strategii postępowania"[48]. Zgodnie z tym stwierdzeniem, konsekwencjami mechanicznymi są wszystkie te, które bezpośrednio wynikają z zasad systemu wyborczego. Odnoszą się one do sposobu, w jaki system transformuje głosy zdobyte przez poszczególne ugrupowania na obsadzane przez nie mandaty. Innymi słowy konsekwencje mechaniczne dotyczą stopnia, w jakim system wyborczy odzwierciedla wolę wyborców wyrażoną w głosowaniu. Każdy system cechuje się określoną niedoskonałością przejawiającą się w zniekształceniach woli elektoratu. Zgodnie z twierdzeniem Kennetha J. Arrowa nie istnieje bowiem metoda agregowania preferencji indywidualnych w preferencję społeczną, która spełnia kilka formalnych warunków demokracji[49]. W praktyce oznacza to, że nie funkcjonuje system

---

M.S. Schlesinger, *Maurice Duverger and Study of Political Parties*, „French Politics" 2006, nr 4, s. 58–68.

[47] K. Benoit, *Duverger's Law and The Study of Electoral Systems*..., s. 71–72; G.W. Cox, *Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 13–14; M. Duverger, *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern States*..., s. 224–225; W.H. Riker, *The Two-Party System and Duverger's Law*..., s. 758.

[48] K. Benoit, *The Endogeneity Problem in Electoral Studies: A Critical Re-Examination of Duverger's Mechanical Effect*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 38.

[49] Na gruncie tego twierdzenia wymagania stawiane systemowi wyborczemu określa się mianem aksjomatów Arrowa, do których należą: *uniwersalność (warunek nieograniczonej dziedziny)* — procedura głosowania, na podstawie rankingu preferencji każdego z głosujących musi w sposób deterministyczny (z wyłączeniem udziału elementu losowego) wybrać ranking preferencji grupy; *optymalność Pareto (warunek jednomyślności)* — jeżeli wszyscy wyborcy przedkładają alternatywę x nad alternatywę y, to system wyborczy musi wybrać x jako zwycięzcę; *wykluczenie dyktatury (warunek*

wyborczy, który respektując procedury demokratyczne, jednocześnie nie powodowałby deformacji preferencji wyborczych obywateli (stąd też twierdzenie to nazywa się również twierdzeniem o nieistnieniu).

Deformacje wyniku wyborów, będące przejawem mechanicznych konsekwencji funkcjonowania systemu wyborczego, przybierają postać nadreprezentacji jednych ugrupowań, kosztem podreprezentacji innych. Pierwsza sytuacja w największym zakresie dotyczy dużych ugrupowań, które obsadzają w izbie więcej miejsc niż wnikałoby to z uzyskanego przez nie poziomu poparcia. To z kolei wiąże się ze stratami ponoszonymi przez małe partie, które uzyskują mniejszy procent mandatów niż oddanych na nie głosów[50].

Pomiar poziomu dysproporcjonalności występujących w danym systemie wyborczym może być dokonany za pomocą wielu wskaźników. Ze względu na zakres tematyczny niniejszej pracy, omówione zostaną zaledwie trzy z nich: wskaźnik stopnia

---

równości) — oznacza brak takiego głosującego (tzw. dyktatora), którego profil indywidualny wymusza wybór zgodny z tym profilem, bez względu na profile indywidualne pozostałych głosujących; *niezależność od alternatyw niezwiązanych* — preferencja wyborcza pomiędzy alternatywami x i y powinna zależeć wyłącznie od preferencji wyborców względem tych alternatyw. Preferencje związane z innymi alternatywami nie powinny mieć wpływu na wybór pomiędzy x i y. Oznacza to, że w sytuacji, gdy o mandaty rywalizuje pięć ugrupowań: zieloni, czerwoni, brunatni, niebiescy i różowi, a po agregacji głosów i dystrybucji mandatów, system wyborczy wygenerował kolejność: niebiescy, czerwoni, zieloni, różowi, brunatni, to zmiana preferencji wobec różowych i brunatnych, nie może zaburzyć względnej kolejności niebiescy, czerwoni, zieloni. Na temat twierdzenia Arrowa patrz szerzej m.in. M.M. Kamiński, *Twierdzenie Arrowa: przykład zastosowania metody aksjomatycznej w naukach społecznych*, „Studia socjologiczne" 1994, nr 3–4, s. 73–92; J.W. Hołubiec, J.W. Mercik, *Techniki i tajniki głosowania*, Omnitech Press, Warszawa 1992, s. 54 i nast.; G Lissowski, *Problemy i metody teorii wyboru społecznego*, [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 18 i nast.; P.K. Pattanasik, *Paradoksy agregacji preferencji*, [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego*..., s. 85–112.

[50] Ze zjawiskiem tym doskonale koresponduje fragment Ewangelii według Św. Mateusza [13:12], w którym czytamy: „Bo kto ma, temu będzie dane i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to co ma". Stąd w literaturze przedmiotu określa się je mianem efektu Św. Mateusza. Jego występowanie zostało potwierdzone przez wyniki wielu badań. Analizując wyniki elekcji w 20 przeprowadzonych w demokracjach (w okresie od stycznia 1945 r. do stycznia 1965 r.), Douglas W. Rae ustalił, że przeciętna premia (mierzona różnicą pomiędzy odsetkiem obsadzonych mandatów a procentem zdobytych głosów) przyznawana przez system wyborczy (niezależnie od przyjętych w nim szczegółowych rozwiązań) najsilniejszemu ugrupowaniu wynosiła 3,8%. Dlatego też Douglas W. Rea porównuje system wyborczy do Szeryfa z Nothingham, który odbiera biednym by obdarować bogatych. Podobne spostrzeżenia odnotowała również Pippa Norris, z której badań wynika, że wartość premii dla zwycięskiego ugrupowania w zależności od rodzaju systemu wyborczego, wynosi: 12,5% w systemach większościowych, 7,4% w systemach mieszanych oraz 5,7% w systemach proporcjonalnych. M. Chmaj, W. Skrzydło, *System wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2005, s. 79; P. Norris, *Choosing Electoral Systems: Proportional, Majoritan and Mixed Systems*, „International Political Science Review" 1997, vol. 18, nr 3, s. 307; D.W. Rae, *The political consequences of electoral laws*, Yale University Press, New Haven and Londyn 1967, s. 73 oraz s. 86.

deformacji Douglasa W. Rae'go, indeks zniekształceń Johna Loosemore'a i Victora J. Hanby'ego oraz indeks proporcjonalności Richarda Rose'a[51].

W przypadku wskaźnika Rae'go dysproporcja ustalana jest na podstawie różnicy między odsetkiem głosów i mandatów każdej partii. Różnice (wyrażone w liczbach naturalnych) są dodawane, z wyłączeniem partii, które zdobyły mniej niż 0,5% głosów. Uzyskana w ten sposób suma dzielona jest przez liczbę ugrupowań. Indeks Rae'go można przedstawić za pomocą następującej formuły:

$$I = \frac{1}{n} \sum |Vi - Si|$$

gdzie:

I – *średnia deformacja,*

$\mathbf{V_i}$ – *procent zdobytych głosów,*

$\mathbf{S_i}$ – *procent zdobytych mandatów,*

n – *liczba partii.*

Wartość indeksu wynosząca 0% oznacza system skrajnie proporcjonalny, czyli taki, który w sposób doskonały odzwierciedla wolę wyborców, z kolei wartość równa 100% oznacza system skrajnie dysproporcjonalny[52].

Największa słabość tej metody obliczania deformacji wynika z przyznania zbyt dużego znaczenia niewielkim ugrupowaniom. W skrajnej sytuacji, w której znacząca liczba małych partii nie zdobywa żadnego głosu, przez co żadna z nich nie otrzymuje mandatu, wykorzystanie indeksu Rae'go może doprowadzić do sytuacji, w której system wyborczy będzie jawić się jako bardzo proporcjonalny. Nawet przyjęcie granicy 0,5% ważnie oddanych głosów stanowi niewielkie udoskonalenie tego indeksu. Pomijając jej arbitralny charakter, należy podkreślić, że jej niska wartość sprawia, że nawet obecność kilku ugrupowań, które uzyskały poparcie niewiele większe niż 0,5%, lecz mimo tego nie obsadziły ani jednego mandatu, spowoduje zwiększenie średniej deformacji występującej w danym systemie[53].

---

[51] Dokładny opis wskaźników wykorzystywanych do pomiaru deformacji wyborczych prezentuje T. Lebeda w *Volebni system pomerneho zastupieni. Mechanismy, proporcionalita a politicke konsekvence*, wyd. Karolinum, Praga 2008, s. 29–63.

[52] Patrz szerzej: D.W. Rae, *The political consequences of electoral laws*..., s. 84–86.

[53] A. Lijphard, *The Political Consequences of Electoral Laws, 1945–1985*, „The American Political Science Review" 1990, vol. 84, nr 2, s. 483.

Próbą zniwelowania powyższych słabości jest indeks zniekształcenia. Również w tym przypadku miarą deformacji powodowanych przez dany system wyborczy jest różnica pomiędzy odsetkiem głosów i mandatów każdej partii. Niemniej jednak, co zauważyli John Loosemore i Victor J. Handby, przy zastosowaniu tej metody „maksymalne możliwe zniekształcenie przy najgorszym wyobrażalnym systemie miałoby miejsce wtedy, gdyby jedna partia otrzymała wszystkie mandaty, nie mając żadnego poparcia. W takim przypadku miara zniekształcenia osiąga maksymalną wartość 2. W rzeczywistości to maksimum nie może nigdy zostać osiągnięte"[54]. W związku z tym wygodniejszym było przyjęcie wartości 0 dla oznaczenia braku deformacji oraz 1 dla oznaczenia skrajnej deformacji. Stąd wartość indeksu oblicza się za pomocą następującej formuły:

$$D = \frac{1}{2}\sum|Vi - Si|$$

gdzie:

D – *indeks zniekształcenia,*

$\mathbf{V_i}$ – *procent zdobytych głosów,*

$\mathbf{S_i}$ – *procent zdobytych mandatów.*

Modyfikacją powyższego wskaźnika jest indeks proporcjonalności zaproponowany przez Richarda Rose'a, który można zapisać w następującej postaci:

$$D = 100 - \frac{1}{2}\sum|Vi - Si|$$

co jest tożsame z:

$$R = 100 - D$$

gdzie:

R – *indeks proporcjonalności,*

D – *indeks zniekształcenia,*

$\mathbf{V_i}$ – *procent zdobytych głosów,*

$\mathbf{S_i}$ – *procent zdobytych mandatów.*

---

[54] J. Loosemore, V.J. Hanby, *Teoretyczne granice maksymalnego zniekształcenia: kilka analitycznych wniosków na temat systemów wyborczych*, [w:] *Elementy teorii wyboru społecznego*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 227.

Wartość tego wskaźnika mieści się w przedziale od 0 do 100, przy czym, odwrotnie niż ma to miejsce w przypadku indeksu zniekształcenia, wartość minimalna oznacza skrajną deformację wywołaną przez system, natomiast wartość maksymalna jest równoznaczna z doskonałą proporcjonalnością.

W kontekście powyższych indeksów warto zwrócić uwagę na tzw. punkt przełomu (ang. *break-even point* lub *break-even percentage*), oznaczający próg poparcia, poniżej którego pojawia się zjawisko podreprezentacji[55]. Im jest on wyższy, tym niższa jest proporcjonalność danego systemu i tym mniejsze szanse małych partii na zdobycie reprezentacji parlamentarnej. Na podstawie analizy wyników wyborów oraz występujących w nich deformacji możliwym było oszacowanie poziomu poparcia, po przekroczeniu którego ugrupowanie polityczne staje się beneficjentem deformacji powodowanych przez system wyborczy. W przypadku systemów większościowych wnosi on 32% ważnie oddanych głosów, natomiast w systemach proporcjonalnych jego wartość to 12% ważnie oddanych głosów. Oznacza, to że ugrupowania, które w głosowaniu powszechnym przekroczą ten poziom poparcia, w procesie dystrybucji uzyskają zbliżony bądź większy odsetek mandatów[56].

Elementami, które mają największy wpływ na skalę deformacji występujących w danym systemie wyborczym są: formuła wyborcza, wielkość okręgów wyborczych oraz progi ustawowe. Z badań, na które powołano się w poprzednim rozdziale wynika, że wolę wyborców najsilniej deformuje reguła większości względnej, zaś na kolejnych miejscach plasują się wykorzystywane w systemach proporcjonalnych: metoda D'Hondta, metoda Sainte-Lague oraz metoda największych reszt (Hare). Niemniejsze znaczenie dla skali deformacji powodowanych przez dany system wyborczy ma rozmiar okręgów wyborczych, czego dowodem jest odwrotna relacja pomiędzy liczbą mandatów obsadzanych w danym okręgu, a poziomem deformacji wyborczych. Z kolei w systemach proporcjonalnych niebagatelne znaczenie dla stopnia deformacji mają progi ustawowe, których wysokość oraz sposób umiejscowienia (poziom okręgów wyborczych lub poziom ogólnokrajowy) może ograniczać udział ugrupowań w dystrybucji mandatów, zwiększając tym samym poziom deformacji.

---

[55] R. Taagepera, B. Grofman, *Rethinking Duverger's Law: Predicting the Effective Number of Parties in Plurality and PR Systems — Parties Minus Issues Equal One*, „European Journal of Political Research" 1985, nr 13, s. 343.

[56] A. Antoszewski, *Ewolucja systemu wyborczego do Sejmu*, [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 55; W.H. Riker, *The Two-Party System and Duverger's Law*..., s. 762.

Im silniejszy efekt mechaniczny, tym większy stopień deformacji powodowanych przez system wyborczy, co z kolei znajduje swoje odzwierciedlenie w poziomie nadreprezentacji dużych i podreprezentacji małych ugrupowań. W konsekwencji procesy te determinują nie tylko liczbę partii uzyskujących reprezentację parlamentarną, ale również wpływają na ich pozycję oraz znaczenie na scenie politycznej, a przez to ułatwiają bądź utrudniają wyłonienie stabilnej większości parlamentarnej. W zależności od przyjętych rozwiązań system wyborczy może sprzyjać formowaniu bądź to skrajnie sfragmentaryzowanego parlamentu, z dużą liczbą niewielkich ugrupowań, bądź też wyłanianiu izby, w której większość mandatów skoncentrowana jest w ręku jedynie kilku z nich.

Powyższe procesy związane ze stopniem deformacji występujących w poszczególnych systemach Maurice Duverger określił mianem polaryzacji i depolaryzacji[57]. Polaryzacja występuje w systemach wyborczych, w których dystrybucja mandatów odbywa się w okręgach jednomandatowych w oparciu o regułę większości względnej. Deformacje powodowane przez kombinację tych dwóch elementów, z jednej strony działają na korzyść dużych ugrupowań, które odnotowują nadwyżkę odsetka obsadzonych mandatów nad procentem zdobytych głosów, z drugiej zaś znacząco utrudniają (często wręcz uniemożliwiają) zdobycie reprezentacji parlamentarnej małym ugrupowaniom. Z kolei depolaryzacja jest zjawiskiem charakterystycznym dla systemów proporcjonalnych, które ze względu na mniejszy poziom deformacji, nie są aż tak „krzywdzące" dla małych ugrupowań, w skutek czego mają one większe szanse na wprowadzenie do parlamentu choćby niewielkiej liczby swoich przedstawicieli[58].

---

[57] K. Benoit, *Duverger's Law and The Study of Electoral Systems*..., s. 72; M. Duverger, *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern States*..., s. 226 oraz s. 248.

[58] Na podstawie obserwacji tych zjawisk Maurice Duverger sformułował prawo oraz hipotezę opisujące relacje pomiędzy systemem wyborczym a systemem partyjnym. Zgodnie z prawem Duveregra, które zdaniem samego twórcy w największym zakresie spełnia warunki prawa socjologicznego, wybory przeprowadzane w oparciu o regułę większości względnej wspierają powstawanie systemu dwupartyjnego z relewantnymi i niezależnymi ugrupowaniami. Z kolei hipoteza Duvergera głosi, że wybory proporcjonalne, jak również wybory większością bezwzględną, sprzyjają powstawaniu systemu wielopartyjnego. W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na fakt, iż w literaturze przedmiotu możemy natrafić na błędne określenie wszystkich trzech zdefiniowanych przez Duvergera relacji mianem prawa nauki (Por. m.in. D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 404–406; J.A. Schlesinger, M.S. Schlesinger, *Maurice Duverger and Study of Political Parties*, „French Politics" 2006, nr 4). Prawidłowym jest ujęcie zaproponowane przez samego Murice'a Duvergera zgodnie, z którym przymiot prawa nauki przysługuje jedynie relacji pomiędzy systemem większościowym (pluralistycznym) a systemem dwupartyjnym, natomiast relacje pomiędzy systemem wielopartyjnym a systemami proporcjonalnym i większościowym z dogrywką określane są mianem hipotezy (Por. m.in. K. Benoit, *Duverger's Law and The Study of Electoral Systems*, „French Politics" 2006, nr 4, s. 69–83; G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 13–14; M. Duverger, *Political*

Reasumując rozważania na temat konsekwencji mechanicznych systemów wyborczych wskazać należy na ich trzy podstawowe cechy:

1. stanowią one zjawisko obiektywne, warunkowane wyłącznie przyjętymi w danym systemie wyborczym zasadami (elementami). Niemniej jednak politycy, poprzez dobór owych elementów mogą wywierać wpływ na jego skalę i zakres;
2. odnoszą się do ostatecznego rezultatu wyborów (stopnia jego zdeformowania), a przez to wpływają na liczbę partii politycznych w parlamencie oraz istnienie bądź brak stabilnej większości. Upoważnia to do stwierdzenia, iż konsekwencje mechaniczne mają miejsce po głosowaniu;
3. dotyczą bezpośrednio partii politycznych, ich pozycji i znaczenia na scenie politycznej.

4.2. Konsekwencje (efekty) psychologiczne

Efekty psychologiczne związane są z przewidywaniami uczestników procedury odnośnie konsekwencji zastosowania zasad systemu wyborczego w praktyce. Innymi słowy stanowią one reakcję partii politycznych, kandydatów oraz wyborców na spodziewane konsekwencje mechaniczne. Podmioty te, nastawione na maksymalizację własnej użyteczności, starają się na podstawie dostępnych informacji, antycypować skutki działania danego systemu wyborczego, by w ten sposób uniknąć zmarnowania swoich zasobów, którymi w przypadku partii politycznych są przede wszystkim finanse oraz kadry (kandydaci oraz aktywiści), zaś jeśli chodzi o wyborców — głosy. Konsekwencje psychologiczne mogą zatem prowadzić do zmiany pierwotnie zakładanego sposobu postępowania.

O ile efekty mechaniczne dotyczą wyłącznie partii politycznych, o tyle konsekwencje psychologiczne związane są również z zachowaniami wyborców. Zasadnym staje się zatem rozróżnienie konsekwencji psychologicznych związanych z zachowaniami obu tych podmiotów. Kolejna różnica pomiędzy tymi procesami dotyczy aspektu procesu wyborczego, na który wywierają wpływ: efekt psychologiczny związany z zachowaniami partii oddziaływa na liczbę ugrupowań uczestniczących w rywalizacji wyborczej, psychologiczny związany z zachowaniami wyborców wpływa

---

Parties. Their Organization and Activity in the Modern States..., s. 217 oraz s. 239; W.H. Riker, *The Two-Party System and Duverger's Law*...,s. 756–766; R. Taagepera, B. Grofman, *Rethinking Duverger's Law: Predicting the Effective Number of Parties in Plurality Systems — Parties Minus Issues Equals One*, „European Journal of Political Research" 1985, nr 13, s. 341–351).

na rozkład głosów pomiędzy poszczególne partie, zaś mechaniczny determinuje sposób dystrybucji mandatów.

Przyjmując za kryterium moment występowania, możemy wskazać na kolejną odmienność pomiędzy efektem mechanicznym a psychologicznym systemów wyborczych. Jak wspomniano wcześniej, pierwszy z nich ma miejsce po głosowaniu i dotyczy sposobu transformacji głosów na mandaty. Zwrócić należy również uwagę na fakt, iż efekt ten dotyka wszystkie ugrupowania jednocześnie, co wynika z faktu, iż system wyborczy ustala rezultat elekcji dla każdego z nich w tym samym momencie (ma charakter punktowy).

Nieco więcej problemów nastręcza natomiast ustalenie kiedy pojawiają się konsekwencje psychologiczne związane z zachowaniem partii politycznych oraz wyborców. Pierwsze z nich mają miejsce w chwili podjęcia przez dane ugrupowanie ostatecznej decyzji dotyczącej udziału (lub rezygnacji z udziału) w wyborach. Niemniej jednak precyzyjne wskazanie momentu podjęcia owej decyzji jest trudne. Może ona bowiem zapaść zarówno na samym początku kampanii wyborczej, ale równie dobrze tuż przed samym głosowaniem. Rejestracja komitetu wyborczego nie musi być równoznaczna z ostateczną decyzją o udziale w elekcji. Co prawda, po upływie przewidzianego prawem terminu rejestracji nie jest już możliwe włączenie się do wyścigu o mandaty, jednak nadal istnieje opcja pozwalająca na wycofanie się. Przepisy ordynacji wyborczej dopuszczają bowiem możliwość rezygnacji przez wcześniej zarejestrowany komitet wyborczy z ubiegania się o mandaty w dowolnym momencie. Również wyborcy nie podejmują decyzji o udzieleniu poparcia w tym samym czasie. Niektórzy czynią to już na początkowym etapie kampanii, z kolei pozostali niemal do końca wahają się na kogo zagłosować. Z powyższego wynika, iż niezmiernie trudnym jest wskazanie dokładnego momentu, w którym partie polityczne oraz wyborcy ulegają efektowi psychologicznemu. Bardziej wskazanym wydaje się ogólne stwierdzenie, iż jego działanie jest rozciągnięte w czasie i może trwać aż do momentu głosowania.

Rysunek 3. Moment pojawienia się efektów związanych z funkcjonowaniem systemu wyborczego

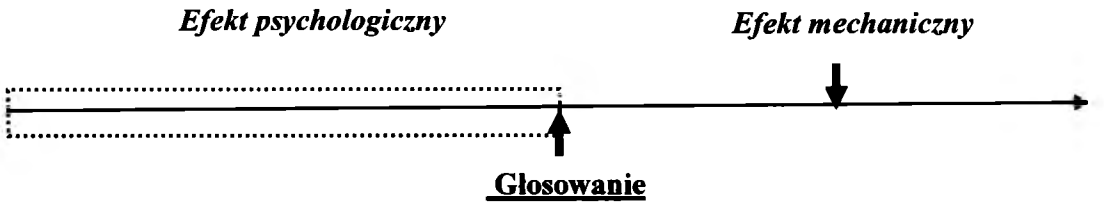

Źródło: Opracowanie własne.

4.2.1. Konsekwencje psychologiczne związane z zachowaniami partii politycznych

W odniesieniu do partii politycznych, efekt psychologiczny wiąże się z koniecznością dokonania oceny własnych szans na sukces w wyborach, a następnie na tej podstawie podjęcia decyzji o zasadności włączenia się do rywalizacji o mandaty. Liderzy partyjni, na których barki spada obowiązek podjęcia tej decyzji, zmuszeni są do wzięcia pod uwagę szeregu czynników, wśród których najważniejszymi są przewidywany poziom poparcia oraz sposób, w jaki system wyborczy przetransformuje je na miejsca w parlamencie. Innymi słowy, niezbędnym jest przeanalizowanie, jakie konsekwencje dla wyniku wyborczego ugrupowania będzie miał efekt mechaniczny. W rezultacie tego typu analizy, ściśle związane z efektem psychologicznym, będą znajdywać swoje odzwierciedlenie w liczbie ugrupowań biorących udział w wyborach. Dowodzą temu m.in. badania Richarda Katza, który porównywał liczbę partii politycznych startujących w wyborach parlamentarnych przeprowadzanych w systemach większościowych, większościowych z dogrywką oraz proporcjonalnych. Z jego ustaleń wynika, iż przeciętnie w wyborach proporcjonalnych oraz większościowych z dogrywką rywalizowało po 9 partii politycznych, natomiast w wyborach, gdzie regułą rozstrzygania była większość zwykła liczba ta wynosiła 6[59].

Jedną z przyczyn stojących za mniejszą liczbą ugrupowań podejmujących rywalizację w systemach większości względnej jest wspólne działanie efektów mechanicznego i psychologicznego. Deformacje wywoływane przez ten typ systemu wyborczego znacząco utrudniają mniejszym ugrupowaniom zdobycie choćby minimalnej reprezentacji parlamentarnej. W związku z tym, świadomi tego politycy, nie będą skorzy do tworzenia nowych ugrupowań. W dążeniu do maksymalizacji swoich szans będą raczej wypracowywać porozumienia z podobnie zorientowanymi partiami

[59] W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007, s. 93.

(np. poprzez tzw. pakty o niekandydowaniu, wspólne kandydatury w niektórych okręgach lub tzw. district trading), bądź będą łączyć się z nimi w większe ugrupowania[60]. W ten sposób konsekwencje psychologiczne będą przyczyniać się do redukcji liczby uczestników rywalizacji wyborczej.

Z kolei w systemach proporcjonalnych mamy do czynienia ze zgoła odmienną sytuacją. Formuła wyborcza uzależniająca liczbę obsadzonych mandatów od poziomu uzyskanego poparcia, sprawia, że mniejsze ugrupowania mają zdecydowanie większe szanse na zdobycie reprezentacji parlamentarnej, niż ma to miejsce w systemach większościowych. Co więcej, systemy te mogą zawierać elementy powodujące, że za sukces wyborczy może być uznane nie tylko zdobycie reprezentacji parlamentarnej, ale również osiągnięcie poziomu poparcia, który co prawda nie pozwala na objęcie mandatu, ale gwarantuje ugrupowaniu finansowanie jego działalności z budżetu państwa[61]. Tego typu rozwiązania mogą zachęcać ambitnych polityków do tworzenia nowych ugrupowań (zarówno w drodze rozłamów, jak również poprzez tworzenie całkowicie nowych struktur). W ten sposób liczba ugrupowań zabiegających o poparcie wyborców będzie wzrastać.

W systemach wyborczych opartych o zasadę większości bezwzględnej elementem zachęcającym partie polityczne do udziału w elekcji jest wyłanianie zwycięzcy w dwóch turach. Powtórne głosowanie sprawia, że nawet w przypadku niezdobycia mandatu ugrupowanie może stać się ważnym graczem na scenie politycznej. Dzieje się tak ponieważ pierwsza tura, nawet dla najmniejszych ugrupowań, stanowi nie tylko szansę do zaprezentowania własnego programu, ale przede wszystkim daje możliwość zdobycia poparcia, dzięki któremu nadal będą liczyć się w negocjacjach poprzedzających powtórne głosowanie. Dzięki temu, pomimo nieobsadzenia mandatu w danym okręgu, możliwym jest osiągnięcie pewnych

---

[60] B.G. Powell Jr., *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 31.

[61] Doskonałym przykładem takiego rozwiązania jest art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 27.06.1997 r. o partiach politycznych /Dz. U. 2009 Nr 213, poz. 1652/ zgodnie z którym, partia polityczna, która w wyborach do Sejmu samodzielnie tworząc komitet wyborczy otrzymała w skali kraju co najmniej 3% ważnie oddanych głosów na jej okręgowe listy kandydatów na posłów albo w wyborach do Sejmu weszła w skład koalicji wyborczej, której okręgowe listy kandydatów na posłów otrzymały w skali kraju co najmniej 6% ważnie oddanych głosów, ma prawo do otrzymywania przez okres kadencji Sejmu, w trybie i na zasadach określonych w ustawie, subwencji z budżetu państwa na działalność statutową. Przepis ten powoduje, że w warunkach systemu wyborczego do Sejmu RP liderzy ugrupowań (w tym zwłaszcza niewielkich) jako główny cel rejestracji komitetu wyborczego wcale nie muszą uznawać wprowadzenie swoich reprezentantów do izby, a przekroczenie tzw. progu finansowania, co zapewni środki na funkcjonowanie i rozwijanie partii.

wymiernych profitów, np. w postaci poparcia w innym okręgu lub stanowisk w administracji dla członków partii.

Widać zatem wyraźnie, że główną siłą kryjącą się za efektem psychologicznym są szacunki dotyczące szans na odniesienie sukcesu wyborczego czynione przez poszczególne ugrupowania. Im są one lepsze, tym większe prawdopodobieństwo, że dane ugrupowanie zdecyduje się na samodzielny start w wyborach, osłabiając tym samym redukujący wpływ efektu psychologicznego. Z drugiej strony, jeśli w ocenie liderów partyjnych, szanse ugrupowania na odniesienie sukcesu wyborczego są niewielkie, będą oni poszukiwali jakiejś formy współpracy z innymi partiami, a w skrajnym przypadku mogą nawet podjąć decyzję o rezygnacji z udziału w elekcji. W ten sposób efekt psychologiczny przyczyni się do ograniczenia liczby partii biorących udział w wyborach.

Rodzi się zatem pytanie na jakiej podstawie partie dokonują oceny swoich szans? Pierwszym i podstawowym źródłem informacji są badania opinii publicznej. Jak słusznie zauważył Robert M. Worcester, dyrektor londyńskiego Market and Opinion Research International:

> „(...) badania opinii publicznej są częścią życia politycznego niemal we wszystkich krajach demokratycznych. Partie polityczne stale sondują opinię publiczną w wielu kierunkach. Ich przywódcy i działacze pragną wiedzieć, co obywatele sądzą o proponowanych programach politycznych oraz o nich samych"[62].

Podstawowym narzędziem wykorzystywanym w badaniu opinii publicznej jest sondaż. Należy jednak pamiętać o zasadniczej różnicy pomiędzy sondażami przygotowanymi na zlecenie mediów i przez badaczy akademickich (tzw. *public polls*) oraz sondażami wykonywanymi przez partie polityczne (tzw. *private polls*)[63]. Pierwsze z nich mają charakter retrospektywny, zaś ich celem jest znalezienie wytłumaczenia dlaczego obywatele mają takie opinie w konkretnym momencie. Z punktu widzenia oceny szans i aktualnej pozycji partii politycznej bardziej istotne są *private polls*, których prospektywny charakter pozwala na badanie jak wyborcy reagują na dane ugrupowanie oraz związane z nim informacje i tematy[64].

---

[62] B. Ray, R.M. Worcester, *Czynniki zewnętrzne wpływające na proces wyborcze*, [w:] *Demokracja, parlament i systemy wyborcze*, red. M.A. Griffith-Traversy, Wydawnictwo Wizja Press&IT, Warszawa 2007, s. 105.
[63] M. Mazur, *Marketing polityczny*..., s. 56 i nast.
[64] Tamże, s. 56–57.

Możliwym jest również szacowanie szans wyborczych poprzez analizę wyników elekcji przeprowadzonych w przeszłości. Wiedza o historycznych preferencjach elektoratu zamieszkującego określony obszar wyborczy pozwala na sklasyfikowanie okręgów w zależności od poziomu poparcia uzyskiwanego przez partię polityczną przy okazji poprzednich elekcji. Na tej podstawie dla danego ugrupowania można wyróżnić tzw. twierdze wyborcze (okręgi pewne), w których jego listy lub kandydaci odnoszą permanentne sukcesy, okręgi przechodnie (marginalne), gdzie przy okazji każdej elekcji toczy się zacięta rywalizacja wyborcza, a ostateczne zwycięstwo jest trudne do przewidzenia oraz okręgi beznadziejne, w których jego reprezentanci ponoszą notoryczne porażki. Dysponujący wiedzą o charakterze poszczególnych okręgów, racjonalni liderzy partyjni będą ograniczać poziom zaangażowania zasobów w tzw. „twierdzach" i okręgach beznadziejnych, na rzecz skupienia ich w okręgach przechodnich, w których wynik elekcji nadal pozostaje nierozstrzygnięty. Beznadziejny charakter okręgu może stanowić główną przesłankę skłaniającą polityków do ograniczenia w nim aktywności, a nierzadko do rezygnacji z udziału w rywalizacji[65].

4.2.2. Konsekwencje psychologiczne związane z zachowaniami wyborców

Nie tylko liderzy partyjni zmuszeni są do antycypowania wyniku elekcji. Również na wyborcach działanie efektu psychologicznego wymusza konieczność przewidywania ostatecznego rozstrzygnięcia. Racjonalny elektorat staje bowiem przed dylematem, w jaki sposób udzielić poparcia by uzyskać maksymalny poziom własnej użyteczności. Oczywiście każdy wyborca posiada określone preferencje polityczne, niemniej jednak głosowanie nie sprowadza się jednie do wyboru kandydata, który najbardziej przypadł mu do gustu. Maksymalizacja poziomu własnej użyteczności, wymaga od poszczególnych grup elektoratu podejmowania decyzji co do sposobu głosowania nie tylko w oparciu o sympatie wobec partii, polityków czy głoszonych przez nich programów, ale przede wszystkim o rozstrzygnięcie czy dysponują oni

[65] Szacowanie szans w oparciu o rezultaty przeszłych elekcji stanowi dosyć powszechną praktykę. W tym miejscu wystarczy wskazać na postępowanie brytyjskich czy włoskich (zwłaszcza w okresie funkcjonowania mieszanego systemu wyborczego) partii politycznych, jak również kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Por. m.in. S. Bartolini, *Political Consequences of Italian Mixed Electoral System (1994–2001)*, Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2.02.2002, [s. 9–11].
Tekst dostępny pod linkiem http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012]; M. Mazur, *Marketing polityczny. Studium porównawcze*..., s. 73–76; W. Poniatowska-Grochalska, *Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw wysokorozwiniętych*, red. J. Iwanek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 9.

wystarczającym poparciem by w nowo wyłonionej izbie skutecznie reprezentować ich interesy. Zatem przedmiotem swoich rozważań wyborcy będą czynić szanse poszczególnych ugrupowań i kandydatów na sukces wyborczy, którego miarą jest przede wszystkim uzyskanie reprezentacji parlamentarnej. Pozwoli to zapobiec zmarnowaniu głosu, wynikającemu z udzielenia poparcia partii lub kandydatowi, którzy nie mają szans na zdobycie mandatu. Innymi słowy, efekt psychologiczny zmusza racjonalnych wyborców do rozstrzygnięcia czy głosować, a jeśli tak, to czy wyrażać swoje preferencje w sposób szczery czy strategiczny.

4.2.2.1. Szczere głosowanie

Szczere głosowanie stanowi rodzaj zachowania wyborczego zgodnie, z którym wyborcy bez względu na jakiekolwiek okoliczności (w tym również te dotyczące przewidywanych szans na sukces wyborczy), udzielają poparcia kandydatowi lub ugrupowaniu, które w ich szeregu preferencji zajmuje najwyższe miejsce[66]. Dla wyborców głosujących zgodnie z tym schematem pierwszorzędne znaczenie ma manifestacja własnych poglądów politycznych, zaś konsekwencje, jakie będzie to miało dla ostatecznego rezultatu wyborów, zdają się być dla nich nieistotne. Brak reakcji na efekty mechaniczne systemu wyborczego sprawia, że w tym przypadku trudno również mówić o działaniu efektu psychologicznego. W tego rodzaju zachowaniach wyborczych najistotniejsza jest zatem funkcja ekspresyjna, wynikająca z potrzeby wyrażenia własnych preferencji politycznych.

W sposób szczery mogą głosować zarówno sympatycy dużych jak i małych partii politycznych. Pierwsi wyrażając w głosowaniu swoje prawdziwe preferencje mogą mieć pewność, że popierane przez nich ugrupowanie będzie uczestniczyć w podziale mandatów, dzięki czemu oddany przez nich głos nie zostanie zmarnowany. Takiego komfortu nie posiadają natomiast wyborcy niewielkich partii dysponujących poziomem poparcia uniemożliwiającym zdobycie reprezentacji parlamentarnej. Obawa przed zmarnowaniem głosu może skłaniać ich do przeniesienia poparcia na jedno z silniejszych ugrupowań. Należy jednak pamiętać, że w każdym elektoracie istnieją wyborcy (tzw. twardy elektorat), którzy z takich względów jak silna identyfikacja

---

[66] P.R. Abramason i in., *Comparing Strategic Voting under FPTP and PR*, „Comparative Political Studies" 2010, vol. 43, nr 3, s. 61–90; A. Drumomnd, *The Impact of Part Affect on Voter Sincerity in Open and Closed Electoral Systems*, Centre for Study of Democracy, University of California, 2006, Paper 06/09, [s. 1–29]; T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*, [w:] *The Comparative Study of Electoral Systems*, red. Hans-Dieter Klingemann, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 290.

z ugrupowaniem (jako organizacją) bądź jego programem, sympatia wobec lidera lub poszczególnych kandydatów, będą przy okazji każdej elekcji udzielać mu poparcia, konsekwentnie (i zazwyczaj świadomie[67]) ignorując wszelkie kalkulacje i przewidywania dotyczące jego szans wyborczych, tym samym godząc się z możliwością zmarnowania głosu. Z punktu widzenia teorii racjonalnego wyboru, osoby głosujące zgodnie z powyższym schematem postępują w sposób irracjonalny.

4.2.2.2.Głosowanie strategiczne

Według całkowicie odmiennego schematu postępuje z kolei wyborca racjonalny, który:

> „(...) w pierwszym rzędzie rozstrzyga, która partia zapewni mu najwyższy przyrost użyteczności, a następnie stara się oszacować jej szanse na odniesienie zwycięstwa. Wyborca postępuje w ten sposób ponieważ zdaje sobie sprawę, iż jego głos powinien być rezultatem procesu selekcji, a nie ekspresją preferencji. W związku z tym nawet jeśli sympatyzuje z partią A, zmarnuje swój głos oddając go na to ugrupowanie, ponieważ bardzo niewielka część elektoratu preferuje ją bardziej niż partie B i C. Jedyny istotny wybór w tej sytuacji ma zatem miejsce pomiędzy B i C. Dopóki głos oddany na partię A jest bezużyteczny, dopóty głosowanie na tę partię jest irracjonalne"[68].

W literaturze przedmiotu ten rodzaj zachowania wyborczego określa się mianem głosowania strategicznego, które oznacza oddawanie głosu przez wyborcę w sposób niezgodny z jego preferencjami, by dzięki temu osiągnąć możliwe najlepszy dla siebie

---

[67] Nie można również wykluczyć sytuacji, w której główną przyczyną szczerego głosowania jest brak znajomości zasad rządzących określonym systemem wyborczym, w tym zwłaszcza reguł transformacji głosów na mandaty. Wyborcy nieświadomi konsekwencji mechanicznych występujących w danym systemie będą udzielać poparcia najbardziej przez siebie preferowanemu ugrupowaniu, mimo iż nie ma ono żadnych szans na wprowadzenie swoich reprezentantów do izby. Można jednakże zakładać, iż gdyby ta część elektoratu dysponowała takową wiedzą, pod jej wpływem pewna jej część byłaby skłonna zrezygnować z głosowania na to ugrupowanie i przenieść swoje poparcie na takie, które posiada większe szanse na zdobycie mandatu. Innymi słowy wyborcy ci zagłosowaliby w sposób strategiczny.

[68] Cytat ten pochodzi z wydanej w 1957 r. *Ekonomicznej teorii demokracji* Anthonego Downs'a. Pamiętać jednak należy, iż prawidłowość ta była znana badaczom systemów wyborczych o wiele wcześniej. Analizując właściwości wyborów większościowych Henry Droop już w 1869 r. pisał, że „W praktyce każdy wyborca ma możliwość wyboru wyłącznie pomiędzy dwoma kandydatami, lub też dwiema ich grupami. Skoro więc sukces wyborczy uzależniony jest od zdobycia większości głosów wyborców, elekcja zostaje zazwyczaj zredukowana do rywalizacji pomiędzy dwoma najlepszymi kandydatami lub ich grupami. Nawet jeśli pozostali kandydaci zdecydują się przystąpić do rywalizacji, ich wyborcy rychło zrozumieją, iż udzielanie im poparcia będzie marnotrawstwem głosu". Niespełna sto lat później, niemal w identyczny sposób swoje spostrzeżenia sformułował Maurice Duverger, który zauważył, że „w przypadku, gdy w systemie większościowym o mandat rywalizują 3 ugrupowania, wyborcy szybko zdadzą sobie sprawę, iż ich głosy będą zmarnowane jeśli nie zaprzestaną wspierania najsłabszej (trzeciej) z nich. Z tego wynika naturalna tendencja do przenoszenia poparcia na tego z dwóch pozostałych kandydatów, który stanowi dla wyborcy mniejsze zło, by w ten sposób zapobiec zwycięstwu większego". M. Duverger, *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern States*..., s. 226; W.H. Riker, *The Two-Party System and Duverger's Law*..., s. 756 .

rezultat wyborów[69]. Niezgodność z preferencjami wynika z faktu, iż chcąc wywrzeć wpływ na ostateczny rezultat elekcji, wyborca udziela poparcia ugrupowaniu (kandydatowi), które w jego rankingu preferencji zajmuje niższe miejsce, lecz posiada większe szanse na odniesienie sukcesu wyborczego, zamiast zagłosować na ugrupowanie (kandydata) będące jego pierwszą preferencją, które zgodnie z przewidywaniami ma mniejsze szanse na obsadzenie mandatu. Nie widząc szans na zwycięstwo swojej ulubionej partii politycznej (kandydata), wyborca może przenieść poparcie na partię (kandydata), która jest mu najbliższa ze względów politycznych, ideologicznych lub innych, i dzięki temu zapobiec zmarnowaniu swojego głosu. W ten sposób następuje przepływ głosów od ugrupowań (kandydatów) ocenianych jako słabe (co dodatkowo zmniejsza ich szanse) do ugrupowań (kandydatów) uchodzących za faworytów. Głosowanie strategiczne może również przybrać postać negatywnego wyrażania preferencji politycznych, polegającego na oddaniu głosu w taki sposób by nie dopuścić do zwycięstwa najbardziej niepożądanego ugrupowania (kandydata)[70].

Na tej podstawie możemy wyróżnić 3 cechy głosowania strategicznego:

1. wyborcy głosujący strategicznie kierują się krótkookresowymi przesłankami o charakterze instrumentalnym (*instrumentalny* charakter oznacza, że znaczenie dla poziomu użyteczności osiąganej przez wyborcę ma jedynie to, kto zwycięży w wyborach, natomiast nie jest istotne z jaką przewagą odniesie zwycięstwo, jaka będzie kolejności pozostałych kandydatów, ani żaden inny aspekt rywalizacji; *krótkoterminowość* oznacza, że wyborca zainteresowany jest tylko i wyłącznie rozstrzygnięciem, które zapadnie w najbliższych wyborach);
2. głos strategiczny jest głosem oddanym na ugrupowanie (kandydata) nie będące pierwszą preferencją wyborcy;
3. wyborca strategiczny powinien dążyć do maksymalizacji użyteczności mając na uwadze przewidywania co do ostatecznego wyniku wyborów[71].

---

[69] Definicje głosowania startegicznego patrz m.in.: P.R. Abramason i in., *Comparing Strategic Voting under FPTP and PR*..., s. 65; W.R. Clark, M. Golder, *Rehabilitating Duverger's Theory. Testing Mechanical and Strategic Modifying Effects of Electoral Law*, „Comparative Political Studies" 2006, vol. 39, nr 6, s. 683; G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 30 oraz s.72; S. Fisher, *Definition and Measurement of Tactical Voting: The Role of Rational Choice*, Center for Research into Elections and Social Trends, nr 95, 2001, [s. 1–26]; T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*..., s. 291; P. Norris, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*..., s. 82; W.H. Riker, *The Two-Party System and Duverger's Law*..., s. 762; W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*..., s. 94–95.

[70] A. Żukowski; *Systemy* wyborcze — *wprowadzenie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn 1999, s. 56–57.

[71] S. Fisher, *Definition and Measurement of Tactical Voting*..., [s. 8–10].

Głosowanie strategiczne jako specyficzna forma zachowania wyborczego wzbudzało zainteresowanie badaczy już od czasów Pliniusza Młodszego. O ile jednak jego występowanie w większościowych systemach wyborczych zasadniczo nie wywoływało kontrowersji, o tyle w przypadku systemów proporcjonalnych i większościowych z dogrywką zdania badaczy w tej kwestii były podzielone. Wielokrotnie przywoływany w niniejszej pracy Maurice Duverger uważał, iż w systemach tych nie wstępują przesłanki skłaniające wyborców do głosowania strategicznego. W jego opinii w systemach proporcjonalnych próżno doszukiwać się działania efektu psychologicznego, gdyż wyborcy mają możliwość swobodnego wyrażania swoich preferencji, bez konieczności kalkulowania odnośnie ewentualnych szans na zwycięstwo popieranej przez nich partii. Podobna sytuacja ma miejsce w pierwszej turze wyborów większościowych z dogrywką, gdzie rozmaite partie, nierzadko mające ze sobą wiele wspólnego, mając świadomość, iż na tym etapie nie dokonuje się ostateczne rozstrzygnięcie, swobodnie zgłaszają do rywalizacji swoich kandydatów, rezygnując tym samym z jakichkolwiek form współpracy z pozostałymi ugrupowaniami. Dopiero powtórne głosowanie wymusza na ugrupowaniach podjęcie kooperacji. W związku z tym dopiero na tym etapie, pojawią się, dotychczas niejako uśpione, przesłanki zmuszające wyborców do zmiany preferencji i przeniesienia poparcia na inne ugrupowanie (np. w celu eliminacji najgorszej spośród dostępnych alternatyw). Tymczasem pełna gama ugrupowań rywalizujących w pierwszej turze, podobnie jak ma to miejsce w systemach proporcjonalnych, daje im możliwość swobodnej ekspresji własnych przekonań, bez obawy o zmarnowanie głosu[72].

Istnieje jednakże szereg poglądów kontestujących pogląd Maurice'a Duvergera jakoby głosowanie strategiczne było wyłącznym atrybutem systemów większościowych. Dowieść tego starali się zarówno politolodzy i socjolodzy, jak również badacze skupieni wokół teorii społecznego wyboru. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na przypuszczenie sformułowane przez Colina Leysa i Giovaniego Sartoriego, zgodnie z którym głosowanie strategiczne jest równie

[72] M. Duverger, *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern States*..., s. 240 oraz s. 248–249; K. Van Der Straeten, N. Sauger, J.F. Laslier, A. Blais, *The Mechanical and Psychological Effects of Electoral Systems: An Appraisal with Experimental Data*, tekst artykułu dostępny pod linkiem http://www.cepremap.ens.fr/depot/docweb/docweb1021.pdf [dostępność: 15.02.2012], [s. 3–4]; T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*..., s. 293; Wen-Cheng Wu, *Duvergers's Hypothesis Revisited*, artykuł dostępny pod linkiem http://www2.scu.edu.tw/politics/journal/doc/J12/02.pdf [dostępność: 15.02.2012], [s. 41–73]; G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 123–124.

prawdopodobne w systemach proporcjonalnych, co w większościowych. Co prawda żaden z nich nie przedstawił usystematyzowanych dowodów na poparcie swoich tez (dlatego mowa o przypuszczeniu (ang. *conjecture*), niemniej jednak w oparciu o swoją wiedzę, doświadczenie oraz reguły logicznego rozumowania, głosili pogląd o istnieniu w proporcjonalnych systemach wyborczych bodźców skłaniających wyborców do głosowania strategicznego. Jego skala oraz polityczne konsekwencje, zdaniem Colina Leysa i Giovaniego Sartoriego, miały być tym większe, im w danym systemie wyborczym występują mniejsze okręgi wyborcze, wyższe progi oraz inne element utrudniające uzyskanie mandatu małym ugrupowaniom[73].

Inne podejście do tego problemu zaprezentowali Alan Gibbard oraz Mark Satterthwaite, którzy zainspirowani twierdzeniem Arrowa, przedstawili w swoich pracach formalne dowody, iż w każdej demokratycznej procedurze wyboru występują bodźce skłaniające elektorat do głosowania strategicznego[74].

Empirycznych dowodów na występowanie głosowania strategicznego w innych niż większościowe systemach wyborczych, dostarczył z kolei Gary W. Cox. Analizując wyniki elekcji przeprowadzonych w 77 demokracjach badacz ten dowiódł, że głosowanie strategiczne może występowanie nie tylko w systemach większościowych, ale również proporcjonalnych i większościowych z dogrywką. W konkluzjach do rozdziału zatytułowanego *Głosowanie strategiczne w wielomandatowych okręgach wyborczych* Gary W. Cox stwierdza, że:

---

[73] G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 99; T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*..., s. 294.

[74] W swojej pracy Alan Gibbard potwierdził przypuszczenie, zgodnie z którym nie istnieje system głosowania wkluczający zachowania strategiczne, mające na celu zabezpieczenie, poprzez wyrażenie preferencji w sposób przekłamany, najbardziej pożądanego przez wyborcę rozstrzygnięcia. Zdaniem Alana Gibbarda każdy niedyktatorski system, dopuszczający możliwość co najmniej trzech rozstrzygnięć (tzn. trzech różnych zwycięzców), może być przedmiotem indywidualnych manipulacji. Do podobnych wniosków doszedł Mark Satterthwaite, który dowiódł, że w przypadku wyboru jednej z trzech alternatyw, zastosowanie procedury niewrażliwej na strategiczne zachowania głosujących, będzie skutkowało przyznaniem jednemu z nich (tzw. dyktatorowi) absolutnego wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie. Formalny dowód sformułowany przez obu badaczy pokazuje, że system głosowania odporny na zachowania strategiczne spełnia wszystkie aksjomaty Arrowa prócz warunku równości. Oznacza to, że głosowanie strategiczne nie jest możliwe tylko w sytuacji pojawienia się dyktatora, czyli takiego głosującego, którego profil indywidualny wymusza na pozostałych wybór zgodny z tym profilem, bez względu na profile indywidualne pozostałych głosujących. G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 11; P.R. Abramason i in., *Comparing Strategic Voting under FPTP and PR*..., s. 62; A. Gibbard, *Manipulation of voting schemes: a general result*, „Econometrica" 1973, vol. 41, nr 4, s. 587–601; M.A. Satterthwaite, *Strategy-proofness and Arrow's Conditions: Existence and Correspondence Theorems for Voting Procedures and Social Welfare Functions*, „Journal of Economic Theory" 1975, nr 10, s. 187–217.

„(...) w wielomandatowych okręgach wyborczych zorientowani na wynik wyborcy rezygnują z popierania słabych kandydatów/list kandydatów z takich samych powodów, z jakich czynią to wyborcy głosujący w systemach większościowych — mianowicie z obawy przed zmarnowaniem swojego głosu"[75].

W jeszcze bardziej zdecydowany sposób autor ten wypowiada się na temat głosowania strategicznego w systemach większościowych z dogrywką:

„Duverger był w błędzie, jeśli w swoich rozważaniach na temat wyborów większościowych z dogrywką, chciał powiedzieć, że brak w nich szczególnych przyczyn, dla których wyborcy mieliby głosować strategicznie. W systemach wyborczych, w których o dwa miejsca w powtórnym głosowaniu rywalizuje trzech lub więcej kandydatów, wyborcy zawsze będą poddani oddziaływaniu bodźców zachęcających do głosowania strategicznego. Natomiast jeśli rywalizujących kandydatów jest czterech lub więcej, bodźce te zniweczą szanse kandydatur zbyt słabych by ubiegać się o udział w dogrywce, podobnie jak ma to miejsce w przypadku kandydatów zbyt słabych by zdobyć mandat w systemie większościowym"[76].

Z powyższego wynika, iż każdy system wyborczy generuje bodźce skłaniające elektorat do głosowania strategicznego. Faktem jest jednak, że ich siła oraz powodowane konsekwencje są różne w zależności od przyjętych w rozwiązań. Elementem, który bez wątpienia generuje silne bodźce do głosowania strategicznego jest rozmiar okręgów wyborczych. W literaturze przedmiotu podkreśla się istnienie odwrotnej zależności pomiędzy wielkością okręgów wyborczych a poziomem głosowania strategicznego[77]. Innymi słowy, im mniejszy okręg wyborczy tym większe prawdopodobieństwo pojawienia w elektoracie zachowań strategicznych. W swoich badaniach nad głosowaniem strategicznym Gary W. Cox zauważył, iż częstotliwość tego rodzaju zachowań zdecydowanie zanika w okręgach większych niż 5-mandatowe. Jego zdaniem wynika, to z faktu, iż w dużych okręgach wyborcom zdecydowanie ciężej jest ocenić szanse poszczególnych kandydatów na obsadzenie miejsca w izbie[78]. Rezultaty badań przeprowadzonych przez Thomasa Gschwenda również potwierdzają odwrotną zależność pomiędzy wielkością okręgu wyborczego a poziomem głosowania strategicznego. Zdaniem badacza mniejsza częstotliwość zachowań strategicznych

[75] G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 121.
[76] Tamże, s. 137.
[77] Szerzej na ten temat patrz: T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*..., s. 300.
[78] G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 123 i nast.

w dużych okręgach związana jest z mniejszymi obawami elektoratu o zmarnowanie głosu. Niemniej jednak Thomasa Gschwend nie znajduje żadnego dowodu potwierdzającego tezy Gary'ego W. Coxa o nagłym spadku poziomu głosowania strategicznego w okręgach większych niż 5-mandatowe. Co więcej podkreśla on, że tego typu zachowania występują również w większych okręgach[79].

Nie bez znaczenia dla poziomu głosowania strategicznego pozostaje przyjęta w danym systemie reguła rozstrzygania. Wspólnie z rozmiarem okręgów wyborczych element ten stanowi kryterium na podstawie, którego wyborcy mogą szacować szanse poszczególnych kandydatów na sukces. W wyborach prowadzonych w okręgach jednomandatowych, gdzie dystrybucja odbywa się na podstawie większości względnej sukces wyborczy definiowany jest w sposób jednoznaczny. Zwycięzcą elekcji jest ten kandydat, który zdobył najwięcej głosów (zgodnie z zasadą „zwycięzca bierze wszystko"). Podobnie wygląda sytuacja w drugiej turze wyborów większością bezwzględną, gdzie odniesienie sukcesu jest równoznaczne z obsadzeniem mandatu. Niemniej jednak w pierwszej turze tychże wyborów za sukces równie dobrze co zdobycie mandatu, może być np. uznane uzyskanie takiego poziomu poparcia, który umożliwi udział w powtórnym głosowaniu. Najwięcej możliwości rozstrzygnięć, które mogą zostać zdefiniowane jako sukces wyborczy ugrupowania, daje reguła proporcjonalna. Za takowy może być uznane zarówno zdobycie liczbie mandatów gwarantującej przejęcie władzy, bądź też takiej, która zapewni danemu ugrupowaniu współrządzenie czy jednie minimalną reprezentację w izbie.

W poszczególnych systemach wyborczych mamy do czynienia z różnymi miarami sukcesu. Tylko w systemie większości względnej jest on określany w sposób jednoznaczny i oznacza zdobycie mandatu. Natomiast w systemach większościowym z dogrywką oraz proporcjonalnym sukces wyborczy ulega swego rodzaju relatywizacji, co wynika, z faktu, iż nie musi on oznaczać bezwzględnego zwycięstwa (zdobycia mandatu). Im więcej możliwości na odniesienie sukcesu będzie stwarzał poszczególnym ugrupowaniom i kandydatom dany system, tym słabsze będą bodźce skłaniające ich zwolenników do zachowań strategicznych, co z kolei związane jest z redukcją obaw o zmarnowanie głosu.

W systemach proporcjonalnych elementem, który wywołuje bodźce do głosowania strategicznego jest próg wyborczy. Może on determinować zachowania

[79] T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*..., s. 302.

elektoratu w dwojaki sposób. Po pierwsze, może zniechęcać zwolenników ugrupowań, które balansują na granicy progu do udzielania im poparcia w obawie przed zmarnowaniem głosu. W takiej sytuacji wyborcy ci przeniosą swoje poparcie na ugrupowanie cieszące się poparciem zapewniającym udział w dystrybucji mandatów. W ten sposób będą najczęściej postępować wyborcy niewielkich ugrupowań, które mogą mieć problemy z przekroczeniem progu wyborczego i partycypacją w dystrybucji mandatów. Mamy zatem do czynienia z klasycznym głosowaniem strategicznym w celu uniknięcia zmarnowania głosu, które przebiega według zbliżonego schematu, co w systemach większościowych.

Po drugie, próg wyborczy może determinować zachowania elektoratu dużych ugrupowań. Wyborcy ci mając pewność, iż partia polityczna będąca ich pierwszą preferencją dysponuje poparciem uprawniającym ją do partycypacji w podziale mandatów, mogą przenieść swoje poparcie na jedno z mniejszych ugrupowań posiadające poparcie plasujące je poniżej progu wyborczego. Głosujący zgodnie z tym schematem mając świadomość, że ich głos oddany na pierwszą preferencję nie przyczyni się znacząco do powiększenia puli obsadzonych przez nią mandatów, przeniosą swoje poparcie na potencjalnego koalicjanta (jedno z mniejszych ugrupowań), by dzięki temu nie tylko zwiększyć jego szanse na uzyskanie reprezentacji w izbie, ale również przyczynić się do powstania większościowego rządu koalicyjnego z udziałem najbardziej przez nich preferowanego ugrupowania. W literaturze przedmiotu ten rodzaj głosowania określa się mianem strategii zabezpieczającej koalicję[80], „wypożyczania głosów"[81], głosowania „w dół"[82] lub odwróconego głosowania strategicznego[83].

Reasumując rozważania na temat elementów systemów wyborczych generujących bodźce skłaniające do głosowania strategicznego, należy stwierdzić, iż zachowanie to jest zdecydowanie rzadziej obecne w systemach, w których nie występuje (lub występuje w ograniczonym zakresie) zjawisko marnowania głosów

---

[80] T. Gschwend, *Ticket-Splitting and strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Universitat Mannheim 2003, [s. 3].

[81] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 331–336.

[82] A. Drummond, *The Impact of Party Affect on Voter Sincerity in Open and Closed Electoral Systems*, Center for the Study of Democracy, UC Irvine, 2006, Pełny tekst dostępny pod linkiem: http://escholarship.org/uc/item/2800c236;jsessionid=BE400A36D688EE2CB314250A3C302470 [dostępność: 09.03.2012], [s. 3].

[83] K. Van Der Straeten, N. Sauger, J.F. Laslier, A. Blais, *The Mechanical and Psychological Effects of Electoral Systems*..., [s. 4].

(patrz Wykres 2.). Wyborcy mają bowiem pewność, iż popierając swoją pierwszą preferencję wywrą wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie wyborów. Duże prawdopodobieństwo zmarnowania głosu, charakterystyczne dla wyborów większościowych, pociąga za sobą większą częstotliwość zachowań strategicznych. Natomiast mniejsza obawa o niewykorzystanie głosu w procesie dystrybucji mandatów, którą generują systemy proporcjonalne, będzie zachęcać wyborców do oddawania szczerego głosu.

Wykres 2. Częstotliwość występowania głosowania strategicznego w poszczególnych systemach wyborczych

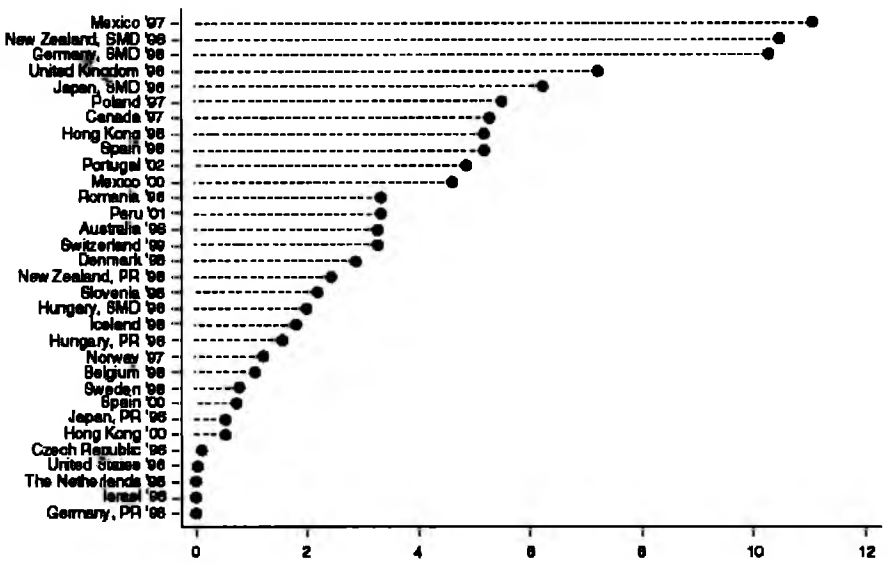

Źródło: T. Gschwend, *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting* [w:] *The Comparative Study of Electoral Systems*, red. Hans-Dieter Klingemann, Oxford University Press, Oxford 2009 , s. 299.

W tym miejscu należy poczynić jeszcze jedną niezwykle istotną uwagę: nie tylko elementy systemu wyborczego mogą generować bodźce do głosowania strategicznego. Istnieje również szereg czynników o charakterze kontekstowym (tj. nie związanych bezpośrednio z systemem wyborczym), które mogą zachęcać wyborców do zmiany preferencji wyborczych.

W pierwszym rzędzie należy wskazać na wielkość ugrupowania (mierzoną odsetkiem zdobytych głosów) jako czynnik determinujący głosowanie strategiczne. Z powyższych rozważań wynika, że to sympatycy mniejszych ugrupowań, w obawie przed zmarnowaniem swojego głosu, będą bardziej skłonni do rezygnacji ze szczerego wyrażania swoich preferencji. Innymi słowy, im mniejsze ugrupowanie, tym większe prawdopodobieństwo, że racjonalna część jego elektoratu udzieli poparcia kierując się przesłankami o charakterze strategicznym. W literaturze przedmiotu znajdujemy szereg

empirycznych dowodów potwierdzających tę zależność. Richard Gunther udowodnił, że sympatycy partii o niewielkim potencjale poparcia są tym mniej skłonni do głosowania na nie, im mniejszy jest okręg wyborczy i wyższe progi ustawowe[84]. Również badania prowadzone przez Andrew Drummonda zdają się potwierdzać pozytywną relację pomiędzy wielkością (siłą) ugrupowania a poziomem szczerego głosowania. Analizując dane Comparative Study of Electoral Systems (CSES) dotyczące wyborów w 18 państwach wykazał, że niezależnie od przyjętych w danym systemie wyborczym rozwiązań, średnio 80,5% zwolenników największego ugrupowania deklarowało szczere głosowanie, 75,8% drugiego co do wielkości, zaś w odniesieniu do najmniejszego ugrupowania w ten sposób zamierzało postąpić jedynie 59,1% spośród ich sympatyków[85].

Tabela 3. Poziom szczerego głosowania w wybranych państwach

Państwo (rok wyborów)	% szczerego głosowania na największą partię	% szczerego głosowania na drugą (pod względem wielkości) partię	% szczerego głosowania na najmniejszą partię	System wyborczy (reguła rozstrzygania/rozmiar okręgów wyborczych)
Kanada (1997)	80,5%	90,0%	81,5%	Większość względna/jednomandatowe okręgi wyborcze
USA (1996)	89,7%	86,6%	55,3%	Większość względna/jednomandatowe okręgi wyborcze
Wielka Brytania (1997)	83,8%	86,6%	72,6%	Większość względna/jednomandatowe okręgi wyborcze
Francja (2002)	60,2%	79,4%	27,0%	Większość bezwzględna/jednomandatowe okręgi wyborcze
Niemcy (1998)	81,1%	82,3%	76,6%	Mieszany (MMP)
Nowa Zelandia (1996)	68,8%	69,0%	22,1%	Mieszany (MMP)
Izrael (1996)	63,3%	64,6%	48,4%	Mieszany
Holandia (1998)	57,4%	74,1%	41,3%	Proporcjonalny
Hiszpania	79,4%	79,4%	35,3%	Proporcjonalny

Źródło: A. Drummond, *The Impact of Party Affect on Voter Sincerity in Open and Closed Electoral Systems*, Center for the Study of Democracy, UC Irvine 2006, [s. 14].

[84] W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej...*, s. 95–96.

[85] A. Drummond, *The Impact of Party Affect on Voter Sincerity in Open and Closed Electoral Systems...*, [s. 15].

Nie bez znaczenia dla głosowania strategicznego pozostaje również poziom identyfikacji partyjnej. Im jest on niższy, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań strategicznych. Należy jednak pamiętać, że każde ugrupowanie dysponuje tzw. „twardym elektoratem", który udziela mu poparcia niezależnie od jego aktualnych notowań na scenie politycznej. W badaniach nad strategicznymi zachowaniami amerykańskiego elektoratu (przybierającego postać głosowania podzielonego) Morris P. Fiorina wyróżnił dwa typy wyborców: umiarkowanych (ang. *moderate voters*) oraz skrajnych (ang. *extremist voters*). Ze względu na niski stopień lojalności partyjnej oraz centrowe poglądy wyborcy umiarkowani są bardziej skłonni do głosowania strategicznego, podczas gdy wysoki stopień lojalności partyjnej oraz posiadanie skrajnych poglądów, stanowią główne przyczyny, dla których wyborcy skrajni unikają tego rodzaju głosowania[86]. Pierwszorzędne znaczenie dla tej części elektoratu ma zatem chęć szczerego wyrażenia preferencji politycznych pozbawiona jakiejkolwiek obawy o zmarnowanie głosu. Posługując się sformułowaniem Anthonego Downsa głosowanie stanowi dla nich okazję do „ekspresji preferencji".

Ostatnim, aczkolwiek nie najmniej istotnym, czynnikiem o charakterze kontekstowym, który wywiera wpływ na strategiczne zachowania wyborców jest poziom rywalizacyjności elekcji. Analizując zachowania wyborcze zwolenników włoskiej prawicy Fulvio Venturino stwierdza, że:

> „(...) badania nad głosowaniem strategicznym dowodzą, że w okręgach wyborczych, w których toczy się zacięta rywalizacja pomiędzy najpopularniejszym kandydatem oraz jego najgroźniejszym konkurentem, wyborcy pozostałych ugrupowań [nie liczących się w rywalizacji] są bardziej skłonni do przeniesienia swojego poparcia na jednego z nich. Wyborcy postępują w ten sposób gdyż chcą mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie rywalizacji wyborczej w okręgu lub przynajmniej nie dopuścić do zwycięstwa kandydata reprezentującego najmniej preferowane przez nich ugrupowanie"[87].

Opisana powyżej sytuacja stanowi przykład tzw. Duvergerowskiej równowagi, czyli sytuacji, w której głosowanie strategiczne sprawia, że w jednomandatowym

---

[86] M.P. Fiorina, *Divided Government*, Macmillan Publishing Company, Nowy Jork, Maxwell Macmillan Canada, Toronto, Maxwell Macmillan International, Nowy Jork, Oxford, Singapur, Sidnej 1992, s. 73–82; H. Zubida, *I Split, You Split, We All Split Our Ticket: The 1996 Israeli National Election Split Ticket-Voting Phenomenon*, Tekst dostępny pod linkiem: http://www.nyu.edu/gsas/dept/politics/phd_hire/zubida_1.pdf [dostępność: 23.03.2012], [s. 1–26].

[87] F. Venturino, *Split ticket voting in Italy: Rightist voters in2001 parliamentary election*, Tekst dostępny pod linkiem: http://www.studielettorali.it/convegni/paper/Venturino_ing.pdf [dostępność: 23.03.2012], [s. 6].

okręgu wyborczym tylko dwóch kandydatów posiada realne szanse na zdobycie mandatu. Na poniższym rysunku, prezentującym hipotetyczny rozkład poparcia pomiędzy 5 kandydatami rywalizującymi o 1 mandat, tylko kandydaci A i B mają realne szanse na odniesienie sukcesu. Dysponują oni poziomem poparcia, który praktycznie eliminuje z rywalizacji pozostałą część stawki powodując, że oddane na nią głosy zostaną zmarnowane. Sytuacja ta sprawia, że określenie faworytów wyborów w tym okręgu nie powinno nastręczać wyborcom większych trudności. W związku z tym racjonalni sympatycy kandydatów C, D i E, chcąc uniknąć zmarnowania swojego głosu przeniosą poparcie na kandydata A lub B.

Rysunek 4. Duvergerowska równowaga w okręgu jednomandatowym

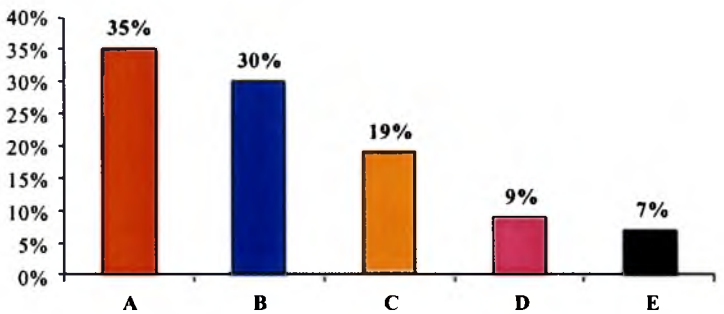

Z kolei w okręgu wielomandatowym Duvergerowska równowaga oznacza stan, w którym istnieje wyraźna różnica pomiędzy poziomem poparcia posiadanym przez pierwszego przegranego (pierwsze ugrupowanie zagrożone wykluczeniem z uczestnictwa w dystrybucji mandatów) a poziomem poparcia drugiego przegranego. W ten sposób drugi z nich postrzegany jest przez wyborców jako pozbawiony szans w rywalizacji o mandaty. Wyobraźmy sobie zatem okręg wyborczy, w którym dystrybucja 4 mandatów następuje za pomocą reguły proporcjonalnej (metoda D'Hondta, próg wyborczy na poziomie 7% ważnie oddanych głosów), zaś sympatie wyborców rozkładają się jak na poniższym rysunku:

Rysunek 5. Duvergerowska równowaga w okręgu wielomandatowym

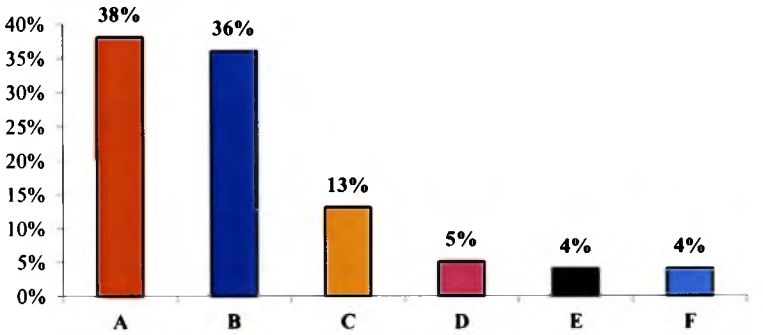

W rozważanej sytuacji wyborcy są w stanie ocenić, które spośród przedstawionych im alternatyw posiadają realne szanse na zdobycie mandatu i dzięki temu przenieść swoje poparcie na jedną z nich. Jedynie ugrupowania A, B i C dysponują poparciem przewyższającym 7% próg wyborczy. W związku z tym, chcący uniknąć zmarnowania swojego głosu, wyborcy partii D, E i F powinni przenieść swoje poparcie na jedną z 3 wiodących w tym okręgu list.

Duvergerowska nierównowaga, oznacza z kolei stan w którym nie jest jasne, który z kandydatów (ugrupowań) jest liderem, a którzy znajdują się w grupie pościgowej, w związku z czym żaden z nich nie będzie tracił poparcia wyborców w skutek głosowania strategicznego[88].

W okręgu jednomandatowym oznacza to sytuację, w której co najmniej 3 kandydatów cieszy się poparciem pozwalającym im na skuteczną rywalizację o zwycięstwo. Na poniższym rysunku takimi kandydatami są A, B, C i D. Taki rozkład poparcia sprawia, że wyborcy nie są w stanie jednoznacznie ocenić, który z nich zdobędzie mandat. W związku z tym będą powstrzymywać się od głosowania strategicznego postrzegając swoją pierwszą preferencję jako potencjalnego zwycięzcę[89].

---

[88] K. Benoit, *Duverger's Law and The Study of Electoral Systems*..., s. 74–75; G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 72, s. 101 oraz s. 109–110.

[89] Taka sytuacja miała np. miejsce w wyborach prezydenckich w Meksyku w 2000 r. O wybór ubiegało się wówczas trzech kandydatów: Vincente Fox, Francisco Labastida oraz Cuauhtemoc Cardenas. Przeprowadzane w trakcie kampanii badania sondażowe wskazywały, że największe szanse na zwycięstwo mają Fox oraz Labastida. Jednakże mniej niż 20% wyborców uważało, że kandydaci ci mają większe szanse na zwycięstwo niż Cardenas. Żaden z kandydatów nie cieszył się zatem poziomem poparcia pozwalającym na zdystansowanie konkurentów. Badania ujawniły również, że około 90% zwolenników Foxa i Labatisty deklarowało chęć udzielenia im poparcia, podczas gdy w stosunku do Cardenasa taką postawę deklarowało 83% wyborców. Widać zatem wyraźnie, że niepewność co do ostatecznego wyniku wyborów prezydenckich w Meksyku ograniczyła poziom głosowania strategicznego. Gdyby trzeci z kandydatów cieszył się zdecydowanie mniejszym poparciem niż prowadząca dwójka, wielce prawdopodobnym byłoby, że część jego zwolenników zrezygnowałaby

Rysunek 6. Duvergerowska nierównowaga w okręgu jednomandatowym

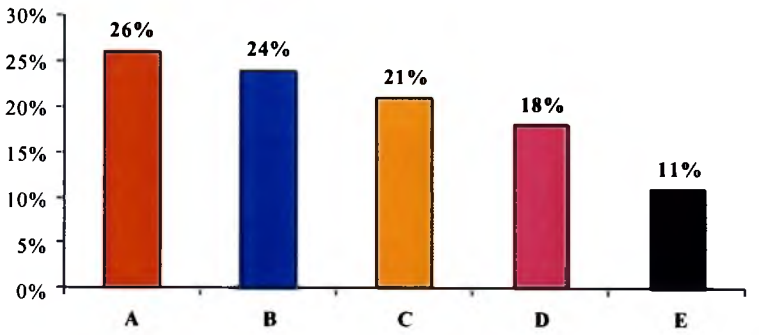

Podobnie sytuacja będzie wyglądała w okręgu wielomandatowym, gdzie wystąpienie stanu Duvergerowskiej nierównowago oznaczać będzie niemożność wskazania przez wyborców, które spośród rywalizujących ugrupowań wprowadzą swoich reprezentantów do izby.

Dla przykładu, w rozważanym przez nas 4-mandatowym okręgu wyborczym, taka sytuacja będzie miała miejsce jeśli wszystkie ugrupowania będą dysponowały poparciem na poziomie wyższym niż uprawniający do udziału w dystrybucji mandatów 7% próg wyborczy.

Rysunek 7. Duvergerovska nierównowaga w okręgu wielomandatowym

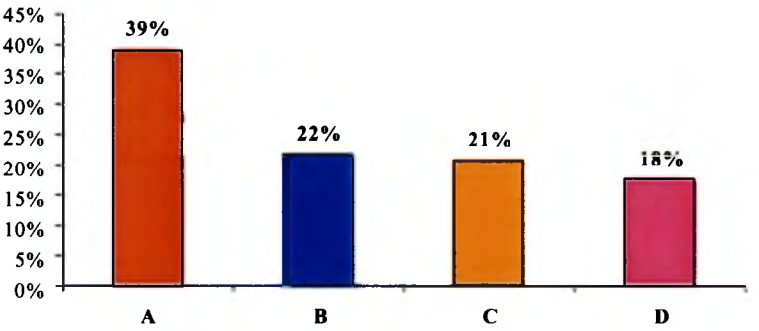

Powyższy rozkład preferencji daje wyborcom podstawy by przypuszczać, iż szanse na obsadzenie mandatów mają 4 ugrupowania: A, B, C oraz D. Niemniej jednak przed głosowaniem wyborcy nie są w stanie jednoznacznie wskazać, jak będzie przebiegać proces dystrybucji, a w szczególności kto otrzyma ostatni (czwarty)

---

z udzielania mu poparcia. Tymczasem wyborcy Cardenasa pozostali wierni swojemu kandydatowi, gdyż poziom poparcia, którym dysponował dawał mu realne szanse na włączenie się do walki o zwycięstwo, zaś wśród jego wyborców łagodził obawy o zmarnowanie głosu. P.R. Abramason i in., *Comparing Strategic Voting under FPTP and PR...*, s. 72–75.

mandat[90]. W związku z tym licząc, iż najbardziej preferowana przez nich partia polityczna zdoła wprowadzić do izby co najmniej jednego spośród swoich reprezentantów, będą mniej skłonni do strategicznej zmiany preferencji wyborczych.

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku partii politycznych, również w odniesieniu do wyborców pojawia się pytanie o pochodzenie informacji na podstawie, których dokonują oni oceny szans poszczególnych kandydatów i ugrupowań. Z punktu wiedzenia głosowania strategicznego informacje tego typu są o tyle istotne, że ich większa dostępność oraz przejrzystość pozwala zakładać większą częstotliwość tego zachowania wyborczego.

Podejmując decyzję o sposobie głosowania wyborcy dysponują źródłami informacji zbliżonymi do tych, które dostępne są partiom politycznym. Są nimi przede wszystkim sondaże wyborcze oraz wyniki wcześniejszych elekcji. Należy jednak zwrócić uwagę, iż sami wyborcy nie są autorami tego typu informacji, a jednie ich odbiorcami (konsumentami), co sprawia, iż mogą stać się ofiarami manipulacji ich treścią dokonanej przez nadawcę [91].

Niewątpliwie podstawowym źródłem informacji o szansach poszczególnych kandydatów i partii politycznych są prezentowane w mediach sondaże publiczne (*public polls*) będące dodatkową informacją uzupełniającą komentarze, felietony i programy na temat kampanii[92]. Jak wspomniano wcześniej mają one inny charakter niż opracowywane na potrzeby ugrupowań politycznych *private polls*. Ich podstawowym celem jest dostarczenie elektoratowi informacji na temat aktualnego (tj. występującego w chwili ich przeprowadzania) poziomu poparcia dla polityków i ugrupowań uczestniczących w rywalizacji wyborczej.

Również same ugrupowania mogą wykorzystywać sondaże jako instrument prowadzenia kampanii wyborczej i za ich pomocą starać się nakłonić wyborców do określonych zachowań. Doskonałym przykładem tego typu praktyk są komunikaty zamieszczane w ulotkach brytyjskich ugrupowań nawołujące do głosowania strategicznego. Przybierają one postać mini sondażu (zazwyczaj tworzonego na podstawie rezultatów poprzednich elekcji), sugerującego wyborcom, iż głosowanie na kandydata zajmującego w okręgu wyborczym trzecie miejsce będzie równoznaczne

---

[90] W tym przypadku, gdzie dystrybucja 4 mandatów odbywa się za pomocą metody D'Hondta ugrupowaniem, które otrzyma ostatni (czwarty) mandat będzie A. Natomiast rozkład mandatów będzie wyglądał następująco: A — 2, B — 1, C — 1, D — 0.

[91] Przykłady tego typu praktyk przywołuje m.in. A. Żukowski, *Systemy wyborcze*..., s. 102–103.

[92] M. Mazur, *Marketing polityczny*..., s. 56.

ze zmarnowaniem głosu. W związku z tym zachęca się ich do przeniesienia poparcia na jednego z dwóch nadal liczących się w rywalizacji o mandat kandydatów.

Rysunek 8. Ulotka kandydata Liberalnych Demokratów Adama Colletta (okręg Aldershot, wybory do Izby Gmin z 5 maja 2005 r.

Źródło: http://www.electionleaflets.org/.

Rodzi się pytanie o skuteczność tego typu komunikatów. W literaturze przedmiotu funkcjonuje pogląd zgodnie, z którym jednostki są bardziej skłonne do akceptowania tego typu przekazu jeśli ufają jego nadawcy[93]. Partie polityczne nawołujące do głosowania strategicznego mogą mieć zatem problem z przekonaniem wyborców do zmiany preferencji, ponieważ ich komunikaty będą postrzegane jako wynikające wyłącznie z dążenia do odniesienia zwycięstwa, a przez to niegodne zaufania. Dlatego bardziej skuteczne wydają się informacje przekazywane za pośrednictwem mediów oraz obiektywnych sondaży wyborczych.

Głosowanie strategiczne, zwłaszcza wśród wyborców dużych ugrupowań politycznych, może być determinowane przez obieg informacji dotyczących możliwości utworzenia oraz kompozycji powyborczej koalicji rządzącej. Owa identyfikowalność koalicji może prowadzić do specyficznego sposobu głosowania, który w innym miejscu niniejszej pracy, określono mianem wypożyczania poparcia. Wyborcy mając pewność, iż ich ugrupowanie uzyska poziom poparcia uprawniający je do udziału w podziale mandatów oraz będąc przekonanymi, że ich głos oddany na to ugrupowanie nie przyczyni się znacząco do zwiększenia puli obsadzonych przez nie mandatów, mogą

[93] T.J. Scotto, H.F. LaFone, *A Possible Case of Strategically Targeted Strategic Voting? The 1999 Ontario Election and Its Importance to the Wider Strategic Voting Literature,* Referat przygotowany na doroczny zjazd Kandyjskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, Uniwersytet York, Ontario, Kanada 2006. Tekst referatu dostępny pod linkiem http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2006/Scotto.pdf [dostępność: 04.04.2012], [s. 4].

zdecydować się na przeniesienie poparcia na potencjalnego koalicjanta. W skutek tego małe ugrupowania mają możliwość zdobycia nie tylko reprezentacji w izbie, ale przede wszystkim zapewnienia sobie realnego udziału w procesie rządzenia. Z kolei duże partie polityczne, dzięki mandatom zdobytym przez ich mniejszego partnera, są w stanie stworzyć większościowy rząd koalicyjny. Pamiętać jednak należy, że przeniesienie poparcia według tego schematu nie zawsze będzie stanowić najbardziej optymalne rozwiązanie. Skłonność wyborców do tego rodzaju głosowania obniży się jeżeli ugrupowanie będące ich pierwszą preferencją będzie dysponowało poziomem poparcia umożliwiający mu samodzielne stworzenie większościowego rządu. Podobnie przekonanie o zbyt niskim poparciu dla potencjalnego koalicjanta, będzie zniechęcać wyborców dużych ugrupowań do wypożyczania poparcia.

Podsumowując rozważania na temat efektu (konsekwencji) psychologicznego należy pamiętać, że:

1. odnosi się zarówno do zachowań racjonalnych wyborców, jak i partii politycznych, dążących do maksymalizacji własnej użyteczności;
2. stanowi rezultat antycypacji uczestników procesu wyborczego co do konsekwencji zastosowania zasad systemu wyborczego w praktyce;
3. pojawia się przed głosowaniem, kiedy ugrupowania szacują swoje szanse na odniesienie sukcesu wyborczego, zaś wyborcy oceniając poziom poparcia przedstawionych im alternatyw wyborczych, poszukują takiej, która pozwoli im na uniknięcie zmarnowania głosu;
4. niezwykle istotnymi źródłami informacji, na podstawie których partie polityczne i wyborcy oceniają szanse na odniesienie sukcesu są sondaże oraz wyniki wcześniejszych elekcji;
5. jego przejawem są strategiczne zachowania partii politycznych (podejmujących decyzję o udziale w rywalizacji wyborczej) oraz wyborców (decydujących pomiędzy szczerym a strategicznym sposobem wyrażania preferencji).

5. Uwagi końcowe

Rozważania, którym poświęcono niniejszy rozdział dowodzą złożoności oraz wielowymiarowości zjawiska jakim są zachowania wyborcze. Świadczy o tym nie tylko wielość występujących w literaturze przedmiotu ujęć oraz teoretycznych modeli

zmierzających do ich wyjaśnienia, ale również ogromna liczba czynników, które mogą wpływać na treść podejmowanych decyzji i realizowanych działań.

Spośród przedstawionych w tej części rozprawy modeli wyjaśniania zachowań wyborczych każdy identyfikuje odmienne czynniki determinujące decyzje wyborcze obywateli. W teorii głosowania klasowego jest nim przynależność do określonej grupy społecznej, w modelu identyfikacji partyjnej – emocjonalny związek z ugrupowaniem, zaś w teorii racjonalnego wyborcy – maksymalizacja użyteczności.

Nie należy również zapominać o wpływie, jaki system wyborczy wywiera na decyzje wyborcze obywateli, partii politycznych oraz reprezentujących je kandydatów. Dla jego scharakteryzowania bardzo przydatna okazuje się sformułowana przez Maurice'a Duvergera koncepcja mechanicznych i psychologicznych konsekwencji (efektów) systemów wyborczych.

Pierwsze z nich dotyczą sposobu transformacji głosów na mandaty oraz powstałych przy tej okazji zniekształceń woli wyborców. W literaturze przedmiotu funkcjonuje szereg dowodów, zarówno formalnych jak i empirycznych, iż nie istnieje system wyborczy nieobciążony deformacjami. Występują one w każdym typie systemu, przybierając postać nadreprezentacji dużych, przy jednoczesnej podreprezentacji małych ugrupowań (tzw. efekt Św. Mateusza). Owa właściwość, charakterystyczna dla każdej z metod wyłaniania reprezentacji, wywiera bezpośredni wpływ na kształt oraz rozkład sił na powyborczej scenie politycznej, sytuując niektóre partie w samym jej centrum, podczas gdy inne spycha na jej peryferia. Nie pozostaje również obojętna dla zachowań wszystkich uczestników procedury wyborczej kształtując, a nierzadko zmieniając wcześniej podjęte przez nich decyzje. Ten rodzaj wpływu określany jest mianem konsekwencji (efektu) psychologicznego systemów wyborczych.

W przypadku partii politycznych oraz kandydatów ubiegających się o elekcję powoduje on konieczność dokonania oceny szans na odniesienie sukcesu wyborczego (który w różnych systemach wyborczych, może być definiowany w odmienny sposób) i na tej podstawie podjęcia decyzji dotyczącej startu bądź wycofania się z rywalizacji wyborczej. Pod jego wpływem liderzy partyjni zmuszeni są rozstrzygać nie tylko o samym włączeniu się do rywalizacji wyborczej, ale również (w przypadku decyzji pozytywnej) o formie, w jakiej udział ten nastąpi (samodzielny start, koalicja lub inne formy współpracy). Natomiast w przypadku elektoratu efekt psychologiczny związany jest z podjęciem decyzji o szczerym lub strategicznym wyrażeniu preferencji politycznych. Część elektoratu postawiona w obliczu groźby zmarnowania głosu

zmuszona jest do podjęcia decyzji, której przedmiotem jest wyrażenie szczerych preferencji politycznych bądź też ich zmiana i przeniesienie poparcia.

Głosowanie strategiczne stanowi szczególnie interesujący przejaw wpływu systemu wyborczego na zachowania wyborcze obywateli. W niniejszym rozdziale przedstawiono liczne argumenty dowodzące, iż każdy system generuje bodźce zachęcające do tego rodzaju postępowania. Mogą one wynikać zarówno z samej konstrukcji systemu, jak również mieć charakter kontekstowy. Do pierwszej grupy czynników należy zaliczyć takie elementy systemu jak: wielkość okręgów wyborczych, przyjęta reguła rozstrzygania oraz wysokość występujących w wyborach proporcjonalnych klauzul zaporowych. Niewielki rozmiar okręgów wyborczych, zasada większości oraz wysokie klauzule będą zachęcały elektorat do zachowań strategicznych. Podczas gdy, duże okręgi wyborcze, proporcjonalna reguła rozstrzygania oraz niskie progi, będą skłaniały do szczerego wyrażania preferencji. Z kolei wśród czynników o charakterze kontekstowym, które nie pozostają obojętne dla strategicznych zachowań elektoratu wymienić należy przede wszystkim rozmiar partii politycznych, stopień identyfikacji z ugrupowaniem oraz poziom rywalizacyjności danej elekcji.

Część II.
Badania nad głosowaniem podzielonym

Rozdział III.
Pojęcie głosowania podzielonego

1. Konteksty głosowania podzielonego

Zachowanie wyborcze polegające na jednoczesnym (przy okazji jednego głosowania) udzielaniu poparcia kandydatom reprezentującym różne ugrupowania polityczne określane jest w literaturze przedmiotu jako głosowanie podzielone. Pojęcie to ukute zostało w Stanach Zjednoczonych, gdzie zapoczątkowano i rozwinięto badania nad tym fenomenem. W literaturze anglojęzycznej dla jego nazwania najczęściej wykorzystywane są następujące terminy: *„split ticket voting"* (głosowanie podzielone), *„ticket splitting"* (podział głosów) oraz *„split ticket"* (podzielony głos). W niektórych pracach możemy również natrafić na określenia *„divided voting"* oraz *„divided vote"*, które jednakowoż odnoszą się do tego samego zjawiska co *„split ticket voting"* oraz *„split ticket"*[1]. Zachowaniem przeciwnym do podziału głosów jest oddanie głosu spójnego, określanego w literaturze anglojęzycznej terminem *„straight vote"*.

Jak zatem zdefiniować głosowanie podzielone? Zgodnie z najogólniejszym ujęciem tego fenomenu głos uznaje się za podzielony jeśli wyborca *W* udzielił poparcia partii *P* w rywalizacji *R*, zaś w rywalizacji *~R* zagłosował na partię *~P* [2]. Z kolei udzielenie poparcia przez wyborcę *W* partii *P* zarówno w rywalizacji *R* jak i *~R* jest

[1] Terminem „divided voting" posługują się m.in. Barry C. Burden i David C. Kimball. Para badaczy definiuje głosowanie podzielone („divided voting") jako zachowanie obywateli, którzy dzielą („divide") swoje głosy pomiędzy dwa główne amerykańskie ugrupowania zarówno przy okazji jednej elekcji, jak również pomiędzy wyborami organizowanymi do różnych organów. W ich opinii „ticket splitting" stanowi szczególnie istotną formę „divided voting", w związku z czym posługują się oboma terminami zamiennie. Termin „divided voting" pojawia się również w pracach europejskich badaczy. Wykorzystuje go m.in. włoski politolog Roberto D'Alimonte. W polskim piśmiennictwie brak jednego odpowiednika terminu "split ticket voting". W pracy poświęconej systemowi wyborczemu Republiki Federalnej Niemiec, Janusz Janiszewski posługuje się terminami „splitting" oraz „mieszanie głosów". Z kolei w polskim wydaniu pracy Dietera Nohlena zatytułowanej *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, mamy do czynienia z naprzemiennym wykorzystaniem następujących określeń: „rozdział głosów", „podział głosów" oraz „rozczepienie głosów". Natomiast wyborcy, którzy wyrażają swoje preferencje wyborcze poprzez jednoczesne udzielanie poparcia różnym siłom politycznym, określani są mianem „rozdzielaczy głosów". Oczywiście każdy z powyższych terminów odnosi się do tego samego zachowania wyborczego. W niniejszej pracy, autor będzie posługiwał się terminami „głosowanie podzielone" oraz „podział głosów". B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 2002, s. 2–3; R. D'Alimonte, *Mixed Electoral Rules, Partisan Realignment, and Party System Change in Italy*, [w:] Mixed Member Electoral Systems. The Best of Booth Worlds?, red. M.S. Solberg, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2003, s. 337; J. Janiszewski, *System wyborczy RFN*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 156–159; D. Nohlen, *Prawo wyborcze Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 331–336 oraz s. 438.

[2] B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split-Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 2.

równoznaczne z oddaniem spójnego głosu. Ta minimalistyczna definicja głosowania podzielonego ma bez wątpienia dwie zasadnicze zalety. Po pierwsze, dobrze oddaje istotę tego fenomenu, która wyraża się w udzielaniu poparcia różnym ugrupowaniom. Po drugie zwraca uwagę, iż ten rodzaj zachowania wyborczego stanowi cechę wielu systemów wyborczych, a w szczególności tych, które umożliwiają wyborcom wyrażenie preferencji wobec więcej niż jednego kandydata bądź partii politycznej. Swoje głosy mogą podzielić zarówno obywatele, którzy przy okazji jednej wizyty w lokalu wyborczym dokonują wyboru kandydatów do kilku organów znajdujących się na różnych szczeblach władzy, jak również ci, którzy wybierając swoich reprezentantów do jednego organu dysponują co najmniej dwoma głosami. Dlatego też w różnych kontekstach wyborczych głosowanie podzielone będzie przebiegało według odmiennych schematów.

Głosowanie podzielone jest stałym elementem krajobrazu wyborczego Stanów Zjednoczonych. Amerykański elektorat wybierający swoich przedstawicieli zarówno na szczeblu krajowym (prezydent, członkowie Kongresu), stanowym (m.in. gubernator, członkowie legislatyw) jak i lokalnym, już od XVIII w. dysponuje możliwością rozdzielania głosów pomiędzy kandydatów reprezentujących różne siły polityczne. Konstrukcja amerykańskiego systemu wyborczego umożliwia dzielenie głosów w wielu kombinacjach. Wyborca może zatem udzielić poparcia kandydatom reprezentującym partie polityczne rywalizujące m.in. w wyborach prezydenckich, gubernatorskich, lokalnych, na członków Izby Reprezentantów, Senatu czy legislatyw stanowych. Znaczna liczba stanowisk publicznych obsadzanych w drodze elekcji sprawia, że amerykańscy wyborcy mają wiele okazji do oddania podzielonego głosu[3]. Zatem w kontekście amerykańskich wyborów głosowaniem podzielonym będzie udzielenie poparcia kandydatom reprezentującym różne ugrupowania rywalizujące w wyborach do różnych organów przeprowadzanych tego samego dnia i za pomocą jednej karty wyborczej[4].

---

[3] W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Michigan, 1972, s. 127–130.

[4] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket*..., s. 3; V.V. Chari, L.E. Jones, R. Morima, *The Economics of Split-Ticket Voting in Representative Democracies*, „The American Economic Review" 1997, vol. 87, nr 5, s. 957; W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters*..., s. 29 oraz s. 125; I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*, „Political Studies" 1992, s. 695; D. Nohlen, *Prawo wyborcze*..., s. 438; F.U. Pappi, P.W. Tuner, *Electoral Behavior in Two-Vote System: Incentives for Ticket Splitting in German Bundestag Elections*, „European Journal of Political Research" 2002, nr 41, s. 208.

Głosowanie podzielone możliwe jest również w państwach, w których parlament i głowa państwa wyłaniane są w drodze bezpośrednich wyborów przeprowadzanych tego samego dnia. Z taką sytuacją mamy do czynienia m.in. raz na 6 lat w Meksyku oraz co 4 lata w Brazylii. W tym kontekście wyborczym głosowanie podzielone będzie równoznaczne z udzieleniem poparcia kandydatom reprezentującym różne ugrupowania rywalizujące o prezydenturę oraz mandaty w parlamencie[5].

Według odmiennego schematu przebiega natomiast rozdział głosów w państwach, w których przeprowadzane są wybory do obu izb parlamentu (np. Australia[6], Belgia, Hiszpania, Rosja[7], Włochy)[8]. W tym przypadku uznaje się, że obywatel podzielił przysługujące głosy jeżeli w wyborach do izby niższej udzielił poparcia kandydatowi innego ugrupowania, niż to na które zagłosował w wyborach do izby wyższej. W tym kontekście za szczególny uznać należy przypadek wyborów do dwuizbowego Zgromadzenia Federalnego Szwajcarii. Pomimo, iż Szwajcarzy dysponują możliwością podzielenia głosów pomiędzy kandydatów różnych ugrupowań rywalizujących w organizowanych w tym samym dniu wyborach do Rady Narodu (izba niższa) oraz Rady Kantonów (izba wyższa), dokonanie jednoznacznego rozróżnienia pomiędzy głosem spójnym a podzielonym nie jest rzeczą łatwą. W tych wyborach obywatele dysponują liczbą głosów odpowiadającą liczbie mandatów obsadzanych w danym okręgu. W 20 kantonach wybieranych jest po 2 przedstawicieli do izby wyższej, natomiast w pozostałych 6 (tzw. „półkantonach") tylko po 1. Sytuacja komplikuje się nieco bardziej w przypadku wyborów do Rady Narodu, do której poszczególne kantony wybierają od 1 aż do 34 deputowanych. Zatem możliwą jest sytuacja, w której wyborca dysponujący aż 36 głosami udziela poparcia 36 różnym ugrupowaniom politycznym. Dlatego problematycznym staje się rozstrzygające wskazanie kiedy głosy zostały podzielone.

---

[5] B. Ames, A. Baker, L.R. Renno, *Split-Ticket Voting as the Rule: Voters and Permanent Divided Government in Brazil*, „Electoral Studies" 2009, vol. 28, nr 1, s. 8–20; G. Helmke, *Ticket Splitting as a Electoral Insurance: The Mexico 2000 Elections*, „Electoral Studies" 2009, vol. 28, nr 1, s. 70–78.

[6] S. Bowler, D. Denemark, *Split Ticket Voting in Australia: Dealignment and Inconsistent Votes Reconsidered*, „Australian Journal of Political Science" 1993, vol. 28, nr 1, s. 19–37.

[7] S. White, R. Rose, I. McAlister, *How Russia Votes*, Chatham House Publishers Inc., Chatham, New Jersey, 1997, s. 139–141.

[8] B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split-Ticket Voting*..., s. 2; R. Lachat, *Strategic Choices? Modeling Split-Ticket Voting and its Causes in Complex Electoral Setting*, referat wygłoszony na Dorocznym Zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Psychologii Politycznej, Toronto, 3–6 lipca 2005, tekst dostępny pod linkiem: http://www.romain-lachat.ch/papers/ispp2005.pdf [dostępność: 19.04.2012], [s. 1–23].

Propozycje rozwiązania tego problemu podsuwają prace szwajcarskiego badacza Romaina Lachata, który proponuje by w celu rozstrzygnięcia czy wyborca podzielił głosy brać pod uwagę czy ugrupowanie, na które oddał większość głosów w wyborach do Rady Narodu, uzyskało jego poparcie również w wyborach do Rady Kantonów[9]. Na tej podstawie możliwym staje sie wyróżnienie 3 kategorii zachowań wyborczych szwajcarskiego elektoratu:

- *głos spójny*: wyborca oddał wszystkie przysługujące mu w obu rywalizacjach głosy na jedno ugrupowanie;
- *głos częściowo podzielony*: wyborca oddał jeden z przysługujących mu głosów w elekcji do Rady Kantonów na ugrupowanie, któremu udzielił poparcia również w wyborach do Rady Narodu, zaś drugim głosem obdarzył inną partię polityczną;
- *głos podzielony*: ugrupowanie, które wyborca poparł w elekcji do Rady Narodu, nie uzyskało jego poparcia w wyborach do Rady Kantonów[10].

Źródłem głosowania podzielonego mogą być przeprowadzane w tym samym czasie wybory do organów władzy centralnej oraz regionalnej czy też lokalnej[11]. W tym przypadku głosowanie podzielone będzie oznaczało udzielenie poparcia różnym ugrupowaniom rywalizującym w wyborach narodowych, regionalnych lub lokalnych. Sytuacja ta dotyczy zarówno państw o strukturze federalnej (m.in. Kanada, Indie, Niemcy), jak również unitarnej (m.in. Izrael, Wielka Brytania). W pierwszym przypadku wyborcy będą mogli udzielić poparcia różnym siłom politycznym w jednoczesnych wyborach do organów władzy centralnej oraz poszczególnych części

---

[9] R. Lachat, *A Heterogenous Electorate. Political Sophistication, Predisposition Strength, and the Voting Process*, Nomos, Baden-Baden, 2007, s. 118.

[10] R. Lachat, *Strategic Choices? Modeling Split-Ticket Voting and its Causes in Complex Electoral Setting*..., [s. 10].

[11] Ch.J. Carman, R. Johns, *Linking Coalition Attitudes and Split-Ticket Voting. The Scottish Parliament Elections of 2007*, „Electoral Studies" 2010, vol. 29, s. 381; J. Curtice, D. McCrone, N. McEwen, M. Marshal, R. Ormstone, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Election*, Edinburg University Press, Edynburg 2009, s. 131; F.U. Pappi, P.W. Tuner, *Electoral Behavior in Two-Vote System: Incentives for Ticket Splitting in German Bundestag Elections*..., s. 208; R. Rose, Ticket Splitting [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*, red. R. Rose, Washington 2000, s. 311–312; A. Sanz, *Split-Ticket Voting in Multi Level Electoral Competition: European, National and Regional in Spain*, [w:] The Multilevel Electoral System of UE, red. C. van der Eijk, H. Schmmit, Mannenheim 2008, s. 101–136; M.P. Wattenberg, Ticket Splitting in the United States [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*, red. R. Rose, Washington, 2000, s. 312–314.

składowych federacji[12]. W drugim natomiast możliwość ta pojawi się jeśli wyborom narodowym będzie towarzyszyła elekcja do organów samorządu terytorialnego[13]. Warto zwrócić uwagę, że jeżeli wybory te dotyczą różnych szczebli samorządu (lokalnego, ponadlokalnego, regionalnego) obywatele również będą dysponowali szansą na obdarzenie swoimi głosami różnych partii politycznych[14].

Dodatkową możliwością do dokonania podziału głosów pomiędzy różne ugrupowania dysponują obywatele Unii Europejskiej. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, iż ten rodzaj zachowania wyborczego pojawia się przy okazji przeprowadzanych tego samego dnia wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz narodowych organów przedstawicielskich (szczebla krajowego, regionalnego lub lokalnego). Taka sytuacja miała m.in. miejsce w 1987 r., kiedy wybory europejskie, regionalne i lokalne przeprowadzono tego samego dnia w większości hiszpańskich wspólnot autonomicznych (za wyjątkiem Andaluzji, Katalonii, Galicji i Pais Vasco)[15].

O możliwości dzielenia głosów decyduje nie tylko liczba wybieranych przedstawicieli, ale również charakter list wyborczych oraz możliwości pozostawione wyborcy w momencie głosowania. Oczywiście najwięcej okazji do udzielenia poparcia różnym partiom politycznym stwarzają systemy wyborcze wykorzystujące głosowanie preferencyjne oraz tzw. wolne (elastyczne) listy wyborcze. W przypadku głosowania preferencyjnego obywatele wyrażają swoje poparcie wobec poszczególnych ugrupowań lub reprezentujących je kandydatów poprzez tworzenie rankingów odzwierciedlających ich sympatie wobec rywalizujących ugrupowań. W tym przypadku głos uznać należy za podzielony jeżeli w rankingu stworzonym przez wyborcę znajdą się przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych[16]. Równie ciekawa forma głosowania podzielonego występuje w tzw. systemie *panachagowym*, w którym wyborca dysponuje możliwością

---

[12] Patrz szerzej m.in. artykuł poświęcony temu zagadnieniu w Indiach: K. Chandra, *Why Voters in Patronage Democracies Split Their Tickets: Tactical Voting for Ethnic Parties*, „Electoral Studies" 2009, vol. 28, nr 1, s. 21–32.

[13] Okazję do podzielenia głosu pomiędzy ugrupowania rywalizujące w jednoczesnych wyborach do władz centralnych i lokalnych mieli m.in. Brytyjczycy (w latach 1979, 1997, 2001) oraz Izraelczycy (m.in. w latach 1955, 1959, 1965). A. Ariam, S. Weiss, *Split-Ticket Voting in Israel*, „The Western Political Quarterly" 1969, vol. 22, nr 2, s. 375–389; C. Rallings, M. Trascher, *Split-Ticket Voting at the 1997 British General and Elections: An Aggregate Analysis*, [w:] British Elections and Parties Review. vol. 8. The 1997 General Elections, red. D. Denver, J. Fisher, P. Cowley, Ch. Pattie, Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998, s. 111–125; C. Rallings, M. Trascher, *Explaining Split-Ticket Voting in at the 1979 and 1997 General and Local Elections in England*, „Political Studies" 2003, vol. 51, s. 558–572.

[14] C. Rallings, M. Trascher, *Split-Ticket Voting at the 1997 British General and Elections: An Aggregate Analysis*..., s. 113.

[15] A. Sanz, *Split-Ticket Voting in Multi Level Electoral Competition: European, National and Regional in Spain*..., przypis 7 na stronie 127.

[16] R. Darcy, *Decision Heuristics: Ticket-Splitting and the Irish Voter*, „Electoral Studies" 1994, vol. 13, nr 1, s. 38–49; R. Rose, Ticket Splitting [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*..., s. 312.

stworzenia własnej listy wyborczej złożonej z kandydatów znajdujących się na listach zgłoszonych przez uczestniczące w rywalizacji o mandaty ugrupowania[17]. Stworzenie takiej listy nie oznacza nic innego, jak dokonanie podziału głosów pomiędzy różne siły polityczne. W systemie tym oddanie spójnego głosu będzie zatem równoznaczne z poparciem kandydatów wyłącznie z jednej listy partyjnej.

Również systemy wyborcze wykorzystujące głosowania kategoryczne mogą umożliwiać obywatelom dzielenie głosów. Z taką możliwością mamy do czynienia w wielomandatowych okręgach wyborczych, w których regułą rozstrzygania jest większość względna, a wyborcy dysponują liczbą głosów równą liczbie wybieranych reprezentantów[18] (z taką sytuacją mieliśmy w przeszłości do czynienia m.in. w wyborach do brytyjskiej[19] oraz kanadyjskiej[20] Izby Gmin, zaś obecnie w elekcji do Senatu Stanów Zjednoczonych[21]). W tym przypadku mianem głosowania podzielonego określane będzie zachowanie wyborcze polegające na oddaniu głosów na kandydatów ubiegających się o mandat w danym okręgu, którzy reprezentują różne ugrupowania polityczne.

Niektórzy badacze głoszą pogląd, iż głosowanie podzielone możliwe jest również w systemach powtórnego głosowania, w których warunkiem zdobycia mandatu jest uzyskanie bezwzględnej większości głosów (np. wybory do francuskiego Zgromadzenia Narodowego)[22]. W przypadku gdy żaden z kandydatów nie zdobędzie wymaganej większości przeprowadzane jest powtórne głosowanie, w którym uczestniczą jedynie ci spośród nich, którzy spełnili określone w prawie wyborczym przesłanki (najczęściej dotyczące uzyskania pewnego poziomu poparcia). Zdaniem niektórych badaczy to właśnie organizowanie II tury głosowania umożliwia wyborcom dzielenie głosów. Według nich głosowaniem podzielonym jest sytuacja, w której wyborca w II turze głosowania udziela poparcia kandydatowi reprezentującemu inne ugrupowanie, niż to na które zagłosował w I turze. W kontekście wcześniejszych

---

[17] M. Gallagher, P. Mitchell, *Introduction to Electoral Systems*, [w:] The Political Consequences of Electoral Systems, red. M. Gallagher, P. Mitchell, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 10; R. Lachat, *Strategic Choices? Modeling Split-Ticket Voting and its Causes in Complex Electoral Setting*..., [s. 3].

[18] R. Lachat, *Strategic Choices? Modeling Split-Ticket Voting and its Causes in Complex Electoral Setting*..., [s. 3].

[19] R. Rose, Ticket Splitting [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*..., s. 311.

[20] L. Massicotte, *Canada: Sticking to First-Past-the-Post for the Time Being*, [w:] The Politics of Electoral System, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 102–103.

[21] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket*..., s. 127–156; M.P. Fiorina, *Divided Government*, Macmillan Publishing Company, Nowy Jork, Maxwell Macmillan Canada, Toronto, Maxwell Macmillan International, Nowy Jork, Oxford, Singapur, Sidnej 1992, s. 41–44.

[22] R. Rose, Ticket Splitting [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*..., s. 312.

rozważań na temat pojęcia głosowania podzielonego pogląd ten uznać należy za nieuzasadniony. We wszystkich wcześniej omawianych sytuacjach podział głosów miał miejsce w przypadku głosowania przeprowadzanego jednego dnia, w trakcie którego wyborcy wyrażają poparcie wobec niezmienionej grupy kandydatów. Tymczasem w przypadku systemu większości bezwzględnej mamy do czynienia z dwoma, przeprowadzanymi w różnym czasie głosowaniami, w których wyborcom przedstawiane są dwa różne zestawy kandydatów. Pamiętać również należy o zróżnicowanym charakterze obu głosowań. Jako, że obsadzenie mandatu już w I turze stanowi rzadkość, zasadnym jest określenie tego etapu jako wstępnej selekcji kandydatów (poprzez eliminację najsłabszych spośród nich). Dopiero w powtórzonym głosowaniu zapadają decydujące dla ostatecznego wyniku wyborów rozstrzygnięcia. Nie należy również zapominać, iż pomiędzy obiema turami w dalszym ciągu toczy się kampania wyborcza. W związku z tym bardziej uzasadnionym wydaje się określanie wyborców, którzy w obu głosowaniach udzielają poparcia różnym ugrupowaniom, mianem „*party shifters*" [23]. W literaturze przedmiotu termin ten używany jest w odniesieniu do osób które, pod wpływem kwestii poruszanych w trakcie kampanii bądź osobowości kandydatów, zmieniają swoje preferencje polityczne w trakcie jednej elekcji[24].

---

[23] W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*..., s. 126.

[24] Przeprowadzona w tej części pracy analiza pojęcia głosowania podzielonego oraz kontekstów wyborczych, w których ten rodzaj zachowania może się pojawić sugeruje, że również polski elektorat dysponuje wieloma możliwościami do udzielenia poparcia różnym siłom politycznym. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na wybory do trójszczeblowego samorządu terytorialnego. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie by wyborca wybierający tego samego dnia swoich przedstawicieli do rady gminy (miasta), rady powiatu i sejmiku województwa udzielił poparcia różnym ugrupowaniom politycznym. Jednakże ze względu na brak hierarchicznego podporządkowania pomiędzy poszczególnymi szczeblami samorządu, ten rodzaj zachowania wyborczego zdaje się nie rodzić poważniejszych konsekwencji politycznych. Głosowanie podzielone jest także możliwe na szczeblu gminnym, gdzie z wyborów powszechnych pochodzi nie tylko organ stanowiący ale również wykonawczy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż konsekwencje polityczne wynikające z podziału głosów w przypadku wyborów gminnych mogą mieć szczególnie doniosły charakter. Powierzenie władzy wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi) oraz większość w radzie wywodzącym się z różnych obozów politycznych, może skutkować licznymi konfliktami oraz politycznymi impasami utrudniającymi zarządzanie na najniższym szczeblu samorządu terytorialnego. Również wybory parlamentarne stwarzają polskiemu elektoratowi możliwość do dzielenia głosów. Okazją do tego są przeprowadzane tego samego dnia wybory do Sejmu i Senatu RP. Trudno jednakże wskazać na konsekwencje tego zachowania, gdyż w polskiej praktyce wyborczej dotychczas nie zdarzyło się by zwycięzca rywalizacji sejmowej nie dysponował również większością w izbie wyższej. Pamiętać również należy, iż w latach 1989–2007 polscy wyborcy mieli aż siedmiokrotnie szansę podzielenia swoich głosów w wyborach senackich przeprowadzanych w okręgach wielomandatowych, w których regułą rozstrzygania była większość względna. Dopiero w 2011 r. w wyborach do Senatu wprowadzono jednolity system jednomandatowych okręgów wyborczych (na podstawie art. 260 § 1 Kodeksu wyborczego z 5 stycznia 2011 r.)

2. Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych

W I rozdziale niniejszej rozprawy, mieszane systemy wyborcze zostały określone jako kombinacja elementów charakterystycznych dla wyborów większościowych oraz proporcjonalnych, która pozwala obywatelom na jednoczesne wyrażenie preferencji zarówno wobec list partyjnych rywalizujących w okręgach wielomandatowych oraz wobec indywidualnych kandydatów zabiegających o poparcie w okręgach jednomandatowych. W zależności od przyjętych w danym systemie rozwiązań obywatele mogą wyrażać swoje poparcie bądź to za pomocą jednego, bądź też dwóch głosów. W pierwszym przypadku wyborca dysponując wyłącznie jednym głosem (tzw. głosy zespolone, ang. *fused votes*[25]), wyraża swoje poparcie zarówno wobec listy partyjnej, jak i związanego z nią kandydata. Oczywistym staje się zatem, iż przyjęcie w mieszanych systemach wyborczych konstrukcji zespolonego głosu wyklucza możliwość głosowania podzielonego (ten sposób głosowania jest obecnie wykorzystywany przy okazji elekcji do meksykańskiej Izby Deputowanych, zaś w przeszłości m.in. w wyborach do niemieckiego Bundestagu (do 1953 r.), południowokoreańskiego Zgromadzenia Narodowego (do 2004 r.) oraz w wyborach do Senatu Republiki Włoch (w latach 1993–2005). Druga sytuacja oznacza natomiast przyznanie wyborcy dwóch kategorycznych głosów (tzw. system dwóch głosów), za pomocą których udziela poparcia liście partyjnej oraz kandydatowi zajmującym najwyższe miejsca w jego szeregu preferencji. Pamiętać również należy, iż system dwóch głosów nie obliguje wyborców do oddania każdego z nich wyłącznie na jedną partię polityczną (tzn. na zgłoszoną przez nią listę oraz kandydata). Dlatego też oddanie do dyspozycji wyborców dwóch niezależnych od siebie głosów powoduje, iż głosując mogą postąpić w trojaki sposób:

a) wykorzystać *tylko jeden* z przysługujących im głosów;
b) oddać *spójny głos*, tzn. udzielić poparcia w części większościowej kandydatowi, który jest w jakiś sposób związany (członkostwo, poparcie) z ugrupowaniem, na które zagłosowali w części proporcjonalnej;
c) oddać *głos podzielony*, tzn. udzielić poparcia liście wyborczej ugrupowania oraz kandydatowi, który w żaden sposób nie jest z nim związany.

[25] M.P. Jones, Fused Votes [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*, red. R. Rose, Washington 2000, s. 141–142.

Należy jednak pamiętać, że mieszane systemy wyborcze stanowią niezwykle złożoną konstrukcję, zaś rozwiązania przyjęte w poszczególnych państwach nierzadko znacząco różnią się od siebie. Odmienności te znajdują rzecz jasna odzwierciedlenie w sposobie definiowania tego zjawiska w systemach wyborczych państw będących przedmiotem niniejszej analizy.

Tabela 4. Definicje głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Państwo	Definicja	Źródło
Republika Federalna Niemiec	Głosowanie podzielone to sytuacja, w której wyborca oddaje swój pierwszy głos (niem. *Erststimme)* na kandydata jednego ugrupowania, zaś głosem drugim (niem. *Zweitstimme)* obdarza listę wyborczą innej.	H. Schoen, *Split-Ticket Voting in German Federal Elections 1953–90: an Example of Sophisticated Balloting?*, „Electoral Studies" 1999, vol. 18, nr 4, s. 474.
	Głosowanie podzielone polega na oddaniu pierwszego oraz drugiego głosu na różne ugrupowania.	K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket-Splitting. Rational Voters and Representation in the Federal Republic of Germany*, „British Journal of Political Science", vol. 29, nr 3, 1999, s. 491; E. Jesse, *The West German Electoral System. The Case for Reform*, 1949–87, „Western European Politics" 1987, 10:3, s. 440; Th. Saalfeld, *Germany: Stability and Strategy in Mixed-Member Proportional System*, [w:] *The Politics of Electoral Systems*, red. M. Gallagher, P. Mitchell Oxford University Press, Oxford 2005, s. 211.
	Podział głosów oznacza, że wyborca może oddać swój pierwszy głos na kandydata z okręgu wyborczego, którego partii nie poparł oddając drugiego głosu	D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 331.
	Wyborcy dzielą swoje głosy poprzez udzielanie poparcia w okręgu jednomandatowym kandydatowi jednego ugrupowania oraz listy partyjnej innego.	G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, Manchester University Press, Manchester 2006, s. 60–61.

Republika Federalna Niemiec	System dwóch głosów wykorzystywany w Republice Federalnej Niemiec umożliwia wyborcom oddanie pierwszego i drugiego głosu w zróżnicowany sposób. Możliwym jest na przykład udzielenie poparcia za pomocą pierwszego głosu kandydatowi SPD ubiegającemu się o elekcję w okręgu jednomandatowym, przy jednoczesnym głosowaniu na listę CDU za pomocą drugiego głosu. Możliwym jest również głosowanie za pomocą tylko jednego z przysługujących głosów.	E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany. An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1998,* „Electoral Studies" 1988, vol. 7, nr 2, s. 110–111.
Nowa Zelandia	System dwóch głosów umożliwia wyborcom głosowanie na listę wyborczą wystawioną przez jedno z ugrupowań przy jednoczesnym udzielaniu poparcia kandydatowi reprezentującemu w ich okręgu wyborczym inne ugrupowanie.	*Voters' veto: the 2002 election in New Zealand and the consolidation of minority government*, ed. J. Vowles, Auckland University Press, Auckland 2004, s. 23.
	Głosowanie podzielone – oddanie przez wyborcę głosu przysługującego mu w części większościowej na kandydata ugrupowania innego niż to, którego liście udzielił poparcia (w części proporcjonalnej).	F. Barker, J. Boston, S. Levine, E. Mc Leay, N. S. Roberts, *An Initial Assessment of The Consequences of MMP in New Zealand*,[w:] Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?, red. M. S. Shugart, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 311.
Szkocja	Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych – poparcie dwóch różnych partii politycznych w obu komponentach rywalizacji wyborczej.	R.J. Johnstone, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*, „Electoral Studies" 2002, vol.21, nr 4, s. 584.
	Głosowanie podzielone czyli popieranie różnych partii politycznych za pomocą dwóch głosów.	J. Curtice, D. McCrone, N. McEwen, M. Marshal, R. Ormstone, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Election*, Edinburg University Press, Edynburg 2009, s. 132.
	Dzielenie głosów – głosowanie na różne ugrupowania polityczne w okręgu jednomandatowym oraz w rywalizacji pomiędzy listami regionalnymi przy okazji tych samych wyborów.	R. Johns, D. Denver, J. Mitchell, Ch. Pattie, *Voting for Scottish Government. The Scottish Parliamentary Election of 2007*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2010, s. 31.

Włochy	Głosem podzielony jest ten, którym wyborca poparł w głosowaniu na listy jedno spośród ugrupowań wchodzących w skład danej koalicji, jednocześnie nie udzielając poparcia kandydatowi tejże koalicji w okręgu jednomandatowym.	R. D'Alimonte, *Mixed Electoral Rules, Partisan Realignment, and Party System Change in Italy*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?, red. M. S. Shugart, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 337.
	Wyborca może podzielić swoje głosy pomiędzy dwoma poziomami, udzielając w okręgu jednomandatowym poparcia kandydatowi jednej partii politycznej (lub koalicji wyborczej), zaś w części proporcjonalnej głosując na listę innej.	S. Bartolini, *Political Consequences of the Italian Mixed Electoral System* (1994–2001), Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2 lutego 2002 r. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012/, [s. 3].
Federacja Rosyjska	Głosowanie podzielone w wyborach do Dumy Państwowej oznacza udzielenie poparcia różnym ugrupowaniom politycznym bądź też jednemu ugrupowaniu oraz kandydatowi niezależnemu.	S. White, R. Rose, I. McAlister, *How Russia Votes*, Chatham House Publishers Inc., Chatham, New Jersey 1997, s. 139.
Japonia	Każdy wyborca głosuje za pomocą dwóch kart, spośród których jedna zawiera nazwy ugrupowań politycznych, zaś druga imiona i nazwiska reprezentujących je kandydatów. Dzięki temu możliwym jest głosowanie podzielone, polegające na udzieleniu poparcia w głosowaniu proporcjonalnym na listy najbardziej preferowanej partii oraz wskazaniu kandydata innej jako reprezentanta okręgu wyborczego.	B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in the 2000 Japanese Elections*, referat wygłoszony na konferencji "Demokracja, podzielony rząd i podzielone głosowanie", 26–27.05.2006 (Uniwersytet Harwarda). Tekst dostępny pod linkiem: https://mywebspace.wisc.edu/bcburden/web/japants2.pdf [dostępność: 22.04.2012], [s. 2].
Węgry	W specyficznym kontekście węgierskich wyborów parlamentarnych, głosem podzielonym jest ten, który w głosowaniu imiennym został oddany przez wyborcę na ugrupowanie reprezentowane przez kandydata, inne niż to, którego liście wyborczej udzielił poparcia.	K. Benoit, *Evaluating Hungary's Mixed-Member Electoral System*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?, red. M. S. Shugart, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 479.

Izrael	Bezpośredni wybór szefa rządu daje wyborcy możliwość podzielenie głosu pomiędzy premiera a parlament.	M.J. Aronoff, *The „Americanization" of Israeli Politics: Political and Cultural Change*, „Israel Studies" 2000, vol. 5, nr 1, s. 102.
	Głosowanie podzielone – udzielenie przez wyborcę poparcia kandydatowi na premiera jednej z dwóch głównym partii politycznych, przy jednoczesnym oddaniu głosu na jedno z mniejszych oraz bardziej zorientowanych ideologicznie ugrupowań ubiegających się o mandat w Knesecie.	J.R. Kraus, *The Value of Studying Intra- Rather Than Inter Regime Variances. The Case of Bolivia and Israel*, wystąpienie na warsztatach „From Elections and Parties to Legislatures and Executives: A Workshop on the Links Between Political Institutions in Europe and Beyond", Gainesville, 17–18.04.2006, tekst dostępny pod linkiem: http://web.clas.ufl.edu/users/kreppel/jmwkshp2006/Krauss.pdf dostępność: 26.04.2012], [s. 14].
	Głosowanie podzielone – sprzyjanie przez wyborcę innemu ugrupowaniu niż to, z którego wywodzi się popierany przezeń kandydat na premiera.	G. Goldberg, *The Electoral Fall of the Izraeli Left*, [w:] Israel at the Pools 1996, red. D.J. Elazar, S. Sandler, Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998, s. 69.

Mając na uwadze powyższe zestawienie w niniejszej rozprawie, głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych oznaczać będzie sytuację, w której **dysponujący dwoma głosami wyborca, popiera kandydata wywodzącego się z innego ugrupowania, niż to na którego listę zagłosował**[26]. Jak była o tym mowa wcześniej rozprawy, za przyjęciem tego typu ujęcia definicyjnego przemawiają dwa argumenty:

- *po pierwsze*, jego ogólny charakter, umożliwiający badanie zjawiska głosowania podzielonego w systemach wyborczych, nierzadko różniących się od siebie w znaczącym stopniu;
- *po drugie*, zwraca ono uwagę na istotę tego zachowania wyborczego, czyli na jednoczesne udzielanie poparcia różnym siłom politycznym.

Na zakończenie tej części rozważań koniecznym wydaje się zwrócenie uwagi na jedną zasadniczą cechę głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. W odróżnieniu od większości omawianych wcześniej przypadków, w systemach tych podział głosów dotyczy wyborów członków tylko jednego,

[26] R.J. Johnstone, C.J. Pattie, *Campaigning Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*, „Electoral Studies" 2002, vol. 21, nr 4, s. 583.

kolegialnego organu. Nie mamy tutaj do czynienia, jak ma to np. miejsce w Stanach Zjednoczonych, z dzieleniem głosów pomiędzy różne partie polityczne rywalizujące o różne urzędy publiczne. W tym kontekście pewne wątpliwości wzbudza system wykorzystywany w wyborach do Izraelskiego Knesetu w latach 1996, 1999 oraz 2001, za pomocą którego dokonywano wyboru nie tylko władzy stanowiącej (Knesetu), ale również organu władzy wykonawczej (szefa rządu). Pamiętać jednak należy, iż ówczesne prawo wyborcze stawiało przed kandydatami na premiera nie tylko wymóg ubiegania się o mandat deputowanego, ale również liderowanie liście wyborczej swojego ugrupowania[27].

3. Klasyfikacje głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Przedstawiona powyżej mnogość sytuacji, w których możliwym jest dokonanie podziału głosu poprzez jednoczesne udzielenie poparcia rożnym partiom politycznym, domaga się pewnego uporządkowania. W literaturze przedmiotu w tym celu najczęściej wykorzystywanym jest kryterium *kierunku* zgodnie, z którym przebiega podział głosów. Na jego podstawie możemy wyróżnić:

a) *horyzontalny* podział głosów, który możliwy jest tylko w przypadku rywalizacji o wiele równoważnych (znajdujących się na tym samym szczeblu władzy) urzędów (organów);
b) *wertykalny* podział głosów, który pojawia się gdy rywalizacja wyborcza toczy się o urzędy (organy) znajdujące się na różnych szczeblach władzy[28].

[27] A. Brichta, *The New Premier — Parliamentary System in Israel*, „Annals of American Academy of Political and Social Science" 1998, vol. 555, s. 187.
[28] B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split-Ticket Voting*..., s. 2–3; A. Sanz, *Split-Ticket Voting in Multi Level Electoral Competition: European, National and Regional in Spain*..., s. 102–106.

Horyzontalny podział głosów	Wertykalny podział głosów
➢ jednoczesne wybory do obu izb parlamentu (USA, Szwajcaria, Włochy, Rosja, Australia, Belgia); ➢ głosowanie preferencyjne (Irlandia, Szwajcaria); ➢ systemy wyborcze wykorzystujące wielomandatowe okręgi wyborcze oraz zasadę większości względnej (wybory do Senatu USA); ➢ mieszane systemy wyborcze (Węgry, Japonia, Niemcy, Nowa Zelandia).	➢ jednoczesne wybory parlamentu i głowy państwa (USA[29], Meksyk, Brazylia); ➢ jednoczesne wybory do organów centralnych oraz regionalnych i lokalnych (Republika Federalna NIemiec, Indie, Izrael, Wielka Brytania); ➢ jednoczesne wybory do organów samorządu terytorialnego; ➢ jednoczesne wybory narodowe oraz do Parlamentu Europejskiego.

Innym kryterium wykorzystywanym do klasyfikowania sytuacji, w których pojawia się głosowanie podzielone jest *charakter przyczyn* (racjonalny/irracjonalny) stojących za tym zachowaniem wyborczym. Na tej podstawie w literaturze przedmiotu zidentyfikowano kilka prób sklasyfikowania tego zjawiska:

Ernesto Calvo, Marcelo Escolar i Julia Pomares:

a) *zamierzony* podział głosów — oznaczający udzielenie poparcia różnym siłom politycznym w skutek świadomej decyzji (za którą mogą kryć się przesłanki o strategicznym charakterze);
b) *niezamierzony* podział głosów — będący konsekwencją zarówno szczerego wyrażenia preferencji przez wyborcę wobec partii politycznych rywalizujących o różne organy (urzędy), jak również sytuacji, w której wyborca nie zdołał (z różnych przyczyn) udzielić poparcia najbardziej przez siebie preferowanemu ugrupowaniu w co najmniej jednej z toczących się rywalizacji wyborczych[30].

[29] A. Sanz określa podział głosów w jednoczesnych wyborach głowy państwa oraz parlamentu jako horyzontalny. W przekonaniu tego badacza oba te organy znajdują się na tym samym, centralnym, szczeblu władzy co uzasadnia zakwalifikowanie podziału głosów w tych wyborach jako horyzontalny. Jeśli chodzi o wertykalny podział głosów, to A. Sanz uważa, że ma on miejsce, gdy wyborca obdarza przysługującymi mu głosami dwa (lub więcej) ugrupowania, które rywalizują o mandaty w organizowanych jednocześnie wyborach do *organów znajdujących się na różnych szczeblach władzy* (np. podział głosu w organizowanych w tym samym czasie wyborach do przedstawicielstw narodowych, regionalnych bądź europejskich). A. Sanz, *Split-Ticket Voting in Multi Level Electoral Competition: European, National and Regional in Spain...*, s. 102.

[30] E. Calvo, M. Escolar, J. Pomares, *Ballot Design and Split-Ticket Voting in Multiparty Systems: Experimental Evidence on Information Effects and Vote Choice*, „Electoral Studies" 2008, vol. 28, nr 2, s. 219.

Hilary Pearse:

a) *ekspresyjny podział głosów* — który dotyczy wszystkich głosów oddanych na kandydatów mających znikome szanse na zdobycie mandatu, partie polityczne, które nie mają szans na przekroczenie progu wyborczego i tym samym uczestnictwo w dystrybucji mandatów, jak również głosy „ideologicznie niekompatybilne", czyli oddane na ugrupowania oraz reprezentujących je kandydatów, które dzieli tak znaczny ideologiczny dystans, że mało prawdopodobnym jest by po wyborach stworzyły wspólną koalicję. Motywacją do oddania tego głosu może być również chęć szczerego wyrażenia preferencji politycznych lub też dezorientacja związana z brakiem zrozumienia zasad funkcjonowania systemu dwóch głosów;

b) *instrumentalny podział głosów* — który obejmuje wszystkie głosy będące kombinacją nie tylko poparcia dla kandydata mającego realne szanse na odniesienie zwycięstwa w okręgu jednomandatowym oraz poparcia dla partii politycznej mającej realne szanse na przekroczenie klauzuli zaporowej i udział w procesie dystrybucji mandatów, ale przede wszystkim stanowiące w pełni ideologicznie spójny („kompatybilny") wybór. Tego rodzaju zachowanie stanowi przejaw strategicznego głosowania, zgodnie z którym wyborca dzieli swoje głosy by uniknąć zmarnowania którekolwiek z nich[31].

Harald Schoen:

a) *racjonalny podział głosów* — będący kategorią zarezerwowaną dla wszystkich przypadków, w których wyborca odpowiednio do sytuacji głosuje w sposób strategiczny by poprzez oba przysługujące mu głosy w zdecydowany sposób wpłynąć na ostateczne rozstrzygnięcie elekcji;

b) *irracjonalny (ignorancki) podział głosów* — stanowiący wyraz braku zrozumienia przez wyborcę zasad funkcjonowania systemu wyborczego[32].

---

[31] H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system*, Referat przygotowany na doroczny zjazd Kanadyjskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, Uniwersytet Zachodniego Ontario, 2 czerwca 2005 r. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2005/Pearse.pdf [dostępność: 01.05.2012], [s. 9].

[32] H. Schoen, *Split-Ticket Voting in German Federal Elections, 1953–90: an Example of Sophisticated Balloting?*, „Electoral Studies" 1999, nr 18, s. 474–475.

4. Metody badań nad głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych

Z perspektywy badań nad zachowaniami wyborczymi, w tym również głosowaniem podzielonym, do rangi kluczowego urasta zagadnienie metod badawczych oraz rodzaju wykorzystywanych przez nie danych. Tajność głosowania, będąca jedną z fundamentalnych zasad każdego demokratycznego systemu wyborczego, znaczącą ogranicza bowiem wgląd badacza w zachowania wyborcze jednostek. Chroniąc obywateli wyrażających swoje preferencje polityczne przed jakimikolwiek naciskami z zewnątrz, zasada ta uniemożliwia powiązanie oddanego głosu z konkretną osobą. W konsekwencji tego badacz zostaje pozbawiony możliwości analizowania zachowań wyborczych oraz kryjących się za nimi przesłanek w oparciu o bezpośrednią obserwację głosowania. Co gorsza, nie ma doskonałego rozwiązania problemów wynikających z tajności głosowania, zaś jakakolwiek próba ograniczenia bądź zniesienia tej zasady nie może się odbyć bez szkody dla demokratycznego charakteru elekcji.

Rodzi się zatem pytanie, skąd czerpać informacje na temat zachowań wyborczych? Większość współczesnych badań wykorzystuje w tym celu dwojakiego rodzaju źródła: dane zagregowane w postaci oficjalnych statystyk wyborczych oraz dane zebrane w badaniach sondażowych. Oba źródła dają możliwość prowadzenia analiz oraz wypowiadania się na temat przyczyn oraz schematów poszczególnych zachowań wyborczych. Rzecz jasna żadne z nich nie jest pozbawione wad.

W stosunku do danych zagregowanych często podnoszony jest zarzut, iż nie zawierają informacji na temat struktury indywidualnych motywacji oraz preferencji politycznych kryjących się za decyzjami wyborców[33]. Niemniej jednak należy pamiętać, na co powoływał się m.in. Douglas W. Rea, że powszechna niemal dostępność oraz „taniość" (w sensie możliwości ich gromadzenia) zagregowanych danych, zachęca do prowadzenia zakrojonych na szeroką skalę porównawczych oraz powtarzalnych badań. Zagregowane dane w postaci wyników wyborów stanowią bowiem „najtwardszy", spośród wszystkich dostępnych, rodzaj informacji. Oznacza to, że ich znaczenie oraz możliwość dokonywania na ich podstawie porównań w niewielkim stopniu różnią się nie tylko w odniesieniu do poszczególnych obszarów

[33] M.R. Alvarez, F.J. Boehmke, J. Nagler, *Strategic Voting in British Elections*, „Electoral Studies" 2006, nr 25, s. 1–19; S. Fisher, *Definition and Measurement of Tactical Voting: The Role of Rational Choice*, „British Journal of Political Studies" 2001, vol. 34, nr 1, s. 152–166; S. Fisher, *Institutional versus Formal Theory: Tactical Voting in England 1987–1997*, Referat wygłoszony na zjeździe APSA (Waszyngton, sierpień 2000) oraz na konferencji „Głosowanie taktyczne w Anglii: Nowa teoria — nowe dowody". http://www.nuff.ox.ac.uk/users/fisher/FisherLSE.pdf [dostępność: 25.05.2012], [s. 1–19].

badawczych, ale również czasu oraz metody za pomocą, której badanie jest przeprowadzane. Przymiot jednoznaczności oraz porównywalności w mniejszym stopniu dotyczy większości danych sondażowych. Ponadto nie należy zapominać, iż niezależnie od tego jak wielce skomplikowany socjo-psychologiczny proces kryje się za decyzją wyborczą, to zawsze głosy same w sobie stanowić będą podstawowy instrument za pomocą, którego dokonuje się polityczna wymiana. Dlatego też „twardość" oraz dostępność czynią ze zagregowanych wyników wyborów istotną część danych wykorzystywanych we wszelkiego rodzaju analizach politycznych[34].

Dane zebrane w badaniach sondażowych dają możliwość poznania indywidualnych przesłanek kryjących się za określonymi zachowaniami wyborczymi obywateli. Na podstawie pytań stawianych w sondażu, badacz może poznać nie tylko powody, dla których respondent zdecydował się wziąć udział w głosowaniu, ale również sposób w jaki wyraził swoje preferencje polityczne. Co więcej, możliwym staje się również analizowanie odpowiedzi udzielanych przez respondenta w kontekście jego cech społeczno-demograficznych oraz badanie zakresu, w jakim oddziałują one na podejmowane przezeń zachowania wyborcze. Niestety również tego rodzaju dane nie są pozbawione istotnych wad. W pierwszym rzędzie wskazać należy na ograniczone możliwości dokonywania porównań na ich podstawie. Ograniczenia te wynikają przede wszystkim z różnych metod doboru próby, odmiennego sposobu przeprowadzania sondażu oraz zbierania informacji na temat zachowań elektoratu za pomocą sformułowanych w odmienny sposób pytań. Po drugie, dane sondażowe znacząco zawężają możliwości prowadzenia analiz historycznych. Pamiętać należy, iż ta metoda badawcza została rozwinięta oraz zyskała popularność dopiero w XX wieku. Tym samym na podstawie danych sondażowych nie jest możliwe np. przeprowadzenie analizy porównawczej sposobu głosowania XIX-wiecznego brytyjskiego wyborcy, z zachowaniami współczesnego elektoratu. Po trzecie, w porównaniu do danych zagregowanych, dane zebrane w trakcie badań sondażowych są zdecydowanie mniej dostępne, zaś ich pozyskanie często wiąże się ze znaczącymi nakładami (zwłaszcza organizacyjnymi i finansowymi). Po czwarte, próba, którą zostało objęte badanie może nie być w pełni reprezentatywna dla całości populacji. Mogą tutaj wchodzić w grę zarówno błędy standardowe, związane z wielkością i objętością próby, jak również błędy rzeczowe, wynikające m.in. z niejasnych definicji przedmiotu badań,

[34] D.W. Rea, *The Political Consequences of Electoral Laws*, Yale University Press, New Haeven and London 1967, s. 7–8.

z niedoskonałości koncepcji systematyzacji populacji, która jest przedmiotem badań i z tym podobnych przyczyn[35]. Po piąte, wyniki badań sondażowych przydatne są w szczególności do analiz zachowań elektoratu na poziomie całego obszaru wyborczego. Rzadziej na ich podstawie możliwym jest prowadzenie badań na niższych poziomach, np. okręgu wyborczego. Ograniczenie to wynika zarówno z reprezentatywności, jak i rozmiaru próby dla poszczególnych okręgów wyborczych. Niezmiernie trudnym jest bowiem podzielenie próby reprezentatywnej dla całego obszaru wyborczego, na części czyniące zadość temu wymogowi na poziomie mniejszych jednostek. Tym samym bardzo trudnym staje się badanie zachowań wyborczych w konkretnych okręgach wyborczych. Po szóste, wiarygodność odpowiedzi udzielanych przez wyborców również stanowi istotną słabość danych pochodzących z badań sondażowych. Niektórzy respondenci mogą bowiem udzielać nieprawdziwych informacji na temat już zrealizowanych zachowań wyborczych. Może to wynikać zarówno z braku zrozumienia pytania, zapomnienia, a nierzadko braku szczerości. Tę słabość danych sondażoych można w doskonały sposób zilustrować za pomocą dwóch przykładów. Często zdarza się, że poziom frekwencji wyborczej zidentyfikowany za pomocą badania sondażowego jest wyższy od poziomu zarejestrowanego przez oficjalne statystyki wyborcze. Przykładowo z danych Federalnej Komisji Wyborczej wynika, że w 1998 r. w wyborach do Bundestagu udział wzięło 82,2% uprawnionych do głosowania. Tymczasem aż 93,1% respondentów uczestniczących w badaniu sondażowym przeprowadzonym przez Instytut Nauk Społecznych w Lipsku przyznało, że w 1998 r. głosowało w wyborach parlamentarnych. Kolejnym przejawem niespójności pomiędzy rzeczywistymi a deklarowanymi przez respondentów zachowaniami wyborczymi, są różnice pomiędzy rzeczywistym poziomem poparcia uzyskanym przez poszczególne partie polityczne oraz reprezentujących je kandydatów, a poziomem poparcia wynikającym z odpowiedzi udzielanych przez uczestników badania. Częstą jest sytuacja, w której badanie sondażowe zawyża poziom poparcia uzyskanego przez zwycięską partię polityczną bądź reprezentującego ją kandydata. Poniższa tabela pokazuje różnice pomiędzy rzeczywistym poziomem poparcia (dane Federalnego Biura Wyborczego) uzyskanego w obu segmentach systemu wyborczego przez ugrupowania rywalizujące w 1998 r.

[35] J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wyd. Śląsk, Katowice 1999, s. 119.

w wyborach do Bundestagu, a poziomem poparcia zidentyfikowanym w badaniu sondażowym (dane pochodzące z badania Instytutu Nauk Społecznych w Lipsku).

Tabela 5. Różnice pomiędzy oficjalnymi wynikami głosowania, a poziomem poparcia zidentyfikowanego na podstawie badania sondażowego (wybory do Bundestagu, 1998 r.)

Partia Polityczna	Głosy pierwsze (w %)		Głosy drugie (w %)	
	Oficjalne wyniki	Badanie sondażowe	Oficjalne wyniki	Badanie sondażowe
SPD	43,80%	46,60%	40,90%	43,10%
CDU	32,20%	29,50%	28,40%	25,80%
CSU	7,30%	3%	6,70%	2,70%
Zieloni	5%	5,50%	6,70%	7,80%
FDP	3%	2,20%	6,20%	5,30%
PDS	4,90%	10,40%	5,10%	11,40%
Republikanie	2,30%	0,90%	1,80%	1,00%
DVU		0,30%	1,20%	1%
Pozostali	1,40%	1,50%	2,80%	1,90%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej oraz *Election Study 1998: Politbarometer (ZA 3160.)*

Mając świadomość słabości danych zagregowanych oraz danych zebranych w badaniach sondażowych, autor zdecydował się oprzeć swoje analizy na obu tych źródłach. Zabieg ten miał na celu nie tylko zniwelowanie wad każdego z nich, ale również możliwie kompleksowe zaprezentowanie metod i technik umożliwiających badanie specyficznego rodzaju zachowania wyborczego, jakim jest głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych.

W niniejszej pracy wykorzystane zostały dane zagregowane w postaci oficjalnych statystyk wyborczych, dotyczących wyników glosowania, wyników wyborów, liczby zarejestrowanych kandydatów i list wyborczych oraz liczby głosów nieważnych. Dane te pochodziły z baz zarządzanych przez parlamenty krajowe oraz instytucje odpowiedzialne w danym państwie za przeprowadzenie elekcji bądź też z archiwów wyborczych prowadzonych przez instytucje badawcze lub indywidualnych badaczy. Poniższe tabele zawierają wykaz źródeł, z których czerpał autor.

Tabela 6. Bazy danych prowadzone przez instytucje państwowe

Państwo	Instytucja	Dostęp
Nowa Zelandia	Nowozelandzka Komisja Wyborcza	http://www.electionresults.org.nz/
Republika Federalna Niemiec	Federalna Komisja Wyborcza	http://www.bundeswahlleiter.de/
Włochy	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	http://www.interno.gov.it
Japonia	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komunikacji	http://www.stat.go.jp
Szkocja	Parlament Szkocji	http://www.scottish.parliament.uk/
	Brytyjska Komisja Wyborcza	http://www.electoralcommission.org.uk/
Walia	Zgromadzenie Narodowe	http://www.assemblywales.org/
	Brytyjska Komisja Wyborcza	http://www.electoralcommission.org.uk/
Izrael	Kneset	http://www.knesset.gov.il
Węgry	Krajowe Biuro Wyborcze	http://www.valasztas.hu
Federacja Rosyjska	Centralna Komisja Wyborcza Federacji Rosyjskiej	http://www.cikrf.ru

Tabela 7. Bazy danych prowadzone przez instytucje badawcze oraz indywidualnych badaczy

Prowadzący	Nazwa bazy	Dostęp
Manuel Álvarez-Rivera	Election Resources on the Internet	http://electionresources.org/
Adam Carr	Election Archive	http://psephos.adam-carr.net/
Dawn Brancati	Constituency-Level Elections (CLE) Dataset	http://www.cle.wustl.edu
Uniwersytet w Essex	Political Transformation and the Electoral Process in Post-Communist Europe	http://www.essex.ac.uk/elections/
Wolfram Nordsieck	Parties & Elections	http://www.parties-and-elections.eu/

W analizach zachowań wyborczych opierających się na oficjalnych statystykach wyborczych najbardziej wartościowymi są dane zbierane na najniższym poziomie. W tym przypadku są nim poszczególne okręgi jednomandatowe składające się na segment większościowy mieszanego systemu wyborczego. Z punktu widzenia badań nad głosowaniem podzielonym istotnym jest by dane te zawierały informacje o poparciu uzyskanym na poziomie poszczególnych jednomandatowych okręgów wyborczych zarówno przez kandydatów rywalizujących o głosy w części większościowej systemu, jak i listy wyborcze ugrupowań zabiegających o głosy w segmencie proporcjonalnym. Tego rodzaju dane pozwalają bowiem na prowadzenie

najbardziej precyzyjnych analiz dotyczących sposobu głosowania w obu częściach systemu. Niestety w przypadku nie wszystkich państw będących przedmiotem zainteresowań autora niniejszej rozprawy, tego typu dane są dostępne. Statystyki wyborcze pokazujące sposób głosowania elektoratu w obu częściach systemu wyborczego na poziomie poszczególnych okręgów jednomandatowych prowadzone są w Republice Federalne Niemiec, Nowej Zelandii, Szkocji, Walii oraz Włoszech. W przypadku Federacji Rosyjskiej, Węgier oraz Japonii na poziomie okręgów jednomandatowych prezentowane są wyłącznie dane ilustrujące sposób głosowania w części większościowej systemu. Z kolei poparcie uzyskane przez poszczególne listy partyjne rejestrowane jest wyłącznie na poziomie okręgów wielomandatowych. Ze specyficzną sytuacją mamy z kolei do czynienia w przypadku Izraela, gdzie zarówno wybory do Knesetu, jak i bezpośrednie wybory premiera przeprowadzane były w jednym ogólnokrajowym okręgu wyborczym. Zachowania wyborcze rejestrowane na tym poziomie są wystarczające do prowadzenia badań nad zjawiskiem głosowania podzielonego w tym kraju.

Ze względu na ograniczenia organizacyjne i finansowe, autor oparł swoje badanie na wtórnej analizie danych sondażowych. Z tego powodu zmuszony był do:

- analizy odpowiedzi na pytania sformułowane przez kogoś innego, kierującego się własnymi założeniami badawczymi;
- ograniczenia swojego zainteresowania wyłącznie do elekcji, w odniesieniu do których dostępne były badania sondażowe[36].

W szczególności autor skoncentrował się na badaniu odpowiedzi udzielanych przez wyborców (respondentów, którzy wzięli udział w głosowaniu bądź też taki udział deklarowali) na pytania dotyczące m.in. sposobu głosowania w obu częściach systemu wyborczego, poziomu świadomości politycznej, wiedzy na temat systemu wyborczego, stosunku do rządu koalicyjnego, preferowanego składu przyszłej koalicji rządowej oraz stosunku do poszczególnych kandydatów ubiegających się o mandat. Wykorzystane przez autora dane usystematyzowane zostały w poniższej tabeli.

[36] Konsekwencje wynikające z tego ograniczenia są najbardziej widoczne w przypadku wyborów do niemieckiego Bundestagu. Instytut Nauk Społecznych w Lipsu, z zasobów którego czerpał autor, dysponuje wyłącznie wynikami badaniań przeprowadzonych w okresie 1949–2002. Dlatego też w przypadku Republiki Federalnej Niemiec autor nie uwzględnił w swoich analizach dwóch ostatnich elekcji parlamentarnych z lat 2005 i 2009.

Tabela 8. Badania sondażowe wykorzystane w rozprawie

Państwo	Nazwa badania	Dostęp	Elekcje
Nowa Zelandia	New Zealand Election Study	http://www.nzes.org/	1996–2008
Republika Federalna Niemiec	German Longitudinal Election Study	http://www.gesis.org	1953–2002
Włochy	ITANES - The Italian National Election Study	http://www.itanes.org/	1994–2001
Japonia	Japanese Election Study III	http://ssjda.iss.u-tokyo.ac.jp	2003–2005
Szkocja	Scottish Election Study	http://www.scottishelectionstudy.org.uk/	2007–2011
Walia	Welsh Election Study	http://www.aber.ac.uk	2011
Izrael	The Israel National Election Studies	http://www.ines.tau.ac.il	1996–1999

5. Pomiar głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Bodaj najlepszą egzemplyfikacją różnic wynikających z wykorzystania do analizy głosowania podzielonego, danych zagregowanych oraz danych zebranych w trakcie badań sondażowych, jest pomiar częstotliwości, z jaką zjawisko to występuje w elektoracie. Przedstawienie metod wykorzystujących oba z wyżej wymienionych źródeł, stanowi doskonały pretekst do zilustrowania ich wad oraz zalet, o których mowa była w poprzednim podrozdziale. Ponadto, poziom głosowania podzielonego, z jakim mamy do czynienia w państwach wykorzystujących mieszane systemy wyborcze do wyłaniania reprezentacji parlamentarnych, stanowi istotny element oceny przyczyn oraz konsekwencji powodowanych przez ten sposób wyrażania preferencji politycznych. Niektórzy badacze wyrażają pogląd, iż zbyt wysoki poziom głosowania podzielonego może prowadzić do zaburzeń proporcjonalności wyników, a w skrajnych przypadkach, nawet do destabilizacji systemu politycznego[37].

Metody pomiaru głosowania podzielonego wykorzystujące dane zagregowane w postaci wyników głosowania, opierają się na porównaniu liczby głosów zdobytych przez poszczególne listy wyborcze oraz kandydatów zarejestrowanych przez to samo ugrupowanie w obu segmentach mieszanego systemu wyborczego[38]. Porównanie to

[37] T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*, „Acta Politica" 2006, nr 41, s. 163.

[38] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket-Splitting. Rational Voters and Representation in the Federal Republic of Germany*, „British Journal of Political Science" 1999, vol. 29,

może zostać dokonane zarówno na poziomie poszczególnych okręgów wyborczych, jak również na poziomie ogólnokrajowym. Pamiętać jednak należy, o czym była mowa już wcześniej, że im na niższym poziomie owo porównanie jest dokonywane, tym bardziej precyzyjne będą uzyskane wyniki.

Opierając się na danych zagregowanych autor niniejszej rozprawy obliczył poziom głosowania podzielonego wykorzystując następującą procedurę:

1. *Ustalenie różnicy pomiędzy liczbą głosów zdobytych przez każde z ugrupowań w części proporcjonalnej, a liczbą głosów zdobytych przez reprezentujących je kandydatów w części większościowej*[39].

Okręg I			
	PR	**PL**	**Różnica**
A	40	30	10
B	30	25	5
C	20	15	5
D	10	30	-20
Razem	100	100	

Okręg II			
	PR	**PL**	**Różnica**
A	50	25	25
B	20	25	-5
C	25	20	5
D	5	30	-25
Razem	100	100	

2. *Zsumowanie wartości bezwzględnych różnic obliczonych w każdym okręgu.*

$$(|10|+|5|+|5|+|-20|)+(|25|+|-5|+|5|+|-25|)=40+60=100$$

3. *Obliczenie, jaki procent wszystkich ważnie oddanych głosów stanowi uzyskana suma.*

$$(100/100)\times 100\%=100\%$$

nr 3, s. 487–505; S. Bartolini, *Political Consequences of the Italian Mixed Electoral System* (1994–2001), Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2 lutego 2002 r. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf dostępność: 02.02.2012], [s. 22–24]; E. Jesse, *The West German Electoral System: The Case for Reform, 1949–1987*, „West European Politics" 1988, 10:3, s. 434–448; M. Kohno, *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting Under Japan's New Electoral Rules*, „Asian Survey" 1997, vol. 37, nr 5, s. 429–440; S. Reed, *Strategic voting in the 1996 Japanese general election*, „Comparative Political Studies" 1999, nr 32, s. 257–270.

[39] W przypadku Republiki Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii, Walii oraz Szkocji obliczenia te zostały przeprowadzone na poziomie okręgów jednomandatowych. W przypadku Japonii, Węgier oraz Włoch różnicę pomiędzy liczbą głosów zdobytych w obu częściach systemu obliczono na poziomie okręgów wielomandatowych. Z kolei w odniesieniu do Izraela oraz Federacji Rosyjskiej wszystkie obliczenia wykonano na poziomie ogólnokrajowym.

4. *W celu uniknięcie dwukrotnego liczenia tych samych głosów, uzyskany procent podzielono przez 2, uzyskując w ten sposób wartość ilustrującą poziom głosowania podzielonego w tych wyborach (50%).*

Należy jednak zwrócić uwagę, iż dzięki zastosowaniu tej metody znamy jedynie „wynik netto" przepływów związanych z rozdziałem głosów. Nie wiemy natomiast w jakim stopniu zachowania poszczególnych wyborców znosiły się nawzajem. Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, w której o mandaty rywalizują tylko 2 ugrupowania (A i B). Oba zdobyły w obu częściach systemu wyborczego po 6 głosów. Na tej podstawie możemy postawić wniosek, iż w tych wyborach, żaden spośród głosujących nie rozdzielił swoich głosów, lecz wszyscy wyrazili swoje preferencje polityczne w spójny sposób. Tymczasem, jeżeli spojrzymy na sposób głosowania każdego z nich, co ilustruje poniższa tabela, zauważymy, że wbrew wcześniejszym oczekiwaniom cała 6 rozdzieliła swoje głosy.

	A		B	
	PL	PR	PL	PR
1	*X*			*X*
2		*X*	*X*	
3	*X*			*X*
4		*X*	*X*	
5		*X*	*X*	
6	*X*			*X*

Przykład ten uwidacznia największą słabość tej metody, która polega na zawyżaniu poziomu spójnego głosowania. Dzięki jej zastosowaniu możemy zatem poznać jedynie minimalny poziom głosowania podzielonego, z którym mamy do czynienia w danej elekcji. Ponadto, wyłącznie na jej podstawie, nie jest możliwe określenie pomiędzy jakimi ugrupowaniami następował przepływ głosów rozdzielonych przez wyborców w obu segmentach systemu wyborczego.

Pozyskanie tego rodzaju informacji możliwe jest dzięki analizie odpowiedzi udzielanych przez respondentów w trakcie badania sonadażowego. Umożliwiają one określenie, ilu wyborców, którzy w jednym z segmentów systemu wyborczego oddali swój głos na ugrupowanie A, również w drugim segmencie udzieliło mu poparcia. Co

więcej, w przypadku respondentów, którzy rozdzielili swoje głosy, możliwym staje się zidentyfikowanie, które partie polityczne stały się ich beneficjentami.

W celu ustalenia poziomu głosowania podzielonego na podstawie danych sondażowych, autor posługiwał się tabelami krzyżowymi (zwanymi również tabelami kontyngencji). Narzędzie to umożliwia określenie zależności pomiędzy sposobem, w jaki poszczególni respondenci wyrażali swoje preferencje polityczne w obu segmentach systemu wyborczego.

Cz. proporcjonalna \ *Cz. większościowa*	A	B	C	D
A	90	0	5	5
B	5	75	15	5
C	18	17	50	15
D	25	30	0	45

Powyższa tabela, zawierająca przykładowy rozkład głosów pomiędzy 4 ugrupowaniami, dostarcza nam informacji na temat ogólnego poziomu głosowania podzielonego w badanej elekcji, częstotliwości, z jaką wyborcy poszczególnych partii dzielili swoje głosy oraz kierunków, w których przepływały rozdzielone głosy. Stad też wiemy m.in., że:

- w analizowanym przypadku 35% wyborców rozdzieliło swoje głosy, udzielając poparcia kandydatowi zarejestrowanemu przez inne ugrupowanie niż to, na którego listę oddali głos w części proporcjonalnej systemu;
- swoje głosy rozdzieliło: 10% wyborców partii A, 25% wyborców partii B, 50% wyborców partii C oraz 55% wyborców partii D;
- kandydata partii A poparło po 5% wyborców, którzy w części proporcjonalnej poparli listę ugrupowania B, 18% wyborców partii C oraz co czwarty wyborca partii D. Z kolei kandydaci partii B, zyskali poparcie 17% wyborców, którzy zagłosowali na listę partii C oraz 30% wyborców, którzy oddali swoje głosy na listę partii D. Żaden z wyborców, którzy w części proporcjonalnej zagłosował na listę partii A nie poparł w części większościowej kandydata partii B.

Słabości tej metody zostały omówione w poprzednim podrozdziale. W tym miejscu warto raz jeszcze zwrócić uwagę na najbardziej zasadnicze spośród nich:

- możliwe błędy w doborze próby;

- ze względu na reprezentatywność oraz rozmiar próby bardo ograniczone są możliwości zastosowania tej metody na poziomie poszczególnych okręgów wyborczych. W związku z tym, w największym zakresie jest ona użyteczna do analiz prowadzonych na poziomie ogólnokrajowym;
- należy pamiętać o możliwości udzielania przez niektórych respondentów odpowiedzi nie mających pokrycia w rzeczywistości.

Na zakończenie tej części rozważań warto zwrócić uwagę na specyficzny rodzaj statystyki wyborczej prowadzonej w Nowej Zelandii. Otóż tamtejsza komisja wyborcza rejestruje poziom głosowania podzielonego w każdej mieszanej elekcji przeprowadzanej do Izby Reprezentantów[40]. Czynność ta zostaje przeprowadzona w trakcie liczenia głosów w każdym jednomandatowym okręgu wyborczym. Przed zliczeniem głosów oddanych na każde ugrupowanie, karty do głosowania podzielone zostają na 2 grupy: te na których głos został oddany w sposób spójny oraz, te na których głosy zostały rozdzielone pomiędzy różne ugrupowania. W przypadku każdego okręgu wyborczego sporządza się statystykę pokazującą ogólny poziom głosowania podzielonego w okręgu oraz kierunki, w których przepływały rozdzielone głosy. Szczególna wartość tego rodzaju danych wynika z faktu, iż są one zbierane bezpośrednio u źródła. W związku z tym, będąc wolnymi od wad, którymi obciążone są obliczenia przeprowadzone na podstawie danych zagregowanych oraz danych sondażowych, reprezentują ona najbardziej wiarygodny rodzaj informacji na temat poziomu głosowania podzielonego w danej elekcji.

6. Poziom głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

W niniejszym podrozdziale zaprezentowany został poziom głosowania podzielonego, z jakim mieliśmy do czynienia w państwach będących przedmiotem zainteresowania autora rozprawy. Zaprezentowane rezultaty zostały uzyskane poprzez zastosowanie metod scharakteryzowanych we wcześniejszym podrozdziale. Dodatkowo rezultaty dotyczące poziomu głosowania w Nowej Zelandii, zestawione zostały z oficjalnymi statystykami prowadzonymi przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą.

---

[40] R. Johnston, Ch. Pattie, *Constituency Campaign Intensity and Split-Ticket Voting: New Zealand's First Election Under MMP, 1996*, „Political Science" 1999, vol. 51, nr 2, s. 168–170; www.electionresults.org.nz.

W tym podrozdziale autor ograniczył się jedynie do zaprezentowania danych dotyczących poziomu głosowania w państwach będących przedmiotem niniejszej analizy oraz opatrzenia ich krótkim komentarzem. Bardziej szczegółowe rozważania na ten temat zostały poczynione w kolejnych częściach rozprawy.

Spośród wszystkich analizowanych państw z najwyższym poziomem głosowania podzielonego mieliśmy do czynienia w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej oraz bezpośrednich wyborach izraelskiego premiera. W obu przypadkach za ten stan rzeczy odpowiedzialne było zjawisko tzw. konicznego podziału głosów. Partie polityczne rywalizujące o mandaty w kolejnych wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej dysponowały zbyt małym potencjałem organizacyjnym, personalnym i finansowym by obsadzić swoimi kandydatami większość jednomandatowych okręgów wyborczych składających się na część większościową systemu wyborczego. Dodatkowo efekt ten pogłębiała znacząca liczba kandydatów niezależnych, którzy zabiegali o poparcie Rosjan w okręgach jednomandatowych. Tym samym wyborcy, którzy poparli listę ugrupowania, które w ich okręgu nie zarejestrowało swojego kandydata byli zmuszeni do rozdzielenia przysługujących im głosów poprzez przeniesienie poparcia na kandydata innego ugrupowania lub kandydata niezależnego. Z kolei w 2 bezpośrednich elekcjach szefa izraelskiego rządu, kandydatów zgłosiły tylko 2 największe ugrupowania. Tym samym wyborcy, pozostałych partii politycznych byli zmuszeni do rozdziału swoich głosów.

Tabela 9. Poziom głosowania w państwach będących przedmiotem analizy (dane zagregowane)

Nowa Zelandia					
1999	*2002*	*2005*	*2008*	*2011*	
18,12%	19,54%	11,81%	12,56%	14,05%	
Republika Federalna Niemiec					
1953	*1957*	*1961*	*1965*	*1969*	
7,45%	3,87%	1,63%	2,20%	2,47%	
1972	*1976*	*1980*	*1983*	*1987*	
3,69%	1,77%	3,81%	5,73%	6,47%	
1990	*1994*	*1998*	*2002*	*2005*	
5,48%	6,58%	9,05%	7,55%	11,09%	
Japonia					
1999	*2003*	*2005*	*2009*		
13,10%	18,04%	23,99%	24,8%		
Federacja Rosyjska					
1993	*1995*	*1999*	*2003*		
62,23%	45,99%	56,58%	40,68%		
Szkocja					
1999	*2003*	*2007*	*2011*		
11,79%	17,37%	15,24%	13,14%		
Węgry					
1990	*1994*	*1998*	*2002*	*2006*	*2010*
11,53%	6,06%	14,45%	4,70%	5,57%	4,48%
Włochy					
1994	**1996**	**2001**			
5,92%	6,86%	11,43%			
Walia			**Izrael**		
2007	*2011*		*1996*	*1999*	
16,18%	14,90%		45,70%	63,84%	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: Federalnej Komisji Wyborczej, Brytyjskiej Komisji Wyborczej, Parlamentu Szkocji, Centralnej Komisji Wyborczej Federacji Rosyjskiej, Krajowego Biura Wyborczego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komunikacji Japonii, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Włoch, Knesetu, Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej oraz baz danych: Election Resources on the Internet, Election Archive, Constituency-Level Elections (CLE) Dataset.

Z odwrotną sytuacją mamy z kolei do czynienia w wyborach do Zgromadzenia Narodowego Węgier, gdzie konstrukcja systemu wyborczego nie tylko zachęca partie polityczne do zabiegania o oba głosy wyborców, ale również zniechęca tych drugich do ich dzielenia. Obowiązujący na Węgrzech system rejestracji kandydatur motywuje partie polityczne do zgłaszania swoich kandydatów w możliwie największej liczbie okręgów jednomandatowych. Węgierski system rejestracji kandydatur, uzależnia bowiem zgłoszenie listy partyjnej w okręgu wielomandatowym, od liczby kandydatur zgłoszonych w okręgach jednomandatowych. Tym samym węgierski elektorat,

w odróżnieniu od Rosjan i Izraelczyków, w mniejszym zakresie zmuszony jest do rozdziału głosów. Nie bez znacznie dla niskiego poziomu podzielonych głosów pozostaje również mechanizm kompensacyjny, który sprawia, że głosy z części większościowej oddane na kandydatów, którzy w I turze głosowania nie zdobyli mandatu, zostają wykorzystane w dystrybucji mandatów z listy krajowej. Dlatego też węgierscy wyborcy mogą liczyć na to, że ich głos oddany na kandydata reprezentującego najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie, nawet jeśli nie przyczyni się do obsadzenia mandatu z puli większościowej, zostanie wykorzystany w kompensacyjnej dystrybucji mandatów z listy krajowej.

Zgodnie z wcześniejszymi oczekiwaniami zastosowanie metod opartych na danych pochodzących z badań sondażowych ujawniło zdecydowanie wyższy poziom głosowania podzielonego. Wzrost ten zanotowano w każdym przypadku spośród zestawionych w poniższej tabeli. Uwagę zwraca systematyczny wzrost poziomu głosowania podzielonego w wyborach do niemieckiego Bundestagu. W latach 60-tych XX w. ten rodzaj zachowania wyborczego występował wśród niemieckiego elektoratu z częstotliwością wyrażaną wartościami jednocyfrowymi. Dopiero po zjednoczeniu Niemiec coraz większa liczba wyborców zaczęła rozdzielać przysługujące im głosy (w 1998 r. co czwarty z nich). W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na kilka przyczyn tego stanu rzeczy:

- głosowanie podzielone stało się przedmiotem debaty publicznej (zwłaszcza w konsekwencji prowadzonych przez FDP tzw. kampanii drugiego głosu);
- wzrost liczby ugrupowań biorących udział w rywalizacji o miejsca w Bundestagu (w 1976 r. o głosy niemieckich wyborców zabiegało 16, zaś w 1998 r. już 40 partii politycznych);
- ukształtowanie się 2 konkurencyjnych bloków partyjnych;
- wzrost skłonności niemieckiego elektoratu do wyrażania preferencji politycznych w sposób strategiczny[41].

Zdaniem Barry'ego C. Burdena za wysoki poziom głosowania podzielonego, jaki zanotowano w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów, odpowiadają znaczące różnice w rozpoznawalności oraz jakości kandydatur zgłaszanych przez partie

[41] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004, s. 19.

polityczne. Chodzi tu przede wszystkim o kandydatów Partii Liberalno-Demokratycznej, którzy dzięki wieloletniemu sprawowaniu władzy oraz trosce o interesy własnego elektoratu, potrafili zbudować wokół siebie silne osobiste poparcie[42].

Tabela 10. Poziom głosowania w RFN, Nowej Zelandii, Włoszech, Szkocji, Walii oraz Japonii (dane sondażowe)

Republika Federalna Niemiec					
1965	***1969***	***1972***	***1976***	***1980***	
6,93%	8,41%	9,92%	5,21%	9,20%	
1983	***1987***	***1990***	***1994***	***1998***	***2002***
7,43%	9,64%	17,76%	13,80%	26,00%	16,64%
Nowa Zelandia					
1996	***1999***	***2002***	***2005***	***2008***	
36,41%	34,79%	38,41%	27,04%	28,54%	
Włochy					
1994		***1996***		***2001***	
27,00%		6,30%		11,90%	
Szkocja		**Walia**	**Japonia**		
2007	***2011***	***2011***	***2003***	***2005***	
34,41%	27,84%	28,07%	30,35%	31,47%	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965,1969); German Election Study (1972–1990), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002), The New Zealand Election Study (1996–2008), The Italian National Election Study (1994,1996,2001), The Scottish Election Study (2007,2011), The 2011 Welsh Election Study, Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).

Pomimo, iż w system wyborczy wykorzystywany w wyborach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii został skonstruowany na wzór systemu wykorzystywanego w wyborach do niemieckiego Bundestagu, częstotliwość, z jaką wyborcy w obu państwach dzielą przysługujące im głosy różni się znacząco. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że wysoki poziom głosowania podzielonego w Nowej Zelandii może wynikać z przesłanek strategicznych oraz sposobu postrzegania przez wyborców kandydatów zabiegających o ich głosy[43]. Nie bez znaczenie pozostają oczywiście różnice w kształcie systemów partyjnych obu państw.

[42] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 33–40.

[43] J.A. Karp, J. Vowles, S.A. Banducci, T. Donowan, *Strategic Voting, Party Activity, and Candidate Effects: Testing Explanations for Split Voting in New Zealand's Ne Mixed System*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 19.

Nowozelandzcy wyborcy zdają się bowiem dysponować większą liczbą ugrupowań pomiędzy, które mogą rozdzielić swoje głosy.

Porównując poziom głosowania podzielonego rejestrowany w kolejnych wyborach parlamentarnych przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą, z rezultatami uzyskanymi na podstawie danych zagregowanych oraz danych sondażowych, stwierdzić należy, że wyniki uzyskane dzięki wykorzystaniu drugiego ze źródeł są bliższe rzeczywistości. Różnice w przypadku każdej elekcji pomiędzy oboma źródłami są bowiem bardzo niewielkie (za wyjątkiem 1999 r., ok. 1%). Owo porównanie potwierdza wcześniej sformułowane zalety danych saondażowych oraz wady zagregowanych. Te ostanie zaniżają poziom głosowania podzielonego, prezentując jedynie jego minimalny poziom. Z kolei dzięki drugim możliwe jest bardziej precyzyjne szacowanie poziomu głosowania podzielonego.

Wykres 3. Poziom głosowania podzielonego w Nowej Zelandii – porównanie 3 źródeł danych

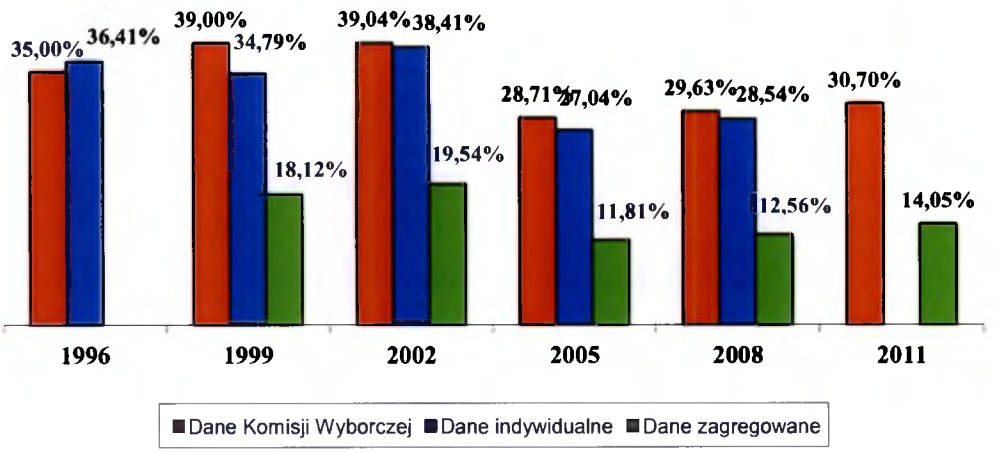

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej oraz The New Zealand Election Study (1996–2008).

Rozdział IV.
Badania nad głosowaniem podzielonym w Stanach Zjednoczonych

1. Uwagi wprowadzające

Początki pogłębionej naukowej refleksji nad fenomenem głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych przypadają na przełom lat 50-tych i 60-tych XX w. Okres ten to nie tylko dynamiczny rozwój badań nad zachowaniami wyborczymi amerykańskiego elektoratu (zwłaszcza za sprawą naukowców z Uniwersytetu w Michigan), ale również zwiększenie częstotliwości, z jaką wyborcy rozdzielali przysługujące im głosy.

Wykres 4. Podzielone głosowanie w USA w wyborach prezydenckich i kongresowych w latach 1952–2008 (w %)

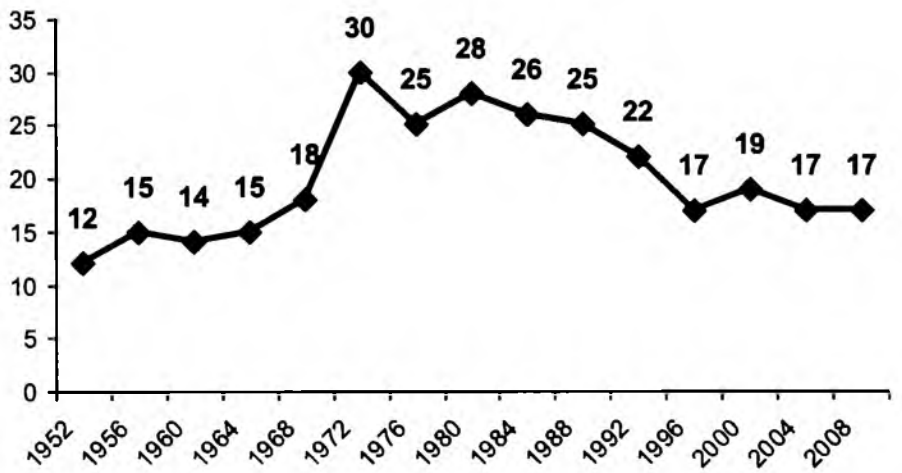

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ANES.

Od tego czasu amerykańska nauka wypracowała imponujący wręcz dorobek dedykowany fenomenowi głosowania podzielonego. Przyjęcie za kryterium *przedmiotu badań* pozwala na wyróżnienie dwóch głównych kierunków zainteresowań amerykańskich naukowców: pierwszy, poszukujący odpowiedzi na pytanie o przyczyny głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych oraz drugi, koncentrujący się na konsekwencjach tego fenomenu dla funkcjonowania amerykańskiego systemu politycznego. W dorobku badawczym poświęconym wyjaśnianiu przyczyn głosowania podzielonego możliwym jest wyróżnienie 3 zasadniczych grup teorii:

- *strukturalne* — poszukujące przyczyn głosowania podzielonego w konstrukcji amerykańskiego systemu konstytucyjnego;
- *celowościowe* — zgodnie, z którymi wyborcy udzielają poparcia przedstawicielom różnych sił politycznych, licząc na powołanie po wyborach podzielonego rządu; oraz
- traktujące głosowanie podzielone jako *efekt uboczny* czynników oddziałujących na wyborców w trakcie kampanii wyborczych.

Z kolei zagadnieniem, które w największym stopniu rozgrzewa debatę na temat konsekwencji głosowania podzielonego, jest podzielony rząd. W dyskusji tej ścierają się przekonania zdeklarowanych przeciwników tej formy rządu, z poglądami umiarkowanych analityków starających się, na drodze empirycznych testów, dociec prawdy o tym zjawisku.

W tej części pracy przedstawiony zostanie dorobek amerykańskiej nauki o polityce poświęcony zagadnieniu głosowania podzielonego. Pamiętać bowiem należy, iż stanowi on fundament badań nad głosowaniem podzielonym również w mieszanych systemach wyborczych. Wielu badaczy zajmujących się tym zagadnieniem czerpało inspirację z dorobku amerykańskiej politologii, wykorzystując wypracowane przez nią narzędzia badawcze oraz aparat pojęciowy. Będąc świadomym tego faktu, autor niniejszej rozprawy stoi na stanowisku, iż punktem wyjścia dla kompleksowego badania, którego ambicją jest poznanie przyczyn oraz konsekwencji głosowanie podzielonego w mieszanych systemach wyborczych, powinna być analiza dorobku amerykańskich badaczy, którzy jako pierwsi uczynili ten fenomen przedmiotem pogłębionych i powtarzalnych badań. Niemniej jednak ze względu na obfitość materiału, nie jest możliwa jego całościowa prezentacja. W związku z tym autor ograniczy swój wywód jedynie do zreferowania zagadnień i problemów najbardziej reprezentatywnych oraz najistotniejszych z punktu wiedzenia niniejszej rozprawy.

2. Wyjaśnienia strukturalne

„Wiele spośród prób wyjaśnienia głosowania podzielonego zwraca uwagę na strukturalne cechy amerykańskich wyborów, które ułatwiają obywatelom rozdzielanie głosów pomiędzy główne partie polityczne"[1]. Większość z nich wskazuje na

[1] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 2002, s. 17.

konstytucyjną zasadę separacji władz oraz wynikające z niej przeprowadzanie odrębnych wyborów do egzekutywy i legislatywy. Nie bez znaczenia pozostają również zróżnicowane okresy urzędowania (kadencji) prezydenta, członków Izby Reprezentantów i Senatu, których konsekwencją jest m.in. przeprowadzanie wyborów do obu izb Kongresu w połowie kadencji urzędującego prezydenta (ang. *mid-term elections*). Niektórzy badacze wskazują na różnice w procedurze nominacji kandydatów na urząd prezydenta przez krajowe konwencje wyborcze obu partii, a w szczególności na większą zdolność Republikanów do manifestowania swojej jedności oraz zapobiegania wewnętrznym konfliktom mogącym pojawić się na tym etapie procesu wyborczego[2]. Z kolei wśród sporej części komentatorów oraz polityków (zwłaszcza związanych z Great Old Party) popularnym jest zarzucanie Demokratom manipulacji granicami okręgów wyborczych do Izby Reprezentantów faworyzującej kandydatów ubiegających się o mandat z ich ramienia[3].

Z punktu widzenia niniejszej rozprawy szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie wpływu, jaki na rozdzielanie głosów przez wyborców wywiera format karty do głosowania. Jak bowiem zauważają autorzy *The American Voter* „jakakolwiek próba wyjaśnienia dlaczego wyborcy oddają spójny bądź też podzielony głos, musi brać pod uwagę fizyczne właściwości karty do głosowania"[4]. Przeprowadzone przez Jerrolda G. Ruska badania nad zachowaniami wyborczymi amerykańskiego elektoratu na przełomie XIX i XX wieku, dostarczają dowodów potwierdzających trafność tego sformułowania[5]. Według tego badacza wprowadzenie tzw. australijskiego formatu karty wyborczej (ang. *australian ballot* lub *official ballot*) było katalizatorem wzrostu

---

[2] D. McKay, *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*, „British Journal of Political Science" 1994, vol. 24, nr 4, s. 523.

[3] Część polityków Partii Republikańskiej przywykła do regularnych zwycięstw w wyborach prezydenckich, zdaje się liczyć na równie dobre wyniki w wyborach do Izby Reprezentantów. Zamiast tego Great Old Party przegrywa kolejne elekcje do izby niższej Kongresu, obsadzając w niej nieproporcjonalnie mniejszą, w porównaniu do zdobytych głosów, liczbę mandatów. W związku z tym część Republikanów podnosi zarzut, iż jest to efekt manipulacji granicami okręgów wyborczych. Ten typ argumentacji nie znajduje jednak potwierdzenia w faktach. Morris P. Fiorina w zdecydowany sposób podkreśla, iż pomimo swojej popularności, jest on wysoce nieuzasadniony. Jego zdaniem przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w silnych deformacjach wyników wyborów, charakterystycznych dla większościowego systemu wyborczego. Patrz szerzej: M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*, „Political Science Quarterly" 1992, vol. 107, nr 3, s. 390–301; M.P. Fiorina, *Divided Government*, Macmillan Publishing Company, Nowy Jork, Maxwell Macmillan Canada, Toronto, Maxwell Macmillan International, Nowy Jork, Oxford, Singapur, Sidnej 1992, s. 14–18 oraz rozdział I niniejszej pracy.

[4] A. Campbell, P.E. Converse, W.E. Miller, D.E. Stokes, *The American Voter*, John Wiley & Sons Inc., Nowy Jork, Londyn 1960, s. 275.

[5] J.G. Rusk, *The Effect of the Australian Ballot Reform on Split Ticket Voting: 1876–1908*, „The American Political Science Review" 1970, vol. 64, nr 4, s. 1220–1238.

głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych na przełomie wieków. Przed wprowadzeniem tej karty do głosowania wyborcy wyrażali swoje poparcie za pomocą tzw. partyjnych kart wyborczych (ang. *party strip ballot* lub *unofficial ballot*) przygotowywanych oraz dystrybuowanych nie przez władze stanowe lecz przez partie polityczne. Każde ugrupowanie sporządzało własną kartę umieszczając na niej nazwiska swoich kandydatów na poszczególne stanowiska. Co więcej, każda karta miała inny format oraz kolor, by w ten sposób zapewnić nie tylko ich rozpoznawalność wśród wyborców, ale również by umożliwić aktywistom partyjnym łatwiejsze zorientowanie się co do sposobu głosowania przez wyborców wrzucających je do urny. W praktyce zabieg ten pozbawiał amerykańskich obywateli prawa do tajności głosowania, ale co gorsza stwarzał liderom partyjnym szereg okazji do nadużyć, z kupowaniem głosów na czele. W konsekwencji Amerykanie znacznie chętniej decydowali się na głosowanie za pomocą jednej karty, co było równoznaczne z oddaniem spójnego głosu popierającego wszystkie umieszczone na niej kandydatury. Nie oznacza to jednak, że partyjna karta do głosowania całkowicie wykluczała możliwość głosowania podzielonego. Oczywiście nie umieszczano na niej adnotacji o możliwości dokonania podziału głosu. Trudno też oczekiwać by obywatel uzyskał tego rodzaju informację od aktywistów partyjnych dyżurujących w każdym lokalu wyborczym. Pomimo tych niesprzyjających okoliczności wyborcy nadal posiadali możliwość podzielenia swoich głosów. Mogli tego dokonać w dwojaki sposób: po pierwsze, dopuszczalnym było usunięcie z karty (poprzez zdrapanie, wykreślenie lub przyklejenie specjalnej naklejki (tzw. *paster*) nazwiska kandydata zgłoszonego przez jedno ugrupowanie i wpisanie w jego miejsce reprezentanta innej partii politycznej[6]. Po drugie możliwym było oddanie głosu za pomocą kilku kart złączonych ze sobą przed umieszczeniem ich w urnie[7]. Pamiętać jednak należy, że ze względu na format karty wyborczej, jak również okoliczności towarzyszące głosowaniu, dzielenie głosów pomiędzy przedstawicieli różnych partii politycznych wymagało od wyborców nie tylko nie lada wysiłku oraz wiedzy, ale również determinacji. Dlatego nie powinien dziwić

[6] Przykład wykorzystania tej techniki w celu podzielenia głosów widoczny jest na rysunku 10, prezentującym partyjną kartę do głosowania przygotowaną przez Demokratów na wybory prezydenckie 1888 r. w New Hampshire. Na tej karcie wyraźnie widać, że w miejsce pierwotnie zgłoszonej przez Demokratów kandydatury na komisarza hrabstwa (County Commissioner), wyborca, za pomocą tzw. *pastera*, wprowadził kandydaturę Hirama N. Haywarda.

[7] I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*, „Political Studies" 1992, XL, s. 706; J.G. Rusk, *The Effect of the Australian Ballot Reform on Split Ticket Voting: 1876–1908...*, s. 1223 oraz M.P. Wattenberg, Ticket Splitting in the United States [hasło w:] *International Encyclopedia of Elections*, red. R. Rose, Washington 2000, s. 312–314.

niski poziom głosowania podzielonego w okresie stosowania kart wyborczych przygotowywanych przez partie polityczne.

Rysunek 9. Partyjna karta wyborcza przygotowana przez Demokratów (New Hampshire, USA, 1888 r.)

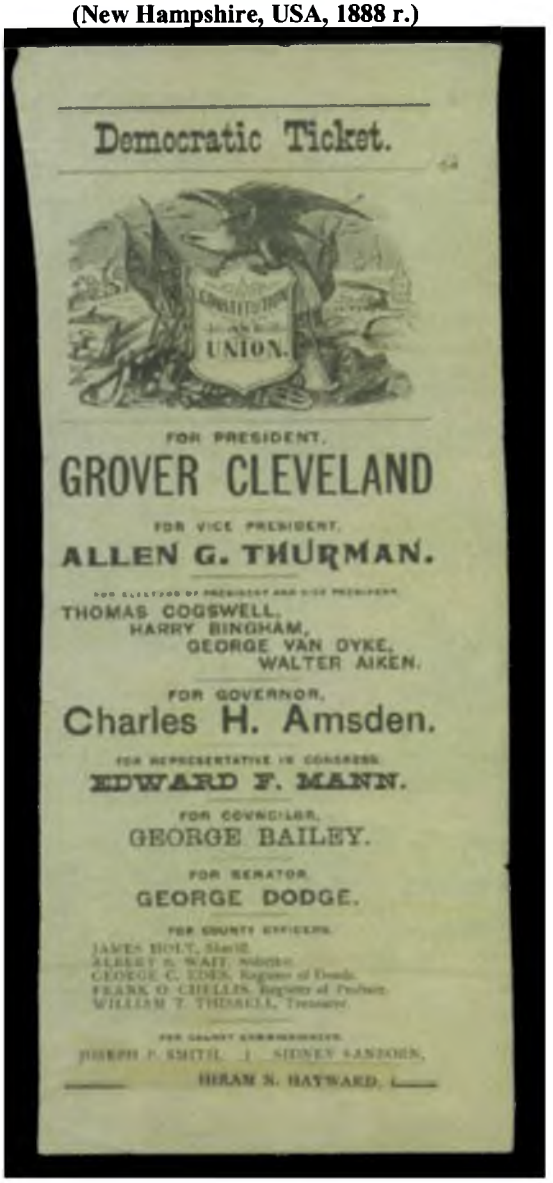

Źródło: http://americanhistory.si.edu/vote/paperballots.html [dostępność: 23.05.2012].

Wprowadzenie australijskiego formatu karty do głosowania nie tylko dało wyborcom nieskrępowaną możliwość wyrażania własnych preferencji politycznych (w tym również poprzez dzielenie głosów), ale przede wszystkim znacząco ograniczyło wszelkiego rodzaju nadużycia wyborcze. Po raz pierwszy ten format karty zastosowano w 1888 r. w stanie Massachusetts. W ciągu kolejnych 8 lat był już wykorzystywany w 90% amerykańskich stanów. W odróżnieniu od swojej poprzedniczki, karta ta była

przygotowywana oraz rozprowadzana wśród wyborców przez administrację stanową. Wszystkie karty wyborcze miały identyczny kolor i kształt oraz zawierały nazwiska kandydatów zgłoszonych do rywalizacji wyborczej przez poszczególne ugrupowania. Dzięki temu zagwarantowano wyborcom tajność głosowania. Dodatkowo na każdej karcie zamieszczano informację instruującą o możliwości głosowania podzielonego. W przypadku dalszych wątpliwości co do techniki głosowania, obywatele mogli liczyć na asystę niezależnego i apolitycznego urzędnika.

Wykres 5. Poziom głosowania podzielonego w USA w latach 1876–1908

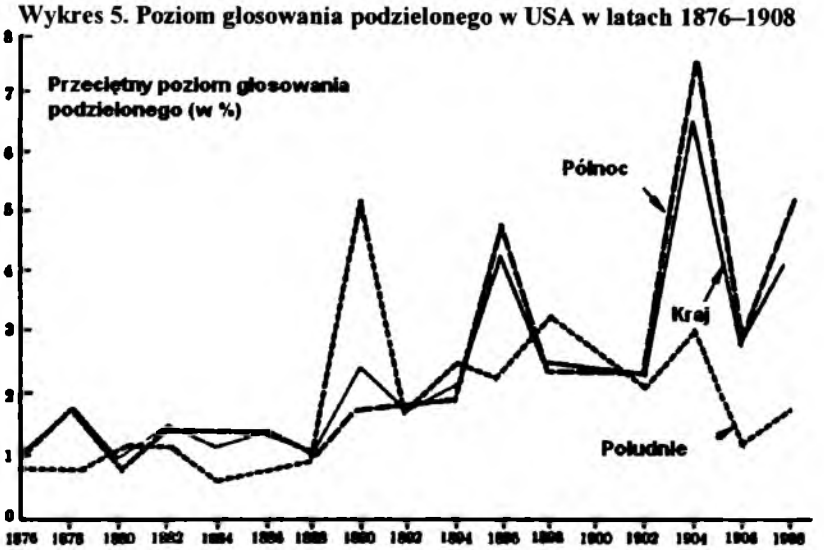

Źródło: J.G. Rusk, *The Effect of the Australian Ballot Reform on Split Ticket Voting: 1876–1908...*, s. 1226.

Jerrold G. Rusk łączy wzrost poziomu głosowania podzielonego z wprowadzeniem w Stanach Zjednoczonych australijskiego formatu karty do głosowania. Jego zdaniem dopiero wtedy wyborcy otrzymali realną możliwość pełnego i swobodnego wyrażania swoich preferencji politycznych. Faktem jest jednak, iż wzrost ten nie dokonał się natychmiast po przeprowadzeniu reformy, co wynikało z faktu, iż elektorat potrzebował czasu by nie tylko nauczyć się korzystać z nowej karty wyborczej, ale również by przełamać stare nawyki.

Jerrold G. Rusk zwraca uwagę na jeszcze jedną niezmiernie interesującą zależność zachodzącą pomiędzy formatem karty wyborczej a decyzją o oddaniu podzielonego głosu. Po wprowadzeniu nowego formatu stanom pozostawiono swobodę w zakresie wewnętrznej kompozycji (układu) karty. Stąd w amerykańskiej praktyce wyborczej ukształtowały się dwa jej modele: zastosowany po raz pierwszy w stanie

Massachusetts tzw. *office bloc ballot*, oraz zaprojektowany w stanie Indiana tzw. *party column ballot*. Pierwszy z nich w większym stopniu kieruje uwagę wyborcy na kandydata oraz urząd, o który się ubiega, niż na jego przynależność partyjną. Dlatego też podkreśla się jego apolityczny charakter. Karta podzielona jest na rubryki, z których każda odpowiada stanowisku publicznemu, o które toczy się rywalizacja. W poszczególnych rubrykach, nazwiska kandydatów umieszczane są w kolejności alfabetycznej. Zupełnie odmienny charakter ma natomiast *party column ballot*, na której nazwiska kandydatów pogrupowane zostały w oddzielnych rubrykach zgodnie z ich partyjną przynależnością. W zasadzie karta ta nie jest niczym innym, jak połączeniem w całość kilku poprzednio stosowanych partyjnych kart do głosowania. Dlatego w większym stopniu zwraca uwagę wyborców na afiliację partyjną kandydatów.

Porównując poziom głosowania podzielonego notowany w stanach wykorzystujących wyżej scharakteryzowane odmiany australijskiego formatu karty do głosowania, Jerrold G. Rusk dowodzi, że mają one całkowicie odmienny wpływ na częstotliwość, z jaką występuje ten rodzaj zachowania wyborczego. Spore podobieństwo *party column ballot* do stosowanych w przeszłości partyjnych kart wyborczych powoduje, że posługujący się nimi wyborcy znacznie rzadziej decydują się na oddanie podzielonego głosu. Z kolei przesuniecie akcentu z przynależności partyjnej kandydata na jego nazwisko oraz urząd, o który się ubiega powoduje, że wyborcy wyrażający swoje preferencje polityczne za pomocą *office bloc ballot* znacznie chętniej dzielą przysługujące im głosy[8].

Również inny amerykańscy badacze zwracali uwagę na wpływ kształtu karty wyborczej na poziom głosowania podzielonego. Badając wyniki przeprowadzonych w 1956 r. wyborów prezydenckich, grupa naukowców z Michigan na czele z Angusem Campbellem zwróciła uwagę, że wyborcy rzadziej dzielili swoje głosy w stanach, w których mogli udzielić poparcia wszystkim kandydatom zgłoszonym przez jedno ugrupowanie, poprzez postawienie znaku „X" tylko w jednej kratce[9]. W stanach, w których format karty ułatwiał wyborcom

[8] Patrz szerzej: J.G. Rusk, *The Effect of the Australian Ballot Reform on Split Ticket Voting: 1876–1908*..., s. 1223 i nast.

[9] A. Campbell, P.E. Converse, W.E. Miller, D.E. Stokes, *The American Voter*..., s. 275–276 oraz A. Campbell, W.E. Miller, *The Motivational Basis of Straight and Split Ticket Voting*, „The American Science Review" 1957, vol. 51, nr 2, s. 299–300.

Rysunek 10. Australijski format karty wyborczej (Upton, Massachuttsets, USA, 1908 r.)

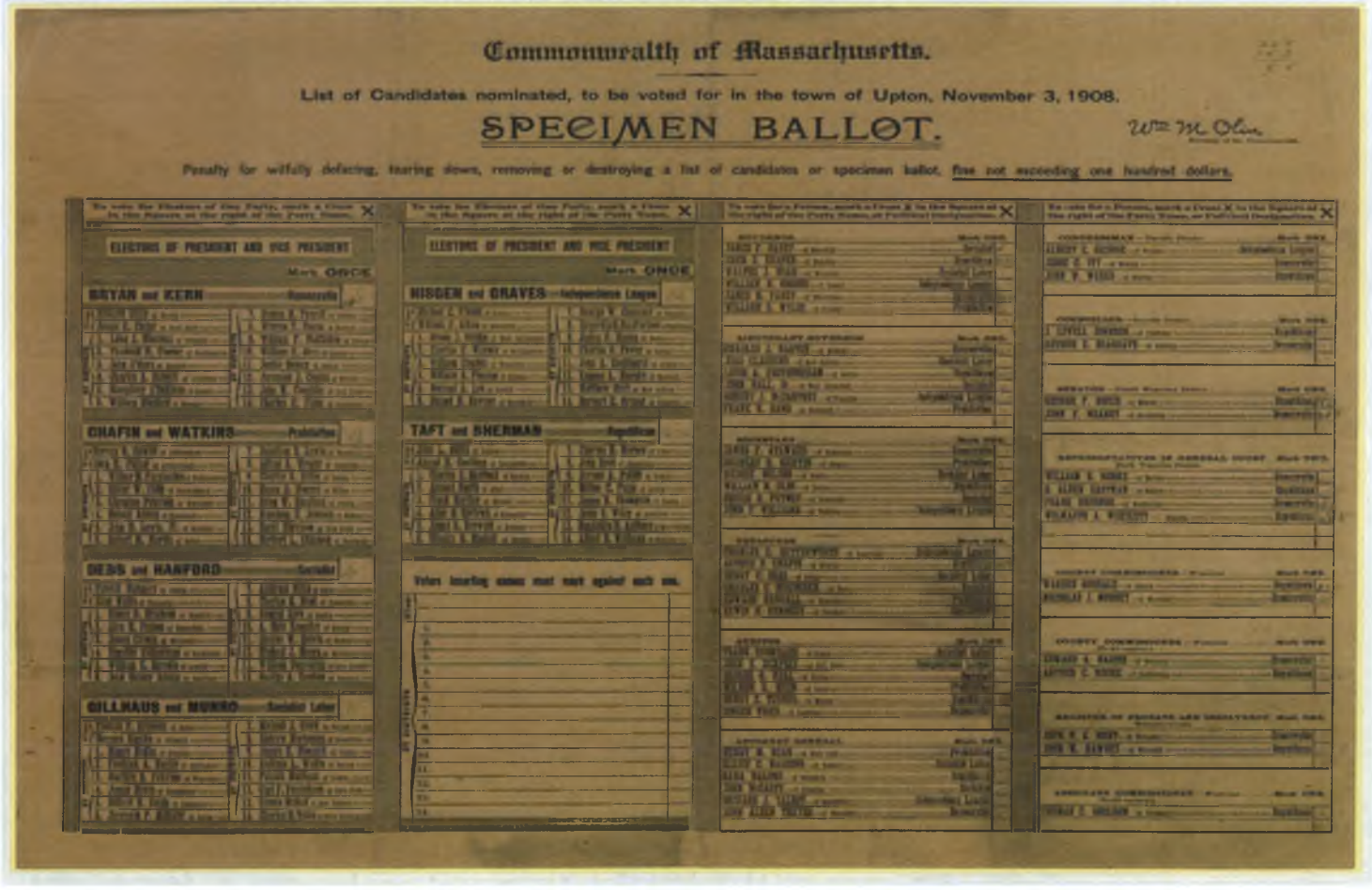

Commonwealth of Massachusetts.

List of Candidates nominated, to be voted for in the town of Upton, November 3, 1908.

SPECIMEN BALLOT.

Penalty for wilfully defacing, tearing down, removing or destroying a list of candidates or specimen ballot, fine not exceeding one hundred dollars.

ELECTORS OF PRESIDENT AND VICE PRESIDENT

Mark ONCE

BRYAN and KERN

CHAFIN and WATKINS

DEBS and HANFORD

GILLHAUS and MUNRO

ELECTORS OF PRESIDENT AND VICE PRESIDENT

Mark ONCE

HISGEN and GRAVES

TAFT and SHERMAN

Voters marking names must mark against each one.

Źródło: http://americanhistory.si.edu/vote/reform.html [dostępność: 23.05.2012].

oddanie spójnego głosu, z możliwości tej skorzystało 59% wyborców Dwighta D. Eisenhowera oraz 69% wyborców popierających Demokratę Aldaia Stevensona. Z kolei w stanach, w których wyborcy chcący poprzeć wszystkich kandydatów jednego ugrupowania musieli postawić znak „X" w różnych miejscach na karcie wyborczej, częstotliwość spójnego głosowania wyniosła 50% wśród zwolenników Dwighta D. Eisenhowera oraz 40% wśród wyborców Aldaia Stevensona[10].

3. Teorie celowościowe

Zdefiniowany w amerykańskiej konstytucji system hamulców i równoważenia (ang. *checks and balance*) powoduje, że współpraca pomiędzy prezydentem a większością w Kongresie staje się koniecznością. Oczywiście współdziałanie tych organów jest o wiele łatwiejsze w sytuacji, gdy prezydent oraz większość w obu izbach wywodzą się z tego samego ugrupowania. W kontekście amerykańskiego systemu politycznego stan ten określa się mianem zjednoczonego rządu (ang. *united government*). Sytuacja przeciwna, w której lokator Białego Domu musi współrządzić z posiadającą większość w co najmniej jednej izbie Kongresu opozycją określana jest jako rząd podzielony (ang. *divided government*).

Amerykański system wyborczy, który przewiduje przeprowadzanie odrębnych elekcji do egzekutywy i legislatywy, daje obywatelom możliwość opowiedzenia się za zjednoczonym lub podzielonym charakterem przyszłego rządu. Udzielenie poparcia wszystkim kandydatom zgłoszonym przez jedno ugrupowanie (tzn. oddanie spójnego głosu), można bowiem interpretować jako opowiedzenie się za zjednoczonym rządem.

---

[10] Problem wpływu formatu karty wyborczej na głosowanie podzielone jest przedmiotem rozważań wielu amerykańskich badaczy. Dla przykładu warto wskazać na analizę wyników wyborów prezydenckich z 1988 r. przeprowadzona Iana McAllistera i Roberta Darcy, która dostarcza kolejnych dowodów potwierdzających wpływ karty wyborczej na głosowanie podzielone. Z ich ustaleń wynika, że w stanach, gdzie wyborca mógł udzielić poparcia wszystkim kandydatom zgłoszonym przez jedno ugrupowanie poprzez zaznaczenie tylko jednej kratki na karcie wyborczej, poziom głosowania podzielonego był o 6% niższy, niż w stanach, w których wyborcy musieli wyrażać swoje poparcie osobno dla każdego spośród zgłoszonych kandydatów. Zależność pomiędzy formatem karty wyborczej, a głosowaniem podzielonym kwestionują z kolei Walter De Vries oraz Lance Tarrance Jr, którzy powołują się na wyniki wyborów przeprowadzonych w 1964 r. w stanie Michigan oraz w 1966 r. w stanie Texas. Przyjęty w tych stanach sposób głosowania za pomocą maszyny ułatwiał wyborcom oddawanie spójnych głosów (możliwość jednoczesnego udzielenia poparcia dla wszystkich kandydatów danego ugrupowania). Pomimo tego w obu przypadkach częstotliwość, z jaką wyborcy dzielili swoje głosy pomiędzy Demokratów i Republikanów była znaczna. To skłoniło obu badaczy do stwierdzenia, że technika, za pomocą, której wyborcy wyrażają swoje preferencje polityczne w niewielkim tylko stopniu wpływa na ich motywacje oraz możliwości dzielenia głosów. W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Michigan, 1972, s. 34–36; I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 707.

Z kolei rozdzielenie głosów pomiędzy kandydatów różnych partii politycznych, może być traktowane jako dążenie do powołania rządu podzielonego. Jak trafnie skonstatował to redaktor waszyngtońskiego tygodnika *Roll Call*:

> „Pomimo przestróg przed politycznymi impasami, Amerykanom zdaje się odpowiadać idea powierzenia Kongresu w ręce jednej partii, zaś urzędu prezydenta w ręce innej, jako swego rodzaju uzupełnienie konstytucyjnego systemu hamulców i równoważenia"[11].

Teorie wyjaśniające głosowanie podzielone w kontekście dążenia wyborców do stworzenia podzielonego rządu, określane są mianem *celowościowych*[12]. U ich podstaw leży założenie, iż instytucjonalna struktura amerykańskiego rządu cieszy się uznaniem części wyborców, którzy biorą ją pod uwagę podejmując decyzje o udzieleniu poparcia. W związku z tym w dokonywanym przez nich podziale głosów można doszukać się elementów intencjonalności, wyrażających się w dążeniu do osiągnięcia najkorzystniejszego z ich punktu widzenia układu sił na powyborczej scenie politycznej, gwarantującego im realizację określonych celów politycznych[13]. O ile reprezentanci tego nurtu zgadzają się, iż dla rozdzielaczy głosów najkorzystniejszym rozstrzygnięciem elekcji jest powołanie podzielonego rządu, o tyle brak wśród nich zgody odnośnie ich oczekiwań wobec tej formy amerykańskiego rządu. Wśród motywacji pchających wyborców do podziału głosów pomiędzy Demokratów i Republikanów poszczególne teorie celowościowe wskazują na:

---

[11] M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 399.

[12] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket*..., s. 23; M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 399.

[13] W literaturze przedmiotu wiele wątpliwości wzbudza kwestia stopnia świadomości, z jaką wyborcy podejmują decyzję o podzieleniu swoich głosów by dzięki temu spowodować powstanie podzielonego rządu. Jeden z czołowych przedstawicieli tego nurtu Morris P. Fiorina podkreśla, że „założenie, że pewna część elektoratu podejmuje decyzje, których konsekwencją jest rząd podzielony, nie jest równoznaczne z przyjęciem stwierdzenia, iż miliony wyborców podzielają następujący pogląd: „Głosowałem na Gorgea Busha ponieważ wydawał mi się lepszym kandydatem niż Mike Dukakis, ale jednocześnie poparłem kandydata Demokratów do Izby Reprezentantów, gdyż w ten sposób chciałem uwiązać kulę u nogi Busha". Jest mało prawdopodobnym by było wielu wyborców myślących w ten sposób. Nie oznacza to jednak, że elektorat nie może postępować w sposób mniej świadomy". Dalej Morris P. Fiorina podkreśla, że chociaż wyborcy nie wybierają rządu podzielonego w całkowicie świadomy sposób, nie wyklucza to możliwości, że posiadają oni pewne mgliste wyobrażenie, które wpływa na ich sposób głosowania. Ludzie mogą bowiem głosować *jak gdyby* (ang. *as if*) świadomie wybierali rząd podzielony, nawet jeśli u podstaw ich indywidualnych decyzji leżą nie do końca uświadomione motywacje i przesłanki. Dlatego też zbiorowe decyzje elektoratu mogą sprawiać wrażenie, jak gdyby były wyrazem świadomych indywidualnych decyzji podejmowanych przez poszczególnych wyborców. M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 65.

- pragnienie osiągnięcia umiarkowanego modelu polityki;
- chęć dopasowania instytucjonalnych wymagań związanych z pełnieniem poszczególnych urzędów i stanowisk publicznych do walorów ugrupowań;
- alienację oraz brak zaufania do polityków.

3.1. W poszukiwaniu umiarkowania

Jedną z najbardziej wpływowych, a jednocześnie wzbudzającą najwięcej kontrowersji, propozycji wyjaśniania głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych jest stworzony przez Morrisa P. Fiorinę model równoważenia polityki (ang. *policy balancing*). Opiera się on na założeniu, że amerykańscy wyborcy dzielą swoje głosy, *jak gdyby* (ang. *as if*) mieli na celu zbalansowanie różnych (nierzadko przeciwstawnych) polityk oraz ideologii. Dlatego dążą do powierzenia najważniejszych organów w państwie w ręce różnych sił politycznych.

W przestrzennym modelu Morrisa P. Fioriny ugrupowania zostały rozmieszczone wzdłuż jednowymiarowego spektrum, na którego lewym krańcu znajdują się Demokraci, zaś na prawym Republikanie. Pozycje zajmowane przez partie polityczne stanowią istotną przesłankę dla wyborców podejmujących decyzję o udzieleniu poparcia. Głosują oni bowiem na te z nich, od których na osi lewica — prawica dzieli ich najmniejszy ideologiczny dystans. W ten sposób wyborcy starają się doprowadzić do powstania takiego układu sił na powyborczej scenie politycznej, który będzie realizował najbardziej przez nich pożądany model polityki. Innymi słowy indywidualne preferencje wyborców odnośnie modelu polityki kształtowane są nie tylko przez zajmowane przez nich pozycje wzdłuż jednowymiarowego spektrum lewica — prawica, ale również przez sposób, w jaki postrzegają oni ideologiczne pozycje zajmowane przez partie polityczne.

System dwupartyjny oraz przeprowadzanie odrębnych wyborów prezydenckich i kongresowych, powodują, że amerykański elektorat dokonuje wyboru pomiędzy 4 modelami polityki:

DD — zjednoczony rząd Partii Demokratycznej;

DR — rząd podzielony: demokratyczny prezydent i republikańska większość w Kongresie;

RD — rząd podzielony: republikański prezydent i demokratyczna większość w Kongresie;

RR — zjednoczony rząd Partii Republikańskiej.

Rysunek 11. Modele polityki dostępne w amerykańskim systemie politycznym

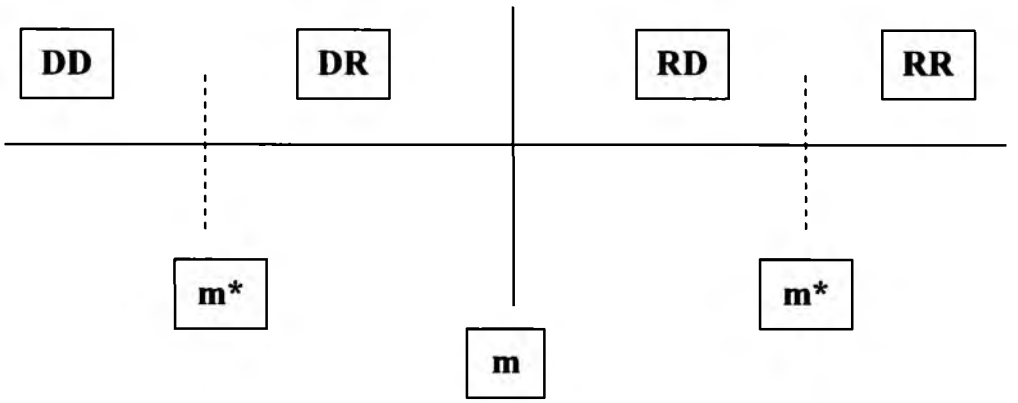

Źródło: M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 76.

Zgodnie z założeniami omawianego modelu, elektorat, który na powyższym grafie zajmuje pozycje pomiędzy punktami „*m**" podzieli swoje głosy, przy czym wyborcy po lewej stronie punktu „*m*" opowiedzą się za modelem DR, natomiast wyborcy po prawej jego stronie wybiorą model RD. Ta część elektoratu charakteryzuje się umiarkowanymi poglądami oraz relatywnie niskim poziomem identyfikacji partyjnej. Jak obrazowo opisuje ich M.P. Fiorina, są oni:

> „(...) tolerancyjni wobec mniejszości oraz akceptują odmienne od własnych punkty widzenia, ale pozostają silnie związani z tradycyjnymi wartościami. Opowiadają się za niskimi podatkami, a jednocześnie żądają zabezpieczenia dla grup najmniej ekonomicznie zaradnych. Domagają się odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, niemniej jednak przedkładają negocjacje nad konfrontację"[14].

Charakterystyka poglądów politycznych tej części elektoratu pozwala na stwierdzenie, że znajduje się ona pod jednoczesnym wpływem obu największych amerykańskich ugrupowań. W związku z tym złożoność ich poglądów sprawia, iż oddanie spójnego głosu na Demokratów lub Republikanów mogłoby wywołać u wyborców umiarkowanych poczucie pewnego niedosytu (a w skrajnych przypadkach mogłoby prowadzić do absencji wyborczej). Z ich punktu widzenia idealnym modelem polityki jest wypadkowa programów Partii Republikańskiej i Partii Demokratycznej. Chcąc zatem doprowadzić do sytuacji, w której po wyborach realizowany będzie

[14] M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 74.

właśnie ten model, dzielą swoje głosy w taki sposób by oddać w ręce jednej z nich prezydenturę, a drugiej Kongres[15].

Drugą zidentyfikowaną przez Morrisa P. Fiorinę grupą w amerykańskim elektoracie są wyborcy skrajni, którzy zajmują pozycje na przeciwległych krańcach politycznego spektrum. Charakteryzują się oni wysokim poziomem identyfikacji partyjnej, co m.in. wyraża się w pełnej akceptacji programu Demokratów bądź Republikanów. Idealnym modelem polityki dla tej części elektoratu jest powierzenie pełni władzy w ręce jednego z tych ugrupowań. W konsekwencji odrzucają możliwość głosowania podzielonego, na rzecz wyrażania spójnego poparcia dla wszystkich kandydatów zgłoszonych przez Partię Demokratyczną lub Partię Republikańską.

Analiza przestrzennego modelu równoważenia polityki pokazuje, że ruchom ugrupowań wzdłuż osi lewica — prawica towarzyszą zmiany częstotliwości, z jaka wyborcy dzielą głosy. Z jednej strony zacieranie się różnic ideologicznych prowadzi do obniżenia poziomu głosowania podzielonego. Ruch ugrupowań w stronę politycznego centrum powoduje bowiem, że mniejsza liczba wyborców znajduje się pod jednoczesnym wpływem obu z nich, wzrasta natomiast liczba wyborców plasujących się na prawo (w przypadku Republikanów) oraz na lewo (w przypadku Demokratów) od zajmowanych przez nie pozycji. Z punktu widzenia elektoratu (zwłaszcza o umiarkowanych poglądach) zacieranie się różnic ideologicznych oznacza możliwość osiągnięcia zrównoważonego modelu polityki bez konieczności dzielenia głosów. Z kolei polaryzacji sceny politycznej, towarzyszy większa częstotliwość głosowania podzielonego, co wynika z faktu, iż powiększony zostaje elektorat znajdujący się pomiędzy oboma ugrupowaniami. Przesuwanie się partii politycznych na skrajne pozycje powoduje, że szersze kręgi wyborców stają przed koniecznością głosowania podzielonego w celu zbalansowania ich przeciwstawnych propozycji programowych[16].

---

[15] Co najmniej od czasów prezydentury Franklina Delano Roosevelta uznaje się, iż egzekutywa wywiera większy wpływ na realizowany model polityki niż legislatywa. Wynika to nie tylko z konstrukcji amerykańskiego systemu politycznego, ale również z siły charakteru osób piastujących ten urząd. W związku z tym zdaniem Morrisa P. Fioriny wyborcy dzielący swoje głosy będą popierać kandydata na prezydenta zajmującego na osi lewica — prawica bliższe im pozycje, zaś w wyborach kongresowych poprą reprezentanta partii, która zajmuje odleglejsze od ich własnych pozycje ideologiczne. Zatem rozdzielacze głosów zajmujący pozycje bliższe Demokratom poprą w głosowaniu ich kandydata na prezydenta, a w wyborach do Kongresu zagłosują na reprezentanta Republikanów (wybiorą model polityki DR). Natomiast sympatycy Partii Republikańskiej podzielą swoje głosy w dokładnie odwrotny sposób (wybiorą model polityki RD). R. Born, *Split-Ticket Voters, Divided Government, and Fiorina's Policy-Balancing Model*, „Legislative Studies Quarterly" 1994, vol. 19, nr 4, s. 95–115; M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 78–79; M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 400.

[16] Krytycy modelu Morrisa P. Fioriny podnoszą argument, iż jego propozycja stawia na głowie przestrzenny model Anthonego Downsa, zgodnie z którym radykalizacja ugrupowań skutkuje utratą

Rysunek 12. Polaryzacja a poziom głosowania podzielonego

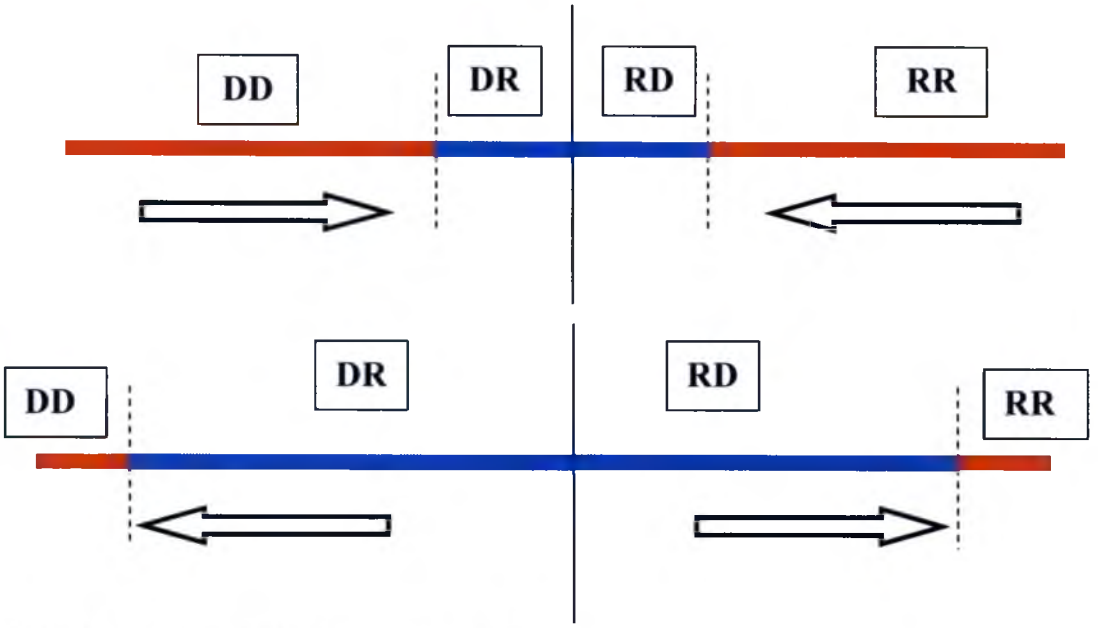

Źródło: M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 78.

Model Morrisa P. Fioriny bez wątpienia stanowi jedną z najbardziej prowokacyjnych propozycji wyjaśniania fenomenu głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych[17]. Świadczy o tym nie tylko ogromna liczba badaczy, dla których stał

---

poparcia. Największe szanse na odniesienia zwycięstwa mają bowiem partie umiarkowane plasujące się w centrum politycznego spektrum, gdyż to one zajmują pozycje najbliższe większości wyborców. Tymczasem model równoważenia dopuszcza zgoła odmienną sytuację. Ponieważ poziom podzielonego głosowania wzrasta wraz z polaryzacją sceny politycznej, ugrupowania przesuwające się na skrajne pozycje, miast tracić poparcie wyborców, będą je zyskiwać. Teza ta znajduje swoje potwierdzenie m.in. w badaniach Thomasa M. Cerseya i Geofreya C. Lamana oraz Edwarda G. Carmana i Michaela J. Ensleya. Istnieje jednak spore grono badaczy, których zdaniem to właśnie przesuwanie się partii w stronę centrum politycznego spektrum, a nie ich polaryzacja, sprzyja podzielonemu głosowaniu. Ideologiczna bliskość ugrupowań powoduje, że wyborcom zdecydowanie ciężej dostrzec różnice pomiędzy nimi. Dlatego też znacznie łatwiej przychodzi im przekraczanie partyjnych granic, którego konsekwencją jest głosowanie podzielone. Dopiero polaryzacja oraz towarzyszące jej coraz wyraźniejsze zarysowywanie się ideologicznych różnic pomiędzy ugrupowaniami, powoduje, że elektoratowi łatwiej opowiedzieć się za jednym z nich. Por. B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket*..., s. 67–104; R. Born, *Split-Ticket Voters, Divided Government, and Fiorina's Policy-Balancing Model*..., s. 95; E.G. Carmines, M.J. Ensley, *Policy Preferences, Party Ideologies and Split-Ticket Voting in the United States*, American Political, Chicago 2004. Tekst dostępny pod linkiem: http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=policy%20preferences%2C%20party%20ideologies%20and%20split-ticket%20voting%20in%20the%20united%20states&source=web&cd=1&ved=0CCsQFjAA&url=http%3A%2F%2Ffaculty.wcas.northwestern.edu%2F~jnd260%2Fcab%2FCAB2011%2520-%2520Carmines2.doc&ei=l0D8ULuvGpT24QTPwoGYCA&usg=AFQjCNHIyd7K4n72dBnrel75sldkd_XFQw [dostępność: 22.05.2012], [s. 1–38]; T. Carsey, G.C. Layman, *Policy Balancing and Preferences for Party Control of Government*, „Political Research Quarterly" 2004, vol. 57, nr 4, s. 541–550; J.C. Garand, M.G. Lichtl, *Explaining Divided Government in The United States: Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting*, „British Journal of Politics", vol. 30, nr 1, s. 177 oraz s. 185.

[17] T. Carsey, G.C. Layman, *Policy Balancing and Preferences for Party Control of Government*..., s. 541.

się inspiracją, ale także równie liczna rzesza naukowców, którzy w swoich pracach kontestują jego założenia. Pole do krytyki jest tym większe, iż sam Morris P. Fiorina nie przedstawił jednoznacznych empirycznych dowodów potwierdzających słuszność sformułowanych przez siebie tez. Również wyniki późniejszych badań ostatecznie nie potwierdziły podstawowych założeń modelu równoważenia polityki. Przede wszystkim nie zostały ostatecznie zweryfikowane założenia o większej skłonności do dzielenia głosów występującej wśród wyborców umiarkowanych oraz zwolenników podzielonego rządu[18]. Sam Morris P. Fiorina powołuje się na wyniki sondaży

[18] Spośród innych założeń modelu równoważenia polityki, równie częstej krytyce poddawane jest to dotyczące wyrafinowania amerykańskiego elektoratu podejmującego decyzje o udzieleniu poparcia. Elektorat chcący skutecznie rozdzielić swoje głosy, by dzięki temu osiągnąć zrównoważony model polityki, musi bowiem dysponować odpowiednim poziomem wiedzy dotyczącej nie tylko kwestii poruszanych w trakcie kampanii, ale również konstrukcji oraz zasad funkcjonowania amerykańskiego systemu politycznego. Przyjmując to założenie Morris P. Fiorina powołuje się na pracę Waltera De Vriesa i Lance'a Terrance'a Jr. zatytułowaną „*The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*". Z przeprowadzonych przez nich badań wynika, że rozdzielacze głosów są nie tylko nieco lepiej wykształceni od przeciętnego wyborcy z klasy średniej, ale również przejawiają większe zainteresowanie polityką (w większym stopniu konsumują medialne komunikaty na jej temat) oraz są bardziej aktywni politycznie niż wyborcy Demokratów. W innym miejscu stwierdzają z kolei, że rozdzielacze głosów stanowią najbardziej roztropną część elektoratu, w której należy pokładać największe nadzieje na odnowienie amerykańskiej demokracji. Tymczasem, na co wskazywano również we wcześniejszych częściach niniejszej pracy, wyniki innych badań wskazują na ograniczone możliwości poznawcze amerykańskich wyborców. Dla przykładu wystarczy wskazać badania, zgodnie z którymi w 1980 r. aż 66% obywateli USA nie wiedziało jak długo trwa kadencja senatora, zaś 50% nie miało pojęcia o tym, która partia posiadała większość w Kongresie, jeśli nie była to partia, z której wywodził się prezydent. Na tak sformułowane zarzuty Morris P. Fiorina odpowiada posługując się trzema argumentami. Po pierwsze, podział głosów jest atrybutem stosunkowo nielicznej oraz specyficznej grupy wyborców. O ile większość amerykańskiego elektoratu może charakteryzować się niskim poziomem wiedzy politycznej, o tyle rozdzielacze głosów stanowią tę jego część, która jest lepiej wyedukowana, przejawia nie tylko większe zainteresowanie polityką, ale również stara się aktywnie w niej uczestniczyć. Po drugie, dla prawidłowego funkcjonowania modelu wystarczającym jest, że wyborcy będą reagowali jedynie na ogólne skojarzenia związane z poszczególnymi partiami politycznymi, a nie na konkretne postulaty zgłaszane przez reprezentujących je kandydatów. Po trzecie, nie jest koniecznym by wyborcy dysponowali wiedzą odnośnie funkcjonującej aktualnie większości w Kongresie. Wystarczającym jest jeśli posiadają preferencję określającą najbardziej przez nich pożądany układ sił. Dowodów potwierdzających polityczne wyrafinowanie amerykańskich rozdzielaczy głosów dostarczają m.in. badania Jamesa C. Garanda oraz Marci Glascock Lichtl, z których wynika, iż występuje pozytywna zależność pomiędzy głosowaniem podzielonym, a poziomem wiedzy na temat polityki. Z kolei przeprowadzona przez Kylea L. Saundersa, Alana I. Abramowitza i Jonathana Williamsona analiza danych American National Election Studies z 1996 r. pokazuje, że głosowanie podzielone występowało z największą częstotliwością wśród wyborców Billa Clintona charakteryzujących się politycznym wyrafinowaniem. Jak podkreśla to para badaczy „aby móc skutecznie wykorzystać głos oddawany w elekcji kongresowej do zrównoważenia rezultatu wyborów prezydenckich wyborca musi postrzegać rywalizację o mandat we własnym okręgu w szerszym kontekście rywalizacji ugrupowań o zdobycie większości w Kongresie". Patrz szerzej: B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket*...,s. 27; M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 401; W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*..., s. 61 oraz s. 122; J.C. Garand, M.G. Lichtl, *Explaining Divided Government in The United States: Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting*...,s. 173–191; J. Mandrosz, *Czynniki ograniczające racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, [w:] Podstawy psychologii politycznej, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 166; K.L. Saunders, A.I. Abramowitz, J. Williamson, *A New Kind of Balancing Act: Electoral Certanity and Ticket-Splitting in the 1996 and 2000 Elections*, „Political Research Quarterly" 2005, vol. 58, nr 1, s. 69–78.

przeprowadzonych przez *NBC News/ Wall Street Journal* według, których w 1988 r. 54% wyborców opowiadało się za podzielonym rządem, podczas gdy za zjednoczonym jedynie 32%. W 1990 r. proporcja ta wyniosła 67:23 na korzyść zwolenników podzielonego rządu[19]. Wyniki te mają świadczyć o tym, że amerykańscy rozdzielacze głosów w mniej lub bardziej świadomy sposób opowiadają się właśnie za tą formą rządu. Niemniej jednak trudno uznać je za rozstrzygające. Na podstawie danych zebranych w 1992 r. przez American National Election Studies (ANES) oraz w 1996 r. przez Social Science Research Laboratory (Uniwersytet w Missisipi), Michael S. Lewis-Beck oraz Richard Nadeu dowodzą, iż wyborcy umiarkowani oraz popierających podzielony rząd są bardziej skłonni do dzielenia głosów niż wyborcy skrajni oraz preferujący zjednoczony rząd. Z ich analiz wynika, że w 1992 r. 25% wyborców opowiadających się za rozproszeniem władzy pomiędzy Demokratów i Republikanów podzieliło swoje głosy, podczas gdy zaledwie 16% zwolenników zjednoczonego rządu zagłosowało zgodnie z tym schematem. Natomiast w roku 1996 35% zwolenników podzielonego rządu udzieliło poparcia różnym siłom politycznym, podczas gdy pośród zdecydowanych przeciwników tej formy rządu w ten sposób zagłosowało 13%[20]. Również Edward C. Carmines i Michael J. Ensley (na podstawie danych ANES z lat 2000 i 2004) dowodzą, że wyborcy o umiarkowanych poglądach są bardziej skorzy do głosowania podzielonego niż liberałowie i konserwatyści. Wyborcy ci są bowiem „zaklinowani" pomiędzy liberalną Partią Demokratyczną, a konserwatywną Partią Republikańską. W związku z tym odczuwają słabe bodźce by oddać spójny głos popierający wszystkich kandydatów reprezentujących jedną z nich[21]. Wyniki badań Jamesa C. Garanda oraz Marci Glascock Lichtl (na podstawie danych ANES z 1992 r.) sugerują z kolei, że stopień, z jakim zwolennicy podzielonego rządu przekładają swoje preferencje na głosowanie podzielone, jest powiązany z poziomem posiadanej przez nich wiedzy na temat polityki. Zwolennicy podzielonego rządu charakteryzujący się wysokim poziomem wiedzy politycznej są bardziej skłonni do dzielenia swoich głosów niż elektorat popierający tę formę rządu posiadający niski poziom wiedzy na temat polityki. Większe polityczne wyrafinowanie pozwala tej grupie dostrzec logiczny

---

[19] M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 65–66; M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 399.
[20] M.S. Lewis-Beck, R. Nadeu, *Split-Ticket Voting: The Effects of Cognitive Madisonianism*, „The Journal of Politics" 2004, vol. 66, nr 1, s. 97–112.
[21] E.G. Carmines, M.J. Ensley, *Policy Preferences, Party Ideologies and Split-Ticket Voting in the United States*..., [s.1–38].

związek zachodzący pomiędzy ich zachowaniem (głosowanie podzielone) a jego konsekwencjami (rząd podzielony)[22].

Istnieje jednak spora liczba badań, których wyniki nie potwierdzają (lub czynią to w bardzo ograniczonym zakresie) dyskutowanych tutaj tez. Richard Born badający 3 z 5 prezydenckich elekcji przeprowadzonych w latach 1972–1988 znajduje zaledwie ograniczone, a ze statystycznego punktu widzenia nieistotne, dowody potwierdzające tezę Morrisa P. Fioriny o większej częstotliwości głosowania podzielonego wśród wyborców umiarkowanych. Jednocześnie badanie to dostarcza dowodów potwierdzających, że rozdzielacze głosów popierają kandydata na prezydenta, od którego dzieli ich najmniejszy ideologiczny dystans oraz, że podzielone głosowanie występuje częściej w sytuacji, gdy wyborcy postrzegają wpływ prezydenta na realizowany model polityki jako większy niż wpływ Kongresu[23]. Żadnych dowodów potwierdzających, że elektorat o umiarkowanych poglądach dzieli głosy częściej niż wyborcy określający się jako liberalni czy konserwatywni nie znajdują Barry C. Burden i David C. Kimball[24].

Model równoważenia polityki stworzony przez Morrisa P. Fiorinę koncentruje się jedynie na ogólnych okolicznościach skłaniających wyborców do dzielenia głosów. W modelu tym umiarkowani wyborcy udzielają poparcia reprezentantom różnych sił politycznych by w ten sposób doprowadzić do powstania rządu realizującego najbliższy im model polityki. Moris P. Fiorina w żaden sposób nie odnosi się jednak do specyficznych dla danej elekcji uwarunkowań, które mogą stanowić dla elektoratu dodatkowy bodziec do głosowania podzielonego[25]. Lukę tę wypełnia model równoważenia polityki autorstwa Alberto Alesiny i Howarda Rosenthala[26]. Opierając się na tych samych założeniach, które legły u podstaw modelu Morrisa P. Fioriny, para badaczy uwzględniła w swoich analizach relatywną pewność, co do ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów (prezydenckich lub kongresowych) jako czynnik wpływający na prawdopodobieństwo głosowania podzielonego. Zgodnie z tą wersją modelu równoważenia polityki w sytuacji jednoczesnego wyboru prezydenta i Kongresu, gdy

---

[22] J.C. Garand, M.G. Lichtl, *Explaining Divided Government in The United States: Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting*...,s. 173–191.

[23] R. Born, *Split-Ticket Voters, Divided Government, and Fiorina's Policy-Balancing Model*..., s. 95–115.

[24] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket*...,s. 103.

[25] T. Carsey, G.C. Layman, *Policy Balancing and Preferences for Party Control of Government*..., s. 542–543.

[26] Patrz szerzej: A. Alesina, H. Rosenthal, *A Theory of Divided Government*, „Econometrica" 1996, vol. 64, nr 6, s. 1311–1341.

wśród wyborców istnieje relatywna pewność (przekonanie), co do ostatecznego rozstrzygnięcia jednej z tych rywalizacji, zaś losy drugiej nadal pozostają nie przesądzone, umiarkowana część elektoratu podzieli swoje głosy by w ten sposób uzyskać zrównoważony model polityki[27]. Innymi słowy jeśli umiarkowanym wyborcom dążącym do powołania podzielonego rządu, znany jest zdecydowany faworyt wyborów prezydenckich, w rywalizacji o mandat Kongresmana oddadzą głos na reprezentanta partii opozycyjnej wobec ugrupowania, z którego wywodzi się przyszły prezydent.

Przyjęcie tego założenia prowadzi do kilku interesujących wniosków. Po pierwsze, umiarkowany elektorat będzie najbardziej skłonny do głosowania podzielonego przy okazji wyborów do Kongresu organizowanych w połowie kadencji urzędującego prezydenta. Dzieje się tak ponieważ przy okazji tej elekcji wyborcy dysponują pełną wiedzą odnośnie prezydenta oraz prezentowanych przezeń poglądów. Znając zatem ideologiczną tożsamość gospodarza Białego Domu, będą starać się „przesunąć" Kongres w kierunku do niej przeciwnym, by dzięki temu uzyskać lepszy efekt równoważenia[28]. Zdaniem Alberto Alesiny i Howarda Rosenthala właśnie dlatego w wyborach przeprowadzanych w trakcie kadencji ugrupowanie, z którego wywodzi się prezydent traci mandaty w Kongresie na rzecz opozycji.

Po drugie, na gruncie tego modelu oddanie spójnego głosu również może przyczynić się do powstania podzielonego rządu. Wariant ten doskonale ilustruje następujący przykład: w obliczu przesądzonego zwycięstwa Demokraty w wyborach prezydenckich, wyborcy o umiarkowanie konserwatywnych poglądach preferujący podzieloną formę rządu, mogą wesprzeć kandydata Republikanów ubiegającego się o mandat w Kongresie, jednocześnie popierając kandydata tej partii w wyborach prezydenckich, który i tak nie ma szans na zwycięstwo. Głosując zgodnie z tym schematem nie tylko zapobiegają powołaniu zjednoczonego rządu Demokratów, ale również wyrażają swoje szczere preferencje polityczne.

Po trzecie, relatywna niepewność co do ostatecznego rozstrzygnięcia zarówno wyborów prezydenckich, jak i kongresowych będzie zniechęcać zwolenników podzielonego rządu do rozdzielania głosów. Istnieje bowiem spore prawdopodobieństwo, że ten rodzaj zachowania wyborczego może przyczynić się do najmniej przez nich preferowanego wyniku elekcji, tj. powołania zjednoczonego rządu

---

[27] T. Carsey, G.C. Layman, *Policy Balancing and Preferences for Party Control of Government*..., s. 543; K.L. Saunders, A.I. Abramowitz, J. Williamson, *A New Kind of Balancing Act: Electoral Certainty and Ticket-Splitting in the 1996 and 2000 Elections*..., s. 70.

przez ugrupowanie najdalsze im pod względem ideologicznym. W związku z tym w wyborach, w których toczy się zacięta rywalizacja zarówno o Biały Dom, jak i Kongres należy spodziewać się niższego poziomu głosowania podzielonego. Większej częstotliwości, z jaką wyborcy będą dzielić swoje głosy należy z kolei oczekiwać w elekcjach, w których przesądzona jest rywalizacja tylko o jeden z powyższych urzędów. W tego typu przypadkach większą skłonnością do głosowania podzielonego wykażą się sympatycy ugrupowania będącego faworytem[29].

3.2. Dopasowanie zalet partii politycznych do instytucjonalnych wymagań

Zgodnie z teorią Gary'ego Jacobsona przyczyną głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych jest stosowanie przez wyborców różnych kryteriów oceny kandydatów rywalizujących o prezydenturę oraz o mandat w Kongresie. Amerykanie oczekują, że prezydent będzie odgrywał wiodącą rolę w polityce zagranicznej oraz zarządzaniu gospodarką narodową, zaś Kongres będzie stał na straży sprawiedliwej dystrybucji dóbr oraz będzie reagował na niedoskonałości funkcjonowania wolnego rynku[30]. Wobec tego:

> „kandydaci na urząd prezydenta oceniani są przez pryzmat ich osobistego charakteru, poglądów na temat istotnych kwestii o ogólnonarodowym znaczeniu oraz predyspozycji do radzenia sobie z nimi. (...) Kandydaci do Kongresu postrzegani są przez pryzmat ich

---

[28] A. Alesina, H. Rosenthal, *A Theory of Divided Government* ..., s. 1312.

[29] Na podstawie analizy danych American National Election Studies (ANES) dotyczących wyborów z lat 1996 i 2000 Kyle L. Saunders, Alan I. Abramowitz oraz Jonathan Williamson dostarczają empirycznych dowodów potwierdzających tę prawidłowość. W omawianym badaniu wybory prezydenckie z 1996 r. (głównie ze względu na ubiegającego się o reelekcję popularnego wśród wyborców Billa Clintona) określają jako mało rywalizacyjne (co oznacza, że ich wynik został uznany za przesądzony). Z kolei wybory z 2000 r. (głównie z powodu braku popularnego kandydata ubiegającego się o reelekcję oraz zaciętą rywalizację pomiędzy Georgem W. Bushem oraz Allem Gorem) uznają za wysoce rywalizacyjne (tzn. że ich wyniki nie był do końca przesądzony). Zgodnie z tezą Alberto Alesiny i Howarda Rosenthala większy poziom głosowania podzielonego powinien wystąpić w 1996 r., zaś grupą wyborców, która głosowała w ten sposób najczęściej powinni być zwolennicy Billa Clintona. Analiza danych sondażowych, zebranych przez ANES potwierdziła prawdziwość tej tezy. W 1996 r. 24% wyborców Billa Clintona podzieliło swoje głosy (wspierając kandydata Republikanów w wyborach do Kongresu), podczas gdy zgodnie z tym schematem zagłosowało zaledwie 10% wyborców Boba Dole'a. Natomiast w bardziej zaciętej rywalizacji wyborczej z 2000 r. swoje głosy podzieliło 18% sympatyków George'a W. Busha oraz 19% zwolenników Alla Gore'a. Stąd zasadnym staje się wniosek, iż w 1996 r. będąc pewnym zwycięstwa Billa Clintona w wyborach prezydenckich, umiarkowana część jego zwolenników chętniej dzieliła swoje głosy by w ten sposób zapewnić sobie realizację zrównoważonego modelu polityki przez demokratycznego prezydenta oraz republikańską większość w Kongresie. Patrz szerzej: K.L. Saunders, A.I. Abramowitz, J. Williamson, *A New Kind of Balancing Act: Electoral Certainty and Ticket-Splitting in the 1996 and 2000 Elections*..., s. 69–78.

[30] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*..., s. 29; M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 66; M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 402.

walorów osobistych oraz zaangażowania, z jakim oddają się pracy na rzecz okręgu wyborczego"[31].

Według Gary'ego Jacobsona stosowanie powyższych kryteriów przyczyniło się do ukształtowania się w świadomości amerykańskiego elektoratu specyficznego wizerunku głównych ugrupowań politycznych oraz reprezentujących je kandydatów. Republikanie postrzegani są zatem jako partia skuteczniejsza w ekonomicznym zarządzaniu krajem oraz polityce zagranicznej. Z kolei Demokratom przypisuje się większą wrażliwość na kwestie społeczne oraz umiejętność sprawiedliwej dystrybucji dóbr.

W ten sposób Amerykanie stają przed dylematem, w jaki sposób zapewnić sprawne funkcjonowanie gospodarki rynkowej przy jednoczesnej sprawiedliwej dystrybucji wytworzonych w niej dóbr. Zdaniem Gary'ego Jacobsona rozstrzygnięciem tej kwestii jest powierzenie prezydentury w ręce Republikanina oraz udzielenie poparcia Demokratom w ich dążeniach do powołania większości w Kongresie. Dlatego część wyborców starając się dopasować mocne strony (zalety) partii politycznych do wymagań stawianych wobec najważniejszych instytucji państwa, dzieli swoje głosy, czego konsekwencją jest powołanie podzielonego rządu, w którym egzekutywa spoczywa w rękach Republikanów, zaś większością w legislatywie dysponują Demokraci.

Pomimo, iż zaproponowana przez Gary'ego Jacobsona próba wyjaśnienia przyczyn głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych wydaje się interesująca oraz możliwa do przyjęcia, badacz ten nie przedstawia żadnych bezpośrednich dowodów potwierdzających jej prawdziwość. Przede wszystkim nie udało mu się dowieść, że wyborcy postrzegający oba amerykańskie ugrupowania przez pryzmat ich mocnych i słabych stron, częściej dzielą swoje głosy. Ponadto należy zwrócić uwagę, iż w historii amerykańskich wyborów zdarzały się rozstrzygnięcia w skutek, których urząd prezydenta obejmował Demokrata (np. w 1992 r. i 1996 r. (Bill Clinton) oraz w 2008 r. (Barack Obama), zaś większość w Kongresie zdobywali Republikanie. Na gruncie propozycji Gary'ego Jacobsona przypadki te pozostają bez odpowiedzi.

---

[31] M.S. Lewis-Beck, R. Nadeu, *Split-Ticket Voting: The Effects of Cognitive Madisonianism*..., s. 108.

3.3. Alienacja wyborców

Według tej teorii wyborcy decydują się na podzielenie swoich głosów pomiędzy kandydatów Partii Republikańskiej oraz Partii Demokratycznej ponieważ obawiają się oddania pełni władzy w ręce jednej z nich. Korupcja, niekompetencja, chciwość czy niedotrzymane obietnice to tylko niektóre przyczyny braku zaufania części elektoratu do elit politycznych. Apatia oraz brak zaufania sprawiają, że wyborcy postrzegają rząd zjednoczony jako niemal niczym nieskrępowaną możliwość dokonywania przez polityków wszelkiego rodzaju machinacji. W związku z tym dzielą swoje głosy by doprowadzić do politycznego pata (w postaci rządu podzielonego), który uniemożliwi ugrupowaniom nadużywanie władzy. Zgodnie z tym podejściem wyborcy nie dzielą swoich głosów ze względów ideologicznych, lecz w nadziei, że w konsekwencji rozproszenia władzy pomiędzy Demokratów i Republikanów, każde z ugrupowań będzie spoglądać na ręce konkurencji, uniemożliwiając jej tym samym nadużycia władzy[32].

Dotychczas ten model wyjaśniania głosowania podzielonego nie doczekał się pogłębionych badań pozwalających na jego jednoznaczną weryfikację lub falsyfikację. Podejmowane dotychczas próby zidentyfikowania charakteru zależności pomiędzy poczuciem alienacji oraz brakiem zaufania wyborców wobec klasy politycznej, a poziomem głosowania podzielonego dostarczyły zaledwie ograniczonych dowodów potwierdzających słuszności omawianej propozycji[33]. Istnieje zatem szerokie pole dające możliwość prowadzenia badań nad tym niezwykle interesującym zagadnieniem. Póki co, teoria ta zdaje się pozostawać w orbicie zainteresowań dziennikarzy i publicystów w komentarzach, których nierzadko można natrafić na jej elementy.

4. Głosowanie podzielone jako efekt uboczny

Nie wszyscy badacze wyrażają przekonanie, że wyborcy udzielają poparcia kandydatom reprezentującym różne siły polityczne, ze względu na dążenie do

---

[32] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*..., s. 30; M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 67–73; M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 403.

[33] Prezentowane we wcześniejszych fragmentach niniejszej pracy wyniki badań Jamesa C. Garanda oraz Marci Glascock Lichtl w pewnym stopniu dowodzą istnienia negatywnej relacji pomiędzy poziomem zaufania politycznego a głosowaniem podzielonym. Na podstawie danych ANES z 1992 r. badacze zauważają, że amerykańscy wyborcy, którzy darzą zaufaniem administrację rządową oraz system polityczny są mniej skłonni do dzielenia swoich głosów niż reszta obywateli. Patrz szerzej: J.C. Garand, M.G. Lichtl, *Explaining Divided Government in The United States: Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting*..., s. 173–191.

powołania podzielonego rządu. W amerykańskiej politologii, niejako w opozycji wobec teorii celowościowych, ukształtował się pogląd zgodnie, z którym ten rodzaj zachowania wyborczego stanowi efekt uboczny oddziaływania szeregu czynników, wśród których przede wszystkim wskazuje się na osłabienie poziomu identyfikacji partyjnej oraz towarzyszący mu wzrost znaczenia indywidualnych kandydatur w kampanii wyborczej. W związku z tym podejmując decyzję o udzieleniu poparcia wyborcy coraz częściej kierują się takimi kryteriami, jak: osobowość kandydata, efekty jego dotychczasowej działalności politycznej czy zajmowane przezeń stanowiska wobec najistotniejszych kwestii ideologicznych.

W niniejszej pracy charakterystyka tego nurtu wyjaśniania przyczyn głosowania podzielonego w Stanach Zjednoczonych, dokonana zostanie w głównej mierze w oparciu o badania przeprowadzone przez Barry'ego C. Burdena i Davida C. Kimballa. Koncepcja stworzona przez tę parę badaczy, zaprezentowana w książce pod tytułem *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*, nie tylko ze względu na skalę i zakres przeprowadzonych analiz, ale również z powodu mocy wyjaśniającej zawartych w niej dowodów, zdaje się w największym zakresie odzwierciedlać ideę całego nurtu.

4.1. Osłabienie poziomu identyfikacji partyjnej

Wielu amerykańskich badaczy akcentuje negatywną zależność pomiędzy poziomem identyfikacji partyjnej a głosowaniem podzielonym[34]. Wyborcy nie utożsamiający się w trwały sposób z żadnym ugrupowaniem politycznym (tzw. niezależni), bądź też charakteryzujący się słabą identyfikacją, są znacznie bardziej skłonni do dzielenia swoich głosów niż wyborcy jednoznacznie określający się jako Demokraci lub Republikanie. Charakterystyczny dla tej części elektoratu brak silnej afektywnej więzi z jakimkolwiek ugrupowaniem, sprawia, że jej członkowie nie odczuwają dysonansu wynikającego z udzielenia poparcia kandydatom reprezentującym różne siły polityczne.

Na istnienie odwrotnej zależności pomiędzy identyfikacją partyjną a głosowaniem podzielonym wskazuje fakt, że okresowi największego jej osłabienia

[34] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government* ..., s. 21–23; A. Campbell, W.E. Miller, *The Motivational Basis of Straight and Split Ticket Voting*..., s. 293–312; W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*..., s. 39 i nast.; J.C. Garand, M.G. Lichtl, *Explaining Divided Government in The United States:*

towarzyszyła największa częstotliwość głosowania podzielonego (w wyborach prezydenckich i kongresowych). Zależność tę doskonale ilustruje poniższy wykres. Do połowy lat 60-tych XX w. silną identyfikację partyjną deklarowało około 40% Amerykanów. W tym czasie głosowanie podzielone nie przekraczało poziomu kilkunastu procent. Z kolei na przełomie lata 60-tych i 70-tych nastąpił najgwałtowniejszy w historii Stanów Zjednoczonych spadek liczby osób utożsamiających się z dwoma największymi partiami. Spadkowi temu towarzyszyła niespotykana dotąd częstotliwość, z jaką Amerykanie decydowali się na oddanie podzielonego głosu. Wśród licznych przyczyn załamania identyfikacji partyjnej w Stanach Zjednoczonych wskazuje się m.in. na słabnące znaczenie partii politycznych jako instytucji pełniących istotną rolę nie tylko w strukturach państwa, ale również w społeczeństwie, nieskuteczność Demokratów i Republikanów w rozwiązywaniu pojawiających się problemów ekonomicznych oraz coraz silniejszą personalizację amerykańskich kampanii wyborczych, w których afiliacja partyjna kandydata nabierała drugorzędnego znaczenia wobec jego walorów osobistych (charyzmy, dotychczasowych osiągnięć politycznych itp.)[35].

Wykres 6. Identyfikacja partyjna a głosowanie podzielone w USA w latach 1952–2008 (wybory prezydenckie i kongresowe)

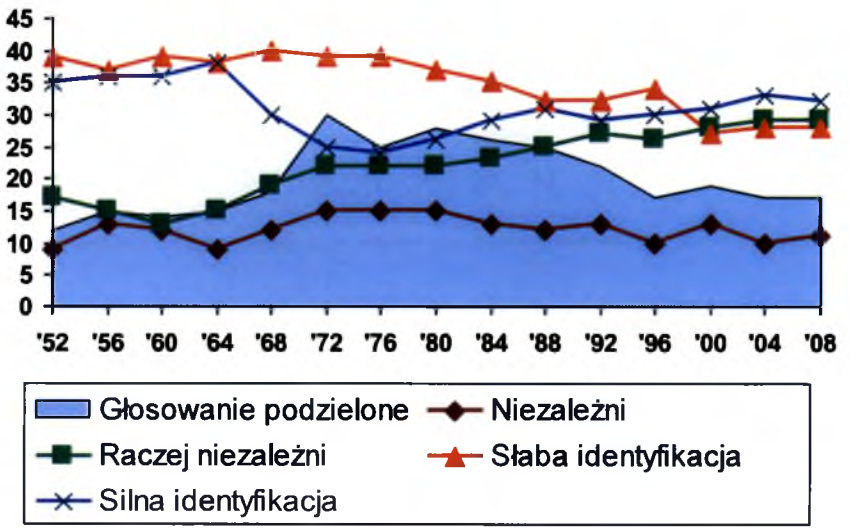

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ANES.

Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting..., s. 180 oraz s. 185; I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 701–702.

Jako kolejny dowód potwierdzający zależność pomiędzy identyfikacją partyjną a głosowaniem podzielonym w literaturze przedmiotu przywołuje się fakt, iż ten rodzaj zachowania wyborczego najczęściej występuje wśród wyborców określających się mianem niezależnych[36]. Jak wspomniano wcześniej niski poziom identyfikacja partyjnej charakteryzujący tę grupę wyborców sprawia, iż podejmując decyzję o udzieleniu poparcia nie kierują się oni kryterium partyjnym, lecz koncentrują się na sylwetkach kandydatów, prezentowanych przez nich programach lub innych kwestiach poruszanych w trakcie kampanii. Taki schemat głosowania sprzyja rozdzielaniu głosów pomiędzy kandydatów reprezentujących różne siły polityczne. Z kolei dla wyborców jednoznacznie określających się jako Demokraci lub Republikanie najistotniejszą przesłanką decydującą o udzieleniu poparcia jest afiliacja partyjna kandydata. W związku z tym wyborcy ci jedynie w wyjątkowych okolicznościach towarzyszących danej elekcji, zdecydują się na dokonanie podziału głosów.

Wykres 7. Głosowanie podzielone w 3 grupach wyborców (1952–2008)

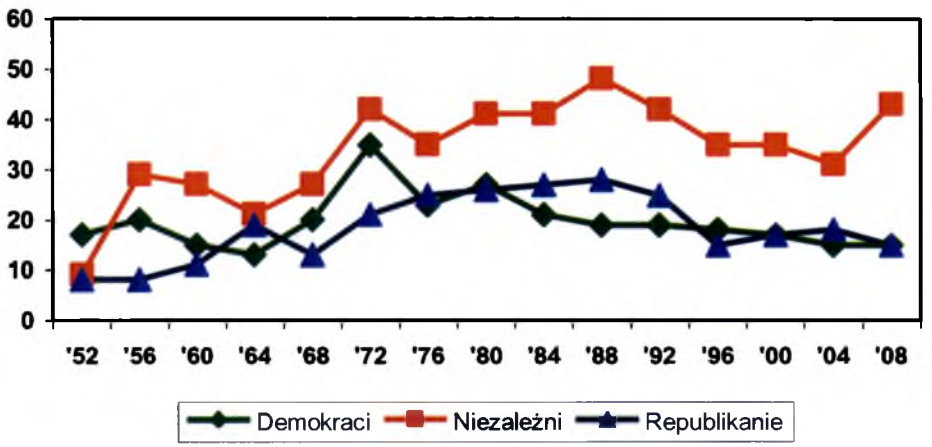

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ANES.

Słabnące więzi pomiędzy wyborcami a partiami politycznymi powodują, że większy wpływ na podejmowane przez nich decyzje wywierają inne czynniki o krótkookresowym charakterze[37]. W tym kontekście, jak również wcześniejszych rozważań dotyczących wpływu formatu karty wyborczej na decyzję wyborców

[35] W. De Vries, L. Tarrance Jr., *The Ticket-Splitters*..., s. 23; I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 701.
[36] A. Campbell, W.E. Miller, *The Motivational Basis of Straight and Split Ticket Voting*..., s. 305 i nast.; I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 702.

o oddaniu głosu podzielonego lub spójnego, za niezmiernie interesujące uznać należy spostrzeżenia Angusa Campbella oraz Warrena E. Millera[38]. Na podstawie badań zachowań wyborców amerykańskich podczas elekcji prezydenckiej z 1956 r., duet badaczy z Uniwersytetu w Michigan stwierdził, że siła z jaką format karty wyborczej wpływa na sposób głosowania w znacznym stopniu zależy od poziomu identyfikacji partyjnej. Dla wyborców silnie utożsamiających się z jednym ugrupowaniem format karty wyborczej zdawał się nie mieć znaczenia. Niezależnie od tego czy dysponując możliwością jednoczesnego udzielenia poparcia wszystkim kandydatom reprezentującym najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie (tzw. *single choice*), czy też nie (tzw. *multiple chcoice*), z taką samą częstotliwością oddawali spójne głosy. Bardziej podatni na wpływ karty wyborczej byli natomiast wyborcy charakteryzujący się niskim poziomem identyfikacji partyjnej oraz ci sympatycy jednej z głównych amerykańskich partii, którzy udzielali poparcia kandydatowi na prezydenta będącego reprezentantem ugrupowania, z którym się nie identyfikowali.

Tabela 11. Wpływ karty wyborczej oraz identyfikacji partyjnej na spójne głosowanie w wyborach prezydenckich z 1956 r.

	Stany, w których możliwe jest jednoczesne udzielenie poparcia wszystkim kandydatom jednego ugrupowania (tzw. single choice)	Stany, w których koniecznym jest wyrażanie poparcia wobec poszczególnych kandydatów (tzw. multiple chocie)
Silna identyfikacja	77% spójnych głosów	77% spójnych głosów
Słaba identyfikacja	70% spójnych głosów	55% spójnych głosów
Wyborcy niezależni	48% spójnych głosów	30% spójnych głosów
Sprzeczność z identyfikacją partyjną na poziomie wyborów prezydenckich	24% spójnych głosów	15% spójnych głosów

Źródło: A. Campbell, W.E. Miller, *The Motivational Basis of Straight and Split Ticket Voting...*, s. 307–308.

4.2. Charakter rywalizacji wyborczej

Istotnym czynnikiem o krótkookresowym charakterze, który również determinuje głosowanie podzielone są atrybuty poszczególnych kandydatów ubiegających się o mandat. Jakość zgłoszonych kandydatur, mierzona m.in. ich

[37] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government...*, s. 22.

[38] A. Campbell, W.E. Miller, *The Motivational Basis of Straight and Split Ticket Voting...*, s. 307–308 oraz A. Campbell, P.E. Converse, W.E. Miller, D.E. Stokes, *The American Voter...*, s. 285–286.

doświadczeniem, przymiotami osobistymi oraz pozostającymi w ich dyspozycji zasobami (ludzkimi i materialnymi), różnicuje zaciętość rywalizacji o poszczególne mandaty w wyborach do Izby Reprezentantów oraz, w nieco mniejszym stopniu, do Senatu. W przeciwieństwie do elekcji kongresowych, kampanie prezydenckie oferują obywatelom możliwość wyboru pomiędzy dwoma rozpoznawalnymi kandydatami, w związku z czym rzadko można określić je jako mało rywalizacyjne. Wyraźniejsze różnice zachodzące na poziomie poszczególnych okręgów wyborczych do Kongresu sprawiają, że większość wyborców decydujących się na rozdzielenie swoich głosów, udziela w wyborach prezydenckich poparcia kandydatowi partii politycznej, z którą się identyfikuje, porzucając jednocześnie jej reprezentanta w wyborach kongresowych.

Skrajnym przykładem powyższego stanu rzeczy jest brak jakiejkolwiek rywalizacji w okręgu wyborczym do Izby Reprezentantów, którego wyrazem jest ubieganie się o mandat przez kandydata jednego ugrupowania. W takiej sytuacji zwolennicy pozostałych partii będą niejako zmuszeni do rozdziału głosów, bądź też wstrzymania się od udziału w głosowaniu. Podobne zachowania będą determinowane przez znaczące różnice w jakości rywalizujących kandydatów. Z tego punktu widzenia istotnego znaczenia nabierają bowiem takie ich przymioty, jak rozpoznawalność czy efekty dotychczasowej pracy na rzecz okręgu oraz zamieszkującej go społeczności. Jeśli atrybuty te przemawiają wyłącznie za jednym kandydatem (który w oczach mieszkańców okręgu wyborczego jawi się jako dobry gospodarz), można oczekiwać, iż większość wyborców zdecyduje się udzielić mu poparcia, porzucając tym samym reprezentanta ugrupowania, z którym się identyfikuje.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera start w okręgu wyborczym członka Izby Reprezentantów ubiegającego się o reelekcję (tzw. inkumbenta)[39]. Tego rodzaju kandydaci stanowią uprzywilejowaną grupę, która „dysponuje szerokim wachlarzem walorów umożliwiających im nie tylko odstraszanie najgroźniejszych rywali, ale również ich pokonanie, jeśli ci tylko zdecydują się na kandydowanie"[40].

---

[39] W języku polskim brak terminu na określenie kandydatów aktualnie sprawujących dany urząd, którzy ubiegają się o ponowny wybór (reelekcję). W anglojęzycznej literaturze w odniesieniu do tego rodzaju kandydatur powszechnie używa się słowa „incumbent" (od łac. *incumbere*). Natomiast sytuacja, w której o reelekcję ubiega się polityk piastujący urząd określana jest jako „incumbency". Mając na uwadze troskę o przejrzystość wywodu oraz dążąc do uniknięcia chaosu terminologicznego, autor niniejszej rozprawy w odniesieniu do polityków starających się o reelekcję będzie posługiwał się terminem „inkumbent", zaś terminem „inkumbencja" dla scharakteryzowania rywalizacji w okręgu wyborczym. Por. m.in. J. Flis, Prezydenci, partie i partnerstwo, tekst dostępny pod linkiem: http://jaroslawflis.salon24.pl/250807,prezydenci-partie-partnerstwo [dostępność: 01.06.2012].

[40] M.P. Fiorina, An Era of Divided Government..., s. 394.

Pamiętać należy, iż inkumbenci to zazwyczaj politycy cieszący się sporą popularnością w swoim okręgu, mogący liczyć nie tylko na większą szczodrość donatorów ale również łatwiejszy i częstszy dostęp do mediów. Poza tym z tytułu pełnionego stanowiska przysługuje im szereg przywilejów i udogodnień (w tym zwłaszcza wsparcie ze strony profesjonalnego personelu opłacanego z pieniędzy podatników), niedostępnych dla ich kontrkandydatów. Wszystkie te elementy powodują, że odebranie okręgu wyborczego urzędującemu członkowi izby staje się niezwykle trudne.

O silnej pozycji członków Izby Reprezentantów ubiegających się o reelekcję, a jednocześnie o niskim poziomie rywalizacji tej elekcji świadczą m.in. następujące dane: w latach 1959–1996 reelekcję uzyskało aż 92,8% członków Izby Reprezentantów, 83,7% Senatorów i zaledwie 50% prezydentów[41]. Efekt ten był szczególnie silny w wyborach do Izby Reprezentantów z 1988 r., w których spośród 408 członków starających się o ponowny wybór, mandat uzyskało aż 402. Natomiast spośród 387 kandydatów ubiegających się po raz pierwszy o wejście do składu izby, mandat zdobyło zaledwie 33[42].

Mając na uwadze powyższe, badacze, dla których głosowanie podzielone jest efektem ubocznym, a nie konsekwencją świadomych decyzji wyborców, doszukują się jego głównej przyczyny w wyborach do Izby Reprezentantów. W tej elekcji często mamy bowiem do czynienia, z sytuacją, w której o mandat rywalizują popularny i zasobny w środki inkumbent oraz mało znany i dysponujący ograniczonymi zasobami pretendent. Postawieni przed tego typu wyborem sympatycy ugrupowania reprezentowanego przez pretendenta będą bardziej skłonni do rozdziału głosów, udzielając poparcia jego nominatowi w wyborach prezydenckich, a jednocześnie głosując w wyborach do izby niższej Kongresu na bardziej popularnego kandydata partii przeciwnej (inkumbenta).

Badania amerykańskich wyborców dostarczają empirycznych dowodów potwierdzających powyższą tezę. James C. Garand oraz Marci Glascock Lichtl dowodzą, że wyborcy, których identyfikacja partyjna jest inna niż inkumbenta znacznie częściej dzielą swoje głosy niż wyborcy, którzy utożsamiają się z ugrupowaniem

---

[41] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*..., s. 158–159; I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 705.

[42] I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 705.

reprezentowanym przez tego kandydata[43]. Barry C. Burden i David C. Kimball znajdują statystycznie istotną relację pomiędzy inkumbencją a głosowaniem podzielonym. Z przeprowadzonych przez nich badań wynika, że obecność w danym okręgu wyborczym do Izby Reprezentantów inkumbenta wywodzącego się z Partii Demokratycznej powodowała wzrost poziomu głosowania podzielonego wśród wyborców, którzy poparli kandydata Republikanów na prezydenta. W zależności od okręgu wzrost ten wynosił od zaledwie 1,8% aż do 12,6%. Z drugiej strony ubieganie się o reelekcję przez Republikanina wpływało na zmniejszenie częstotliwości, z jaką ta grupa wyborców dzieliła swoje głosy[44].

Tymczasem z analiz przeprowadzonych przez Iana McAlistera i Roberta Darcy na podstawie danych zebranych przez American National Election Studies przy okazji wyborów z 1988 r. wynika, że w okręgach wyborczych do Izby Reprezentantów, w których o mandat rywalizował inkumbent, wyborcy dzielili swoje głosy zaledwie w o 8% więcej przypadków. Badacze ci stawiają również tezę, iż politycy starający się o ponowny wybór do Izby Reprezentantów nie są przyczyną głosowania podzielonego, lecz jego głównymi beneficjentami. Przy okazji wyborów z 1988 r. inkumbenci będący kandydatami Demokratów zgarniali średnio 28% z 29% głosów podzielonych w okręgach wyborczych, zaś w przypadku inkumbentów reprezentujących Republikanów odsetek ten był równie wysoki i wynosił 19% z 21% podzielonych głosów[45].

Również ideologiczne pozycje zajmowane przez poszczególnych kandydatów nie pozostają obojętne dla głosowania podzielonego. Niemniej jednak przedstawiciele tego nurtu odrzucają tezę zgodnie, z którą polaryzacji będzie towarzyszyła większa częstotliwość tego zachowania. W ich przekonaniu głosowanie podzielone będzie częstsze w sytuacji, gdy dystans ideologiczny pomiędzy kandydatami ulegnie skróceniu, a zajmowane przez nich pozycje na osi lewica — prawica będą bliskie centrum politycznego spektrum. Co zatem sprawia, że w takiej sytuacji wyborcy chętniej dzielą swoje głosy pomiędzy różne ugrupowania?

> „Po pierwsze, zgodnie z przestrzenną logiką modelu Downsa, kandydaci obierając umiarkowane pozycje, dystansują się od swoich

[43] J.C. Garand, M.G. Lichtl, *Explaining Divided Government in The United States: Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting*..., s. 185.
[44] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*..., s. 81.
[45] I. McAllister, R. Darcy, *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*..., s. 706.

ugrupowań i zwiększają swoje szanse na przyciągnięcie umiarkowanej części elektoratu popierającej konkurencję. (...) Po drugie, gdy kandydaci oraz partie polityczne zajmują pozycje w centrum politycznego spektrum, zatarciu ulegają istniejące pomiędzy nimi różnice ideologiczne. To sprawia, że afiliacja partyjna staje się mniej użytecznym kryterium przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia, co z kolei ułatwia wyborcom przekraczanie partyjnych granic"[46].

Na potwierdzenie powyższej tezy Barry C. Burden i David C. Kimball prezentują rezultaty analizy przeprowadzonych na podstawie danych American National Election Studies dotyczących wyborów z lat 1988, 1992 oraz 1996. Okazuje się, że przy okazji tych elekcji średnio 31% wyborców, którzy nie dostrzegali istotnych ideologicznych różnic pomiędzy Demokratami a Republikanami podzieliło swoje głosy, podczas gdy w ten sposób zagłosowało zaledwie 19,5% spośród wyborców, którzy zauważali istotne różnice pomiędzy nimi. Ponadto badacze ci zwracają uwagę, iż w roku 1972, w którym poziom głosowania podzielonego w wyborach prezydenckich i kongresowych osiągnął najwyższy z dotychczasowych poziomów, zaledwie 46% amerykańskich wyborców dostrzegało różnice pomiędzy dwoma największymi ugrupowaniami. Tymczasem w 2000 r., gdy głosowanie podzielone osiągnęło jeden z niższych poziomów, ideologiczne różnice dzielące Demokratów i Republikanów zauważało aż 69% Amerykanów[47].

Wykres 8. Polaryzacja amerykańskiej sceny politycznej a głosowanie podzielone

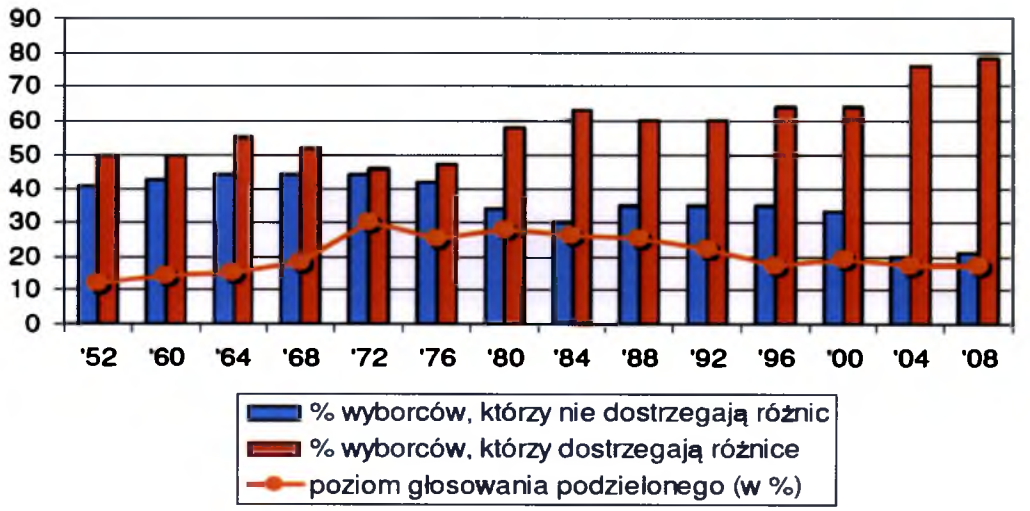

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ANES.

[46] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*..., s. 162.
[47] Tamże, s. 164–165.

Reasumując powyższe rozważania należy jeszcze raz zwrócić uwagę na kilka zasadniczych wniosków wynikających z propozycji Barry'ego C. Burdena i Davida C. Kimballa. Zgodnie ze sformułowaną przez nich koncepcją głosowania podzielonego, ten rodzaj zachowania wyborczego nie jest konsekwencją dążenia umiarkowanego elektoratu do powołania podzielonego rządu będącego dlań gwarancją realizacji centrowego modelu polityki. Główną przyczyną głosowania podzielonego jest niski poziom rywalizacyjności w sporej części okręgów w wyborach do Kongresu (w szczególności do Izby Reprezentantów), w których nierówną walkę o mandaty toczą popularni inkumbenci oraz, nierzadko anonimowi, pretendenci. Obserwacja ta skłania obu badaczy do postawienia *tezy o lokalnym charakterze przyczyn głosowania podzielonego*, zgodnie z którą większość wyborców decydujących się wyrazić swoje preferencje polityczne zgodnie z tym schematem, w wyborach do Kongresu porzuca kandydata najbardziej preferowanej przez siebie partii politycznej, jednocześnie wspierając jej kandydata w staraniach o zdobycie Białego Domu.

Nie bez znaczenia dla głosowania podzielonego pozostają również pozycje ideologiczne zajmowane przez zabiegających o poparcie kandydatów. Nawiązując do przestrzennego modelu Anthonego Downsa, Barry C. Burden i David C. Kimball przewidują, iż większa częstotliwość tego zjawiska będzie wynikiem zajmowania przez obu kandydatów ideologicznie umiarkowanych stanowisk, a nie, co zakładają z kolei teorie celowościowe, ich coraz większej polaryzacji.

5. Konsekwencje głosowania podzielonego

Tocząca się w amerykańskiej politologii dyskusja na temat konsekwencji podzielonego głosowania jest równie pasjonująca, co debata dotycząca przyczyn tego fenomenu. Wśród jej uczestników istnieje generalna zgoda, iż w istotny sposób oddziaływa on na funkcjonowanie amerykańskiego systemu politycznego, niemniej jednak charakter tego oddziaływania (pozytywny lub negatywny) w dalszym ciągu pozostaje przedmiotem sporu.

Pomimo, iż rozdzielacze głosów stanowią w amerykańskim elektoracie grupę stosunkowo nieliczną, dysponują potencjałem umożliwiającym im przesądzanie o ostatecznym rozstrzygnięciu wyborów. Ich status języczka u wagi wynika z utrzymującego się od wielu lat na stabilnym i porównywalnym poziomie poparcia dla Demokratów i Republikanów. Tym samym grupą wyborców, w której rękach spoczywa decyzja o zwycięstwie lub porażce jednej z nich (zwłaszcza w zaciętych elekcjach), są

właśnie wyborcy rozdzielający swoje głosy[48]. Jak słusznie podkreślają Walter De Vries oraz V. Lance Tarrance Jr:

> „(...) w sytuacji, w której w wyborach prezydenckich i do Izby Reprezentantów 80% Amerykanów oddaje spójne głosy popierające Republikanów lub Demokratów, rozdzielacze głosów stają się nie tylko interesującym przedmiotem badań, ale przede wszystkim kluczową grupą elektoratu z punktu widzenia ostatecznego wyniku wyborów. Wiele wskazuje na to, że w 1996 r. to właśnie ich głosy przesądziły o reelekcji Clintona oraz utrzymaniu republikańskiej większości w Izbie Reprezentantów"[49].

Coraz liczniejsza w amerykańskim elektoracie grupa rozdzielaczy głosów bez wątpienia powoduje, że przewidzenie rozstrzygnięcia rywalizacji o Biały Dom i Kongres staje się coraz trudniejszym zadaniem. Poziom głosowania podzielonego bez wątpienia stanowi istotną miarę stabilności amerykańskiej sceny politycznej. Niemniej jednak ostateczna ocena sposobu wyrażanie preferencji wyborczych przez rozdzielaczy głosów w dalszym ciągu pozostaje niejednoznaczna. Część badaczy uważa, że zbyt duża liczba wyborców głosujących zgodnie z tym schematem może doprowadzić do destabilizacji amerykańskiej sceny politycznej[50]. Inni, na czele z Morrisem P. Fioriną, przypominają, że „demokracja została stworzona dla ludzi, a nie ludzie dla demokracji", w związku z czym nic nie stoi na przeszkodzie by wyborcy wyrażali w głosowaniu swoje podzielone preferencje polityczne, godząc się jednocześnie z konsekwencjami, które ten rodzaj zachowania wyborczego rodzi dla systemu partyjnego oraz realizowanego po wyborach modelu polityki[51].

Konsekwencją głosowania podzielonego, której ocena wzbudza wśród amerykańskich badaczy największe emocje, jest podzielony rząd, oznaczający sytuację w której prezydentura spoczywa w rękach jednego ugrupowania, podczas, gdy większością w przynajmniej jednej z izb Kongresu dysponuje drugie z nich. W latach 1832–2010 z podziałem legislatywy i egzekutywy pomiędzy różne siły polityczne mieliśmy do czynienia w Stanach Zjednoczonych aż 35 razy. Niemniej jednak w omawianym okresie częstotliwość, z jaką występowało to zjawisko była różna. W latach 1832–1900 spośród 34 amerykańskich rządów 14 było podzielonych

---

[48] V. LanceTarrance Jr., W. De Vries, *Checked and Balance. How Ticket-Splitters Are Shaping the New Balance of Power in American Politics*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Michigan/ Cambridge, Wielka Brytania 1998, s. 48.
[49] Tamże, s. 62–63.
[50] Tamże, s. 67.
[51] M.P. Fiorina, *Divided Government*..., s. 128.

pomiędzy dwa ugrupowania. Lata 1900–1952 to z kolei okres, w którym podzielony rząd stanowił w Stanach Zjednoczonych rzadkość. Zdecydowana większość wyłonionych w tym czasie rządów miała zjednoczony charakter (22 rządy), zaś zaledwie 4 były podzielone. Zasadnicza zmiana nastąpiła po II wojnie światowej (lata 1952–2010), kiedy to w przypadku 17 spośród 29 powołanych rządów, legislatywa i egzekutywa były podzielone pomiędzy Demokratów i Republikanów. Należy jednak zwrócić uwagę, iż na przełomie XX i XXI w. w Stanach Zjednoczonych zauważalne jest kształtowanie się nowego trendu charakteryzującego się większą częstotliwością występowania zjednoczonego rządu. W wyniku 6 elekcji przeprowadzonych w latach 2000–2010, aż 4 doprowadziły do zjednoczenia władzy w rękach Demokratów lub Republikanów.

W amerykańskiej nauce o polityce ukształtowały się dwa zasadnicze sposoby oceniania podzielonego rządu. Pierwszy z nich określany jest jako *preskryptywny*. Jego przedstawiciele uznają, że ta forma rządu nie jest rezultatem świadomych decyzji wyborców lecz konsekwencją przyjętych w amerykańskim systemie konstytucyjnym konstrukcji oraz ich funkcjonowania w dobie malejącego znaczenia partii politycznych. W związku z tym oceniają podzielony rząd w jednoznacznie negatywny sposób oraz sugerują przeprowadzenie reform zapobiegających jego powstawaniu. Z kolei drugi z nich ma charakter *indukcyjny* i *analityczny*. Jego reprezentanci powstrzymują się od formułowania apriorycznych sądów na temat podzielonego rządu oraz konsekwencji wnikających z jego funkcjonowania, miast tego koncentrują się na prowadzeniu empirycznych badań, których celem jest wzbogacenie wiedzy o tym fenomenie[52].

Badacze reprezentujący nurt preskryptywny podnoszą argument, iż o negatywnej ocenie podzielonego rządu przesądzają dwie charakterystyczne dlań konsekwencje. Po pierwsze, ta forma rządu w znaczny sposób przyczynia się do obniżenia skuteczności i efektywności władzy. Innymi słowy, nieodłącznymi atrybutami podzielonego rządu są częste polityczne impasy pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą, które uniemożliwiają przeprowadzenie jakichkolwiek inicjatyw ustawodawczych. Zdaniem Jamesa L. Sundquista:

> „(...) większość w Kongresie nie ma innego wyjścia, jak tylko odrzucać inicjatywy zgłaszane przez prezydenta; ich przyjęcie byłoby bowiem tożsame z potwierdzeniem jego kompetencji i roztropności,

[52] D. McKay, *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*, „British Journal of Political Science" 1994, vol. 24, nr 4, s. 525.

a tym samym mogłoby zostać zinterpretowane jako poparcie dla jego reelekcji na kolejną kadencję. Podobnie prezydent nie mógłby występować w następnych wyborach przeciwko zdominowanej przez opozycję izbie, bowiem popieranie zgłaszanych przez nią inicjatyw ustawodawczych byłoby równoznaczne z uznaniem ich za znaczące. Podzielony rząd generuje zatem bodźce zachęcające zarówno legislatywę, jak i egzekutywę do wzajemnego szkodzenia sobie, by dzięki temu przyczynić się do porażki konkurencji w najbliższych wyborach"[53].

W ten sposób miast działać dla dobra państwa i jego obywateli, skupione w rękach rywalizujących ze sobą ugrupowań politycznych, władze zwierają się w klinczu, którego konsekwencją jest ich bezczynność.

Po drugie, przejęcie władzy nad legislatywą i egzekutywą przez różne siły polityczne powoduje rozmycie odpowiedzialności rządzących za przyjętą linię polityczną oraz wynikające z jej realizacji konsekwencje. W dobie przeciągających się kryzysów politycznych oraz towarzyszących im bierności i bezczynności władz, w zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie by prezydent oraz Kongres przerzucali się odpowiedzialnością za konsekwencje wynikające z tego stanu rzeczy. Każda ze stron może bowiem, zapewniając jednocześnie o swoich szczerych intencjach, obarczać odpowiedzialnością za niepowodzenia konkurencję. W ten sposób elektorat, a w szczególności jego część nieobeznania z meandrami amerykańskiej polityki, może czuć się skonfundowana.

Zasadniczą słabością omawianego sposobu oceny rządu podzielonego jest brak empirycznych dowodów na podstawie, których możliwym byłoby formułowanie tak kategorycznych sądów na jego temat. Najlepszym tego przykładem jest wspomniany wcześniej James L. Sundquist, który zarzucając licznej rzeszy badaczy nieumiejętność rozwikłania problemu podzielonego rządu, w swoich analizach opiera się głównie na założeniach a nie na weryfikowalnych faktach[54].

Zupełnie odmienne podejście do kwestii podzielonego rządu prezentują przedstawiciele nurtu analitycznego, wśród których na szczególną uwagę zasługują badania Davida R. Mayhewa. W pracy pod tytułem *Divided We Govern: Party Control, Lawmaking, and Investigations*[55] rozprawia się on z obiegową opinią jakoby podzielony

---

[53] M.P. Fiorina, *An Era of Divided Government*..., s. 405 oraz D.McKay, *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*..., s. 526.
[54] D. McKay, *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*..., s. 526.
[55] D.R. Mayhew, *Divided We Govern: Party Control, Lawmaking, and Investigations 1946–1990*, Yale University Press, Yale 1991.

rząd miał znaczny negatywny wpływ na jakość stanowionego prawa, której wyznacznikiem jest w tym przypadku liczba uchwalonych przez Kongres w latach 1946–1990 polityk o innowacyjnym charakterze. David R. Mayhew zakłada, że tego rodzaju polityki zostały wprowadzone przez:

- akty prawne uznane za innowacyjne w momencie ich przyjęcia przez Kongres. W celu wyodrębnienia tej grupy David R. Mayhew oparł się na komentarzach dziennikarzy *The New York Times* i *The Washington Post*, podsumowujących poszczególne sesje oraz kadencje Kongresu. Stosując to kryterium badacz zidentyfikował 211 innowacyjnych legislacji przyjętych w okresie 1946–1990;
- akty prawne, którym status innowacyjności został przyznany na podstawie retrospektywnej oceny dokonanej przez specjalistów oceniających konsekwencje ich uchwalenia z perspektywy czasu. Badając opinie ekspertów David R. Mayhew wyodrębnił 56 innowacyjnych aktów prawnych uchwalonych przez Kongres w latach 1946–1986[56].

Przyjmując powyższą metodologię David R. Mayhew wyodrębnił 267 innowacyjnych legislacji przyjętych przez Kongres w latach 1946–1990. Na tej podstawie udało mu się ustalić, iż w badanym okresie nie miały miejsca znaczące różnice pomiędzy liczbą innowacyjnych aktów prawnych przyjmowanych przez rząd zjednoczony, a liczbą tego typu ustaw uchwalonych przez rząd podzielony. Z badań Davida R. Mayhewa wynika, że w 9 dwuletnich okresach zjednoczonego rządu, Kongres przyjmował średnio po 12,8 kluczowych ustaw wprowadzających innowacyjne polityki, natomiast w czasie 13 dwuletnich okresów podzielonego rządu uchwalono średnio 11,7 tego typu aktów prawnych[57]. Niewielka różnica pomiędzy liczbą innowacyjnych legislacji przyjmowanych przez rząd zjednoczony, a ich liczbą przyjmowanych przez rząd podzielony dała badaczowi podstawy do stwierdzenie, iż

[56] Nieuwzględnienie przez Davida R. Mayhewa aktów prawnych uchwalonych w latach 1987–1990 wynika z dosyć oczywistej i prozaicznej przyczyny: publikując wyniki swoich badań w 1991 r. Mayhew nie dysponował jeszcze eksperckimi opiniami umożliwiającymi mu ich klasyfikację.

[57] W. Howell, S. Adler, Ch. Cameron, Ch. Reimann, *Divided Government and the Legislative Productivity of Congress 1945–94*, „Legislative Studies Quarterly" 2000, vol. 25, nr 2, s. 285–312; S.Q. Kelly, *Divided We Govern? A Reassessment*, „Polity" 1993, vol.25, nr 3, s. 475–484; D. McKay, *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*..., s. 517–534.

dominacja różnych sił politycznych w legislatywie i egzekutywie nie ma negatywnego wpływu na jakość stanowionego w tym okresie prawa[58].

Praca Davida R. Mayhewa dała ogromny intelektualny impuls dla dalszych badań nad podzielonym rządem oraz konsekwencjami wynikającym z jego funkcjonowania. Kolejni badacze podejmowali próby weryfikacji postawionej przez niego tezy o braku wpływu tej formy rządu na jakość stanowionego prawa. Zarzuty formułowane wobec badań Davida R. Mayhewa w głównej mierze dotyczą metodologii wykorzystanej do wskazania najbardziej kluczowych ustaw. Sean Q. Kelly określa ją jako zbyt mało rygorystyczną. Badacz ten proponuje by za innowacyjne uznawać tylko te ustawy, którym status ten został przyznany nie tylko w momencie ich uchwalania, ale również przez ekspertów oceniających je z perspektywy czasu[59]. Innymi słowy Sean Q. Kelly mianem innowacyjnych określa jednie te akty prawne, które łącznie spełniały sformułowane przez Davida R. Mayhewa kryteria w sposób łączny[60]. Posługując się tą metodą badacz ten uznał, że spośród 267 ustaw analizowanych przez Davida R. Mayhewa na status innowacyjnych zasługuje zaledwie 147 aktów prawnych[61]. Prowadząc swoje badania na podstawie tak skonstruowanej próby Sean Q. Kelly odkrywa, że, wbrew wcześniejszym ustaleniom, podzielony rząd ma negatywny wpływ na jakość stanowionego prawa. Z przeprowadzonych przezeń wyliczeń wynika, że w okresie funkcjonowania zjednoczonego rządu każdy Kongres przyjmował przeciętnie 8,8 innowacyjnych legislacji, zaś w czasie sprawowania władzy przez rząd podzielony wartość ta spadała do poziomu 6,1 ustawy[62]. Zdaniem Seana Q. Kelly'ego ta ponad 30% różnica, którą trudno uznać za trywialną, dowodzi negatywnego wpływu podzielonego rządu na jakość oraz rangę przyjmowanych legislacji.

Równie interesujących wniosków dostarczają badania przeprowadzone przez Williama Howella, Scotta Adlera, Charlesa Camerona i Charlesa Reimana. Czwórka

---

[58] David R. Mayhew poddał pod analizę również inny aspekt relacji pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą. Analizując liczbę dochodzeń parlamentarnych zainicjowanych wobec administracji prezydenckiej, ustalił, iż w okresach podzielonego rządu, częstotliwość, z jaką Kongres korzystał z przysługujących mu kompetencji kontrolnych wobec egzekutywy, nie była zdecydowanie większa niż w czasach rządu zjednoczonego. D. McKay, *Divided and Governed?*..., s. 526.

[59] S.Q. Kelly, *Divided We Govern? A Reassessment*..., s. 478.

[60] Logiczną konsekwencją łącznego zastosowania pierwotnych kryteriów Davida R. Mayhewa była konieczność ograniczenia analizy Seana Q. Kelly'ego jedynie do lat 1946–1986.

[61] Spośród 130 wykluczonych z analizy przez Seana Q. Kelly'ego aktów prawnych 56 spełniało jedynie kryterium oceny retrospektywnej, niemniej jednak nie zostało uznane za innowacyjne w momencie ich uchwalania. Kolejne 34 uznano za innowacyjne w momencie ich przyjmowania przez Kongres, jednak status ten nie został potwierdzony przez ocenę retrospektywną. Natomiast w przypadku pozostałych 30 czas, który upłynął od ich uchwalenia był zbyt krótki by można je było poddać ocenie retrospektywnej. S.Q. Kelly, *Divided We Govern? A Reassessment*..., s. 478–479.

badaczy, uznając, iż praca Davida R. Mayhewa prezentuje jedynie fragmentaryczny obraz legislacyjnej działalności Kongresu po II wojnie światowej, poddała pod analizę wszystkie ustawy (razem 17 663) uchwalone przez legislatywę w okresie 1945–1994[63]. Ze względu ich na zróżnicowaną rangę, William Howell i pozostali podzielili je na:

- **kategoria A:** ustawy o przełomowym znaczeniu;
- **kategoria B:** ustawy o istotnym charakterze;
- **kategoria C:** zwykłe ustawy;
- **kategoria D:** ustawy pomniejsze[64].

Analizując w ten sposób usystematyzowane dane, William Howell i pozostali odkryli, że negatywny wpływ podzielonego rządu na „legislacyjną produktywność" Kongresu jest tym większy im bardziej znacząca jest ranga uchwalanych ustaw. W okresach sprawowania władzy przez podzielony rząd, Kongres przyjmował znacząco mniejszą liczbę (o ok. 30%) ustaw o przełomowym znaczeniu (kategoria A) niż miało to miejsce w czasach skupienia władzy w ręku jednego ugrupowania. Podział władzy pomiędzy Republikanów i Demokratów miał z kolei nieznaczny wpływ na uchwalanie przez legislatywę ustaw reprezentujących kategorie B i C. Natomiast w przypadku pomniejszych ustaw (kategoria D) stwierdzono, że okres podzielonego rządu charakteryzował się większą liczbą (o 97) tego typu ustaw przyjmowanych w trakcie poszczególnych sesji Kongresu[65].

Badanie to nie potwierdza zatem spostrzeżeń Davida R. Mayhewa. Jak bowiem zauważają William Howell i pozostali, stwierdzony przez niego brak wpływu

---

[62] Tamże, s. 480.

[63] Z analizy wyłączone zostały m.in. poprawki konstytucyjne, rezolucje czy traktaty międzynarodowe. Zdaniem badaczy przyjmowanie tych aktów przez Kongres odbywa się na zupełnie odmiennych zasadach niż ma to miejsce w przypadku ustaw. W. Howell, S. Adler, Ch. Cameron, Ch. Reimann, *Divided Government and the Legislative Productivity of Congress 1945–94*..., s. 292.

[64] W celu stworzenia tej klasyfikacji William Howell i pozostali oparli się na 3 źródłach: *The New York Times*, *The Washington Post* oraz *Congressional Quarterly*. Na podstawie komentarzy pojawiających się w tych periodykach dokonali klasyfikacji ustaw według przypisywanego im przez współczesnych znaczenia (wagi). Przyjęta przez nich metoda jest zbliżona do tej, którą w swoich badaniach posługiwał się David R. Mayhew, z tą różnicą, że czwórka badaczy zrezygnowała z oceny retrospektywnej. W klasyfikacji Williama Howella i pozostałych ustawy zaliczone do poszczególnych kategorii to: A — wszystkie ustawy, które w badaniu Davida R. Mayhewa zostały uznane za innowacyjne w momencie ich przyjmowania przez Kongres; B — pozostałe spośród ustaw wymienionych w *The New York Times*, *The Washington Post* oraz te, którym w *Congressional Quarterly Almanac* poświęcono co najmniej 6 stron; C — pozostałe ustawy wymienione w *Congressional Quarterly Sumary*; D — wszystkie pozostałe ustawy. W. Howell, S. Adler, Ch. Cameron, Ch. Reimann, *Divided Government and the Legislative Productivity of Congress 1945–94*..., s. 292–293.

[65] Tamże, s. 300–302.

podzielonego rządu na „legislacyjną produktywność" wynika ze zagregowania dwóch różnych serii danych – jednej opartej na ocenie danego aktu prawnego przez współczesnych oraz drugiej opartej na ocenie retrospektywnej. Ich zdaniem w badaniach nad podzielonym rządem bardziej zasadnym jest wykorzystywanie jedynie pierwszej z nich[66].

[66] Tamże, s. 289–292.

Rozdział V.
Badania nad głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych

1. Uwagi wprowadzające

Głosowanie podzielone od stosunkowo niedawna stanowi przedmiot zainteresowań oraz żywych dyskusji wśród badaczy zajmujących się zachowaniami elektoratu w mieszanych systemach wyborczych. Odpowiedzialny za ten stan rzeczy jest bez wątpienia ograniczony dostęp do danych empirycznych, który aż do początku lat 90-tych ubiegłego stulecia utrudniał prowadzenie regularnych i pogłębionych badań. Do tego bowiem czasu głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych mogło być badane jedynie za pomocą danych zbieranych przy okazji wyborów do niemieckiego Bundestagu. Warto jednak nadmienić, iż również w tym przypadku zjawisko to nie od razu stało się kluczowym zagadnieniem w studiach nad zachowaniami niemieckich wyborców. Przełomową datą dla rozwoju badań nad tym fenomenem w Republice Federalnej Niemiec stanowią lata 80-te, kiedy to intensywność jego występowania przybrała na sile, zaś zarówno politolodzy, jak i politycy zaczęli dostrzegać doniosłość jego konsekwencji, zwłaszcza dla procesu tworzenia koalicji rządowych. Obecnie w nauce niemieckiej określenie rozdzielaczy głosów mianem „małego, ale politycznie ważnego elektoratu"[1] nie wzbudza już żadnych kontrowersji, zaś bogaty dorobek niemieckiej politologii stanowi źródło inspiracji dla badaczy tego zjawiska również w innych państwach stosujących mieszany system wyborczy.

Rozkwit badań nad głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych przypada na początek lat 90-tych XX wieku. W tym okresie zarówno państwa mogące pochwalić się sporymi tradycjami demokratycznych elekcji (np. Włochy, Japonia, Nowa Zelandia, Izrael), jak również byłe dyktatury, które dopiero co zrzuciły komunistyczne jarzmo (np. Węgry, Rosja), przeprowadziły reformy prawa wyborczego polegające na przyjęciu mieszanego systemu wyborczego. W kolejnych latach, w skutek postępującego procesu dewolucji, system ten wprowadzono również w wyborach do parlamentów narodowych Szkocji i Walii. Owe zmiany nie tylko dostarczyły badaczom ogromnego materiału empirycznego, ale przede wszystkim ostatecznie uświadomiły im znaczenie tego fenomenu dla wielu sfer życia politycznego.

[1] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 332.

W tym kontekście warto wskazać chociażby na spowodowaną głosowaniem podzielonym atomizację systemu partyjnego w Izraelu, czy będącą konsekwencją podziału głosów przez sporą część wyborców włoskiej prawicy, porażkę Bieguna Wolności w wyborach do Izby Deputowanych w 1996 r. Nie należy również zapominać o wpływie coraz większej częstotliwości tego zjawiska na proces formowania oraz funkcjonowania rządów koalicyjnych w Republice Federalnej Niemiec i Nowej Zelandii.

W kontekście stosunkowo niedługiej historii badań nad głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych, niezwykle trafnym staje się stwierdzenie Barry'ego C. Burdena oraz Gretchen Helmke, iż:

> „(...) podczas gdy teorie zmierzające do wyjaśnienia tego intrygującego zachowania wyborczego w Stanach Zjednoczonych są dobrze rozwinięte, aczkolwiek w dalszym ciągu żywo dyskutowane, nadal niewiele wiemy, w jakim zakresie znajdują one zastosowanie także w odniesieniu do pozostałych części świata"[2].

Dziwić zatem nie powinno, że badacze zajmujący się wyjaśnianiem głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych, chętnie czerpią z dorobku amerykańskiej nauki o polityce. Prace z tego zakresu często odwołują się do teorii równoważenia Morrisa P. Fioriny[3], zagadnień i definicji związanych z glosowaniem personalnym[4] czy też odnoszących się do strategicznego wyrażania preferencji przez elektorat[5]. Ponadto z punktu widzenia badań wpływu głosowania podzielonego na powstawanie rządów koalicyjnych przydatne mogą okazać się również prace amerykańskich politologów poświęcone zjawisku podzielonego rządu.

Doszukując się dalszych analogii, należy zwrócić uwagę, iż podobnie, jak ma to miejsce w badaniach nad głosowaniem podzielonym w kontekście amerykańskiego

---

[2] B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 1.

[3] R. Andersen, M. Yaish, *Social Cleavages, Electoral Reform and Party Choice: Israeli „Natural" Experiment*, „Electoral Studies" 2003, nr 22, s. 399–423; H. Zubida, *I Split, You Split, We All Split. The 1996 Israeli Voting Election Split-Voting Phenomenon.*
Tekst dostępny pod linkiem: http://www.nyu.edu/gsas/dept/politics/phd_hire/zubida_1.pdf [dostępność 24.06.2012], [s. 1–26].

[4] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 33–40.

[5] T. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Mannheimer Zentrum für Europäische Sozialforschung, Working Paper, nr 61, 2003, tekst dostępny pod linkiem: http://www.mzes.uni-mannheim.de/publications/wp/wp-61.pdf [dostępność 20.06.2012], [s. 1–21]; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 51–61.

systemu prezydenckiego, również w przypadku prac poświęconych temu fenomenowi w mieszanych elekcjach parlamentarnych, główne kontrowersje dzielące środowisko naukowe związane są z przyczynami powodującymi jego występowanie, konsekwencjami, jakie powoduje ono dla poszczególnych sfer życia politycznego oraz metodologią badań. Badacze spierają się o to czy głosowanie podzielone jest działaniem racjonalnych wyborców zmierzających do osiągnięcia określonych celów, czy też stanowi przejaw bezrefleksyjnego wyrażania preferencji przez ignorancki elektorat, ulegający perswazji stosowanej przez ugrupowania polityczne. Nie ma również zgody, co do sposobu oceny konsekwencji tego fenomenu dla funkcjonowania systemu politycznego państwa. Z jednej strony rozdział głosów stanowi jedną z możliwości wyrażania preferencji politycznych w mieszanych systemach wyborczych, jednakże z drugiej, zbyt wysoki jego poziom może skutkować destabilizacją życia politycznego w danym państwie. Pamiętać bowiem należy, że głosy podzielone wywierają wpływ nie tylko na ostateczne rozstrzygnięcie wyborów, ale również na kształt systemu partyjnego oraz proces formowania i funkcjonowania rządu. Z kolei na płaszczyźnie metodologicznej najgorętsze spory toczą się pomiędzy zwolennikami wykorzystywania danych zagregowanych (w szczególności w postaci wyników wyborów), a zwolennikami analizowania danych sondażowych.

2. Przyczyny głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Na najogólniejszym poziomie spór o przyczyny głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych toczy się pomiędzy badaczami uznającymi ten rodzaj zachowania wyborczego za rezultat strategicznych działań wyborców, a zwolennikami poglądu według, którego za rozdziałem głosów kryją się przesłanki o charakterze irracjonalnym. Innymi słowy, przedmiot dyskusji sprowadza się do udzielenia odpowiedzi na pytanie czy wyborcy dzielący swoje głosy czynią to w świadomy i przemyślany sposób dążąc do osiągnięcia określonych celów i korzyści, czy też fenomen ten wynika z ich chaotycznych działań. Przyczyny pchające elektorat w stronę głosowania podzielonego przesądzają o *racjonalnym* bądź też *irracjonalnym* charakterze tego zjawiska.

Jak słusznie zauważa Dieter Nohlen:

"ścisłe zastosowanie dychotomii racjonalne – nieracjonalne do opisu wyborców jest jednak mało odpowiednie dla właściwego ujęcia ich zachowań w systemie drugich głosów"[6].

W jego przekonaniu:

„osoba rozdzielająca głosy – o ile z obiektywnego punktu widzenia wybiera racjonalnie – podejmuje decyzję nie tylko taktyczną, lecz być może subiektywnie szczerą. Kategorie „szczery" i „strategiczny" nadają się zresztą o wiele bardziej do analizy różnorodności rozdzielania głosów, istnieją bowiem nie tylko szczerzy „rozdzielacze głosów", lecz także strategiczni „nie rozdzielacze"[7].

Zatem strategiczny podział głosów stanowi wynik racjonalnych działań podejmowanych przez wyborców, zaś podział szczery jest efektem irracjonalnej dezorientacji części z nich[8].

Zgodnie z powyższym wśród przyczyn szczerego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych w pierwszym rzędzie wskazuje się na:

- konieczny podział głosów (ang. *necessary split ticket voting*);
- brak zrozumienia zasad systemu wyborczego;
- głosowanie personalne (ang. *personal vote*);
- strategie kampanijne partii politycznych oraz kandydatów.

Natomiast za racjonalnym podziałem głosów kryją się przede wszystkim takie przyczyny, jak:

- głosowanie strategiczne;
- głosowanie koalicyjne.

Analizując powyższe kategorie należy zauważyć, iż zjawisko głosownia podzielonego może mieć zarówno charakter *popytowy*, jak i *podażowy*. W pierwszym przypadku jest ono wynikiem zachowań wyborców, którzy bądź to nie potrafią wyrazić swoich preferencji politycznych za pomocą dwóch głosów bądź też świadomie

[6] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 336.
[7] Tamże, s. 336.
[8] B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split Ticket Voting*..., s. 3.

popierają różne ugrupowania w celu osiągnięcia określonych korzyści. W drugim, będzie ono konsekwencją działań podejmowanych na poziomie elit politycznych, które poprzez prowadzone przez siebie kampanie wyborcze mogą stymulować elektorat do rozdziału głosów.

2.1. Konieczny podział głosów

W mieszanych systemach wyborczych częstą jest sytuacja, w której partie polityczne rezygnują z udziału w rywalizacji o mandaty, nie wystawiając w okręgu wyborczym swojego kandydata bądź listy. W konsekwencji sympatycy ugrupowania, które przyjęło tę strategię zostają pozbawieni możliwości oddania spójnego głosu będącego wyrazem poparcia dla jego listy oraz kandydata. Innymi słowy, ta część elektoratu zostaje *zmuszona* do rozdzielenia swoich głosów pomiędzy różne siły polityczne, w skutek działań podjętych przez ugrupowanie będące jego pierwszą preferencją polityczną.

Praktyka wyborcza zdecydowanej większości państw zna wiele tego typu przypadków, zaś zjawisko odpuszczania części okręgów wyborczych dotyczy zarówno dużych jak i małych partii politycznych. Rodzi się zatem pytanie, jakie przyczyny kryją się za tego rodzaju taktyką wyborczą. W pracy poświęconej wpływowi zasad mieszanych systemów wyborczych na strategie partii politycznych, Erik S. Heron zwraca uwagę, że u podstaw decyzji o rezygnacji ze zgłaszenia kandydatów we wszystkich okręgach mogą kryć się zarówno ograniczone zdolności organizacyjne poszczególnych ugrupowań, jak również międzypartyjne porozumienia o niekandydowaniu[9]. Pierwsze związane są z ograniczonymi zasobami pozostającymi w dyspozycji poszczególnych ugrupowań. Rejestracja kandydata oraz listy, a przede wszystkim przeprowadzenie skutecznej kampanii wyborczej jest dla każdego ugrupowania wysiłkiem organizacyjnym wymagającym pełnego zaangażowania nie tylko środków materialnych, ale również finansowych i kadrowych. Brak lub występowanie jedynie w ograniczonym zakresie, któregokolwiek z tych elementów może skutkować decyzją o rezygnacji z podjęcia rywalizacji w okręgu wyborczym. Już samo zebranie wymaganych prawem podpisów niezbędnych do zarejestrowania kandydata lub listy wymaga zaangażowania nie tylko personelu ale również środków finansowych. Ponadto w wielu państwach rejestracja kandydata lub listy uzależnione są

[9] E.S. Herron, *Mixed Electoral Rules and Party Strategies. Responses to Incentives by Ukraine's Rukh and Russia's Yabloko*, „Party Politics" 2002, vol. 8, nr 6, s. 719–733.

od uiszczenia wymaganej prawem kaucji lub depozytu (m.in. Japonia, Federacja Rosyjska). Uczynienie zadość tym wymogom stanowi spory wysiłek organizacyjny i finansowy, któremu znaczna część partii politycznych, a w szczególności najmniejsze z nich, może nie być w stanie sprostać. Stąd też decyzje o rezygnacji z obsadzenia swoimi kandydatami całego obszaru wyborczego.

Rezygnacja ze startu w danym okręgu wyborczym może być również efektem strategicznego porozumienia (paktu) o niekandydowaniu zawieranego pomiędzy poszczególnymi partiami politycznymi. Jego przedmiotem jest deklaracja jednej z nich o rezygnacji ze zgłoszenia swojego kandydata w określonym okręgu jednomandatowym, na rzecz innego ugrupowania, by dzięki temu zwiększyć jego szanse na zdobycie mandatu.

Z powyższego jasno wynika, iż odpuszczanie okręgów dotyczy zarówno ugrupowań dużych, jak i małych. Faktem jest jednak, iż ze względu na posiadane zasoby organizacyjne, kadrowe i finansowe, strategię tę zdecydowanie częściej realizują małe ugrupowania, zmuszając tym samy swoich sympatyków do jednego z poniższych zachowań:

a) absencji wyborczej;
b) przeniesienia obu głosów na inne ugrupowanie i tym samym oddanie głosu spójnego;
c) poparcia (w tej części systemu, w której jest to możliwe) ugrupowania reprezentującego pierwszą preferencję wyborcy oraz zagłosowania na kandydata lub/listę innej partii politycznej.

Ostanie z wyżej wymienionych zachowań wyborczych określane jest w literaturze przedmiotu mianem koniecznego podziału głosów (ang. *necessary split ticket voting*)[10]. Nie jest ono bowiem wynikiem świadomej i zaplanowanej decyzji elektoratu, lecz konsekwencją strategii przyjętej przez partię polityczną będącą jego pierwszą preferencją. Wyborców zmuszonych do wyrażania swojego poparcia zgodnie z tym schematem często określa się mianem „sfrustrowanych" (ang. *frustrated voters*),

[10] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 33–40; T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*, „Acta Politica" 2006, nr 41, s. 165;

w przeciwieństwie do wyborców „usatysfakcjonowanych" (ang. *satisfied voters*)[11]. Jak wspomniano wcześniej, „sfrustrowanymi" są najczęściej wyborcy małych partii politycznych, które starając się efektywnie wykorzystać pozostające w ich dyspozycji zasoby, starannie selekcjonują okręgi wyborcze, w których decydują się podjąć rywalizację.

2.2. Głosowanie podzielone jako konsekwencja kampanii wyborczej

Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych będzie pojawiało się z tym większą częstotliwością, im bardziej o ten rodzaj zachowania wyborczego będą zabiegały w trakcie kampanii poszczególne ugrupowania. Pogląd ten stanowi odzwierciedlenie hipotezy o reagującym wyborcy zgodnie, z którą elektorat jest skłonny do oddania obu głosów na najbardziej preferowane ugrupowanie, chyba że w skutek prowadzonej w okręgu wyborczym kampanii zostanie przekonany do ich podziału. Innymi słowy, im więcej komunikatów nakłaniających do tego rodzaju zachowania, tym większe prawdopodobieństwo jego wystąpienia. Ponadto zakłada się, że głosy oddane w części proporcjonalnej odzwierciedlają szczere preferencje polityczne wyborców. Stąd wniosek, że udzielenie w okręgu jednomandatowym poparcia kandydatowi reprezentującemu inne ugrupowanie stanowi konsekwencję skutecznej kampanii prowadzonej przez konkurencję[12].

Jednym ze sposobów stymulowania głosowania podzielonego jest skupienie się w kampanii wyborczej prowadzonej w okręgu na kandydacie. Tego rodzaju strategia może zwiększyć jego szanse na zwycięstwo poprzez prezentowanie go jako najlepszej opcji dla wyborców strategicznych, którzy są skłonni do porzucenia reprezentanta partii, której liście udzielili poparcia w części proporcjonalnej[13]. Przykładem tego typu działań jest kreowanie przez liderów wyścigu o mandat, wrażenia zaciętości rywalizacji w danym okręgu, by w ten sposób pozyskać głosy sympatyków ugrupowań, których reprezentanci zajmują dalsze miejsca w stawce[14].

Dzięki przesunięciu akcentu na kandydata wyborcy mają lepszą możliwość sformułowania niezależnych od afiliacji partyjnych preferencji wobec poszczególnych

---

[11] Patrz szerzej: K. Benoit, D. Giannetti, M. Laver, *Voter Strategies with Restricted Choice Menus*, „British Journal of Political Science" 2006, vol. 36, s. 459–485.

[12] R.J. Jonston, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 590.

[13] R. Johns, D. Denver, J. Mitchell, Ch. Patiie, R. Johns, D. Denver, J. Mitchell, Ch. Patiie, *Voting for Scottish Government*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2010, s. 135.

[14] M. Herrmann, F.U. Pappi, *Strategic Voting in German Constituencies*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 228.

alternatyw, czego konsekwencja będzie wyższy poziom głosowania podzielonego. Innymi słowy, im bardziej intensywną kampanię ugrupowanie będzie prowadziło w okręgu jednomandatowym, tym lepszy wynik osiągną jego kandydaci w porównaniu do rezultatu zanotowanego przez ich listy wyborcze w części proporcjonalnej systemu. Najczęściej wykorzystywaną w literaturze miarą intensywności kampanii jest poziom poniesionych wydatków[15]. Przyjmuje się, że im wyższe nakłady ugrupowania w okręgu, tym:

- większy odsetek jego sympatyków odda spójny głos;
- mniejszy odsetek wyborców popierających jego listę, udzieli poparcia kandydatowi innej partii;
- większy odsetek wyborców popierających listę wyborczą innej partii, podzieli swoje głosy i udzieli poparcia kandydatowi tego ugrupowania[16].

W literaturze przedmiotu opisano wiele przykładów potwierdzających skuteczność powyższej strategii. W przeprowadzonych w 1998 r. wyborach do niemieckiego Bundestagu, SPD było bardziej efektywne w odbieraniu głosów kandydatom zgłoszonym przez FDP zwłaszcza w tych okręgach jednomandatowych, w których potrafiło przeprowadzić intensywną kampanię wyborczą[17]. Tym samym kandydaci lewicy, kosztem liberałów, stawali się beneficjentami głosownia podzielonego wywołanego przez ich ugrupowanie. Również w przypadku pierwszych mieszanych wyborów przeprowadzonych do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów (1996 r.) oraz parlamentów narodowych Szkocji i Walii (1999 r.) zależność ta znalazła potwierdzenie. Każde z ugrupowań (za wyjątkiem walijskiej Partii Pracy) było w stanie poprawić swój wynik w okręgu jednomandatowym dzięki intensywnej kampanii skoncentrowanej na kandydatach[18]. W 2007 r. efekt ten był najbardziej widoczny w przypadku szkockich Liberalnych Demokratów, którzy w okręgach jednomandatowych, w których prowadzili najbardziej intensywną kampanię uzyskiwali

---

[15] R.J. Jonston, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*..., s. 583–600; R. Johns, D. Denver, J. Mitchell, Ch. Patiie, *Voting for Scottish Government*..., s. 134–135; I. McAllister, S. White, *Split-Ticket Voting in 1995 Russian Duma Elections*, „Electoral Studies" 2000, nr 19, s. 572.

[16] R.J. Jonston, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*..., s. 591.

[17] T. Gschwend, R. Johnston, Ch. Pattie, *Split-Ticket Voting in MMP Election System: Estimates and Analyses of Their Spatial Variation of German Federal Election 1998*, „British Journal of Political Science" 2003, nr 33, s. 119.

[18] R.J. Jonston, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*..., s. 583–600.

średnio o 6,8% głosów więcej niż rywalizujące w części proporcjonalnej listy wyborcze[19]. Badania nad głosowaniem podzielonym w nowozelandzkim mieszanym systemie wyborczym dowodzą, że dla przekonywania elektoratu do stosowania tego rodzaju zachowania kluczowe znaczenie ma kandydat oraz dystrybuowane w toku prowadzonej przezeń kampanii informacje. Znaleziono dowody potwierdzające, że partie polityczne, które w okręgach jednomandatowych wydały więcej środków na kampanie, posiadają większe szanse, nie tylko na zatrzymanie swoich sympatyków przy kandydacie, ale również na nakłonienie elektoratu konkurencji do głosowania podzielonego[20].

Pamiętać jednak należy, iż w niektórych przypadkach kampania wyborcza, której główne akcenty zostały przesunięte na kandydatów może przynieść odwrotne od zamierzonych skutki. Negatywne konsekwencje koncentracji na kandydatach doskonale ilustrują jednoczesne wybory członków Knesetu oraz bezpośrednie wybory premiera przeprowadzane w Izraelu w 1996 r. oraz 1999 r. Rychło po zmianie systemu wyborczego Likud i Partia Pracy zrozumiały, iż z politycznego punktu widzenia większe znaczenie mają wybory szefa rządu. Przyjęte w marcu 1992 r. prawo wyborcze zakładało bowiem, iż to zwycięzca tej rywalizacji będzie po wyborach tworzył rząd. Zatem nawet dobry rezultat w elekcji do Knesetu nie dawał gwarancji sprawowania władzy. Świadome tego faktu dwie największe wówczas izraelskie partie polityczne koncentrowały się w kampaniach na promowaniu swoich kandydatów na szefa rządu, angażując w nie większość swoich zasobów finansowych oraz kadrowych[21]. Oba ugrupowania świadomie zrezygnowały z prowadzenia dwóch odrębnych kampanii na rzecz połączenia obu w jędną, z jednoczesnym przyznaniem kampanii premierskiej priorytetu[22]. Tym samym wybory parlamentarne nabrały drugorzędnego charakteru. Co więcej Likud i Partia Pracy godziły się nie tylko na dominację kampanii premierskiej,

---

[19] R. Johns, D. Denver, J. Mitchell, Ch. Patiie, *Voting for Scottish Government* ..., s. 134.

[20] H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system*, Referat przygotowany na doroczny zjazd Kanadyjskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, Uniwersytet Zachodniego Ontario, 2 czerwca 2005 r. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2005/Pearse.pdf [dostępność: 01.05.2012], [s.11–12].

[21] E. Bick, *Sectarian Party Politics in Israel: The Case of Yisrael Ba'Aliya the Russian Immigrant Party*, [w:] Israel at the Polls 1996, red. D.J. Elzar, S. Sandler, Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998, s. 126; B. Susser, *The Direct Election of the Prime Minister: A Balance Sheet*, [w:] Israel at the Polls 1996..., s. 248; G. Goldberg, *The Israeli Left in the 1999 Elections*, [w:] Israel at the Polls 1999, red. D.J. Elzar, M. Ben Mollov, Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 2001, s. 26; A. Pedahzur, *The Downfall of the National Camp*, [w:] Israel at the Polls 1999..., s. 45; R.K. Hazan, G. Rahat, *Representation, Electoral Reform, and Democracy. Theoretical and Empirical Lessons from the 1996 Elections in Israel*, „Comparative Political Studies" 2000, vol. 33, nr 10, s. 1325.

[22] S. Lehman-Wilzing, *The Media Campaign: The Negative Effects of Positive Campaign*, [w:] Israel at the Polls 1996..., s. 171.

ale również, w obawie przed utratą poparcia małych partii politycznych dla ich kandydata, rezygnowały z prowadzenia wyrazistych kampanii w wyborach do Knesetu. W ten sposób nie tylko nie starały się zapobiec dzieleniu głosów (m.in. poprzez akcentowanie znaczenia stabilnej większości parlamentarnej dla przyszłych rządów) lecz wręcz przeciwnie zachęcały elektorat do tego rodzaju zachowania[23]. Paradoks tej sytuacji polegał na tym, iż poprzez skupienie się na rywalizacji o fotel szefa rządu oraz zaniedbanie kampanii parlamentarnej, oba ugrupowania wspierały schemat głosowania ze wszech miar dla nich niekorzystnych. Położenie szczególnego nacisku na kandydatów rywalizujących o urząd premiera, zwiększało co prawda szanse Partii Pracy i Likudu na stworzenie po wyborach rządu, prowadząc jednocześnie, zwłaszcza w skutek rozdziału głosów przez znaczną część elektoratu, do osłabienia ich pozycji w Knesecie.

2.3. Głosowanie podzielone jako efekt braku zrozumienia zasad systemu wyborczego

Mieszany system wyborczy bez wątpienia stanowi wyrafinowaną konstrukcję, której zrozumienie może nastręczać wyborcom wielu problemów. Przyczyną konfuzji elektoratu może być zarówno złożoność reguł rządzących procesem dystrybucji mandatów, jak również trudności wynikające z wyrażania preferencji politycznych za pomocą dwóch głosów. W pierwszym przypadku wyborcy mogą nie rozumieć logicznego związku pomiędzy wynikiem głosowania (wyrażonym w liczbie zdobytych głosów), a wynikiem wyborów (wyrażonym liczbą obsadzonych mandatów). Dystrybucja mandatów za pomocą jednoczenie wykorzystywanych zasad większości oraz proporcjonalności sprawia, że wyborcy mogą mieć trudności ze zrozumieniem dlaczego to, a nie inne ugrupowanie zostało ogłoszone zwycięzcą elekcji. Brak zrozumienia tych reguł może stanowić poważne zagrożenie dla legitymizacji rezultatu wyborów. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w 1999 r. przy okazji wyborów do parlamentu Nowej Zelandii, w których Zieloni oraz Najpierw Nowa Zelandia (New Zealand First) zdobyły reprezentację parlamentarną (odpowiednio 8 i 6 mandatów) dzięki zwycięstwu w 1 okręgu jednomandatowym i tym samym przekroczeniu alternatywnego progu wyborczego. Jak się zresztą okazało po

[23] R.Y. Hazan, *The Israeli Mixed Electoral System: Unexpected Reciprocal and Cumulative Consequences*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?, red. M.S. Shugart, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 370.

podliczeniu głosów z okręgów zamorskich, Zieloni zdołali również przekroczyć 5% klauzulę zaporową. Pomimo tego niektórzy wyborcy w dalszym ciągu uważali, że oba ugrupowania nie zasłużyły na wprowadzenie do parlamentu aż tylu swoich reprezentantów. Pogląd ten znalazł swoje odzwierciedlenie m.in. w opiniach wygłaszanych przez uczestników badania fokusowego przeprowadzonego w 2001 r. Jeden z nich stwierdził np., że:

> „Jedną z rzeczy, którą w dalszym ciągu uważam za dziwną, pomimo, iż trochę czytałem na ten temat, to sposób, w jaki Zieloni wygrywając tylko w 1 okręgu, zdołali obsadzić 8, czy tam 7 mandatów",

i dalej:

> „Właśnie to też uważam za dziwne, że Najpierw NZ ma tylko 1 mandat. Jeśli chodzi o ostatnie wybory, to nigdy nie mogłem tego zrozumieć. Może pan mógłby mi to wytłumaczyć"[24].

Również węgierscy wyborcy mają problemy ze zrozumieniem, jak udzielać poparcia za pomocą dwóch głosów oraz w jaki sposób ich głosy są transformowane na mandaty. Jak zauważa Kenneth Benoit:

> „(...) żadne z powyższych zagadnień nie jest oczywiste nawet dla Węgrów, których polityczne losy zależą od operacji przeprowadzanych przez system wyborczy. W trakcie wyborów eksperci potrafiący wyjaśnić zasady prawa wyborczego są rozchwytywani. Występując w telewizji oraz publikując całostronicowe teksty w ogólnokrajowej prasie, za pomocą fachowych diagramów oraz wykresów, starają się wyjaśnić węgierskim wyborcom, wedle jakich reguł ich głosy będą liczone. Zazwyczaj wysiłki te przynoszą ograniczone rezultaty"[25].

Badania sondażowe przeprowadzone w Szkocji pokazują, że także w tym kraju wyborcy mają trudności ze zrozumieniem w jaki sposób system wyborczy transformuje głosy na mandaty. W 1999 r. oraz 2003 r. około 40% szkockich wyborców przyznawało, iż zrozumienie tego procesu jest dla nich „bardzo" bądź „całkiem" trudne.

---

[24] J.A. Karp, *Political Knowledge About Electoral Rules: Comparing Mixed Member Proportional Systems in Germany and New Zealand*, „Electoral Studies" 2006, vol. 25, nr 4, s. 719.

[25] K. Benoit, *Hungary's „Two-Vote" Electoral System*, „Representation" 1996, vol. 33, nr 4, s. 164; patrz również W. Sokół, *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej. Próba bilansu*, [w:] Systemy Polityczne Państw Europy Środkowej i Wschodniej, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 40–41.

Sytuacja nie uległa poprawie w 2007 r., kiedy aż 42% respondentów nie rozumiało sposobu transformacji głosów na mandaty[26].

Równie wiele problemów, co zrozumienie procesu transformacji głosów na mandaty, przysparza wyborcom głosującym w mieszanych systemach wyborczych, wyrażanie preferencji politycznych za pomocą dwóch kategorycznych głosów. W odróżnieniu od systemów większościowych i proporcjonalnych, w których wyborca udziela poparcia bądź indywidualnemu kandydatowi zgłoszonemu przez ugrupowanie bądź zarejestrowanej prze nie liście, mieszane systemy wyborcze wymagają od obywateli wykonania obu tych czynności przy okazji jednego głosowania. W literaturze przedmiotu w szczególności zwraca się uwagę na trzy możliwe zachowania wyborców będące reakcją na złożoność systemu dwóch głosów. W skrajnym przypadku dezorientacja wywołana brakiem zrozumienia systemu może prowadzić do absencji wyborczej. Drugim możliwym zachowaniem jest tzw. „lepkie" głosowanie (ang. *sticky voting*), czyli sytuacja, w której wyborcy nie rozumiejący systemu dwóch głosów udzielają poparcia liście oraz kandydatowi tego samego ugrupowania, nawet jeśli strategiczne przesłanki przemawiają za rozdzieleniem głosów pomiędzy różne siły polityczne. Konsekwencją dezorientacji będzie zatem wzrost spójnego głosowania[27]. Trzecim rodzajem zachowania może być głosowanie podzielone.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, iż wyborcy dzielący swoje głosy w skutek braku zrozumienia zasad systemu wyborczego czynią to bądź to w przekonaniu, iż przysługujące im głosy służą do wyrażania pierwszej oraz drugiej preferencji politycznej, bądź też uznają, że każdy z głosów ma takie samo znaczenie dla liczby mandatów, którą po wyborach obsadzą poszczególne ugrupowania. Tymczasem w mieszanych systemach wyborczych znaczenie obu głosów dla ostatecznego wyników wyborów jest różne. W kompensacyjnych systemach mieszanych (Republika Federalna Niemiec, Nowa Zelandia, Szkocja i Walia) tylko głos oddawany w części proporcjonalnej decyduje o liczbie mandatów obsadzanych przez ugrupowanie. Rozpatrując znaczenie obu głosów w niemieckim systemie wyborczym, Eckhard Jesse zwraca uwagę, że głos drugi (oddawany w części proporcjonalnej) w rzeczywistości jest pierwszym pod względem znaczenia dla wyniku wyborów, zaś głos pierwszy ma zaledwie drugorzędne znaczenie. Stąd też konstatacja, iż w przypadku Republiki

---

[26] J. Curtice, D. McCrone, N. McEven, R. Ormston, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections*, Edinburg University Press, Edynburg 2009, s. 134.

[27] J.A. Karp, *Strategic Voting, Party Activity, and Candidate Effects: Testing Explanations for Split Voting in New Zealand's New Nixed System*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 4.

Federalnej Niemiec system dwóch głosów jest w rzeczywistości „systemem głosu drugiego". Ktokolwiek bowiem dzieli swoje głosy popierając pierwszym z nich kandydata partii A, zaś drugim listę partii B, przyczynia się do zwiększenia stanu posiadania mandatów jedynie partii B. Głosy pierwsze w żaden sposób nie wpływają na liczbę miejsc obsadzanych w izbie przez partię polityczną, ponieważ zdobyte dzięki nim mandaty odejmowane są od puli mandatów zdobytych w części proporcjonalnej[28].

Nie oznacza to jednak, że z punktu widzenia ostatecznego rezultatu osiągniętego przez poszczególne ugrupowania głosy oddawane w części większościowej kompensacyjnych systemów wyborczych są pozbawione jakiegokolwiek znaczenia. Głosy te mogą przyczynić się do zwiększenia liczby mandatów zdobytych przez partię polityczną w dwóch przypadkach:

- wystąpienia tzw. mandatów nadwyżkowych[29];
- przekroczenia tzw. alternatywnego progu wyborczego (w Republice Federalnej Niemiec – zdobycie 3 mandatów bezpośrednich, w Nowej Zelandii – odniesienie zwycięstwa w 1 okręgu jednomandatowym)[30].

Również w paralelnych systemach mieszanych (Rosja, Japonia) oba głosy nie mają jednakowego znaczenia dla powyborczego układu sił na scenie politycznej. O ich znaczeniu decyduje przede wszystkim proporcja mandatów obsadzanych w obu częściach systemu. Im większa liczba mandatów dystrybuowanych w danym segmencie systemu, tym większa waga oddawanych w nim głosów dla ostatecznego wyniku wyborów. W przypadku japońskiego systemu wyborczego większe znaczenie dla wyniku mają głosy oddawane w części większościowej, w której obsadzanych jest 60% mandatów[31]. Znaczny odsetek mandatów dystrybuowanych w tej części systemu powoduje bowiem, że wykorzystywana w drugiej jego części reguła proporcjonalności nie jest w stanie w pełni zniwelować deformacji woli wyborców wywołanych przez regułę większości. Z analogiczną sytuacją mieliśmy do czynienia we włoskim systemie wyborczym, w którym aż 75% członków Izby Deputowanych wybieranych było w okręgach jednomandatowych. Pomimo występowania w tym systemie mechanizmu

[28] E. Jesse, *The Method of Electing the German Bundestag and its Effect on the Parties*, „Representation" 1995, 33:1, s. 5–8.
[29] M. Herrmann, F.U. Pappi, *Strategic Voting in German Constituencies*..., s. 229.
[30] G. Capoccia, *The Political Consequences of Electoral Laws: The German System at Fifty*, „Western European Politics" 2002, 25:3, s. 184.
[31] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 34.

kompensacyjnego (w postaci tzw. *scorporo*), zaledwie 25% mandatów składających się na pulę proporcjonalną nie niwelowało pojawiających się dysproporcjonalności. W tym kontekście o jednakowym znaczeniu obu głosów możemy mówić jedynie w przypadku mieszanego systemu wyborczego wykorzystywanego w przeszłości w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, gdzie w obu jego częściach dystrybuowana była równa liczba mandatów.

Trudno natomiast ocenić wagę każdego z głosów, którymi przy okazji elekcji z lat 1996–1999 posługiwali się izraelscy wyborcy. Z politycznego punktu widzenia, jak również mając na uwadze zachowanie partii politycznych w trakcie kampanii wyborczych, koncentrujących się głównie na rywalizacji o fotel szefa rządu, to właśnie głos oddawany w tych wyborach zdawał się mieć większe znaczenie dla Izraelczyków. Co prawda, to zwycięstwo w wyborach premiera uprawniało do powołania rządu, niemniej jednak brak stabilnej większości w Knesecie oznaczał zagrożenie odwołania gabinetu poprzez wyrażenie wobec niego wotum nieufności przez co najmniej 61 członków izby. Stąd też wniosek, że tak partie polityczne, jak i wyborcy, powinni byli z równą uwagą traktować oba głosy.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na kilka zasadniczych przyczyn niskiej wiedzy wyborców o systemie wyborczym:

a) brak doświadczenia w głosowaniu w mieszanym systemie wyborczym

Dotyczy w szczególności sytuacji, w której mieszany system wyborczy stanowi dla obywateli novum. Pozbawieni wiedzy oraz doświadczenia wyborcy mogą bowiem wyrażać swoje preferencje polityczne zgodnie z przyzwyczajeniami oraz nawykami wyniesionymi z okresu obowiązywania poprzedniego systemu wyborczego. W ten sposób w pierwszych mieszanych elekcjach mogli postępować zarówno szkoccy, walijscy oraz nowozelandzcy wyborcy wyrośli w tradycji elekcji większościowych. Problem ten dotyczył również Włochów, przyzwyczajonych do wyborów proporcjonalnych, oraz Japończyków, którzy przed 1996 r. wyłaniali swoich reprezentantów w wielomandatowych okręgach wyborczych. Pierwsze zastosowanie mieszanego systemu wyborczego, mogło być wyzwaniem również dla Rosjan oraz Węgrów, którzy przez lata pozbawieni byli możliwości uczestniczenia w demokratycznych elekcjach. Zasadnym wydaje się przyjęcie założenia, że większe obycie (mierzone liczbą przeprowadzonych elekcji) z systemem oraz charakterystycznym dlań sposobem głosowania powinno prowadzić do wzrostu wiedzy

i doświadczenia wyborców. Niemniej jednak, co w szczególności potwierdza przypadek niemieckiego elektoratu, powyższa teza nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości[32].

b) brak kampanii informacyjno-edukacyjnej dotyczącej nowego systemu wyborczego

Dezorientacja wynikająca ze wprowadzenia mieszanego systemu wyborczego może zostać zmniejszona dzięki kampanii informacyjno-edukacyjnej mającej na celu poszerzenie wiedzy wyborców na temat nowego systemu oraz zasad wyrażania preferencji politycznych za pomocą dwóch głosów. Niemniej jednak, nie we wszystkich państwach przyjętym jest przeprowadzanie tego rodzaju akcji. Z taka sytuacją mieliśmy do czynienia m.in. w Szkocji i Walii, gdzie przyjęcie mieszanego systemu wyborczego było efektem kompromisu politycznego zawartego pomiędzy głównymi ugrupowaniami, w związku z czym reformie nie towarzyszyła prawie żadna debata publiczna[33]. Wzorcowym przykładem akcji informacyjno-edukacyjnej towarzyszącej wprowadzeniu mieszanego systemu wyborczego jest kampania przeprowadzona przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą. Jej zasadniczym celem było m.in. zwrócenie uwagi wyborców, iż w zbliżającej się elekcji będą mieli możliwość skorzystania z dwóch głosów oraz poinstruowanie ich, w jaki sposób głosować by oddać ważny głos. Pozytywne konsekwencje kampanii były widoczne już po pierwszej mieszanej elekcji parlamentarnej z 1996 r., kiedy to badania przeprowadzone przez Komisję pokazały, że aż 97% wyborców było świadomych możliwości wyrażania poparcia za pomocą dwóch głosów, zaś 72% prawidłowo interpretowało głos oddawany na listy partyjne, jako mający większe znaczenie w procesie dystrybucji mandatów[34].

c) sposób nazwania obu głosów

Czynnikiem, który dodatkowo może wpływać na poczucie zagubienia oraz dezorientacji wśród wyborców głosujących w mieszanych systemach wyborczych jest

---

[32] E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*, „Electoral Studies" 1988, vol. 7, nr 2, s. 109–124; J.A. Karp, *Political knowledge about electoral rules: Comparing mixed member proportional systems in Germany and New Zealand...*, s. 714–730; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2006, s. 53; J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004, s. 21.

[33] R.J. Jonston, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales...*, s. 584–585.

[34] F. Barker, J. Boston, S. Levine, E. Mc Leay, N. S. Roberts, *An Initial Assessment of The Consequences of MMP in New Zealand*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems..., s. 310.

przyjęte w danym systemie nazewnictwo obu głosów. Problem ten jest szczególnie ważki w systemie wyborczym do niemieckiego Bundestagu, gdzie głos oddawany w części proporcjonalnej określany jest mianem „drugiego" (niem. *Zweitstimme*), podczas gdy głos oddawany w części większościowej nazywany jest „pierwszym" (niem. *Erststimme*). Wprowadzenie do terminologii elementu wartościującego, wyrażającego się we wzajemnej relacji pomiędzy „pierwszym", a „drugim" sprawia, że w świadomości sporej części niemieckich wyborów pojawiło się przekonanie, iż głos oddawany na kandydata ma większe znaczenie niż głos oddawany na listę partyjną[35]. Tego problemu udało się z kolei uniknąć w Nowej Zelandii, gdzie głos oddawany na kandydatów w części większościowej nazwano „*electorate vote*", zaś głos za pomocą, którego wyborcy wyrażają swoje preferencje wobec list partyjnych nazwano „*party vote*". Przyjęcie tego rodzaju nazewnictwa nie oznacza oczywiście, że Nowozelandczycy nie mają problemów ze zrozumieniem wagi obu głosów, niemniej jednak pozwoliło uniknąć stworzenia dodatkowej przeszkody utrudniającej im wyrażanie preferencji politycznych.

d) dezinformacyjna działalność partii politycznych

Praktyka wyborcza państw stosujących mieszane systemy wyborcze zna wiele przypadków czerpania korzyści przez partie polityczne z niewiedzy wyborców. Ugrupowania liczą bowiem, iż dezinformacja części elektoratu przyczyni się do poprawy ich wyniku wyborczego. W związku z tym, zamiast podejmować działania zmierzające do zwiększenia świadomości wyborców odnośnie istniejących możliwości wyrażania preferencji politycznych, w prowadzonych przez siebie kampaniach rozpowszechniają informacje, których konsekwencją jest jeszcze większa dezorientacja oraz poczucie zagubienia. Nie ulega wątpliwości, iż sytuacja, w której niewiedza wyborców przysparza ugrupowaniom dodatkowych głosów stanowi poważną słabość mieszanych systemów wyborczych.

Przykładem tego typu działań są podejmowane przez FDP próby stworzenia wśród niemieckich wyborców wrażenia, iż oba przysługujące im głosy mają takie samo znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborów. W swoich kampaniach Wolni Demokraci posuwali się nawet do insynuacji, iż drugi głos jest mniej ważny w związku z czym bez

---

[35] J.A. Karp, *Political knowledge about electoral rules: Comparing mixed member proportional systems in Germany and New Zealand*..., s. 715; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 60.

większego ryzyka może zostać oddany na FDP[36]. W skutek rozpowszechniania tego typu informacji, część zdezorientowanych wyborców chętniej oddawała swoje drugie głosy na liberałów, będąc przekonana, że w żaden negatywny sposób nie odbije się to na wyniku wyborczym ugrupowania będącego ich rzeczywistą pierwszą preferencją (na którą oddawali tylko swój pierwszy głos). Podobną strategię, choć w mniej systematyczny i zorganizowany sposób, wykorzystywali również Zieloni[37].

Mając na uwadze problemy elektoratu ze zrozumieniem reguł wyrażania poparcia w mieszanych systemach wyborczych, wielu badaczy formułuje postulat ich reformy. W ich przekonaniu pozytywny wpływ na zachowania wyborcze elektoratu wywarła by bądź to zmiana nazewnictwa obu głosów, bądź też wprowadzenie systemu wyborczego umożliwiającego wyrażanie preferencji politycznych za pomocą pojedynczego głosu[38].

2.4. Podział głosów ze względu na kandydata (personalny podział głosów)

Z głosowaniem podzielonym ze względu na osobę kandydata mamy do czynienia w sytuacji, gdy wyborca w części proporcjonalnej systemu wyborczego udziela poparcia liście najbardziej przez siebie preferowanego ugrupowania, zaś w okręgu jednomandatowym popiera kandydata w żaden sposób nie związanego z tym ugrupowaniem, przedkładając przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia jego indywidualne walory (np. doświadczenie, zasługi w pracy na rzecz społeczności zamieszkującej okręg) nad afiliację partyjną oraz szanse na zdobycie mandatu[39]. W ten sposób szczególne cechy kandydata oraz jego osobisty apel skierowany bezpośrednio do elektoratu mogą uczynić zeń beneficjenta głosowania podzielonego.

---

[36] E. Jesse, *The West German Electoral System: The Case for Reform, 1949–1987*, „West European Politics" 1988, 10:3, s. 445; E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*..., s. 118.

[37] G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 60.

[38] H. Schoen, *Split-Ticket Voting in German Federal Elections 1953–90: An Example of Sophisticated Balloting?*, „Electoral Studies" 1999, nr 19, s. 494; I. McAllister, S. White, *Split-Ticket Voting in 1995 Russian Duma Elections*..., s. 575.

[39] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*, Referat przedstawiony na warsztatach „Demokratyczna odpowiedzialność wyborców I koalicji", Uniwersytet w Exeter 5–6 października 2007. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.scottishelectionstudy.org.uk/docs/Exeter07.pdf [dostępność: 21.06.2012], [s. 7]; E.S. Krauss, R. Pekkanen, *Explaining Party Adaptation to Electoral Reform: The Discreet Charm of LDP?*, „Journal of Japanese Studies" 2004, vol. 30, nr 1, s. 5; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*, „Legislative Studies Quarterly" 2005, vol. 30, nr 2, s. 259.

Warto zwrócić uwagę na dwoisty charakter tego rodzaju głosowania. Wyborca głosujący w części proporcjonalnej na partię polityczną, która jest mu najbliższa ze względów ideowo-programowych, zaś w części większościowej na najbardziej przez siebie preferowanego kandydata, w obu przypadkach wyraża swoje *rzeczywiste (szczere)* sympatie polityczne. W obu głosowaniach udziela bowiem poparcia alternatywie zajmującej w jego szeregu preferencji pierwsze miejsce.

W literaturze przedmiotu zwraca się również uwagę na *racjonalność* tego zachowania wyborczego, u którego podstaw mogą leżeć zarówno chęć zabezpieczenia interesów okręgu wyborczego, jak i troska o zachowanie jego tożsamości[40]. Wyborcy chcący osiągnąć tego typu cele będą postrzegali kandydatów m.in. przez pryzmat następujących czynników:

a) chęć oraz umiejętność przyszłego deputowanego do pomocy w rozwiązywaniu specyficznych problemów trapiących okręg wyborczy (m.in. poprzez pomoc określonych agencji rządowych);
b) umiejętność przyszłego deputowanego do ściągania do okręgu zasobów gwarantujących rozwój lokalnej gospodarki oraz promowania interesów okręgu również w inny sposób;
c) zdolność do prezentowania określonego punktu widzenia wewnątrz ugrupowania;
d) stopień podobieństwa deputowanego (m.in. pod względem pochodzenia, identyfikacji kulturowej, wyznawanych poglądów) do wyborców zamieszkujących okręg[41].

Podział głosów, u którego podstaw leżą przesłanki o charakterze personalnym straci jednak atrybut racjonalności jeżeli kandydat nie zdoła uzyskać poparcia, które zagwarantuje mu objęcie mandatu. W takim przypadku wszystkie oddane nań głosy zostaną bowiem zmarnowane.

Pamiętać należy, że przedstawione powyżej cechy nie zawsze możliwe są do bezpośredniej obserwacji. Zidentyfikowanie ich u poszczególnych kandydatów może nastręczać wielu trudności nie tylko badaczowi, ale przede wszystkim wyborcy, którego

---

[40] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket Splitting, Rational Voters, and Representation in Federal Republic of Germany*, „British Journal of Political Science" 1999, vol. 29, nr 3, s. 487–505; Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*..., [s. 7]; M. Herrmann, F.U. Pappi, *Strategic Voting in German Constituencies*..., s. 224.

[41] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity*..., s. 493–494.

wiedza na temat poszczególnych z nich nierzadko ogranicza się do znajomości imienia oraz afiliacji partyjnej. Trudno bowiem zakładać by wyborca wiedział, jaką pozycję zajmuje dany kandydat w partyjnej hierarchii oraz jakie są jego realne możliwości wywiązania się ze składanych w kampanii wyborczej obietnic. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, iż podstawową wskazówką pozwalającą wyborcy zorientować się co do jakości oraz walorów danej kandydatury jest ubieganie się o reelekcję (tzw. inkumbencja)[42]. Z racji piastowania urzędu, kandydaci starający się o ponowny wybór nie tylko cieszą się większą rozpoznawalnością, ale również mogą pochwalić się większymi zasługami w pracy na rzecz okręgu oraz zamieszkującej go społeczności. Zdobycie mandatu przysparza bowiem deputowanemu dwojakiego rodzaju korzyści: po pierwsze, zyskuje on kilka lat (w zależności od trwania kadencji) na przekonanie wyborców o swojej skuteczności, co jest okresem znacznie dłuższym niż trwająca kilka tygodni kampania; po drugie, wchodzi w posiadanie środków, zarówno materialnych, jak i niematerialnych, które pozwalają mu odnosić sukcesy w pracy na rzecz okręgu. Oczywiście od deputowanego zależy, w jakim zakresie będzie w stanie wykorzystać posiadane atuty, niemniej jednak w większości przypadków wcześniejsze pełnienie mandatu oraz ubieganie się o reelekcje dają kandydatowi sporą przewagę nad pozostałą częścią stawki.

Dla decyzji o podzieleniu głosów ze względu na osobę kandydata nie bez znaczenia pozostaje również kontekst instytucjonalno-polityczny, w którym odbywają się wybory. Według Roberta G. Mosera oraz Ethana Scheinera czynnikami, które mogą wpływać na występowanie personalnego rozdziału głosów w mieszanych systemach wyborczych są: typ systemu wyborczego, typ systemu wyborczego wykorzystywanego przed wprowadzeniem systemu mieszanego oraz poziom instytucjonalizacji systemu partyjnego.

Zdaniem badaczy mieszane systemy wyborcze, w których występuje mechanizm kompensacyjny w mniejszym stopniu zachęcają poszczególne partie polityczne oraz ich kandydatów do prowadzenia spersonalizowanych kampanii wyborczych, w których centralną rolę będzie odgrywał kandydat. W systemach kompensacyjnych znaczenie segmentu większościowego dla ostatecznej liczby mandatów obsadzanych przez

---

[42] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity*..., s. 494–495; B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 33–40; J. Hainmueller, H.L. Kern, *Incumbency as a Source of Spillover Effects in Mixed Electoral Systems: Evidence from Regression — Discontinuity Design*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 215–217; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*..., s. 268.

poszczególne ugrupowania ma ograniczony wpływ. Dodatkowo powoduje to, że wyborcy dysponują zdecydowanie słabszymi przesłankami by w okręgach jednomandatowych porzucać kandydatów mniejszych ugrupowań[43]. Z kolei w mieszanych systemach wyborczych, w których nie mamy do czynienia z mechanizmem kompensacji, a obie części systemu niezależnie od siebie dystrybuują mandaty, partie polityczne będą bardziej skłonne do przywiązywania w swoich kampaniach większej wagi do kandydatów. To z kolei będzie wywoływało u wyborców większą chęć do dzielenia głosów.

Poprzednio wykorzystywany system wyborczy również ma znaczenie dla pojawienia się tego zachowania wyborczego. Większego poziomu głosowania podzielonego ze względu na osobę kandydata należy oczekiwać w sytuacji, gdy poprzedni system wyborczy miał spersonalizowanych charakter (np. system większościowy lub system pojedynczego głosu nieprzechodniego)[44].

Szczególnie istotnym czynnikiem, który może zachęcać wyborców do personalnego podziału głosów jest stopień instytucjonalizacji systemu partyjnego. Im jest on niższy tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia podziału głosów ze względu na osobę kandydata. W dobrze rozwiniętych i ustabilizowanych systemach partyjnych afiliacja jest dla wyborców podstawowym źródłem informacji o kandydatach oraz ich szansach na odniesienie zwycięstwa. Dzięki temu elektorat może glosować w sposób strategiczny, porzucając kandydatów, których poparcie może wiązać się ze zmarnowaniem głosów. Z kolei, charakterystyczna zwłaszcza dla młodych demokracji, niestabilność systemu partyjnego uniemożliwia wyborcom kultywowanie długotrwałej lojalności wobec tego czy innego ugrupowania. Wobec braku powszechnych i utrwalonych sympatii partyjnych, wielu wyborców zostaje pozbawionych wskazówek, odnośnie sposobu głosowania. W związku z tym musi podejmować swoje decyzje o udzieleniu poparcia na podstawie takich przesłanek jak patronat (protekcja), inkumbencja oraz osobiste charakterystyki poszczególnych polityków[45]. Innymi słowy, niestabilny system partyjny, w którym pomiędzy elekcjami partie pojawiają się i znikają, zmusza wielu wyborców do niestabilnych zachowań, czego główną przyczyną

---

[43] R.G. Moser, E. Scheiner, *Mixed Electoral Systems and Electoral System Effects: Controlled Comparison and Crossnational Analysis*, „Electoral Studies" 2004, nr 23, s. 580.
[44] T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*..., s. 167–168.
[45] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*..., s. 53.

jest brak możliwości wyrażenia w głosowaniu lojalności wobec ugrupowań, które nie rywalizują w następujących po sobie elekcjach[46].

Głosowanie podzielone ze względu na osobę kandydata zidentyfikowano niemal we wszystkich systemach wyborczych będących przedmiotem niniejszej analizy. Zaznaczyć jednak należy, że w poszczególnych przypadkach zachowanie to występuje z różnym natężeniem oraz jest determinowane przez różne czynniki.

W przypadku Japonii tradycja głosowania personalnego ukształtowała się jeszcze za czasów poprzedniego systemu wyborczego. Obowiązujący w latach 1947–1993 system pojedynczego głosu nieprzechodniego powodował, że rywalizujący w jednym okręgu wyborczym kandydaci będący członkami tego samego ugrupowania mogli odróżniać się od siebie jedynie osobowościami. Jako, że każdy z nich ubiegał się o mandat z ramienia tej samej partii politycznej w grę nie wchodziła rywalizacja na programy, gdyż każdy z nich reprezentował ten sam[47]. W związku z tym kandydaci mogli zabiegać o głosy wyborców wyłącznie poprzez osobiste apele, w których nie tylko prezentowali własne zasługi na rzecz okręgu, ale przede wszystkim zaciągali wobec jego mieszkańców szereg zobowiązań. W ten sposób ukształtowała się silna pozycja kandydatów Partii Liberalno-Demokratycznej, którzy dzięki wieloletniemu sprawowaniu władzy oraz trosce o interesy własnego elektoratu, potrafili zbudować wokół siebie silne osobiste poparcie.

Współczesne środowisko wyborcze Japonii stanowi amalgamat dwóch rzeczywistości. Jedną z nich jest wieloletnia tradycja polityki skoncentrowanej na kandydatach, zaś drugą nowy mieszany system wyborczy, w którym większość mandatów w Izbie Reprezentantów obsadzana jest w okręgach jednomandatowych[48]. Dzięki temu kandydaci Partii Liberalno-Demokratycznej nadal czerpią korzyści z głosowania personalnego. Zdaniem Bary'ego C. Burdena głosowanie podzielone oraz będące jego konsekwencją asymetryczne poparcie dla poszczególnych ugrupowań w obu częściach systemu, wynika bezpośrednio z różnic w liczbie oraz jakości zgłaszanych kandydatur. Wieloletnia dominacja Partii Liberalno-Demokratycznej na japońskiej scenie politycznej spowodowała, że ugrupowanie to dysponuje znaczą liczbą inkumbentów, co pozwala mu na wystawianie w poszczególnych okręgach wysokiej

---

[46] R. Rose, N. Munro, S. White, *Voting in Floating Party System: The 1999 Duma Election*, „Europe — Asia Studies" 2001, vol. 53, nr 3, s. 423.
[47] S.R. Reed, *Japan: Haltingly Towards a Two-Party System* [w:]The Politics of Electoral Systems...,. s. 306.
[48] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 33.

jakości oraz dobrze rozpoznawalnych kandydatów[49]. Co ciekawe, samo ugrupowanie (jako organizacja) nie cieszy się zbytnią sympatią japońskich wyborców, zaś jego sukcesy w poszczególnych okręgach jednomandatowych wynikają z popularności kandydatów, mobilizujących swój elektorat nie za pomocą centralnych struktur partyjnych, lecz lokalnych komitetów poparcia (tzw. *koenkai*)[50].

Wpływ kandydatów liberalno-demokratycznych na zachowania wyborcze japońskiego elektoratu był doskonale widoczny w wyborach do izby niższej japońskiego parlamentu w 2000 r. W okręgach wyborczych, w których kandydat Partii Liberalno-Demokratycznej nie ubiegał się o elekcję, prawie połowa spośród wyborców Demokratycznej Partii Japonii, którzy poparli jej listy w części proporcjonalnej, również w części większościowej oddała głos na jej kandydata. Jednakże gdy w okręgu pojawiał się kandydat liberalno-demokratyczny, ledwie 1/3 sympatyków demokratów pozostawała lojalna wobec ich reprezentanta. W ten oto sposób atrakcyjność kandydatów Partii Liberalno-Demokratycznej stymulowała głosowanie podzielone wśród elektoratu pozostałych ugrupowań[51].

Zdaniem Sary Birch przyczyn wysokiego poziomu głosowania podzielonego w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej należy doszukiwać się w roli lokalnych notabli oraz kandydatów niezależnych ubiegających się o wybór w okręgach jednomandatowych[52]. Niemniej jednak w tym przypadku jego główną przyczyną były instytucjonalna słabość oraz niestabilność rosyjskiego systemu partyjnego. Rosyjski elektorat nie będąc w stanie udzielać poparcia na podstawie słabo zdefiniowanych etykiet partyjnych, opierał swoje decyzje wyborcze na osobistej charakterystyce poszczególnych kandydatów[53]. Zatem sukces w części większościowej rosyjskiego systemu wyborczego zależał nie tylko od poziomu poparcia ugrupowania, ale również od jego zdolności do zgłoszenia do rywalizacji wyborczej rozpoznawalnego polityka będącego przedstawicielem lokalnej elity. Badania potwierdzają, że w okręgach

---

[49] Tamże, s. 35.

[50] L.D. Hayes, *Introduction to Japanese Politics*, Armonk, Londyn, Nowy Jork, s.78; M. Kohno, *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting under Japan's New Electoral Rules*, „*Asian Survey*" 1997, vol. 37, s. 438; E.S. Krauss, R. Pekkanen, *Explaining Party Adaptation to Electoral Reform: The Discreet Charm of LDP?*..., s. 10–13.

[51] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 38.

[52] S. Birch, *Electoral Systems and Political Transformation in Post-Communist Europe*, Palgrave Macmillan 2003, s. 94.

[53] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*..., s. 272.

jednomandatowych wyborcy zwracali szczególna uwagę na walory kandydatów oraz ich zdolność do zaspokajania potrzeb lokalnej społeczności:

> „Wyborcy nagradzali zwłaszcza tych kandydatów, którzy mogli pochwalić się wieloletnimi związkami z regionem, znanym i rozpoznawalnym nazwiskiem oraz piastowaniem eksponowanego stanowiska. Członkowie regionalnych elit polityczno-ekonomicznych (np. oficjele regionalnych władz, dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych, prezesi kołchozów, prywatni przedsiębiorcy) posiadali przewagę nad politycznymi pretendentami wywodzącymi się z powstającej klasy profesjonalistów (profesorów, lekarzy, prawników) oraz tzw. „spadochroniarzy" z Moskwy"[54].

Z kolei w niemieckim systemie wyborczym mamy do czynienia z niewielkim, aczkolwiek z punktu widzenia powodowanych konsekwencji, znaczącym efektem głosowania podzielonego wywoływanego przez kandydatów w okręgach jednomandatowych[55]. Odpowiedzialne za ten stan rzeczy wydają się być przede wszystkim dwie przyczyny. Po pierwsze, w konsekwencji kompensacyjnej konstrukcji niemieckiego systemu wyborczego wyborcy mają niewiele powodów by dzielić swoje głosy ze względu na kandydatów rywalizujących w okręgach. Po drugie, czemu dowodzą liczne badania, podejmując decyzje o udzieleniu poparcia znaczna część niemieckich wyborców kieruje się przede wszystkim afiliacją partyjną[56]. Większość z nich, na co zwraca uwagę m.in. Eckhard Jesse, nie jest nawet w stanie podać imienia i nazwiska kandydatów ubiegających się o mandat w ich okręgu wyborczym[57]. O niewielkim zaangażowaniu niemieckich wyborców w personalny podział głosów świadczy również ograniczony wpływ kandydatów ubiegających się o reelekcję na podejmowane przez nich decyzje o udzieleniu poparcia[58]. Widać zatem wyraźnie, iż w Republice Federalnej Niemiec podział głosów ze względu na osobę kandydata jest

---

[54] R.G. Moser, *The Consequences of Russia's Mixed-Member Electoral System*, [w:] Mixed-Member systems: The best of the both worlds?..., s. 505–506.

[55] G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2005, s. 64; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*..., s. 269 i nast.

[56] M. Herrmann, F.U. Pappi, *Strategic Voting in German Constituencies*..., s. 234; E. Jesse, *Split-Voting in Federal Republic of Germany. An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*..., s. 113; J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*..., s. 85; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 332; T.D. Lancaster, *Candidate Characteristics and Electoral Performance: A Long-Term Analysis of German Bundestag*, [w:] Stability and Change in Germany Elections. How Electorates Merge, Converge, or Colide, red. Ch.J. Andersen, C. Zelle, Westport, Connecticut, Londyn 1998, s. 282 i nast.

[57] E. Jesse, *The Method of Electing the German Bundestag and its Effect on the Parties*..., s. 7; E. Jesse, *The West German Electoral System: The Case for Reform, 1949–1987*..., s. 442.

[58] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*..., s. 272.

neutralizowany przez kompensacyjny charakter systemu wyborczego oraz spore znaczenie afiliacji partyjnej dla decyzji podejmowanych przez wyborców.

Warto jednak pamiętać, że niemiecki system kompensacyjny generuje pewne bodźce zachęcające wyborców do podziału głosów ze względu na osobę kandydata. Ta część elektoratu, która jest świadoma sposobu jego funkcjonowania, w tym zwłaszcza faktu, że o wyniku wyborów decydują głosy oddawane w części proporcjonalnej, będzie bardziej skłonna do tego rodzaju zachowań. Wyborcy ci powinni bowiem zdawać sobie sprawę, że oddanie głosu na najbardziej preferowanego kandydata, nie będącego członkiem ugrupowania, którego liście udzielili poparcia, w żaden negatywny sposób nie odbije się na jego ostatecznym wyniku wyborczym. W związku z tym mogą pozwolić sobie na luksus personalnego podziału głosów.

Wyborcy mogą nadto żywić obawę, iż nominowani przez partyjne centrale kandydaci, którzy obejmą mandat z list wyborczych nie będą zainteresowani reprezentowaniem interesów okręgu wyborczego na szczeblu centralnym. Z kolei kandydaci ubiegający się o elekcję w poszczególnych okręgach jednomandatowych zazwyczaj pochodzą z nominacji lokalnych struktur partyjnych. Stąd uzasadniony wniosek, iż będą w większym stopniu czuć się reprezentantami okręgu, z którego zostali wybrani, niż ich koledzy, którzy zdobyli mandat z list partyjnych. Dlatego część elektoratu może wykorzystać swoje pierwsze głosy, popierając kandydata, który w ich przekonaniu będzie bardziej przydatny z punktu widzenia reprezentacji ich interesów[59]. Głosując w ten sposób nie wywrą co prawda niemal żadnego wypływu na wynik wyborczy preferowanego przez siebie ugrupowania, ale będą mogli poprzeć najbardziej cenionego kandydata, z którym wiążą szczególne nadzieje. Innymi słowy, nie wpłyną na to *ilu* członków będzie liczyła reprezentacja parlamentarna ugrupowania będącego ich pierwszą preferencją, ale za to mogą zdecydować *kto* znajdzie się w jej składzie.

Pomimo, iż Nowa Zelandia wykorzystuje niemal bliźniaczy system wyborczy co Republika Federalna Niemiec, w przypadku wyborów do Izby Reprezentantów elektorat zdaje się w większym stopniu angażować w personalny podział głosów. Główną tego przyczyną jest stosowany w przeszłości większościowy system wyborczy, który wykształcił wśród Nowozelandczyków silne przywiązanie do kandydatów, a nie poszczególnych partii politycznych[60]. Hilary Pearse znalazła silne dowody

---

[59] M. Herrmann, F.U. Pappi, *Strategic Voting in German Constituencies*..., s. 229.
[60] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*..., s. 272.

potwierdzające, że to kandydaci zabiegający o poparcie elektoratu w okręgach jednomandatowych mają duży wpływ na pojawienie się głosowania podzielonego[61]. Zauważalny jest również spory wpływ kandydatów ubiegających się o reelekcję na decyzje o udzieleniu poparcia. Porównując liczbę głosów zdobytych przez poszczególnych kandydatów oraz przez listy partyjne, okazuje się, że w przypadku kandydatów ubiegających się o ponowny wybór do Izby Reprezentantów, różnica ta była średnio o 6,7% większa na ich korzyść niż w przypadku kandydatów będących pretendentami (z kolei w Republice Federalnej Niemiec różnica ta wyniosła zaledwie 1,1%)[62].

Kompensacyjny system wyborczy wykorzystywany w celu wyłaniania składu Parlamentu Szkocji, stwarza wyborcom zachęty do głosowania w części większościowej na kandydatów niezależnie od ich afiliacji partyjnej. Badania dowodzą, że wyborcy, dla których przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia pierwszorzędne znaczenie miała osoba kandydata, a nie jego przynależność partyjna, byli bardziej skłonni do głosowania podzielonego[63]. Niemniej jednak z innych analiz wiemy, że dla większości wyborców to afiliacja partyjna miała decydujące znaczenie przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia. W latach 1999–2007 średnio ponad 50% ankietowanych wyborców przyznało, że ich pierwszą motywacją w głosowaniu w okręgu jednomandatowym była przynależność partyjna kandydata. Zaledwie 10% przyznało, że poparło kandydata niezależnie od jego afiliacji, zaś 25% uzależniało poparcie partii politycznej od akceptacji zgłoszonej przez nią kandydatury[64].

Czynnik personalny miał również wpływ na głosowanie podzielone w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych w latach 1996–2001. W dwóch ostatnich mieszanych elekcjach, listy ugrupowań wchodzących w skład koalicji prowadzonej przez Silvio Berlusconiego, osiągały zdecydowanie lepsze rezultaty w głosowaniu proporcjonalnym, niż miało to miejsce w przypadku koalicyjnych kandydatów centroprawicy rywalizujących w okręgach jednomandatowych. W obu przypadkach listy ugrupowań centroprawicowych zdobywały o około 1,5 miliona głosów więcej niż ich koalicyjni kandydaci. Jednocześnie w przypadku włoskiej centrolewicy zarysował się dokładnie

---

[61] H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system...*, [s. 11].
[62] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems...*, s. 271.
[63] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007...*, [s. 14–16].
[64] J. Curtice, D. McCrone, N. McEven, R. Ormston, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections...*, s. 146.

odwrotny trend: w 1996 r. kandydaci tej formacji zdobyli o około 400 tys. głosów więcej niż listy ugrupowań tworzących koalicję, zaś w 2001 r. różnica ta wzrosła do około 1,5 miliona głosów[65].

Tabela 12. Głosowanie w części większościowej i proporcjonalnej w mieszanym systemie wyborczym do Izby Deputowanych (1994–2001)

	LEWICA			PRAWICA		
	Część większościowa	Część proporcjonalna	Różnica	Część większościowa	Część proporcjonalna	Różnica
1994	12 755 083	13 260 225	-505 142	18 246 240	17 917 396	328 844
1996	16 744 708	16 270 935	473 773	15 027 275	16 481 785	-1 454 510
2001	16 315 355	14 827 087	1 488 268	16 918 020	18 390 893	-472 873

Źródło: F. Venturino, *Split ticket voting in Italy: Rightist voters in 2001 parliamentary election* [s. 3].

Poszukując źródeł asymetrii charakterystycznej dla rezultatów osiąganych w głosowaniu większościowym i proporcjonalnym przez włoską centroprawicę, Stefano Bartolini zwraca uwagę na czynnik osobowościowy, jako jedną z głównych przyczyn słabego wyniku wyborczego kandydatów tej formacji. Uważa on, iż wpływ na zachowanie części sympatyków centroprawicy mogły mieć m.in.:

a) *jakość kandydatur* — przyczyną dobrego wyniku kandydatów centrolewicy, a jednocześnie słabego centroprawicy, mogły być ich cechy osobowościowe. Ludzie lewicy zdawali się wyborcom bardziej zaufani, bardziej kompetentni, lepiej znani oraz bardziej związani z mieszkańcami kolegium (okręgu) wyborczego, niż kandydaci prawicy;

b) *ideologiczna niekompatybilność koalicji centroprawicowej* — główne komponenty tej koalicji (Forza Italia, Lega Nord, Alleanza Nazionale, CCD–CDU) dzieliła znaczna ideologiczna przepaść, której zaakceptowanie dla sporej części wyborców okazało się niemożliwe. Nijak bowiem miały się do siebie nacjonalistyczne hasła AN i secesjonistyczna retoryka LN. Podobnie w przypadku FI i CCD–CDU, niemożliwym wydawało się by konserwatywni katolicy mogli zaakceptować skrajnie wolnorynkową ideologię FI. Stając przed tego rodzaju dylematami wyborcy decydowali się poprzeć kandydata reprezentującego tzw. trzecią siłę, a nierzadko reprezentanta centrolewicy, niż zagłosować na centroprawicową kandydaturę, która zdawała się skupiać w sobie zbyt wiele ideologicznych sprzeczności;

[65] F. Venturino, *Split ticket voting in Italy: Rightist voters in2001 parliamentary election*, Tekst dostępny pod linkiem: http://www.studielettorali.it/convegni/paper/Venturino_ing.pdf [dostępność: 01.07.2012, [s. 1–13].

c) *akceptacja lidera* — nie ulega wątpliwości, że Silvio Berlusconi jest postacią nietuzinkową i wielobarwną, zaś dla wielu wyborców wręcz kontrowersyjną. Możliwa do przyjęcia jest więc hipoteza, iż to stosunek do Silvio Berlusconiego sprawiał, iż wielu prawicowych wyborców rezygnowało z popierania jej kandydatów w kolegiach jednomandatowych[66].

Roberto D'Alimonte uważa jednak, iż słabych wyników polityków włoskiej centroprawicy nie należy wiązać, z ich niższą jakością. Badacz ten zwraca uwagę, że wszyscy kandydaci reprezentujący centroprawicową koalicję (niezależnie od ich afiliacji partyjnej) osiągali gorsze rezultaty niż ich listy partyjne. Z drugiej strony reprezentanci wszystkich ugrupowań wchodzących w skład koalicji centrolewicowej (prócz Odrodzenia Komunistycznego (wł. *Partito Della Rifondazione Comunista*), którzy startowali pod własnym szyldem), zdobywali większe poparcie niż listy zgłoszone przez ich rodzime ugrupowania. Na tej podstawie Roberto D'Alimonte wysnuwa wniosek, że o ile głos oddany przez centroprawicowy elektorat w części proporcjonalnej systemu odzwierciedlał jego prawdziwe preferencje polityczne, o tyle głos oddawany na kandydata w kolegium wyborczym, stanowił formę sprzeciwu wobec koalicji, w której uczestniczyło najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie oraz wobec przewodzącego jej lidera[67].

Również wyniki badań Fulvio Venturino dowodzą, iż główną przyczyną, dla której wyborcy centroprawicy rezygnowali w 2001 r. z popierania jej kandydatów, była niechęć wobec Silvio Berlusconiego jako lidera całej formacji oraz przyszłego premiera[68]. Dlatego w ich przypadku podział głosów stanowił swoistą formę sprzeciwu wobec proponowanego modelu przywództwa.

2.5. Strategiczny podział głosów w mieszanych systemach wyborczych

Jak była o tym mowa we wcześniejszych rozdziałach, zachowanie elektoratu polegające na strategicznym wyrażaniu preferencji politycznych może pojawić się we

---

[66] S. Bartolini, *Political Consequences of the Italian Mixed Electoral System* (1994–2001), Referat na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2 lutego 2002. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012, [s. 23–24].

[67] R. D'Alimonte, *Mixed Electoral Rules, Partisan Realignment and Party System Change in Italy*, [w:] Mixed-Member systems: The best of the both worlds?..., s. 338–341.

[68] Patrz szerzej: F. Venturino, *Split ticket voting in Italy*..., [s. 1–13].

wszystkich systemach wyborczych. W systemach proporcjonalnych może ono wynikać zarówno z chęci uniknięcia zmarnowania głosu poprzez oddanie go na ugrupowanie pozbawione szans na przekroczenie klauzuli zaporowej, jak i z zamiaru udzielenia poparcia określonej koalicji, która ma uformować się po elekcji. Drugi wariant możliwy jest zwłaszcza w sytuacji, gdy jeszcze przed głosowaniem partie polityczne wyrażą wolę wspólnego sprawowania władzy. Reagujący na tego rodzaju informacje wyborcy mogą przenieść swoje poparcie na potencjalnego koalicjanta jeżeli najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie nie ma szans na zdobycie większości mandatów niezbędnej do samodzielnego stworzenia gabinetu.

Natomiast w systemach większościowych strategiczni wyborcy będą w głównej mierze koncentrować się na szansach swojej pierwszej preferencji na odniesienie zwycięstwa w okręgu jednomandatowym. Jeżeli okaże się, że partia polityczna będąca ich pierwszym wyborem nie ma szans na zdobycie mandatu, przeniosą poparcie na ugrupowanie zajmujące kolejne miejsce w ich szeregu preferencji bądź też zagłosują w taki sposób by uniemożliwić odniesienie zwycięstwa ugrupowaniu będącemu ich ostatnią preferencją.

W mieszanych systemach wyborczych, jednocześnie wykorzystujących reguły proporcjonalności oraz większości, sytuacja elektoratu zamierzającego wyrazić swoje preferencje polityczne w sposób strategiczny będzie nieco bardziej skomplikowana. Ta grupa wyborców musi bowiem nie tylko umieć zidentyfikować prawdopodobne powyborcze koalicje, ale również być w stanie sformułować przewidywania odnośnie szans na sukces wyborczy poszczególnych partii politycznych oraz ich koalicji. Zatem uzasadnionym jest założenie, iż w mieszanych systemach wyborczych głosowanie strategiczne ma dwie twarze:

a) zwykłego głosu strategicznego (ang. *ordinary strategic vote*), u którego podstaw leży chęć uniknięcia zmarnowania głosów; oraz
b) głosu koalicyjnego (ang. *coalition vote*), za którym kryje się nie tylko chęć wyrażenia poparcia dla określonej koalicji rządowej, ale również zwiększenia stanu posiadanych przez nią mandatów[69].

Należy jednak pamiętać, że pojęcia głosowania podzielonego oraz głosowania strategicznego nie zawsze są ze sobą tożsame. Jak wynika z dokonanego dotychczas

[69] T. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*..., [s. 3 i nast].

przeglądu przyczyn rozdziału głosów w mieszanych systemach wyborczych, u podstaw tego zachowania nie zawsze muszą leżeć przesłanki o charakterze strategicznym. Równie dobrze udzielenie poparcie różnym siłom politycznym może wynikać ze złożonych preferencji wyborczych[70]. Powoduje to, że zachowania tego typu należy rozpatrywać jako szczere wyrażenie poparcia wobec różnych sił politycznych. Ponadto warto zwrócić uwagę, iż identyfikacja głosowania podzielonego oraz głosowania strategicznego wymaga posługiwania się odmiennymi danymi: pierwsze bowiem dotyczy różnicy pomiędzy głosami oddanymi w części większościowej, a głosami oddanymi w części proporcjonalnej, z kolei drugie odnosi się do porównania preferencji politycznych wyborców z ich intencjami głosowania bądź też już podjętymi decyzjami wyborczymi[71].

2.5.1. Zwykły głos strategiczny

Ze strategicznym podziałem głosów w mieszanych systemach wyborczych mamy do czynienia, gdy wyborca udziela poparcia różnym siłom politycznym poprzez oddanie głosu w części proporcjonalnej na listę partii politycznej, bądź też w części większościowej na kandydata, nie będących jego pierwszą preferencją polityczną, zakładając, iż w ten sposób wywrze większy wpływ na rozstrzygnięcie wyborów niż w przypadku szczerego wyrażenia preferencji poprzez oddanie spójnego głosu[72].

W mieszanych systemach wyborczych wywarcie wpływu na końcowy wynik elekcji wymaga oddania skutecznego głosu w obu ich częściach. W związku z tym wyborca musi w taki sposób dysponować przysługującymi mu głosami by uniknąć ich zmarnowania. W systemach mieszanych głosy mogą zostać zmarnowane w trojaki sposób:

- w części większościowej, poprzez udzielenie poparcia kandydatowi pozbawionemu szans na zdobycie mandatu;
- w części proporcjonalnej poprzez:

[70] A. Blais, P. Loewen, M.A. Bodet, *Strategic Voting*, [w:] Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government, red. J. Vowles, P. Aimer, S. Banducci, J. Karp, R. Miller, Auckland University Press, Auckland 2004, s. 77.

[71] F.U. Pappi, P.W. Thurner, *Electoral Behavior in a Two-Vote Systems: Incentives for Ticket Splitting in German Bundestag Elections*, „European Journal of Political Research" 2007, nr 41, s. 214.

[72] K. Benoit, *Evaluating Hungary's Mixed-Member, Electoral System*, [w:] Mixed-Member systems: The best of the both worlds?..., s. 479; T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*..., s. 165.

- oddanie głosu na listę wyborczą ugrupowania dysponującego poparciem uniemożliwiającym przekroczenie klauzuli zaporowej oraz udział w partycypacji mandatów z puli proporcjonalnej[73];

- głosowanie na partię polityczną posiadającą tak znaczące poparcie, że zdobycie dodatkowych głosów przez jej listę wyborczą w żaden sposób nie przyczyni się do zwiększenia obsadzanych przez nią mandatów w izbie[74].

Chcąc uniknąć zmarnowania głosu w jeden z wyżej opisanych sposobów, i tym samym wywrzeć wpływ na ostateczny rezultat wyborów, część elektoratu stosuje tzw. „strategię zmarnowanego głosu" (ang. *wasted-vote strategy*), która z kolei prowadzi do tzw. zwykłego głosowania strategicznego (ang. *ordinary strategic vote*)[75]. Strategię tę stosują w szczególności wyborcy świadomi nikłości szans ich pierwszej preferencji na odniesienie sukcesu w jednej z części systemu wyborczego. Chcąc oddać skuteczne głosy w obu częściach systemu, elektorat ten decyduje się zatem na porzucenie najbardziej przez siebie preferowanego ugrupowania i przeniesienie poparcia na tą spośród poddanych pod głosowanie alternatyw, która posiada realne szanse na odniesienie sukcesu.

W praktyce wyborczej wielu państw stosujących mieszane systemy wyborcze zachowanie to najczęściej dotyczy sympatyków małych ugrupowań, których kandydaci pozbawieni są szans na zwycięstwo w rywalizacji w okręgu jednomandatowym. Zatem wyborcy ci decydują się na oddanie głosu w części większościowej na kandydata ugrupowania liczącego się w walce o zwycięstwo, zaś w części proporcjonalnej popierają partię polityczną zajmującą pierwsze miejsce w ich szeregu preferencji. Innymi słowy, głosują w sposób strategiczny w segmencie większościowym, zaś szczery w segmencie proporcjonalnym systemu wyborczego[76].

---

[73] Przed tego typu głosowaniem węgierskich wyborców przestrzegał w 1998 r. episkopat, który odradzał głosowania na ugrupowania, które mogą nie przekroczyć 5% klauzuli zaporowej. W tym przypadku chodziło w szczególności o małą chadecką partię KNDP, która w sondażach poparcia uzyskiwał 2–3%. K. Benoit, *Evaluating Hungary's Mixed-Member, Electoral System*..., s. 480.

[74] Taka sytuacja miała miejsce m.in. w 2003 r. w wyborach do Parlamentu Szkocji. W elekcji tej Partia Pracy (w 6 regionach) oraz Liberalni Demokraci (w 3 regionach), uzyskały tak znaczące poparcie w części większościowej systemu wyborczego, że oddanie głosu na ich listy wyborcze nie przysporzyłoby im żadnych dodatkowych mandatów. J. Curtice, D. McCrone, N. McEven, R. Ormston, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections*..., s. 141–142; T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*..., s. 165–166.

[75] T. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting*..., [s. 3].

[76] Tamże, [s. 3].

Rysunek 13. Schemat zwykłego głosowania strategicznego w mieszanych systemach wyborczych

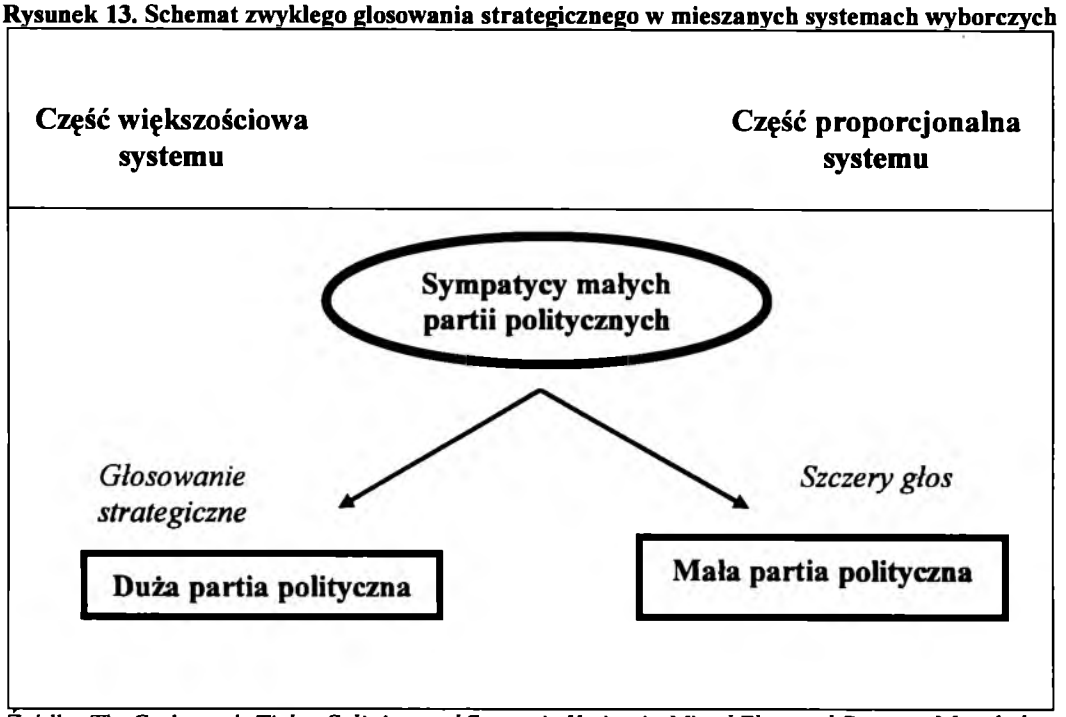

Źródło: Th. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Mannheimer Zentrum für Europäische Sozialforschung, Working Paper, nr 61, 2003, [s. 3].

Pamiętać jednak należy, że do strategicznego podziału głosów niezbędna jest nie tylko *chęć* do wyrażania preferencji w ten właśnie sposób, ale przede wszystkim pewna doza *wyrafinowania* oraz *politycznej świadomości*[77]. Z punktu widzenia głosującego łatwiejszym jest bowiem podjęcie jednej decyzji o oddaniu spójnego głosu, niż podjęcie dwóch niezależnych decyzji składających się na podzielony głos. Wyborca chcący skutecznie podzielić swoje głosy musi nie tylko posiadać wiedzę na temat funkcjonowania systemu, ale również na tyle dobrze znać kontekst wyborów by na jego podstawie móc formułować przewidywania odnośnie ich ostatecznego rozstrzygnięcia zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym (tzn. w jego własnym okręgu).

Rodzi się zatem pytanie o źródła tej wiedzy. Jak była o tym mowa we wcześniejszych rozdziałach niniejszej pracy, wyborcy dysponują co najmniej dwoma źródłami wiedzy na podstawie, których mogą orientować się co do kontekstu wyborczego, w którym przyjdzie oddawać im głosy. Wyborcy zainteresowani przebiegiem rywalizacji o mandaty będą aktywnie poszukiwać informacji śledząc przebieg debat politycznych oraz zapoznając się z publikowanymi w trakcie kampanii sondażami poparcia. Z kolei skąpcy poznawczy mogą antycypować przyszłe

[77] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*..., [s. 6]; T. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*..., [s. 5–6].

rozstrzygnięcia na podstawie wyników wcześniejszych elekcji. Stąd będą czerpać wiedzę nie tylko o zwycięskich partiach i kandydatach, ale również na temat tych, którzy ponieśli porażkę. Wiedza ta ma charakter kumulatywny i może być wykorzystana przez wyborców przy okazji kolejnych wyborów, stanowiąc niezwykle istotną przesłankę przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia[78].

Dysponując tego rodzaju informacjami wyborcy będą w stanie prawidłowo reagować na bodźce generowane przez system wyborczy (efekt psychologiczny) oraz kontekst konkretnej elekcji. Dzięki temu skutecznie podzielą głosy i za ich pomocą wywrą wpływ na wynik wyborów w obu częściach systemu.

Efekt ten będzie najsilniejszy w części większościowej systemu wyborczego, gdzie będzie przejawiał się w przepływie głosów pomiędzy kandydatami małych i dużych partii politycznych, czyniąc z tych drugich beneficjentów strategicznego głosowania podzielonego[79]. Konsekwencją tego będzie dominacja kandydatów dużych ugrupowań w części większościowej systemu, która jednak nie zawsze będzie miała przełożenie na wynik wyborów. Kompensacyjny charakter niemieckiego i nowozelandzkiego systemu wyborczego sprawia, że liczne zwycięstwa odnoszone przez duże partie polityczne w poszczególnych okręgach jednomandatowych powiększają pulę obsadzanych przez nie miejsc w parlamencie, jedynie w przypadku wystąpienia mandatów nadwyżkowych. Dużo większe znaczenie dla układu sił na powyborczej scenie politycznej mają z kolei zwycięstwa odnoszone w segmencie większościowym systemów paralelnych. W systemach tych, co ma m.in. miejsce w Japonii, małe partie polityczne obsadzają liczbę mandatów odpowiadającą poziomowi zdobytego przez nie poparcia w części proporcjonalnej, ale w części większościowej są surowo karane przez efekt mechaniczny systemu wyborczego. Z kolei duże ugrupowania dzięki zwycięstwom ich kandydatów w okręgach jednomandatowych uzyskują pokaźny bonus do ostatecznego rezultatu wyborczego[80].

---

[78] C. van der Eijk, M. Franklin, *Elections and Voters,* Palgrave Macmillan, Basingstoke 2009, s. 144–145.

[79] Patrz szerzej: P. Aimer, J. Vowles, *What Happened at The 2002 Election?*, [w:] Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government..., s. 22–23; T. Gschwend, R. Johnston, Ch. Pattie, *Split-Ticket Voting in MMP Election System: Estimates and Analyses of Their Spatial Variation of German Federal Election 1998*..., s. 111–113; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 335; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 62; Th. Saalfeld, *Germany: Stability and Strategy in Mixed-Member Proportional System,* [w:] The Politics of Electoral Systems, red. M. Gallagher, P. Mitchell Oxford University Press, Oxford, 2005, s. 222–224.

[80] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 40.

Wyjątkowy pod tym względem był czterokrotnie wykorzystany w latach 1993–2003 mieszany system wyborczy do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. W tym okresie rosyjski elektorat zachowywał się całkowicie odmiennie niż zakłada to model głosowania strategicznego. Miast głosować w okręgach jednomandatowych na kandydatów największych ugrupowań, popierał przedstawicieli niewielkich partyjek oraz niezależnych. Dlatego też te ostatnie zdobywały reprezentację parlamentarną poprzez część większościową systemu wyborczego, nie będąc jednocześnie w stanie przekroczyć obowiązującego w części proporcjonalnej 5% klauzuli zaporowej. W ten sposób nastąpiło odwrócenie efektów mechanicznych zaobserwowanych przez Maurice'a Duvergera w systemach proporcjonalnych i większościowych[81].

2.5.2. Głos koalicyjny (Koalicyjny podział głosów)

Przyczyną podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych może być również chęć udzielenia poparcia dwóm ugrupowaniom, które po wyborach najprawdopodobniej powołają rząd koalicyjny. Autorzy niektórych prac zwracają uwagę, że mieszane elekcje mogą przybrać formę plebiscytu na temat charakteru przyszłego gabinetu (jedno- lub wielopartyjny), w którym podział głosów może być interpretowany jako forma wyrażania sympatii wobec rządu koalicyjnego[82]. Niemniej jednak istnieje grupa badaczy kontestująca pogląd o możliwości wyrażenia poparcia wobec określonej koalicji poprzez podział głosów w mieszanych systemach wyborczych. W ich przekonaniu ten typ zachowania wyborczego jest niemożliwy nie tylko z powodu ograniczonej wiedzy i kompetencji elektoratu, ale przede wszystkim konstrukcji systemów mieszanych (zwłaszcza kompensacyjnych), w których tylko głos oddawany w części proporcjonalnej determinuje ostateczny rezultat wyborów[83]. Pamiętać jednak należy, że im więcej głosów w części proporcjonalnej zostanie

---

[81] Patrz szerzej: R.G. Moser, *The Consequences of Russia's Mixed-Member Electoral System*..., s. 506 I nast.; R. Rose, N. Munro, S. White, *Voting in a Floating Party System: the 1999 Duma Election*..., s. 419–443.

[82] R. Johns, Ch. Carman, *Coping with Coalitions? Scottish Voters Under a Proportional System*, „Representation" 2008, vol. 4, nr 4, s. 309–310; R. Miller, J. Karp, *A Vote for Coalition Government?*, [w:] Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government..., s. 134–149; H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system*..., [s. 12].

[83] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*...; R. Johns, Ch. Carman, *Coping with Coalitions? Scottish Voters Under a Proportional System*..., s. 309–310; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 64

oddanych na małe ugrupowania, tym mniejsza szansa by, któraś z dużych partii zdobyła większość mandatów niezbędną do samodzielnego powołania gabinetu[84].

Celem koalicyjnego podziału głosów jest zapobieżenie sytuacji, w której poparcie dla jednego z potencjalnych koalicjantów mogłoby spaść poniżej krytycznego poziomu klauzuli zaporowej, czego konsekwencją byłoby wykluczenie go z udziału w podziale mandatów z puli proporcjonalnej[85]. Ten rodzaj zachowania wyborczego dotyczy w szczególności sympatyków dużych ugrupowań, którzy mając pewność, że ich pierwsza preferencja przekroczy klauzulę zaporową, mogą pozwolić sobie na „wypożyczenie" głosów oddawanych w części proporcjonalnej potencjalnemu koalicjantowi. W ten sposób wyborcy dużych ugrupowań oddadzą szczery głos w części większościowej oraz strategiczny w proporcjonalnej. Thomas Gschwend określa ten schemat głosowania mianem strategii zabezpieczającej koalicję (ang. *coalition insurance strategy*), która z kolei prowadzi do oddania głosu koalicyjnego (ang. *coalition vote*)[86].

Rysunek 14. Schemat koalicyjnego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych

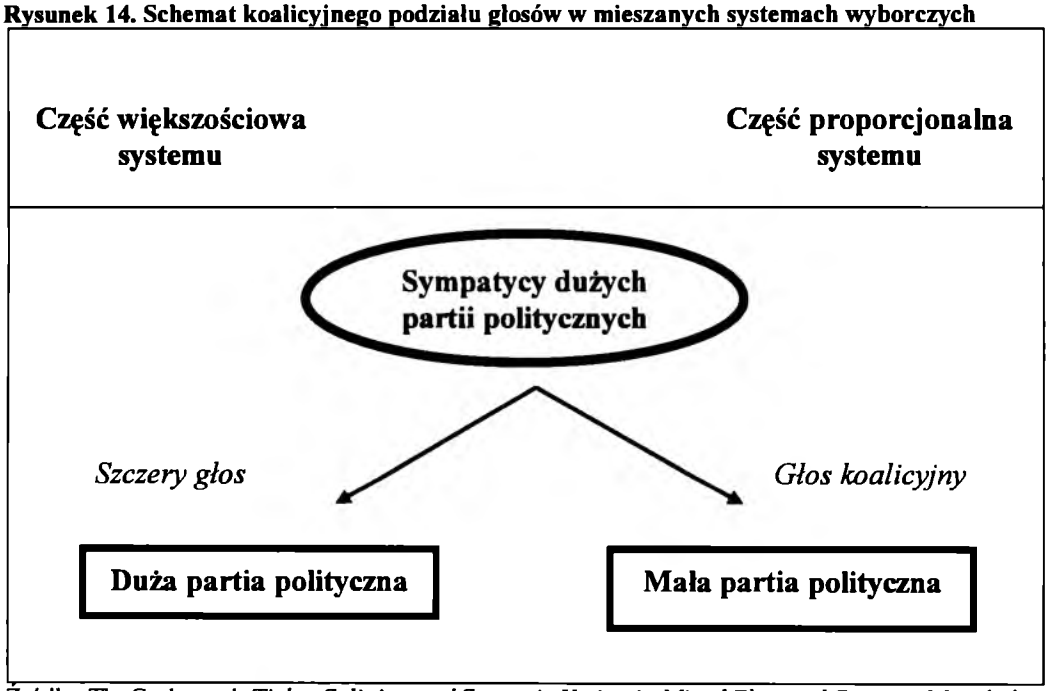

Źródło: Th. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Mannheimer Zentrum für Europäische Sozialforschung, Working Paper, nr 61, 2003, [s. 4].

[84] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket Splitting, Rational Voters, and Representation in Federal Republic of Germany*..., s. 502.
[85] G.W. Cox, *Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 197.
[86] T. Gschwend, *Ticket-Splitting and strategic Voting in Mixed Electoral Systems*..., [s. 4].

Logika tego zachowania wyborczego wydaje się być prosta. Wyborca zdając sobie sprawę, że jego pierwsza preferencja polityczna nie będzie w stanie zdobyć poparcia pozwalającego na samodzielne stworzenie rządu, decyduje się na oddanie głosu w części proporcjonalnej na potencjalnego koalicjanta, który z kolei może mieć problemy z przekroczeniem progu wyborczego. W ten sposób mandaty zdobyte przez mniejsze ugrupowanie mogą zostać wykorzystane przez pierwszą preferencję polityczną wyborcy do powołania większościowego rządu koalicyjnego. Świetną ilustracją istoty „wypożyczania" głosów jest treść ulotki wyborczej FDP z czasów koalicji z CDU/CSU, która informowała wyborców, że:

CDU–CSU 47% + FDP 4% = 47% (brak rządu CDU–CSU)
CDU–CSU 46% + FDP 5% = 51% (rząd koalicyjny CDU–CSU–FDP!)[87].

Nie we wszystkich sytuacjach koalicyjny podział głosów będzie stanowił dla wyborców dużych ugrupowań optymalne rozwiązanie, co z kolei negatywnie odbije się na ich skłonności do „wypożyczania" głosów. Wśród zasadniczych czynników determinujących ten rodzaj zachowania wskazuje się przede wszystkim na:

a) szanse dużego ugrupowania na stworzenie jednopartyjnego rządu – im większe, tym mniejsze prawdopodobieństwo „wypożyczenia" głosów;
b) brak szans potencjalnego koalicjanta na zdobycie poparcia uprawniającego do partycypacji w podziale mandatów z puli proporcjonalnej;
c) identyfikowalność koalicji oraz związany z nią obieg informacji – im więcej wyborcy wiedzą o możliwej kompozycji przyszłego rządu, tym większe prawdopodobieństwo, że oddadzą podzielony głos koalicyjny[88]. Na wiedzę wyborców o przyszłej koalicji wpływ ma również długość trwania sojuszu pomiędzy ugrupowaniami.

Z powyższego jasno wynika, że podobnie, jak w przypadku zwykłego głosu strategicznego również głosowanie koalicyjne wymaga od elektoratu wiedzy na temat systemu wyborczego, możliwych konfiguracji koalicyjnych, umiejętności oceny siły (mierzonej poziomem poparcia) poszczególnych kandydatów i ugrupowań, jak również znajomości zajmowanych przez nie pozycji ideologicznych.

---

[87] G. Cox, *Making Votes Count*..., s. 198; G.K. Roberts, German Electoral Politics..., s. 55.
[88] T. Gschwend, *Ticket-Splitting and Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*..., [s. 4].

Nie we wszystkich jednak przypadkach głos koalicyjny będzie posiadał walor głosowania strategicznego. W szczególności dotyczy to sytuacji, w których wyborca:

a) wyraża swoje złożone preferencje polityczne, popierając partie polityczne zajmujące najwyższe miejsca w jego rankingu preferencji (szczere wyrażenie preferencji)[89];
b) popiera ugrupowania, które zajmują tak od siebie odległe ideologicznie pozycje, że mało prawdopodobnym jest by po wyborach stworzyły wspólny rząd (głos ideologicznie niekompatybilny)[90]. Mając na uwadze, iż dwa największe w danym systemie partyjnym ugrupowania zazwyczaj zajmują na ideologicznym spektrum odległe od siebie pozycje, rozdział głosów pomiędzy nie, będący wyrazem poparcia dla tzw. „wielkiej koalicji, w większości przypadków również będzie wyborem ideologicznie niekompatybilnym;
c) popiera ugrupowanie, które nie ma szans na przekroczenie progu wyborczego (zmarnowany głos).

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, iż o występowaniu głosowania koalicyjnego w poszczególnych państwach świadczą zarówno zachowania wyborcze elektoratu, jak i partii politycznych. Dowodem na występowania zjawiska „wypożyczania" głosów w wyborach do niemieckiego Bundestagu jest m.in. sposób, w jaki swoje drugie głosy oddawała w 2002 r. część elektoratu CDU/CSU oraz SPD. Faktem jest jednak, że tylko niewielka część sympatyków tych ugrupowań decydowała się na koalicyjny podział głosów. W przypadku chadecji 7,5% wyborców, którzy zagłosowali na jej kandydatów w części większościowej, oddało drugi głos na listę FDP. Z kolei w przypadku SPD, 12,2% zwolenników tego ugrupowania zdecydowało się przenieść swoje poparcie na listę Zielonych[91].

Eckhard Jesse zwraca uwagę, że wyborcy Wolnych Demokratów chętniej obdarowywali swoimi pierwszymi głosami kandydatów reprezentujących ugrupowanie będące ich aktualnym koalicjantem. Tak więc w latach 1953–1965 oraz 1983–1987 głównym beneficjentem głosowania podzielonego liberalnego elektoratu była chadecja.

---

[89] T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*..., s. 166.
[90] H. Schoen, *Split-Ticket Voting in German Federal Elections 1953–90: An Example of Sophisticated Balloting?*... s. 476–477.
[91] Th. Saalfeld, Germany: *Stability and Strategy in Mixed-Member Proportional System*..., s. 223.

W latach 1969–1980 gros podzielonych przez wyborców FDP głosów zgarniali kandydaci lewicy. Dla Eckharda Jesse stanowi to wystarczający dowód potwierdzający, że podział głosów był wynikiem reakcji części elektoratu na preferencje koalicyjne liberałów[92].

W wyborach do Parlamentu Szkocji potwierdzono pozytywną zależność pomiędzy preferencją wobec rządu koalicyjnego a skłonnością do rozdzielania głosów pomiędzy różne siły polityczne[93]. W 2007 r. 40% szkockich wyborców, którzy deklarowali swoje poparcie dla koalicyjnej formy rządu podzieliło swoje głosy. Dla porównania zaledwie 20% zwolenników gabinetu jednopartyjnego zagłosowało zgodnie z tym schematem[94].

Również analiza zachowań partii politycznych dowodzi, że te spośród nich, które są bezpośrednio zainteresowane koalicyjnym podziałem głosów starają się stymulować jego pojawienie się wśród elektoratu. W szczególności dotyczy to zachowań tzw. partii trzecich, których egzystencja w parlamencie w znacznej mierze uzależniona jest od głosów podzielonych przez wyborców ich potencjalnego koalicjanta. Modelowa w tym zakresie jest strategia FDP, która w swoich kampaniach odwołuje się do awersji wyborców wobec rządów jednopartyjnych, co skutecznie ogranicza szanse chadeków na samodzielne stworzenie gabinetu[95]. Podobną strategię przyjęła w 2002 r. nowozelandzcy Zieloni, którzy chcąc uniemożliwić Partii Pracy stworzenie jednopartyjnego rządu nawoływali wyborców do dzielenia głosów, by w ten sposób „zmusić laburzystów do szczerości" (ang. *to keep Labour honest*)[96]. Z kolei w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów w wielu okręgach wyborczych

---

[92] E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*..., s. 116–118; E. Jesse, Elections. *The Federal Republic of Germany in Comparison*, Nowy Jork, Oxford, Monachium 1990, s. 89–90; E. Jesse, *The West German Electoral System: The Case for Reform, 1949–1987*..., s. 444.

[93] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*..., [s. 15]; J. Curtice, D. McCrone, N. McEven, R. Ormston, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections*..., s. 143–144; R. Johns, Ch. Carman, *Coping with Coalitions? Scottish Voters Under a Proportional System*..., s. 309–310.

[94] J. Curtice, D. McCrone, N. McEven, R. Ormston, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections*..., s. 143.

[95] D. Conradt, *The Christian Democrats in 1990: Saved by Unification?*, [w:] The New Germany Votes. Unification and the Creation of the New German Party System, red. R.J. Dalton, Providence, Oxford 1993, s. 70–71.

[96] H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot*..., [s. 12].

kandydaci Partii Liberalno-Demokratycznej nakłaniali wyborców do udzielania poparcia liście wyborczej koalicyjnego Nowego Komeito[97].

W przeciwieństwie do zwykłe głosowania strategicznego, które przynosi korzyści przede wszystkim dużym ugrupowaniom, których kandydaci wiodą prym w okręgach jednomandatowych, w przypadku głosowania koalicyjnego profity zdają się dotyczyć obu stron transakcji. Dzięki wypożyczaniu elektoratu małe ugrupowania zdobywają nie tylko reprezentację parlamentarną, ale również, poprzez wejście w skład rządu, otrzymują realną możliwość wpływu na politykę. Z kolei duże partie polityczne, dzięki mandatom zdobytym przez ich mniejszego partnera, są w stanie stworzyć koalicyjny rząd większościowy.

2.5.3. Krytyka strategicznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych

Reasumując rozważania na temat strategicznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych należy zwrócić uwagę na krytykę tego schematu głosowania. Jak wynika ze wcześniejszych rozważań dotyczących poziomu wiedzy elektoratu głosującego w mieszanych systemach wyborczych, strategiczny podział głosów może dla większości z nich być zbyt wyrafinowaną formą wyrażania preferencji politycznych. Wymaga on bowiem nie tylko znajomości zasad systemu wyborczego, orientacji w kontekście politycznym towarzyszącym elekcji, ale również umiejętności oceny szans poszczególnych kandydatów i ugrupowań. Tymczasem znaczna część elektoratu zdaje się nie posiadać tego rodzaju kompetencji. Stąd wniosek, że w systemach mieszanych większość wyborców nie jest w stanie wykorzystać głosowania podzielonego dla realizacji swoich politycznych celów.

Modelową pracą kwestionującą racjonalny charakter głosowania podzielonego, są badania Haralda Schoena nad zachowaniami niemieckiego elektoratu w latach 1953–1990[98]. Badacz ten podkreśla, że racjonalny wyborca (zgodnie z kryteriami Anthonego Downsa) napotyka na dwojakiego rodzaju uwarunkowania, którym musi uczynić zadość by podzielić swoje głosy:

---

[97] S.R. Reed, *Japan: Haltingly Towards a Two-Party System*..., s. 314; K. Maeda, *Re-Examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment Effects Model*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 726.

[98] H. Schoen, *Split-Ticket Voting in German Federal Elections, 1953–90: an Example of Sophisticated Balloting?*..., s. 473–496.

a) *wynikające z systemu wyborczego* — wymagające oddania skutecznego głosu w obu częściach systemu wyborczego;

b) *wynikające z polityki koalicyjnej* — wymagające udzielenia poparcia ugrupowaniom, które po wyborach będą skłonne stworzyć koalicję.

Jedynie łączne spełnienie powyższych kryteriów pozwala uznać, że wyborca podzielił swoje głosy w racjonalny sposób. Tymczasem wyniki badań Haralda Schoena pokazują, że w latach 1953–1990 mniej niż połowa głosów został podzielona w racjonalny sposób. Analizując oba kryteria osobno okazuje się, że w badanym okresie 65% rozdzielaczy głosów prawidłowo reagowało na uwarunkowania wynikające z systemu wyborczego, zaś zaledwie 50% z nich brało pod uwagę skład potencjalnej koalicji.

Również Robert Johns oraz Christopher Carman przestrzegają przed przywiązywaniem nadmiernej wagi do głosowania koalicyjnego w Szkocji. Jak wynika z ich badań w 2007 r. w ten sposób swoje preferencje polityczne wyraziło zaledwie 8% wyborców[99].

Z kolei Sarah Birch uważa, że pomimo deklarowanych chęci strategicznego wyrażania poparcia przez rosyjskich i węgierskich wyborców, nie reagują oni na strategiczne bodźce generowane przez system wyborczy[100]. W wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej z 1995 r. jedynie najbogatsi wyborcy w sposób strategiczny rozdzielali swoje głosy pomiędzy ugrupowania polityczne, które mogły zagwarantować utrzymanie ich socjoekonomicznego statusu[101]. Z kolei w 1999 r. część wyborców starała się unikać zmarnowania głosu w części proporcjonalnej, rezygnując z popierania list partyjnych, które mogły nie przekroczyć 5% klauzuli zaporowej[102]. Natomiast w przypadku węgierskich wyborów parlamentarnych z 1998 r., w których koalicja Fidesz–MDF odniosła minimalne zwycięstwo nad socjalistami, Sarah Birch przyznaje, iż ta część wyborców, która przesądziła o zwycięstwie mogła być świadoma znaczenia swoich głosów dla ostatecznego wyniku wyborów, niemniej jednak nie

[99] R. Johns, Ch. Carman, *Coping with Coalitions? Scottish Voters Under a Proportional System* ..., s. 310.
[100] S. Birch, *Electoral Systems and Political Transformation in Post-Communist Europe*..., s. 95.
[101] I. McAllister, S. White, *Split-Ticket Voting in 1995 Russian Duma Elections*..., s. 573–574.
[102] Ch. Marsh, *Russia at the Polls. Voters, Elections and Democratization*, CQ Press, Waszyngton 2002, s. 96–97.

znalazła żadnych dowodów potwierdzających, że ich sposób głosowania był determinowany przez system wyborczy[103].

3. Konsekwencje głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Pomimo, iż większość elektoratu głosującego w mieszanych systemach wyborczych wyraża swoje preferencje polityczne w spójny sposób, to relatywnie niewielka jego część, która decyduje się podzielić swoje głosy odciska znaczące piętno na powyborczy układ sił na scenie politycznej. Jak wspomniano wcześniej ocena konsekwencji wynikających z zachowania rozdzielaczy głosów nie jest jednoznaczna. Z jednej strony korzystają oni z możliwości, jakie daje im system dwóch głosów, wyrażając swoje poparcie nie tylko wobec partii politycznej, ale również wobec kandydata niekoniecznie z nią związanego. Z drugiej strony, pamiętać należy, iż wzmożona częstotliwość tego zachowania może uczynić dany system polityczny bardziej nieprzewidywalnym, czy wręcz niestabilnym. Zagadnienie konsekwencji głosowania podzielonego staje się tym bardzie ważkie, gdy uświadomimy sobie wielość sfer życia politycznego, na które wywiera ono wpływ. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że ten rodzaj zachowania wyborczego ma najbardziej doniosłe znaczenie dla:

- strategii wyborczych przyjmowanych przez partie polityczne;
- ostatecznego wyniku wyborów;
- systemu partyjnego;
- charakteru rządu (jednopartyjny bądź koalicyjny).

3.1. Wpływ głosowania podzielonego na strategie wyborcze partii politycznych

Rozważając wpływ, jaki głosowanie podzielone wywiera na strategie wyborcze przyjmowane i realizowane przez partie polityczne w trakcie kampanii poprzedzających mieszane elekcje, przede wszystkim należy odpowiedzieć na pytanie o wzajemną relację między tymi dwoma zagadnieniami. Chodzi mianowicie o to, czy głosowanie podzielone jest skutkiem działań podejmowanych przez poszczególne ugrupowania, czy też działania partii politycznych są reakcją na możliwość pojawienia się tego zachowania wyborczego. Wydaje się, że to strategie wyborcze oraz podejmowane w ich ramach działania są wtórne wobec fenomenu, jakim jest głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych. Pamiętać bowiem należy, że w tego rodzaju

[103] S. Birch, *Electoral Systems and Political Transformation in Post-Communist Europe*..., s. 95.

elekcjach kampanie wyborcze pełnią dodatkową funkcję polegająca na maksymalizacji zysków oraz minimalizacji strat wynikających z rozdziału głosów przez część elektoratu. Rzecz jasna, częstotliwość, z jaką wyborcy będą dzielić swoje głosy uzależniona jest również od działań poszczególnych ugrupowań zabiegających o ten rodzaj zachowania.

Podobnie jak wyborcy również partie polityczne potrzebują czasu by dostosować się do wymagań nowego mieszanego systemu wyborczego. Widać to najlepiej na przykładzie państw, w których stosunkowo niedawno wprowadzono ten sposób wyłaniania składu parlamentu. Partie polityczne nieświadome znaczenia głosowania podzielonego dla ostatecznego wyniku wyborów mogą bowiem prowadzić kampanie na zasadach właściwych dla poprzedniego systemu wyborczego. Wystarczy w tym miejscu zauważyć, że kluczowy komunikat głównych partii politycznych w trakcie kampanii wyborczej poprzedzającej pierwsze mieszane elekcje do parlamentów narodowych Szkocji i Walii zachęcał wyborców do udzielania im poparcia za pomocą obu przysługujących im głosów, co może świadczyć o tym, iż prowadziły one kampanie według reguł charakterystycznych dla stosowanego na Wyspach systemu większościowego[104]. Podobnie twórcy strategii wyborczej nowozelandzkiego ugrupowania Sojusz (Alliance) skoncentrowali w 1996 r. swoje działania wyłącznie na okręgach jednomandatowych (co było podejściem jak najbardziej słusznym w poprzednim systemie wyborczym), zapominając, iż pierwszorzędne znaczenie dla wyniku wyborów będą miały głosy oddane w części proporcjonalnej nowego systemu mieszanego do Izby Reprezentantów[105].

Dostosowanie strategii wyborczych do wymagań związanych z głosowaniem podzielonym jest szczególnie istotne w przypadku małych partii politycznych, których egzystencja polityczna jest uzależniona od głosów rozdzielonych przez elektorat innych ugrupowań. W tej sytuacji znajdują się m.in. nowozelandzkie Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników (ACT) i Sojusz, niemieckie FDP i Zieloni, japońskie Nowe Komeito czy w przeszłości izraelska Trzecia Droga. Chcąc nie tylko trwać, ale również dysponować statusem ważnego gracza, na scenie politycznej, muszą one w szczególny sposób zabiegać wśród wyborców o podział głosów. W literaturze przedmiotu najlepiej

---

[104] R.J. Jonston, C.J. Pattie, *Campaigning and Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*..., s. 589.

[105] D. Denemark, *Electoral Change, Interia and Campaigns in New Zealand. The First Modern FPP Campaign in 1987 and the First MMP Campaign in 1996*, „Party Politics" 2003, vol. 5, nr 9, s. 601–618; J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*..., s. 103.

opisaną metodą pozyskiwania podzielonych głosów jest tzw. „strategia drugiego głosu" (ang. *second vote strategy*), stosowana od 1969 r. przez niemieckich liberałów. Jej podstawowym celem jest prezentowanie FDP jako umiarkowanej (tzw. trzeciej) siły na niemieckiej scenie politycznej, a dzięki temu zdobycie głosów drugich sympatyków chadecji i lewicy. Istotę tych działań najlepiej oddaje slogan wyborczy liberałów z 1987 r.: „PIERWSZOrzędna decyzja: Twój DRUGI głos na TRZECIĄ siłę" (ang. *A FIRST class decision: your SECOND vote for THIRD force*)[106]. Z kolei w 1980 r. FDP kolportowało ulotkę, w której na jednej stronie apelowało o drugie głosy do sympatyków CDU/CSU, zaś na drugiej z tym samym apelem zwracało się do elektoratu SPD[107].

Chcąc zapewnić sobie reprezentację parlamentarną dzięki głosowaniu podzielonemu, podobne strategie prowadzą małe nowozelandzkie ugrupowania, które koncentrują się na przejęciu w części proporcjonalnej poparcia sympatyków Partii Pracy i Partii Narodowej[108]. Przykładem tego typu działań jest przywoływane wcześnie hasło Zielonych, którzy w kampanii poprzedzającej wybory z 2002 r. nawoływali do udzielania im poparcia by w ten sposób „*keep Lobour honest*". Pozytywnie na bodźce związane z głosowaniem podzielonym reagowały również niektóre izraelskie partie polityczne. Na przykład w wyborach z 1996 r. Trzecia Droga, podobnie jak niemieccy Wolni Demokraci, zachęcała wyborców do rozdziału głosów akcentując swój centrowy charakter. W jednym ze swoich spotów wyborczych zwracał się do elektoratu z następującym apelem: „What did your vote achieve? Putting bread into a pita! Vote for your choice for prime minister and for the party which will keep him in line"[109]. Apel ten był niczym innym jak wezwaniem wyborców do podziału głosów pomiędzy kandydata na premiera będącego ich pierwszą preferencją oraz listę ugrupowania, które będzie korygować jego kurs w stronę politycznego centrum.

Prowadzenie tego typu kampanii wydaje się przynosić korzyści zwłaszcza małym ugrupowaniom, które dzięki podzielonym głosom nie tylko zyskują reprezentację parlamentarną, ale nierzadko również możliwość realnego wpływu na sprawowanie władzy. Duże ugrupowania, które w jej skutek tracą część poparcia

---

[106] E. Jesse, *Split-Voting in Federal Republic of Germany. An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*..., s. 118.
[107] G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 61.
[108] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*..., s. 103.
[109] E. Bick, *Sectarian Party Politics in Israel: The Case of Yisrael Ba'Aliya the Russian Immigrant Party*, [w:] Israel at the Polls 1996..., s. 127.

dysponują dosyć ograniczonymi możliwościami przeciwdziałania. Dotyczy to w szczególności sytuacja, w których o ich elektorat zabiega potencjalny koalicjant. Jakiekolwiek próby powstrzymania tej kampanii mogą zostać poczytane za zagranie nie fair wobec koalicjanta, co z kolei może rzutować na dalszą współpracę. Kampania ta niesie ze sobą jedno zasadnicze zagrożenie: partia polityczna zabiegająca o poparcie wśród sympatyków innych ugrupowań, może mięć problemy z prezentowaniem swoje własnej tożsamości, czego z kolei może oczekiwać jej „własny" elektorat.

W literaturze przedmiotu możemy natrafić na pogląd zgodnie, z którym partie polityczne chcące zminimalizować odpływ głosów związany z głosowaniem podzielonym powinny dążyć do zarejestrowania swoich kandydatów w możliwie największej liczbie okręgów jednomandatowych. Dzięki temu uda im się nie tylko zapobiec koniecznemu podziałowi głosów, ale również poprawić swój wynik wyborczy w części proporcjonalnej systemu wyborczego. U podstaw tego poglądu leży przekonanie o występowaniu w mieszanych systemach wyborczych tzw. efektu kontaminacji (ang. *contamination effect*). W literaturze toczy się pasjonujący spór dotyczący istnienia interakcji pomiędzy obiema częściami mieszanych systemów wyborczych. Z jednej strony pojawiają się głosy zgodnie, z którymi obie części funkcjonują zupełnie od siebie niezależnie. Badacze reprezentujący ten nurt są przekonani, że mieszane systemy wyborcze stanowią swego rodzaju społeczny eksperyment, umożliwiający zbadanie przy okazji jednej elekcji konsekwencji funkcjonowania proporcjonalnego i większościowego systemu wyborczego[110]. Z drugiej strony, wzmożone zainteresowanie mieszanymi systemami wyborczymi doprowadziło do ukształtowania się poglądu o istnieniu interakcji pomiędzy częścią większościową a proporcjonalną systemów mieszanych, które określono mianem efektu kontaminacji[111]. Kontaminacja występuje na dwóch poziomach: mikro oraz

---

[110] K. Maeda, *Re-Examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment Effects Model*, „Electoral Studies", nr 27, 2008, s. 723–733; R.G. Moser, E. Scheiner, *Mixed Electoral Systems and Electoral System Effects: Controlled Comparison and Crossnational Analysis*, „Electoral Studies", nr 23, 2004, s. 575–599.

[111] K.E. Cox, L.J. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*, „Comparative Political Studies" 2002, vol. 35, nr 9, s. 1027–1053; F. Ferrara, E.S. Herron, M. Nikishawa, Mixed Electoral Systems. Contamination and Its Consequences, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2005; F. Ferrara: *Interactive Ballots: Contamination, Party Choice and New Zeland's Mixed Electoral System*. Tekst dostępny pod linkiem: http://www.allacademic.com//meta/p_mla_apa_research_citation/0/8/5/2/7/pages85276/p85276-1.php [dostępność: 26.07.2012], [s. 1–39]; T. Gschwend, R. Johnston, Ch. Pattie, *Split-Ticket Patterns in MMP Election System: Estimates and Analyses of Their Spatial Variation of German Federal Election 1998*, „British Journal of Political Science" 1998, nr 33, s. 109–127; E.S. Herron, *Mixed Electoral Rules and Party Strategies. Responses to Incentives by Ukraine's Rukh and Russia's Yabloko*, „Party Politics" 2002,

zagregowanym. Z kontaminacją na poziomie mikro mamy do czynienia, gdy zachowania wyborców, kandydatów, partii politycznych lub członków legislatur, w jednej części systemu wyborczego są determinowane przez instytucjonalne reguły rządzące drugą z jego części. Natomiast kontaminacja na poziomie zagregowanym ma miejsce, gdy konsekwencje charakterystyczne dla funkcjonowania jednej części systemu wyborczego (np. liczba partii politycznych) są wynikiem działania instytucjonalnych zasad charakterystycznych dla drugiej z jego części[112].

Koronnym dowodem, na który powołują się zwolennicy poglądu o występowaniu w mieszanych systemach wyborczych efektu kontaminacji jest pozytywna zależność pomiędzy zgłoszeniem przez partię polityczną kandydata do rywalizacji w okręgu jednomandatowym, a rezultatem zanotowanym w części proporcjonalnej przez wystawioną przez nią listę. Poprawa rezultatu listy partyjnej wynika przede wszystkim ze zwiększonego przepływu informacji na jej temat, co z kolei jest konsekwencją rejestracji kandydatury w okręgu jednomandatowym. Kandydat ten walczy nie tylko o głosy potrzebne mu do zdobycia mandatu, ale również staje się rzecznikiem (twarzą) całej listy, przysparzając jej tym samym dodatkowych głosów. W ten sposób dzięki ograniczeniu głosowania podzielonego, ugrupowanie polityczne jest w stanie poprawić swój rezultat w części proporcjonalnej systemu wyborczego.

Badania przeprowadzone m.in. we Włoszech, Rosji, Nowej Zelandii, Japonii oraz Niemczech dowiodły, iż listy poszczególnych ugrupowań notowały zdecydowanie lepsze rezultaty w tych okręgach wyborczych, w których zdecydowały się na wystawienie do rywalizacji wyborczej kandydata (bez względu na jego szanse na ostateczny sukces) niż w okręgach, które zdecydowano się „odpuścić". Przykładowo w pierwszych mieszanych wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów listy zgłoszone przez Nową Partię Graniczną (New Frontier Party) zdobywały poparcie rzędu 12,7% w okręgach, w których partia nie wystawiła swojego kandydata, zaś w okręgach, w których reprezentant ugrupowania uczestniczył w rywalizacji, poparcie dla jego listy wzrastało do poziomu 18%. Podobną zależność zanotowano w przypadku list zarejestrowanych przez Demokratyczną Partię Japonii, które w przypadku absencji kandydata w okręgu jednomandatowym zdobywały poparcie około 6,8% wyborców,

---

vol. 8, nr 6, s. 719–733; J.A. Karp, *Candidate Effects and Spill-Over in Mixed Systems: Evidence from New Zealand*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 41–50.

[112] F. Ferrara, E.S. Herron, M. Nikishawa, *Mixed Electoral Systems*..., s. 8–9.

zaś w okręgach, w których o mandat ubiegał się kandydat tej partii, poparcie dla jej list wzrastało do poziomu 11,5%[113].

Inną strategią pozwalająca na poprawę wyniku dzięki zjawisku głosowania podzielonego jest, jak na razie pozostająca tylko w sferze teoretycznych rozważań, możliwość taktycznego rozbicia jednej orientacji politycznej na dwa ugrupowania w celu maksymalizacji liczby mandatów obsadzonych w izbie. W praktyce tego rodzaju działanie oznaczałaby, że jeden z jego uczestników koncentrowałby się na gromadzeniu głosów w części większościowej, zaś drugi ograniczałby swoje działania jedynie do części proporcjonalnej. Zdaniem Janusz Janiszewskiego:

> „(...) pociągnięcie takie prowadzić musiałoby do daleko posuniętej nadreprezentacji określonych orientacji politycznych. Nadając głosom ich sympatyków szczególną moc, godziłoby ono tym samym w konstytucyjną zasadę równości wyborców i partii..."[114].

Pogląd ten podziela również Dieter Nohlen, który podkreśla, że w:

> „(...) racjonalne rozdzielanie głosów w przypadku sukcesu obydwu głosów prowadzi w porównaniu z „nierozdzielaczami" do podwojenia wagi głosu i zmniejszenia równości szans"[115].

Pomysł ten starała się wcielić w życie w latach 70-tych niemiecka chadecja. Rozważana koncepcja zakładała wykorzystanie CSU jako tzw. czwartej partii, która miała gromadzić dodatkowe głosy na rzecz parlamentarnej większości chadeków. Plany te spaliły jednak na panewce, gdyż jakiekolwiek rozszerzenie aktywności wyborczej CSU poza Bawarię, nieuchronnie dałoby możliwości jej większemu partnerowi do zgłaszania własnych kandydatów w tym kraju związkowym. Utrata monopolu we własnym mateczniku nie mogła w żadnym przypadku spodobać się bawarski chadekom[116].

Pomimo, iż manewr ten nie został dotychczas zrealizowany, w dalszym ciągu wydaje się być przedsięwzięciem w pełni wykonalnym. Niemniej jednak pamiętać należy, iż sztuczny podział ugrupowania wymaga nie tylko ogromnego wysiłku

---

[113] K.E. Cox, L.J. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*..., s. 1033.
[114] J. Janiszewski, *System wyborczy RFN*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 159.
[115] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 336.
[116] G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 5.

organizacyjnego, ale może w konsekwencji wprowadzić spore zamieszanie wśród wyborów. Co gorsza, część elektoratu mogłaby uznać to działanie za formę zmowy i w konsekwencji odmówić udziału w jej realizacji[117].

3.2. Wpływ głosowania podzielonego na wynik wyborów

Wpływ głosowania podzielonego na wynik wyborczy poszczególnych partii politycznych może być rozpatrywany w dwojaki sposób. Odpływ części głosów z jednej części systemu wyborczego jest bowiem równoznaczny z osłabieniem pozycji danego ugrupowania w procesie transformacji głosów na mandaty. Jednakże dla partii politycznej będącej beneficjentem podzielonych głosów, stają się one swoistą wartością dodaną, która w ostatecznym rozrachunku może doprowadzić do powiększenia stanu posiadanych przez nią mandatów w izbie. Rozdział głosów przez część wyborców może być zatem zjawiskiem korzystnym zwłaszcza dla ugrupowań posiadających nie tylko zdyscyplinowany elektorat, który będzie je wspierał w obu częściach systemu wyborczego, ale również potrafiących nakłonić sympatyków konkurencji do dzielenia głosów.

W literaturze przedmiotu opisano wiele przypadków, w których głosowanie podzielone przesądziło o wyborczym zwycięstwie lub porażce. Opisując skutki głosowania podzielonego w warunkach systemu wyborczego do Bundestagu Janusz Janiszewski zauważa, że:

> „(...) zastosowany wówczas (tzn. w 1972 r.) splitting pozwolił SPD zdobyć około 20 dodatkowych mandatów bezpośrednich, wzmacniających jej pozycję. Utrata głosów pierwszych pochodzących w 1972 r. od sympatyków innych partii kosztowała socjaldemokratów cztery lata później 16 mandatów na ogólną liczbę 38 utraconych. Ponowny wzrost popularności splittingu w 1980 r. pozwolił, jak się ocenia odzyskać 10 mandatów"[118].

Stąd też teza niektórych badaczy o dużej roli podzielonych głosów w tworzeniu większości rządowych oraz naprzemiennym sprawowaniu władzy w Republice

---

[117] Na niebezpieczeństwo stosowania tego rodzaju „krętackiej strategii" przez nowozelandzkie partie polityczne zwracał uwagę w swoim raporcie Nowozelandzki Okrągły Stół Biznesu (Business Roundtable (BRT), organizacja przeciwna wprowadzeniu mieszanego systemu wyborczego do Izby Reprezentantów). Jak się bowiem okazuje potencjał wynikający z przyjęcia tej strategii dosyć szybko został rozpoznany przez niektóre spośród nowozelandzkich ugrupowań. Niemniej jednak, m.in. dzięki raportowi BRT, do prawa wyborczego wprowadzono przepisy uniemożliwiające sztuczny podział ugrupowania. J. Vowles, S.A. Banducci, J.A. Karp, *Forecasting and Evaluating the Consequences of Electoral Change in New Zealand*, „Acta Politica" 2006, nr 41, s. 272.

[118] J. Janiszewski, *System wyborczy RFN...*, s. 156.

Federalnej Niemiec. Porównują oni znaczenie tego zjawiska do brytyjskich okręgów marginalnych (ang. *marginal seats*), decydujących o tworzeniu większości[119].

Podzielone głosy nie są również obojętne dla mniejszych ugrupowań, w których przypadku decydują o politycznym „być albo nie być" na niemieckiej scenie politycznej. Geoffrey K. Roberts uważa, że gdyby nie podział głosów w latach 1953–2005, liberałowie z FDP aż sześciokrotnie (1969, 1972, 1983, 1987, 1994, 1998), zaś Zieloni dwukrotnie (1983, 1998) nie zdołaliby zdobyć reprezentacji w Bundestagu[120].

Z kolei Bary C. Burden stawia tezę, iż za sukcesami wyborczymi Partii Liberalno-Demokratycznej oraz jej trwaniem u władzy (aż do 2009 r.), pomimo przeprowadzenia gruntownej reformy systemu wyborczego do japońskiej Izby Reprezentantów, kryło się głosowanie podzielone[121]. W zdecydowanej większości przypadków siła oraz jakość kandydatur reprezentujących to ugrupowanie powodowały, że stawały się one nie tylko katalizatorem rozdziału głosów w części większościowej, ale również głównym beneficjentem tego zachowania.

Podobnie wśród przyczyn, które w 2007 r. zdecydowały o historycznym zwycięstwie Szkockiej Partii Narodowej, należy upatrywać głosowania podzielonego. W tej elekcji aż 31% wyborców, którzy podzielili swoje głosy w części większościowej udzieliło poparcia liście nacjonalistów. Z kolei zaledwie 14% sympatyków tego ugrupowania oddało swój głos na listę wyborczą innej partii politycznej[122].

W kompensacyjnych systemach wyborczych głosowanie w części większościowej może dodatkowo determinować wynik wyborów w dwojaki sposób:

a) umożliwiając partiom politycznym przekroczenie tzw. alternatywnego progu wyborczego poprzez odniesienie określonej prawem liczby zwycięstw w jednomandatowych okręgach wyborczych. Dzięki temu ugrupowanie może nie tylko zatrzymać mandaty zdobyte w części większościowej, ale również partycypuje w podziale mandatów z puli proporcjonalnej;
b) powodując powstanie mandatów nadwyżkowych, będących m.in. efektem znaczących różnic pomiędzy liczbą głosów zdobytych przez partię polityczną w obu częściach systemu wyborczego. Jeśli zatem dzięki

[119] E. Jesse, *Split-Voting in Federal Republic of Germany. An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*..., s. 121; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*..., s. 334.
[120] G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 66.
[121] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*..., s. 34 oraz s. 40.
[122] R. Johns, D. Denver, J. Mitchell, Ch. Patiie, *Voting for Scottish Government*..., s. 31.

poparciu uzyskanemu w części większościowej systemu, ugrupowanie uzyska więcej mandatów niżby wynikało to z dystrybucji proporcjonalnej, owa nadwyżka zostaje zapisana mu w postaci dodatkowych miejsc w izbie. Zjawisko to może nie tylko przyczynić się do umocnienia większości parlamentarnej, ale również, w skrajnych przypadkach, przesądzić o zwycięstwie lub porażce wyborczej[123].

3.3. Konsekwencje głosowania podzielonego dla systemu partyjnego

Analizując zależność pomiędzy głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych, a funkcjonującym w danym państwie systemem partyjnym, należy zwrócić uwagę na dwoistość tej relacji. Nie ulega wątpliwości, że rozdział głosu przez część elektoratu nie pozostaje obojętny dla kształtu systemu partyjnego. Niemniej jednak pamiętać należy, że charakter systemu partyjnego determinuje częstotliwość, z jaką wyborcy będą wyrażali swoje preferencje polityczne za pomocą głosowania podzielonego. W literaturze przedmiotu podkreśla się istnienie pozytywnej zależności pomiędzy poziomem fragmentaryzacji systemu partyjnego, a częstotliwością głosowania podzielonego[124].

W rozdrobnionych systemach wyborcy będą częściej dzielić swoje głosy pomiędzy różne siły polityczne głównie z dwóch powodów:

a) *dużej liczby partii politycznych* — im większa liczba ugrupowań funkcjonujących w danym systemie tym więcej dostępnych konfiguracji w ramach, których wyborcy mogą podzielić swoje głosy;
b) *bliskości ideologicznej pomiędzy ugrupowaniami* — im bliższe ideologicznie pozycje będą zajmowane przez poszczególne ugrupowania, tym łatwiej wyborcom podzielić głosy pomiędzy listę wyborczą oraz kandydata

[123] Mandaty nadwyżkowe zadecydowały o zwycięstwie w wyborach do Bundestagu z 2002 r. Według głosów drugich koalicja CDU/CSU oraz SPD zdobyły po 247 mandaty. Tym samym kluczowe dla zwycięstwa okazały się mandaty nadwyżkowe. Socjaldemokratom udało się zdobyć ich 4, zaś chadekom zaledwie 1. W tym miejscy warto wspomnieć, że w 1995 r. Gerhard Schroeder jako premier Dolnej Saksonii nieskutecznie zabiegał w Federalnym Trybunale Konstytucyjnym w Karlsruhe o zmianę przepisów prawa wyborczego w zakresie dotyczącym mandatów nadwyżkowych. Gdyby wtedy Trybunał uwzględnił proponowane przez Schroedera zmiany, najprawdopodobniej w 2002 r. SPD nie odniosłaby zwycięstwa w wyborach paralemntarnych. P. James, *The German Electoral System*, Ashgate, Aldersht 2003, s. 59.

[124] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*..., [s. 6].

uczestniczących w elekcji pod różnymi szyldami partyjnymi, lecz reprezentujących podobne programy polityczne[125].

Najlepszym przykładem wpływu fragmentaryzacji systemu partyjnego na głosowanie podzielone są wcześniej omawiane mieszane wybory do rosyjskiej Dumy. Znajdujący się w embrionalnym stadium rozwoju system partyjny Federacji Rosyjskiej nie tylko utrudniał wyborcom oddawanie spójnych głosów, ale przede wszystkim sprawiał, że zachowanie to było znacznie bardziej powszechne niż w innych krajach stosujących mieszany system wyborczy. Zakładać zatem należy, że ograniczenie liczy ugrupowań biorących udział w rywalizacji wyborczej, jak również zwiększenie ich stabilności, doprowadziłoby do ograniczenia liczby podzielonych głosów. Podobne przypuszczenia formułowane są również m.in. w odniesieniu do nowozelandzkiego systemu partyjnego, którego ewolucja w kierunku systemu 2,5-partyjnego miałaby spowodować spadek poziomu głosowania podzielonego w wyborach do Izby Reprezentantów[126].

Rozpatrując wpływ głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych na kształt systemu partyjnego funkcjonującego w danym państwie, zasadnym staje się stwierdzenie, iż zjawisko to przyczynia się do jego fragmentaryzacji. Pamiętać bowiem należy, że podział głosów przez wyborców może wiązać się z utratą części poparcia przez duże partie polityczne na rzecz małych. W ten sposób te ostanie mogą uzyskać reprezentację parlamentarną, co dokona się kosztem pozycji i siły dużych ugrupowań. Faktem jest jednak, że w różnych państwach zjawisko to ma różną skalę. Literatura przedmiotu opisuje szereg przypadków pokazujących, w jaki sposób głosowanie podzielone determinuje kształt systemu partyjnego.

W Niemczech, Nowej Zelandii czy Japonii koalicyjny podział głosów decyduje o istnieniu oraz roli tzw. partii trzecich. Dzięki zjawisku wypożyczania głosów, ugrupowania te zdobywają poparcie, które w ostatecznym rozrachunku umożliwia im przekroczenie klauzuli zaporowej i w konsekwencji udział w procesie dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej. Wielce prawdopodobnym jest zatem, iż w przypadku nieudzielania owej „pożyczki" pozycja tych ugrupowań na scenie politycznej uległaby

---

[125] T. Gschwend, H. van der Kolk, *Split Ticket Voting in Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*..., s. 170.

[126] J.A. Karp, J. Vowles, S.A. Banducci, T. Donowan, *Strategic Voting, Party Activity, and Candidate Effects: Testing Explanations for Split Voting in New Zealand's Ne Mixed System*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 19.

marginalizacji, a w skrajnych przypadkach możliwym byłoby ich całkowite zniknięcie. Zasadnym jest zatem stwierdzenie, iż ugrupowania te żyją z głosów podzielonych przez elektorat większych partii politycznych (nierzadko ich potencjalnych koalicjantów).

Głosowanie podzielone może również działać nie tylko jako czynnik utrwalający istniejącą już fragmentaryzację systemu partyjnego, ale również jako katalizator tego procesu. Z tego typu oddziaływaniem mieliśmy do czynienia we Włoszech, Rosji oraz Izraelu. W dwóch pierwszych przypadkach przyczyn fragmentaryzacji należy doszukiwać się w podziale głosów w części większościowej systemu wyborczego, dzięki czemu możliwym było zdobycie reprezentacji parlamentarnej przez znaczną liczbę małych ugrupowań oraz kandydatów niezależnych. W kolejnych wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej przeprowadzanych pod rządami systemu mieszanego, kandydaci niezależni odnosili zwycięstwa w 136 (1993 r.), 77 (1995 r.), 103 (1999 r.) oraz 68 (2003 r.) okręgach wyborczych. Tymczasem 3 ugrupowania, które obsadzały w każdej elekcji największą liczbę mandatów z puli proporcjonalnej (1993 r.: 131, 1995 r.: 204, 1999 r.: 177, 2003 r.: 199), odnosiły zwycięstwa w następującej liczbie okręgów jednomandatowych: 1993 r.: 39, 1996 r.: 69, 1999 r.: 88 oraz 2003 r.: 115. Stąd wniosek, iż w przypadku rosyjskiego mieszanego systemu wyborczego więcej ugrupowań oraz kandydatów zdobywało mandaty w Dumie poprzez część większościową, co w konsekwencji prowadziło do fragmentaryzacji systemu.

Podobnie wyglądała sytuacja w mieszanych elekcjach do włoskiej Izby Deputowanych, gdzie również dzięki części większościowej małe ugrupowania zdobywały reprezentację parlamentarną. W 1994 r. 7 ugrupowań uzyskało mandaty z części proporcjonalnej, zaś 19 z większościowej. W dwóch kolejnych elekcjach sytuacja ta nie uległa zmianie: w 1996 r. 8 partii politycznych uczestniczyło w dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej, zaś 24 wprowadziło swoich kandydatów do izby poprzez część większościową. W ostatniej mieszanej elekcji przeprowadzonej w 2001 r., 5 ugrupowań zdobyło mandaty w Izbie Deputowanych przez część proporcjonalną, a 19 przez większościową[127].

Z najbardziej doniosłymi konsekwencjami głosowania podzielonego dla systemu partyjnego mieliśmy do czynienia w Izraelu. W tym przypadku skutki rozdziału głosów można określić mianem atomizacji systemu partyjnego. Pomimo, iż osłabienie pozycji Partii Pracy i Likudu nastąpiło już w połowie lat 80-tych XX wieku, to najbardziej

[127] S. Bartolini, A. Chiaramonte, R. D'Alimonte, *The Italian party system between parties and coalition*, „West European Politics" 2004, vol. 27, nr 27, s. 1–19.

dramatyczny spadek uzyskiwanego przez nie poparcia miał miejsce w latach 1996–1999, czyli w okresie obowiązywania mieszanego systemu wyborczego[128]. Wprowadzając bezpośrednie wybory szefa rządu reformatorzy mieli nadzieję na ograniczenie znaczenia oraz wpływu małych ugrupowań w Knesecie, przy jednoczesnym utrzymaniu proporcjonalnego charakteru tej elekcji. Zakładano bowiem, że liczba miejsc zdobywanych w izbie przez najmniejsze ugrupowania zostanie ograniczona w skutek niechęci wyborców do dzielenia głosów. Na większy zakres spójnego głosowania mieli również wpływać kandydaci ubiegający się o fotel premiera, przyciągając wyborców do listy reprezentowanego przez siebie ugrupowania[129]. Tymczasem już pierwsza mieszana elekcja pokazał jak bardzo chybione były to założenia. Wprowadzenie dwóch głosów doprowadziło do hierarchizacji obu głosowań, w których wyborcy posługiwali się różnymi kryteriami. W wyborach premiera decydującymi kwestiami stały się polityka zagraniczna oraz bezpieczeństwo. Z kolei ugrupowania rywalizujące o mandaty w izbie zajmowały neutralne stanowiska wobec powyższych kwestii, koncentrując się na bardziej partykularnych problemach będących odzwierciedleniem interesów poszczególnych grup wyznaniowych i etnicznych[130]. W skutek wprowadzenia bezpośrednich wyborów premiera zarówno Likud jak i Partia Pracy straciły poparcie wyborców, którzy poprzednio głosowali na nie kierując się kryteriami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. We wcześniejszych elekcjach parlamentarnych wielu wyborców chcąc mieć realny wpływ (czy raczej poczucie wpływu) na prowadzoną przez państwo politykę, decydowało się na popieranie jednej z dwóch największych izraelskich partii, które miały realne szanse na stworzenie rządu i obsadzenie urzędu premiera. Ceną tego była jednak rezygnacja z popierania małych (wyznaniowych i etnicznych) ugrupowań, które stanowiły ich rzeczywista preferencję. Dopiero wprowadzenie systemu dwóch głosów pozwoliło tej części elektoratu na jednoczesne decydowanie o najważniejszych dla państwach kierunkach polityki (poprzez oddanie głosu na premiera), przy jednoczesnym wyrażaniu poparcia dla

---

[128] Y. Sezgin, *The Implications of the Direct Elections in Israel*, „The Turkish Yearbook of International Relations", vol. 30, 2001, s. 90–91.

[129] E. Dan-Yehiya, *Religion, Ethnicity, and Electoral Reform. The Religious Parties and the 1996 Elections*, [w:] Israel at the Polls 1996..., s. 89; R.Y. Hazan, *The Israeli Mixed Electoral System: Unexpected Reciprocal and Cumulative Consequences*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems..., s. 367; R.Y. Hazan, G. Rahat, *Representation, Electoral Reform, and Democracy. Theoretical and Empirical Lessons from the 1996 Elections in Israel*..., s. 1318; Y. Sezgin, *The Implications of the Direct Elections in Israel*..., s. 69–70 oraz s. 75.

[130] R.Y. Hazan, G. Rahat, *Representation, Electoral Reform, and Democracy. Theoretical and Empirical Lessons from the 1996 Elections in Israel*..., s. 1322.

ugrupowania reprezentującego interesy ich religijnej lub etnicznej wspólnoty. W ten sposób głosowanie podzielone przyczyniło się do wzmocnienia pozycji i znaczenia małych partii etnicznych i wyznaniowych oraz zdziesiątkowania Partii Pracy i Likudu, a w konsekwencji atomizacji izraelskiego systemu partyjnego[131].

Wykres 9. Fragmentaryzacja izraelskiego systemu partyjnego w latach 1949–1999

Źródło: A. Arian, M. Shamir, *Candidates, Parties and Blocs. Israel in the 1990s*, „Party Politics", 2001, vol. 7, nr 6, s. 692.

Faktem jest, że izraelski system partyjny zawsze charakteryzował się znacznym stopniem rozbicia. Liczba ugrupowań posiadających reprezentację parlamentarną w okresie poprzedzającym wprowadzenie bezpośrednich wyborów premiera wahała się od 9 do 15. Toteż 15 partii politycznych w 15. Knesecie (1999 r.) nie powinno nikogo dziwić. Istotne jest jednak, iż w tej izbie brak było jakiejkolwiek partii politycznej, którą można by określić jako dużą (ze względu na posiadaną w izbie liczbę deputowanych). Wszystkie ugrupowania można było sklasyfikować jedynie jako małe bądź średnie, co dodatkowo potęgowało rozbicie partyjne izby[132].

Konsekwencje tego stanu rzeczy są najlepiej widoczne w strukturze powoływanych w latach 1996–1999 gabinetów. Ugrupowanie zwyciężające nie tylko w głosowaniu proporcjonalnym, ale również wprowadzające swojego kandydata na fotel premiera, nie było w stanie nie tylko obsadzić w Knesecie liczby miejsc

[131] E. Dan-Yehiya, Religion, *Ethnicity, and Electoral Reform. The Religious Parties and the 1996 Elections*, [w:] Israel at the Polls 1996..., s. 91; R.Y. Hazan, G. Rahat, *Representation, Electoral Reform, and Democracy. Theoretical and Empirical Lessons from the 1996 Elections in Israel...*, s. 1321.
[132] A. Arian, M. Shamir, *Candidates, Parties and Blocs. Israel in the 1990s*, „Party Politics" 2001, vol. 7, nr 6, s. 694–695.

pozwalającej na samodzielne rządy, ale również w porównaniu do swoich mniejszych partnerów dysponowało mniejszością mandatów w ramach koalicji rządowej: w 1996 r. rządzący Likud kontrolował zaledwie 22 mandaty spośród wszystkich 66, którymi dysponowała koalicja, natomiast w 1999 r. Partia Pracy, której reprezentant stał na czele rządu, dysponowała w ramach koalicji jedynie 26 spośród 75 mandatów[133].

3.4. Wpływ głosowania podzielonego na charakter rządu

W literaturze przedmiotu obecne są liczne porównania charakterystycznego dla dwupartyjnych systemów prezydenckich rządu podzielonego z rządem koalicyjnym, często z kolei spotykanym w wielopartyjnych systemach parlamentarnych[134]. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której różne ugrupowania sprawują kontrolę nad legislatywą i egzekutywą, dzieląc tym samym władzę między siebie. Z kolei w rządzie koalicyjnym dwa lub większa liczba ugrupowań, nie tylko wspólnie tworzy większość parlamentarną, ale przede wszystkim wspólnie powołuje gabinet, negocjując przy tym porozumienie co do sposobu obsady fotela premiera oraz poszczególnych ministerstw. W ten sposób koalicjanci dysponują pełną kontrolą nad władzą ustawodawczą i wykonawczą, jednocześnie dzieląc się władzą w ramach rządu. W obu przypadkach, co stanowi ich wspólny mianownik, każde ugrupowanie chcąc wykonywać złożoną w jego ręce władzę, musi zabiegać o aprobatę innych sił politycznych. Innymi słowy, zarówno rząd podzielony jak i koalicyjny wykluczają możliwość samodzielnego sprawowania władzy bez konieczności porozumiewania się z innymi aktorami działającymi na scenie politycznej. W pierwszym przypadku będzie to ugrupowanie sprawujące kontrolę nad drugim segmentem władzy, zaś w przypadku koalicji, pozostałe partie polityczne tworzące większość parlamentarna i gabinet.

Dotychczasowa praktyka państw będących przedmiotem niniejszej analizy pokazuje, iż w zdecydowanej większości przypadków mieszane elekcje parlamentarne, niezależnie od przyjętej konstrukcji systemu wyborczego, prowadzą do powołania rządu koalicyjnego. I tak na przykład: wszystkie rządy wyłonione w następstwie mieszanych elekcji do Bundestagu w latach 1953–2009 miały charakter koalicyjny.

---

[133] R.Y. Hazan, *The Israeli Mixed Electoral System: Unexpected Reciprocal and Cumulative Consequences*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems..., s. 369–370.

[134] B.C. Burden, D.C. Kimball, *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 2002, s. 5; M.P. Fiorina, *Divided Government*, Macmillan Publishing Company, Nowy Jork, Maxwell Macmillan Canada, Toronto, Maxwell Macmillan International, Nowy Jork, Oxford, Singapur, Sidnej, 1992, s. 112 i nast; D. McKay, *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*, „British Journal of Political Science" 1994, vol. 24, nr 4, s. 532.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia na Węgrzech, gdzie od 1990 roku żadnej partii politycznej nie udało się zdobyć większości umożliwiającej stworzenie rządu jednopartyjnego. Sztuka ta nie udała się również Włochom, którzy w latach 1994–2005 doczekali się 7 rządów koalicyjnych. Natomiast w Nowej Zelandii, gdzie przed reformą prawa wyborczego z 1993 r., regułą były większościowe rządy Partii Pracy lub Partii Narodowej, od czasu wprowadzenia systemu mieszanego sztuka ta nie powiodła się żadnej z nich (jedynie w latach 2008–2011 Partia Narodowa sprawowała władzę w formule jednopartyjnego rządu mniejszościowego). Również w Japonii w latach 1996–2005 Partia Liberalno-Demokratyczna musiała dzielić się władzą z mniejszymi koalicjantami, zaś po elekcji z roku 2009 ustąpić miejsca koalicji tworzonej przez Partię Demokratyczną, Partię Socjaldemokratyczną oraz Nową Partię Obywatelską. Podobnie dwie mieszane elekcje do Izraelskiego Knesetu doprowadziły do powołania koalicyjnych gabinetów. Jedynie w przypadku Federacji Rosyjskiej (w 2003 r.), Walii (w 2003 r.) oraz Szkocji (w 2007 /mniejszościowy rząd Szkockiej Partii Narodowej/ i 2011 r.) mieszane elekcje doprowadziły do powołania rządów jednopartyjnych.

Wśród badaczy brak jednak ostatecznej zgody co do wpływu głosowania podzielonego na charakter tworzonych gabinetów. Jak była o tym mowa wcześniej, część z nich kwestionuje pogląd, iż udzielenie poparcia w mieszanych systemach wyborczych dwóm różnym ugrupowaniom może doprowadzić do powstania rządu koalicyjnego. W ich przekonaniu przemawia za tym nie tylko niski poziom wiedzy i politycznego wyrafinowania elektoratu, ale przede wszystkim konstrukcja systemu dwóch głosów. Autor niniejszej rozprawy przychyla się jednak do poglądu, iż głosowanie podzielone może być uznane za jedną z przyczyn powstawania gabinetów koalicyjnych. Wynika to z faktu, iż będąca konsekwencją głosowania podzielonego, utrata części poparcia przez duże ugrupowania polityczne na rzecz mniejszych, znacząco redukuje szanse tych pierwszych na obsadzenie liczby mandatów pozwalającej na stworzenie jednopartyjnego gabinetu.

Również badania zachowań wyborczych elektoratu dostarczają dowodów, iż mogą oni wyrażać swoje preferencje polityczne w sposób zwiększający prawdopodobieństwo powstania rządu koalicyjnego. W znacznym zakresie zachowania te zostały omówione przy okazji rozważań na temat tzw. koalicyjnego podziału głosów. W tym miejscu wystarczającym będzie jedynie ich przypomnienie. Za zachowania wyborcze potwierdzające pozytywną zależność pomiędzy sympatią dla rządu

koalicyjnego a głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych mogą być uznane:

a) wypożyczanie głosów charakterystyczne dla sympatyków dużych ugrupowań, którzy przenoszą swoje poparcie na listę wyborczą lub kandydata reprezentujących potencjalnego partnera koalicyjnego ich pierwszej preferencji politycznej;
b) przenoszenie poparcia przez wyborców małych ugrupowań w okręgach jednomandatowych na kandydatów reprezentującym tę spośród dużych partii politycznych, z którą najprawdopodobniej po wyborach stworzą wspólny rząd (np. opisany przez Eckharda Jesse sposób wyrażania poparcia za pomocą głosów pierwszych przez znaczną część sympatyków FDP);
c) wzrastające w niektórych państwach poparcie dla koalicyjnej formy rządu oraz towarzysząca mu większa częstotliwość głosowania podzielonego (np. Szkocja, Nowa Zelandia);
d) pozytywna zależność pomiędzy sympatią dla rządu koalicyjnego, a głosowaniem podzielonym; większą skłonność do rozdziału głosów wyrażają wyborcy opowiadający się za rządem koalicyjnym, niż sympatycy gabinetów jednopartyjnych (np. Szkocja, Nowa Zelandia)[135].

[135] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*..., [s. 1–20]; J. Curtice, D. McCrone, N. McEven, R. Ormston, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections*..., s. 143–144; H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system*..., [s. 1–26].

Część III.
Przyczyny głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Ze względu na złożoność zjawiska, jakim jest głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych, próżno poszukiwać jednej przyczyny wyjaśniającej ten fenomen. Bardziej zasadnym wydaje się podejście koncentrujące się na kompleksie motywów oraz przyczyn skłaniających wyborców do dzielenia głosów. Ze względu na powody, które kierują wyborcami oddającymi podzielony głos, uznać należy, iż część z nich czyni to w sposób, który z politycznego, bądź też technicznego punktu widzenia, można określić mianem racjonalnego (głosowanie strategiczne), podczas gdy pozostali czynią to w sposób irracjonalny (ignorancki). Nie bez znaczenia dla pojawienia się tego zachowania wyborczego jest również konstrukcja systemu wyborczego. Owa różnorodność przyczyn podzielonego głosowania wynika nie tylko ze zróżnicowanej konstrukcji poszczególnych mieszanych systemów wyborczych, ale również ze zróżnicowanych wzorców zachowań wyborczych występujących pośród elektoratu. Dlatego też sposób, w jaki wyborcy dokonują podziału głosów, różni się nie tylko pomiędzy poszczególnymi państwami, ale również w ramach danego systemu wyborczego. To właśnie złożony charakter przesłanek skłaniających wyborców do dzielenia głosu, przesądza o wieloaspektowości i wielowymiarowości tego zjawiska.

Analizy poczynione w poniższych rozdziałach koncentrują się na zilustrowaniu różnorodności przyczyn kryjących się za podziałem głosów w mieszanych systemach wyborczych. Wśród najważniejszych z nich wskazać należy na:

- czynniki instytucjonalne;
- konieczny podział głosów;
- podział głosów ze względu na kandydatów ubiegających się o elekcję;
- brak wiedzy na temat systemu wyborczego jako przesłanka podziału głosów;
- strategiczny podział głosów;
- koalicyjny podział głosów.

Rozdział VI.
Czynniki instytucjonalne

1. Uwagi wprowadzające

Zdaniem Kathlen Bawn „natura systemu wyborczego determinuje nie tylko sposób, w jaki głosy są liczone, ale również wpływa na sposób ich oddawania"[1]. Słuszność tego stwierdzenia została dowiedziona w rozdziale II niniejszej rozprawy, w którym scharakteryzowano wpływ systemu wyborczego na zachowania wyborcze. W tej części pracy podjęta zostanie próba zidentyfikowania tych elementów mieszanego systemu wyborczego, które nie pozostają obojętne dla występowania zjawiska głosowania podzielonego. Poniższa analiza odnosi się do zachowań wyborczych, aktorów motywowanych racjonalnymi przesłankami. Innymi słowy, konsekwencje poszczególnych elementów systemu wyborczego dla głosowania podzielonego, rozważane będą w kontekście zachowań wyborców chcących wywrzeć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie elekcji za pomocą obu przysługujących im głosów oraz partii politycznych, których celem jest maksymalizacja własnego wyniku wyborczego.

W dalszej części pracy scharakteryzowane zostały następujące elementy mieszanych systemów wyborczych:

- mechanizm kompensacyjny;
- możliwość ubiegania się o mandaty przez kandydatów niezależnych;
- możliwość ubiegania się o elekcję w obu częściach systemu (tzw. podwójne kandydowanie);
- format karty do głosowania;
- rozmiar okręgów wyborczych;
- reguła rozstrzygania w segmencie większościowej systemu;
- progi wyborcze.

2. Mechanizm kompensacyjny

Mechanizm kompensacyjny stanowi cechę mieszanych systemów wyborczych, która w istotny sposób wpływa na zachowania elektoratu. Występowanie mechanizmu polegającego na transferze głosów z części większościowej do proporcjonalnej systemu,

[1] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket Splitting, Rational Voters, and Representation in Federal Republic of Germany*, „British Journal of Political Science" 1999, vol. 29, nr 3, s. 487.

bądź też uzależniającego liczbę mandatów zdobytych z puli proporcjonalnej od liczby zwycięstw odniesionych w poszczególnych okręgach jednomandatowych, nie pozostaje obojętne również dla głosowania podzielonego. Nie w każdym systemie wpływ ten będzie jednakowy, zaś jego siła będzie uzależniona od stopnia, w jakim obie części współdziałają ze sobą przy ustalaniu ostatecznego wyniku elekcji. Zasadnym wydaje się przyjęcie, że im silniejsza będzie kompensacja deformacji wywołanych przez zastosowanie zasady większości, tym słabsze bodźce będą generowane przez system do rozdziału głosów.

Przyjmując za kryterium występowanie mechanizmu kompensacyjnego możliwe jest podzielenie systemów wyborczych będących przedmiotem niniejszej analizy na dwie grupy: w pierwszej znajdą się kompensacyjne systemy wyborcze wykorzystywane w Republice Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii, Walii, Szkocji, Węgrzech, a w przeszłości również we Włoszech. Natomiast drugą grupę tworzą systemy paralelne stosowane do wyłaniania parlamentów Japonii, a w przeszłości Federacji Rosyjskiej i Izraela.

W systemach paralelnych pozycja, jaką poszczególne partie polityczne zajmą na powyborczej scenie politycznej uzależniona jest od wyniku osiągniętego w obu częściach systemu, zaś o wyborczej porażce bądź sukcesie może zadecydować przebieg rywalizacji w zaledwie kilku okręgach jednomandatowych. Zatem w systemach tych należy oczekiwać silnego efektu psychologicznego, którego konsekwencją będą strategiczne zachowania racjonalnych wyborców zdeterminowanych by oddać skuteczny głos w obu częściach systemu. W szczególności dotyczy to części większościowej, w której ryzyko zmarnowania głosu jest znacznie większe. Bodźce generowane przez system będą zachęcać racjonalną część elektoratu do porzucania w okręgach jednomandatowych kandydatów nie mających szans na zdobycie mandatu, nawet jeśli reprezentują oni ugrupowanie będące ich pierwszą preferencją polityczną i przenoszenia poparcia na jednego z dwóch kandydatów będących faworytami rywalizacji. Jednocześnie w części proporcjonalnej, gdzie ryzyko zmarnowania głosu jest znacznie mniejsze, wyborcy ci pozostaną lojalni wobec swojej pierwszej preferencji. W ten sposób, dzięki strategicznemu rozdziałowi głosów oddadzą skuteczne głosy w obu częściach systemu wyborczego.

Rysunek 15. Podzial mieszanych systemów wyborczych ze względu na występowanie mechanizmu kompensacyjnego

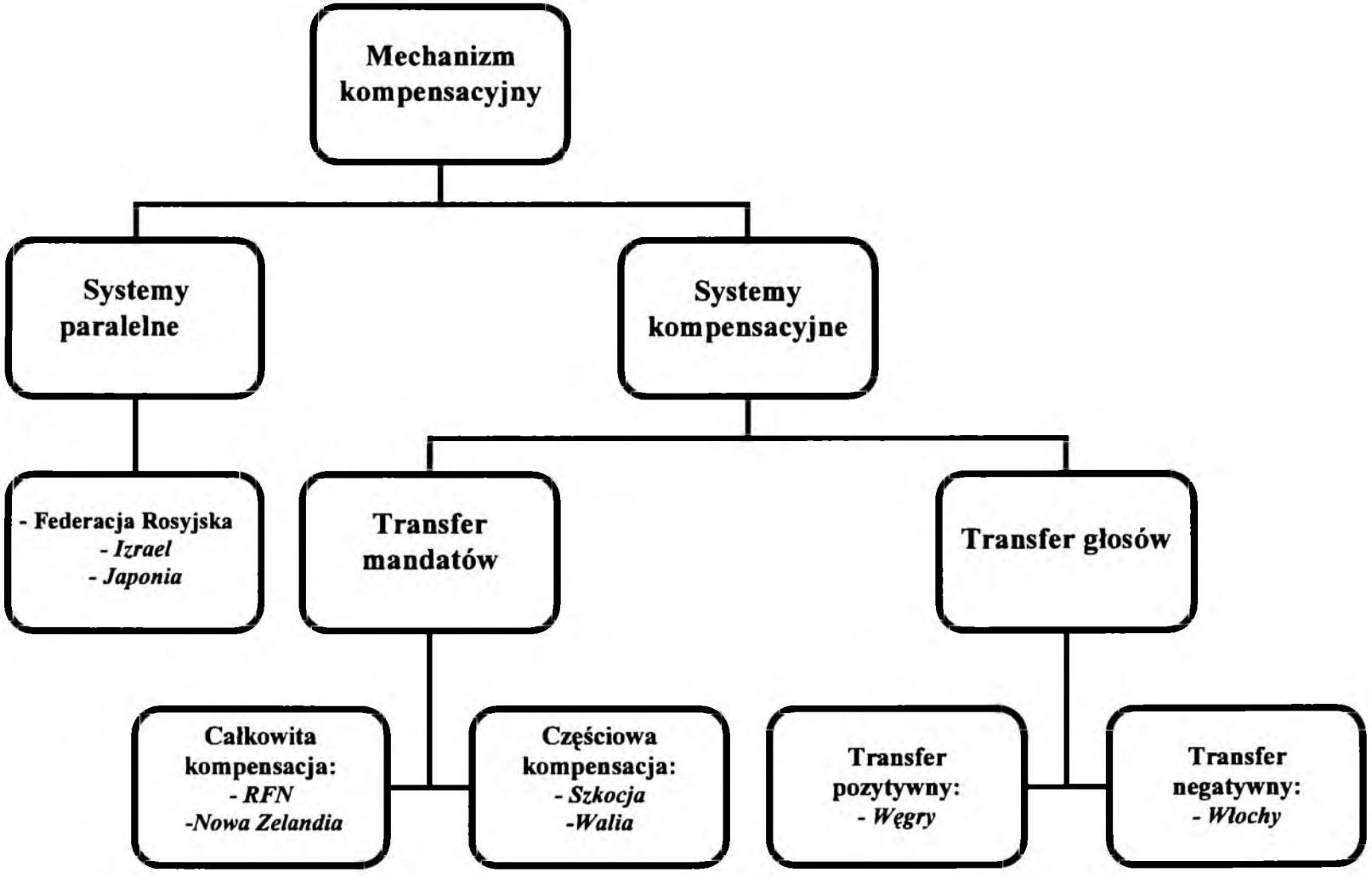

Źródło: Opracowanie własne.

W systemach kompensacyjnych wynik wyborów stanowi wypadkową rezultatów zanotowanych przez poszczególne ugrupowania w części większościowej i proporcjonalnej. W związku z tym, należy oczekiwać, iż efekt psychologiczny będzie w znacznie mniejszym zakresie oddziaływał na sposób wyrażania preferencji przez wyborców. Mechanizm kompensacyjny obniża bowiem ryzyko zmarnowania głosu, a w konsekwencji zmniejsza częstotliwość zachowań strategicznych. Pamiętać jednak należy, iż nie tylko sam fakt funkcjonowania w danym systemie wyborczym związku pomiędzy obiema jego częściami, ale również jego charakter, będą wywierały wpływ na decyzję o podziale głosów. Dlatego też zasadnym jest odrębne rozpatrzenie wpływu wywieranego przez mechanizm kompensacyjny wykorzystywany w poszczególnych systemach wyborczych będących przedmiotem niniejszej analizy.

W procedurze ustalania wyników wyborów w systemach do niemieckiego Bundestagu oraz nowozelandzkiej Izby Reprezentantów wyodrębnić można następujące etapy. W pierwszej kolejności, na podstawie liczby głosów zdobytych w skali całego obszaru wyborczego przez poszczególne ugrupowania ustalona zostaje całkowita liczba przysługujących im mandatów. Następnie, ustaleni zostają zwycięzcy w poszczególnych okręgach jednomandatowych. W dalszej kolejności, uruchomiony zostaje mechanizm kompensacji zgodnie, z którym od całkowitej liczby mandatów uzyskanych przez poszczególne partie polityczne odjęta zostaje liczba mandatów zdobytych przez zgłoszonych przez nie kandydatów w okręgach jednomandatowych. Uzyskana w ten sposób różnica oznacza liczbę mandatów przysługujących poszczególnym ugrupowaniom z puli proporcjonalnej.

Tabela 13. Funkcjonowanie mechanizmu kompensacyjnego na przykładzie systemu wyborczego do Bundestagu Republiki Federalnej Niemiec

ETAP	PROCEDURA			
	Głosy		Mandaty	
Ustalenie całkowitej liczby mandatów	A = 500 B = 250	C = 175 D = 75	A = 20 B = 10	C = 7 D = 3
	Okręg 1	Okręg 2	Okręg 1	Okręg 2
Ustalenie całkowitej liczby mandatów zdobytych w kraju związkowym	A = 350 B = 125 C = 25 D = 0	A = 150 B = 125 C = 150 D = 75	A = 14 B = 5 C = 1 D = 0	A = 6 B = 5 C = 6 D = 3
Ustalenie zwycięzców w okręgach jednomandatowych			A = 10 B = 0 C = 0 D = 0	A = 3 B = 2 C = 2 D = 3
Mechanizm kompensacyjny – ustalenie liczby mandatów przysługujących z puli proporcjonalnej			A = 14-10 = 4 B = 5-0 = 5 C = 1-0 = 0 D = 0-0	A = 6-3 = 3 B = 5-2 = 3 C = 6-2 = 4 D = 3-3 = 0

Źródło: Opracowanie własne.

Z powyższego wynika, że o ostatecznej liczbie mandatów, jaka przypadnie poszczególnym ugrupowaniom decydują wyłącznie głosy oddane w części proporcjonalnej. Głosy oddawane w okręgach jednomandatowych będą miały wpływ na wynik tylko w przypadku wystąpienia mandatów nadwyżkowych lub przekroczenia, przez którąś z partii alternatywnego progu wyborczego. Sytuacja ta osłabia zatem działanie efektu psychologicznego na zachowania wyborców podejmujących decyzje o udzieleniu poparcia w części większościowej systemu. Mając świadomość, iż tylko głos oddany na listę partyjną wpłynie na wynik elekcji, zaś głosowanie w części większościowej nie będzie miało negatywnych konsekwencji dla ich pierwszej preferencji, racjonalni wyborcy mogą postąpić w dwojaki sposób:

a) oddać spójny głos, udzielając poparcia liście wyborczej oraz kandydatowi zgłoszonym przez ugrupowanie będące ich pierwszą preferencją, nawet jeśli ten ostatni nie ma szans na odniesienie zwycięstwa w okręgu. W ten sposób wyrażą rzeczywiste (szczere) preferencje polityczne w obu częściach systemu wyborczego;

b) podzielić głosy ze względu na osobę kandydata, udzielając poparcia w części proporcjonalnej liście wyborczej ugrupowania będącego ich pierwszą preferencją polityczną, natomiast w części większościowej popierając

kandydaturę zgłoszoną przez inną partię, która w ich przekonaniu najlepiej będzie reprezentowała interesy okręgu wyborczego na szczeblu krajowym[2]. Dzięki temu, pomimo rozdziału głosów, wyborcy również wyrażą swoje prawdziwe preferencje w obu głosowaniach.

Pomimo występowania słabszego efektu psychologicznego, również w systemach kompensacyjnych można doszukiwać się zachowań, noszących znamiona strategicznego podziału głosów. Głos oddany w okręgu jednomandatowym jedynie z rzadka przyczynia się do powiększenia całkowitej puli mandatów zdobytych przez partie polityczne, jednak w dalszym ciągu pozostaje rozstrzygający jeśli chodzi o wybór reprezentanta okręgu. Wyborcy, dla których nie jest obojętne, kto będzie reprezentował ich okręg mogą wywrzeć wpływ na przebieg rywalizacji poprzez dwojakiego rodzaju zachowania:

a) dzieląc swoje głosy w obawie przed zmarnowaniem jednego z nich, co będzie równoznaczne z porzuceniem kandydata, który nie liczy się w wyścigu o zdobycie mandatu i przeniesieniem poparcia na jednego z faworytów rywalizacji[3];
b) głosując w sposób negatywny, by dzięki temu zapobiec objęciu mandatu przez reprezentanta ugrupowania, które w ich szeregu preferencji zajmuje ostatnie miejsce[4].

Jeżeli w obu przypadkach wyborcy pozostaną lojalni wobec listy wyborczej zgłoszonej do rywalizacji przez najbardziej przez nich preferowaną partię polityczną, dokonają strategicznego podziału głosów.

W podobny sposób funkcjonuje mechanizm kompensacyjny wykorzystywany w systemach wyborczych do Parlamentu Szkocji oraz Zgromadzenia Narodowego Walii. W tym przypadku kompensacja również odbywa się poprzez transfer mandatów,

---

[2] J.A. Karp, J. Vowles, S.A. Banducci, T. Donovan, *Strategic Voting, Party Activity, and Candidate Effect: Testing Explanations for Split Ticket Voting in New Zealand's New Mixed System*, „Electoral Studies" 2002, vol. 21 nr 1, s. 13.

[3] Ten rodzaj głosowania zidentyfikowano m.in. w wyborach do Bundestagu Republiki Federalnej Niemiec. Patrz szerzej: R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*, „Legislative Studies Quarterly" 2005, vol. 30, nr 2, s. 259–276.

[4] M. Herrmann, F.U. Pappi, *Strategic Voting in German Constituencies*, „Electoral Studies" 2008, s. 228–244.

niemniej jednak w odróżnieniu od procedury wykorzystywanej w Republice Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii, charakteryzuje się ona:

1. dystrybucją mandatów z puli proporcjonalnej pomiędzy listy wyborcze na poziomie poszczególnych okręgów wielomandatowych, a nie na poziomie całego obszaru wyborczego (co wpływa na zmniejszenie proporcjonalności uzyskiwanych rezultatów);
2. ustalaniem liczby mandatów zdobywanych przez poszczególne ugrupowania z puli proporcjonalnej poprzez wykorzystanie *ilorazu* głosów zdobytych w części proporcjonalnej oraz liczby mandatów już obsadzonych.

Dystrybucja mandatów w wyborach do parlamentów narodowych Szkocji i Walii rozpoczyna się od ustalenia zwycięzców w poszczególnych okręgach jednomandatowych. Kolejny etap ma miejsce na poziomie okręgu wielomandatowego i polega na zliczeniu głosów zdobytych przez listy wyborcze. Dopiero po dokonaniu tej czynności następuje kompensacyjna dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej. Proces ten odbywa się poprzez podzielenie liczby głosów zdobytych przez poszczególne listy partyjne przez liczbę dotychczas obsadzonych mandatów (zarówno w części większościowej jaki i proporcjonalnej) powiększoną o 1 mandat fikcyjny. Mandat obsadza to ugrupowanie, które w konsekwencji zastosowania powyższej formuły uzyska najwyższy iloraz. Działanie to przeprowadza się do momentu rozdysponowania wszystkich mandatów obsadzanych w okręgu.

Tabela 14. Funkcjonowanie mechanizmu kompensacyjnego w systemach wyborczych do Parlamentów Narodowych Szkocji i Walii

ETAP	PROCEDURA			
I	**Mandaty z puli większościowej**			
	A = 8		C = 2	
	B = 4		D = 0	
II	**Głosy zdobyte w części proporcjonalnej**			
	A = 300			
	B = 125			
	C = 150			
	D = 300			
III	**Dystrybucja mandatów z części proporcjonalnej**			
	1 mandat	**2 mandat**	**3 mandat**	**4 mandat**
	A = 300/8+1	A =300/8+1	A = 300/8+1	A = 300/8+1
	B = 125/4+1	B =125/4+1	B = 125/4+1	B = 125/4+1
	C = 250/2+1	C =250/2+1	C = 250/2+1	**C = 250/2+1**
	D = 300/0+1	**D =300/1+1**	**D = 300/2+1**	D = 300/3+1
IV	**Ostateczny wynik wyborów w okręgu wielomandatowym**			
	A = 8	B = 4	C = 3	D = 3

Źródło: Opracowanie własne.

Podobnie, jak w Republice Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii, również w Szkocji i Walii o ostatecznym wyniku wyborów decyduje dystrybucja mandatów w części proporcjonalnej systemu. System kompensacyjny powoduje, że straty poniesione przez ugrupowanie w części większościowej mogą zostać z powodzeniem nadrobione dzięki rezultatowi zanotowanemu w części proporcjonalnej (patrz przykład ugrupowania D). Dlatego zasadne wydaje się stwierdzenie, że podobnie, jak miało to miejsce w wyborach do Bundestagu i Izby Reprezentantów, również szkoccy i walijscy wyborcy mogą pozwolić sobie na luksus wyrażania autentycznych preferencji politycznych za pomocą spójnego głosu. Ta część elektoratu, której szczególnie zależy na tym, kto będzie reprezentantem jej okręgu w parlamencie, może zaangażować się w personalny podział głosów.

Specyfika stosowanego w szkockim oraz walijskim systemie wyborczym mechanizmu kompensacyjnego powoduje, że wyborcy chcący oddać dwa skuteczne głosy muszą brać pod uwagę siłę poszczególnych ugrupowań w obu częściach systemu wyborczego. Bez tego rodzaju informacji mogą bowiem zmarnować swoje głosy na dwa sposoby:

a) oddając głos na kandydata partii politycznej, który nie liczy się w walce o mandat (patrz przykład partii D), oraz
b) oddając głos na ugrupowanie, którego kandydaci odnieśli zwycięstwa w tak znacznej liczbie okręgów jednomandatowych, że dodatkowe głosy oddane na jego listę wyborczą nie będą skutkowały zdobyciem mandatów z puli proporcjonalnej (patrz przykład partii A).

Szkocki bądź walijski wyborca chcący skutecznie oddać oba głosy musi nie tylko orientować się w układzie sił panującym w jego okręgu wyborczym oraz w pozostałych okręgach składających się na dany okręg wielomandatowy, ale również wiedzieć, jakim poparciem cieszą się poszczególne listy wyborcze. Bardzo często chęć skutecznego oddania dwóch głosów będzie prowadzić do ich rozdziału. Problem ten dotyczy zarówno racjonalnej części elektoratu dużych, jak i małych partii politycznych. Pierwsi, mogą być zmuszeni do odwrócenia się od listy najbardziej przez siebie preferowanego ugrupowania, z powodu odniesienia przez jego kandydatów „zbyt dużej" liczby zwycięstw w okręgach jednomandatowych. Z kolei drudzy, chcąc oddać dwa skuteczne głosy będą musieli podzielić je pomiędzy listę wyborczą najbardziej przez siebie preferowanego ugrupowania oraz kandydata innej partii, który dysponuje realnymi szansami na zwycięstwo w okręgu jednomandatowym.

Z powyższego jasno wynika, iż pomimo występowania mechanizmu kompensacyjnego w systemach wyborczych do Parlamentu Szkocji i walijskiego Zgromadzenia Narodowego, elektorat w dalszym ciągu wystawiony jest na działanie bodźców skłaniających do rozdziału głosów. Co więcej, możliwość zmarnowania głosu w obu częściach systemu sprawia, że zgodnie z tym schematem swoje preferencje mogą wyrażać sympatycy dużych i małych partii politycznych, chcący wywrzeć wpływ na wynik elekcji w obu częściach systemu.

Mechanizm kompensacyjny wykorzystywany w analizowanej grupie 4 państw opierał się na transferze *mandatów*. Jak wiemy z I rozdziału niniejszej pracy kompensacja może odbywać się również za pomocą *głosów*. Tego rodzaju mechanizm wykorzystywany jest w systemie wyborczym do Zgromadzenia Narodowego Węgier, zaś w przeszłości w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych.

System wyborczy do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego wprowadza specyficzny rodzaj bardzo ograniczonej zależności między trzema poziomami dystrybucji mandatów – wyniki głosowania w okręgach jednomandatowych

i wielomandatowych nie wpływają na siebie. Natomiast mają one wpływ na dystrybucję mandatów z listy krajowej[5]. Stosowany w tym systemie mechanizm kompensacyjny stanowi bez wątpienia jeden z najbardziej skomplikowanych, zaś na jego zasadnicze elementy składają się tzw. głosy ułamkowe oraz lista krajowa. Głosami ułamkowymi są wszystkie te, które nie spowodowały uzyskania mandatu na niższych poziomach dystrybucji (tj. w okręgach jednomandatowych oraz wielomandatowych okręgach terytorialnych). Zgodnie z przepisami prawa wyborczego (Ustawa o wyborach deputowanych) głosami ułamkowymi są:

a) głosy oddane na kandydatów w jednomandatowych okręgach wyborczych w I ważnej turze głosowania, które nie wystarczyły do uzyskania mandatu;
b) głosy oddane w terytorialnych okręgach wyborczych na listy partii politycznych, które nie wystarczyły do uzyskania mandatu;
c) głosy, które przewyższały liczbę głosów ważnych niezbędnych do uzyskania mandatu.

Ułamkowymi nie są głosy oddane w nieważnej turze głosowania oraz głosy oddane na listy partii politycznych, które w skali całego kraju nie przekroczyły 5% klauzuli zaporowej[6].

Zgodnie z ustawą listę krajową tworzy 58 mandatów. Niemniej jednak pula ta może zostać powiększona o mandaty, których nie udało się obsadzić w okręgach terytorialnych. W kolejnych wyborach do Zgromadzenia Narodowego liczba mandatów dystrybuowanych z listy krajowej wynosiła: w 1990 r. – 90, 1994 r. – 85, 1998 r. – 82, 2002 r. – 70, 2006 r. – 70 oraz 64 w 2010 r. Rozdział mandatów kompensacyjnych pomiędzy poszczególne ogólnokrajowe listy partyjne odbywa się proporcjonalnie do sumy głosów ułamkowych uzyskanych w skali całego obszaru wyborczego.

Pomimo, iż stosowany na Węgrzech mechanizm kompensacyjny wykorzystuje zbyt małą liczbę mandatów by w pełni ograniczyć dysproporcjonalność wynikającą z zastosowania reguły większości bezwzględnej[7], wpływa na osłabienie efektu

---

[5] K. Wojtas, *Systemy wyborcze wybranych państw Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] Zmiana ordynacji wyborczej?, red. A. Wołek, Wydawca DANTE G. Baran, G. Fugiel, Kraków 2004, s. 118.
[6] W. Brodziński, *Prawo wyborcze do Parlamentu Republiki Węgier*, [w:] Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich, red. S. Grabowska, K. Składkowski, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2006, s. 282–283.
[7] Patrz szerzej: D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 373–377.

psychologicznego oraz wynikającego zeń strategicznego podziału głosów. Innymi słowy, poprzez głosy ułamkowe oraz listę krajową ogranicza on obawy wyborców o zmarnowanie głosu. W szczególności dotyczy to części większościowej systemu wyborczego. Wyborcy mając świadomość, iż ich głosy oddane w okręgu jednomandatowym zostaną wykorzystane w dystrybucji mandatów z listy krajowej, w mniejszym stopniu będą skłonni do odwracania się od kandydatów reprezentujących ugrupowanie będące ich pierwszą preferencją polityczną, nawet jeśli nie mają oni realnych szans na zdobycie mandatów czy też na wejście do II tury wyborów. W ten sposób obniżony zostanie poziom strategicznego podziału głosów. Co więcej, wyborcy rozumiejący zasady funkcjonowania węgierskiego systemu wyborczego w mniejszym stopniu będą angażować się w podział głosów ze względu na kandydata ubiegającego się o elekcję. Powinni oni być świadomi, że głos oddany na kandydata ugrupowania nie będącego ich pierwszym wyborem, może przyczynić się nie tylko do odniesienia przezeń zwycięstwa, ale również może pomóc jego ugrupowaniu w zdobyciu mandatów z listy krajowej. Ten rodzaj rozdziału głosów może nieść za sobą negatywne skutki dla wyniku osiągniętego przez ugrupowanie zajmujące pierwsze miejsce w szeregu preferencji politycznych wyborcy.

Mechanizm kompensacyjny nie wywiera jednak takiego samego wpływu na zachowania wyborców w części proporcjonalnej węgierskiego systemu wyborczego. Pamiętać należy, że w dystrybucji mandatów z listy krajowej nie są brane pod uwagę głosy oddane na listy wyborcze ugrupowań, które nie zdołały przekroczyć 5% klauzuli zaporowej. Zatem wyborcy partii politycznych, dysponujących poparciem poniżej progu wyborczego, powinni rezygnować z ich dalszego popierania, gdyż będzie to równoznaczne nie tylko ze zmarnowaniem głosu w części proporcjonalnej systemu, ale również jego nie uwzględnieniem w dystrybucji mandatów kompensacyjnych. Zatem racjonalni węgierscy wyborcy powinni przejawiać większą skłonność do strategicznego podziału głosów w części proporcjonalnej systemu.

Odmienną konstrukcję miał mechanizm kompensacyjny wykorzystywany w 3 mieszanych elekcjach do włoskiej Izby Deputowanych z lat 1994–2001. O ile w przypadku systemu wyborczego do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego transfer głosów miał charakter pozytywny (sumowanie niewykorzystanych głosów), o tyle mechanizm stosowany w wyborach do izby niższej włoskiego parlamentu miał charakter negatywny (odejmowanie wykorzystanych głosów). Podstawą włoskiego mechanizmu kompensacyjnego był tzw. system *scorporo* polegający na odjęciu od

liczby głosów uzyskanych przez listę wyborczą, liczby równej liczbie głosów uzyskanych przez drugiego kandydata (najlepszego z przegranych) w okręgu jednomandatowym powiększonej o 1. Wartość ta oznacza minimalną liczbę głosów niezbędnych do odniesienia zwycięstwa w kolegium jednomandatowym. Różnica ta nie mogła być jednak mniejsza niż 25% ważnie oddanych głosów w kolegium. Jeżeli zwycięzca uzyskał mniej niż 25% ważnie oddanych głosów w kolegium, różnica ta równa była liczbie głosów uzyskanych przez tego kandydata. *Scorporo* było zatem ceną jaką za zwycięstwo kandydata w części większościowej systemu wyborczego, musiała ponieść cała okręgowa lista wyborcza, z którą był on stowarzyszony.

Wydaje się, że w okresie funkcjonowania mieszanego systemu wyborczego do Izby Deputowanych scorporo wywierało niewielki wpływ na zachowania włoskiego elektoratu. Za tak sformułowaną tezą przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, mechanizm scorporo był zbyt słaby by zrekompensować deformacje wynikające zastosowania zasady większości. Mieszany system wyborczy dystrybuował bowiem zaledwie 25% mandatów z puli proporcjonalnej, zaś rozdział pozostałych 75% miejsc następował za pośrednictwem okręgów jednomandatowych oraz reguły większości.

Po drugie, włoskie elity polityczne rychło nauczyły się omijać mechanizm *scorporo*, tak że już w trzeciej mieszanej elekcji do włoskiej Izby Deputowanych nie spełniał on swojej pierwotnej funkcji. Owa neutralizacja *scorporo* była możliwa dzięki nieprecyzyjnej redakcji przepisów wyborczych, które co prawda obligowały kandydatów indywidualnych do stowarzyszania się z listami okręgowymi, nie określając jednocześnie żadnych warunków jakie powinny spełniać takie listy[8]. Nic nie stało więc na przeszkodzie by kandydaci łączyli się z listami wystawionymi przez partie polityczne, których członkami nie byli, a nawet by przystępowali do fikcyjnych list okręgowych (tzw. „lista kokietka", wł. *liste civetta"*)[9]. Takie rozwiązanie sprawiało, że

[8] Pamiętać należy, iż prawo wyborcze nie przewidywało obowiązku łączenia się list okręgowych z kandydatami z okręgów jednomandatowych. W związku z tym możliwy był udział w wyborach do ID listy okręgowej, z którą nie stowarzyszył się żaden kandydat.

[9] Takimi listami w wyborach do Izby Deputowanych były *Zniesienie Scorporo* (wystawiona przez koalicję *Domu Wolności*) oraz *Nowy Kraj* (wystawiona przez *Drzewo Oliwne*). Dla przykładu, w wyborach z 13 maja 2001r. w okręgu wyborczym Abruzzi 9 kandydatów stowarzyszonych było z listą *Nowy Kraj*, zdobywając łącznie 136 419 głosów (4 mandaty). Z listą *Zniesienie Scorporo* w okręgu tym połączonych było również 9 kandydatów, którzy zdobyli 92 509 głosów (3 mandaty) . Z kolei w części proporcjonalnej *Nowy Kraj* zdobył 1 088 głosów, a *Zniesienie Scorporo* zaledwie 827 głosów. Po obliczeniu scorporo dla obu list ich okręgowa liczba wyborcza osiągnęła wartość ujemną i wynosiła odpowiedni: - 123 801 (1 088 - 124 899) oraz - 91 683 (827 - 92 510). Dzięki wystawieniu tych „list kokietek" obie koalicje wyborcze „zaoszczędziły" łącznie ponad 210 000 głosów, które następnie wykorzystane zostały w dystrybucji 155 mandatów z puli proporcjonalnej. Por. Elezione della Camera dei Deputati 13 maggio 2001. Elettori, votanti, voti non validi, schede blanche, voti validi, seggi,

w sytuacji, w której kandydat stowarzyszony z taką fikcyjną listą zdobył mandat w kolegium, kosztami tego zwycięstwa obciążona była właśnie owa lista. W praktyce oznaczało to nieuruchomienie mechanizmu *scorporo*, gdyż „lista kokietka" nie zdobywała prawie żadnych głosów[10]. Automatycznie wzrastały więc szanse na uzyskanie mandatów przez kandydatów z listy okręgowej, która zwolniona była z „płacenia" *scorporo* za zwycięstwa kandydatów w okręgach jednomandatowych.

Poniższa tabela przedstawia jak w latach 1994–2001 poszczególne ugrupowania uczyły się „neutralizować" *scorporo*. Niekwestionowanym liderem w tej dziedzinie była Forza Italia, która potrafiła zredukować *scorporo* z 46% ważnie oddanych głosów w 1994 r. do zaledwie 3% w 2001 r. Patrząc jednak szerzej, dostrzegamy, iż wszystkie ugrupowania skutecznie omijały mechanizm kompensacyjny, o czym świadczy fakt, iż jeszcze w 1996 r. *scorporo* dotyczyło 36% głosów oddanych na wsystkie listy okręgowe, podczas, gdy w kolejnej elekcji wartość tą udało się zmniejszyć do ledwie 6,2%.

---

candidati ed eletti, Ministero dell'Interno Dipartimento per gli Affari Interni e Territoriali, Direzione Centrale dei Servizi Elettorali, Rzym 2002, s. 114 oraz s. 178–179.

[10] W wyborach do Izby Deputowanych z 2001 r. lista Nowe Państwo zdobyła w skali kraju 34 193 głosów, a lista Zniesienie Scorporo zaledwie 26 917.

Tabela 15. Neutralizacja *scorporo* w latach 1994-2001

Lista	*Scorporo*			*Scorporo* jako % ważnie oddanych głosów		
	1994	1996	2001	1994	1996	2001
Forza Italia	3 733 868	2 66 357	328 007	46,0	34,5	3,0
Demokraci Lewicy	2 368 992	4 314 805	874 954	30,2	54,6	14,2
Sojusz Narodowy	1 896 449	1 974 278	334 981	36,5	33,6	7,5
Margherita	-	-	754 940	-	-	14,0
Włoska Partia Ludowa	78 172	1 971 304	-	1,8	77,3	-
Liga Północna	1 664 836	1 018 214	-	51,4	27,0	-
Odrodzenie Komunistyczne	698 358	395 488	0	29,9	12,3	0,0
CCD- CDU	-	518 881	-	-	23,7	-
Pakt Segniego	0	-	-	0,0	-	-
Lista Dini	-	541 071	-	-	33,3	-
Całkowite Scoroporo odjęte	10 440 675	13 399 398	2 292 882			
Całkowite Scoropro	11 277 997	14 212 803	14 404 961			
Ważnie oddane głosy	38 594 477	37 304 133	37 086 347	(27,1)	(35,9)	(6,2)

UWAGA: „-" oraz „0" oznaczają brak listy lub nieprzekroczenie progu wyborczego
„Całkowite scorporo odjęte" — scorporo odliczone listom, które zdołały przekroczyć próg wyborczy;
„Całkowite scorporo" — „całkowite scorporo odjęte"+ scorporo obliczone dla ugrupowań, które zdobyły mandaty w kolegiach, ale ich listy nie zdołały przekroczyć progu wyborczego, w związku z czym nie uczestniczyły w proporcjonalnym podziale mandatów.

Źródło: S. Bartolini, *Political Consequences of the Italian Mixed Electoral System* (1994–2001), Referat na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2 lutego 2002.
Tekst referatu dostępny pod linkiem:
http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012], [s. 21].

3. Możliwość ubiegania się o mandaty przez kandydatów niezależnych

Za kandydatów niezależnych uznaje się tych, którzy ubiegają się o mandat bez formalnego poparcia ze strony którejkolwiek partii politycznej. Tego typu kandydatury charakterystyczne są zwłaszcza dla okręgów jednomandatowych, gdzie rywalizacja toczy się pomiędzy jednostkami. Niemniej jednak, co potwierdza m.in. przykład

rozwiązań przyjętych w systemach wyborczych Szkocji i Walii, możliwym jest również zgłaszanie kandydatów niezależnych w okręgach wielomandatowych[11].

Spośród analizowanych systemów tylko w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych wykluczonym było ubieganie się o mandaty przez osoby niezwiązanych z partiami politycznymi. Każdy z kandydatów ubiegających się o elekcję w kolegium jednomandatowym zobligowany był bowiem do stowarzyszenia się z przynajmniej jedną listą okręgową partii politycznej.

Dopuszczenie do udziału w wyborach kandydatur niezależnych stanowi czynnik zwiększający częstotliwość, z jaką wyborcy będą dzielić głosy. Na podstawie wcześniejszych rozważań możliwym jest sformułowanie dwóch argumentów przemawiających za powyższą tezą. Po pierwsze, kandydaci niezależni powodują zwiększenie ogólnej liczby ubiegających się o wybór, co z kolei sprawia, że wyborcy dysponują szerszą paletą alternatyw pomiędzy, które mogą rozdzielić swoje głosy.

Po drugie, czynnikiem zachęcającym do podziału głosów będą kampanie wyborcze prowadzone przez kandydatów niezależnych. Kampanie te charakteryzują się:

a) zasięgiem ograniczonym tylko do jednej części systemu wyborczego (zazwyczaj większościowej);
b) bezpośrednim apelem do społeczności zamieszkującej dany okręg wyborczy, którego główny przekaz będzie prezentował ich osobiste walory, dotychczasowe osiągnięcia w pracy na rzecz okręgu oraz nowe zobowiązania wobec zamieszkującej go wspólnoty (kampania skoncentrowana na kandydacie).

W ten sposób niezależni politycy będą determinować zwłaszcza tzw. personalny podział głosów. Dzięki ich obecności w procesie wyborczym elektorat będzie mógł formułować swoje decyzje nie tylko w oparciu o ich przynależność partyjną, ale również w większym zakresie uwzględniać ich osobiste przymioty. Wyborcy przekonani przez skierowany do nich apel kandydata niezależnego, chcąc pozostać lojalnymi wobec listy wyborczej najbardziej preferowanego przez nich ugrupowania, podzielą przysługujące im głosy. W ten sposób wyrażą swoje szczere preferencje polityczne w obu częściach systemu wyborczego. Jest to trudniejsze w systemach

[11] Przepisy ordynacji wyborczych do Parlamentów Narodowych Szkocji i Walii dopuszczają możliwość zgłaszania kandydatur niezależnych zarówno w okręgach jednomandatowych części większościowej, jak i w okręgach regionalnych części proporcjonalnej.

wyborczych, w których proces nominacji kandydatów zdominowany jest przez ugrupowania polityczne, a kandydatury inne niż partyjne nie są dozwolone.

4. Możliwość jednoczesnego ubiegania się o mandat w obu częściach mieszanego systemu wyborczego (tzw. podwójne kandydatury)

Podwójne kandydowanie (ang. *dudal candidacy*) oznacza możliwość jednoczesnego ubiegania się o mandat w obu częściach mieszanego systemu wyborczego. Rozwiązanie to pozwalana na zgłoszenie tego samego kandydata zarówno do rywalizacji w okręgu jednomandatowym jak i wielomandatowym. Podwójne kandydatury są rozwiązaniem korzystnym zwłaszcza dla partii politycznych, które mogą wykorzystać je w celu:

a) zwiększenia szans na zdobycie mandatu w izbie przez prominentnych działaczy partyjnych;
b) poprawy wyniku wyborczego dzięki zgłoszeniu podwójnej kandydatury w postaci popularnej osoby, która nie tylko będzie w stanie zwyciężyć w okręgu jednomandatowym, ale również stać się lokomotywą wyborczą listy partyjnej. Jeżeli taki podwójny kandydat zdoła odnieść zwycięstwo w obu rywalizacjach, w których uczestniczył, zostanie przyznany mu mandat z części większościowej, natomiast mandat który dzięki niemu zdobyła lista partyjna, przypadnie kandydatowi zajmującemu niższe miejsce.

Wątpliwości wzbudza natomiast sytuacja, w której osoba zgłoszona jako podwójny kandydat nie zdobywa w okręgu jednomandatowym poparcia wyborców pozwalającego na obsadzenie mandatu, a mimo to wchodzi do izby dzięki zajmowaniu wysokiego miejsca na liście. Dodatkowe kontrowersje wzbudza fakt, iż listy partyjne zgłaszane w części proporcjonalnej w zdecydowanej większości mieszanych systemów wyborczych mają zamknięty charakter, co oznacza, że wyborcy pozbawieni są jakiejkolwiek możliwości wskazania, który z kandydatów powinien jako pierwszy uzyskać mandat. W skrajnej sytuacji możliwe jest zdobycie mandatu przez osobę, na którą nie oddano ani jednego głosu w obu częściach systemu wyborczego. W literaturze, zwłaszcza dotyczącej japońskiego systemu wyborczego, deputowani, którzy objęli mandat pomimo zanegowania ich kandydatury przez wyborców

w głosowaniu większościowym, określani są jako „zombie", którzy „zostali wskrzeszeni z martwych" dzięki dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej[12].

Wśród badanych państw jedynie ordynacja wyborcza do Zgromadzenia Narodowego Walii wyklucza możliwość jednoczesnego ubiegania się o mandat w obu częściach systemu wyborczego. Podwójne kandydowanie było jednak dozwolone w dwóch pierwszych walijskich mieszanych elekcjach (1999 i 2003), zaś jego zakaz został wprowadzony dopiero w 2006 r. przez *Government of Wales Act*.

Wśród pozostałych państw możliwym jest wyróżnienie 3 specyficznych przypadków. Pierwszy dotyczy mieszanego systemu wyborczego wykorzystywanego w przeszłości w Izraelu, w którym kandydat na szefa rządu musiał jednocześnie przewodzić liście swojego ugrupowania rywalizującej o mandaty w Knesecie. Zatem w odniesieniu do bezpośrednich wyborów premiera możemy mówić o obligatoryjnym zgłaszaniu podwójnych kandydatur.

Z kolei w przypadku systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego Węgier możliwe jest jednoczesne ubieganie się o elekcję w okręgu jednomandatowym, okręgu terytorialnym oraz z listy krajowej. W tym kontekście dodatkowego wymiaru nabierają wcześniejsze rozważania dotyczące funkcjonowania w izbie tzw. politycznych zombie. Pamiętać bowiem należy, że węgierska lista krajowa nie jest poddawana pod bezpośrednie głosowanie wyborców, zaś rozdział znajdujących się na niej mandatów odbywa się na podstawie głosów niewykorzystanych na niższych poziomach dystrybucji. W ten sposób możliwym staje się scenariusz, zgodnie, z którym mandat w Zgromadzeniu obejmie osoba, której kandydatura została zakwestionowana przez wyborców w obu częściach systemu.

System wyborczy do japońskiej Izby Reprezentantów charakteryzuje się natomiast unikatowym mechanizmem rozdziału mandatów zdobytych przez listę wyborczą pomiędzy znajdujące się na niej podwójne kandydatury. O kolejności, w jakiej kandydaci uzyskają mandaty z puli proporcjonalnej decydują ugrupowania, przypisując każdemu z nich rangę. Im wyższa ranga, tym wyższe miejsce kandydata na liście wyborczej. Wyjątkiem od tej reguły są osoby, które jednocześnie ubiegają się

[12] E.S. Krauss, R. Pekkanen, *Explaining Party Adaptation to Electoral Reform: The Discreet Charm of LDP?*, „Journal of Japanese Studies" 2004, vol. 30, nr 1, s. 1–34; M. McKean, E. Scheiner, *Japan's new electoral system: la plus ca change...*, „Electoral Studies" 2000, nr 19, s. 447–477; Y. Hizen, *The Effect of Dual Candidacy on Voting Decisions*, „Japanese Journal of Political Science" 2006, vol. 7, nr 3, s. 289–306; R. Pekkanen, B. Nyblade, E.S. Krauss, *Electoral Incentives in Mixed-Member Systems: Party, Posts, and Zombie Politicians in Japan*, „American Political Science Review" 2006, vol. 100, nr 2, s. 183–193.

o wybór z okręgu jednomandatowego oraz listy. W przypadku podwójnych kandydatur partie polityczne mogą:

a) przypisać każdej z nich unikatową rangę, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do kandydatów ubiegających się o mandat wyłącznie z puli proporcjonalnej;
b) przyznać każdej podwójnej kandydaturze (bądź tylko pewnej ich grupie) tą samą rangę, co spowoduje, że o kolejności uzyskania przez nie mandatu będzie decydował ich indywidualny wynik osiągnięty w okręgu jednomandatowym.

W przypadku zastosowania drugiego z powyższych rozwiązań, ranga każdego kandydata ustalana jest przez oblizenie ilorazu liczby zdobytych przezeń głosów w okręgu jednomandatowym oraz liczby głosów zdobytych przez kandydata, który zdobył mandat w tym okręgu. Na podstawie uzyskanych w ten sposób ilorazów kandydaci posiadający dotychczas takie same wartości rang, szeregowani są w kolejności, w jakiej uzyskają mandaty zdobyte przez ich listę wyborczą[13].

Tabela 16. Rangowanie podwójnych kandydatur w systemie wyborczym do japońskiej Izby Reprezentantów

Ranga	Kandydat
1	A
2	B
3	C
	D
	E
4	F
	G
	H
....	...

Źródło: Opracowanie własne.

[13] Y. Hizen, *The Effect of Dual Candidacy on Voting Decisions*..., s. 290–291; M. McKean, E. Scheiner, *Japan's new electoral system: la plus ca change*..., s. 450–458; S.R. Reed, M.F. Thies, *The Consequences of Electoral Reform in Japan*, [w:] The Best of Both Worlds?..., s. 383 oraz s. 400–402.

Rangowanie funkcjonujące w systemie wyborczym do japońskiej Izby Reprezentantów może ograniczać występowanie głosowania podzielonego. Podwójni kandydaci, którym na liście wyborczej przypisano taką samą rangę, mogą bowiem liczyć, że ich sympatycy nie będą porzucać ich nawet w sytuacji braku szans na odniesienie zwycięstwa w okręgu jednomandatowym. Elektorat ten w dalszym ciągu będzie oddawał na nich swoje głosy w nadziei, że przyczynią się one do uzyskania lepszej rangi i tym samym zwiększą ich szanse na zdobycie mandatu z puli proporcjonalnej[14].

Wpływ podwójnych kandydatur na głosowanie podzielone nie jest jednoznaczny. Z jednej strony może on dodatkowo *komplikować* decyzję wyborcy o udzieleniu poparcia podwójnemu kandydatowi, w którego przypadku możliwym jest zdobycie mandatu na dwa sposoby. Wyborca może nie udzielić poparcia takiemu kandydatowi w części większościowej – nawet jeśli zajmuje on pierwsze miejsce w jego szeregu preferencji – jeśli istnieje duże prawdopodobieństwo, że zdobędzie on mandat z puli proporcjonalnej[15]. Kandydat ten odnosząc zwycięstwo w okręgu jednomandatowym, zdobywa jednocześnie mandat dla jednego ze swoich kolegów z listy. Oddanie spójnego głosu na takiego kandydata będzie zatem równoznaczne z utratą wpływu na to, kto zostanie wybrany z listy. Stąd wniosek, że wyborcy, dla których istotne jest, kto dzięki ich poparciu wejdzie w skład izby, będą rozdzielać swoje głosy by w ten sposób nie koncentrować ich na jednym kandydacie ubiegającym się o wybór w obu częściach systemu wyborczego. To z kolei spowoduje większą częstotliwość głosowania podzielonego.

Z drugiej strony możliwym do przyjęcia jest pogląd według, którego podwójne kandydatury *ułatwiają* elektoratowi podejmowanie decyzji o udzieleniu poparcia. Teza ta jest tym bardziej prawdopodobna jeśli przymniemy, że większość wyborców to skąpcy poznawczy, których priorytetem jest zminimalizowanie kosztów związanych z udziałem w głosowaniu. Instrumentem, który może im pomóc w osiągnięciu tego celu są właśnie podwójne kandydatury. Wyborcy widząc na obu kartach do głosowania (bądź na jednej, w zależności od systemu wyborczego) nazwisko najbardziej przez siebie preferowanego kandydata, nie będą poszukiwać innych możliwości udzielenia poparcia, lecz oddadzą oba swoje głosy właśnie na niego. W ten sposób wyrażą nie

[14] S.R. Reed, M.F. Thies, *The Consequences of Electoral Reform in Japan*, [w:] The Best of Both Worlds?..., s. 400.
[15] Y. Hizen, *The Effect of Dual Candidacy on Voting Decisions*..., s. 289–290.

tylko swoje rzeczywiste preferencje wyborcze, ale również zminimalizują koszty związane z głosowaniem.

5. Format karty wyborczej

Rozważania na temat formatu karty wyborczej oraz jej wpływu na zachowania wyborcze, warto rozpocząć od powtórnego przytoczenia uwagi autorów *The American Voter* zgodnie, z którą „jakakolwiek próba wyjaśnienia dlaczego wyborcy oddają spójny bądź też podzielony głos, musi brać pod uwagę fizyczne właściwości karty do głosowania"[16]. Za stwierdzeniem tym kryje się przekonanie, że ilość oraz sposób, w jaki na karcie do głosowania prezentowane są informacje dotyczące partii politycznych oraz kandydatów nie pozostają obojętne dla decyzji wyborców dotyczących udzielenia poparcia. Z perspektywy wyborcy stanowią one swoiste wskazówki za pomocą, których może on odnaleźć, a następnie poprzeć najbardziej przez siebie preferowanego kandydata oraz partię polityczną.

Informacje zamieszczane na kartach do głosowania można podzielić na dwie zasadnicze grupy:

- dotyczące *partii politycznych* (nazwa ugrupowania, jego logo itp.);
- dotyczące *kandydatów* (imiona, nazwiska, wiek itp.).

Format karty oraz zawarte na niej informacje są pochodną obowiązującego w danym państwie systemu wyborczego. W systemach większościowych, w których rywalizacja o mandaty odbywa się pomiędzy jednostkami, karta w większym zakresie informuje o poszczególnych kandydatach. Dla systemów proporcjonalnych charakterystyczny jest format zawierający więcej informacji o partiach politycznych oraz zgłoszonych przez nie listach. W systemach mieszanych znajdziemy rozwiązania charakterystyczne dla obu powyższych typów, zaś przywiązanie większej wagi do jednego z nich, może determinować zakres, w jakim wyborcy będą rozdzielać głosy. Część badaczy przyjmuje bowiem, że karty do głosowania koncentrujące się głównie na informacjach dotyczących kandydatów będą w większym stopniu zachęcać do dzielenia

[16] A. Campbell, P.E. Converse, W.E. Miller, D.E. Stokes, *The American Voter*, John Wiley & Sons Inc., Nowy Jork, Londyn 1960, s. 275.

głosów niż karty, które większą wagę przywiązują do informacji o partiach politycznych[17].

Analiza kart do głosowania wykorzystywanych w systemach wyborczych będących przedmiotem niniejszej pracy pokazuje, różnorodność funkcjonujących w tym zakresie rozwiązań. Szczegółowa charakterystyka poszczególnych kart do głosowania została zaprezentowana w poniższej tabeli.

[17] E. Calvo, M. Escolar, J. Pomares, *Ballot Design and Split-Ticket Voting in Multiparty Systems: Experimental Evidence on Information Effects and Vote Choice*..., s. 220.

Tabela 17. Analiza kart do głosowania w 9 mieszanych systemach wyborczych

Państwo	Liczba wykorzystywanych kart wyborczych	Charakterystyka karty wyborczej			Charakter listy wyborczej	Uwagi
		Informacje na karcie głosowania w części większościowej	Informacje na karcie do głosowania w części proporcjonalnej	Kolejność kandydatur i list wyborczych		
(1)	(2)	(3a)	(3b)	(3c)	(4)	(5)
Federacja Rosyjska	2	a) imię i nazwisko, b) data urodzenia, c) miejsce zamieszkania, d) wykonywany zawód, e) podstawa nominacji BRAK INFORMACJI O AFILIACJI PARTYJNEJ KANDYDATA	a) nazwy i symbole partii politycznych, b) imiona i nazwiska 3 pierwszych kandydatów z listy	a) w części większościowej kandydaci uszeregowani byli w kolejności alfabetycznej, b) w części proporcjonalnej o kolejności list decydowało losowanie przeprowadzana przez Centralną Komisję Wyborczą, przy czym losowana była tylko lista, która zajmie 1 miejsce, zaś pozostałe szeregowane były w kolejności alfabetycznej	Lista zamknięta	W przypadku obu kart istniała możliwość głosowania negatywnego, polegającego na oddaniu głosu przeciwko wszystkim zgłoszonym kandydatom lub listom

Izrael	2	imię i nazwisko kandydata na premiera	a) litery wyborcze partii politycznych (od 1 do 3 znaków), b) oficjalna nazwa partii politycznej, c) slogan wyborczy, d) większe ugrupowania zamieszczały imię i nazwisko lidera listy (kandydata na premiera)	Dla każdej listy wyborczej oraz dla każdego kandydata na premiera przygotowywano odrębne karty do głosowania (w dwóch wersjach językowych: hebrajskiej i arabskiej)	Lista zamknięta	Wyborcy nie oddawali swoich głosów poprzez postawienie znaku "X" przy nazwie ugrupowania lub kandydata, którym udzielali poparcia. W lokalu wyborczym wyborca otrzymywał 2 koperty, z którymi udawał się do kabiny. Tam wybierał jedną z kart z oznaczeniem listy wyborczej, którą następnie umieszczał w kopercie. Następnie wybierał kartę wyborczą z imieniem i nazwiskiem kandydata na premiera, którą umieszczał w drugiej kopercie.

Japonia	2	W Japonii nie przygotowuje się kart wyborczych z nazwami partii politycznych oraz nazwiskami kandydatów. Wyborcy samodzielnie wpisują na karcie wyborczej nazwę partii politycznej oraz kandydata, którym udzielają poparcia	Nie dotyczy	Lista zamknięta	W lokalu wyborczym wyborca otrzymuje kartę wyborczą, z którą udaje się do kabiny głosowania. Tam znajdują się listy z imionami i nazwiskami kandydatów rywalizujących w okręgu wyborczych. Spośród przedstawionych kandydatur, wyborca wybiera jedną, której nazwisko zapisuje na karcie do głosowania. Wypełnioną kartę umieszcza w urnie. Następnie wyborca otrzymuje kolejną kartę za pomocą, której wyraża poparcie wobec poszczególnych list partyjnych. Głosowanie odbywa się w identyczny sposób, jak w przypadku wyboru kandydatów.

Nowa Zelandia	1	PRAWA STRONA KARTY a) imię i nazwisko kandydata, b) nazwa partii politycznej, c) symbol partii politycznej	LEWA STRONA KARTY a) nazwa partii politycznej, b) symbol partii politycznej	Kandydaci oraz partie polityczne szeregowane są w kolejności alfabetycznej, którą wyznaczają nazwiska kandydatów. W ten sposób kandydat oraz jego partia umieszczane są na karcie w jednym wierszu (w tej samej linii). Partie polityczne, które nie zgłosiły swoich kandydatów przesuwane są na koniec listy, gdzie szeregowane są w kolejności alfabetycznej.	Lista zamknięta	

Republika Federalna Niemiec	1	LEWA STRONA KARTY a) imię i nazwisko kandydata, b) wykonywany zawód, c) miejsce zamieszkania, d) skrót nazwy ugrupowania, e) pełna nazwa ugrupowania	PRAWA STRONA KARTY a) skrót nazwy ugrupowania, b) pełna nazwa ugrupowania, c) imiona i nazwiska kandydatów ubiegających się o mandaty z listy	O kolejności, w jakiej partie polityczne oraz kandydaci umieszczane są na liście wyborczej decyduje liczba drugich głosów zdobytych w danym kraju związkowym w poprzednich wyborach do Bundestagu. Kandydaci oraz listy umieszczane są na karcie w tym samym wierszu (w tej samej linii). Ugrupowania, które nie zdobyły w poprzednich wyborach żadnego głosu lub uczestniczą w elekcji po raz pierwszy, przesuwane są na koniec listy, gdzie szeregowane są w kolejności alfabetycznej. Kandydaci nie związani z żadną listą przesuwani są na koniec karty wyborczej, gdzie szeregowani są w kolejności alfabetycznej. W każdym kraju związkowym kolejność ta może być inna.	Lista zamknięta	

Szkocja	2	a) imię i nazwisko, b) miejsce zamieszkania, c) nazwa partii politycznej, d) symbol partii politycznej	a) nazwa partii politycznej, b) symbol partii politycznej, c) imiona i nazwiska kandydatów ubiegających się o wybór z listy	Zarówno partie polityczne, jak i kandydaci umieszczani są na kartach do głosowania w kolejności alfabetycznej	Lista zamknięta	
Szkocja 2007	1	PRAWA STRONA KARTY a) nazwa partii politycznej, b) symbol partii politycznej	LEWA STRONA KARTY a) imię i nazwisko kandydata, b) miejsce zamieszkania, c) nazwa partii politycznej, d) symbol partii politycznej	Kandydaci i listy partyjne szeregowane były w kolejności alfabetycznej. Jeżeli do rywalizacji o mandaty w części proporcjonalnej stawali kandydaci niezależni, umieszczani byli na końcu karty, gdzie szeregowani byli wg alfabetu	Lista zamknięta	Jedną kartę wyborczą wykorzystano tylko w wyborach z 2007 r.
Walia	2	a) imię i nazwisko kandydata, b) miejsce zamieszkania, c) nazwa partii politycznej, d) symbol partii politycznej	a) symbol partii politycznej, b) nazwa partii politycznej, c) imiona i nazwiska kandydatów ubiegających się o wybór z listy	Zarówno partie polityczne, jak i kandydaci umieszczani są na kartach do głosowania w kolejności alfabetycznej	Lista zamknięta	Wszystkie informacje podawane są w języku angielskim i walijskim

Węgry	2	a) imię i nazwisko kandydata, b) symbol partii politycznej, c) skrót nazwy partii politycznej, d) pełna nazwa partii politycznej	a) symbol partii politycznej, b) nazwa partii politycznej, imiona i nazwiska kandydatów ubiegających się o wybór z listy	Nazwiska kandydatów uszeregowane w kolejność alfabetyczna Z koiei o kolejności rozmieszczenia list wyborczych decyduje losowanie.	Lista zamknięta	
Włochy	2	a) symbole partii politycznych (od 1 do 5), b) imiona i nazwiska kandydatów	a) symbole partyjne, b) imiona i nazwiska kandydatów ubiegających się o wybór z listy	O kolejności, w jakiej na kartach rozmieszczani są kandydaci oraz listy wyborcze, decyduje losowanie	Lista zamknięta	

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród wszystkich systemów wyborczych, tylko w przypadku Republiki Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii oraz jednokrotnie Szkocji (w 2007 r.) wykorzystuje się tylko jedną kartę do głosowania[18]. Na karcie tej umieszczane są informacje dotyczące kandydatów ubiegających się o wybór z okręgu jednomandatowego (RFN po lewej stronie, Nowa Zelandia i Szkocja po prawej) oraz list wyborczych rywalizujących o mandaty z puli proporcjonalnej. Pozostałe systemy wyborcze wykorzystują dwie odrębne karty do głosowania (o różnych kształtach i kolorach).

Niezależnie od liczby wykorzystywany kart do głosowania, w zdecydowanej większości spośród badanych w niniejszej pracy systemów wyborczych, obywatele popierają kandydata oraz listę partyjną poprzez postawienie w odpowiednim miejscu na karcie znaku „X". Warto zwrócić uwagę na szczególne rozwiązanie, który wykorzystywano w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, gdzie na obu kartach wyborcy dysponowali dodatkową możliwością oddania głosu negatywnego, poprzez zagłosowanie przeciwko wszystkim kandydatom lub listom partyjnym. Ze specyficznym sposobem oddawania głosów mieliśmy do czynienia w izraelskim mieszanym systemie wyborczym, gdzie dla każdego ugrupowania oraz kandydata na premiera drukowano odrębne karty do głosowania. Wyborcy głosowali poprzez umieszczenie karty z oznaczeniem popieranej przez siebie listy wyborczej oraz imieniem i nazwiskiem kandydata na premiera w dwóch kopertach. Z kolei w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów nie przygotowuje się kart wyborczych z nadrukowanymi imionami i nazwiskami kandydatów oraz nazwami i symbolami partii

---

[18] Zmiana formatu karty wyborczej w wyborach do Parlamentu Szkocji wywołała spore zamieszanie wśród wyborców, czego głównym przejawem był wzrost liczby głosów nieważnych. W dwóch wcześniejszych elekcjach poziom nieważnie oddanych głosów w obu częściach systemu wyborczego wynosił 16 478 głosy w 1999 r. oraz 25 292 głosy w 2003 r. Natomiast w 2007 r. wyborcy oddali aż 146 099 nieważnych głosów (85 644 w części większościowej i 60 455 w części proporcjonalnej). Co ciekawe większość Szkotów uważała, że głosowanie za pomocą nowej karty jest łatwiejsze niż udzielanie poparcia za pomocą dwóch wcześniej wykorzystywanych. Jednakże badania pokazują, iż główną przyczyną wzrostu głosów nieważnych, było wprowadzenie nowego formatu karty do głosowania oraz brak wystarczających informacji dotyczących sposobu posługiwania się 1 kartą. W przypadku kart, na których oddano nieważne głosy, aż ¾ zawierało tylko 1 głos (50% tylko głos w części proporcjonalnej, 25% tylko głos w części większościowej). Sugeruje to, że część szkockich wyborców nie była świadoma, że pomimo głosowania za pomocą jednej karty, w dalszym ciągu dysponują dwoma głosami. Patrz szerzej: J. Curtice, D. McCrone, N. McEwen, M. Marshal, R. Ormstone, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Election*, Edinburg University Press, Edynburg 2009, s. 134–138; T.C. Lundberg, *An Opposing View of Scotland's Ballot Paper Problem: Arbuthnott and the Government had the Right Idea*, „The Political Quarterly" 2008, vol. 79, nr 4, s. 569–577; D. Denver, R. Johns, Ch. Carman, *Rejected Ballot Papers in the 2007 Scottish Parliament Election: The Voters' Perspective*, „British Politics" 2009, vol. 4, nr 1, s. 3–21.

politycznych. Wyborca otrzymuje pustą kartę, na której zapisuje imię i nazwisko popieranego kandydata. Po umieszczeniu jej w urnie otrzymuje drugą, na której umieszcza nazwę popieranego ugrupowania.

Kolejną cechą karty do głosowania, która może mieć wpływ na podział głosów są umieszczane na niej informacje. Jak już była o tym mowa, karty przekazujące więcej informacji o partiach politycznych w większym zakresie będą zachęcały do oddawania spójnych głosów w oparciu o afiliację partyjną kandydatów. Tylko karta do głosowania wykorzystywana w części większościowej systemu wyborczego do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej nie zawierała żadnych informacji o przynależności partyjnej poszczególnych kandydatów[19]. Pozwalało to nie tylko na formułowanie przez wyborców sympatii wobec poszczególnych kandydatów w oderwaniu od ich afiliacji partyjnej, ale również zachęcało samych kandydatów do prowadzenia kampanii wyborczych niezależnych od własnych ugrupowań[20]. W pozostałych państwach na kartach do głosowania w okręgu jednomandatowym, prócz podstawowych informacji dotyczących kandydatów (imię, nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania) zawsze zamieszczane są informacje dotyczące ich przynależności partyjnej (nazwa bądź skrót nazwy ugrupowania oraz jego symbol).

Istotne jest, w jakiej kolejności kandydaci i listy wyborcze rozmieszczane są na kartach do głosowania. Umieszczenie kandydatów oraz list zgłoszonych przez partie polityczne na tych samych pozycjach (w tym samym wierszu) ułatwia wyborcom oddawanie spójnych głosów. W większości państw o kolejności rozmieszczenia na liście decyduje porządek alfabetyczny, co w zasadzie wyklucza możliwość by lista wyborcza oraz kandydat ugrupowania zostały umieszczone na tych samych pozycjach na kartach wyborczych. W przypadku Federacji Rosyjskiej oraz Węgier o kolejności rozmieszczenia list partyjnych na karcie decydowało losowanie. Przy czym w Rosji losowanie dotyczyło tylko pierwszego miejsca na karcie, zaś pozostałe listy wyborcze rozmieszczane były w kolejności alfabetycznej. Z kolei w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych losowanie wykorzystywano w celu ustalenia kolejności, w jakiej na kartach do głosowania byli rozmieszczani kandydaci oraz listy.

---

[19] Jak zauważa Wojciech Sokół „przyjęcie tego rozwiązania miało prawdopodobnie na celu pozbawienie kandydatów partii komunistycznej atutu, jakim byłoby wykorzystanie nazwy (logo) popularnej zwłaszcza na prowincji następczyni dawnej „siły kierowniczej". Przyniosło jednak również niezamierzone skutki w postaci utrudniania wyborcom skoordynowania posiadanych prze nich dwóch głosów i zmniejszenia znaczenia partii w tej rywalizacji.". W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007, s. 578–579.

[20] S. White, R. Rose, I. McAlister, *How Russia Votes*, Chatham House Publishers Inc., Chatham, New Jersey 1997, s. 139.

Z ciekawym sposobem rozmieszczania kandydatów oraz ugrupowań na kartach do głosowania mamy do czynienia w systemach wyborczych wykorzystujących tylko jedną kartę. W przypadku wyborów do niemieckiego Bundestagu o kolejności rozmieszczenia list wyborczych oraz związanych z nimi kandydatów decyduje liczba głosów drugich zdobytych przez ugrupowanie w danym kraju związkowym przy okazji poprzednich wyborów parlamentarnych (w praktyce oznacza to, że 2 pierwsze miejsca we wszystkich landach zarezerwowane są dla SPD i CDU/CSU). W ten sposób kandydaci oraz listy wyborcze umieszczane są na karcie do głosowania obok siebie (w tym samym wierszu). Ułatwia to oddanie głosu spójnego, gdyż wyborca nie musi przeczesywać karty w poszukiwaniu listy oraz kandydata zgłoszonych przez ugrupowanie będące jego pierwszą preferencją polityczną. W kolejności alfabetycznej szeregowane są tylko ugrupowania, które w poprzednich wyborach nie zdobyły w danym landzie ani jednego głosu drugiego lub uczestniczą w rywalizacji po raz pierwszy oraz kandydaci, niezwiązani z żadną listą partyjną. Z kolei w Nowej Zelandii o kolejności, w jakiej na karcie do głosowania pojawiają się kandydaci oraz listy partyjne, decyduje porządek alfabetyczny nazwisk tych pierwszych. Reguła ta dotyczy również kandydatów niezależnych. Przyjęcie tego rozwiązania ma dwie zasadnicze konsekwencje: po pierwsze, kandydaci oraz listy wyborcze zgłoszone przez ugrupowanie znajdują się obok siebie (w tym samym wierszu), po drugie, listy wyborcze ugrupowań, które nie zgłosiły kandydatów w okręgach jednomandatowych umieszczane są na końcu karty do głosowania, gdzie szeregowane są w porządku alfabetycznym.

Reasumując powyższe rozwiązania dotyczące wpływu formatu karty do głosowania na zachowania wyborcze, uznać należy, że elementami, które sprzyjają:

a) rozdziałowi głosów są:
    - wykorzystywanie dwóch odrębnych kart do głosowania dla wyboru kandydatów oraz list partyjnych;
    - brak informacji o afiliacji partyjnej kandydatów rywalizujących w części większościowej;
    - możliwość oddania głosu przeciwko wszystkim kandydatom oraz listom wyborczym;

- sposób ustalania kolejności kandydatów oraz list partyjnych na kartach do głosowania, w konsekwencji którego umieszczane są one w różnych miejscach (w różnych wierszach);

b) oddawaniu spójnego głosu są:

- wykorzystywanie jednej karty do głosowania, na której umieszczane są imiona i nazwiska kandydatów rywalizujących o mandat w okręgu wyborczym oraz nazwy list partyjnych zgłoszonych w części proporcjonalnej systemu;
- eksponowanie informacji o przynależności partyjnej kandydatów;
- sposób ustalania kolejności kandydatów oraz list partyjnych na kartach do głosowania, w konsekwencji którego umieszczane są one obok siebie (w jednym wierszu).

6. Rozmiar okręgów wyborczych, progi wyborcze oraz reguła rozstrzygania

W II rozdziale niniejszej pracy wskazano na 3 elementy systemu wyborczego, które w zasadniczy sposób wpływają na zachowania wyborcze elektoratu. Są nimi: rozmiar okręgów wyborczych, klauzule zaporowe oraz reguła rozstrzygania. Elementy te nie pozostają również obojętne dla głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. Jak była o tym mowa wcześniej, każdy z osobna generuje silne bodźce do głosowania strategicznego, które w konsekwencji mogą prowadzić do rozdziału głosów. Zatem im bardziej prawdopodobne, że konstrukcja każdego z tych elementów spowoduje zmarnowanie głosu, w którejkolwiek części mieszanego systemu wyborczego, tym większe szanse na wystąpienie głosowania podzielonego wśród racjonalnej części elektoratu.

Poziom strategicznego rozdziału głosów w mieszanych systemach wyborczych uzależniony jest od rozmiaru funkcjonujących w nim okręgów wyborczych. Jak była o tym mowa wcześniej, im w danym okręgu obsadzanych jest więcej mandatów, tym mniejsza groźba zmarnowania głosu. Dlatego większej częstotliwości rozdziału głosów należy oczekiwać w okręgach skąpomandatowych. W mieszanych systemach wyborczych mamy do czynienia z dwoma typami okręgów: jednomandatowymi, gdzie regułą rozstrzygania jest zasada większości, oraz wielomandatowymi, w których dystrybucja odbywa się na podstawie reguły proporcjonalności. Większe prawdopodobieństwo zmarnowania głosu występuje oczywiście w części

większościowej systemu, gdzie w każdym okręgu obsadzany jest tylko 1 mandat. Z kolei dystrybucja wielu mandatów w poszczególnych okręgach tworzących część proporcjonalną powoduje, że wyborcy mogą sobie pozwolić na luksus szczerego wyrażania preferencji politycznych[21]. Zatem, źródeł głosowania podzielonego, u którego podstaw leżą zachowania strategiczne należy doszukiwać się zwłaszcza w części większościowej mieszanych systemów wyborczych.

Tabela 18. Przeciętny rozmiar okręgów wyborczych części proporcjonalnej mieszanych systemów wyborczych

Państwo	Przeciętny rozmiar okręgu wyborczego w części proporcjonalnej systemu wyborczego
Republika Federalna Niemiec	248
Włochy	155
Japonia	18,18 (w 1996 r.) 16,36 (od 2000 r.)
Nowa Zelandia	55
Szkocja	7
Walia	5
Węgry	7,6 (okręgi terytorialne) 58 (lista krajowa)
Federacja Rosyjska	225
Izrael	120

Źródło: R.G. Moser, E. Scheiner, *Mixed Electoral Systems and Electoral System Effects: Controlled Comparison and Crossnational Analysis*, „Electoral Studies", nr 23, 2004, s. 579.

Nie bez znaczenia dla ogólnego poziomu głosowania podzielonego pozostaje również reguła rozstrzygania na podstawie, której dystrybuowane są mandaty w części większościowej systemu. Większość z badanych systemów wyborczych wykorzystuje w tym celu regułę większości względnej, która generuje silne bodźce do zachowań strategicznych. W mniejszym zakresie bodźce te będą występować w części większościowej systemów stosujących regułę większości bezwzględnej[22]. Spośród 9 systemów wyborczych rozważanych w niniejszej pracy, tylko zasady węgierskiego prawa wyborczego, a w przeszłości również izraelskiego, wymagają dla objęcia

[21] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 39; B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 3; M. Kohno, *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting under Japan's New Electoral Rules*, „*Asian Survey*" 1997, vol. 37, s. 435; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 53–55; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*, „Legislative Studies Quarterly" 2005, vol. 30, nr 2, s. 260.

[22] Patrz szerzej rozdział II niniejszej pracy.

mandatu zdobycia bezwzględnej większości głosów. W przypadku bezpośrednich wyborów izraelskiego premiera reguła ta nigdy nie znalazła jednak zastosowania. W każdej z przeprowadzonych w Izraelu elekcji pod głosowanie wyborców poddawano tylko 2 kandydatury. W ten sposób dla wyłonienia zwycięzcy wystarczające było tylko jedno głosowanie. Z kolei w przypadku węgierskiego systemu wyborczego zasada większości bezwzględnej oraz związane z nią powtórne głosowanie niwelują bodźce zachęcające do strategicznego podziału głosów w części większościowej. Elektorat mający świadomość, że o zdobyciu mandatów zdecyduje II tura, do której dopuszczeni zostaną wszyscy kandydaci, którzy zdobyli co najmniej 15% ważnie oddanych głosów w okręgu lub, w przypadku braku tego typu kandydatów, 3 z największym poparciem, będzie w mniejszym stopniu skłonny do porzucania kandydatur reprezentujących ugrupowanie będące jego pierwszą preferencją polityczną[23].

W części proporcjonalnej mieszanych systemów wyborczych wpływ na zachowania strategiczne elektoratu będzie miało występowanie progów wyborczych. Wyborcy strategiczni będą bowiem porzucali listy wyborcze tych ugrupowań, które nie mają szans na uzyskanie poparcia pozwalającego na partycypację w dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej. W badanej próbie jedynie systemy wyborcze do japońskiej Izby Reprezentantów oraz do parlamentów narodowych Szkocji i Walii nie wykorzystują progów wyborczych. Uwagę zwraca również próg wyborczy o wartości 1,5% ważnie oddanych głosów w skali kraju, wykorzystywany w części proporcjonalnej izraelskiego systemu wyborczego. Jego niska wartość miała bardzo ograniczony wpływ na zachowania wyborców, tym bardziej, że całość mandatów w Knesecie dystrybuowana była w jednym ogólnokrajowym okręgu wyborczym. Silne strategiczne bodźce generowane przez próg wyborczy będą występowały w systemie wyborczym do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego. Pamiętać należy, że zmarnowanie głosu w części proporcjonalnej poprzez oddanie go na ugrupowanie, które nie przekroczyło 5% klauzuli zaporowej, będzie oznaczało, że głos ten nie zostanie wykorzystany również w dystrybucji mandatów z listy krajowej.

[23] K. Benoit, *Evaluating Hungary's Mixed-Member, Electoral System*, [w:] Mixed-Member systems: The best of the both worlds?..., s. 479–480.

Tabela 19. Klauzule zaporowe w mieszanych systemach wyborczych

Państwo	Wartość progów wyborczych	Alternatywne progi wyborcze
Federacja Rosyjska	5%	BRAK
Izrael	1,50%	BRAK
Japonia	BRAK	BRAK
Nowa Zelandia	5%	zwycięstwo w 1 okręgu jednomandatowym
Republika Federalna Niemiec	5%	zwycięstwo w 3 okręgach jednomandatowych
Szkocja	BRAK	BRAK
Walia	BRAK	BRAK
Węgry	5%*	BRAK
Włochy	4%	BRAK

* 10% dla koalicji 2 partii politycznych, 15% dla koalicji 3 partii lub więcej.

Źródło: Opracowanie własne.

Występowanie tzw. alternatywnych progów wyborczych nie tylko łagodzi konsekwencje wynikające z funkcjonowania klauzul zaporowych, ale również ogranicza działanie strategicznych bodźców generowanych w części większościowej systemu. Rozwiązanie to uzależnia udział ugrupowania w dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej od odniesienia określonej liczby zwycięstw w okręgach jednomandatowych. Dzięki przekroczeniu alternatywnego progu, partia polityczna nie tylko zatrzymuje mandaty zdobyte w części większościowej, ale również zostaje dopuszczona do podziału mandatów z puli proporcjonalnej. Rozwiązania tego typu wykorzystywane są przez systemy wyborcze do parlamentów Republiki Federalnej Niemiec (zdobycie 3 mandatów bezpośrednich) oraz Nowej Zelandii (odniesienie 1 zwycięstwa w okręgu jednomandatowym). Beneficjentem tego rozwiązania są w szczególności ugrupowania, których elektorat skoncentrowany jest na ograniczonym obszarze wyborczym. Ich wyborcy mając świadomość korzyści wynikających z odniesienia zwycięstwa w stosunkowo niewielkiej liczbie okręgów jednomandatowych, w mniejszym stopniu będą skłonni do dzielenia swoich głosów poprzez zaniechanie popierania zarejestrowanego przez nie kandydata.

7. Uwagi końcowe

Poniższa tabela w syntetyczny sposób prezentuje dotychczasowe rozważania na temat wpływu poszczególnych elementów mieszanego systemu wyborczego na zjawisko głosowania podzielonego. Każdy z elementów analizowany był w szerszym kontekście systemu wyborczego wykorzystywanego w poszczególnych państwach, zaś w zależności od charakteru wywieranego wpływu, każdemu przypisano następujące wartości:

(+) – element generujący większą częstotliwość głosowania podzielonego;

(-) — element osłabiający bodźce skłaniające wyborców do podziału głosów;

(+/-) — element, którego wpływ na głosowanie podzielone określono jako niejednoznaczny, przy czym w kontekście danego systemu wyborczego może on generować większą częstotliwość głosowania podzielonego;

(-/+) — element, którego wpływ na głosowanie podzielone określono jako niejednoznaczny, przy czym w kontekście danego systemu wyborczego może on osłabiać bodźce skłaniające wyborców do podziału głosów.

Tabela 20. Wpływ elementów mieszanego systemu wyborczego na głosowanie podzielone

PAŃSTWO:	*Federacja Rosyjska*	*Izrael*	*Japonia*	*Nowa Zelandia*	*Republika Federalna Niemiec*
Mechanizm kompensacyjny	(+)	(+)	(+)	(-)	(-)
Kandydatury niezależne	(+)	(+)	(+)	(+)	(+)
Podwójne kandydatury	(+/-)	(+/-)	(-)	(+/-)	(+/-)
Format karty wyborczej	(+)	(-/+)	(-/+)	(-/+)	(-/+)
Skąpomandatowe okręgi wyborcze	(+)	(+)	(+)	(+)	(+)
Reguła rozstrzygania w części większościowej	(+)	(+)	(+)	(+)	(+)
Progi wyborcze	(+)	(+/-)	nd	(+)	(+)
Alternatywne progi wyborcze	nd	nd	nd	(+)	(+)
PAŃSTWO:	***Szkocja***	***Walia***	***Węgry***	***Włochy***	
Mechanizm kompensacyjny	(-)	(-)	(-/+)	(+/-)	
Kandydatury niezależne	(+)	(+)	(+)	nd	
Podwójne kandydatury	(+/-)	nd	(+/-)	(+/-)	
Format karty wyborczej	(-/+)	(-/+)	(-/+)	(-/+)	
Skąpomandatowe okręgi wyborcze	(+)	(+)	(+)	(+)	
Reguła rozstrzygania w części większościowej	(+)	(+)	(+/-)	(+)	
Progi wyborcze	nd	nd	(+)	(+)	
Alternatywne progi wyborcze	nd	nd	nd	nd	

Źródło: Opracowanie własne.

Mechanizm kompensacyjny jest elementem mieszanego systemu wyborczego, który bez wątpienia ogranicza bodźce skłaniające wyborców do podziału głosów. Pamiętać jednak należy, iż siła jego oddziaływania uzależniona jest od jego konstrukcji oraz stopnia, w jakim niweluje deformacje wywołane przez zastosowanie reguły większości. W systemach wyborczych będących przedmiotem niniejszej analizy, wpływ ten można zdefiniować w następujący sposób:

- silny → Republika Federalna Niemiec, Nowa Zelandia;
- umiarkowany → Węgry[24], Szkocja, Walia;
- słaby → Włochy.

Określenie wpływu kandydatur niezależnych na głosownie podzielone w mieszanych systemach wyborczych nie nastręcza większych trudności. Konsekwencją dopuszczenia do rywalizacji wyborczej polityków niezwiązanych z żadnym ugrupowaniem, będzie wzrost częstotliwości tego zachowania wyborczego. Ich obecność dostarcza wyborcom dodatkowych alternatyw pomiędzy, którymi mogą rozdzielić głosy. Ponadto kandydaci niezależni ubiegają się o mandat tylko w jednej części systemu wyborczego, czym siłą rzeczy zmuszają swoich sympatyków do podziału głosów.

O wiele trudniej w jednoznaczny sposób określić konsekwencje, jakie dla głosowania podzielonego powodują tzw. podwójne kandydatury. Przez część wyborców oddanie spójnego głosu na kandydata jednocześnie uczestniczącego w rywalizacji o mandaty z puli proporcjonalnej i większościowej, może być równoznaczne z uzyskaniem niższego poziomu użyteczności (według terminologii Anthonego Downa). W związku z tym będą oni bardziej skłonni do podziału swoich głosów. Z kolei dla części elektoratu (w tym zwłaszcza dla tzw. skąpców poznawczych) podwójne kandydatury mogą stanowić istotną wskazówkę dzięki, której będą mogli ograniczyć koszty związane z udziałem w głosowaniu. Dlatego należy spodziewać się, że dla tych wyborców podwójne kandydatury będą stanowić bodziec do głosowania spójnego. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na rozwiązanie przyjęte w systemie wyborczym do japońskiej Izby Reprezentantów, gdzie podwójne kandydatury połączone z systemem rangowania mogą zachęcać wyborców do spójnego wyrażania preferencji politycznych.

Prawie wszystkie karty do głosowania wykorzystywane w systemach wyborczych analizowanych w niniejszej pracy eksponują informacje o afiliacji partyjnej

[24] Mechanizm kompensacyjny wykorzystywane w systemie wyborczym do Zgromadzenia Narodowego Węgier, co prawda skutecznie ogranicza bodźce zachęcające elektorat do dzielenia głosów w części większościowej, niemniej jednak nie czyni tego w stosunku do części proporcjonalnej. Przypomnijmy, że oddanie głosu na ugrupowanie, które nie będzie w stanie przekroczyć klauzuli zaporowej będzie oznaczało nie tylko zmarnowanie głosu w części proporcjonalnej, ale również jego nieuwzględnienie w kompensacyjnej dystrybucji mandatów. Zatem racjonalna część elektoratu będzie rezygnować z popierania tego rodzaju ugrupowań, przenosząc swoje głosy na partie mające szanse na przekroczenie progu, pozostając jednocześnie lojalnymi wobec zarejestrowanych przez nie kandydatów w części większościowej.

kandydatów. Bez wątpienia stanowi to czynnik wspomagający spójne głosowanie. Niemniej jednak unikatowość rozwiązań, z jaką mamy do czynienia w poszczególnych systemach (stosowanie jednej lub dwóch kart, klucz według którego szeregowane są kandydatury, technika głosowania) sprawia, że uzasadnionym jest określenie wpływu formatu karty na głosowanie podzielone jako niejednoznaczny. Jedynie w mieszanych elekcjach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, format karty wykorzystywanej w części większościowej nie zawierał informacji o przynależności partyjnej kandydatów. Zatem w tym przypadku możliwym jest uznanie, iż miało to pozytywny wpływ na częstotliwość, z jaką w tych wyborach występowało głosowanie podzielone.

Konsekwencje skąpomandatowych okręgów wyborczych oraz reguły większości dla rozdziału głosów należy rozpatrywać łącznie. Połączenie tych elementów bez wątpienia stanowi czynnik zachęcający do udzielania poparcia różnym siłom politycznym. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza racjonalnych wyborców, którzy poprzez głosowanie strategiczne w jednej części systemu wyborczego, starają się uniknąć zmarnowania głosu. Warto zwrócić uwagę na rozwiązania przyjęte w systemie wyborczym do Zgromadzenia Narodowego Węgier oraz bezpośrednich wyborach izraelskiego premiera. W obu przypadkach o uzyskaniu mandatu z puli większościowej decyduje zdobycie przez kandydata bezwzględnej większości głosów. Konsekwencją tego jest złagodzenie bodźców zachęcających elektorat do zaprzestania głosowania na osoby niezajmujące czołowych miejsc w rywalizacji o mandat. Zasada większości bezwzględnej powoduje bowiem, że celem udzielenia poparcia w I turze głosowania jest nie tylko zapewnienie mandatu najbardziej preferowanemu kandydatowi, ale również zagwarantowanie jego udziału w powtórnym głosowaniu. Mechanizm ten bez wątpienia funkcjonuje we węgierskich wyborach parlamentarnych, gdzie w każdym okręgu jednomandatowym rywalizuje więcej niż 2 kandydatów. Z kolei w przypadku bezpośrednich elekcji szefa izraelskiego rządu zawsze mieliśmy do czynienia z rywalizacją tylko 2 kandydatów, przez co wykorzystanie większości bezwzględnej przynosiło takie same skutki, jak zastosowanie większości względnej.

Klauzule zaporowe, uzależniające obsadzenie mandatu z puli proporcjonalnej od uzyskania określonego poziomu poparcia, stanowią element pozytywnie wpływający na częstotliwość, z jaką w poszczególnych systemach wyborczych będzie występowało głosowanie podzielone. Wyborcy będą bowiem rozdzielać swoje głosy w części proporcjonalnej systemu, porzucając listy ugrupowań nie będących w stanie uzyskać minimalnego poziomu poparcia, pozostając jednocześnie lojalnymi w części

większościowej wobec zgłoszonych przez nie kandydatów. W analizowanej grupie wpływ progu wyborczego na głosowanie podzielone był najsłabszy w izraelskim systemie wyborczym. Przemawia za tym nie tylko niska wartość klauzuli, ale również dystrybucja mandatów w jednym okręgu obejmującym cały kraj.

Z kolei alternatywne progi wyborcze stanowią element systemu wyborczego, który łagodzi bodźce do strategicznego podziału głosów generowane przez klauzule zaporowe. Dotyczy to zwłaszcza partii politycznych, których elektorat skoncentrowany jest na obszarze obejmującym kilka jednomandatowych okręgów wyborczych. Ta grupa wyborców, mając świadomość konsekwencji wynikających z przekroczenia alternatywnego progu wyborczego, będzie mniej skłonna do podziału swoich głosów w części większościowej.

Rozdział VII.
Konieczny podział głosów

1. Uwagi wprowadzające

W mieszanych systemach wyborczych głosowanie podzielone może pojawić się mimo woli wyborców. Dotyczy to przede wszystkim tej części elektoratu, która nie może oddać spójnego głosu za kandydatem oraz listą wyborczą jednego ugrupowania, gdyż nie obsadziło ono wszystkich okręgów wyborczych swoimi reprezentantami. Innymi słowy, grupa ta zostaje *zmuszona* do podziału głosów w skutek sposobu rejestracji kandydatur przez ugrupowanie będące jej pierwszą preferencją polityczną. Zatem konieczny podział głosów pojawi się jeśli partia polityczna:

a) zrezygnuje z udziału w rywalizacji w części większościowej mieszanego systemu wyborczego, jednak zarejestruje listę (listy) wyborczą w części proporcjonalnej (sytuacja B);

b) zrezygnuje z udziału w rywalizacji w części proporcjonalnej mieszanego systemu wyborczego (nie zgłosi listy wyborczej), niemniej jednak zarejestruje kandydatów w okręgach jednomandatowych części większościowej (sytuacja C);

c) zgłosi listę wyborczą w okręgu wielomandatowym części proporcjonalnej, niemniej jednak nie zarejestruje kandydatów we wszystkich okręgach jednomandatowych wchodzących w skład tegoż okręgu (sytuacja D).

Rysunek 16. Możliwe konfiguracje koniecznego podziału głosów

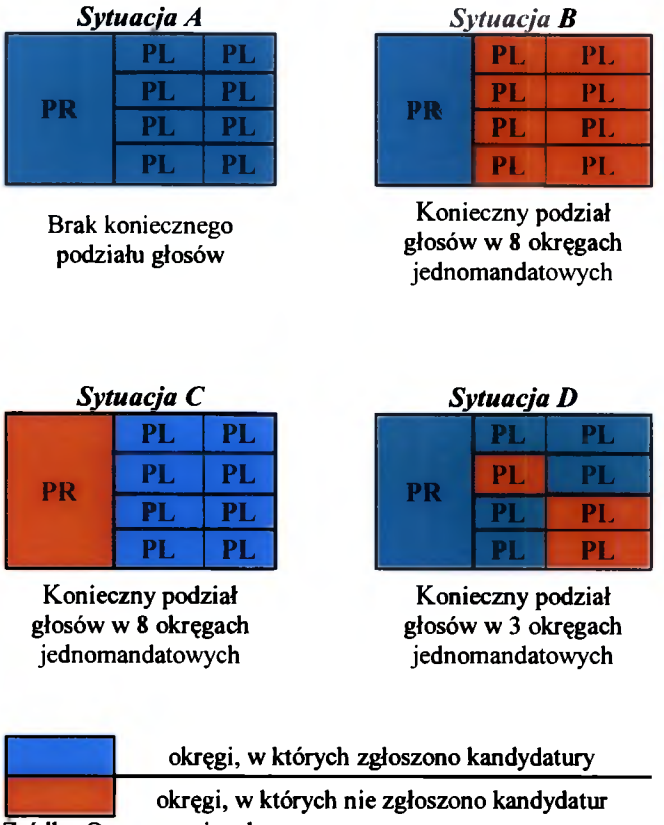

Źródło: Opracowanie własne.

Z powyższego schematu wynikają dwie istotne konsekwencje dla badania zjawiska koniecznego podziału głosów:

- po pierwsze, poziomem właściwym do jego badania są okręgi jednomandatowe,
- po drugie, jego miarą może być odsetek okręgów jednomandatowych, w których sympatycy danej partii politycznej nie mieli możliwości oddania spójnego głosu.

Rezygnacja z rejestracji kandydatur w części okręgów może być zarówno koniecznością, jak i wynikiem świadomej decyzji. Pierwsza sytuacja dotyczy ugrupowań, które ze względu na zasoby kadrowe i finansowe zmuszone są do ograniczenia liczby okręgów, w których ich kandydaci będą ubiegać się o mandaty. Druga natomiast tyczy się ugrupowań, które w konsekwencji zawartych porozumień o niekandydowaniu rezygnują z rejestracji swoich reprezentantów w części okręgów wyborczych.

Niejako na styku obu powyższych sytuacji znajduje się kolejny powód, dla którego partie polityczne nie uczestniczą w rywalizacji w niektórych okręgach wyborczych. Jest nim świadomość nikłości szans na odniesienie sukcesu. W sytuacji, w której wielce prawdopodobnym jest, że w danym okręgu wyborczym ugrupowanie nie uzyska poparcia wystarczającego do obsadzenia mandatu, należy oczekiwać, że racjonalni liderzy zrezygnują z angażowania zasobów będących w jego dyspozycji, przenosząc je do okręgów, w których ma ono większe szanse na odniesienie sukcesu. Dotyczy to zwłaszcza niewielkich partii, które ze względu na ograniczone zasoby oraz poziom instytucjonalnego rozwoju, będą staranniej wybierać okręgi, w których podejmą rywalizację o mandaty.

2. Procedura rejestracji kandydatur

Nie tylko poziom instytucjonalnego rozwoju partii politycznych wywiera wpływ na decyzje o zgłoszeniu kandydata bądź listy. Zakres, w jakim będą one mogły zaangażować swoje zasoby w sporej mierze uzależniony jest od przepisów regulujących proces rejestracji kandydatów. W zależności od ich zdefiniowania mogą one ułatwiać bądź też utrudniać poszczególnym ugrupowaniom oraz ich reprezentantom udział w rywalizacji wyborczej. Wydaje się, że w tym kontekście najbardziej doniosłe znaczenie mają przepisy dotyczące obowiązku zebrania określonej prawem liczby podpisów popierających poszczególne kandydatury oraz konieczności uiszczenia depozytu bądź kaucji wyborczej[1]. Depozyt wyborczy należy rozumieć jako prawny wymóg wpłaty określonej sumy pieniędzy koniecznej do rejestracji w wyborach kandydata lub komitetu wyborczego. Przed wyborami komitety zobowiązane są do złożenia określonego zabezpieczenia finansowego za kandydatów lub listy. Złożenie depozytu nie zwalnia z obowiązku zebrania określonej liczby podpisów[2]. Obie instytucje mają na celu ograniczenie liczby podmiotów uczestniczących w rywalizacji wyborczej, a w szczególności kandydatów oraz ugrupowań „niepoważnych". Oczywiście zbyt wygórowane wymogi mogą stanowić ograniczenie zasady powszechności prawa wyborczego, dopuszczając do udziału w elekcji tylko podmioty

[1] Szczegółową analizę instytucji depozytu oraz konsekwencji jej funkcjonowania w rożnych systemach wyborczych przeprowadził Arkadiusz Żukowski w artykule *Z problematyki depozytów wyborczych na Świecie*, [w:] Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Wybrane Problemy systemów wyborczych, red. D. Dziewulak, Wydawnictwo Sejmowe Kancelarii Sejmu, Warszawa 2011, nr 3, s. 31–50.
[2] Tamże, s. 33.

najsilniejsze, tj. dysponujące znacznym zapleczem organizacyjnym oraz sporymi środkami finansowymi[3].

Szczegółowe rozwiązania przyjęte w systemach wyborczych państw będących przedmiotem niniejszej analizy zaprezentowano w poniższej tabeli.

Tabela 21. Formalne wymogi rejestracji kandydatur w 9 mieszanych systemach wyborczych

	Podpisy		**Kaucja wyborcza/Depozyt**	
	Część proporcjonalna	**Część większościowa**	**Część proporcjonalna**	**Część większościowa**
Federacja Rosyjska	**w 1994 r.:** nie mniej niż 100 tys. podpisów wyborców, przy czym na jeden podmiot Federacji Rosyjskiej powinno przypadać nie więcej niż 15% podpisów; **od 1995 r.:** nie mniej niż 200 tys. podpisów wyborców, przy czym na jeden podmiot Federacji Rosyjskiej powinno przypadać nie więcej niż 7% podpisów (wyborca mógł poprzeć tylko 1 listę).	Nie mniej niż 1% podpisów ogólnej liczby wyborców zarejestrowanych na terenie właściwego okręgu wyborczego (wyborca mógł poprzeć tylko 1 kandydaturę).	Kaucja wyborcza wnoszona była przez kandydatów, partie polityczne lub bloki wyborcze i wynosiła 15% maksymalnej kwoty wszystkich wydatków z ich funduszy. Kaucja podlegała zwrotowi, gdy: a) zarejestrowany kandydat zebrał nie mniej niż 5% głosów ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu w jednomandatowym okręgu wyborczym; b) kandydat został wybrany, a federalna lista kandydatów zebrała nie mniej niż 3% głosów ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu w federalnym okręgu wyborczym; c) federalna lista kandydatów został dopuszczona do dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej.	
Izrael	1,5 tys. wyborców (wymóg dotyczył wyłącznie ugrupowań, które nie były reprezentowane w Knesecie).	50 tys. wyborców (jeśli kandydat na premiera nie był zgłaszany przez frakcję, która dysponowała w Knesecie co najmniej 10 członkami oraz zgłosiła swoją listę w wyborach parlamentarnych).	BRAK	

[3] Tamże, s. 47

Japonia	Ustawowy zakaz prowadzenia kampanii polegających na zbieraniu podpisów wśród wyborców.		Depozyt w wysokości: a) 3 mln jenów za każdego kandydata, który ubiega się o elekcję z okręgu jednomandatowego i listy wyborczej; b) 6 mln jenów za każdego kandydata ubiegającego się o mandat tylko z listy wyborczej. W celu ustalenia czy depozyt podlega przepadkowi wykorzystuje się następującą formułę: *(liczba podwójnych kandydatur, które zdobyły mandat x 3 000 000) + (liczba pozostałych kandydatur, które zdobyły mandat x 6 000 000) = S.* Jeżeli *S* jest mniejsze od wartości wniesionego depozytu, podlega on przepadkowi.	Depozyt w wysokości 3 mln jenów za kandydata w okręgu jednomandatowym. Podlega przepadkowi jeżeli kandydat zdobędzie mniej niż 10% ważnie oddanych głosów w okręgu.
Nowa Zelandia	BRAK WYMOGU ZBIERANIA PODPISÓW. W wyborach uczestniczą partie polityczne zarejestrowane przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą. Jednym z wymogów rejestracji jest konieczność posiadania co najmniej 500 członków, którzy dysponują czynnym prawem wyborczym oraz ponoszą finansowe darowizny na rzecz partii.	Brak wymogu zbierania podpisów w przypadku grupowego zgłaszania kandydatów przez partie polityczne zarejestrowane przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą. W przypadku indywidualnych nominacji wymagane są podpisy 2 wyborców.	BRAK	Depozyt w wysokości 300 dolarów nowozelandzkich. Zwracany jeżeli kandydat zdobędzie co najmniej 5% ważnie oddanych głosów w okręgu wyborczym
RFN	1/1000 wyborców kraju związkowego, nie więcej jednak niż 2 tys. podpisów (nie dotyczy list zgłaszanych przez partie mniejszości narodowych).	200 podpisów mieszkańców okręgu wyborczego (nie dotyczy kandydatów mniejszości narodowych).	BRAK	

Szkocja	BRAK	Podpis jednego świadka.	Depozyt w wysokości 500 funtów szterlingów zwracany jeśli: a) lista partyjna zdobędzie co najmniej 5% ważnie oddanych głosów w okręgu wielomandatowym (regionalnym); b) lista partyjna zdobędzie mniej niż 5% ważnie oddanych głosów w okręgu wielomandatowym (regionalnym), ale mimo to uzyska mandat.	Depozyt w wysokości 500 funtów szterlingów zwracany jeśli: a) kandydat zdobędzie co najmniej 5% ważnie oddanych głosów w okręgu jednomandatowym lub regionalnym; b) kandydat zdobędzie mniej niż 5% ważnie oddanych głosów w okręgu jednomandatowym lub regionalnym, ale mimo to uzyska mandat.
Walia	1 podpis tzw. subskrybenta (którym może być zarówno jeden z kandydatów znajdujących się na liście partyjnej, jak również inna osoba)	1 podpis tzw. subskrybenta (którym może być zarówno sam kandydat, jak również inna osoba)	Depozyt w wysokości 500 funtów szterlingów zwracany jeśli: a) lista partyjna zdobędzie co najmniej 5% ważnie oddanych głosów w okręgu wielomandatowym (regionalnym); b) lista partyjna zdobędzie mniej niż 5% ważnie oddanych głosów w okręgu wielomandatowym (regionalnym), ale mimo to uzyska mandat.	Depozyt w wysokości 500 funtów szterlingów zwracany jeśli: a) kandydat zdobędzie co najmniej 5% ważnie oddanych głosów w okręgu jednomandatowym lub regionalnym; b) kandydat zdobędzie mniej niż 5% ważnie oddanych głosów w okręgu jednomandatowym lub regionalnym, ale mimo to uzyska mandat.
Węgry	BRAK Listę terytorialną mogą zgłosić ugrupowania, które w terytorialnym okręgu wyborczym zgłosiły kandydatów w co najmniej 1/4 jednomandatowych okręgów wyborczych, jednak nie mniej niż w 2 jednomandatowych okręgach wyborczych. Listę krajową może zgłosić partia, która wystawiła listy w co najmniej 7 terytorialnych okręgach wyborczych.	750 podpisów wyborców, którzy mają stałe lub tymczasowe zameldowanie w okręgu wyborczym (wyborca może poprzeć tylko 1 kandydaturę).	BRAK	

Włochy	W zależności od liczby mieszkańców okręgu wyborczego listy kandydatów do Izby Deputowanych powinny być podpisane : a) przez co najmniej 1500 wyborców i nie więcej niż 2000 wyborców umieszczonych w gminnych spisach wyborców gmin w okręgach do 500 000 mieszkańców; b) od 2500 do 3000 wyborców w gminach znajdujących się na terenie okręgów wyborczych od 500 000 do 1 000 000 mieszkańców; c) od 4 000 do 4 500 wyborców na terenie okręgu powyżej 1 000 000 mieszkańców.	Co najmniej 500, ale nie więcej niż 1000 podpisów wyborców umieszczonych w gminnych spisach wyborczych gmin mieszczących się w granicach kolegiów jednomandatowych.	BRAK

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród 9 przedstawionych w powyższej tabeli systemów wyborczych jedynie przepisy japońskiego prawa wyborczego nie obligują ugrupowań do zbierania podpisów poparcia dla zgłaszanych przez nie kandydatur. W pozostałych przypadkach:

- 4 systemy wyborcze (Federacja Rosyjska, Republika Federalna Niemiec, Walia, Włochy) nakładają na ugrupowania obowiązek zebrania określonej puli podpisów pod kandydaturami zgłaszanymi w części większościowej i proporcjonalnej;
- 3 systemy wyborcze (Szkocja, Węgry, Nowa Zelandia) przewidują obowiązek zebrania podpisów popierających kandydatury zgłaszane w części większościowej;
- 1 system wyborczy (Izrael) przewidywał zwolnienie z obowiązku zbierania podpisów pod kandydaturami rejestrowanymi w obu częściach systemu jeżeli były one zgłaszane przez ugrupowania posiadające reprezentację parlamentarną.

Oczywiście rygorystyczność (mierzona minimalną liczbą niezbędnych podpisów) przyjęta w poszczególnych systemach wyborczych jest różna.

W analizowanej grupie spotykamy zarówno rozwiązania bardzo liberalne (np. Walia), jak i bardzo rygorystyczne (np. Federacja Rosyjska).

Instytucja depozytu bądź też kaucji wyborczej wykorzystywana jest w 5 systemach wyborczych (Federacja Rosyjska, Japonia, Szkocja, Walia, Nowa Zelandia). Przepisy wyborcze państw tworzących tę grupę, za wyjątkiem Nowej Zelandii, przewidują obowiązek uiszczania kaucji przy rejestracji kandydatur w obu częściach systemu. Również w tym przypadku spotykamy się ze zróżnicowanym poziomem rygorystyczności przyjętych rozwiązań: od niemal symbolicznych kwot w wyborach do parlamentów narodowych Szkocji i Walii, po relatywnie wysoką wartość depozytu w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów.

Spośród wszystkich systemów wyborczych, cztery (Federacja Rosyjska, Nowa Zelandia, Szkocja, Walia) przewiduje zarówno wymóg zbierania podpisów poparcia pod zgłaszanymi kandydaturami, jak również konieczność uiszczenia określonej kwoty w formie depozytu lub kaucji wyborczej.

Większość z powyższych wymogów formalnych dotyczących zgłaszania kandydatur nie powinna być przeszkodą dla dobrze zorganizowanych partii politycznych. Dotyczy to zarówno obowiązującej w obu częściach systemu wyborczego minimalnej liczby podpisów, jak i wysokości depozytu lub kaucji wyborczej. Niemniej jednak w analizowanej próbie uwagę zawracają rozwiązania przyjęte w 2 systemach wyborczych, które można sklasyfikować jako utrudnienia w rejestracji kandydatów. Pierwszym jest relatywnie wysoka wartości depozytu, do którego uiszczenia zobligowane są japońskie partie polityczne. Konsekwencje (w szczególności finansowe) przyjęcia tego rozwiązania najlepiej widoczne są na przykładzie Japońskiej Partii Komunistycznej, która w wyborach do Izby Reprezentantów z 2005 r. zgłosiła kandydatów w 275 jednomandatowych okręgach wyborczych. Oczywiście za każdego zarejestrowanego kandydata komuniści uiścili depozyty w wysokości 3 mln jenów (w 2005 r. stanowiło to równowartość ok. 29 tys. USD). Tymczasem zaledwie 53 komunistycznym kandydatom udało się uzyskać poparcie większe niż 10% ważnie oddanych głosów w okręgu jednomandatowym. W konsekwencji Japońska Partia Komunistyczna straciła depozyt w wysokości 669 milionów jenów (równowartość 6,5 mln USD)[4].

[4] K. Maeda, *Re-examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment-Effects Model*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 724.

Drugim rozwiązaniem, na które warto zwrócić uwagę, jest obowiązujący w mieszanym systemie wyborczym do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej wymóg zebrania co najmniej 1% podpisów ogólnej liczby wyborców zarejestrowanych na terenie właściwego jednomandatowego okręgu wyborczego. Jak oceniają Ian McAllister oraz Stephen White w praktyce oznaczało to konieczność zebrania około 5 tys. podpisów[5]. Tym samym ugrupowanie, które chciało zarejestrować swojego kandydata w każdym z 225 jednomandatowych okręgów wyborczych do Dumy, musiało zebrać około 1 miliona podpisów w skali całego obszaru wyborczego. Mając na uwadze instytucjonalną słabość rosyjski partii politycznych, stwierdzić należy, że procedura ta stanowiła poważny test zdolności organizacyjnych nawet dla największych z nich.

Wśród analizowanych systemów wyborczych na uwagę zasługuje również rozwiązanie przyjęte w systemie wyborczym do Zgromadzenia Narodowego Węgier. W odróżnieniu od wcześniej omawianych stanowi ono dla partii politycznych bodziec do rejestracji kandydatów w możliwie największej liczbie okręgów jednomandatowych. Procedura zgłaszania kandydatur w węgierskim systemie wyborczym uzależnia bowiem rejestrację listy terytorialnej od liczby kandydatur zarejestrowanych przez partię polityczna w poszczególnych okręgach jednomandatowych. Również rejestracja listy krajowej uzależniona jest od liczby zgłoszonych list terytorialnych. Konstrukcja ta powoduje, że partie polityczne chcące liczyć się na powyborczej scenie politycznej muszą rejestrować swoich kandydatów w możliwie największej liczbie okręgów. Dzięki temu mogą liczyć nie tylko na mandaty zdobyte w okręgach jednomandatowych, ale również na mandaty dystrybuowane z puli proporcjonalnej.

Reasumując, nawet najbardziej liberalna procedura rejestracji kandydatur nie sprawi, że wszystkie ugrupowania uczestniczące w elekcji obsadzą swoimi reprezentantami każdy z okręgów. Potencjał organizacyjny większości z nich nie pozwala na sprostanie temu wysiłkowi. Wynika z tego wniosek, że zjawisko koniecznego podziału głosów wystąpi w każdej mieszanej elekcji, zaś jego skala uzależniona będzie zarówno od stopnia rygorystyczności procedury zgłaszania kandydatów oraz poziomu instytucjonalnego rozwoju partii politycznych.

---

[5] I. McAllister, S. White, *Split-Ticket Voting in 1995 Russian Duma Elections*, „Electoral Studies" 2000, nr 19, s. 566; S. White, R. Rose, I. McAlister, *How Russia Votes*, Chatham House Publishers Inc., Chatham, New Jersey 1997, s. 122–123.

3. Strategia odpuszczania części okręgów wyborczych jako przyczyna koniecznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych

Przeprowadzona w tej części pracy analiza dotyczy 7 z 9 systemów wyborczych będących przedmiotem niniejszej rozprawy. Zostały w niej pominięte systemy wyborcze Włoch i Izraela, w których spora część wyborców niejako „z urzędu" zmuszona była do podziału głosów. W latach 1994–2001 w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych najczęstszą strategią przyjmowaną przez ugrupowania tworzące koalicje wyborcze było wystawianie kandydatów pod wspólnym szyldem. Liczba kandydatów zgłaszanych w kolegiach przez poszczególnych członków koalicji uzależniona była od ich siły wyborczej. Ta z kolei mierzona była wynikami poprzednich elekcji. Zatem w większości kolegiów wyborczych pod szyldem koalicji o mandaty ubiegali się kandydaci największych ugrupowań. W konsekwencji w sporej części z nich, sympatycy mniejszych członków koalicji mieli co prawda możliwość poparcia kandydata koalicyjnego, który jednakże nie był członkiem najbardziej preferowanej przez nich partii. Można zatem uznać, że ta część włoskiego elektoratu była skazana na głosowanie podzielone[6]. Natomiast w bezpośrednich wyborach izraelskiego premiera w latach 1996–2001 jedynymi kandydatami ubiegającymi się o elekcję byli przedstawiciele Partii Pracy i Likudu[7]. Dlatego przed koniecznością podziału głosów stawali sympatycy wszystkich ugrupowań prócz dwóch największych.

Poniższa tabela ilustruje sposób, w jaki w poszczególnych państwach partie polityczne rejestrowały swoich kandydatów oraz listy. W przeważającej liczbie przypadków większość ugrupowań decydowała się na zgłoszenie swoich kandydatów w obu częściach systemu wyborczego. Wyjątek w badanej grupie stanowią szkockie (w całym badanym okresie) oraz walijskie (od 2007 r.) partie polityczne, które rejestrowały swoich kandydatów tylko w jednym (proporcjonalnym lub większościowym) segmencie systemu. W obu przypadkach ze zwiększoną frekwencją

---

[6] Patrz szerzej m.in.: S. Bartolini, *Political Consequences of the Italian Mixed Electoral System* (1994–2001), Referat na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2 lutego 2002.
Tekst referatu dostępny pod linkiem:
http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012], [s. 1–33] oraz R. D'Alimonte, *Mixed Electoral Rules, Partisan Realigment and Party System Change in Italy*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems..., s. 336–341.

[7] Co prawda do rywalizacji o fotel premiera w 1999 r. obok przedstawicieli One Israel (Ehud Barak) oraz Likudu (Binyamin Netanyahu), stanęli również kandydaci mniejszych ugrupowań: Herut — Ruch Narodowy (Benny Begin), Balad (Azmi Bashara) oraz Partii Centrum (Yitzhak Mordechai). Pamiętać jednak należy, że ugrupowania te wycofały swoich reprezentantów w trakcie kampanii wyborczej, toteż pod głosowanie poddane zostały jedynie kandydatury Netanyahu i Baraka.

mieliśmy do czynienia w części proporcjonalnej. Przyczyn tego wzrostu należy doszukiwać się w taktycznych zachowaniach małych ugrupowań, które zdając sobie sprawę z nikłości szans na zdobycie mandatu w części większościowej chętniej angażowały się w rywalizację o mandaty z puli proporcjonalnej.

Tabela 22. Rejestracja kandydatur w mieszanych systemach wyborczych (RFN, Szkocja, Walia, Węgry, Japonia)

Państwo	Rok	Liczba partii politycznych uczestniczących w wyborach			Liczba partii politycznych, które zgłosiły kandydatów oraz listy wyborcze w co najmniej 90% okręgów		
		PR+PL	Tylko PR	Tylko PL	PR+PL	Tylko PR	Tylko PL
Republika Federalna Niemiec	1994	19	2	10	4	7	0
	1998	28	4	7	5	6	0
	2002	23	0	4	5	2	0
	2005	21	2	7	6	0	0
	2009	21	5	1	6	2	0
Szkocja	1999	8	10	2	4	3	0
	2003	8	10	5	4	3	0
	2007	13	16	3	4	9	0
	2011	9	17	4	4	6	0
Walia	1999	9	3	2	4	4	0
	2003	10	3	5	4	4	0
	2007	6	10	3	4	6	0
	2011	7	7	3	4	7	0
Węgry	1998	15	0	9	7	2	0
	2002	12	0	10	4	3	0
	2006	16	0	10	3	2	0
	2010	10	0	9	3	1	0
Japonia	2000	9	0	1	2	4	0
	2003	5	0	4	3	2	0
	2005	8	0	0	3	2	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: Federalnej Komisji Wyborczej, Brytyjskiej Komisji Wyborczej, Parlamentu Szkocji, Krajowego Biura Wyborczego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komunikacji Japonii.

Dane przedstawione w prawej części powyższej tabeli dowodzą jednak, że niewiele ugrupowań uczestniczących w kolejnych elekcjach rejestrowało swoich reprezentantów w zdecydowanej większości (co najmniej 90%) okręgów wyborczych obu części systemu. W badanej próbie wartość ta waha się od 2 (Japonia 2003 r.) do 7 (Węgry 1998 r.). Wysiłkowi zgłoszenia kandydatur we wszystkich okręgach wyborczych części proporcjonalnej i większościowej były w stanie sprostać tylko największe partie polityczne. Mniejszym sztuka ta udawała się jedynie sporadycznie.

Tabela nr 22 pokazuje również, że ugrupowania, które nie były w stanie obsadzić swoimi kandydatami większości okręgów wyborczych w obu częściach systemu, koncentrowały się na rywalizacji w części proporcjonalnej. W niemal każdym przypadku (za wyjątkiem RFN w 2005 r.) znajdziemy partie polityczne, które zarejestrowały swoje listy wyborcze w co najmniej 90% wielomandatowych okręgów wyborczych części proporcjonalnej, ograniczając jednocześnie swoje zaangażowanie w części większościowej. Dziwić nie powinien z kolei brak ugrupowań przyjmujących odwrotną taktykę przy zgłaszaniu kandydatur. Z perspektywy mniejszych partii politycznych, chcących efektywnie wykorzystać pozostające w ich dyspozycji zasoby, bardziej opłacalnym jest skoncentrowanie się na rywalizacji w części proporcjonalnej, niż w części większościowej, w której dominują kandydaci największych ugrupowań. Tego rodzaju zachowanie, będące konsekwencją efektu psychologicznego funkcjonowania systemu wyborczego, uznać można za racjonalne. Niemniej jednak z perspektywy wyborcy oznacza ono utratę możliwości oddania spójnego głosu popierającego kandydata oraz listę najbardziej przezeń preferowanego ugrupowania. Dlatego też źródeł koniecznego rozdziału głosów należy doszukiwać się w okręgach jednomandatowych części większościowej.

Ze względu na komparatystyczny charakter niniejszej rozprawy najlepszą metodą na zbadanie skali tego zjawiska jest obliczenie dla poszczególnych partii politycznych, odsetka jednomandatowych okręgów wyborczych, w których ich sympatycy zostali zmuszeni do rozdzielenia głosów. W tym celu koniecznym jest ustalenie:

a) liczby okręgów jednomandatowych, w których poszczególne partie polityczne nie zgłosiły swoich kandydatów, lecz zgłosiły swoją listę wyborczą w okręgu wielomandatowym obejmującym te okręgi;
b) liczby okręgów jednomandatowych, w których poszczególne partie polityczne co prawda zarejestrowały swoich kandydatów, niemniej jednak wchodzą one w skład okręgu wielomandatowego, w którym ugrupowania nie zgłosiły swojej listy wyborczej.

Poniższa analiza dotyczy trzech ostatnich mieszanych elekcji przeprowadzonych w Republice Federalnej Niemiec, Szkocji, Walii oraz na Węgrzech.

Tabela 23. Partie polityczne według odsetka okręgów jednomandatowych, w których wystąpiło zjawisko koniecznego podziału głosów (RFN, Szkocja, Walia, Węgry)

Odsetek jednomandatowych okręgów wyborczych, w których pojawił się konieczny podział głosów	RFN			Szkocja			Walia			Węgry		
	2002	2005	2009	2003	2007	2011	2003	2007	2011	2002	2006	2010
	Liczba partii politycznych											
0%	3	4	3	4	4	4	4	4	4	2	0	2
1%–25%	14	18	12	12	15	18	8	5	4	18	22	18
26%–50%	3	3	5	3	3	0	3	2	1	1	3	2
51%–75%	5	5	4	0	1	0	0	1	0	0	0	0
75%–99%	2	0	3	1	5	4	2	1	4	0	0	0
100%	0	0	0	3	4	3	1	6	3	0	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: Federalnej Komisji Wyborczej, Brytyjskiej Komisji Wyborczej, Parlamentu Szkocji, Krajowego Biura Wyborczego.

Zaprezentowane dane dowodzą, że w każdym państwie funkcjonują ugrupowania, których sympatycy nie są narażeni na konieczność podziału głosów. W przypadku Republiki Federalnej Niemiec są to: SPD, CDU/CSU oraz FDP. Co prawda, w badanym okresie tylko raz (w 2005 r.) Zieloni zgłosili swoich kandydatów we wszystkich okręgach, niemniej jednak w dwóch pozostałych przypadkach partia ta nie zdołała uczynić tego w zaledwie 1 (w 2002 r.) oraz 3 (w 2009 r.) jednomandatowych okręgach wyborczych. W Szkocji i Walii na luksus oddania spójnego głosu we wszystkich okręgach mogą pozwolić sobie wyborcy 3 największych brytyjskich ugrupowań (Partii Konserwatywnej, Partii Liberalnej oraz Partii Pracy), jak również zwolennicy Szkockiej Partii Narodowej oraz Plaid Cymru. Warto jednocześnie zauważyć, że tylko w tych dwóch państwach mamy do czynienia z partiami politycznymi, których sposób rejestracji kandydatur zmusza wyborców do podziału głosów we wszystkich okręgach. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza małych ugrupowań, które zgłaszają swoje listy we wszystkich okręgach wielomandatowych, jednocześnie nie podejmując rywalizacji w części większościowej. Wśród partii stosujących tę taktykę wskazać należy przede wszystkim na Zielonych, Socjalistyczną Partię Pracy oraz Niezależną Partię Zjednoczonego Królestwa.

Stosunkowo z najmniejszą liczbą ugrupowań, które zgłaszają swoich kandydatów we wszystkich okręgach spotykamy się na Węgrzech. Jedynymi ugrupowaniami, które w badanym okresie zdołały zarejestrować swoich kandydatów we wszystkich okręgach jednomandatowych, a dzięki temu zgłosić swoje listy we

wszystkich regionach, były Fidesz oraz Węgierska Partia Prawdy i Życia. Pomimo tego, spośród wszystkich badanych, węgierskie ugrupowania zdają się w najmniejszym zakresie narażać swój elektorat na konieczność podziału głosów. W przypadku tego państwa brak ugrupowania, którego wyborcy byliby zmuszeni do podziału głosów w więcej niż połowie jednomandatowych okręgów wyborczych. W zdecydowanej większości przypadków węgierskie partie polityczne skazują swoich sympatyków na ten rodzaj zachowania w nie więcej niż ¼ okręgów jednomandatowych. W latach 2002–2010, zaledwie w 6 przypadkach liczba okręgów, w których zwolennicy danego ugrupowania musieli podzielić swoje głosy przekroczyła poziom 25%, przy czym maksymalna wartość w tej grupie wyniosła zaledwie 36% okręgów jednomandatowych (Nowa Lewica). Dla porównania w pozostałych państwach maksymalna wartość tego wskaźnika wahała się od 84% w RFN (Republikanie w wyborach z 2002 r.) do 100% w przypadku niektórych szkockich i walijskich ugrupowań (np. w 2007 r.: w Szkocji: Brytyjska Partia Narodowa, Socjalistyczna Partia Pracy, Niezależna Partia Zjednoczonego Królestwa, Brytyjska Partia Narodowa, Chrześcijański Sojusz Ludowy; w Walii: Zieloni, Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii, Socjalistyczna Partia Pracy oraz Sojusz Chrześcijański).

Tabela 24. Partie polityczne, których elektorat był zmuszony do podziału głosów w największej liczbie jednomandatowych okręgów wyborczych (RFM, Szkocja, Walia, Węgry)

Republika Federalna Niemiec			Szkocja			Walia			Węgry		
Partia polityczna	n	%	Partia polityczna	n	%	Partia polityczna	n	%	Partia polityczna	n	%
2002			2003			2003			2002		
Republikanie	277	84	Zieloni	73	100	Zieloni	40	100	Nowa Lewica	64	36
Graue	215	66	Socjalistyczna Partia Pracy	73	100	Anmibynnal Cymru	39	97,5	Centrum Solidarnośc i na rzecz Węgier	50	28
Tierschutz Partei	220	67	Niezależna Partia Zjednoczonego Królestwa	73	100	Sojusz Życia	40	100			
2005			2007			2007			2005		
Republikanie	219	67	Brytyjska Partia Narodowa	73	100	Brytyjska Partia Narodowa	40	100	MIEP–Jobbik	62	35
Graue	236	72	Socjalistyczna Partia Pracy	73	100	Sojusz Chrześcijański	40	100	MUNKASPART	62	35
BüSo	186	57	Niezależna Partia Zjednoczonego Królestwa	73	100	Zieloni	40	100	Centrum	60	34
PBC	186	57	Brytyjska Partia Narodowa	73	100	Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii	40	100			
			Chrześcijański Sojusz Ludowy	73	100	Socjalistyczna Partia Pracy	40	100			
2009			2011			2011			2011		
MLPD	263	80	Zieloni	73	100	Socjalistyczna Partia Pracy	40	100	Nowa Lewica	64	36
Republikanie	224	68	Socjalistyczna Partia Pracy	73	100	Partia Chrześcijańska	40	100	Centrum Solidarnośc i na rzecz Węgier	50	28
MLDP	253	77	Partia Chrześcijańska	73	100	Zieloni	39	97,5			

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: Federalnej Komisji Wyborczej, Brytyjskiej Komisji Wyborczej, Parlamentu Szkocji, Krajowego Biura Wyborczego.

Przyczyn ograniczonej liczby przypadków, w których węgierscy wyborcy stawali przed konieczności podziału głosów, upatrywać należy w specyficznej konstrukcji procedury rejestracji kandydatów. Jak była o tym już mowa, sprawia ona, że nie jest możliwym zgłoszenie listy w okręgu jednomandatowym przy jednoczesnej rezygnacji z rywalizacji w części większościowej. Jednocześnie zmusza partie polityczne mające ambicje do odgrywania znaczącej roli na powyborczej scenie politycznej, do zgłaszania możliwie największej liczby kandydatów w okręgach jednomandatowych. Owo wzajemne powiązanie rejestracji kandydatur w obu częściach

systemu ogranicza liczbę przypadków, w których węgierski elektorat musi rozdzielić głosy mimo własnej woli. Natomiast w pozostałych państwach rejestracja kandydatur w obu częściach systemu wyborczego jest od siebie całkowicie niezależna, zgłoszenie listy nie wymaga bowiem uprzedniego zarejestrowania określonej liczby kandydatur w okręgach jednomandatowych.

Osobnego rozpatrzenia wymaga sposób rejestracji kandydatur w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów oraz Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. W odróżnieniu od wcześniej omawianych przypadków, dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej odbywa się na poziomie jednego wielomandatowego okręgu wyborczego obejmującego swoim zasięgiem cały kraj. Przyjęcie tego rodzaju konstrukcji nie pozostaje obojętne dla głosowania podzielonego. Niezarejestrowanie listy wyborczej przez partię polityczną spowoduje, że wszyscy jej wyborcy zostaną zmuszeni do podziału głosów. Identyczne w skutkach będzie zgłoszenie wyłącznie listy wyborczej przy rezygnacji z rejestracji kandydatur w części większościowej systemu.

W mieszanych elekcjach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów możemy wyróżnić 2 rodzaje partii politycznych:

a) zarejestrowane przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą,
b) niezarejestrowane przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą.

Jedynie ugrupowania zarejestrowane przez komisję wyborczą uprawnione są do zgłaszania swoich list wyborczych w części proporcjonalnej. Dotychczas zaledwie trzykrotnie zdarzyło się by zarejestrowana partia polityczna nie uczestniczyła w rywalizacji o mandaty z puli proporcjonalnej: w 1996 r. – 1 ugrupowanie, w 1999 r. – 3 ugrupowania oraz w 2002 r. – ponownie 1 ugrupowanie. Partie te nie były jednakże zbyt aktywne w większościowej części systemu wyborczego, w skutek czego zjawisko koniecznego podziału głosów dotyczyło zaledwie kilkunastu okręgów obsadzonych przez ich kandydatów.

Częściej w rywalizacji wyborczej udział biorą natomiast partie niezarejestrowane przez Komisję Wyborczą, czyli takie, które nie mają prawa do zgłaszania swoich list wyborczych. Są to najczęściej niewielkie ugrupowani typu *single issue*, których reprezentanci rywalizują o mandaty również w niewielkiej liczbie okręgów.

Tabela 25. Uczestnicy wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (1996–2011)

Rok wyborów	Liczba partii niezarejestrowanych przez NZ KW	Liczba partii zarejestrowanych przez NZ KW
1996	11	21 (1)
1999	12	22 (3)
2002	15	14 (1)
2005	8	19
2008	10	19
2011	9	13

W nawiasach partie zarejestrowane, które nie zgłosiły listy w części proporcjonalnej systemu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

Wśród ugrupowań zarejestrowanych przez Nowozelandzką Komisję Wyborczą jedynie Partia Pracy oraz Partia Narodowa są w stanie zarejestrować kandydatów w niemal wszystkich okręgach jednomandatowych. Warto jednak zauważyć, że tylko nowozelandzcy laburzyści przy okazji każdych z dotychczas przeprowadzonych wyborów zgłaszali swoich kandydatów we wszystkich jednomandatowych okręgach wyborczych. Z kolei od 2005 r. z rejestracji kandydatów w okręgach wyborczych wyodrębnionych w celu wyłonienia reprezentacji parlamentarnej Maorysów, zrezygnowała Partia Narodowa. Pozostałe ugrupowania jedynie w przypadku pojedynczych elekcji były w stanie zbliżyć się do poziomu regularnie notowanego przez 2 największe nowozelandzkie ugrupowania.

Tabela 26. Partie polityczne według odsetka okręgów jednomandatowych, w których wystąpiło zjawisko koniecznego podziału głosów (Nowa Zelandia 1996–2011)

Odsetek jednomandatowych okręgów wyborczych, w których pojawił się konieczny podział głosów	1996	1999	2002	2005	2008	2011
	Liczba partii politycznych					
0%	2	2	3	1	1	1
1%–25%	4	1	4	5	3	2
26%–50%	2	5	0	3	2	2
51%–75%	2	1	1	1	2	1
75%–99%	9	10	3	8	10	7
100%	2	2	2	1	1	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

Sprawia to, że w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów mamy do czynienia ze znaczną liczbą okręgów jednomandatowych, w których wyborcy zmuszeni są do podziału głosów. Jak pokazuje powyższa tabela w każdej z przeprowadzonych po 1996 r. elekcji większość ugrupowań zmuszała swoich sympatyków do podziału głosów w ponad połowie okręgów wyborczych. Warto również zauważyć, że tylko w ostatnich wyborach parlamentarnych nie mieliśmy do czynienia z ugrupowaniem, którego sympatycy, ze względu na jego rezygnację z udziału w rywalizacji w części większościowej systemu, musieli dzielić swoje głosy na całym obszarze wyborczym.

W mieszanych wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej problem koniecznego podziału głosów dotyczył sympatyków wszystkich ugrupowań. W okresie obowiązywania tego systemu wyborczego w rosyjskich wyborach parlamentarnych, żadne spośród biorących w nich udział ugrupowań nie zarejestrowało swoich kandydatów we wszystkich okręgach jednomandatowych. W 1993 r. żadna z partia polityczna nie obsadziła swoimi kandydatami co najmniej połowy okręgów wyborczych. Najaktywniejsze na tym polu były Wybór Rosji oraz Yabloko, które zgłosiły swoich kandydatów odpowiednio w 101 oraz 82 okręgach. W 1995 r. w ponad połowie okręgów o mandaty rywalizowali jedynie kandydaci Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej (129) oraz Partii Liberalno Demokratycznej (187), zaś w 1999 r. ponownie kandydaci komunistów (129) oraz Yabloko (114).

Tabela 27. Partie polityczne według odsetka okręgów jednomandatowych, w których wystąpiło zjawisko koniecznego podziału głosów (Federacja Rosyjska 1993–1999)

Odsetek jednomandatowych okręgów wyborczych, w których pojawił się konieczny podział głosów	1993	1995	1999
	Liczba partii politycznych		
0%	0	0	0
1%–25%	0	1	0
26%–50%	0	1	2
51%–75%	8	8	6
75%–99%	5	32	18
100%	0	1	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Centralnej Komisji Federacji Rosyjskiej

Czynnikiem, który dodatkowo przyczynił się do wzrostu poziomu koniecznego podziału głosów w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej była znaczna liczba kandydatów niezależnych ubiegających się o elekcję w okręgach

jednomandatowych. W 1993 r. w wyborach parlamentarnych zgłoszono 825 kandydatur niezwiązanych z żadnym ugrupowaniem, w 1995 – 1 056, zaś w 1999 r. aż 1 144. Co więcej kandydaci ci skutecznie rywalizowali o mandaty, odnosząc w poszczególnych elekcjach zwycięstwa w 64% (1993), 34% (1995) oraz 50% (1999) okręgów wyborczych. Jako, że nie byli oni związani z listą wyborczą żadnego ugrupowania, głosy oddane na kandydatów niezależnych z natury rzeczy były podzielone.

Podsumowując dotychczasowe rozważania na temat koniecznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych warto porównać częstotliwość, z jaką ten rodzaj zachowania wyborczego występował w poszczególnych państwach. W tym celu wykorzystano rezultaty elekcji parlamentarnych przeprowadzonych w Republice Federalnej Niemiec (2002, 2005, 2009), Nowej Zelandii (2005, 2008, 2011), Szkocji (2003, 2007, 2011), Walii (2003, 2007, 2011), Federacji Rosyjskiej (1993, 1995, 1999) oraz na Węgrzech (2002, 2006, 2010). Na ich podstawie ustalony został odsetek jednomandatowych okręgów, w których w kolejnych elekcjach wyborcy musieli podzielić głosy wbrew własnej woli. Wartość tego wskaźnika dla każdej z wyżej wymienionych elekcji została ustalona za pomocą następującej formuły:

$$K = \frac{\sum OWk}{OW \times P} \times 100\%$$

gdzie:

K – *procent jednomandatowych okręgów wyborczych, w których w danej elekcji wystąpił konieczny podział głosów*;

OWk – *jednomandatowe okręgi wyborcze, w których w danej elekcji wyborcy poszczególnych ugrupowań musieli podzielić swoje głosy*;

OW – *liczba jednomandatowych okręgów wyborczych w mieszanym systemie wyborczym;*

P – *liczba ugrupowań uczestniczących w wyborach.*

Rezultaty uzyskane dzięki zastosowaniu powyższej formuły zaprezentowane zostały w poniższej tabeli:

Tabela 28. Procent jednomandatowych okręgów wyborczych, w których wystąpiło zjawisko koniecznego podziału głosów

Państwo	Rok	Odsetek okręgów, w których wyborcy musieli podzielić głosy
Węgry	2002	6,59
Węgry	2010	9,42
Węgry	2006	10,20
RFN	2005	20,47
Walia	2003	27,78
Szkocja	2003	28,03
RFN	2002	30,10
Szkocja	2011	30,55
RFN	2009	30,68
Nowa Zelandia	2011	32,47
Szkocja	2007	37,41
Nowa Zelandia	2008	42,86
Walia	2011	44,38
Walia	2007	47,13
Nowa Zelandia	2005	49,36
Federacja Rosyjska	1993	76,38
Federacja Rosyjska	1999	82,17
Federacja Rosyjska	1995	89,08

Źródło: Opracowanie własne.

Uzyskane wyniki potwierdzają wcześniejsze obserwacje dotyczące poszczególnych państw. W szczególności dziwić nie powinna niska wartości wskaźnika, jaką uzyskano w odniesieniu do węgierskich wyborów parlamentarnych. W badanym okresie maksymalny procent okręgów, w których węgierski elektorat musiał podzielić swoje głosy wyniósł zaledwie 10,2%. Jako jedną z przyczyn niskich wartości wskaźnika notowanych w wyborach do Zgromadzenia Narodowego po raz kolejny wskazać należy procedurę rejestracji kandydatur. Zaskakiwać nie powinny również wysokie wartości wskaźnika dla mieszanych elekcji do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. Wśród głównych przyczyn znacznej częstotliwości koniecznego podziału głosów w Rosji wymienić należy przede wszystkim niemożność partii politycznych do zarejestrowania kandydatów we wszystkich jednomandatowych okręgach wyborczych oraz dystrybucję mandatów z puli proporcjonalnej w ogólnokrajowym okręgu wyborczym.

4. Pakty o niekandydowaniu jako przyczyna koniecznego podziału głosów

Zdecydowanie mniejszy wpływ na poziom koniecznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych mają pakty (porozumienia) o niekandydowaniu, będące wzajemnym zobowiązaniem partii politycznych do niewystawiania kandydatów w tych samych okręgach wyborczych. Partie polityczne zawiązującego tego rodzaju współpracę liczą, że unikając wzajemnej rywalizacji, zapobiegną rozproszeniu poparcia wyborców pomiędzy swoich kandydatów, a przez to utraty mandatu na rzecz ugrupowania nie będącego stroną porozumienia. W większości przypadków jedną ze stron porozumienia jest duża partia polityczna, dysponująca potencjałem organizacyjnym pozwalającym jej na zgłoszenie swoich reprezentantów na całym obszarze wyborczym, która ze względów taktycznych decyduje się zrezygnować z udziału w wyborach w części okręgów, by w ten sposób umożliwić mniejszemu partnerowi zdobycie reprezentacji parlamentarnej. Możliwe są również porozumienia zawierane pomiędzy równorzędnymi partnerami, którzy chcąc efektywnie wykorzystać pozostające w ich dyspozycji zasoby, dzielą między siebie okręgi wyborcze.

Z perspektywy wyborców ugrupowań, które zawarły porozumienie, oznacza ono konieczność podziału głosów w tych okręgach, w których najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie zobowiązało się do niezgłaszania własnych kandydatur.

Literatura przedmiotu opisuje przypadki tego rodzaju współpracy pomiędzyugrupowaniami. Warto jednak zwrócić uwagę, że najczęściej porozumienia zawierane pomiędzy partami politycznymi dotyczą niewielkiej liczby okręgów jednomandatowych, co z kolei w ograniczony sposób wpływa na wzrost poziomu koniecznego podziału głosów.

W niemieckiej praktyce wyborczej pakty o niekandydowaniu funkcjonowały zwłaszcza w pierwszych mieszanych elekcjach do Bundestagu. W szczególności skłonna do tego rodzaju kooperacji była chadecja. Charakterystyczną dla tego okresu „wstrzemięźliwość" SPD w zawieraniu paktów tłumaczyć należy znaczącym dystansem ideologicznym, dzielącym ówczesną lewicę oraz pozostałe ugrupowania burżuazyjne[8]. W wyborach parlamentarnych z 1953 r. chadecja zawarła pakty o niekandydowaniu z 4 mniejszymi ugrupowaniami: FDP, Deutche Partei (DP), Zentrum oraz Bayernpartei (BP). Porozumienia te obejmowały 35 okręgów jednomandatowych położonych głównie na terenie kraju związkowego Szlezwik-Holszytn i miasta Hamburg. Na ich

podstawie koalicja CDU/CSU zobowiązała się do niezgłaszania swoich kandydatów w 21 okręgach jednomandatowych, umożliwiając tym samym zagospodarowanie swojego elektoratu przez jednego z mniejszych partnerów. Co ciekawe w przypadku aż 28 okręgów (spośród 35 objętych porozumieniem) porozumienia te okazały się skuteczne. W kolejnej (1957 r.) elekcji do Bundestagu CDU/CSU zawarło porozumienie jedynie z DP, na mocy którego chadecy nie zgłosili swoich kandydatów w 6 okręgach jednomandatowych. Przy okazji tej elekcji SPD zawiązało współpracę z Unią Federalistyczną (Foderalistische Union), rezygnując na jej rzecz ze zgłoszenia swoich reprezentantów w 4 bawarskich okręgach jednomandatowych[9].

W jeszcze mniejszym zakresie pakty o niekandydowaniu wykorzystywane są przez nowozelandzkie partie polityczne. W latach 1996–1999 zawierane były one pomiędzy Partią Narodową oraz Zjednoczoną Nową Zelandią (United NZ), tworzącymi wówczas koalicję rządową. Porozumienia dotyczyło tylko okręgu Ohariu-Belmont, będącego bastionem wyborczym lidera Zjednoczonej NZ (United NZ)[10].

Ze współpracą na większą skalę mamy z kolei do czynienia w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów, gdzie od 1999 r. Partia Liberalno Demokratyczna oraz Nowe Komeito nie tylko nie wystawiają przeciwko sobie kandydatów w okręgach jednomandatowych, ale nierzadko prowadzą wspólne kampanie[11].

Przy okazji wyborów do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej z 1995 r., Boris Fedorov, lider Naprzód Rosja!, twierdził, że jego ugrupowanie zawarło pakty o niekandydowaniu z Yabloko oraz Demokratycznym Wyborem Rosji obejmujące 90% okręgów jednomandatowych. Analiza kandydatur ubiegających się o mandat w poszczególnych okręgach zadaje jednak kłam temu stwierdzeniu. W 87 okręgach kandydaci co najmniej 2 z powyższych ugrupowań rywalizowali o ten sam mandat[12]. Nie oznacza to jednak, że w rosyjskich mieszanych elekcjach parlamentarnych nie

---

[9] E. Jesse, *The West German Electoral System: The Case for Reform, 1949–1987*, „West European Politics" 1988, 10:3, s. 443.

[10] G. Capoccia, *The Political Consequences of Electoral Laws: The German System at Fifty*, „Western European Politics" 2002, 25:3, s. 190–191; E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*, „Electoral Studies" 1988, vol. 7, nr 2, s. 111–112; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2006, s. 66.

[10] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004, s. 105–106.

[11] *The Battle for The Duma. The Russian Parliamentary Elections of 1995*, red. L. Belin, R.W. Orttung, R.S. Clem, P.R. Craumer, Amonsk, Nowy Jork, Londyn 1997, s. 57.

[12] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies", nr 28, 2009, s. 38; K. Maeda, *Re-Examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment Effects Model*, „Electoral Studies", nr 27, 2008, s. 729.

mieliśmy do czynienia z żadną formą kooperacji pomiędzy ugrupowaniami. W wyborach z 1999 r. w części okręgów zlokalizowanych na terenie Moskwy i Sankt Petersburga obowiązywały porozumienia o niekandydowaniu zawarte przez Yabloko oraz Unię Sił Prawicowych. Pakt ten dotyczył 14 okręgów jednomandatowych, przy czym w 10 z nich partie nie wystawiły przeciwko sobie kandydatów, zaś w pozostałych 4 wycofały ich jeszcze przed rozpoczęciem głosowania[13].

5. Uwagi końcowe

Konieczny podział głosów jest zjawiskiem powszechnie występującym w mieszanych systemach wyborczych. Potencjał organizacyjny oraz finansowy wielu ugrupowań nie pozwala im na zarejestrowanie swoich reprezentantów we wszystkich okręgach wyborczych. Zdolność zgłaszania kandydatur może być dodatkowo ograniczana przez restrykcyjne prawo wyborcze. W ten sposób wielu wyborców, którzy chcą wykorzystać oba przysługujące im głosy, zostaje zmuszonych do ich rozdziału. Innymi słowy ta część elektoratu zostaje pozbawiona możliwość oddania spójnego głosu będącego wyrazem poparcia dla listy oraz kandydata reprezentujących ugrupowanie zajmujące pierwsze miejsce w ich szeregu preferencji.

Spośród analizowanych w niniejszym rozdziale państw, w najmniejszym stopniu problemem koniecznego podziału głosów dotknięci są wyborcy węgierscy. Obowiązująca na Węgrzech procedura nominacji sprawia, że ugrupowania są zainteresowane w zarejestrowaniu swoich kandydatów w możliwie największej liczbie jednomandatowych okręgów wyborczych. W konsekwencji, węgierski elektorat zmuszony jest do podziału głosów w stosunkowo niewielkiej liczbie okręgów. Na przeciwległym biegunie znalazły się mieszane elekcje do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. Instytucjonalna słabość rosyjskich ugrupowań oraz wymóg zebrania podpisów od co najmniej 1% wyborców zarejestrowanych w okręgu jednomandatowym powodowały, że w każdej elekcji zdecydowana większość ugrupowań nie była w stanie zarejestrować swoich reprezentantów w przynajmniej połowie z nich. To z kolei sprawiało, że rosyjski elektorat był zmuszony do podziału głosów średnio w co trzecim okręgu.

---

[13] J.W. Schiemann, *Hungary: Compromising Midway on Mixed System*, [w:] Handbook of Electoral System Choice, red. J.M. Colomer, Palgrave Macmillan, 2004, s. 366.

Rozdział VIII.
Podział głosów ze względu na osobę kandydata

1. Uwagi wprowadzające

Głosowanie personalne odnosi się do tej części poparcia zdobytego przez kandydata, która wynika z jego walorów osobistych, posiadanych kwalifikacji, aktywności oraz wynikających z niej osiągnięć. Poparcie, które nie ma charakteru personalnego związane jest natomiast z afiliacją partyjną kandydata, cechami jego wyborców, takich, jak przynależność do określonej klasy społecznej, grupy etnicznej bądź religijnej, ich reakcjami na bieżącą sytuację w kraju, w tym zwłaszcza na sytuację gospodarczą, oraz sposobem oceny osiągnięć rządu[1]. Tak zdefiniowane głosowanie personalne może również stanowić przyczynę podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych.

W tej części pracy analizie poddany został wpływ, jaki kandydaci ubiegający się o mandaty w części większościowej, wywierają na decyzje wyborów o udzieleniu poparcia dwóm różnym siłom politycznym. W tym celu wykorzystane zostaną zarówno dane zagregowane (w postaci wyników wyborów), jak również dane sondażowe. Uzasadnieniem dla wyborów pierwszego źródła jest komparatystyczny charakter pracy, której przedmiotem są zróżnicowane pod względem konstrukcji systemy wyborcze. Jedynie dane zagregowane dają możliwość dokonania tego rodzaju zestawienia. Z drugiej jednak strony, autor ma świadomość słabości tychże danych, które tylko w ograniczonym zakresie mogą stanowić źródło informacji o strukturze indywidualnych motywacji oraz preferencji politycznych kryjących się za decyzjami wyborców. Lepszym źródłem tego rodzaju informacji są bez wątpienia dane zebrane w trakcie badań sondażowych, które jednak w mniejszym zakresie mogą stanowić podstawę komparatystyki.

2. Wskaźnik candidate vote gap jako miara głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Jeżeli dla wyborców głosujących w mieszanych systemach wyborczych większe znaczenie mają poszczególni kandydaci niż ich afiliacja partyjna, należy oczekiwać, że

[1] B. Cain, J. Ferejohn, M.P. Fiorina, *The Personal Vote. Consistuency Service and Electoral Independence*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, Londyn 1987, s. 9.

ugrupowania będą zdobywały więcej głosów w części większościowej niż proporcjonalnej systemu. Wskaźnikiem wykorzystywanym do pomiaru tego zjawiska jest tzw. *candidate vote gap* będący różnicą pomiędzy odsetkiem głosów zdobytych przez kandydatów w segmencie większościowym systemu, a odsetkiem głosów zdobytych w segmencie proporcjonalnym przez listę wyborczą reprezentowanego przez nich ugrupowania. Ujemna wartość wskaźnika oznacza, że kandydaci zanotowali gorszy wynik niż ich ugrupowanie, zaś dodatnia, że wypadli w głosowaniu lepiej. Na podstawie dodatniej wartości wskaźnika można zatem przyjąć, że to poszczególni kandydaci, a nie reprezentowane przez nich ugrupowanie, mieli większe znaczenie dla wyborców podejmujących decyzję o udzieleniu poparcia[2]. Niektórzy badacze interpretują systematycznie utrzymującą się dodatnią wartość wskaźnika jako przejaw instytucjonalnej słabości ugrupowania, które zdobywa poparcie głównie dzięki sympatii, jaką wyborcy darzą jego kandydatów, a nie partię jako organizację[3].

Wartość wskaźnika równą 0 można interpretować jako stan, w którym nie wystąpiło głosowanie podzielone, a wszyscy sympatycy danego ugrupowania udzielili poparcia jego liście wyborczej oraz kandydatom. Tego rodzaju sytuacja prawie nigdy nie występuje w praktyce wyborczej. Zdecydowanie częściej mamy do czynienia z dodatnimi lub ujemnymi wartościami wskaźnika candidate vote gap notowanymi dla poszczególnych ugrupowań. Wartości te oznaczają sytuację, w której część elektoratu, kierując się sympatiami wobec listy danej partii politycznej (ujemne wartości wskaźnika), bądź też preferencjami wobec jego kandydatów (dodatnie wartości wskaźnika), dokonała podziału przysługujących im głosów.

W badanej grupie systemów wyborczych należy wskazać na trzy przypadki, które wymagają odrębnego komentarza:

Wybory do Izby Deputowanych Republiki Włoch z lat 1994–2001. Przypadek podziału głosów w mieszanych elekcjach do włoskiego parlamentu został opisany w rozdziale V niniejszej rozprawy. Jedna spośród funkcjonujących w literaturze przedmiotu prób wyjaśnienia tego zjawiska doszukuje się przyczyn podziału głosów w niższej jakości kandydatów reprezentujących koalicję centroprawicową w poszczególnych kolegiach

---

[2] K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket Splitting, Rational Voters, and Representation in Federal Republic of Germany*, „British Journal of Political Science" 1999, vol. 29, nr 3, s. 492–493; N. Yargomskaya, *The Effects of the Electoral System and Electoral Strategies*, [w:] *The 1999–2000 National Elections in Russia. Analyses, Documents and Data*, V. Gel'man, G.V. Golosov, E. Meleshkina, Berlin 2005, s. 78.

[3] N. Yargomskaya, *The Effects of the Electoral System and Electoral Strategies*..., s. 78.

jednomandatowych[4]. Niemniej jednak nie z tego powodu przypadek włoski jest szczególny. Podział głosów przez część prawicowego elektoratu zwraca uwagę na inny wymiar głosowania personalnego w mieszanych systemach wyborczych. Otóż wpływ na wystąpienie tego rodzaju zachowania wyborczego może mieć nie tylko dokonywana przez wyborców ocena kandydata ubiegającego się o elekcję w okręgu jednomandatowym, ale również sposób postrzegania lidera całej formacji politycznej. Przykład Silvio Berlusconiego dobitnie pokazuje, że brak akceptacji lidera może prowadzić do podziału głosów, a w konsekwencji utraty poparcia.

Bezpośrednie wybory premiera Izraela z lat 1996–1999. W odniesieniu do tej elekcji trudno zastosować wskaźnik *candidate vote gap*. Jak już była o tym mowa, w obu mieszanych elekcjach pod głosowanie wyborców poddano jedynie kandydatury reprezentujące dwie największe izraelskie partie polityczne. Tym samym obaj kandydaci skupiali na sobie głosy podzielone przez elektorat ugrupowań, których reprezentanci nie uczestniczyli w wyścigu o fotel premiera. W 1996 r. Shimon Peres zdobył o 22,7% większe poparcie niż lista Partii Pracy. Natomiast zwycięzca tych wyborów Benjamin Netanyahu zdobył o 25,4% głosów więcej niż lista Likudu. Sytuacja ta powtórzyła się również trzy lata później, gdy Benjamin Netanyahu zdobył o 28,9% większe poparcie niż lista wyborcza Likudu, zaś Ehud Barak uzyskał poparcie o 35,8% większe niż lista lewicy. Tak znaczące różnice pomiędzy poparciem uzyskiwanym przez kandydatów na premiera, a poparciem zdobywanym przez listy partyjne wynikają raczej z faktu, iż wyborcy byli „skazani" na wybór pomiędzy tylko dwoma kandydatami.

Mieszane elekcje do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. Wskaźnik *candidate vote gap* został zastosowany do badania zachowań wyborczych rosyjskiego elektoratu przez Natalię Yargomskayę[5]. Niemniej jednak badaczka ta oblicza wartość tego wskaźnika w nieco odmienny sposób niż ma to miejsce w niniejszej pracy. Otóż w prowadzonych przez nią badaniach wskaźnik ten jest różnicą pomiędzy liczbą głosów zdobytych przez

---

[4] S. Bartolini, *Political Consequences of Italian Mixed Electoral System (1994–2001)*, Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2.02.2002.
Tekst dostępny pod linkiem http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012], [s. 24]; F. Venturino, *Split ticket voting in Italy: Rightist voters in2001 parliamentary election*, Tekst dostępny pod linkiem:
http://www.studielettorali.it/convegni/paper/Venturino_ing.pdf /29.10.2012/, [s. 1–13].

[5] N. Yargomskaya, *The Effects of the Electoral System and Electoral Strategies*..., s. 76–88.

listę wyborczą, a liczbą głosów zdobytych przez kandydatów. W konsekwencji zmianie ulega interpretacja wskaźnika: wartości *dodatnie* oznaczają lepszy wynik listy partyjnej, zaś wartości *ujemne* są równoznaczne z lepszym wynikiem osiąganym przez kandydatów.

Wyniki badań przeprowadzonych przez Natalię Yargomskayę potwierdzają przytaczany we wcześniejszym rozdziale pogląd o sporym znaczeniu głosowania personalnego dla rozdziału głosów w wyborach do rosyjskiej Dumy. Z jej ustaleń wynika bowiem, że w 1999 r. kandydaci przeważającej większości partii politycznych radzili sobie lepiej niż listy wyborcze w ponad 50% jednomandatowych okręgów wyborczych[6].

Tabela 29. Candidate vote gap w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej (1999 r.)

Partia polityczna	Candidate vote gap	Partia polityczna	Candidate vote gap
Jedność	10,8	Ojczyzna Rosja	-2,2
Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej	4,6	Yabloko	-2,3
Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji	3,2	Blok Generała A. Nikolayeva oraz Akademika S. Fedrova	-2,6
Unia Siła Prawicowych	1	Kongres Wspólnot Rosyjskich oraz Ruch Y. Boldyreva	-2,6
Partia Pokoju i Jedności	0,1	Dla Społecznej Godności	-2,8
Partia Socjaldemokratyczne	-1	Partia Rencistów	-3,3
Pokój.Praca.Maj	-1,3	Rosyjska Partia Socjalistyczna	-3,5
Partia Socjalistyczna Rosji	-1,6	NDR	-5,6
Dziedzictwo Duchowe	-1,8	Kobiety dla Rosji	-6,4
Blok Stalina – Dla ZSRR	-2	Ruch na rzecz Poparcia Armii	-6,6
KTRSS	-2,2	Rosyjska Unia Ludowa	-7,7
Rosyjska Sprawa	-2,2		

Źródło: N. Yargomskaya, *The Effects of the Electoral System and Electoral Strategies*, [w:] *The 1999–2000 National Elections in Russia. Analyses, Documents and Data*, V. Gel'man, G.V. Golosov, E. Meleshkina, Berlin 2005, s. 85.

[6] Tamże, s. 83–84.

Tabela pokazuje, że listy zaledwie 5 partii politycznych, które w 1999 r. rywalizowały o miejsca w rosyjskiej Dumie, zdobyły więcej głosów niż ich kandydaci ubiegający się o elekcję w jednomandatowych okręgach wyborczych. Analizując wyniki mieszanych wyborów parlamentarnych w Federacji Rosyjskiej pamiętać również należy, że zdecydowana większość tamtejszych partii politycznych nigdy nie była w stanie obsadzić swoimi kandydatami więcej niż połowy okręgów wyborczych, co również nie pozostaje obojętne dla wartości wskaźnika.

Autor niniejszej rozprawy wykorzystał wskaźnik *candidate vote gap* do analizy wpływu, jaki osoba kandydata wywiera na głosowanie podzielone w 6 mieszanych systemach wyborczych (Szkocji, Walii, Węgier, Japonii, Nowej Zelandii, RFN). Badaniem objęte zostały partie polityczne, które przynajmniej w dwóch z czterech ostatnich mieszanych elekcji zarejestrowały swoich kandydatów w co najmniej 90% jednomandatowych okręgów wyborczych. Wartości wskaźnika *candidate vote gap* dla każdej z nich zostały obliczone na poziomie poszczególnych okręgów wielomandatowych części proporcjonalnej systemu.

Zaprezentowane w poniższej tabeli wyniki pokazują, że w zdecydowanej większości przypadków kandydaci zdobywali więcej głosów niż listy wyborcze zarejestrowane przez ich partie polityczne. Nie powinny dziwić dodatnie wartości wskaźnika osiągane przez ugrupowania w Szkocji, Wali, Nowej Zelandii oraz Japonii. Wszystkie państwa wykorzystywały bowiem w przeszłości spersonalizowane systemy wyborcze, co bez wątpienia przyczyniło się do wytworzenia wśród elektoratu schematu głosowania, w którym to kandydat a nie jego afiliacja partyjna stanowi dla wyborcy kluczowe kryterium przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia[7].

Osobnego komentarza wymaga rezultat zanotowany przez kandydatów nowozelandzkiej Partii Narodowej w 2011 r. Wartość wskaźnika *candidate vote gap* sugeruje, iż w tej elekcji nie cieszyli się oni szczególnym powodzeniem wśród wyborców. Za niską wartość wskaźnika odpowiedzialny jest jednak wynik kandydatów Partii Narodowej zanotowany w dwóch okręgach: Epsom (-26,72) oraz Ohariu (-31,04). W obu okręgach kandydaci tego ugrupowania zabiegali jedynie o głosy oddawane przez wyborców w części proporcjonalnej systemu wyborczego. Zachowanie to było efektem porozumień zawartych w Epsom ze Stowarzyszeniem Konsumentów i Podatników NZ

[7] Por. m.in. R.G. Moser, E. Scheiner, *Mixed Electoral Systems and Electoral System Effects: Controlled Comparison and Crossnational Analysis*, „Electoral Studies" 2004, nr 23, s. 575–599.

(ACT NZ) oraz w Ohariu ze Zjednoczoną Przyszłością (United Future). W obu przypadkach kandydaci tych ugrupowań nie tylko uzyskali wysoką dodatnią wartość wskaźnika (Jonhn Banks w Epsom 41,55, zaś Peter Dunne w Ohariu 36,80), ale przede wszystkim zdołali objąć mandat.

Warto również zwrócić uwagę na wysokie dodatnie wartości wskaźnika notowane przez japońską Partię Liberalno-Demokratyczną. W badanym okresie kandydaci tego ugrupowania zdobywali średnio o ok. 10% więcej głosów niż lista partyjna. Sytuację tę można interpretować jako potwierdzenie funkcjonującego w literaturze poglądu jakoby partia ta nie cieszyła się zbytnią popularnością wśród japońskiego elektoratu, zaś źródłem jej sukcesów byli reprezentujący ją w okręgach jednomandatowych popularni i rozpoznawalni kandydaci[8].

Na szczególną uwagę zasługują wartości wskaźnika uzyskiwane przez partie polityczne w wyborach do niemieckiego Bundestagu. W badanym okresie jedynie CDU/CSU oraz SPD regularnie uzyskiwały dodatnie wartości. Zresztą w latach 1953–2009 tylko raz zdarzyło się by listy wyborcze jednego z dwóch głównych niemieckich ugrupowań uzyskały lepszy rezultat niż ich kandydaci. Miało to miejsce w 1953 r. kiedy to wskaźnik *candidate vote gap* zanotowany przez chadecję osiągnął wartość -1,5. Dodatnie wartości wskaźnika znajdują swoje odzwierciedlenie w rezultatach rywalizacji w okręgach jednomandatowych, które w przygniatającej większości przypadków padają łupem socjaldemokratów oraz chadeków.

[8] Por. m.in.: L.D. Hayes, *Introduction to Japanese Politics*, Armonk, Londyn, Nowy Jork, s. 78; M. Kohno, *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting under Japan's New Electoral Rules*, „*Asian Survey*" 1997, vol. 37, s. 438; E.S. Krauss, R. Pekkanen, *Explaining Party Adaptation to Electoral Reform: The Discreet Charm of LDP?*, „Journal of Japanese Studies" 2004, vol. 30, nr 1, s. 10–13.

Tabela 30. Candidate vote gap w 6 mieszanych systemach wyborczych (Szkocja, Walia, Węgry, Japonia, Nowa Zelandia, RFN)

Szkocja					Walia					Węgry				
	1999	2003	2007	2011		1999	2003	2007	2011		1998	2002	2006	2010
Partia Pracy	5,2	5,3	1,9	1,4	Partia Pracy	2,2	3,4	2,6	5,4	Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP)	-2,4	-1,6	-2,9	2
Szkocka Partia Narodowa	1,4	2,9	3	5,4	Plaid Cymru	-2,1	1,5	1,4	2,5	Fidesz–MPP–MDF	-2,28	-1,7	0	0,7
Szkocka Partia Konserwatywna i Unionistyczna	0,2	1,1	2,7	1,5	Konserwatyści	-0,7	0,7	0,9	1,4	Sojusz Wolnych Demokratów (SZDSZ)	2,3	1,2	-0,2	*nd*
Liberalni Demokraci	1,8	3,6	4,9	2,7	Liberalni Demokraci	1	1,4	3,1	2,6	Węgierska Partia na Rzecz Sprawiedliwości i Życia (MIÉP)	0,1	0,2	*nd*	*nd*
Japonia					**Nowa Zelandia**					**RFN**				
	2000	2003	2005	2009		2002	2005	2008	2011		1998	2002	2005	2009
Partia Liberalno-Demokratyczna	12,7	8,8	9,6	5	Partia Pracy	3,4	-0,8	1,2	7,6	CDU/CSU	4,5	2,6	5,7	5,6
Demokratyczna Partia Japonii	2,4	-0,7	5,4	12						SPD	2,9	3,4	4,2	4,9
					Partia Narodowa	9,6	1,3	1,7	0	FDP	-3,2	-3	-5,1	-5,2
Japońska Partia Komunistyczna	0,9	0,3	0	-2,8						Zieloni	-1,7	-1,6	-2,7	-1,5
										Lewica	*nd*	0,3	-0,7	-0,8

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: Federalnej Komisji Wyborczej, Brytyjskiej Komisji Wyborczej, Parlamentu Szkocji, Krajowego Biura Wyborczego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komunikacji Japonii, Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej oraz baz danych: Election Resources on the Internet, Election Archive, Constituency-Level Elections (CLE) Dataset.

Może zatem wydawać się, że kandydaci obu ugrupowań stanowią dla niemieckich wyborców tak atrakcyjną ofertę, że w części większościowej systemu porzucają oni kandydatów reprezentujących partię polityczną zajmującą pierwsze miejsce w ich szeregu preferencji. Interpretacja ta wydaję się jednak nazbyt optymistyczna. Dodatnie wartości wskaźnika *candidate vote gap* dwóch największych niemieckich ugrupowań, którym towarzyszą ujemne wartości notowane przez mniejsze ugrupowania, interpretować należy jako efekt strategicznych zachowań niemieckiego elektoratu[9]. Dominacja kandydatów chadecji oraz socjaldemokracji w części większościowej systemu wyborczego powoduje, że zwolennicy pozostałych ugrupowań chcąc uniknąć zmarnowania swojego pierwszego głosu przenoszą poparcie na kandydata reprezentującego jedno z nich. Spostrzeżenie to jest zgodne z ustaleniami badaczy odnośnie kierunków, w których wędrują głosy niemieckich rozdzielaczy. Okazuje się bowiem, że sympatycy mniejszych ugrupowań (zwłaszcza FDP oraz Zielonych) chętnie oddają pierwszy głos na kandydata chadecji bądź socjaldemokracji[10]. Reasumując, raz jeszcze należy podkreślić, iż w zdecydowanej większości przypadków za dodatnimi wartościami wskaźnika *candidate vote grap* notowanymi przez CDU/CSU oraz SPD należy doszukiwać się strategicznych zachowań wyborców, a nie głosowania personalnego.

W badanej próbie ujemne wartości wskaźnika najczęściej występowały w przypadku wyborów do Zgromadzenia Narodowego Węgier. Dotyczyły one przede wszystkim ugrupowań, które w ostatnich latach rywalizowały o przejęcie władzy, tj. Węgierskiej Partii Socjalistycznej oraz Fideszu. Z drugiej strony wartościami dodatnimi charakteryzują się wyniki osiągane przez mniejsze ugrupowania. Mamy zatem do czynienia z sytuacją odwrotną ,niż w Republice Federalnej Niemiec. Czy oznacza to, że dla węgierskiego wyborcy kandydaci Fideszu i Socjalistów są mniej atrakcyjni niż reprezentanci średnich i małych ugrupowań? Odpowiedzi na tak sformułowane pytanie należy poszukiwać w konstrukcji węgierskiego systemu

---

[9] Por. m.in. K. Bawn, *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket Splitting, Rational Voters, and Representation in Federal Republic of Germany*..., s. 487–505.

[10] Por. m.in. T. Gschwend, R. Johnston, Ch. Pattie, *Split-Ticket Voting in MMP Election System: Estimates and Analyses of Their Spatial Variation of German Federal Election 1998*, „British Journal of Political Science" 2003, nr 33,, s. 111–113; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 335; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2006, s. 62; Th. Saalfeld, *Germany: Stability and Strategy in Mixed-Member Proportional System*, [w:] The Politics of Electoral Systems, red. M. Gallagher, P. Mitchell Oxford University Press, Oxford 2005, s. 222–224.

wyborczego. Przeprowadzane w części większościowej powtórne głosowanie oraz przyjęta w tym systemie konstrukcja mechanizmu kompensacyjnego powodują, że w pierwszej turze elektorat może pozwolić sobie na udzielanie poparcia kandydatom zarejestrowanym przez mniejsze ugrupowania. Głosy te umożliwią im nie tylko zajęcie silniejszej pozycji przed negocjacjami politycznymi, które zawsze towarzyszą powtórzonemu głosowaniu, ale również mogą przyczynić się do zdobycia mandatów z puli kompensacyjnej. Zatem węgierski elektorat, w przeciwieństwie do niemieckiego, nie odczuwa tak silnej presji, wynikającej z obawy o zmarnowanie głosów w części większościowej, by rozdzielać je na rzecz kandydatów reprezentujących najsilniejsze ugrupowania. Co więcej, przyjęcie konstrukcji zgodnie, z którą głosy oddane w części proporcjonalnej na ugrupowania, które nie przekroczyły klauzuli zaporowej, nie są brane pod uwagę w kompensacyjnej dystrybucji mandatów, sprawia, że cześć wyborców przeniosi swoje poparcie na duże ugrupowania, powiększając tym samym pulę zdobytych przez nie głosów. Dlatego też dziwić nie powinny ujemne wartości wskaźnika *candidate vote gap* notowane w węgierskich wyborach parlamentarnych przez największe partie. Siła przyciągania kandydatów w tych elekcjach wydaje się być słabsza niż efekt psychologiczny generowany przez system wyborczy, zachęcający elektorat do popierania w części większościowej swoich pierwszych preferencji politycznych.

3. Inkumbencja

W V rozdziale przywołano funkcjonujący w literaturze pogląd jakoby jedną z kluczowych wskazówek pozwalających wyborcom na zorientowanie się co do wartości poszczególnych kandydatów jest ubieganie się o ponowny wybór (tzw. inkumbencja). Piastowanie urzędu zapewnia politykom nie tylko większą rozpoznawalność, ale przede wszystkim wyposaża ich w instrumentarium umożliwiające skuteczną pracę na rzecz społeczności zamieszkującej dany okręg wyborczy. Jeśli zatem dla wyborców podejmujących decyzję odnośnie sposobu udzielenia poparcia zasadnicze znaczenie ma osoba kandydata, a nie jego przynależność partyjna, należy oczekiwać, że inkumbenci będą uzyskiwać większe dodatnie wartości wskaźnika *candidate vote gap* niż pozostali kandydaci.

Dla potrzeb niniejszej rozprawy autor uznał za inkumbentów tych kandydatów, którzy odnieśli zwycięstwo w tym samym jednomandatowym okręgu wyborczym w trzech kolejnych elekcjach parlamentarnych. Kandydaci reprezentujący okręg przez

tak długi okres bez wątpienia mieli wystarczającą ilość czasu oraz środków by zdobyć oraz ugruntować zaufanie zamieszkujących go wyborców.

Analizie poddane zostały elekcje parlamentarne przeprowadzone w następujących państwach: Szkocja (1999–2007), Walia (2003–2011), Nowa Zelandia (2005–2011) oraz Republika Federalna Niemiec (2002–2009). W przypadku każdego z państw zidentyfikowano kandydatów spełniających kryterium trzech kolejnych zwycięstw w tym samym okręgu wyborczym. Następnie dla każdego z nich, w oparciu o rezultaty ostatniej (trzeciej) elekcji parlamentarnej, obliczono wskaźnik *canidatate vote gap*. Kolejny krok polegał na wyliczeniu średnich wartości wskaźnika dla wszystkich inkumbentów oraz zestawieniu ich ze średnimi wartościami uzyskanymi przez pozostałych kandydatów.

W analizowanym okresie w Szkocji zidentyfikowano 41 kandydatów czyniących zadość kryterium trzech zwycięstw — 31 było członkami Partii Pracy, 6 reprezentowało Liberalnych Demokratów, zaś 4 Szkocką Partię Narodową. W przypadku Walii zidentyfikowana 12 inkumbentów należała do Partii Pracy. Z kolei w Nowej Zelandii mieliśmy do czynienia z 23 kandydatami, którzy trzy razy z rzędu zdobywali mandat w tym samym okręgu — 17 reprezentowało Partię Narodową, zaś 6 Partię Pracy. Spośród 84 inkumbentów zidentyfikowanych w Republice Federalne Niemiec, 49 należało do CDU, 32 do SPD, zaś 3 do Die Linke.

Tabela 31. Wpływ inkumbencji na głosowanie w mieszanych systemach wyborczych

Państwo	Partia polityczna	Inkumbenci	Pozostali
Walia (2011)	Partia Pracy	6,7	4,77
Szkocja (2007)	Partia Pracy	6,82	1,03
	Szkocka Partia Narodowa	7,46	1,54
	Liberalni Demokraci	15,99	4,98
Nowa Zelandia (2011)	Partia Pracy	15,5	7,48
	Partia Narodowa	4,91	-1,03
RFN (2009)	SPD	8,53	4,41
	CDU	8,41	3,98
	Die Linke	3,75	-0,77

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: Federalnej Komisji Wyborczej, Brytyjskiej Komisji Wyborczej, Parlamentu Szkocji, Nowozelandzkiej Komisji WYborczej oraz baz danych: Election Resources on the Internet, Election Archive, Constituency-Level Elections (CLE) Dataset.

Rezultaty uzyskane dzięki wykorzystaniu wyżej opisanej metodologii potwierdzają tezę o inkumbencji jako istotnej przesłance determinującej zachowania wyborcze elektoratu. W każdym przypadku inkumbenci uzyskiwali wyższe wartości *canidate vote gap* niż pozostali kandydaci. Innymi słowy, w każdym z badanych państw ta grupa polityków uzyskiwała zdecydowanie najlepsze rezultaty w stosunku do list wyborczych zarejestrowanych przez reprezentowane przez nich partie polityczne. Efekt ten był najsilniejszy w przypadku szkockich laburzystów oraz kandydatów nowozelandzkiej Partii Narodowej ubiegających się o trzecią reelekcję, dla których średnie wartości wskaźnika były odpowiednio sześcio- i pięciokrotnie wyższe w porównaniu do wartości notowanych przez pozostałych kandydatów tych ugrupowań.

Powyższe dane oznaczają, że inkumbenci stanowią grupę kandydatów, która w największym stopniu przyciąga głosy sympatyków innych ugrupowań. Jako, że wyborcy ci pozostają lojalni wobec list partii politycznych będących ich pierwszą preferencją, udzielając poparcia inkumbentowi, rozdzielają swoje głosy. Kandydaci ci stanowią zatem istotną przyczynę głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych.

4. Dane sondażowe

Dotychczasowe rozważania dostarczają dowodów potwierdzających, że kandydaci ubiegający się o elekcję w jednomandatowych okręgach wyborczych mogą stanowić przyczynę rozdziału głosów. Niemniej jednak nie należy zapominać o zasadniczej słabości analiz przeprowadzanych na podstawie danych zagregowanych. Pomimo, iż umożliwiają one komparatystykę zachowań wyborczych w zróżnicowanych kontekstach instytucjonalnych, społecznych czy historycznych, stanowią słabe źródło wiedzy o przesłankach kryjących się za decyzjami poszczególnych wyborów. Informacji na ten temat należy poszukiwać w danych zebranych w badaniach sondażowych. Na ich podstawie możliwe jest ustalenie czy kandydaci ubiegający się o elekcję w okręgach jednomandatowych oraz sposób ich postrzegania (oceny) mają dla wyborców jakiekolwiek znaczenie przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia. A jeśli tak, to czy wyborcy kierujący się tym właśnie kryterium dzielą swoje głosy częściej niż pozostali?

4.1. Charakterystyka wykorzystanych danych

W celu udzielenia odpowiedzi na wyżej sformułowane pytania autor rozprawy wykorzystał następujące źródła danych[11]:

1. *The 1996 New Zealand Election Study;*
2. *The 1999 New Zealand Election Study;*
3. *The 2002 New Zealand Election Study;*
4. *The 2005 New Zealand Election Study*[12]*;*
5. *The 2007 Scottish Election Study*[13]*;*
6. *The Welsh Election Study (2011)*[14]*;*
7. *Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century, 2001–2005 (0530)*[15]*;*
8. *The 1996 Israel National Election Study;*
9. *The 1999 Israel National Election Study*[16]*;*
10. *The 1994 Italian National Election Study;*
11. *The 1996 Italian National Election Study;*
12. *The 2001 Italian National Election Study*[17].

Powyższe dane zawierają informacje na temat zachowań elektoratu w trakcie następujących wyborów parlamentarnych:

---

[11] W wymienionym zestawie danych brak źródeł dotyczących 3 państw będących przedmiotem niniejszej rozprawy — Węgier, Federacji Rosyjskiej oraz Federalnej Republiki Niemiec. W pierwszym przypadku pozyskanie danych uniemożliwiła bariera językowa. W przypadku Federacji Rosyjskiej autor przeanalizował kwestionariusze wykorzystywane w badaniu *The New Russia Barometer*, niemniej jednak nie zidentyfikował pytań, na podstawie, których możliwym byłoby badanie wpływu kandydatów na decyzję wyborcy o podziale głosów. Natomiast w kwestionariuszu przygotowanym przez Instytut Nauk Społecznych w Lipsku na potrzeby badania zatytułowanego *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany* (za lata 1994–2002), nie zidentyfikowano pytań na podstawie, których możliwym byłoby przeprowadzenie rzetelnej analizy wpływu kandydatów na głosowanie podzielone w Republice Federalnej Niemiec. W kwestionariuszu tym brak pytań dotyczących zarówno motywów udzielenia poparcia w jednomandatowym okręgu wyborczym, jak i sposobu oceny pracy deputowanego.

[12] http://www.nzes.org/

[13] http://www.scottishelectionstudy.org.uk

[14] http://www.aber.ac.uk/en/interpol/research/research-projects/welshelectionstudy/abouttheelectionstudy/

[15] http://ssjda.iss.u-tokyo.ac.jp/abstract/0530a.html

[16] http://www.ines.tau.ac.il/

[17] http://www.itanes.org/

Państwo	Rok wyborów	Państwo	Rok wyborów
Nowa Zelandia	1996	Japonia	2003
	1999		
	2002		2005
	2005	Izrael	1996
Szkocja	2007		1999
		Włochy	1994
Walia	2011		1996
			2001

Wykorzystane dane różnią się od siebie w zasadniczy sposób, co nie pozostaje obojętne dla możliwości przeprowadzania porównań uzyskanych na ich podstawie wyników. Różnice te dotyczą nie tylko wielkości oraz sposób doboru próby, ale również okresu, w jakim badanie zostało przeprowadzone (przed czy po wyborach), czy też techniki wykorzystanej do jego zrealizowania (ankieta pocztowa, ankieta internetowa, wywiad telefoniczny, wywiad bezpośredni). Szczególnie ważkim problemem, z którym musiał uporać się autor była zróżnicowana redakcja pytań stawianych respondentom w poszczególnych studiach wyborczych. Niektóre kwestionariusze zawierały bowiem pytania bezpośrednio odnoszące się do czynników determinujących decyzje wyborców, z kolei w przypadku pozostałych koniecznym było zidentyfikowanie pytań na podstawie, których jedynie w sposób pośredni możliwym było wskazanie motywów kierujących wyborcą podejmującym decyzję o udzieleniu poparcia w okręgu jednomandatowym.

Bezpośrednie pytania o motywy głosowania zostały postawione wyborcom japońskim oraz izraelskim, których poproszono o wskazanie czynników, które zadecydowały o udzieleniu poparcia temu, a nie innemu kandydatowi. Wśród możliwych do wyboru odpowiedzi znalazły się:

- Japonia:
  - poparcie dla premiera i/lub rządu;
  - poparcie dla określonej partii politycznej;
  - program ugrupowania;
  - osobowość kandydata ubiegającego się o mandat;
  - program kandydata;
  - oczekiwane korzyści związane z zatrudnieniem (miejscem pracy);

- oczekiwane korzyści dla miejsca zamieszkania respondenta;
- zachowanie równowagi sił w Izbie Reprezentantów;
- prośba kandydata o udzieleniu poparcia.

➢ Izrael:
- charakter kandydata;
- identyfikacja z partią polityczną;
- stosunek kandydata do poszczególnych kwestii politycznych;
- obecność kandydata w rządzie lub opozycji.

Z kolei we Włoszech oraz Szkocji pytania stawiane respondentom miały na celu określenie, czy w jednomandatowym okręgu wyborczym udzielili poparcia kierując się osobą kandydata czy też jego afiliacją partyjną. W latach 1994–1996 Włosi udzielali odpowiedzi na pytanie „Czy udzieliłeś poparcia kandydatowi zwłaszcza ze względu na jego/jej przynależność do grupy politycznej, czy raczej ze względu na jego/jej cechy osobiste?". W roku 2001 nieznacznie zmodyfikowano redakcję tego pytania, nadając mu następujące brzmienie: „Czy udzieliłeś poparcia kandydatowi z powodu jego przynależności do koalicji, czy raczej ze względu na jego/jej cechy osobiste?".

Z kolei Szkoci byli proszeni o wskazanie, które z poniższych stwierdzeń najbardziej odpowiada ich sposobowi głosowania:

- Głosowałem na partię polityczną bez względu na kandydata.
- Głosowałem na partię polityczną wyłącznie w sytuacji, gdy akceptowałem jej kandydata.
- Głosowałem na kandydata bez względu na jego/jej partię polityczną.

Każde z powyższych pytań pozwala określić znaczenie kandydata oraz afiliacji partyjnej jako czynników wpływających nie tylko na decyzję o udzieleniu poparcia w jednomandatowym okręgu wyborczym, ale również na decyzję o rozdziale głosów. Należy zatem oczekiwać, że wyborcy, którzy przy wyborze kandydata kierowali się jego osobistymi walorami będą częściej dzielić swoje głosy niż wyborcy, dla których pierwszorzędne znaczenie miała jego afiliacja partyjna.

Z innego rodzaju pytaniami mamy do czynienia w kwestionariuszach wykorzystywanych w badaniach wyborczych prowadzonych w Walii oraz Nowej Zelandii. Pytania te nie odnoszą się bowiem do czynników, które miały wpływ na

decyzję o udzieleniu poparcia, lecz dotyczą sposobu, w jaki wyborcy oceniają dotychczasową pracę parlamentarzysty wybranego w ich okręgu wyborczym. Wyższego poziomu głosowania podzielonego można zatem oczekiwać wśród wyborców, którzy pozytywnie oceniają pracę swojego deputowanego nawet jeśli reprezentuje on inne ugrupowanie niż to będącego ich pierwszą preferencją. Z kolei część elektoratu, która negatywnie oceniła pracę swojego dotychczasowego deputowanego, będzie mniej skłonna do rozdziału swoich głosów, woląc udzielić poparcia kandydatowi reprezentującemu najbardziej preferowane przezeń ugrupowanie.

Zarówno w Walii, jak i Nowej Zelandii, w zdecydowanej większości przypadków, pytanie o sposób oceny pracy wykonanej przez deputowanego, dotyczyło reprezentanta jednego z największych ugrupowań. To właśnie te partie odnoszą regularne zwycięstwa w większości okręgów wyborczych. Aby uświadomić sobie skalę tego zjawiska wystarczy zbadać ilu polityków reprezentujących poszczególne ugrupowania piastowało mandaty w okresie realizacji badania. Zadanie to jest o tyle proste, iż ogranicza się do wskazania liczby jednomandatowych okręgów wyborczych, w których w elekcji poprzedzającej badanie zwyciężyli kandydaci poszczególnych partii politycznych. W przypadku Walii w okresie 2007–2011 ugrupowaniem, którego reprezentanci piastowali mandat w największej liczbie jednomandatowych okręgów wyborczych była Partia Pracy (60% okręgów), z kolei pozostałe ugrupowania obsadziły swoimi członkami następujący procent okręgów: Plaid Cymru — 17,5%, Konserwatyści — 12,5% oraz Liberalni Demokraci — 7,5%. Z kolei w Nowej Zelandii sytuacja zdaje się jeszcze bardziej klarowna, gdyż w tym państwie kandydaci Partii Pracy oraz Partii Narodowej regularnie zdobywali co najmniej 90% jednomandatowych okręgów wyborczych (wyjątkowy pod tym względem był rok 1996 kiedy to oba ugrupowania łącznie zdobyły 86% jednomandatowych okręgów wyborczych).

4.2. Rezultaty

W tej części pracy zaprezentowane zostały wyniki analizy przeprowadzonej na bazie odpowiedzi respondentów udzielonych na wcześniej scharakteryzowane pytania. Badanie to ma na celu dowiedzenie, że:

a) cechy poszczególnych kandydatów ubiegających się o elekcję w okręgu jednomandatowym oraz sposób oceny ich pracy na rzecz społeczności stanowią istotny czynnik z punktu widzenia decyzji wyborcy o udzieleniu poparcia;

b) wyborcy, którzy przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia w okręgu jednomandatowym przedkładają walory osobiste oraz dotychczasową pracę polityków nad ich afiliację partyjną, są bardziej skłonni do podziału głosów, niż elektorat dla którego pierwszorzędną przesłankę stanowi przynależność partyjna.

Poszczególne państwa zostały pogrupowane ze względu na podobieństwo pytań wykorzystywanych w ich studiach wyborczych.

4.2.1. Japonia (2003–2005) i Izrael (1996–1999)

Dla respondentów, którzy w 2003 i 2005 roku wzięli udział w głosowaniu do japońskiej Izby Reprezentantów osobowość kandydata ubiegającego się o elekcję z jednomandatowego okręgu wyborczego stanowiła jedną z najistotniejszych przesłanek przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia. W przypadku obu elekcji najczęstszą przyczyną oddania głosu na danego kandydata była jego przynależność partyjna. W 2003 r. 35,2%, a w 2005 r. 37,9% japońskich wyborców przyznało, że w okręgu jednomandatowym zagłosowało na polityka reprezentującego popierane przez nich ugrupowanie. Osobowość kandydata jako przesłanka udzielenia poparcia znalazła się na drugim miejscu pod względem liczby wskazań. W 2003 r. 16,5%, a w 2005 r. 21,8% wyborców przyznało, że o oddaniu głosu na kandydata zadecydowała jego osobowość.

Wykres 10. Czynniki decydujące o udzieleniu poparcia w części większościowej japońskiego systemu wyborczego (2003 i 2005)

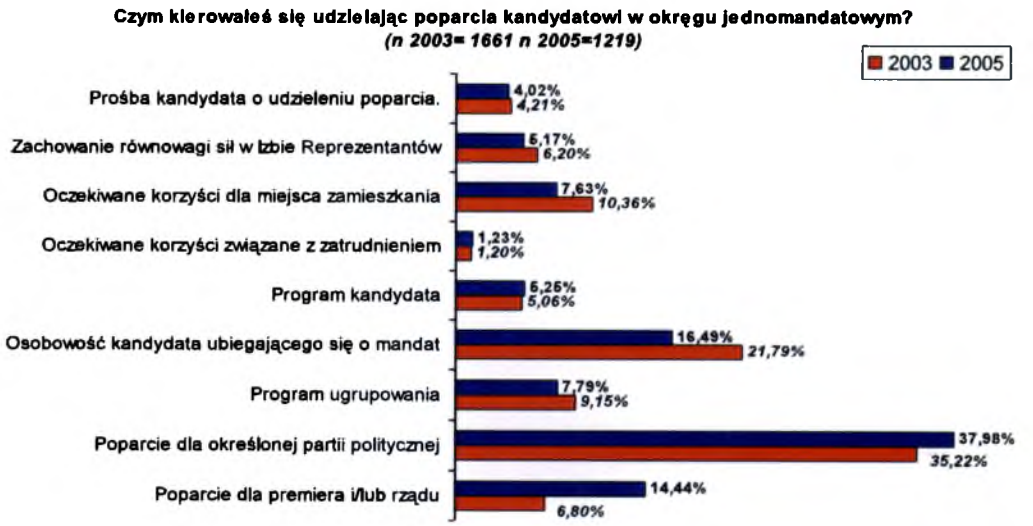

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century, 2001–2005 (0530).*

Spośród wyborców, którzy przyznali, że przy oddawaniu głosu w części większościowej systemu wyborczego kierowali się przede wszystkim poparciem dla określonego ugrupowania, w 2003 r. 14,2%, a w 2005 r. 17,5% podzieliło swoje głosy. Zgodnie ze sformułowanym wcześniej przypuszczeniem zachowanie to występowało częściej wśród wyborców, którzy podejmując decyzję o oddaniu głosu w okręgu jednomandatowym kierowali się przede wszystkim osobowością kandydata. W 2003 r. aż 40%, a w 2005 r. 37,4% wyborców w tej grupie udzieliło poparcia dwóm różnym siłom politycznym.

W przypadku bezpośrednich wyborów szefa izraelskiego rządu dysponujemy danymi zebranymi przed elekcją, toteż analizie poddane zostały deklaracje wyborców odnośnie przyszłych zachowań. Ze względu na różnice pomiędzy pytaniami zadanymi respondentom w 1996 i 1999 roku, obie elekcje zostały rozpatrzone oddzielnie.

Dane za rok 1996 umożliwiają zidentyfikowanie wpływu, jaki osoba kandydata na premiera miała na decyzje wyborców podejmowane w obu częściach systemu wyborczego. Przed wyborami zaledwie co piąty respondent, który deklarował udział w elekcji przyznał, że przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia kandydatowi na premiera będzie kierował się jego charakterem. Przy okazji tej elekcji zdecydowanie większe znaczenie dla izraelskich wyborców miały stanowiska kandydata wobec istotnych kwestii politycznych oraz jego afiliacja partyjna. Zaledwie dla niewielkiej liczby respondentów (20) znaczenie miało czy kandydat na premiera reprezentował rząd czy opozycję.

Wykres 11. Czynniki wpływające na decyzję wyborców o udzieleniu poparcia w wyborach bezpośrednich premiera (Izrael, 1996 r.)

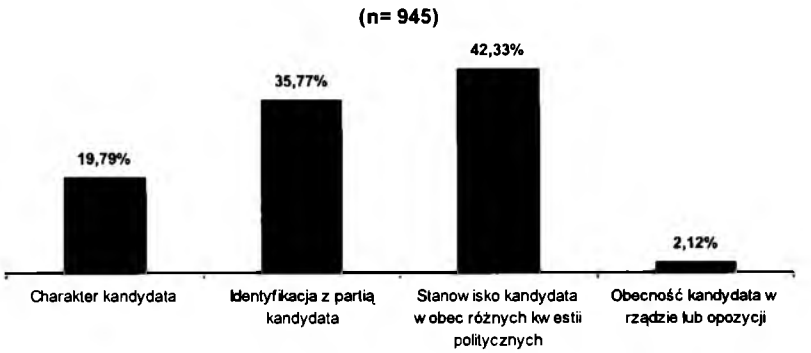

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 1996 Israel National Election Study.*

W wyborach z 1996 r. charakter kandydata na premiera nie miał pierwszorzędnego wpływu na decyzję o podziale głosów. Ten rodzaj zachowania wyborczego najczęściej deklarowali wyborcy, dla których największe znaczenie przy podejmowaniu decyzji o oddaniu głosu w wyborach premiera miała obecność kandydata w rządzie lub opozycji. Co czwarty wyborca w tej grupie deklarował, że odda swoje głosy na różne siły polityczne. Należy jednak pamiętać o małej liczności tej grupy (zaledwie 20 respondentów). Spośród pozostałych grup rozdział głosów najczęściej (19,5%) deklarowali wyborcy, dla których istotne znaczenie miało stanowisko kandydata w różnych kwestiach politycznych. Spośród dwóch najbardziej interesujących nas grup elektoratu, 17,5% wyborców dla których najważniejsza była afiliacja partyjna kandydata deklarowało podział głosów. Wśród wyborców, dla których kluczowy był charakter kandydata, ten rodzaj zachowania deklarowało zaledwie 16% z nich. Z tych danych wynika zatem, że dla izraelskich wyborców kandydaci na premiera nie mieli pierwszorzędnego znaczenia przy podejmowaniu decyzji o rozdziale głosów.

W 1996 r. Izraelczykom zadano również pytanie o czynniki wpływające na ich decyzję odnośnie oddania głosu na listy wyborcze zgłoszone przez poszczególne ugrupowania. Sposób, w jaki rozkładały się wskazania ilustruje poniższy wykres.

Wykres 12. Czynniki wpływające na decyzję wyborców o udzieleniu poparcia w wyborach do Knesetu (Izrael, 1996 r.)

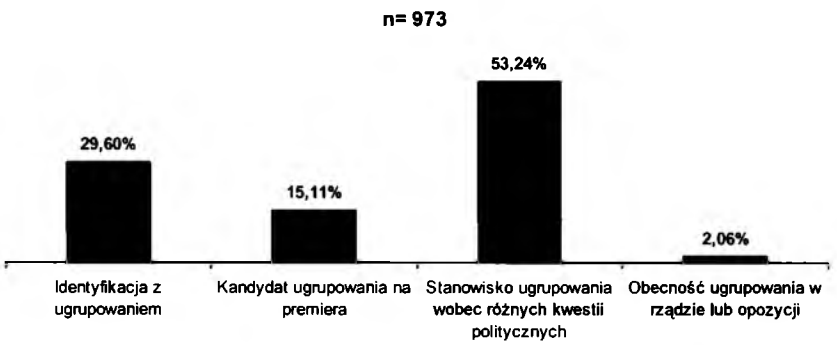

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 1996 Israel National Election Study*.

Największy odsetek rozdzielaczy głosów zidentyfikowano wśród wyborców, dla których czynnikiem decydującym o udzieleniu poparcia była obecność ugrupowania w rządzie/opozycji. Aż 58% z nich deklarowało rozdział głosów w zbliżających się wyborach. Po raz kolejny trzeba jednak zwrócić uwagę na małą liczebność tej grupy (spośród 19 wyborców, 11 zamierzało podzielić głosy). Co piąty wyborca (21%), dla którego kluczowe znaczenia przy oddawaniu głosu na listę wyborczą miał kandydat ugrupowania na premiera, deklarował, że rozdzieli swoje głosy. Niewiele mniej (20%) rozdzielaczy głosów zidentyfikowano wśród wyborców, którzy deklarowali, że udzielając poparcia liście ugrupowania będą przede wszystkim kierować się stanowiskiem, jakie zajmuje ono w poszczególnych kwestiach politycznych. Najmniejszy odsetek respondentów (18%), którzy przed wyborami z 1996 r. deklarowali podział głosów pojawił się w grupie, dla której najistotniejszym czynnikiem była identyfikacja partyjna.

W drugich bezpośrednich wyborach izraelskiego premiera możliwym jest zbadanie wyłącznie zakresu, w jakim kandydaci na stanowisko szefa rządu wywierali wpływ na decyzje wyborców podejmowane w części większościowej systemu wyborczego. W odróżnieniu od wcześniejszej elekcji, w 1999 r. wśród odpowiedzi dotyczących wpływu charakteru kandydata na premiera na decyzję o poparciu listy, zastąpiono bowiem odpowiedzią dotyczącą wpływu kandydatur znajdujących się na liście.

Również w tej elekcji kluczowe znaczenie dla Izraelczyków wybierających szefa swojego rządu miało stanowisko zajmowane przez kandydatów wobec poszczególnych kwestii politycznych (43% wskazań spośród 905 wskazań)[18]. Na identyfikację z partią kandydata wskazało natomiast 24,4% respondentów, niemniej jednak kolejnych 11% przyznało, że przy wyborze premiera będą kierować się identyfikacją z obozem politycznym, z którego wywodzi się kandydat. Dla co piątego ankietowanego najistotniejszym czynnikiem wpływającym na decyzję o udzieleniu poparcia były walory osobiste kandydata na premiera. Ponownie najmniej respondentów (zaledwie 1,2%) przyznało, że kluczowe znaczenie dla nich będzie miało to czy kandydat reprezentował rząd czy opozycję.

Częstotliwość, z jaką w ramach poszczególnych grup wyborcy dzielili głosy ilustruje poniższy wykres.

Wykres 13. Podział głosów wg grup wyborców (Izrael, 1999 r.)

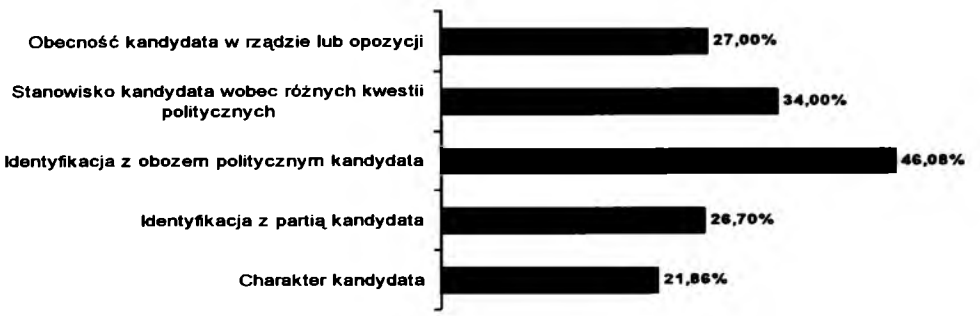

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 1999 Israel National Election Study.*

Również w przypadku tej elekcji nie udało się potwierdzić, że wyborcy, dla których czynnikiem przesądzającym o udzieleniu poparcia jest osobowość kandydata dzielą głosy częściej niż pozostali.

[18] Również w przypadku elekcji z 1999 r. mamy do czynienia z danymi zebranymi przed elekcją. Dlatego też wyborcy byli pytani o możliwość udzielenia poparcia innym kandydatom, niż dwaj wywodzący się z największych izraelskich ugrupowań. Ze względu na znikome poparcie uzyskiwane przez tych kandydatów większość z nich została pominięta w niniejszej analizie, którą ograniczono wyłącznie do trzech kandydatur Nethanyahu (Likud), Baraka (Likud) oraz Mordechaja (Partia Centrum). Ostatni z nich wycofał się z rywalizacji w dniu poprzedzającym głosowanie.

4.2.2. Szkocja (2007), Włochy (1994, 1996, 2001)

Większość wyborców (59%), którzy w 2007 r. wzięli udział w głosowaniu do Parlamentu Szkocji przyznało, że oddając głos w okręgu jednomandatowym kierowali się sympatią wobec ugrupowania, a nie zgłoszoną przez niego kandydaturą. Dla tych wyborców akceptacja ugrupowania była równoznaczna z akceptacją jego kandydata rywalizującego o poparcie w okręgu jednomandatowym. Pozostałe 41% respondentów przyznało, że to właśnie kandydat ubiegający się o mandat, a nie jego przynależność partyjna, stanowił dlań kluczową wskazówkę co do sposobu głosowania w okręgu. Przy czym 31% wyborców uzależniało udzielenie poparcia liście ugrupowania od akceptacji zgłoszonej przez niego kandydatury w okręgu, zaś dla 10% przesłanką przesądzającą o sposobie głosowania był wyłącznie kandydat, a nie jego afiliacja partyjna. Warto zwrócić uwagę, w jaki sposób kandydaci ubiegający się o mandat wpływali na zachowania wyborców w obu tych grupach. W pierwszym przypadku wyborcy uzależniali poparcie dla partii politycznej od akceptacji zgłoszonej przez nią kandydatury. Oznacza to, że jeżeli wyborca nie aprobował kandydata, zgłoszonego do rywalizacji o mandat, przenosił oba swoje głosy na ugrupowanie, które pomimo, iż zajmowało dalsze miejsce w jego szeregu preferencji, to w jego przekonaniu zgłosiło lepszego kandydata. Innymi słowy wyborca ten oddawał spójny głos na jedno ugrupowanie. Z kolei w przypadku drugiej grupy elektoratu, kandydaci stanowili czynnik powodujący głosowanie podzielone. Wyborcy, którzy przyznali, że głosowali na kandydata bez względu na jego przynależność partyjną, udzielali poparcia w części większościowej systemu kandydatowi uznawanemu przez nich za najlepszego, zaś w części proporcjonalnej liście ugrupowania zajmującego najwyższe miejsce w ich szeregu preferencji. Innymi słowy elektorat ten, kierując się dwojakiego rodzaju kryteriami, podejmował dwie niezależne od siebie decyzje odnośnie sposobu głosowania. To właśnie w tej grupa wyborców należy spodziewać się największego odsetka rozdzielaczy głosów.

Wykres 14. Czynniki wpływające na decyzje wyborców w okręgach jednomandatowych w wyborach do szkockiego parlamentu (2007 r.)

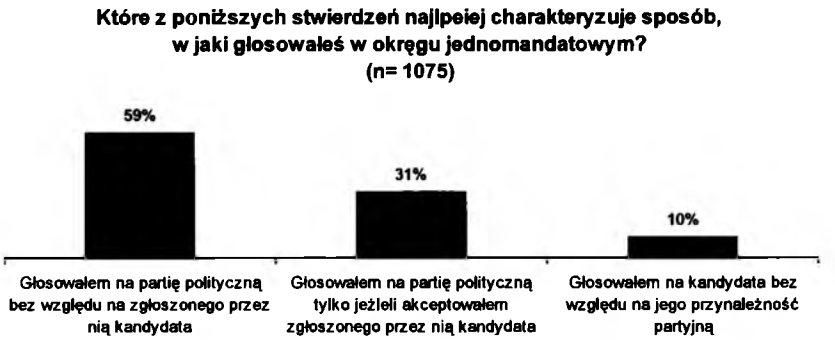

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 2007 Scottish Election Study*.

Co piąty spośród wyborców, którzy przyznali, że głosując w okręgu jednomandatowym głosował na partię polityczną, a nie na reprezentującego ją kandydata rozdzielił swoje głosy. Natomiast aż 31% spośród wyborców, którzy uzależniali swoje poparcie dla ugrupowania od akceptacji jego kandydata rozdzieliło swoje głosy pomiędzy różne siły polityczne. Zgodnie z oczekiwaniami z największym odsetkiem rozdzielaczy głosów mamy do czynienie wśród wyborców, dla których pierwszorzędne znaczenie przy udzielaniu poparcia w okręgu miał kandydat. Ponad połowa (55%) z nich oddała swoje głosy na polityka, który nie był związany z ugrupowaniem, którego listę poparli w części większościowej.

Z danych zebranych w ramach Włoskich Studiów Wyborczych w latach 1994–2001 wynika, że dla zdecydowanej większości elektoratu zasadniczym czynnikiem determinującym decyzję o udzieleniu poparcia kandydatowi w kolegium jednomandatowym nie były jego walory osobiste, lecz przynależność do określonej grupy politycznej (koalicji wyborczej). W pierwszej mieszanej elekcji do Izby Deputowanych 65% wyborców przyznało, że w kolegium oddało swój głos na kandydata z powodu jego członkostwa w grupie politycznej. W dwa lata później wartość ta wzrosła aż do 82,5%, by w 2001 r. osiągnąć poziom 87,1%. Widać zatem wyraźnie, że w kolejnych mieszanych elekcjach do izby niższej włoskiego parlamentu malało znaczenie kandydatur zgłoszonych w kolegiach jednomandatowych.

Wykres 15. Czynniki decydujące o udzieleniu poparcia w części większościowej systemu wyborczego do Izby Deputowanych (1994–2001)

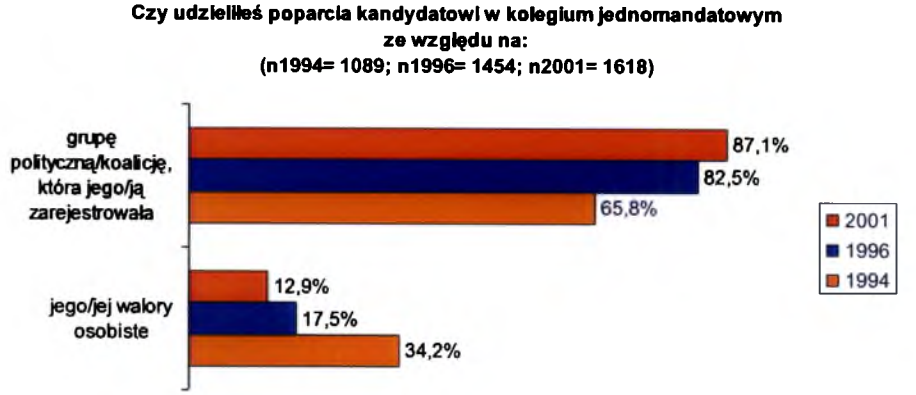

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 1994 Italian National Election Study, The 1996 Italian National Election Study oraz The 2001 Italian National Election Study.*

Wyborcy, którzy głosując w kolegium jednomandatowym w pierwszym rzędzie kierowali się przynależnością kandydata do określonej grupy politycznej zdecydowanie rzadziej dzielili swoje głosy. W 1994 r. 4,5%, w 1996 r. 4,75%, zaś w 2001 r. 4,5% z nich wyraziło swoje preferencje polityczne w ten właśnie sposób. Częściej swoje głosy rozdzielali wyborcy, dla których zasadnicze znaczenie miały walory osobiste polityka ubiegającego się o mandat w kolegium. W pierwszej mieszanej elekcji 10,5% z nich podzieliło swoje głosy, w kolejnej odsetek ten wzrósł do 11%, zaś w 2001 r. osiągnął wartość 8,5%.

4.2.3. Walia (2011) Nowa Zelandia (1996–2005)

Jak była o tym mowa wcześniej, w kwestionariuszu wykorzystywanym na potrzeby Walijskiego Studium Wyborczego z 2011 r. brak pytania o czynniki determinujące sposób głosowania wyborców w okręgu jednomandatowym. W związku z tym wpływ kandydata na głosowanie podzielone elektoratu został przeanalizowany na podstawie odpowiedzi wyborców na pytanie „W jakim stopniu zgadzasz się bądź też nie zgadasz się ze stwierdzeniem: Reprezentujący mnie członek Zgromadzenia Narodowego bardzo stara się troszczyć o interesy mieszkańców mojego okręgu?". Zakładać należy, że respondenci, którzy zgadzają się z tym stwierdzeniem będą

w większym stopniu skłonni do rozdziału głosów niż negatywnie oceniają swojego deputowanego[19].

Spośród 1238 respondentów, którzy deklarowali udział w zbliżających się wyborach do Zgromadzenia Narodowego, aż 47% zgodziło się ze stwierdzeniem, że ich deputowany stara się reprezentować interesy mieszkańców okręgu wyborczego. Zdania na ten temat nie miało 29% respondentów, zaś pozostałe 24% uważało, że ich reprezentant w parlamencie w niedostateczny sposób zabiega o interesy swoich wyborców[20].

Zgodnie z oczekiwaniami większą skłonność do rozdziału głosów deklarowali ankietowani, którzy pozytywnie oceniali starania swojego deputowanego o interesy mieszkańców okręgu. 13,6% spośród nich deklarowało poparcie dla dwóch różnych sił politycznych, podczas gdy zaledwie 4%, spośród negatywnie oceniających starania swojego reprezentanta, wyrażało chęć rozdzielenia głosów. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy wydaje się być następujące: wyborcy, którzy uważają, że ich deputowany dobrze reprezentuje w parlamencie ich interesy, podejmując decyzję o udzieleniu poparcia są bardziej skłonni do kierowania się dotychczasowymi efektami jego pracy, niż jego afiliacją partyjną. W związku z tym, w części proporcjonalnej oddają głos na ugrupowanie zajmujące najwyższą pozycję w ich szeregu preferencji, zaś w części większościowej popierają kandydata, który w ich przekonaniu najlepiej będzie reprezentował interesy okręgu. Z kolei wyborcy, którzy negatywnie oceniają pracę swojego deputowanego na rzecz okręgu, z którego uzyskał mandat, oddając głos w części większościowej będą kierować się kryterium partyjnym, popierając w obu częściach systemu ugrupowanie będące ich pierwszą preferencją.

---

[19] Jako, że na pytanie o zamiar głosowania w okręgu jednomandatowym przewidziano tylko odpowiedzi dotyczące Konserwatystów, Partii Pracy, Plaid Cymru, Liberalnych Demokratów oraz nieskonkretyzowaną odpowiedź dotyczącą „innej partii", analiza przeprowadzona w tej części pracy będzie dotyczyć jedynie 4 wcześniej wymienionych ugrupowań. Ograniczenie analizy do 4 największych walijskich ugrupowań ma jeszcze jedno dodatkowe uzasadnienie. Tylko te partie zgłaszają swoich kandydatów we wszystkich okręgach jednomandatowych, podczas gdy reszta ogranicza się do zarejestrowania swoich przedstawicieli w co najwyżej kilku. Zatem, niezależnie od tego jak ich elektorat będzie oceniał swojego deputowanego, i tak prawie zawsze będzie zmuszony do podziału głosu z powodu braku rejestracji kandydata przez ugrupowanie będące jego pierwszą preferencją.

[20] Pytanie to posiadało kafeterię składającą się z 6 odpowiedzi: zdecydowanie się zgadzam; raczej się zgadzam; nie mam zdania; raczej się nie zgadzam; zdecydowanie się nie zgadza, nie wiem. Autor niniejszej rozprawy przeprowadził zabieg polegający na: a) nieuwzględnianiu wyborców, którzy nie potrafili odpowiedzieć na zadane im pytanie; b) zagregowaniu pozostałych odpowiedzi w 3 kategorie: zgadzam się (zdecydowanie się zgadzam oraz raczej się zgadzam); nie mam zdania (bez zmian w stosunku do pierwotnej kafeterii); nie zgadzam się (zdecydowanie się nie zgadzam i raczej się nie zgadzam).

Pytanie, na które odpowiadali respondenci Nowozelandzkich Studiów Wyborczych brzmiało: „Ogólnie rzecz ujmując, czy aprobujesz czy nie aprobujesz sposób, w jaki deputowany z twojego okręgu wykonywał swoją pracę w ciągu ostatnich trzech lat?"[21]. Poniższy wykres pokazuje, jak w latach 1996–2005 rozkładały się odpowiedzi nowozelandzkich wyborców na tak sformułowane pytanie[22].

Wykres 16. „Ogólnie rzecz ujmując, czy aprobujesz czy nie aprobujesz sposób, w jaki twój deputowany z twojego okręgu wykonywał swoją pracę w ciągu ostatnich trzech lat?"

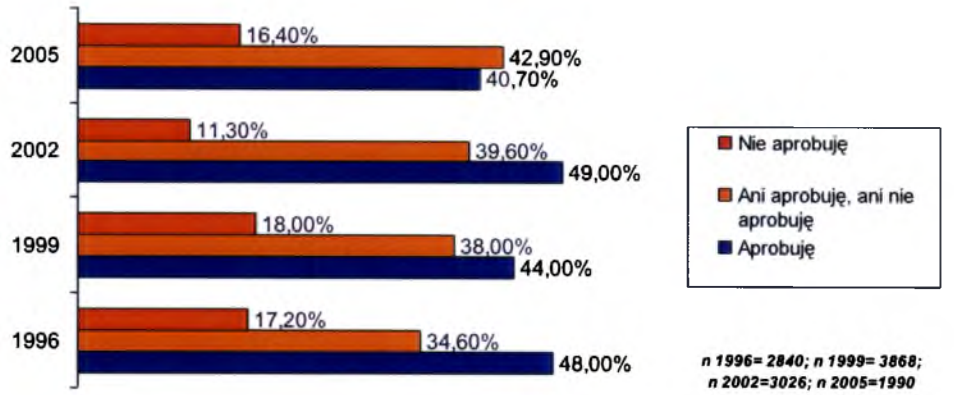

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *New Zealand Election Study 1996–2005.*

Nowozelandczycy generalnie pozytywnie oceniają pracę wykonywaną przez deputowanych. W analizowanym okresie poziom aprobaty dla polityka reprezentującego okręg nigdy nie spadł poniżej 40%. Rzeczą, która również zwraca uwagę, to spora liczba wyborców mających indyferentny stosunek do pracy swojego deputowanego. Z kolei zaledwie kilkanaście procent nowozelandzkich wyborców wystawiło swojemu reprezentantowi w parlamencie negatywną opinię.

[21] Kafeteria tego pytania zwierała następujące odpowiedzi: zdecydowanie aprobuję; aprobuję; ani aprobuję, ani nie aprobuję; nie aprobuję; zdecydowanie nie aprobuję; nie wiem. Autor niniejszej rozprawy przeprowadził zabieg polegający na: a) nieuwzględnianiu wyborców, którzy nie potrafili odpowiedzieć na zadane im pytanie; b) zagregowaniu pozostałych odpowiedzi w 3 kategorie: aprobuję (zdecydowanie aprobuję oraz aprobuję); ani aprobuję, ani nie aprobuję; c) nie aprobuję (nie aprobuję oraz zdecydowanie nie aprobuję).

[22] Z identycznych powodów co w przypadku Walii, niniejsza analiza odnosi się do zachowań elektoratu tych spośród nowozelandzkich ugrupowań, które w wyborach do Izby Reprezentantów zarejestrowały swoich kandydatów w nie mniej niż połowie jednomandatowych okręgów wyborczych. W kolejnych latach były to: 1996: Partia Pracy, Partia Narodowa, Najpierw Nowa Zelandia (New Zealand First), Sojusz (Alliance), Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników NZ (ACT NZ); 1999: Partia Pracy, Partia Narodowa, Sojusz, ACT, Zieloni (Green), Dziedzictwo Chrześcijańskie (Christian Haritage), Przyszłość Nowa Zelandia (Future NZ); 2002: Partia Pracy, Partia Narodowa, Zieloni, ACT, Sojusz, Dziedzictwo Chrześcijańskie, Progresiści (Progressive), Zjednoczona Przyszłość (United Future); 2005: Partia Pracy, Partia Narodowa, Zieloni, ACT, Zjednoczona Przyszłość, Maori, Progresiści, Przeznaczenie NZ (Destiny NZ).

W przypadku wyborów do Izby Reprezentantów nie znalazła potwierdzenie teza jakoby wyborcy pozytywnie oceniający deputowanego reprezentującego ich okręg wyborczy, byli bardziej skłonni do dzielenia głosów. W Nowej Zelandii mamy do czynienia z dokładnie odwrotną sytuacją — to wyborcy, którzy nie aprobują pracy swojego reprezentanta są bardziej skłonni do rozdziału głosów. Przy okazji każdej z przeprowadzonych w latach 1996–2005 elekcji parlamentarnych, w tej części elektoratu głosowanie podzielone pojawiało się najczęściej.

Wykres 17. Głosowanie podzielone w Nowej Zelandii według grup wyborców (1996–2005)

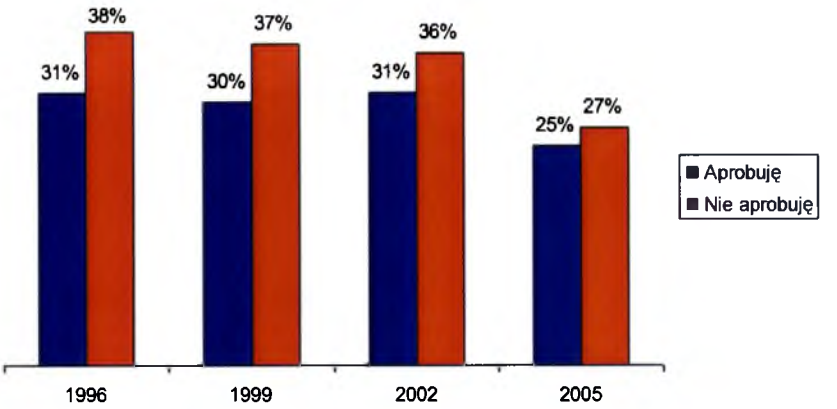

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *New Zealand Election Study 1996–2005.*

Przypadek Nowej Zelandii ilustruje, w jaki sposób negatywna ocena wystawiona deputowanemu może doprowadzić do rozdziału głosów w skutek, którego reprezentowane przezeń ugrupowanie traci poparcie. Uzyskane rezultaty można bowiem interpretować w następujący sposób: pozytywny odbiór deputowanego oraz wykonywanej przezeń pracy przyczynia się nie tylko do utrzymania poparcia własnego elektoratu, ale przede wszystkim do pozyskania dodatkowych głosów od wyborców popierających konkurencję. Z kolei negatywna ocena wystawiona deputowanemu przez wyborców skutkuje nie tylko utratą głosów sympatyków innych ugrupowań, ale również części własnego elektoratu.

5. Uwagi końcowe

Przeprowadzona w tej części pracy analiza dostarcza szeregu dowodów potwierdzających, że kandydaci rywalizujący w okręgach jednomandatowych mogą stanowić przyczynę rozdziału głosów. Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzonych na podstawie danych zagregowanych oraz sondażowych.

Analiza wartości wskaźnika *candidate vote gap* potwierdza, że niemal we wszystkich mieszanych systemach wyborczych, elektorat dzieli swoje głosy ze względu na osobę kandydata ubiegającego się o mandat. Zjawisko to jest szczególnie silne w państwach, które w przeszłości wykorzystywały spersonalizowane systemy wyborcze (Szkocja, Walia, Nowa Zelandia, Japonia). Z kolei w przypadku elekcji do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, obawa o zmarnowanie głosu w części większościowej w mniejszym stopniu skłania wyborców do porzucania najbardziej przez siebie preferowanego kandydata. Efektem tego są ujemne wartości wskaźnika *candidate vote gap* notowane przez największe ugrupowania. Jedynie w Republice Federalnej Niemiec wartości wskaźnika *candidate vote gap* nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że przyczyną rozdziału głosów w tym kraju są kandydaci. Istnieją bowiem przesłanki pozwalające uznać, że za dodatnimi wartościami wskaźnika uzyskiwanymi przez reprezentantów chadecji i socjaldemokracji kryją się strategiczne zachowania elektoratu.

Warto również pamiętać o szczególnym wpływie, jaki na decyzję o rozdziale głosów mają tzw. inkumbenci. Wyraźnie wyższe wartości wskaźnika *candidate vote gap* uzyskiwane przez tego rodzaju kandydatów dowodzą, że są oni w stanie przyciągnąć nie tylko głosy sympatyków własnego ugrupowania, ale również poparcie elektoratu, który w części proporcjonalnej systemu oddał swoje głosy na listy innych partii.

Również analiza danych sondażowych potwierdza, że dla wyborców głosujących w mieszanych systemach wyborczych, kandydaci stanowią istotną przesłankę przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia w okręgu jednomandatowym. Spośród analizowanych przypadków jedynie we Włoszech i Izraelu osobowość kandydatów zdaje się mieć mniejsze znaczenie.

Niemal we wszystkich analizowanych przypadkach potwierdza się prawidłowość, że zjawisko dzielenia głosów występuje z największą częstotliwością wśród, wyborców, dla których osobowość polityka stanowi zasadniczą przesłankę udzielenia poparcia oraz tych, którzy pozytywnie oceniają jego pracę na rzecz okręgu. Wyjątkiem w tym względzie ponownie są bezpośrednie wybory izraelskiego premiera, w których swoje głosy najchętniej dzielili wyborcy, dla których przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia najistotniejszą przesłanką było stanowisko ugrupowania reprezentowanego przez kandydata wobec kwestii politycznych (1996 r.) oraz identyfikacja z jego obozem politycznym (1999 r.).

Z kolei przypadek wyborów do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów doskonale pokazuje, że niska ocena pracy polityka może stanowić przyczynę głosowania podzielonego, którego konsekwencją będzie nie tylko mniejsza zdolność kandydata do przyciągania głosów wyborców popierających w części proporcjonalnej listy innych ugrupowań, ale przede wszystkim spadek poparcia wśród własnego elektoratu.

Rozdział IX.
Brak wiedzy jako przyczyna podziału głosów

1. Uwagi wprowadzające

W literaturze przedmiotu podnoszony jest argument jakoby przyczyną podziału głosów był brak wiedzy wyborców na temat zasad funkcjonowania mieszanego systemu wyborczego. Elementem, który wprawia elektorat w największe zakłopotanie jest wykorzystywany w tych systemach, sposób głosowania za pomocą dwóch kategorycznych głosów. Nie wszyscy wyborcy zdają sobie bowiem sprawę, że mogą wyrażać swoje preferencje zarówno wobec kandydatów rywalizujących w okręgach jednomandatowych oraz list partyjnych zabiegających o ich poparcie w części proporcjonalnej systemu. Jeszcze więcej problemów może nastręczać zrozumienie znaczenia każdego z głosów dla ostatecznego rozstrzygnięcia elekcji. Problem ten nabiera szczególnej wagi w systemach kompensacyjnych, w których tylko głos oddawany w części proporcjonalnej determinuje liczbę mandatów obsadzanych w izbie przez ugrupowanie. Wyborcy nie mający wystarczającej wiedzy na temat zróżnicowanej wagi obu głosów, mogą rozdzielać je w przekonaniu, że udzielają jednakowego poparcia ugrupowaniom będącym ich pierwszą oraz drugą preferencją polityczną. Nic bardziej mylnego. W tym miejscu raz jeszcze warto przytoczyć konstatację Eckharda Jesse na temat dwóch głosów wykorzystywanych w systemie wyborczym do niemieckiego Bundestagu. Badacz ten zwraca uwagę, że oddawany w części proporcjonalnej głos drugi (niem. *Zweitstimme*) w rzeczywistości jest pierwszym pod względem znaczenia dla wyniku wyborów, zaś głos pierwszy (oddawany w części większościowej, niem. *Erststimme*) ma zaledwie drugorzędne znaczenie. Dlatego też wykorzystywany w systemach kompensacyjnych, system dwóch głosów jest w rzeczywistości „systemem głosu proporcjonalnego". Ktokolwiek bowiem dzieli swoje głosy popierając w części większościowej kandydata partii A, zaś w części proporcjonalnej listę partii B, przyczynia się do zwiększenia stanu posiadania mandatów jedynie partii B[1].

Jeżeli rzeczywiście brak wiedzy stanowi istotną przyczynę głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych, wtedy większej częstotliwości

[1] E. Jesse, *The Method of Electing the German Bundestag and its Effect on the Parties*, „Representation" 1995, 33:1, s. 5–8.

tego zachowania należy oczekiwać wśród wyborców słabiej zorientowanych w zasadach funkcjonowania systemu. Mając na uwadze szczególną wagę tego problemu w kompensacyjnych systemach wyborczych, autor zbadał prawdziwość powyższej tezy w odniesieniu do czterech państw wykorzystujących w wyborach parlamentarnych ten typ systemu: Republiki Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii, Szkocji oraz Walii. Podobnie, jak miało to miejsce w poprzednim rozdziale, analizę poziomu wiedzy elektoratu na temat systemu wyborczego przeprowadzono na podstawie dwojakiego rodzaju danych: zagregowanych (odsetek głosów nieważnych oddawanych w kolejnych mieszanych elekcjach parlamentarnych) oraz zebranych w trakcie badań sondażowych *poprzedzających* wybory parlamentarne w każdym z państw objętych analizą.

2. Głosy nieważne

Według Rodneya S. Stiefbolda istnieją co najmniej cztery przyczyny, dla których wyborcy mogą oddawać nieważne głosy: 1) brak znajomości techniki głosowania, 2) chęć wyrażenia sprzeciwu (dezaprobaty), 3) sympatia wobec więcej niż jednego ugrupowania oraz 4) apatia[2]. Widać zatem wyraźnie, że liczba głosów nieważnych stanowi nienajlepszy miernik poziomu wiedzy elektoratu na temat systemu wyborczego. Część wyborców może bowiem świadomie oddawać nieważne głosy, uznając ten rodzaj zachowania jako formę sprzeciwu wobec wszystkich spośród zaprezentowanych im alternatyw wyborczych[3]. Niestety na podstawie danych zagregowanych nie jesteśmy w stanie stwierdzić jakie przesłanki kierowały wyborcą, który oddał głos nieważny.

Mimo tego warto prześledzić, jak na przestrzeni lat wskaźnik ten kształtował się w państwach będących przedmiotem niniejszej analizy. Pozwoli to nie tylko na poznanie liczby głosów nieważnych oddawanych w poszczególnych mieszanych systemach wyborczych, ale również umożliwi porównanie wartości tego wskaźnika z danymi dotyczącymi państw wykorzystujących systemy większościowe (Wielka Brytania, Kanada) oraz proporcjonalne (Holandia, Austria, Hiszpania, Norwegia). Na tej podstawie możliwym będzie ustalenie czy system mieszany jest dla elektoratu

---

[2] R.S. Stiefbold, *The Importance of Void Ballots in West German Elections*, „The American Political Science Review" 1965, vol. 59, nr 2, s. 396.

[3] Taki pogląd wyraża m.in. Goeffrey K. Roberts, którego zdaniem niski poziom głosów nieważnych w wyborach do Bundestagu oraz fakt, iż większość z nich jest efektem świadomych decyzji niemieckich wyborców, dowodzą, że wskaźnik ten jest słabą miarą poziomu zrozumienia zasad systemu wyborczego, w tym zwłaszcza systemu dwóch głosów. G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2006, s. 53–54.

konstrukcją bardziej zawiłą, a przez to mniej zrozumiałą niż dwa podstawowe typy systemu wyborczego. Można zatem, mając w pamięci wszystkie niedoskonałości tego wskaźnika, przyjąć, że wysoki odsetek głosów nieważnych oddawanych przy okazji kolejnych mieszanych elekcji będzie oznaką niższego poziomu wiedzy wyborców na temat systemu wyborczego.

Wykres 18. Odsetek głosów nieważnych w mieszanych systemach wyborczych w kolejnych elekcjach

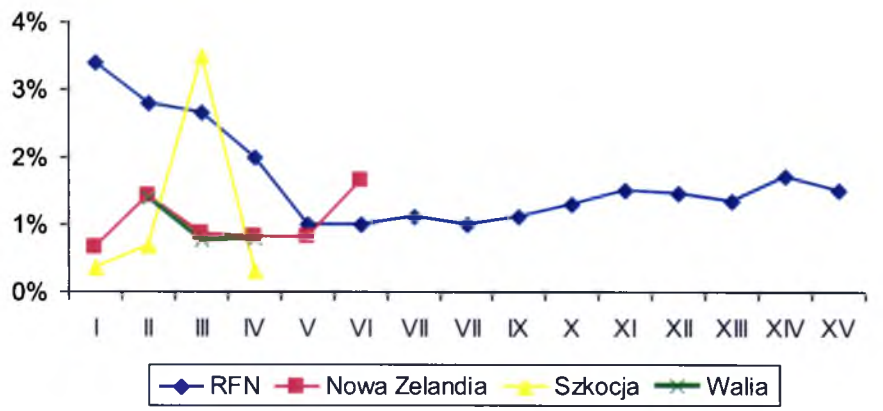

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Election Resources on Internet.

Powyższy wykres pokazuje, że w państwach wykorzystujących kompensacyjne systemy wyborcze mamy do czynienia ze stosunkowo niskim poziomem głosów nieważnych. Średnia wartość tego wskaźnika dla poszczególnych państw wynosi: RFN (1957–2009) — 1,65%, Nowa Zelandia (1996–2011) — 1,03%, Szkocja (1999–2011) — 1,2% oraz Walia (2003–2011) — 0,98%. Wartości te nie odbiegają od poziomu głosów nieważnych oddawanych w systemach większościowych i proporcjonalnych. Na przykład w latach 1993–2008 średnia wartość tego wskaźnika dla wyborów do kanadyjskiej Izby Gmin wyniosła 1,02%. Z większym odsetkiem głosów nieważnych mamy z kolei do czynienia w proporcjonalnych elekcjach do hiszpańskiego Kongresu Generalnego (1989–2008) — 1,8% oraz austriackiej Rady Narodowej (1994–2008) — 1,97%. Natomiast w latach 1983–2005 średni poziom głosów nieważnych w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin wyniósł zaledwie 0,25%, zaś w proporcjonalnych wyborach do norweskiego Stortingu (1985–2005) oraz holenderskiej Izby Reprezentantów (1989–2006) po 0,22%.

Najbardziej istotną cechą zilustrowaną na powyższym wykresie, jest większy odsetek głosów nieważnych notowany w początkowym okresie stosowania mieszanego

systemu wyborczego, który w toku kolejnych elekcji przybiera niższe wartości. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, iż wyższe wartości wskaźnika charakterystyczne dla pierwszych mieszanych elekcji wynikały z braku wiedzy oraz doświadczenia elektoratu, które zostały uzupełnione w trakcie kolejnych elekcji.

Uwagę zwraca również spory odsetek głosów nieważnych (3,48%) zanotowany w trzecich mieszanych wyborach do Parlamentu Szkocji (2007 r.). W tym przypadku gwałtowny wzrost wartości wskaźnika związany był z odstąpieniem od stosowanych dotychczas dwóch kart do głosowania i zastąpieniem ich jedną[4]. Przywróceniu w 2011 r. dwóch kart towarzyszył spadek liczby głosów nieważnych do niespełna 0,3%.

Analizując zjawisko głosów nieważnych w mieszanych systemach wyborczych należy pamiętać, że wyborcy głosujący w tych systemach mogą „zepsuć" swoje głosy w trojaki sposób:

1) oddając nieważny głos w części proporcjonalnej;
2) oddając głos nieważnych w części większościowej;
3) oddając głosy nieważne w obu częściach systemu wyborczego.

Warto zwrócić uwagę, że, o ile wyborcy postępują w sposób świadomy, to w pierwszej i drugiej z wyżej przedstawionych sytuacji mamy do czynienia z pewną formą podziału głosów. Wyborca, który w jednej części systemu wyborczego nie znajduje propozycji politycznej (kandydata lub listy partyjnej), której mógłby udzielić poparcia, decyduje się na oddanie głosu nieważnego będącego wyrazem sprzeciwu wobec wszystkich rywalizujących o jego głosy. Jednocześnie w drugiej części systemu, oddaje głos na najbardziej przez siebie preferowaną propozycję. Niestety, opierając się wyłącznie na danych zagregowanych dotyczących odsetka głosów nieważnych, nie jesteśmy w stanie zidentyfikować wyborców, którzy celowo dzielą głosy zgodnie z tym schematem.

[4] Patrz szerzej: D. Denver, R. Johns, Ch. Carman, *Rejected Ballot Papers in the 2007 Scottish Parliament Election: The Voters' Perspective*, „British Politics" 2009, vol. 4, nr 1, s. 3–21 oraz T.C. Lundberg, *An Opposing View of Scotland's Ballot Paper Problem: Arbuthnott and the Government had the Right Idea*, „The Political Quarterly" 2008, vol. 79, nr 4, s. 569–577.

Wykres 19. Głosy nieważne (Nowa Zelandia, 1996-2011)

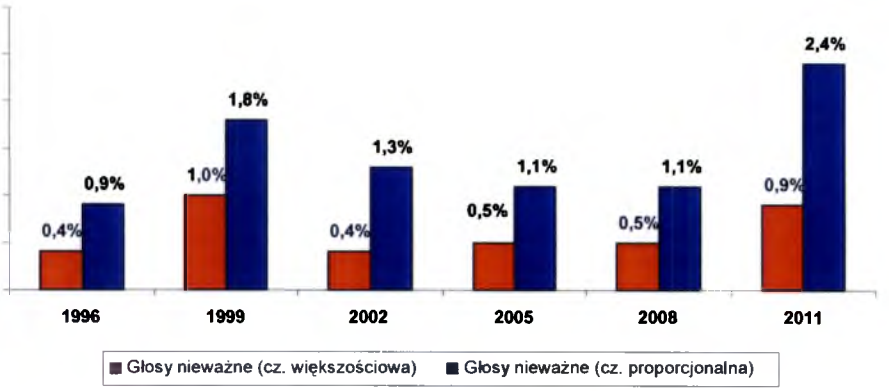

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

Wykres 20. Głosy nieważne (Republika Federalna Niemiec, 1957-2009)

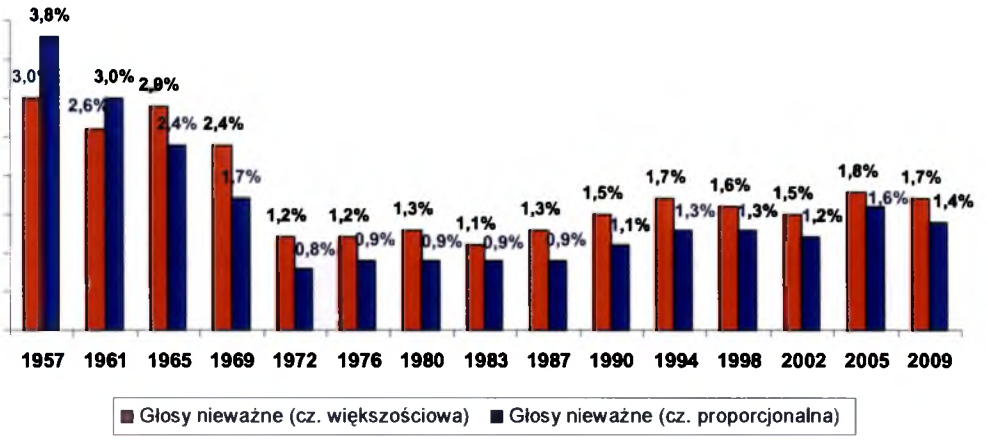

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Election Resources on Internet.

Wykres 21. Głosy nieważne (Szkocja, 1999-2011)

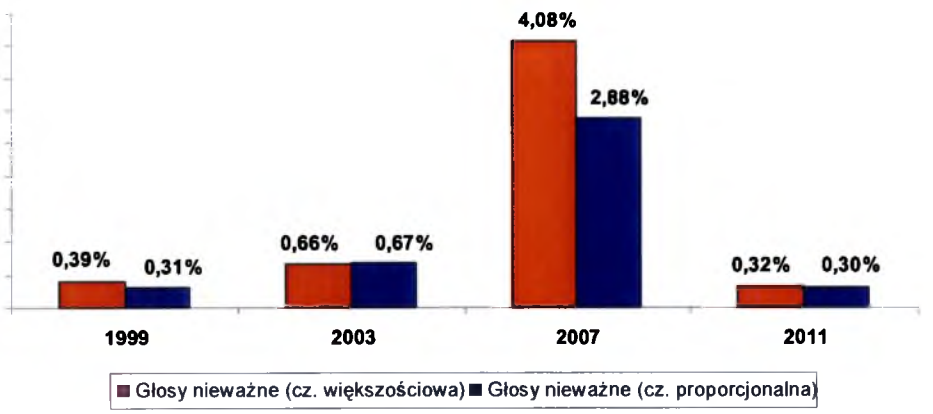

Źródło: D. Denver, R. Johns, Ch. Carman, *Rejected Ballot Papers in the 2007 Scottish Parliament Election: The Voters' Perspective*, "British Politics", vol. 4, nr 1, 2009, s. 3–21 oraz T.C. Lundberg, *An Opposing View of Scotland's Ballot Paper Problem: Arbuthnott and the Government had the Right Idea*, "The Political Quarterly", vol. 79, nr 4, 2008, s. 569-577.

Dane dotyczące poziomu głosów nieważnych oddawanych w poszczególnych kompensacyjnych systemach wyborczych pokazują, że dla wyborców systemy te nie stanowią szczególnie skomplikowanej konstrukcji, która w sposób znaczący utrudniałaby im wyrażanie preferencji polityczny. Poza wyjątkowymi sytuacjami (wybory w Szkocji w 2007 r.) notowany w tych systemach odsetek głosów nieważnych nie odbiega znacząco od tego, z którym mamy do czynienia w systemach większościowych czy proporcjonalnych. Jednakże na podstawie tych danych trudno w sposób rozstrzygający wypowiadać się o poziomie wiedzy elektoratu. Opierając się wyłącznie na danych dotyczących odsetka głosów nieważnych, nie jesteśmy bowiem w stanie jednoznacznie stwierdzić, co było przyczyną takiego sposobu głosowania (brak wiedzy czy świadoma decyzja).

3. Charakterystyka wykorzystanych danych

O wiele lepszym źródłem wiedzy na temat interesującego nas zagadnienia są dane sondażowe. Na ich podstawie możliwym jest nie tylko zbadanie poziomu wiedzy wyborców na temat systemu, w którym oddają swoje głosy, ale przede wszystkim stopnia, w jakim posiadane przez nich informacje na temat systemu wyborczego wpływają na decyzje o dokonaniu rozdziału głosów pomiędzy różne siły polityczne.

W celu zbadania tych zagadnień wykorzystane zostały następujące źródła danych:

1. *The 1996 New Zealand Election Study;*
2. *The 1999 New Zealand Election Study;*
3. *The 2002 New Zealand Election Study;*
4. *The 2005 New Zealand Election Study;*
5. *The 2008 New Zealand Election Study;*
6. *The 2007 Scottish Election Study;*
7. *The 2011 Scottish Election Study;*
8. *The Welsh Election Study (2011);*
9. *Election Study 1983 (ZA 1275);*
10. *Election Study 1990 (ZA 1920);*
11. *Election Study 1994: Politbarometer West 1994 (ZA 2546);*
12. *Election Study 1994: Politbarometer East 1994 (ZA 2559);*
13. *Election Study 1998: Politbarometer (ZA 3160);*

14. Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in united Germany 2002 (ZA 3861)[5].

Każde z wyżej wymienionych badań zostało przeprowadzone w okresie poprzedzającym elekcję, zatem niniejsza analiza dotyczy deklaracji respondentów odnośnie przyszłych zachowań wyborczych. Ponadto uwzględnione zostały tylko odpowiedzi tych respondentów, którzy deklarowali udział w zbliżającej się elekcji.

Analizą objęte zostały następujące wybory:

<table>
<tr><th>Państwo</th><th>Rok</th><th>Państwo</th><th>Rok</th></tr>
<tr><td>Walia</td><td>2011</td><td rowspan="8">RFN</td><td rowspan="2">1983</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Szkocja</td><td>2007</td></tr>
<tr><td>2011</td><td rowspan="2">1990</td></tr>
<tr><td rowspan="5">Nowa Zelandia</td><td>1996</td></tr>
<tr><td>1999</td><td>1994</td></tr>
<tr><td>2002</td><td>1998</td></tr>
<tr><td>2005</td><td rowspan="2">2002</td></tr>
<tr><td>2008</td></tr>
</table>

Aby zbadać, w jakim stopniu wyborcy rozumieją zasady rządzące mieszanym systemem wyborczym oraz, w jakim zakresie wiedza ta oddziaływa na podejmowane przez nich decyzje o podziale głosów, analizie poddane zostały odpowiedzi respondentów na pytanie o to, który z dwóch przysługujących im głosów jest ważniejszy, tj. który z nich ma większe znaczenie dla liczby mandatów obsadzanych przez ugrupowanie w izbie. Poza możliwością wskazania jednego z dwóch głosów, respondenci dysponują również opcją pozwalającą na wskazanie jednakowego znaczenia obu głosów dla ostatecznego rozstrzygnięcia. Pytanie to, w bardzo zbliżonej redakcji, wykorzystywane jest w badaniach zachowań wyborczych niemieckiego oraz nowozelandzkiego elektoratu, co ułatwia dokonywanie porównań uzyskanych rezultatów. Można zatem spodziewać się, że wyborcy, którzy prawidłowo zidentyfikowali głos oddawany w części proporcjonalnej, jako ważniejszy, posiadają większą wiedzę na temat systemu wyborczego, niż respondenci, którzy wybrali jedną z pozostałych dwóch odpowiedzi (lub też nie byli w stanie wskazać żadnej). Na tej podstawie można przyjąć założenie, iż to właśnie ta część elektoratu przejawiać będzie większą skłonność do dzielenia głosów.

[5] http://zacat.gesis.org

W przypadku Szkocji wiedza wyborców na temat funkcjonującego w tym kraju systemu mieszanego jest badana za pomocą innego pytania. Respondentom biorącym udział w badaniu prezentowane są cztery stwierdzenia dotyczące systemu wyborczego. W stosunku do każdego z nich proszeni są o określenie stopnia ich prawdziwości poprzez wybór jednej z następujących opcji: zdecydowanie prawda, raczej prawda, raczej nieprawda, zdecydowanie nieprawda, nie wiem. Z prezentowanego Szkotom zestawu stwierdzeń na temat systemu, najbardziej interesujące z punktu widzenia rozpatrywanego w tej części pracy problemu jest następujące: „O liczbie mandatów zdobytych przez partię polityczną, decyduje liczba głosów zdobytych w okręgach jednomandatowych". Oczywiście w kontekście systemu wyborczego do szkockiego parlamentu prawidłowymi wskazaniami są te, które dotyczyły odpowiedzi „raczej nieprawda" oraz „zdecydowanie nieprawda". Respondenci, którzy zidentyfikowali powyższe stwierdzenie jako nieprawdziwe dysponują większą wiedzą na temat systemu wyborczego, niż osoby, które uznały je za prawdziwe. Ci drudzy, ze względu na niższy poziom, wiedzy powinni zatem być bardziej skłonni do podziału głosów.

W kwestionariuszu wykorzystanym do badania zachowań wyborczych Walijczyków brak pytania na podstawie, którego możliwym byłoby bezpośrednie analizowanie poziomu wiedzy elektoratu na temat obowiązującego w tym kraju systemu wyborczego. W związku z tym koniecznym było zidentyfikowanie pytania, które umożliwiłoby to chociażby w pośredni sposób. Wydaje się, że w przypadku Walii, jako substytut wcześniej scharakteryzowanych pytań, można wykorzystać następujące: „Jak bardzo, jeśli w ogóle, interesujesz się polityką?" oraz „5 maja odbędą się wybory do Walijskiego Zgromadzenia Narodowego. Jak bardzo, jeśli w ogóle, interesujesz się tymi wyborami?". Na każde z tych pytań respondent mógł wybrać jedną z 5 odpowiedzi: bardzo zainteresowany, całkiem zainteresowany, niezbyt zainteresowany, zupełnie niezainteresowany oraz nie wiem. Należy oczekiwać, że respondenci, którzy interesują się polityką oraz zbliżającymi się wyborami, będą dysponować większą wiedzą na temat krajowej sceny politycznej, zachodzących na niej procesów oraz charakterystycznych dla niej instytucji. W związku z tym, będą oni również posiadali większą wiedzę oraz wprawę w posługiwaniu się dwoma głosami, toteż w mniejszym stopniu będą skłonni do dzielenia swoich głosów w skutek braku zrozumienia zasad rządzących systemem.

Reasumując, jeżeli brak lub ograniczona wiedza elektoratu na temat systemu wyborczego, stanowi przyczynę podziału głosów w mieszanych systemach

wyborczych, to większej częstotliwości tego zjawiska należy oczekiwać wśród respondentów, którzy nie potrafili wskazać głosu oddawanego w części proporcjonalnej systemu, jako ważniejszego z punktu widzenia liczby mandatów obsadzanych w izbie przez partie polityczne. Z kolei w przypadku Walii większej skłonności do rozdziału głosów można oczekiwać wśród wyborców niezainteresowanych polityką.

4. Rezultaty

Niniejsze badanie przeprowadzone zostało w dwóch etapach: w pierwszym poddano analizie poziom wiedzy wyborców na temat funkcjonującego w ich kraju mieszanego systemu wyborczego, zaś w drugim, zbadano w jakim zakresie wiedza posiadana przez elektorat determinuje decyzje o rozdziale głosów pomiędzy różne siły polityczne.

4.1. Wiedza na temat systemu wyborczego

Rezultaty przeprowadzonej analizy zdają się potwierdzać często spotykany w literaturze pogląd, jakoby niemiecki elektorat dysponował relatywnie niewielką wiedzą na temat systemu wyborczego wykorzystywanego do wyłaniania składu Bundestagu[6]. Sytuacja ta może dziwić tym bardziej, że spośród wszystkich analizowanych w tej pracy przypadków, to właśnie w Republice Federalnej Niemiec wyborcy mieli najwięcej czasu (od 1953 r.) oraz okazji (14 elekcji w latach 1953–2002) na zapoznanie się z zasadami funkcjonowania systemu mieszanego. Tymczasem, jak się okazuje, jeszcze w 1983 r. zaledwie 40% niemieckich wyborców potrafiło wskazać głos oddawany w części proporcjonalnej jako ważniejszy spośród dwóch im przysługujących. W pierwszych wyborach przeprowadzonych po zjednoczeniu Niemiec, odsetek wyborców prawidłowo interpretujących znaczenie drugiego głosu wzrósł do 51%.

[6] E. Jesse, *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*, „Electoral Studies" 1988, vol. 7, nr 2, s. 119; J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004, s. 79; G.K. Roberts, *German Electoral Politics*..., s. 53.

Wykres 22. Odpowiedzi na pytanie o znaczenie obu głosów (RFN)

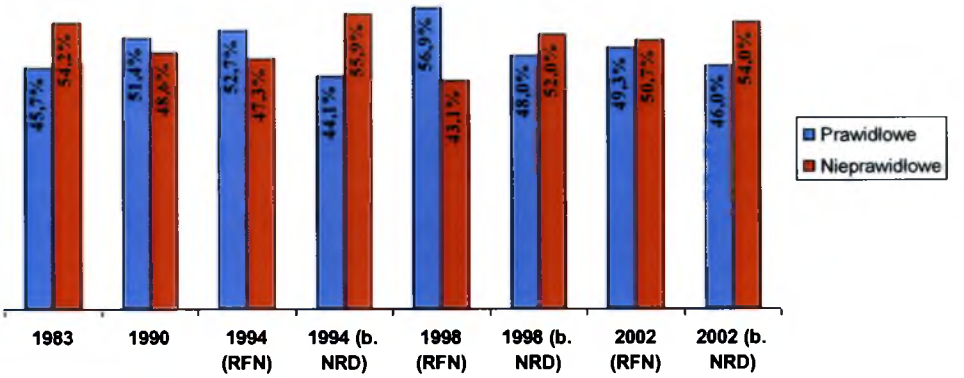

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Election Study 1983 (ZA 1275); Election Study 1990 (ZA 1920);Election Study 1994: Politbarometer West 1994 (ZA 2546); Election Study 1994: Politbarometer East 1994 (ZA 2559);Election Study 1998: Politbarometer (ZA 3160); Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in united Germany 2002 (ZA 3861).*

Ciekawych spostrzeżeń dostarcza analiza odpowiedzi udzielanych przez respondentów zamieszkujących zachodnie landy RFN oraz landy wchodzące w przeszłości w skład NRD. Badania przeprowadzone w latach 1994–2002 pokazują, że Niemcy zamieszkujący zachodnie landy dysponują większa wiedzą na temat systemu wyborczego, niż ich rodacy z terenów byłej NRD. Przed każdą z trzech elekcji do Bundestagu przeprowadzonych w latach 1994–2002 większość Niemców zamieszkujących wschodnie landy udzielała błędnych odpowiedzi na pytanie o znaczenie obu przysługujących im głosów. W tym samym okresie od 49 do 57% Niemców zachodnich potrafiło udzielić prawidłowej odpowiedzi na to pytanie. Różnice w poziomie wiedzy pomiędzy wyborcami ze wschodniej i zachodniej części kraju wytłumaczyć można nie tylko mniejszym doświadczeniem mieszkańców byłej NRD w posługiwaniu się dwoma głosami, ale również krótszą tradycją demokratycznych elekcji w tej części Niemiec. Niemniej jednak w dalszym ciągu zastanawia dlaczego przed wyborami parlamentarnymi z 2002 r., czyli po przeprowadzeniu 3 mieszanych elekcji, zaledwie 46% respondentów zamieszkujących wschodnie landy Republiki Federalnej Niemiec potrafiło prawidłowo zinterpretować znaczenie drugiego głosu.

Tabela 32. Który głos jest ważniejszy? (RFN)

	1983	1990	1994 RFN	1994 b. NRD	1998 RFN	1998 b. NRD	2002 RFN	2002 b. NRD
Pierwszy	27,43%	35,57%	34,90%	23,05%	41,19%	49,60%	26,97%	25,16%
Drugi	40,63%	51,43%	52,72%	44,06%	56,94%	48,02%	49,31%	45,96%
Oba są tak samo ważne	31,94%	13,00%	12,38%	32,89%	1,87%	2,38%	23,72%	28,88%
n	864	700	1212	1423	1340	252	801	322

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Election Study 1983 (ZA 1275); Election Study 1990 (ZA 1920);Election Study 1994: Politbarometer West 1994 (ZA 2546); Election Study 1994: Politbarometer East 1994 (ZA 2559);Election Study 1998: Politbarometer (ZA 3160); Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in united Germany 2002 (ZA 3861).*

Warto również przyjrzeć się bliżej błędnym odpowiedziom. Za wyjątkiem 1998 r., spory odsetek respondentów, którzy zamierzali wziąć udział w wyborach był przekonany, że oba przysługujące im głosy mają jednakowy wpływ na ostateczny wynik wyborów. Wydaje się, że w tym przypadku u podstaw udzielenia błędnej odpowiedzi na pytanie o wagę obu głosów leżało przekonanie, że system dwóch głosów umożliwia udzielenie poparcia ugrupowaniom zajmującym w ich szeregu preferencji pierwsze i drugie miejsce. Wrażenie to mogło być dodatkowo potęgowane przez sposób nazwania obu głosów.

Pomimo, iż w wyborach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii, mieszany system wyborczy wykorzystywany jest dopiero od 1996 r. (do 2011 r. 6 elekcji). Tamtejszy elektorat zdaje się charakteryzować wysokim poziomem wiedzy na temat systemu.

Wykres 23. Odpowiedzi na pytanie o znaczenie obu głosów (Nowa Zelandia, 1996–2008)

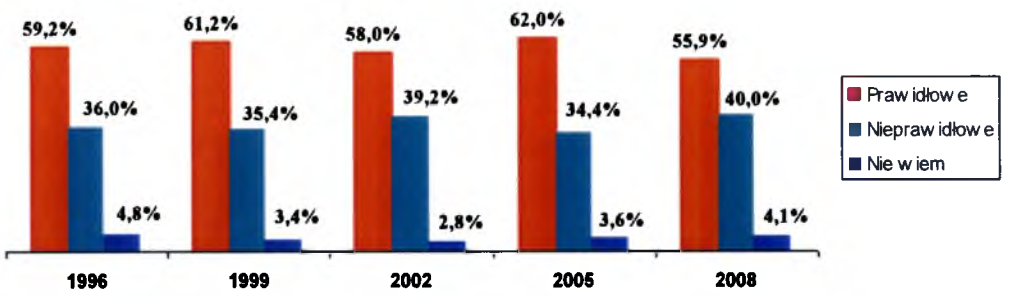

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *New Zealand Election Study 1996, 1999, 2002, 2005, 2008.*

W latach 1996–2008 średnio 60% ankietowanych Nowozelandczyków, którzy zamierzali uczestniczyć w zbliżających się wyborach potrafiło prawidłowo odpowiedzieć na pytanie o znaczenie obu głosów.

Tabela 33. Który głos jest ważniejszy? (Nowa Zelandia)

	1996	1999	2002	2005	2008
Party vote	59,16%	61,23%	57,98%	61,97%	55,89%
Electorate vote	9,37%	8,58%	10,33%	5,84%	7,90%
Oba mają takie samo znaczenie	26,68%	26,77%	28,87%	28,56%	32,15%
Nie wiem	4,80%	3,41%	2,81%	3,62%	4,07%
n	4025	4777	4229	2209	2140

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *New Zealand Election Study 1996, 1999, 2002, 2005, 2008.*

Zdecydowana większość respondentów, która udzieliła błędnej odpowiedzi, była przekonana, że oba głosy mają takie samo znaczenie dla liczby mandatów, które po wyborach zostaną obsadzone przez poszczególne ugrupowania.

Rezultaty zanotowane w Nowej Zelandii mogą wydawać się zaskakujące z dwóch powodów: krótkiej tradycji mieszanych elekcji w tym kraju oraz stuletniej tradycji większościowego systemu wyborczego. Wysoki poziom wiedzy Nowozelandczyków na temat systemu wyborczego bez wątpienia stanowi zasługę Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej, która od momentu reformy prawa wyborczego, prowadzi intensywną kampanię edukacyjno-informacyjną. Jej celem jest nie tylko przekazanie obywatelom wiedzy na temat metod głosowania za pomocą dwóch głosów, ale również sposobu, w jaki system wyborczy transformuje je na mandaty. Pokazuje to, że nie tylko doświadczenie, ale również sposób, w jaki wyborcy są informowani o funkcjonującym w państwie systemie wyborczym, kształtują poziom ich wiedzy.

Rysunek 17. Materiał informacyjny Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej

MMP EXPLAINED IN TWO TICKS

You have two votes, one for a party and one for a person

Your Party vote IS for the party you prefer.
Your Electorate Vote is for the person you would like to be the MP for your local electorate.

Your Party Vote

The **Party Votes** decide the total number of seats each Party gets in Parliament.

Here's how.

We each vote for our preferred party with our Party Vote.

Each party's share of all the **Party Votes** decides its share of all the 120 seats in Parliament.

The more seats a party has, the more influence it is likely to have in deciding what laws are passed and how the country is run.

How a party's share of seats is decided

Each party gets seats in Parliament based on its share of all the **Party Votes**.

For example, if a party gets 40% of all the **Party Votes**, it gets 40% of all the seats in Parliament. 40% of 120 seats = 48 seats.

If another party gets 10% of all the **Party Votes**, it gets 10% of all the seats in Parliament, i.e. 12 seats.

And so on.

But...

A party must get at least 5% of all the **Party Votes** or win an electorate seat to get a share of the seats in Parliament.

This is called the threshold.

A party that doesn't get over the threshold won't have any seats in Parliament.

Your Electorate Vote

The Electorate Votes decide who will be the MP for your electorate.

The person who gets the most Electorate Votes in each electorate is elected the MP for that seat.

There are 60 General electorates and 5 Maori electorates.

So, the Electorate Votes will decide 65 of the 120 seats in Parliament.

The other 55 seats in Parliament will be filled by MPs elected from the party lists.

The Party List MPs

Remember, the total number of seats for each party is decided by its share of all the Party Votes - provided it gets over the threshold.

A party's seats are filled by list MPs, electorate MPs, or a combination of both.

If a party has some electorate MPs but not enough to reach its rightful total of seats, it tops up to its total with MPs from its party list.

If a party hasn't won any electorate seats, all its MPs will be list MPs.

And a party will not have any list MPs if it has enough electorate MPs to fill its rightful share of seats.

MMP: IT TAKES JUST TWO TICKS

Electoral Commission
Te Kaitohi Iahi Kowhiri

E58

Źródło: Nowozelandzka Komisja Wyborcza.

Spośród analizowanych w tej części pracy przypadków, wiedza szkockiego elektoratu na temat systemu wyborczego wykorzystywanego w tym kraju wydaje się być najniższa. Świadczy o tym nie tylko spory odsetek nieprawidłowych wskazań, ale również znacząca liczba respondentów, którzy nie potrafili w żaden sposób odnieść się do zawartego w kwestionariuszu stwierdzenia dotyczącego szkockiego systemu wyborczego. Wydaje się, że przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać zarówno w braku doświadczenia Szkotów w głosowaniu za pomocą dwóch głosów (w latach 1999–2011 4 mieszane elekcje), wieloletnim stosowaniu w wyborach do Izby Gmin większościowego systemu wyborczego, jak również w braku debaty publicznej poprzedzającej wprowadzenie mieszanego systemu wyborczego.

Przed czwartą mieszaną elekcją do szkockiego parlamentu (2011 r.) aż 46% respondentów, którzy deklarowali chęć głosowania nie potrafiło prawidłowo ocenić stwierdzanie zgodnie, z którym „O liczbie mandatów zdobytych przez partię polityczną, decyduje liczba głosów zdobytych w okręgach jednomandatowych". Kolejne 20% nie potrafiło udzielić jakiejkolwiek odpowiedzi na tak postawione pytanie.

Tabela 34. O liczbie mandatów zdobytych przez partię polityczną, decyduje liczba głosów zdobytych w okręgach jednomandatowych

	2007	2011
Zdecydowanie prawda	9,74%	14,81%
Prawdopodobnie prawda	23,98%	31,13%
Prawdopodobnie nieprawda	14,88%	11,72%
Zdecydowanie nieprawda	28,48%	22,43%
Nie wiem	22,91%	19,92%
n	934	1195

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *The 2007 Scottish Election Study, The 2011 Scottish Election Study.*

Co prawda, przed wyborami z 2007 r., 43% respondentów rozpoznawało powyższe stwierdzenie jako fałszywe, niemniej jednak w dalszym ciągu co trzeci ankietowany deklarujący udział w wyborach uważał je za prawdziwe, zaś niespełna 20% nie było w stanie udzielić żadnej odpowiedzi.

Powyższe dane warto zestawić z odpowiedziami szkockich wyborców na pytanie o ich subiektywne odczucia odnośnie stopnia skomplikowania systemu wyborczego. W badaniu przeprowadzonym przed wyborami z 2007 r. Szkotom postawiono pytanie o to „Jak trudnym jest zrozumienie, mechanizmu za pomocą, którego system wyborczy dystrybuuje mandaty?". Ponad połowa respondentów, która

deklarowała udział w elekcji odpowiedziała, że zrozumienie procesu dystrybucji mandatów nie jest trudne. W 2011 r. respondentów zapytano „Jak dobrze rozumiesz szkocki system wyborczy?". Rozkład odpowiedzi na to pytanie wśród respondentów, którzy deklarowali udział w wyborach wyglądał następująco: bardzo dobrze – 21,7%; całkiem dobrze – 44,1%; niezbyt dobrze – 26,5%, wcale – 7,7%. Subiektywne przekonanie Szkotów odnośnie posiadanej przez nich wiedzy na temat systemu, nijak ma się do wcześniej omawianych danych. Pomimo, iż ponad 60% szkockich wyborców uważało, iż rozumie system wyborczy, stosunkowo niewielu z nich potrafiło prawidłowo zidentyfikować jedną z najistotniejszych jego cech. Wyniki te dowodzą, że szkocki elektorat w dalszym ciągu potrzebuje kampanii informacyjno-edukacyjnej, która zwiększy jego wiedzę na temat stosowanego w tym kraju systemu wyborczego.

W przypadku Walii poddano analizie odpowiedzi na pytania dotyczące zainteresowania wyborców polityką oraz najbliższymi wyborami parlamentarnymi.

Tabela 35. Jak bardzo, jeśli w ogóle, interesujesz się polityką?

Bardzo zainteresowany	28,89%
Dość zainteresowany	53,66%
Niezbyt zainteresowany	13,84%
W ogóle niezainteresowany	4,33%
n	1419

Tabela 36. 5 maja odbędą się wybory do Walijskiego Zgromadzenia Narodowego. Jak bardzo, jeśli w ogóle, interesujesz się tymi wyborami?

Bardzo zainteresowany	45,60%
Dość zainteresowany	39,76%
Niezbyt zainteresowany	12,46%
W ogóle niezainteresowany	2,18%
n	1421

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *The Welsh Election Study (2011).*

Przed wyborami z 2011 r. ponad 80% ankietowanych Walijczyków, którzy mieli zamiar wziąć udział w głosowaniu deklarowało, że interesuje się polityką. Podobny odsetek respondentów przyznał, że interesuje się nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi. Na podstawie odpowiedzi udzielonych na oba pytania rysuje się nam obraz walijskiego wyborcy, jako osoby żywo zainteresowanej toczącym się w kraju życiem politycznym.

4.2. Wpływ wiedzy na temat systemu wyborczego na podział głosów w mieszanych systemach wyborczych

Wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, wyniki przeprowadzonej analizy nie potwierdziły występowania zależności pomiędzy poziomem wiedzy na temat systemu wyborczego, a skłonnością do dzielenia głosów. W Republice Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii większą skłonność do podziału głosów zdiagnozowano wśród respondentów, którzy poprawnie wskazywali na głos oddawany w części proporcjonalnej systemu, jako ważniejszy, tj. decydujący o liczbie mandatów obsadzanych przez ugrupowanie w izbie. Również w Szkocji większą chęć do zaangażowania się w ten rodzaj głosowania przejawiali wyborcy, którzy prawidłowo interpretowali stwierdzenie „O liczbie mandatów zdobytych przez partię polityczną, decyduje liczba głosów zdobytych w okręgach jednomandatowych", jako niezgodne z rzeczywistością. Fakt, że to właśnie respondenci, którzy posiadali większy zasób informacji na temat systemu częściej deklarowali chęć dzielenia głosów, może świadczyć o tym, że głosowanie podzielone jest zachowaniem, podejmowanym w sposób świadomy przez wyborców, dysponujących sporym zasobem wiedzy politycznej. Elektorat ten dzieli swoje głosy, chcąc dzięki temu osiągnąć określone cele polityczne. Mniejsza skłonność do rozdziału głosów występująca wśród elektoratu charakteryzującego się niższym poziomem wiedzy politycznej, może stanowić z kolei dowód na występowanie przywoływanego wcześniej zjawiska tzw. „lepkiego" głosowania, polegającego na tym, że wyborcy nie rozumiejąc systemu dwóch głosów wolą udzielić w obu częściach systemu poparcia jednemu ugrupowaniu, nawet jeśli strategiczne przesłanki przemawiają za podziałem głosów.

Wykres 24. Wiedza na temat mieszanego systemu wyborczego a podział głosów (RFN)

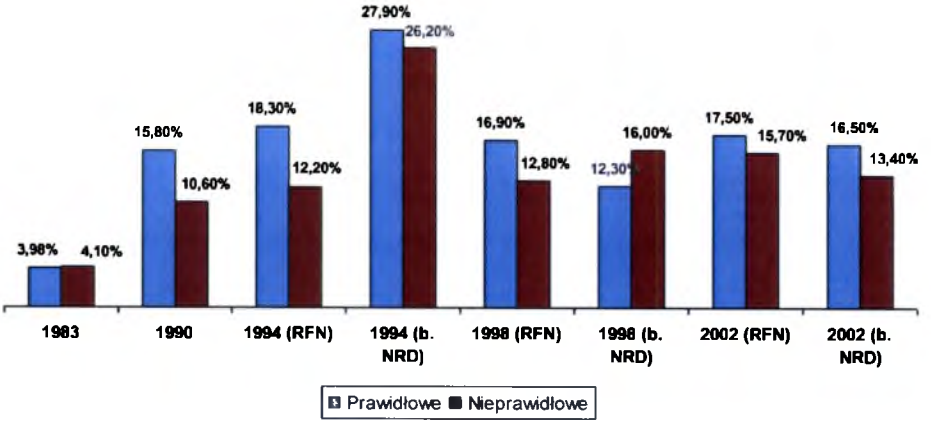

Źródło: Opracowanie własne na podsatwie *Election Study 1983 (ZA 1275); Election Study 1990 (ZA 1920);Election Study 1994: Politbarometer West 1994 (ZA 2546); Election Study 1994: Politbarometer East 1994 (ZA 2559);Election Study 1998: Politbarometer (ZA 3160); Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in united Germany 2002 (ZA 3861).*

Wykres 25. Wiedza na temat mieszanego systemu wyborczego a podział głosów (Nowa Zelandia)

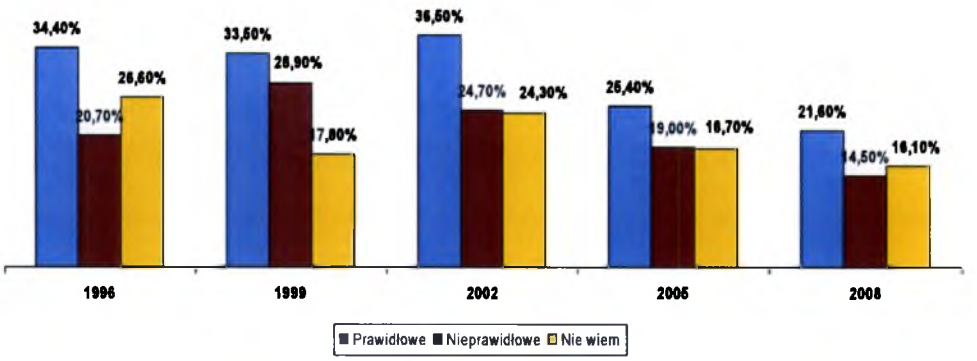

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *New Zealand Election Study 1996, 1999, 2002, 2005, 2008.*

Wykres 26. Wiedza na temat mieszanego systemu wyborczego a podział głosów (Szkocja)

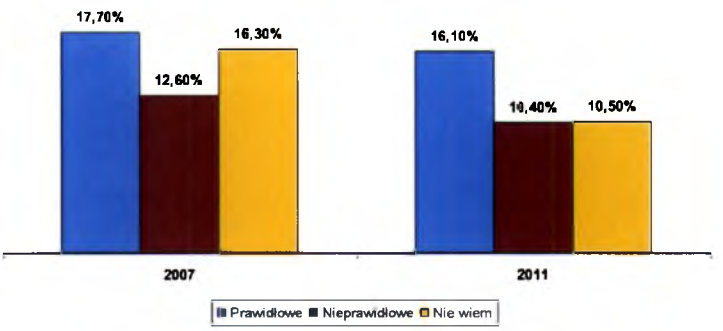

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *The 2007 Scottish Election Study, The 2011 Scottish Election Study.*

W Republice Federalnej Niemiec spośród wyborców, którzy nie potrafili prawidłowo wskazać ważniejszego z przysługujących im głosów, większą skłonność do głosowania podzielonego wykazywali ci, którzy byli przekonani, że oba mają jednakowe znaczenie. Świadczy to o tym, że niemieccy wyborcy, którzy rozdzielają swoje głosy w skutek braku zrozumienia zasad mieszanego systemu wyborczego, czynią to w przekonaniu, że udzielają jednakowego poparcia dwóm najbardziej preferowanym przez siebie partiom politycznym.

Tabela 37. Rozdzielacze głosów według odpowiedzi na pytanie o znaczenie obu głosów (RFN)

	1983 Niemcy (Zach)	1990 Niemcy (Zach)	1994 Niemcy (Zach)	1994 Niemcy (Wsch)	1998 Niemcy (Zach)	1998 Niemcy (Wsch)	2002 Niemcy (Zach)	2002 Niemcy (Wsch)
Pierwszy	2,95%	9,60%	11,80%	22,50%	12,70%	16,00%	18,00%	27,10%
Drugi	3,98%	15,80%	18,30%	27,90%	16,90%	12,30%	17,50%	24,30%
Oba są tak samo ważne	5,10%	13,20%	13,30%	29,00%	16,00%	16,60%	13,10%	15,00%

Źródło: Opracowanie własne na podsatwie *Election Study 1983 (ZA 1275); Election Study 1990 (ZA 1920);Election Study 1994: Politbarometer West 1994 (ZA 2546); Election Study 1994: Politbarometer East 1994 (ZA 2559);Election Study 1998: Politbarometer (ZA 3160); Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in united Germany 2002 (ZA 3861).*

Z kolei w Nowej Zelandii nieznacznie większa częstotliwość podziału głosów występuje wśród wyborców, którzy uznali głos oddawany w części większościowej za ważniejszy. Fakt ten należy wiązać z długą tradycją stosowania w tym kraju większościowego systemu wyborczego. Część elektoratu, pomna doświadczeń nabytych z tamtego okresu, może być przekonana, że również pod rządami kompensacyjnego systemu wyborczego, o zdobyciu mandatu decyduje liczba głosów uzyskanych przez kandydatów w okręgach jednomandatowych.

Tabela 38. Rozdzielacze głosów według odpowiedzi na pytanie o znaczenie obu głosów (Nowa Zelandia)

	1996	1999	2002	2005	2008
Party vote	34,40%	33,50%	36,50%	25,40%	21,60%
Electorate vote	29,40%	29,00%	24,40%	16,20%	17,50%
Oba mają takie samo znaczenie	25,60%	28,90%	24,80%	18,80%	13,80%
Nie wiem	2,07%	17,80%	24,30%	18,70%	16,10%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *New Zealnd Election Study 1996, 1999, 2002, 2005, 2008.*

W przypadku Walii trudno mówić o jakimkolwiek związku pomiędzy zainteresowaniem polityką, a głosowaniem podzielonym. Spośród respondentów,

którzy twierdzili, że interesują się życiem politycznym 11,2% deklarowało chęć udzielenia poparcia różnym siłom politycznym. Ze zbliżonym odsetkiem rozdzielaczy głosów mamy do czynienia wśród respondentów niezaintersowanych polityką, spośród których 11,3% zamierzało podzielić głosy. Natomiast 12,2% respondentów, którzy przejawiali zainteresowanie zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi zgłaszało chęć podziału głosów. Wśród niezainteresowanych, ten rodzaj zachowania wyborczego deklarowało 10%.

Tabela 39. Zainteresowanie polityką a skłonność do podziału głosów (Walia)

	Jak bardzo interesujesz się polityką?	*Jak bardzo interesujesz się wyborami do Zgromadzenia Narodowego Walii?*
Bardzo zainteresowany	11,50%	11,60%
Dość zainteresowany	10,90%	12,90%
Niezbyt zainteresowany	11,20%	9,60%
W ogóle niezainteresowany	11,40%	12,90%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie, *The 2011 Welsh Election Study*.

5. Uwagi końcowe

Mieszane systemy wyborcze stanowią konstrukcję, której zrozumienie nastręcza wyborcom nie lada problemów. Z politycznego punktu widzenia najistotniejsze wydają się konsekwencje wynikające z braku zrozumienia zasad głosowania za pomocą dwóch głosów. Jak pokazuje przeprowadzona analiza, wielu niemieckich, szkockich oraz nowozelandzkich wyborców nie potrafi prawidłowo zinterpretować znaczenia obu przysługujących im głosów dla ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów. Przy okazji wyborów do Bundestagu, zaledwie 40% wyborców potrafiło wskazać na drugi głos jako decydujący o liczbie mandatów obsadzanych przez ugrupowania w izbie. Przed wyborami do Parlamentu Szkocji z 2011 r. aż 46% respondentów uważało, że o liczbie mandatów obsadzanych przez partię polityczną decyduje liczba głosów zdobytych w okręgach jednomandatowych. Najwyższy poziom wiedzy na temat sposobu głosowania zdają się posiadać Nowozelandczycy. Przy okazji kolejnych elekcji do Izby Reprezentantów „zaledwie" co trzeci z nich nie potrafił wskazać na głos oddawany w części proporcjonalnej, jako decydujący o liczbie mandatów przysługującej poszczególnym ugrupowaniom.

Niski poziom wiedzy elektoratu na temat systemu nie przekłada się jednak na większą częstotliwość podziału głosów. Wbrew początkowym oczekiwaniom, to nie wyborcy dysponujący niższym poziomem wiedzy przejawiali większą skłonność do podziału głosów. Jak się okazuje większą chęcią do wyrażania swoich preferencji politycznych zgodnie z tym schematem charakteryzowali się wyborcy, którzy prawidłowo interpretowali znaczenie obu im głosów. Na tej podstawie możliwym jest sformułowanie trzech wniosków:

- po pierwsze, głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych jedynie w ograniczonym zakresie stanowi konsekwencję braku wiedzy wyborców na temat sposobu głosowania. Warto pamiętać, że przed udaniem się do urn elektorat ma mnóstwo okazji by tę wiedzę uzupełnić. Dotyczy to chociażby kampanii wyborczych prowadzonych przez partie polityczne, w których coraz częściej zwraca się uwagę wyborców na kwestię głosowania podzielonego. Pamiętać również należy, że na kartach do głosowania umieszczane są instrukcje wyjaśniające, w jaki sposób posługiwać się oboma głosami;

Rysunek 18. Instrukcja głosowania umieszczona na karcie wyborczej wykorzystywanej w elekcjach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii.

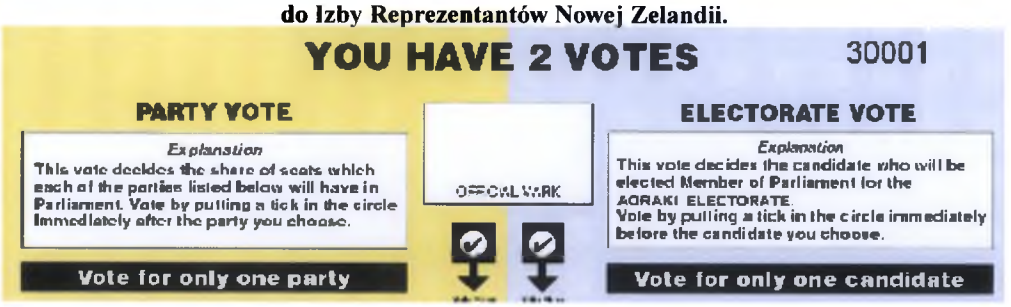

Zródło: Nowozelandzka Komisja Wyborcza

Rysunek 19. Instrukcja głosowania umieszczana na karcie wyborczej wykorzystywanej w elekcjach do niemieckiego Bundestagu

Źródło: Federalna Komisja Wyborcza

- po drugie, brak wiedzy na temat sposobu wyrażania preferencji politycznych za pomocą dwóch głosów, oraz związana z nim niepewność, skłania wyborców raczej do tzw. lepkiego głosowania (ang. *sticky voting*);
- po trzecie, większa skłonność do podziału głosów, z jaką mamy do czynienia wśród wyborców dysponujących większą wiedzą na temat systemu, pozwala przypuszczać, że ta część elektoratu angażuje się w głosowani podzielone w sposób świadomy, chcąc dzięki temu osiągnąć określone cele. Pozwala to sformułować tezę, że za podziałem głosów mogą kryć się przesłanki o charakterze strategicznym.

Rozdział X.
Strategiczny podział głosów w mieszanych systemach wyborczych

1. Uwagi wprowadzające

Strategiczni rozdzielacze głosów reprezentują tę część elektoratu, która obawiając się zmarnowania głosu w jednej części systemu wyborczego, przenosi swoje poparcie na ugrupowanie lub kandydata mających większe szanse na zdobycie mandatu niż ich pierwsza preferencja polityczna. Jednocześnie, w drugiej części systemu, wyborcy ci pozostają wierni najbardziej przez siebie preferowanej partii lub kandydatowi. Do tej grupy nie kwalifikują się natomiast wyborcy, którzy wyrażają swoje poparcie w sposób strategiczny w obu częściach systemu, udzielając poparcia liście oraz kandydatowi reprezentującym tą samą partię.

Większej częstotliwości rozdziału głosów, za którą kryją się przesłanki strategiczne, oczekiwać należy w segmencie większościowym systemu. Zastosowanie reguły większości oraz jednomandatowych okręgów wyborczych sprawia bowiem, że wyborcy odczuwają silniejsze obawy przed zmarnowaniem głosu poprzez oddanie go na kandydata nie mającego szans na odniesienie zwycięstwa. Z kolei wielomandatowe okręgi wyborcze oraz dystrybucja mandatów powiązana z poziomem uzyskanego poparcia, powodują, że w części proporcjonalnej wyborcy będą w większym zakresie angażować się w szczere wyrażanie preferencji, udzielając poparcia liście najbardziej przez nich preferowanego ugrupowania.

Badanie strategicznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych wymaga określenia autentycznych preferencji wyborczych elektoratu oraz zakresu, w jakim jest skłonny do ich porzucania. W tym celu wykorzystany zostanie współczynnik SF, który umożliwia zidentyfikowanie wyborców wyczerpujących charakterystykę strategicznych rozdzielaczy głosów. Za wyborem tej miary przemawia przede wszystkim komparatystyczny charakter niniejszej rozprawy.

2. Współczynnik SF jako miara strategicznego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych

Punktem wyjścia dla modelu stworzonego przez Gary'ego W. Coxa jest wynikająca z prawa Duvergera logika, zgodnie, z którą w okręgu jednomandatowym, gdzie rywalizacja odbywa się pomiędzy trzema lub większą liczbą kandydatów, jedynie

dwóch z nich posiada realne szanse na odniesienie zwycięstwa[1]. Pozostali natomiast będą tracić poparcie wskutek strategicznych zachowań racjonalnej części swoich sympatyków, którzy w obawie o zmarnowanie głosów, przeniosą poparcie na jednego z faworytów rywalizacji wyborczej. Na tej podstawie Gary W. Cox tworzy generalizację prawa Duvergera według, której liczba kandydatów (partii politycznych) mających realne szanse na zdobycie mandatu w okręgu wyborczym wynosi M+1, gdzie M oznacza liczbę miejsc obsadzanych w okręgu. Zatem jeżeli w okręgu (niezależnie od liczby obsadzanych w nim mandatów) różnica poparcia między kandydatem, który zajmuje miejsce M+1, a kandydatem, który plasuje się na miejscu M+2 jest znaczna, to należy spodziewać się, że racjonalna część sympatyków drugiego z nich zrezygnuje z udzielania mu poparcia, uznając, że nie ma on szans na zwycięstwo.

W okręgach wyborczych, w których elektorat głosuje zgodnie z powyższym schematem wytworzy się stan, który Gary W. Cox określa mianem Duvergerowskiej równowagi (bądź też lokalnej dwupartyjności). Jego przeciwieństwem jest natomiast Duvergerowska nierównowaga, w której nie jest jasnym, który spośród rywalizujących o elekcję kandydatów jest faworytem, a którzy znajdują się w grupie pościgowej. W konsekwencji, żaden z nich nie będzie tracić poparcia wyborców w skutek głosowania strategicznego[2].

Dla powstania w danym okręgu wyborczym Duvergerovskiej równowagi niezbędnym jest spełnienie kilku warunków, które Gary W. Cox charakteryzuje w następujący sposób:

1. jeżeli preferencje wyborców wobec zaprezentowanych im alternatyw wyborczych, nie są sztywne, to całkowita redukcja kandydatur nie mających szans na zdobycie mandatu (tj. tych które zajmują miejsca M+2 i gorsze) nie jest konieczna. Gary W. Cox zwraca uwagę, że sympatycy kandydata zajmującego w jednomandatowym okręgu wyborczym trzecie miejsce, nie zrezygnują z udzielania mu poparcia, jeśli pierwszy i drugi kandydat zajmują identyczne pozycje w ich szeregu preferencji politycznych. Dla tej części elektoratu, dla której dominującą strategią głosowania jest udzielenie poparcia dla trzeciego spośród kandydatów, oddanie głosu na jednego z liderów rywalizacji o mandat, nie stanowi bowiem rzeczywistego wyboru. Stąd też wniosek, że poparcie dla

[1] G.W. Cox, *Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 1997.
[2] Patrz szerzej rozdział II.

kandydatów (partii politycznych) pozbawionych realnych szans na zdobycie mandatu, nie zostanie zredukowane do zera, lecz ograniczone wyłącznie do głosów ich sympatyków reprezentujących tzw. „twardy elektorat";

2. w okręgu reprezentowane są wszystkie typy elektoratu, co oznacza, że jeżeli na obszarze wyborczym dominują wyborcy jednego kandydata (partii politycznej), który dzięki temu jest zdecydowanym faworytem do zdobycia mandatu, to pozostała część elektoratu, mając świadomość, iż głosowanie strategiczne w żaden sposób nie wpłynie na rozstrzygnięcie elekcji, nie będzie skłonna do przeniesienia swojego poparcia. Innymi słowy, im bardziej oczywistym jest, kto zdobędzie mandat (mandaty), tym mniejsza presja na głosowanie strategiczne. Natomiast, im mniej jasnym jest, kto będzie zwycięzcą rywalizacji, tym większa presja na wyrażanie preferencji politycznych w sposób strategiczny;
3. przy podejmowaniu decyzji wyborcy kierują się racjonalnymi przesłankami, mając na względzie jedynie rozstrzygnięcie obecnych wyborów. Oznacza to, że głosowanie ma charakter instrumentalny oraz krótkookresowy. Instrumentalny charakter oznacza, że z punktu widzenia użyteczności osiąganej przez wyborcę istotne jest jedynie to, kto zwycięży w wyborach, natomiast nie ma znaczenia z jaką przewagą odniesie zwycięstwo, jaka będzie kolejność pozostałych kandydatów, ani żaden inny aspekt rywalizacji. Z kolei krótkookresowość oznacza, że wyborca zainteresowany jest wyłącznie rozstrzygnięciem, które zapadnie w najbliższych wyborach. Przeciwieństwem głosowania instrumentalnego, jest głos ekspresyjny, będący wyrazem opinii wyborcy na temat specyficznych kwestii, stanu gospodarki bądź afektywnego stosunku wobec poszczególnych partii politycznych lub kandydatów. Oznacza to, że kandydaci (partie polityczne) nie mający szans na zdobycie mandatów, zostaną porzuceni nie przez wszystkich swoich sympatyków, lecz jedynie przez elektorat charakteryzujący się krótkookresową i instrumentalną racjonalnością;
4. wiedza o tym, którzy kandydaci (partie polityczne) są liderami rywalizacji o mandaty, a którzy plasują się w tyle stawki, jest wśród wyborców powszechna. Jej źródłem mogą być rozstrzygnięcia poprzednich wyborów, analizy i sondaże przedwyborcze, oświadczenia kandydatów itp[3].

[3] G.W. Cox, *Making Votes Count*..., s. 76–80.

W modelu Gary'ego W. Coxa szczególnego znaczenia nabierają dwa ostanie warunki zgodnie, z którymi wyborcy głosujący w okręgu wyborczym muszą być nie tylko racjonalni, ale również dobrze poinformowani o panującym w nim układzie przedwyborczych sił. Wymóg racjonalności zakłada, że wyborca dokonuje oceny zysków i kosztów związanych z przyjęciem określonych linii postępowania po czym, jeśli ten bilans jest dlań korzystny, podejmuje ostateczną decyzję[4]. Rozstrzygając jakąkolwiek kwestię jednostka kieruje się dwoma kryteriami: *egoizmem* (rozumianym jako przedkładanie interesu własnego nad interes publiczny) oraz *racjonalnością* (która nadaje podejmowanym decyzjom charakter świadomy i celowy)[5]. Dzięki temu postawiona w sytuacji wyboru zawsze jest w stanie ocenić i uporządkować wszystkie przedstawione jej alternatywy, a następnie na podstawie stworzonego szeregu preferencji, wybrać najlepszą z nich.

Zdaniem Gary'ego W. Coxa na strategiczne zachowania wyborców wpływ wywiera zakres, w jakim informowani są oni o szansach poszczególnych kandydatów (partii politycznych) na odniesienie zwycięstwa. Duża ilość wiarygodnych i przejrzystych informacji dotyczących poparcia dla kandydatów może wpłynąć na wzrost zachowań strategicznych i tym samym doprowadzić do ograniczenia liczby kandydatów (partii politycznych) liczących się w rywalizacji o objęcie mandatu. Z kolei niewielka ilość informacji lub informacje wzajemnie wykluczające się, mogą zniechęcać wyborów do nieszczerego wyrażania preferencji politycznych[6].

Dla stwierdzenia czy w danym okręgu wyborczym miały miejsce strategiczne zachowania elektoratu Gary W. Cox proponuje zastosowanie współczynnika SF (ang. *Second-First ratio*) będącego stosunkiem głosów oddanych na kandydata (partię polityczną), który w okręgu zajął miejsce M+2 (ang. *second loser*) do poziomu poparcia uzyskanego przez kandydata (partię polityczną), który zajął miejsce M+1 (ang. *first loser*)[7]. Tam, gdzie poparcie dla kandydatury M+2 zostało ograniczone

---

[4] *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 272.

[5] S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*, [w:] Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się, red. P. Dobrowolski, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 131.

[6] G.W. Cox, *Making votes count*..., s. 78.

[7] Pierwszym przegranym (ang. *first loser*) jest kandydat (partia polityczna), który w danym okręgu wyborczym był najbliżej zdobycia mandatu. Z kolei drugim przegranym (ang. *second loser*) jest kandydat (partia polityczna), który w tym samym okręgu zajął kolejne miejsce. Zatem w okręgu jednomandatowym pierwszym przegranym będzie kandydat (partia polityczna), który uplasował się na drugim miejscu, zaś drugim, kandydat (partia polityczna), który uzyskał poparcie pozwalające mu na zajęcie trzeciego miejsca. Natomiast w okręgu pięciomandatowym, pierwszym przegranym będzie kandydat (partia

wskutek strategicznych zachowań racjonalnej części jej zwolenników, współczynnik SF będzie bliższy 0, co będzie równoznaczne z osiągnięciem stanu Duvergerowskiej równowagi. Natomiast w okręgach, w których żadna z kandydatur nie straciła poparcia w wyniku głosowania strategicznego (lub ubytek ten był nieznaczny), wartość ta zbliży się do 1 (Duvergerowska nierównowaga).

Tabela 40. Współczynnik SF w okręgu jednomandatowym

Duvergerowska równowaga	Duvergerowska nierównowaga
A- 7861	A- 4214
B- 7490	B- 3783
C- 1230	C- 3399
D- 899	D- 2566
SF = 0,164	SF = 0,898

Źródło: Opracowanie własne.

Krytyka wskaźnika SF jako miary głosowania strategicznego dotyczy w szczególności wykorzystania danych zagregowanych do analizy indywidualnych zachowań wyborców. Poza tym zwraca się uwagę na inne słabości tej miary:

- wartości współczynnika SF mogą być dwuznaczne. Przykładowo, wartość 1 może wystąpić zarówno w sytuacji, w której drugi i trzeci kandydat ubiegający się o elekcję w okręgu jednomandatowym są postrzegani jako liczący się w rywalizacji (przez co nie tracą poparcia wyborców), jak również w sytuacji, w której kandydaci ci reprezentują mniejszość elektoratu przez co uzyskują symboliczne wręcz poparcie;
- współczynnik SF nie pokazuje, która kategoria podmiotów odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu jego wartości. Wartości wskaźnika oscylujące wokół 0 nie mówią nam czy mieliśmy do czynienie ze strategicznym zachowaniem wyborców, czy też ze strategicznym wycofaniem się kandydatów i ugrupowań. Wartość wskaźnika SF może być bowiem kształtowana nie tylko przez strategiczne zachowania elektoratu, ale również działania podejmowane przez inne podmioty biorące udział w rywalizacji wyborczej. Liderzy partyjni, sponsorzy oraz aktywiści będą bardziej skłonni lokować pozostające w ich dyspozycji zasoby (m.in. pieniądze, czas, pracę) w kandydatów oraz partie

polityczna), który zajął 6 miejsce, zaś drugim przegranym będzie kandydat (partia polityczna), który zajął miejsce siódme.

polityczne mające realne szanse na odniesienie sukcesu, niż w kandydatury nie rokujące jakichkolwiek szans na zdobycie mandatu. W ten sposób w poszczególnych okręgach wyborczych będzie następowało ograniczenie liczby kandydatów (partii politycznych) cieszących się znikomym poparciem. Odnosząc się do roli elit politycznych w tym procesie, Gary W. Cox zwraca uwagę, iż rzeczywiście to one starają się zwrócić uwagę elektoratu na poziom zaciętości danej rywalizacji oraz uświadomić mu, że oddanie głosu na słabe kandydatury jest równoznaczne z jego zmarnowaniem. Niemniej jednak to do wyborców należy reszta: to oni decydują o przyjęciu prezentowanych im argumentów oraz sposobie głosowania. Zatem, to zachowania elektoratu na poziomie zagregowanym stanowią kluczową wskazówkę zarówno dla elit, jak i samych wyborców, które kandydatury liczą się w rywalizacji o mandaty, a które nie[8].

Zasadniczą zaletą współczynnika SF jako miary strategicznych zachowań elektoratu, jest możliwość jego wykorzystania w badaniach porównawczych. Ta jakże istotna cecha wskaźnika uzasadnia jego wykorzystanie również na potrzeby analizy głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych.

Jak zatem należy interpretować wartości współczynnika SF na gruncie systemów mieszanych, w których mamy do czynienia z dwoma metodami dystrybucji mandatów? Zdaniem Roberta G. Mosera oraz Ethana Scheinera, jeżeli, niezależnie od wartości współczynnika SF notowanych w części proporcjonalnej systemu, w części większościowej wskaźnik ten ma tendencje do przybierania wartości bliższych 0, można być pewnym, że przyczyną tego jest głosowanie strategiczne. Natomiast jeżeli, niezależnie od wartości osiąganych przez współczynnik SF w części proporcjonalnej, w części większościowej systemu przybiera on wartości dalekie od 0 (bliższe 1), możemy być pewni, że wyborcy przejawiają mniejszą skłonność do głosowania strategicznego. Może to wynikać zarówno z ich niechęci do wyrażania swoich preferencji politycznych w ten właśnie sposób, jak i z braku, bądź też ograniczonych,

[8] G.W. Cox, *Making votes count*..., s. 89–90; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 55.

możliwości rozpoznania panującego w danym okręgu wyborczym układu sił pomiędzy rywalizującymi o mandaty kandydatami bądź partiami politycznymi[9].

Z funkcjonującego w literaturze przedmiotu poglądu jakoby głosy oddane w części proporcjonalnej systemu odzwierciedlały rzeczywiste preferencje polityczne wyborców[10], wynikają dwa wnioski istotne dla dalszej analizy:

a) wartości współczynnika SF notowane w tej części systemu będą bliższe 1 niż 0, w związku z czym,
b) ilustrują one, jak wyglądałby współczynnik SF gdyby nie wystąpiło głosowanie strategiczne.

Z punktu widzenia analizy głosowania podzielonego, istotnym jest porównanie wartości osiąganych przez współczynnik SF w obu częściach mieszanego systemu wyborczego. W ten sposób możliwym staje się poznanie, nie tylko prawdziwych preferencji wyborców (na poziomie zagregowanym), ale również zakresu, w jakim są oni skłonni porzucać je, dzieląc swoje głosy pomiędzy różne siły polityczne[11]. Ze strategicznym podziałem głosów w mieszanych systemach wyborczych będziemy mieli zatem do czynienia jeżeli wartości współczynnika SF notowane w obu częściach systemu będą znacząco różnić się od siebie. Należy oczekiwać, że w części proporcjonalnej współczynniki będzie przybierał wartości bliższe 1, zaś w części większościowej przybiorze wartości bliższe 0. Stan ten oznacza sytuację, w której wyborcy wyrażają w części proporcjonalnej swoje prawdziwe preferencje polityczne, udzielając poparcia ugrupowaniu zajmującemu najwyższe miejsce w ich szeregu preferencji, natomiast w części większościowej, głosują w sposób strategiczny, nie udzielając poparcia kandydatowi reprezentującemu ugrupowanie, na które zagłosowali w części proporcjonalnej.

Z przeprowadzonej w dalszej części pracy, analizy wyłączone zostały bezpośrednie wybory izraelskiego premiera z lat 1996–1999. Ze względu na brak danych odnoszących się do liczby głosów zdobytych na poziomie poszczególnych

---

[9] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies*..., s. 55.

[10] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 39; B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 3; M. Kohno, *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting under Japan's New Electoral Rules*, „*Asian Survey*" 1997, vol. 37, s. 435; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*..., s. 53–55; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*, „Legislative Studies Quarterly" 2005, vol. 30, nr 2, s. 260.

[11] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies*..., s. 55–56.

okręgów jednomandatowych przez partie polityczne rywalizujące w części proporcjonalnej systemu, w przypadku wyborów do Zgromadzenia Narodowego Węgier (1990–2010) oraz pierwszej mieszanej elekcji do Zgromadzenia Narodowego Walii (1999 r.), analiza została ograniczona jedynie do segmentu większościowego. Dane wykorzystane w tej części pracy pochodzą z następujących źródeł:

a) Republika Federalna Niemiec (1953–1998) oraz Federacja Rosyjska (1995–1999) — R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies", nr 28, 2009, s. 51–61;
b) Włochy (1993–2001) oraz Japonia (1996–2005) — E. Scheiner, F. Tronconi, *Electoral Reform in Italy and Japan: Unanticipated Outcomes?*, [w:] A Natural Experiment on Electoral Law Reform. Evaluating the Long Run Consequences of 1990s Electoral Reform in Italy and Japan, red. B. Grofman, D. Giannetti, Nowy Jork, Springer 2011, s. 95–111;
c) Nowa Zelandia (1996–2011), Szkocja (1999–2011), Walia (2003–2011), Węgry (1990–2010) – badania własne autora.

Podobnie, jak czynią to w swojej pracy Robert G. Moser oraz Ethan Scheiner[12], w odniesieniu do każdego z państw (za wyjątkiem Węgier) autor obliczył wartości współczynnika SF dla obu części systemu wyborczego:

a) SF część większościowa = liczba głosów oddanych w okręgu jednomandatowym na kandydata, który zajął trzecie miejsce/liczba głosów oddanych w okręgu jednomandatowym na kandydata, który zajął drugie miejsce;
b) SF część proporcjonalna = liczba głosów zdobytych przez partię polityczną, która na poziomie okręgu jednomandatowego uzyskała trzecie co do wielkości poparcie (w części proporcjonalnej systemu wyborczego)/liczba głosów zdobytych przez partię polityczną, która na poziomie okręgu jednomandatowego uzyskała drugie co do wielkości poparcie (w części proporcjonalnej systemu wyborczego).

[12] Tamże, s. 51–61.

Ze względu na przyjęcie w części większościowej węgierskiego systemu wyborczego, zasady większości bezwzględnej, obliczenia wartości współczynnika SF w wyborach do Zgromadzenia Narodowego dokonano za pomocą zmienionej metodologii. Na potrzeby obliczeń wykorzystano tylko dane dotyczące sposobu głosowania w pierwszej turze. Za tym wyborem przemawiają trzy zasadnicze argumenty:

a) tylko w pierwszej turze niemal cały elektorat ma możliwość udzielenia poparcia kandydatom reprezentującym partie polityczne będące jego pierwszą preferencją;
b) w drugiej turze taką możliwością dysponują zazwyczaj sympatycy 2–3 ugrupowań, których reprezentanci zdołali awansować do powtórnego głosowania. Pozostała część wyborców nie ma możliwości oddania szczerego głosu na alternatywę będącą ich pierwszą preferencją polityczną (wyjątkiem jest sytuacja, w której w okręgu jednomandatowym pierwsza tura głosowania, z powodu frekwencji niższej niż 50%, została uznana za nieważną, w skutek czego do powtórnego głosowania dopuszczeni zostali wszyscy kandydaci zgłoszeni do pierwszego głosowania). Zwolennicy partii politycznych, których kandydatom nie udało się awansować do drugiej tury mogą zrezygnować z udziału w głosowaniu bądź też poprzeć tę kandydaturę, która zajmuje kolejne miejsce w ich szeregu preferencji;
c) w drugiej turze wyborcom przysługuje tylko jeden głos, przez co nie mają oni możliwości by zagłosować w sposób podzielony.

Jeżeli w części większościowej węgierskiego systemu wyborczego mandat został zdobyty w pierwszym głosowaniu, wartość współczynnika SF była obliczana w identyczny sposób, jak w przypadku wcześniej omawianych systemów (SF część większościowa = liczba głosów oddanych w okręgu jednomandatowym na kandydata, który zajął trzecie miejsce/liczba głosów oddanych w okręgu jednomandatowym na kandydata, który zajął drugie miejsce). Gdy w okręgu wyborczym koniecznym było przeprowadzenie powtórnego głosowania współczynnik SF obliczano dzieląc liczbę głosów zdobytych przez kandydata, który zajął piąte miejsce (drugi przegrany), przez liczbę głosów zdobytych przez kandydata, który uplasował się na miejscu czwartym (pierwszy przegrany). Takie zdefiniowanie pierwszego i drugiego przegranego wynika ze specyfiki systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego Węgier. Do udziału

w drugiej turze uprawnieni są bowiem kandydaci, którzy uzyskali co najmniej 15% ważnych głosów w pierwszym głosowaniu. Jeśli nie ma przynajmniej trzech takich kandydatów, do powtórnego głosowania dopuszczani są trzej, którzy zdobyli kolejno największą liczbę głosów. Stąd też możliwym do przyjęcia jest założenie, że racjonalni wyborcy nie będą skłonni do udzielania poparcia kandydatom nie mającym szans na awans do drugiej tury (tzn. plasującym się na miejscach piątym i gorszych).

Uzyskane dzięki zastosowaniu powyższej metodologii dane, zostały zaprezentowane w postaci histogramów ilustrujących rozkład wartości współczynnika SF w obu częściach systemu wyborczego. Koncentracja okręgów jednomandatowych po lewej stronie histogramu (bliżej wartości 0) oznacza występowanie strategicznych zachowań elektoratu. Z kolei skupienie analizowanych przypadków z prawej strony histogramu (bliżej wartości 1) jest równoznaczne ze szczerością preferencji politycznych wyrażanych przez wyborców w poszczególnych okręgach.

3. Rezultaty

Analiza współczynnika SF przeprowadzona przez Roberta Mosera i Ethana Scheinera pokazuje, że w wyborach do niemieckiego Bundestagu mamy do czynienia ze strategicznym podziałem głosów. Z histogramu ilustrującego rozkład wartości współczynnika SF w części większościowej systemu, wynika, że w 1998 r. w sporej części okręgów jednomandatowych, wyborcy nie byli skłonni do oddawania swoich głosów na kandydatów zajmujących 3 i gorsze miejsca. Tendencja ta nie była jednak aż tak wyraźna w pierwszej mieszanej elekcji do Bundestagu przeprowadzonej w 1953 r. Fakt ten można interpretować jako przejaw uczenia się przez niemieckich wyborców, w jaki sposób posługiwać się dwoma głosami by uniknąć ich zmarnowania poprzez udzielenie poparcia kandydatowi nie mającemu szans na zdobycie mandatu. Badacze zauważają jednak, że charakterystyczna dla części większościowej systemu wyborczego do Bundestagu, koncentracja okręgów wokół niskich wartości współczynnika SF może również wynikać ze specyfiki niemieckiego systemu partyjnego, w którym wiodącą rolę odgrywają dwa ugrupowania. Warto jednak zwrócić uwagę na histogram sporządzony dla części proporcjonalnej, z którego wynika, że niemieccy wyborcy nie ograniczali się wyłącznie do oddawania głosów na socjaldemokratów i chadeków. Z omawianego histogramu wynika, że w 1998 r. niemiecki elektorat, głosując w części proporcjonalnej,

był bardziej skłonny do wyrażania swoich szczerych preferencji poprzez udzielanie poparcia najbardziej przez siebie preferowanym ugrupowaniom[13].

Dlatego też na podstawie wartości współczynnika SF notowanych w obu częściach systemu wyborczego do Bundestagu, zasadnym staje się postawienie wniosku o występowaniu strategicznego podziału głosów wśród niemieckiego elektoratu.

[13] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies*..., s. 54.

Histogram 1. Współczynnik SF w wyborach do Bundestagu (1998 r.)

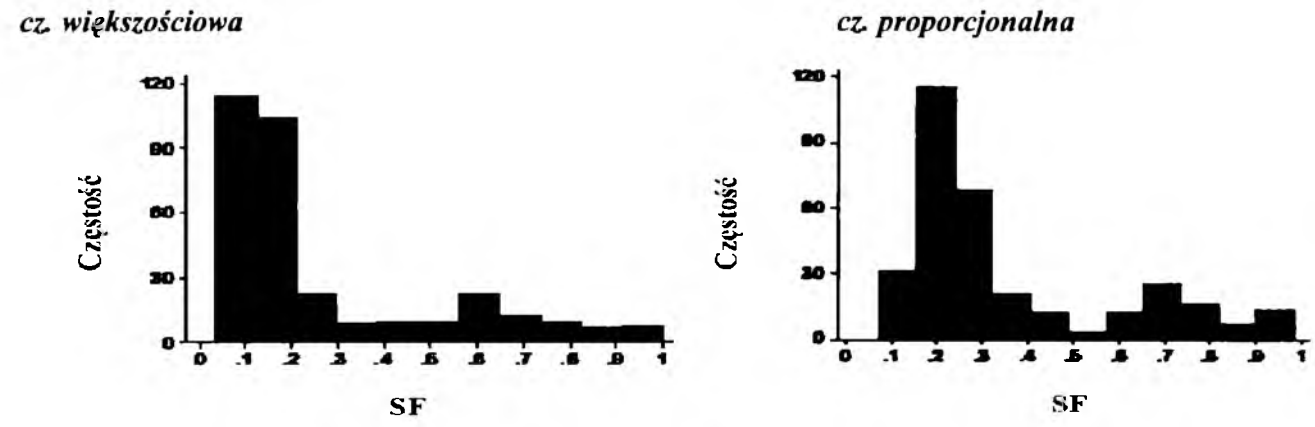

Histogram 2. Współczynnik SF w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej (1999 r.)

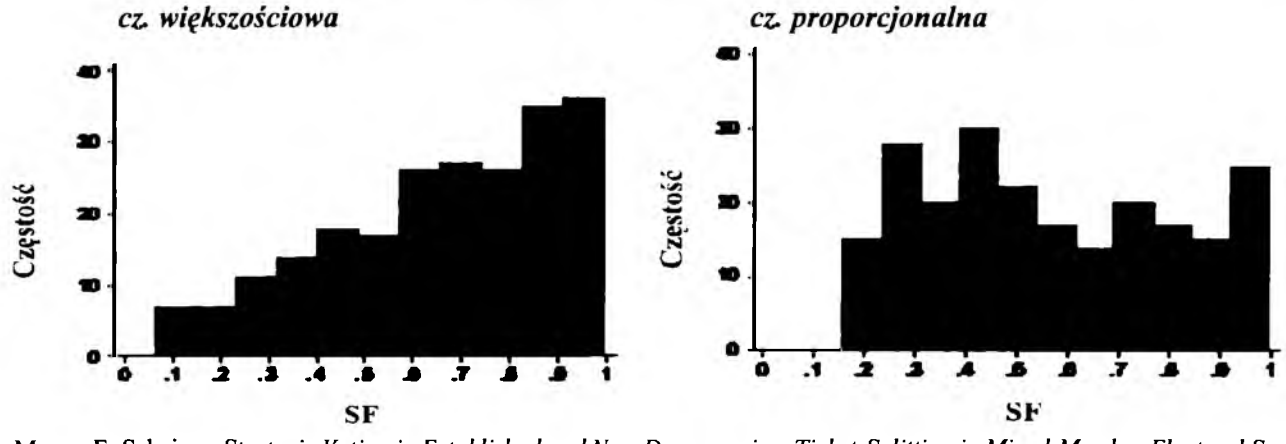

Źródło: R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 51–61.

Wartości współczynnika SF notowane w mieszanych wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej nie dostarczają dowodów na występowanie strategicznego podziału głosów w tym systemie. Wartości współczynnika notowane w obu jego częściach wskazują, że na poziomie okręgów jednomandatowych wyborcy nie byli skłonni do porzucania drugiego przegranego na rzecz kandydata będącego jednym z faworytów rywalizacji. Tendencja ta jest szczególnie wymowna w przypadku części większościowej, gdzie w znacznej liczbie okręgów współczynnik SF przybierał wartości zbliżone do 1. Robert Moser i Ethan Scheiner zwracają również uwagę, iż o ile w przypadku części większościowej systemu wyborczego do Bundestagu wyraźnie zauważalna jest tendencja polegająca na coraz częstszym występowaniu okręgów jednomandatowych, w których współczynnik SF przybierał wartości bliższe 0, o tyle dla mieszanych elekcji do Dumy charakterystycznym jest utrzymywanie się wartości tego wskaźnika na poziomie zbliżonym do 1[14].

Tendencja zidentyfikowana w mieszanych elekcjach do włoskiej Izby Deputowanych oraz japońskiej Izby Reprezentantów zbliżona jest do tej, którą w Republice Federalnej Niemiec zidentyfikowali Robert Moser i Ethan Scheiner. Za wyjątkiem pierwszych elekcji (Włochy 1994; Japonia 1996 i 2000) w większości okręgów jednomandatowych wyborcy głosowali w sposób strategiczny, porzucając kandydatów nie mających szans na odniesienie zwycięstwa. Ethan Scheiner i Filippo Tronconi zastanawiają się czy ów zwrot, wyrażający się w spadku wartości współczynnika SF w znacznej liczbie okręgów jednomandatowych, może być konsekwencją zmiany sympatii elektoratu wobec partii politycznych, a nie strategicznych zachowań elektoratu. W poszczególnych okręgach, wyborcy mogli bowiem darzyć większym poparciem kandydatów zajmujących drugie miejsce niż tych, którzy uplasowali się na miejscu trzecim. Badacze dochodzą jednak do wniosku, że wartości wskaźnika notowane w części proporcjonalnej obu systemów wskazują, że to nie zmiana poziomu poparcia, lecz głosowanie strategiczne wyborców, są zasadniczą przyczyną tej zmiany. We Włoszech i Japonii, charakterystycznym dla części większościowej, niskim wartościom współczynnika SF, towarzyszą stale utrzymujące się na wysokim poziomie (zbliżonym do jedności) wartości notowane w części proporcjonalnej. Stan ten można interpretować następująco: w części proporcjonalnej, gdzie w konsekwencji występowania słabszych przesłanek do głosowania

---

[14] R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies*..., s. 55.

strategicznego, wyborcy wyrażają swoje preferencje w sposób szczery, poziom poparcia uzyskiwany przez ugrupowania zajmujące drugie i trzecie miejsce utrzymuje się na zbliżonym poziomie. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy są wartości współczynnika SF bliższe 1. Z kolei w części większościowej, gdzie kandydaci zajmujący trzecie i gorsze miejsca tracą głosy w skutek strategicznych zachowań racjonalnej części elektoratu, luka poparcia pomiędzy pierwszym a drugim przegranym wzrasta, obniżając tym samym wartość współczynnika SF[15]. To właśnie w tej części włoskiego i japońskiego elektoratu, która w segmencie proporcjonalnym systemu popiera najbardziej przez siebie preferowane ugrupowanie, zaś w segmencie większościowym, obawiając się zmarnowania głosu, przenosi poparcie na jednego z kandydatów będących liderem rywalizacji, upatrywać należy strategicznych rozdzielaczy głosów.

[15] E. Scheiner, F. Tronconi, *Electoral Reform in Italy and Japan: Unanticipated Outcomes?*, [w:] A Natural Experiment on Electoral Law Reform. Evaluating The Long Run Consequences of 1990s Electoral Reform in Italy and Japan, red. B. Grofman, D. Giannetti, Springer, Nowy Jork, s. 102–104.

Histogram 3. Współczynnik SF w wyborach do Włoskiej Izby Deputowanych (1994–2001) oraz japońskiej Izby Reprezentantów (1996–2005)

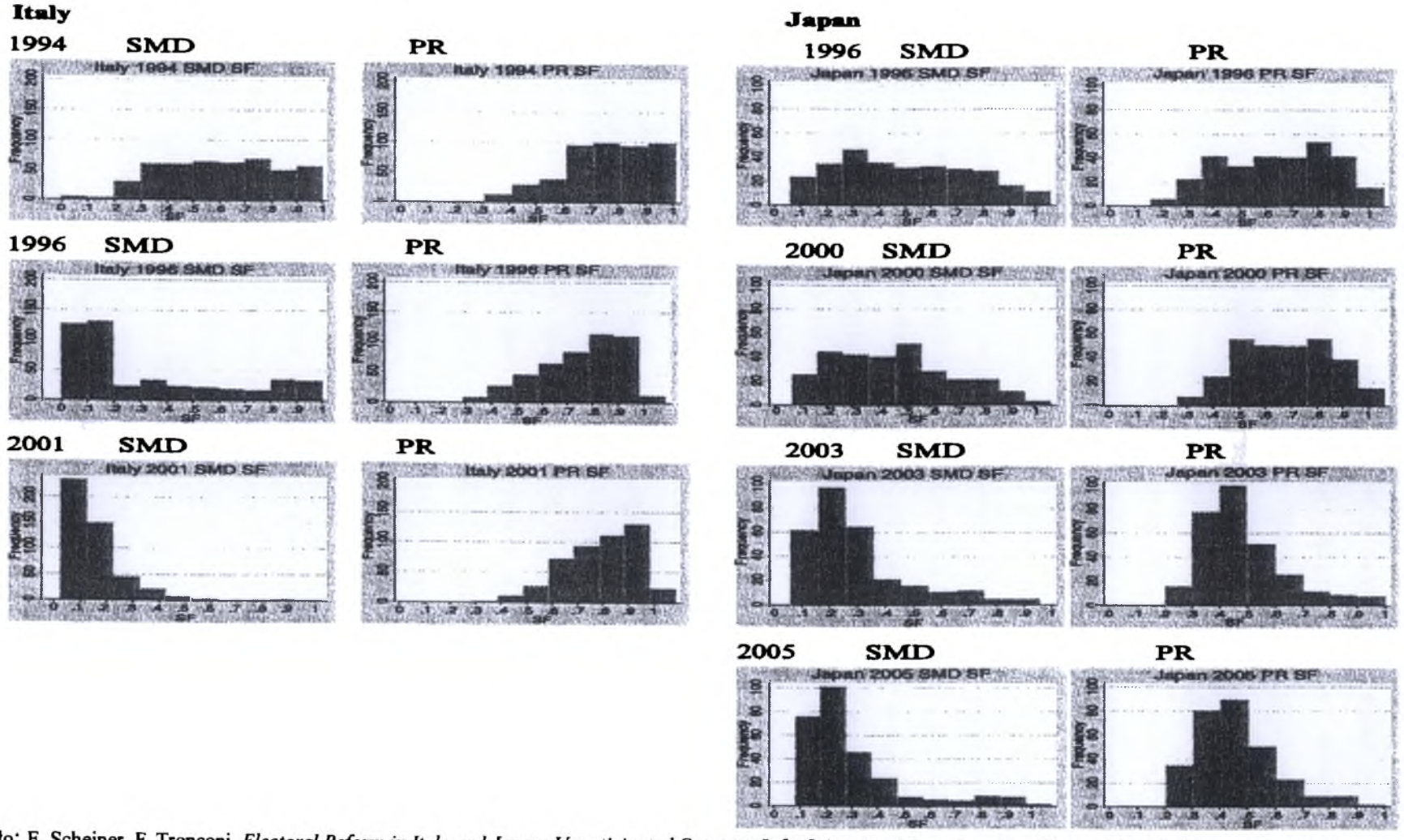

Źródło: E. Scheiner, F. Tronconi, *Electoral Reform in Italy and Japan: Unanticipated Outcomes?*, [w:] A Natural Experiment on Electoral Law Reform. Evaluating the Long Run Consequences of 1990s Electoral Reform in Italy and Japan, red. B. Grofman, D. Giannetti, Springer, Nowy Jork 2011, s. 103.

Mogłoby się wydawać, że ze względu na wieloletnią tradycję większościowych wyborów parlamentarnych, również po wprowadzeniu systemu mieszanego, Nowozelandczycy nie powinni mieć problemów ze strategicznym wyrażaniem swoich preferencji politycznych. Tymczasem, jak pokazuje histogram sporządzony dla wyborów do Izby Reprezentantów przeprowadzonych w 1996 r., reforma prawa wyborczego wywołała wśród nowozelandzkich wyborców swego rodzaju konfuzję. W pierwszej mieszanej elekcji parlamentarnej stosunkowo niewielu z nich porzucało w okręgach jednomandatowych kandydatów nie mających szans na odniesienie zwycięstwa. Zaledwie w 27,7% jednomandatowych okręgów wyborczych współczynnik SF osiągnął wartość mniejszą od 0,3. Niemniej jednak już w następnych wyborach ukształtował się wyraźny trend wskazujący na występowanie strategicznego głosowania wśród Nowozelandczyków. Świadczą o tym przesunięcie histogramu w lewą stronę, jak również wzrost odsetka okręgów jednomandatowych, w których współczynnik SF osiągał wartości niższe od 0,3. Począwszy od 1999 r. w wyborach do Izby Reprezentantów odsetek jednomandatowych okręgów wyborczych, w których zanotowano niskie wartości współczynnika SF utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. W kolejnych mieszanych elekcjach, niskie wartości wskaźnika SF zanotowano w następującym procencie okręgów: 1999 r. — 58,2%, 2002 r. — 47%, 2005 r. — 76,5%, 2008 r. — 71,2% oraz 2011 r. — 50,75% jednomandatowych okręgów. W okręgach tych Nowozelandczycy nie byli zainteresowani udzielaniem poparcia kandydatom zajmującym odległe miejsca w stawce, przenosząc jednocześnie swoje poparcie na jednego z dwóch faworytów rywalizacji.

Jednocześnie przez wszystkie lata funkcjonowania mieszanego systemu wyborczego do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii, mamy do czynienia z wysokim poziomem współczynnika SF w części proporcjonalnej. Podobnie, jak w przypadku wcześniej scharakteryzowanych systemów, również w Nowej Zelandii stan ten jest równoznaczny z wyrażaniem szczerych preferencji politycznych przez elektorat. Zasada proporcjonalności łagodzi bowiem obawy wyborców o zmarnowanie głosu, toteż mają oni mniej powodów by głosować w sposób strategiczny. Oznacza to, że dochowując wierności swojej pierwszej preferencji w segmencie proporcjonalnym oraz porzucając reprezentującego ją kandydata w segmencie większościowym, ta część elektoratu dzieli swoje głosy w sposób strategiczny.

Histogram 4. Współczynnik SF w wyborach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (1996–2011)

część większościowa | *część proporcjonalna*

1996

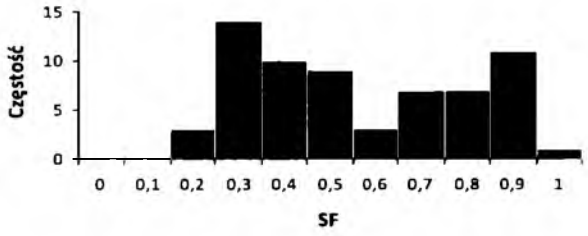

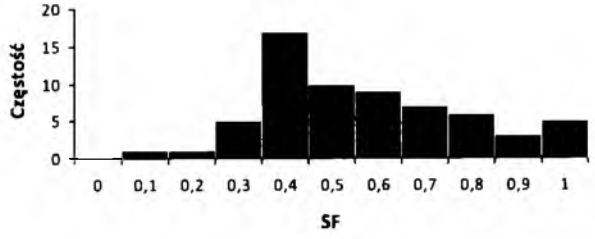

1999

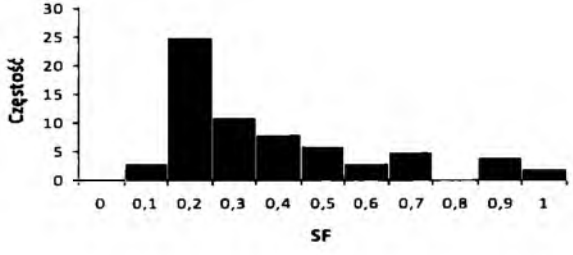

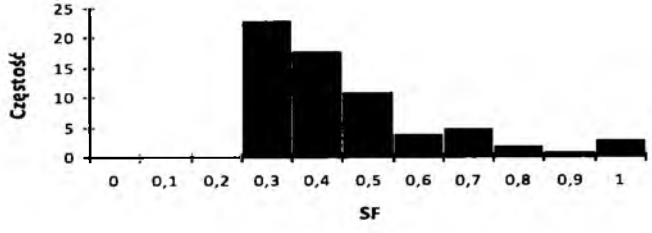

2002

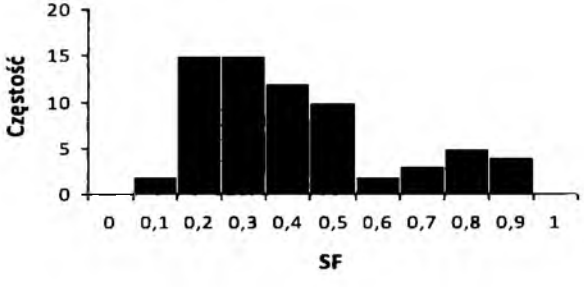

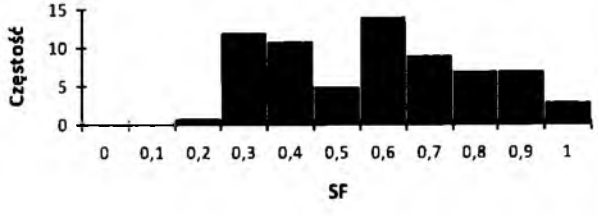

część większościowa *część proporcjonalna*

2005

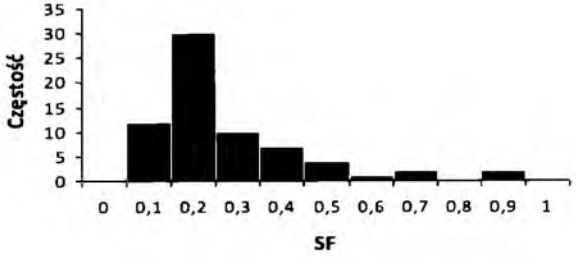

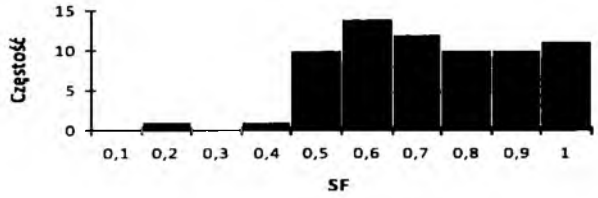

2008

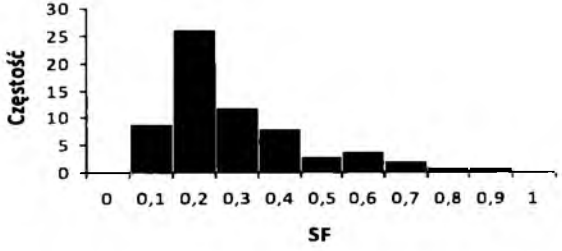

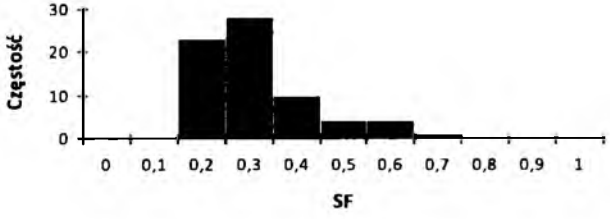

2011

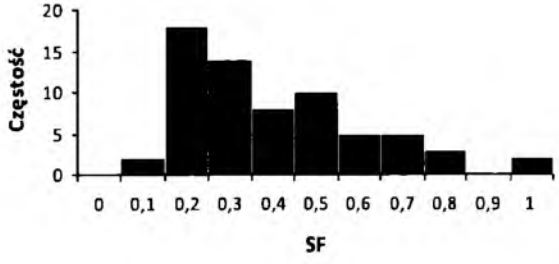

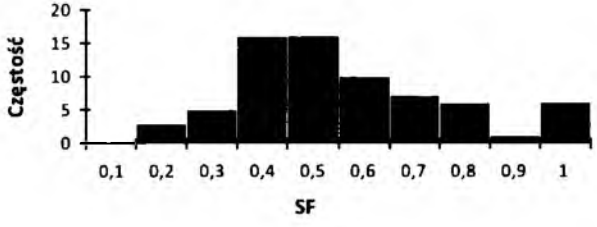

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

Z ciekawą sytuacją mamy do czynienia w mieszanych wyborach do parlamentów narodowych Szkocji i Walii. Można było spodziewać się, że elektoratowi, który od dziesięcioleci bierze udział w większościowych wyborach do Izby Gmin, nie powinno być obce zachowanie polegające na strategicznym wyrażaniu preferencji politycznych. W kontekście brytyjskich wyborów parlamentarnych, zagadnienie głosowania strategicznego stanowi bowiem stały element każdej kampanii, zaś dla sporej części brytyjskich wyborców jest jednym z poważnie branych pod uwagę oraz realizowanych schematów głosowania. Tymczasem, czemu dowodzi analiza współczynnika SF, ten sposób głosowania nie został powielony w części większościowej mieszanych systemów wyborczych do parlamentów narodowych Szkocji i Walii. Podobnie, jak miało to miejsce w Nowej Zelandii, również w tych krajach reforma prawa wyborczego wywołała pewnego rodzaju zamieszanie wśród obywateli. Jednakże, o ile w Nowej Zelandii, już w drugiej mieszanej elekcji parlamentarnej ujawniła się wyraźna tendencja wskazująca na strategiczne zachowanie wyborców, o tyle w Szkocji i Walii proces ten wydaje się wymagać więcej czasu.

Jak wynika z histogramów sporządzonych dla części większościowej szkockiego systemu wyborczego, dopiero w ostatniej mieszanej elekcji przeprowadzonej w 2011 r. zauważalna jest tendencja świadcząca o strategicznych zachowaniach elektoratu. Wartości współczynnika SF bliskie 1, które notowano w trzech wcześniejszych elekcjach wskazywały raczej na szczere wyrażanie preferencji politycznych przez znaczną część Szkotów. Dopiero w czwartej elekcji wyborcy zaprzestali udzielania poparcia kandydatom, którzy w okręgu jednomandatowym posiadali status drugiego przegranego. W 2011 r. wartość współczynnika SF była niższa od 0,3 aż w 43,8% jednomandatowych okręgów wyborczych. We wcześniejszych elekcjach niskie wartości tego wskaźnika zanotowano zaledwie w 17,8% (1999 r.), 12,5% (2003 r.) oraz 20,5% (2007 r.) jednomandatowych okręgów części większościowej.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczynę tak późnej zmiany zachowań wyborczych szkockiego elektoratu należy zwrócić uwagę na dwie zasadnicze kwestie: po pierwsze, wysoki poziom wskaźnika SF notowany w latach 1999–2003 można wiązać z efektem nowości, wynikającym nie tylko z reaktywowania szkockiego parlamentu, ale również z wykorzystywania na potrzeby wyboru jego składu systemu mieszanego; po drugie, przyczyn wysokich wartości współczynnika SF w wyborach z 2007 r. można z kolei doszukiwać się w zmianie formatu karty do głosowania (jedna

zamiast dwóch kart), która, co wiemy ze wcześniejszych rozważań, wywołała spore zamieszanie wśród Szkotów.

Histogram 6. Współczynnik SF w wyborach do Parlamentu Szkocji (1999–2011)

część większościowa

1999

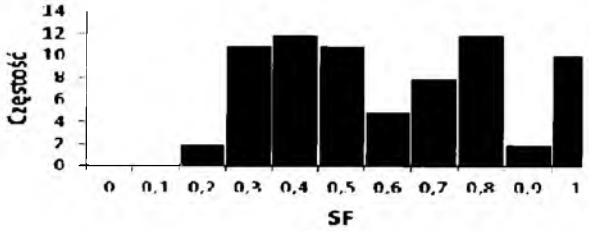

2003

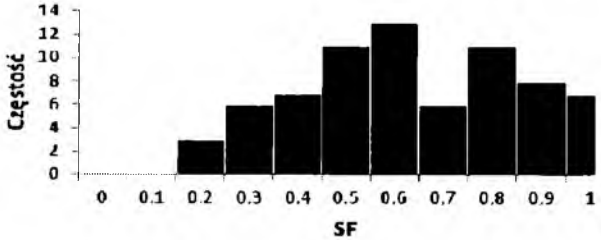

część proporcjonalna

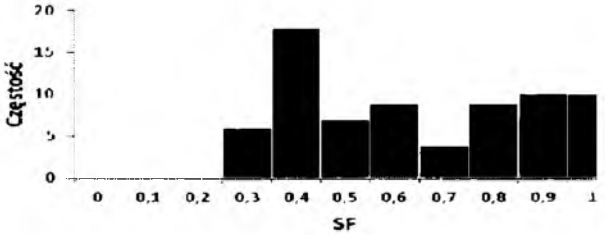

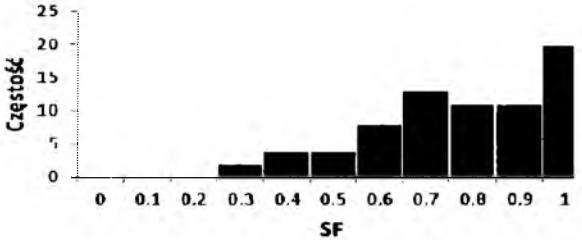

część większościowa *część proporcjonalna*

2007

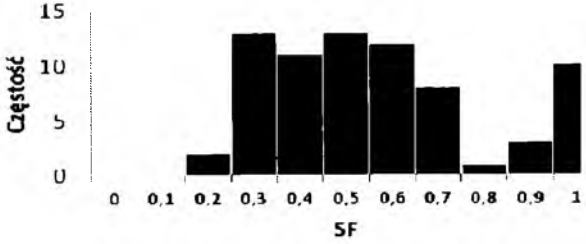

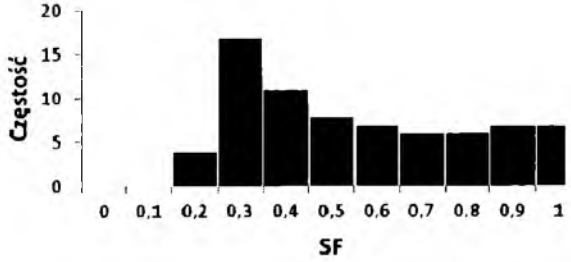

2011

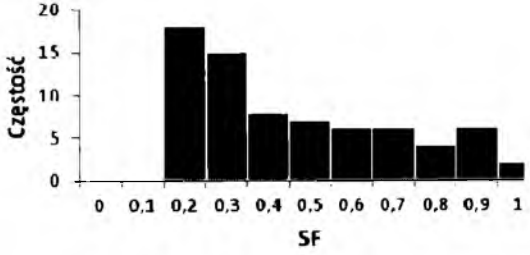

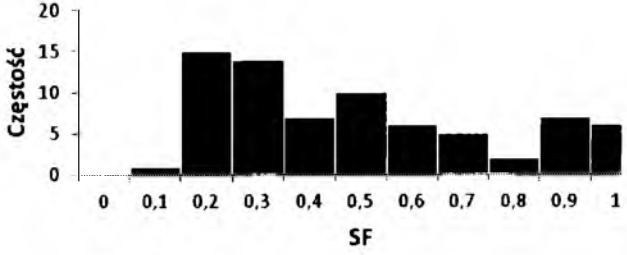

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

Jeszcze mniej wyborów głosuje w sposób strategiczny w wyborach do walijskiego Zgromadzenia Narodowego, gdzie w zdecydowanej większości okręgów jednomandatowych wartość współczynnika SF jest bliższa 1. Pomimo przeprowadzenia czterech mieszanych elekcji walijski elektorat w dalszym ciągu zdaje się nie wyrażać swoich preferencji w sposób strategiczny, udzielając poparcia ugrupowaniom oraz reprezentującym je kandydatom bez względu na ich szanse na zdobycie mandatu. Liczba okręgów jednomandatowych, w których wartość współczynnika SF jest mniejsza od 0,3 w dalszym ciągu pozostaje relatywnie niska. W 1999 r. wyborcy rezygnowali z udzielania poparcia kandydatom będącym drugim przegranym w 17,5%, w 2003 r. w 7,5%, w 2007 r. w 12,5% , zaś w 2011 r. w 20% okręgów części większościowej. Dane te pokazują pewną tendencję wzrostową, która może świadczyć, że wraz z kolejnymi mieszanymi wyborami, Walijczycy uczą się, jak wyrażać swoje preferencje w strategiczny sposób. Niemniej jednak dynamika tego procesu w dalszym ciągu jest niewielka.

Histogram 7. Współczynnik SF w wyborach do walijskiego Zgromadzenia Narodowego (1999–2011)

część większościowa

część proporcjonalna

1999

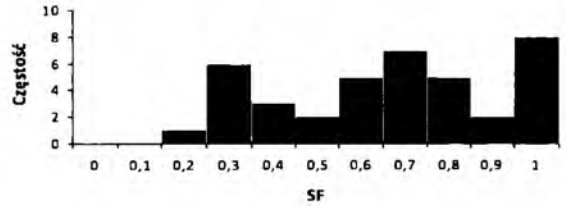

2003

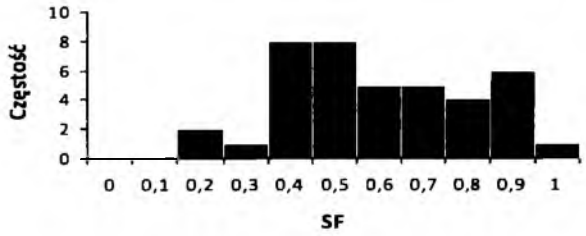

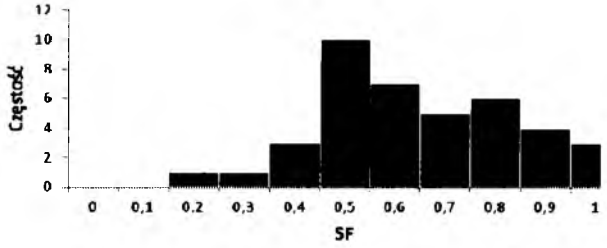

część większościowa

2007

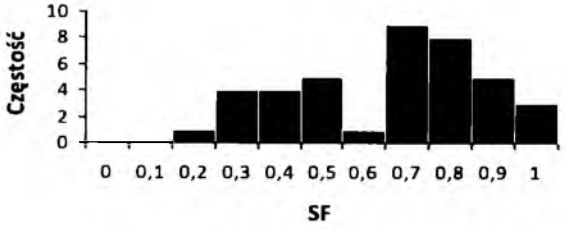

2011

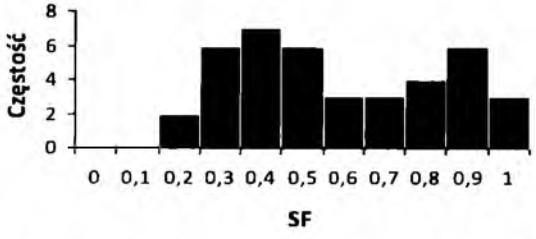

część proporcjonalna

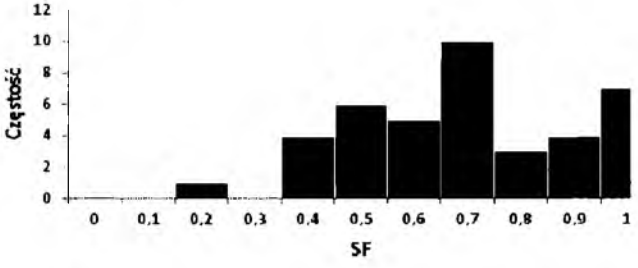

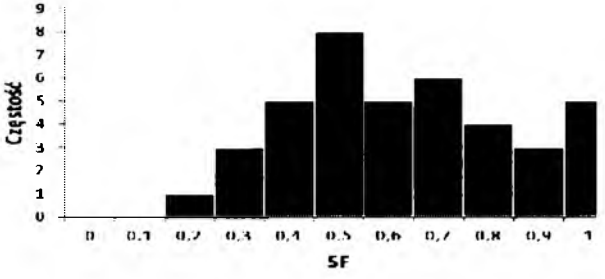

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

Spośród wszystkich badanych w tej części pracy państw, analiza współczynnika SF w wyborach do Zgromadzenia Narodowego Węgier, dostarcza najsłabszych dowodów na występowanie strategicznych zachowań wśród tamtejszego elektoratu. W przypadku 6 mieszanych elekcji przeprowadzonych w minionych dwóch dekadach, tylko raz zauważalna była tendencja wskazująca na strategiczny podział głosów. W wyborach parlamentarnych z 2006 r. aż w 43% jednomandatowych okręgów wyborczych zanotowano wartość wskaźnika niższą od 0,3. W dwóch pierwszych elekcjach (1990 i 1994 r.), w części większościowej systemu brak było okręgów, które mieściłyby się w przedziale <0; 0,3>, w 1998 r. było ich niespełna 3%, w 2002 r. – 24%, zaś w 2010 r. ledwie 6%.

Ciekawym jest, że w węgierskich wyborach parlamentarnych współczynnik SF przybierał najniższe wartości w okręgach, w których mandat został obsadzony już w pierwszej turze. W kolejnych elekcjach parlamentarnych kandydaci uzyskiwali mandat w pierwszym głosowaniu w następującej liczbie okręgów: 1990 r. – 7; 1994 r. – 2; 1998 r. – 6; 2002 r. – 43; 2006 r. – 62 oraz 2010 r. – 119. W 1998 r. we wszystkich okręgach jednomandatowych, w których zanotowano współczynnik SF niższy od 0,3 (5) kandydaci zdobywali mandat w pierwszej turze. W 2002 r. w 86% okręgów o niskiej wartości SF (36) kandydaci zdołali uzyskać większość bezwzględną już w pierwszym głosowaniu, zaś cztery lata później taka sytuacja miała miejsce w 80% jednomandatowych okręgów wyborczych o niskiej wartości współczynnika SF (59). Wyjątkowy pod tym względem był rok 2010, kiedy w każdym z 10 okręgów o niskim SF koniecznym było przeprowadzenie powtórnego głosowania.

Na podstawie powyższych danych można postawić wniosek, iż węgierscy wyborcy rezygnują ze strategicznego podziału głosów, na rzecz szczerego wyrażania preferencji politycznych wobec ugrupowań oraz zgłoszonych przez nie kandydatów. Na podstawie wcześniejszych rozważań można wskazać na cztery zasadnicze przyczyny tego stanu rzeczy:

a) brak tradycji demokratycznych wyborów (charakterystyczny zwłaszcza dla początkowego okresu);
b) znaczny stopień skomplikowania systemu wyborczego do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego;

c) wykorzystanie reguły większości bezwzględnej w okręgach jednomandatowych oraz wynikająca z niej potrzeba przeprowadzania powtórnego głosowania;
d) funkcjonujący w węgierskim systemie wyborczym mechanizm kompensacyjny, zachęcający wyborców do szczerego wyrażania preferencji politycznych w części większościowej.

Histogram 8. Współczynnik SF w wyborach do Zgromadzenia Narodowego Węgier (1990–2010)

część większościowa

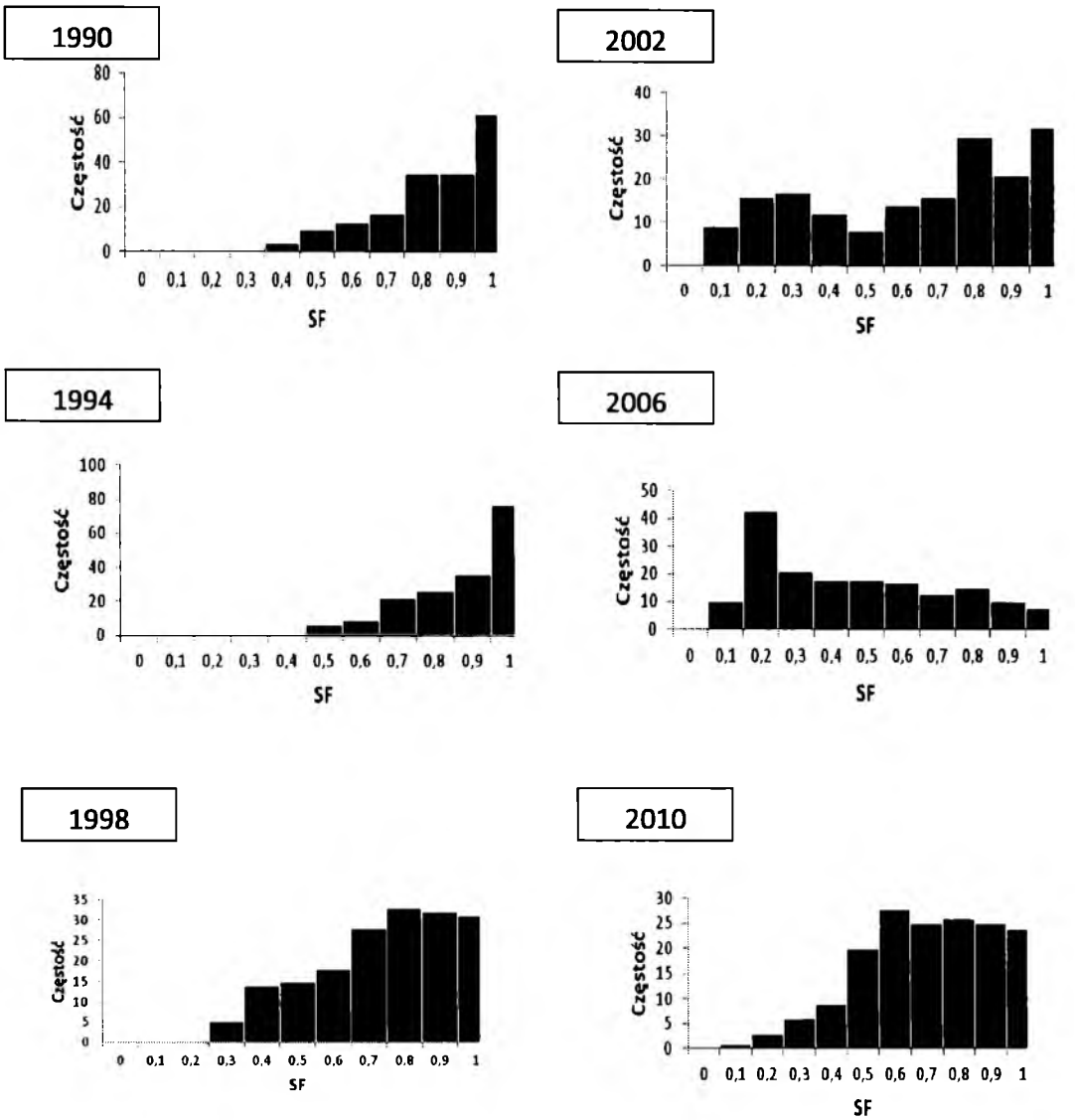

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Węgierskiej Komisji Wyborczej.

4. Uwagi końcowe

Analiza wartości współczynnika SF notowanych w obu częściach mieszanych systemów wyborczych, dowodzi, że chęć uniknięcia zmarnowania głosu stanowi istotną przesłankę podziału głosów. Wartości wskaźnika SF bliższe 1, z którymi mamy do czynienia w części proporcjonalnej systemu, wskazują na szczere wyrażanie preferencji przez wyborców. Z kolei z całkowicie odmienną sytuacją spotykamy się w części większościowej systemu, gdzie wartości wskaźnika bliskie 0 świadczą o strategicznych zachowaniach elektoratu. Różnica w sposobie wyrażania preferencji wyborczych w obu częściach systemu stanowi dowód na występowanie strategicznego podziału głosów w systemach mieszanych.

Ukształtowanie się powyższego schematu głosowania wymaga jednak czasu. Jak pokazują rozpatrywane w niniejszym rozdziale przypadki, w pierwszych mieszanych elekcjach parlamentarnych wyborcy nie rezygnowali z udzielania poparcia kandydatom pozbawionym szans na zdobycie mandatu. Wybory te charakteryzowały się raczej szczerym wyrażaniem preferencji w obu częściach systemu przez znaczną część elektoratu. Dopiero z czasem, za wyjątkiem wyborów do Zgromadzenia Narodowego Węgier oraz Dumy Państwowej Federacji Rosyjskie, zaczął uwidaczniać się trend świadczący o strategicznym podziale głosów. Wyborcy w dalszym ciągu byli skłonni do wyrażania swoich prawdziwych preferencji w części proporcjonalnej systemu, natomiast w części większościowej coraz częściej porzucali kandydatów pozbawionych szans na objęcie mandatu (o czym świadczy wzrastający z każda kolejną elekcją odsetek okręgów, w których współczynnik SF osiągał wartości bliższe 0).

Rozdział XI.
Koalicyjny podział głosów w mieszanych systemach wyborczych

1. Uwagi wprowadzające

Przyczyną podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych może być chęć opowiedzenia się za utworzeniem po wyborach rządu koalicyjnego. Logikę kryjącą się za tzw. koalicyjnym podziałem głosów najlepiej zilustrować na przykładzie. Wyobraźmy sobie system partyjny tworzony przez cztery ugrupowania (A, B, C i D). Ze względu na pozycje ideologiczne zajmowane przez każde z nich, potencjalnym partnerem koalicyjnym partii A jest partia C, zaś partii B jest partia D. A i B to największe ugrupowania w systemie, które przy okazji każdej elekcji zdobywają ok. 45% głosów. Poparcie to jednak jest niewystarczające do utworzenia jednopartyjnego rządu większościowego. Dlatego obie partie potrzebują koalicjantów, którymi w tym przypadku są ugrupowania C i D, popierane przez ok. 5% elektoratu. Funkcjonująca w części proporcjonalnej systemu wyborczego 5% klauzula zaporowa sprawia, że przy okazji każdej elekcji oba mniejsze ugrupowania nie mogą być pewne, że uda im się wprowadzić swoich reprezentantów do parlamentu. Takie rozstrzygnięcie wyborów będzie miało konsekwencje również dla dwóch większych ugrupowań, które stracą potencjalnego koalicjanta.

Poniższe tabele pokazują dwa scenariusze, w których koalicja ugrupowań A i C uzyskuje razem taką samą liczbę głosów, ale tylko w jednym z nich możliwe jest powołanie przez obie partie wspólnego rządu.

Tabela 41. Znaczenie koalicyjnego podziału głosów dla tworzenia większości

Scenariusz I				Scenariusz II	
Partia polityczna	Poziom poparcia w części proporcjonalnej systemu wyborczego	Liczba mandatów		Poziom poparcia w części proporcjonalnej systemu wyborczego	Liczba mandatów
A	45.2%	306	-0.2% →	45.0%	305
C	4.9%	0	+0.2% →	5.1%	35
Razem	50.1%	306		50.1%	340
Brak większości mandatów w izbie				**Większość mandatów w izbie**	

(Większość bezwzględna = 329 mandatów)

Źródło: T. Gschwend, *Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Statistik und Wissenschaft, Band 2, Statistisches Bundesamt, Wiesbaden 2004, s. 31.

W pierwszym przypadku ugrupowaniu C nie udaje się przekroczyć 5% klauzuli zaporowej, w konsekwencji czego nie zdobywa ani jednego mandatu w izbie. Tym samym niemożliwym staje się powołanie koalicyjnego rządu A i C, zaś liczba mandatów zdobytych przez A jest niewystarczająca do samodzielnego sprawowania władzy. Scenariusz I jest bez wątpienia najmniej pożądanym przez sympatyków partii A. W drugiej sytuacji nieznaczny przepływ głosów pomiędzy koalicjantami powoduje ogromne konsekwencje dla powołania rządu. Ugrupowaniu C udaje się zdobyć ponad 5% głosów, co pozwala mu na obsadzenie 35 mandatów w izbie. Tym samym możliwym staje się powołanie koalicyjnego rządu A i C dysponującego bezpieczną większością mandatów w parlamencie. Scenariusz II jest zatem najbardziej pożądanym nie tylko przez elektorat partii C, ale również sympatyków partii A. W związku z powyższym, najbardziej racjonalną strategią głosowania, którą powinni przyjąć sympatycy partii A, jest udzielenie poparcia w części większościowej kandydatowi zgłoszonemu przez ugrupowanie A, zaś w części proporcjonalnej oddanie głosu na listę wyborczą partii C. W ten sposób zwolennicy ugrupowania A oddadzą szczery głos w części większościowej (na kandydata najbardziej preferowanego ugrupowania), zaś strategiczny w proporcjonalnej (na listę ugrupowania, które nie zajmuje pierwszego miejsca w ich szeregu preferencji). Ten schemat głosowania określany jest mianem strategii zabezpieczającej koalicję (ang. *coalition insurance strategy*), która prowadzi do oddania głosu koalicyjnego (ang. *coalition vote*). W ten sposób, dzięki podziałowi głosów, zabezpieczone zostanie nie tylko wejście partii C do parlamentu, ale również większościowa koalicja A i C[1].

Warto zwrócić uwagę, iż zastosowanie koalicyjnego podziału głosów nie może spowodować powstania trójpartyjnej koalicji rządowej (np. w formacie A+C+D). Wynika to z oczywistości jaką jest dysponowanie przez wyborców tylko dwoma głosami. Z punktu widzenia koalicyjnego podziału głosów mało istotne są również tzw. wielkie koalicje (A+B), jak i sojusze zawierane pomiędzy małymi ugrupowaniami (C+D). Utworzenie wielkiej koalicji w głównej mierze zależy od woli elit politycznych, które w większości przypadków preferują tworzenie tzw. „koalicji minimalnie zwycięskich". Z kolei sojusz dwóch małych ugrupowań nie ma absolutnie żadnego sensu, jeśli jego członkowie nie dysponują większością mandatów w izbie. W związku z tym uzasadnionym jest pominięcie w analizie koalicyjnego podziału głosów

[1] T. Gschwend, *Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Statistik und Wissenschaft, Band 2, Statistisches Bundesamt, Wiesbaden 2004, s. 31–32.

powyższych przypadków i ograniczenie jej do sojuszy rządowych zawiązywanych przez jedno duże i jedno małe ugrupowanie[2].

Kluczowe znaczenie dla koalicyjnego podziału głosów ma identyfikowalność przyszłych koalicji rządowych. Według G. Bingham Powella Jr. zdolność do określania przyszłych rządów uzależniona jest od trzech możliwości:

1. działania prawa wyborczego w transformacji głosów wyborców na mandaty w izbie, może powodować powstawanie parlamentarnych większości poprzez nadreprezentację dużych partii kosztem ugrupowań mniejszych;
2. rządy mogą być proponowane wyborcom w wyniku tworzenia przez partie koalicji przedwyborczych;
3. określenie przyszłej władzy na podstawie silnie odczuwalnych oczekiwań co do koalicyjnych rządów powyborczych oraz wpływu wyborów na ich powstawanie. Oznacza to sytuację, w której pomimo braku formalnych porozumień pomiędzy partiami, panujące pomiędzy nimi relacje rodzą zdecydowane oczekiwania dotyczące przyszłego współrządzenia oraz przewidywalnego wpływu wyborów na kształt powyborczych koalicji[3].

Z kolei, zdaniem Thomasa Gschewnda dla koalicyjnego podziału głosów kluczowe znaczenie ma świadomość wyborców (stopień poinformowania) na temat możliwych konfiguracji koalicji rządowych. Wśród czynników na podstawie, których wyborcy mogą określić, które koalicje są realne wymienia on: dotychczasową historię tworzenia koalicji rządowych, rozstrzygnięcia przeszłych elekcji oraz konsekwencje wynikające z funkcjonowania progu wyborczego. Zdaniem tego badacza, pomimo iż w poszczególnych mieszanych systemach wyborczych czynniki te kształtują się odmiennie, to i tak koncepcja koalicyjnego podziału głosów znajduje zastosowanie w przypadku każdego z nich[4].

2. Analiza koalicyjnego podziału głosów w mieszanych systemach wyborczych

Analiza przeprowadzona w tej części rozprawy służy dowiedzeniu, że preferencje wobec rządu koalicyjnego stanowią przyczynę podziału głosów

---

[2] Tamże, s. 35.
[3] G. Bingham Powell, Jr., *Wybory jak narządzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 80–81.
[4] T. Gschwend, *Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*..., s. 33–34.

w mieszanych systemach wyborczych. W tym celu autor zbadał następujące zagadnienia:

- sposób kształtowania się preferencji wyborców wobec rządu jednopartyjnego oraz rządu koalicyjnego;
- częstotliwość, z jaką wyborcy preferujący gabinet koalicyjny rozdzielają swoje głosy;
- zależność pomiędzy identyfikowalnymi koalicjami rządowymi, a kierunkami, w których przepływają podzielone głosy.

Należy oczekiwać, że większą skłonność do podziału głosów będą przejawiać wyborcy, którzy opowiadają się za rządem koalicyjnym, niż ci, którzy woleliby, aby po wyborach ukształtował się gabinet jednopartyjny. W przypadku kierunków, w których przepływają podzielone głosy należy oczekiwać, że:

a) wyborcy będą rozdzielać swoje głosy pomiędzy partie polityczne wobec, których oczekują, że po wyborach powołają wspólny rząd,
b) wyborcy większego partnera koalicyjnego będą udzielać poparcia kandydatowi zgłoszonemu przezeń w części większościowej systemu, zaś w części proporcjonalnej oddadzą swój głos na listę wyborczą mniejszego partnera,
c) wyborcy mniejszego partnera koalicyjnego oddadzą swój głos w części proporcjonalnej systemu na jego listę wyborczą, zaś w części większościowej poprą kandydata większego spośród partnerów koalicyjnych.

Z perspektywy koalicyjnego podziału głosów, szczególne znaczenie ma sytuacja opisana w punkcie b). Dotyczy ona zachowań wyborców dużych partii politycznych, którzy wypożyczają w części proporcjonalnej systemu swoje głosy mniejszemu partnerowi. Liczą bowiem, że dzięki temu nie tylko wesprą go w staraniach o uzyskanie reprezentacji parlamentarnej, ale również przyczynią się do zwiększenia puli mandatów posiadanych przez przyszłą koalicje rządową, w skład której wejdzie również najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie. U podstaw ich zachowania leżą przesłanki charakterystyczne dla tzw. *coalition insurance strategy*. Zdiagnozowanie wśród wyborców dużych ugrupowań tego schematu głosowania, będzie stanowić mocny dowód na występowanie koalicyjnego podziału głosów.

Słabszym dowodem potwierdzającym występowanie koalicyjnego podziału głosów będzie zidentyfikowanie schematu głosowania opisanego w punkcie c). Pamiętać należy, że udzielenie poparcia przez sympatyków mniejszych partii, kandydatowi dużego ugrupowania (nawet w sytuacji, gdy oczekuje się, że po wyborach obie stworzą rząd koalicyjny) może być związane nie tylko z przesłankami „koalicyjnymi", ale równie dobrze może być przejawem strategicznego wyrażania preferencji. Uzasadnionym jest oczekiwanie, że racjonalna część elektoratu mniejszych ugrupowań, chcąc uniknąć zmarnowania głosu w części większościowej, może przenieść swoje poparcie na reprezentanta większego ugrupowania, zajmującego pozycje ideologiczne najbliższe jego pierwszej preferencji politycznej.

Analizą objęte zostały zachowania elektoratu uczestniczącego (lub deklarującego udział) w wyborach parlamentarnych przeprowadzonych w Republice Federalnej Niemiec (1972–1990 oraz 1998–2002), Nowej Zelandii (1999–2008), Japonii (2003–2005) oraz Szkocji (2007–2011).

W celu zbadania powyższych zagadnień, autor wykorzystał następujące źródła:

1. *The 1999 New Zealand Election Study;*
2. *The 2002 New Zealand Election Study;*
3. *The 2005 New Zealand Election Study;*
4. *The 2008 New Zealand Election Study;*
5. *The 2007 Scottish Election Study;*
6. *The 2011 Scottish Election Study;*
7. *Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530);*
8. *German Election Study 1972 (ZA 0635);*
9. *German Election Study 1976 (ZA 0823);*
10. *German Election Study 1980 (ZA 1053);*
11. *German Election Study 1983 (ZA 1275);*
12. *German Election Study 1987 (ZA 1536);*
13. *German Election Study 1990 (ZA 1919);*
14. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 1998 (ZA 3066);*
15. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 2002 (ZA 3861).*

3. Identyfikowalność koalicji rządowych

Wybory do niemieckiego Bundestagu charakteryzują się sporą łatwością identyfikacji przyszłych koalicji rządowych. Niemieckie ugrupowania nie tylko na długo przed wyborami ogłaszają swoje preferencje koalicyjne, ale również dotrzymują ich po zakończeniu elekcji. W analizowanym okresie (1972–2002) cztery ugrupowania odgrywały kluczową rolę w tworzeniu koalicji rządowych: CDU/CSU, SPD, FDP oraz Zieloni. We wszystkich wyborach przeprowadzonych w badanym okresie mieliśmy do czynienia z nieogłaszamymi oficjalnie koalicjami FDP z jedną z dwóch dużych partii. Dzięki temu niemieccy wyborcy zdawali sobie sprawę, że zwycięstwo liberałów wraz z partnerem koalicyjnym zapewni im udział w formowaniu rządu. Preferencje koalicyjne liberałów ulegały jednak zmianie: lata 1969–1982 to okres sojuszu SPD–FDP, zaś lata 1983–2002 to czas współdziałania z CDU/CSU. Zdolność koalicyjna liberałów została ograniczona dopiero w 1983 roku wraz z zacieśnieniem współpracy pomiędzy socjaldemokratami a Zielonymi. Od tego momentu w niemieckim Bundestagu funkcjonują dwie konfiguracje koalicyjne: CDU/CSU–FDP oraz SPD–Zieloni.

W wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów określenie potencjalnych koalicji rządowych nie jest tak proste, jak w przypadku RFN. Kluczową rolę w systemie partyjnym Nowej Zelandii ogrywają Partia Pracy oraz Partia Narodowa, które jednakże w latach 1999–2008 nie były w stanie zdobyć poparcia pozwalającego na samodzielne powołanie większościowego rządu. Na osi prawica — lewica, na prawo od Partii Narodowej plasuje się Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników (ACT), z kolei pozycje na lewo od Partii Pracy zajmowane są przez Zielonych oraz Sojusz (Alliance). W konsekwencji rozłamu w szeregach ostatniego z tych ugrupowań, w 2002 r. na nowozelandzkiej scenie politycznej pojawiło się ugrupowanie o nazwie Sojusz Postępowy na czele z Jimem Andertonem.

Rysunek 20. Pozycje ideologiczne nowozelandzkich partii politycznych (2002)

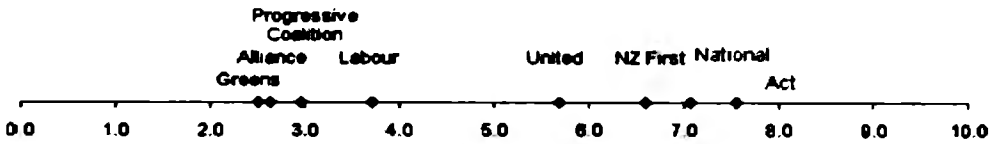

Uwaga: *pozycje poszczególnych ugrupowań zostały ustalone na podstawie odpowiedzi udzielanych przez wyborców na pytania w Nowozelandzkim Studium Wyborczym 2002. Wartość* **0** *oznacza ugrupowanie uznawane przez wyborcę za najbardziej lewicowe, z kolei wartość* **10** *oznacza ugrupowanie uznawane za najbardziej prawicowe.*

Źródło: S. Bowler, J.A. Karp, T. Donovan, *Strategic Coalition Voting: Evidence From New Zealand*, „Electoral Studies" 2010, nr 29, s. 353.

W centrum sceny politycznej funkcjonują dwa ugrupowania: populistyczna Najpierw Nowa Zelandia (New Zealand First) oraz Zjednoczona Przyszłość (United Future). Obie partie odgrywają kluczową rolę z perspektywy tworzenia równowagi władzy. W latach 2002–2008 Zjednoczona Przyszłość udzielała poparcia lewicowym gabinetom Partii Pracy i Sojuszu Postępowego, z kolei po zwycięstwie Partii Narodowej w 2008 r. ugrupowanie to udzielało poparcia powołanemu przez nią rządowi. Nieco bardziej „zagmatwana" jest historia koalicyjna Najpierw Nowa Zelandia. Po pierwszych mieszanych wyborach do Izby Reprezentantów partia ta negocjowała powołanie gabinetu koalicyjnego z dwoma największymi ugrupowaniami. Po dwumiesięcznych rozmowach stworzyła rząd kolacyjny z Partią Narodową, któremu nie udało się jednak przetrwać do końca kadencji. W 1998 r. Najpierw Nowa Zelandia zerwała koalicję, w konsekwencji czego rząd Partii Narodowej funkcjonował w formule mniejszościowej. Zerwanie negocjacji koalicyjnych z Partią Pracy oraz wyjście z sojuszu z Partią Narodową wpłynęło na obniżenie zdolności koalicyjnej Najpierw Nowa Zelandia. Dla obu dużych ugrupowań, partia ta stała się bowiem niewiarygodnym partnerem. Najpierw Nowa Zelandia powróciła do gry dopiero w 2005 r. udzielając zewnętrznego poparcia mniejszościowemu gabinetowi Partii Pracy i Sojuszu Postępowego. W konsekwencji oskarżeń lidera tej partii (Winstona Petersa) o nadużycia finansowe, w 2008 r. Partia Narodowa wykluczyła możliwość stworzenia z nią koalicji rządowej.

W analizowanym okresie w Nowej Zelandii funkcjonowały następujące koalicje rządowe:

- 1999–2002 — mniejszościowy rząd koalicyjny Partii Pracy i Sojuszu popierany przez Zielonych;

- 2002–2005 — mniejszościowy rząd Partii Pracy i Sojuszu Postępowego popierany przez Zjednoczoną Przyszłość;
- 2005–2008 — mniejszościowy rząd Partii Pracy i Sojuszu Postępowego popierany przez Zjednoczoną Przyszłość oraz Najpierw Nowa Zelandia;
- 2008–2011 — mniejszościowy rząd Partii Narodowej popierany przez ACT, Zjednoczoną Przyszłość, Partię Maorysów oraz Zielonych.

Na podstawie pozycji ideologicznych zajmowanych przez nowozelandzkie ugrupowania oraz historii dotychczasowych koalicji, wyróżnić można dwa bloki koalicyjne, opierające się na sojuszach Partii Narodowej oraz ACT oraz współpracy Partii Pracy, Sojuszu Postępowego i (ewentualnie) Zielonych. Centrowa pozycja zajmowana przez Zjednoczoną Przyszłość wpływa na sporą zdolność koalicyjną tego ugrupowania. Jego udział zarówno w koalicjach tworzonych przez lewicę, jak i prawicę stanowi jednakże przedmiot powyborczych negocjacji. Z kolei działania podejmowane w analizowanym okresie przez Najpierw Nowa Zelandia znacząco obniżyły jej zdolność koalicyjną.

Pomimo wprowadzenia mieszanego systemu wyborczego do Izby Reprezentantów, Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP) zdołała utrzymać swoją dotychczasową dominującą pozycję w japońskim systemie partyjnym. Ugrupowanie to odnosiło zwycięstwa aż w czterech z pięciu elekcji do izby niższej parlamentu przeprowadzonych w latach 1996–2009. Mimo tego, w analizowanym okresie, LDP nigdy samodzielnie nie powołała rządu większościowego, sprawując władzę wspólnie z mniejszymi koalicjantami. W okresie sprawowania władzy przez LDP, główną siłą opozycyjną była Demokratyczna Partia Japonii (DPJ). Mniejsze znaczenie na japońskiej scenie politycznej odgrywały natomiast Japońska Partia Socjaldemokratyczna oraz Komunistyczna Partia Japonii. Dopiero w konsekwencji zwycięstwa odniesionego w wyborach do Izby Reprezentantów z 2009 r., DPJ udało się odsunąć od władzy liberalnych-demokratów.

Od roku 1999 obserwujemy w Japonii zgodną współpracę pomiędzy Partią Liberalno-Demokratyczną, a Nowym Komeito. Obaj koalicjanci współpracują ze sobą nie tylko w ramach rządu, ale również w trakcie kampanii poprzedzających kolejne elekcje. W wyborach do Izby Reprezentantów z 2003 i 2005 r. w żadnym z okręgów jednomandatowych ugrupowania te nie zgłaszały jednocześnie kandydatów, a w wielu

z nich prowadziły wspólne kampanie[5]. Co więcej, w 2005 r. wielu kandydatów LDP nakłaniało swoich sympatyków do głosowania na listy wyborcze Nowego Komeito[6].

Szkockie ugrupowania starają się nie ograniczać sobie pola manewru w ewentualnych powyborczych negocjacjach koalicyjnych. Dlatego też nie deklarują przed wyborami, z którymi partnerami chciałyby stworzyć wspólny rząd, a z którymi nie. Jak wynika z przeprowadzonych badań wyborcy chcieliby jednak, aby partie polityczne informowały ich o swoich zamiarach koalicyjnych. Jednakże partie polityczne ograniczają obieg informacji na temat preferowanych przez nie konfiguracji rządowych[7]. Rzecz jasna, ten stan rzeczy negatywnie wpływa na identyfikowalność przyszłych koalicji rządowych. Przykładowo, przed wyborami do Szkockiego Parlamentu z 2007 r. szkoccy wyborcy dysponowali tak ograniczoną liczbą informacji na temat możliwych konfiguracji koalicyjnych, że Chris Carman oraz Robert Johns określili ten stan mianem zgadywanki[8].

Zdaniem niektórych badaczy, w szkockim kontekście politycznym możliwe są tylko dwie konfiguracje koalicyjne: rząd Szkockiej Partii Narodowej oraz Liberalnych Demokratów oraz Partii Pracy i Liberalnych Demokratów[9]. Niemniej jednak wydaje się, że w skutek powołania koalicyjnego rządu torysów i liberałów w Londynie, w 2011 r. Szkoccy wyborcy powinni brać pod uwagę możliwość powołania rządu w tej samej konfiguracji również w Edynburgu. Powoływane dotychczas w Szkocji rządy dwukrotnie miały charakter koalicyjny: w latach 1999–2003 oraz 2003–2007 wspólne rządy sprawowali laburzyści oraz Liberalni Demokraci. W roku 2007 powołany został mniejszościowy rząd Szkockiej Partii Narodowej, który w skutek wyborów z 2011 r. uzyskał status gabinetu większościowego.

---

[5] K. Maeda, *Re-Examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment Effects Model*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 724.

[6] K. Maeda, *Re-Examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment Effects Model...* , s. 726 oraz K. Maeda, *The General Election in Japan. September 2005*, „Electoral Studies" 2006, nr 25, s. 625.

[7] B. Seyd, *Coalition Governance in Scotland and Wales*, The Nuffield Foundation, Londyn 2004, s. 9–10.

[8] Ch. Carman, R. Johns, *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*, Referat przedstawiony na warsztatach „Demokratyczna odpowiedzialność wyborców i koalicji", Uniwersytet w Exeter 5–6 października 2007. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.scottishelectionstudy.org.uk/docs/Exeter07.pdf [dostępność: 21.06.2012], [s. 9].

[9] J. Curtice, D. McCrone, N. McEwen, M. Marshal, R. Ormstone, *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Election*, Edinburg University Press, Edynburg 2009, s. 144.

4. Rezultaty

4.1. Preferencje wobec rządu koalicyjnego

Niemal we wszystkich przypadkach (za wyjątkiem Szkocji w 2011 r.) objętych analizą, zdecydowana większość wyborców (tzn. osób, które deklarowały udział w nadchodzącej elekcji bądź też głosowały w wyborach) przedkładała rząd koalicyjny nad rząd jednopartyjny. Przed wyborami do Parlamentu Szkocji z 2007 r. co drugi spośród respondentów (50,39%), którzy deklarowali udział w wyborach wolał aby przyszły rząd był koalicją kilku ugrupowań. 31,2% spośród nich opowiadało się za rządem tworzonym przez 2 ugrupowania, zaś 19,2% za gabinetem formowanym przez 3 partie polityczne. Z kolei za rządem jednopartyjnym opowiedziało się 38,7% respondentów. Pozostałe 10,9% nie udzieliło żadnej odpowiedzi.

Po wyborach do Parlamentu Szkocji z 2007 r. odsetek respondentów, którzy preferowali rząd koalicyjny wzrósł do 54%, zaś odsetek zwolenników rządu jednopartyjnego spadł do poziomu 37,1%. Pozostałe 8,9% respondentów na pytanie o preferowaną formę rządu udzieliło odpowiedzi „nie wiem".

Sytuacja ta uległa jednak odwróceniu już przy okazji kolejnych wyborów parlamentarnych, kiedy to aż 60,6% Szkotów, którzy zamierzali wziąć udział w głosowaniu opowiadało się za powstaniem większościowego rządu tworzonego przez jedno ugrupowanie. Kolejne 10,5% preferowało jednopartyjny rząd mniejszościowy. Natomiast niespełna co piąty wyborca (19,8%) chciał aby w konsekwencji nadchodzących wyborów powołany został rząd wielopartyjny (tworzony przez dwie lub więcej ugrupowań). Pozostałe 9,2% respondentów udzieliło odpowiedzi „nie wiem".

Również japońscy respondenci, którzy deklarowali udział w wyborach do Izby Reprezentantów z 2003 i 2005 r. przedkładali sojusz kilku ugrupowań nad rządem jednopartyjnym. W 2003 r. aż 76,1% respondentów wolało rząd koalicyjny, przy czym najbardziej preferowaną konfiguracją (31,2% wskazań) był rząd powołany przez Partię Liberalno-Demokratyczną bez udziału Demokratycznej Partii Japonii. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia dwa lata później, kiedy 60,5% respondentów mających zamiar głosować w nadchodzących wyborach wolało rząd koalicyjny, zaś pozostałe 39,5% z radością przywitałoby jednopartyjny rząd tworzony przez Partię Liberalno-Demokratyczną bądź Demokratyczną Partię Japonii. Podobnie, jak przy okazji poprzednich wyborów najbardziej preferowanym układem koalicyjnym był rząd

tworzony przez liberalnych demokratów, w którym nie uczestniczyłaby jednak Demokratyczna Partia Japonii.

Tabela 42. Preferencje wyborców dotyczące rządu Japonii (2003–2005)

2003		2005	
Preferowany kształt rządu	**% respondentów**	**Preferowany kształt rządu**	**% respondentów**
Jednopartyjny rząd LDP	23,9%	Jednopartyjny rząd LDP	25,9%
Rząd koalicyjny tworzony przez LDP, ale bez udziału DPJ	31,2%	Rząd koalicyjny tworzony przez LDP, ale bez udziału DPJ	30,0%
Rząd koalicyjny tworzony przez LDP oraz DPJ	26,7%	Rząd koalicyjny tworzony przez LDP oraz DPJ	20,8%
Rząd koalicyjny bez udziału LDP	18,2%	Rząd koalicyjny bez udziału LDP	9,7%
		Jednopartyjny rząd DPJ	13,6%
N = 866		N = 787	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).*

Ponad połowa wyborców, którzy wzięli udział w czterech elekcjach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii, przeprowadzonych w latach 1999–2008, preferowała koalicyjną formę rządu. Co ciekawe, w badanym okresie widoczny jest wyraźny wzrost sympatii Nowozelandczyków wobec rządów koalicyjnych, któremu towarzyszy spadek popularności gabinetów tworzonych wyłącznie przez jedno ugrupowanie.

Wykres 27. Preferencje wyborców wobec charakteru rządu Nowej Zelandii (1999–2008)

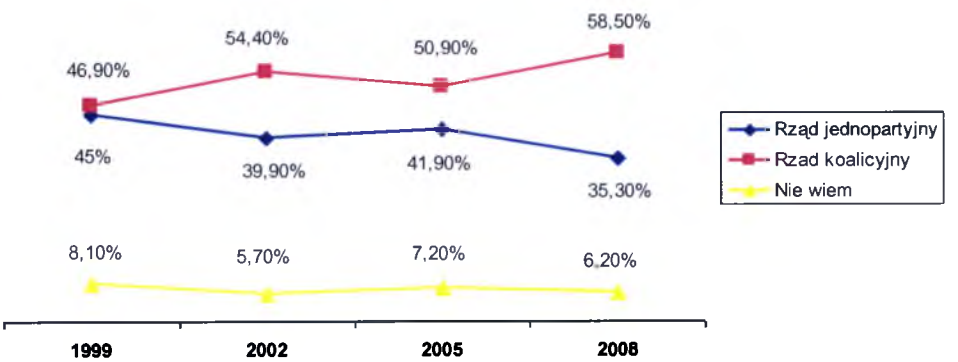

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Nowozelandzkich Studiów wyborczych z lat 1999–2008.

Zdecydowanie największą popularnością rządy koalicyjne cieszyły się wśród niemieckiego elektoratu. W okresie od 1972 r. do 1990 r. za tą formą rządu opowiadało się nie mniej niż 85% Niemców, którzy deklarowali chęć udziału w wyborach do Bundestagu.

Wykres 28. Preferencje wyborców wobec charakteru rządu RFN (1972–1990)

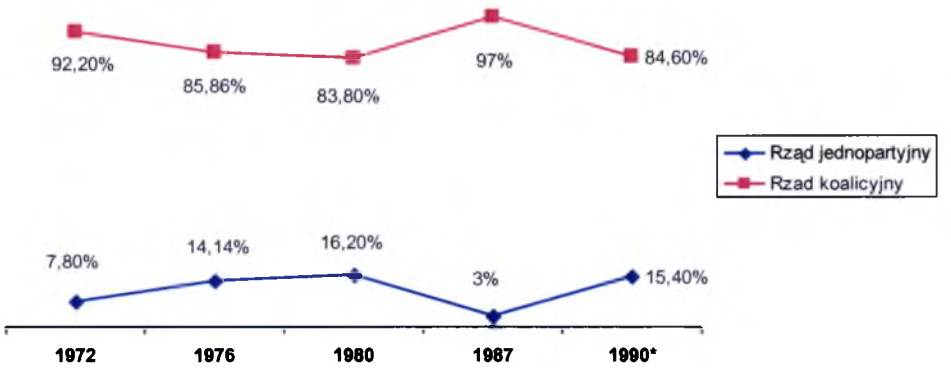

* dane za rok 1990 pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Niemieckich Studiów Wyborczych.

W badanym okresie niemiecki elektorat zmieniał swoje preferencje w stosunku do konkretnych konfiguracji koalicyjnych. Na podstawie danych zestawionych w poniższej tabeli, okres 1972–2002 możemy podzielić na trzy podokresy:

1. lata 1972–1980 — kiedy najbardziej preferowaną przez wyborców koalicją rządową był sojusz SPD i FDP;
2. lata 1983–1994 — kiedy najbardziej preferowaną przez wyborców koalicją był sojusz CDU/CSU i FDP;
3. lata 1998–2002 — kiedy najbardziej preferowaną przez wyborców koalicją był sojusz SPD i Zielonych.

Tabela 43. Najbardziej preferowane koalicje rządowe w RFN (lata 1972–2002)

Rok	Najbardziej preferowana koalicja	% respondentów
1972	SPD+FDP	52,1%
1976	SPD+FDP	50,6%
1976*	SPD+FDP	55,3%
1980 (czerwiec)	SPD+FDP	55,8%
1980 (wrzesień)	SPD+FDP	66,5%
1983 (4 partie w Bundestagu)	CDU/CSU+FDP	39,2%
1983 (3 partie w Bundestagu)	CDU/CSU+SPD	65,8%
1987	CDU/CSU+FDP	46,3%
1990	CDU/CSU+FDP	44,5%
1998*	SPD+Zieloni	53,7%
2002*	SPD+Zieloni	50,7%

* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Niemieckich Studiów Wyborczych.

Uwagę zwraca rok 1983, w którym aż 65,8% respondentów, którzy deklarowali udział w wyborach, wskazało na „Wielką Koalicję" jako najbardziej preferowany sojusz, w sytuacji gdyby reprezentację w Bundestagu udałoby się zdobyć tylko trzem ugrupowaniom. W tym miejscu warto zastanowić się również, jak w badanym okresie kształtowały się preferencje niemieckiego elektoratu wobec sojuszu CDU/CSU i SPD.

Tabela 44. Preferencje niemieckiego elektoratu wobec „Wielkiej Koalicji" (1972–2002)

Rok	Preferencje wobec "Wielkiej Koalicji"
1972	19,6%
1976	8,2%
1976*	4,7%
1980 (czerwiec)	7,3%
1980 (wrzesień)	8,7%
1983 (4 partie w Bundestagu)	24,3%
1983 (3 partie w Bundestagu)	65,8%
1987	13,1%
1990	13,0%
1998*	39,5%
2002*	24,8%

* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Niemieckich Studiów Wyborczych.

Koalicja chadeków i socjaldemokratów cieszyła się wśród niemieckich wyborców sporą popularnością. W roku 1972 oraz w latach 1983–2002 popularność

ta wyrażana była wartościami dwucyfrowymi. Szczytowym momentem popularności koalicji SPD i CDU/CSU był rok 1983, w którym niemal dwie trzecie respondentów opowiadało się za taką konstelacją rządową.

4.2. Preferencje wobec formy rządu a głosowanie podzielone

W każdym z analizowanych przypadków większą skłonność do podziału głosów obserwujemy wśród wyborców opowiadających się za koalicyjną formą rządu. Najchętniej swoje głosy rozdzielali wyborcy biorący udział w wyborach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii. W czterech elekcjach analizowanych w niniejszej rozprawie, średnio 38,5% sympatyków powołania rządu koalicyjnego w Nowej Zelandii dzieliło swoje glosy poprzez udzielenie poparcia dwóm różnym partiom politycznym. Dziwić może wysoka skłonność do podziału głosów wśród szkockich wyborców preferujących koalicyjną formę rządu. Z powodu ograniczonej identyfikowalności koalicji rządowych, z jaką przy okazji elekcji do Szkockiego Parlamentu spotykają się wyborcy, można było oczekiwać mniejszej częstotliwości tego zachowania. Tymczasem przed wyborami parlamentarnymi z 2007 i 2011 r. chęć podziału głosów deklarowało średnio 28% respondentów, którzy zamierzali wziąć udział w głosowaniu. Dla porównania, w przypadku Japonii, gdzie w badanym okresie koalicje rządowe są dużo łatwiejsze do zidentyfikowania, w latach 2003–2005 zamiar podziału głosów deklarował co czwarty respondent, który zamierzał głosować w zbliżającej się elekcji. Relatywnie niski poziom głosowania podzielonego, w tym również wśród osób preferujących rząd koalicyjny, z którym mamy do czynienia w Republice Federalnej Niemiec zdaje się wynikać z wysokiego poziomu lojalności partyjnej wyborców SPD oraz CDU/CSU[10]. Przywiązanie do najbardziej preferowanego ugrupowania zniechęca tę część elektoratu do koalicyjnego podziału głosów.

[10] Th. Saalfeld, *Germany: Stability and Strategy in Mixed-Member Proportional System,* [w:] The Politics of Electoral Systems, red. M. Gallagher, P. Mitchell Oxford University Press, Oxford 2005, s. 222.

Wykres 29. Głosowanie podzielone a preferencje wobec formy rządu (Nowa Zelandia, RFN, Szkocja, Japonia (* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach)

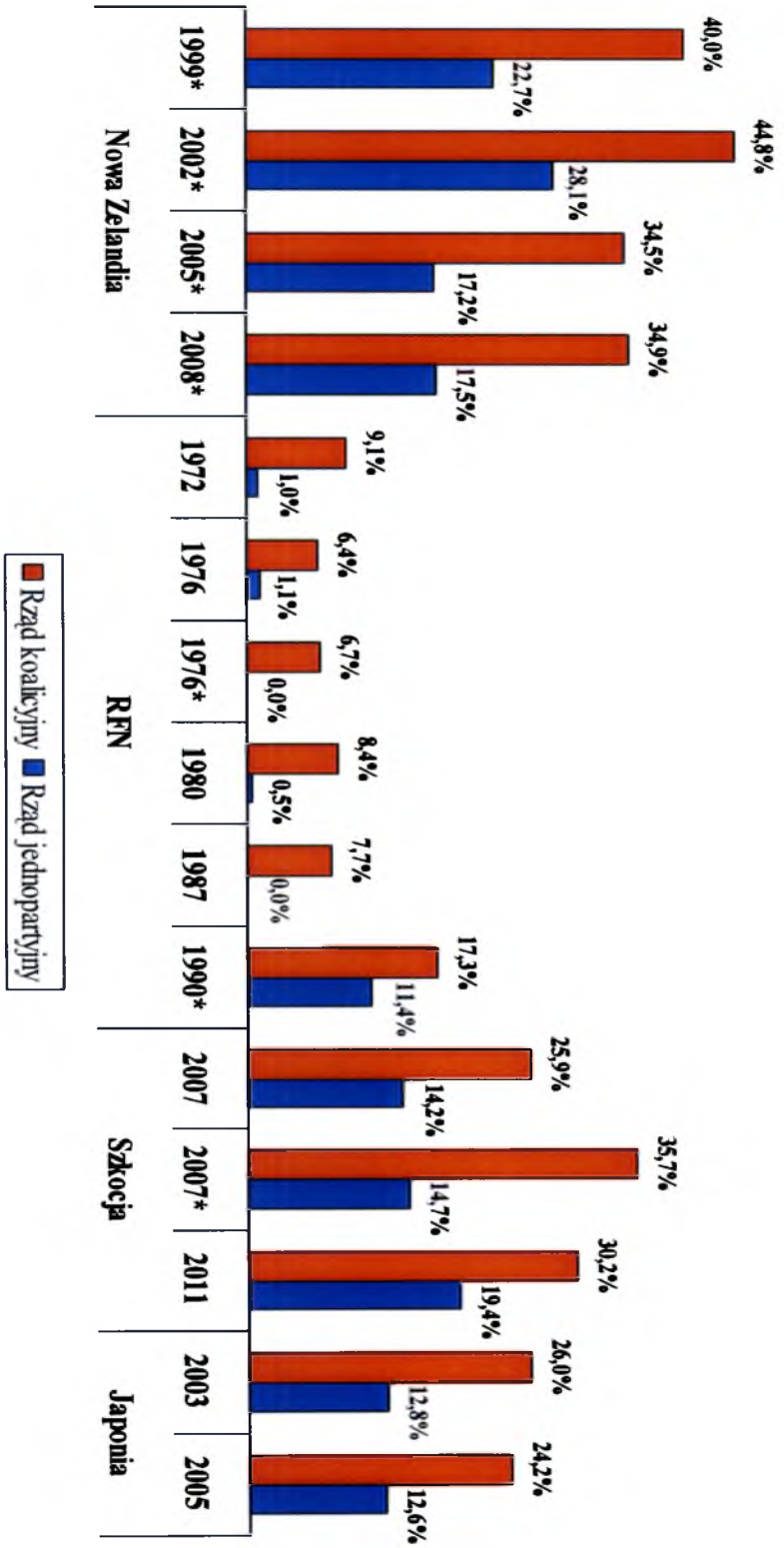

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 1999 New Zealand Election Study (1999–2008); German Election Study (1972, 1976, 1980, 1987, 1990); The Scottish Election Study (2007,2011); Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).*

4.3. Przepływy podzielonych głosów pomiędzy koalicjantami

W tej części pracy analizie poddane zostały kierunki, w których przepływały głosy podzielone przez wyborców (zwolenników rządu koalicyjnego oraz sympatyków rządu jednopartyjnego). W szczególności autor skoncentrował się na przepływie głosów pomiędzy potencjalnymi koalicjantami. Zgodnie z logiką koalicyjnego podziału głosów można oczekiwać, że część wyborców ugrupowania odgrywającego rolę mniejszego z partnerów potencjalnej koalicji, w segmencie proporcjonalnym systemu będzie głosować na to właśnie ugrupowanie, zaś w segmencie większościowym udzieli poparcia kandydatowi zarejestrowanemu przez większego partnera. Z drugiej strony, część elektoratu większego ugrupowania, może zagłosować w segmencie większościowym na kandydata najbardziej przez siebie preferowanego ugrupowania, zaś w segmencie proporcjonalnym, „wypożyczyć" swój głos liście wyborczej partii politycznej będącej mniejszym z koalicjantów.

Kluczową przesłanką umożliwiającą wcielenie w życie powyższego schematu głosowania jest identyfikowalność przyszłych koalicji rządowych. Wyborcy będą mogli podzielić swoje głosy pomiędzy potencjalnych koalicjantów tylko wtedy, gdy będą do nich docierały informacje na temat ewentualnej powyborczej konstelacji koalicyjnej. Jak była o tym mowa wcześniej, elektorat może czerpać informacje na temat potencjalnych koalicji rządowych m.in. z kampanii wyborczej, dotychczasowej historii sojuszy rządowych oraz rozstrzygnięć przeszłych elekcji. Nie bez znaczenia dla koalicyjnego podziału głosów pozostaje również efekt psychologiczny systemu wyborczego, powodowany m.in. przez funkcjonowanie klauzuli zaporowej[11].

Na podstawie przeprowadzonej we wcześniejszej części pracy analizy identyfikowalności koalicji rządowych, założyć można, że w badanym okresie, w poszczególnych państwach, wyborcy mogli spodziewać się powołania rządów koalicyjnych w następujących konstelacjach:

- Republika Federalna Niemiec:
  - 1972–1983 — SPD + FDP;
  - 1983–2002 — SPD + Zieloni;
    — CDU/CSU + FDP.

[11] Efekt ten będzie oczywiście słabszy w Japonii i Szkocji, gdzie w wyborach parlamentarnych nie funkcjonują klauzule zaporowe.

- Nowa Zelandia:
  - 1999–2002 — Partia Pracy + Sojusz + Zieloni;
  - 2002–2008 — Partia Pracy + Sojusz Postępowy + Zieloni;
  - 1999-2002 — Partia Narodowa + ACT.

- Japonia:
  - 2003–2005 — Partia Liberalno-Demokratyczna + Nowe Komeito.

- Szkocja
  - 2007 — Partia Pracy + Liberalni Demokraci;
    — Liberalni Demokraci + Narodowa Partia Szkocji;
  - 2011 — Partia Pracy + Liberalni Demokraci;
    — Liberalni Demokraci + Szkocka Partia Narodowa;
    — Liberalni Demokraci + Partia Konserwatywna.

4.3.1. Republika Federalna Niemiec

W czasie obowiązywania sojuszu socjaldemokratów z liberałami wyraźnie widoczny był przepływ głosów pomiędzy oboma koalicjantami. Przy okazji wyborów parlamentarnych z lat 1972–1980 średnio 5% wyborców, którzy zamierzali poprzeć (lub poparli) w okręgu jednomandatowym kandydata SPD, deklarowało oddanie swojego drugiego głosu na listę FDP. Dla porównania, w tym samym okresie, poparcie dla list liberałów deklarowało ok. 2% sympatyków chadecji.

Wykres 30. Poparcie zwolenników SPD i CDU/CSU dla list wyborczych FDP (1972–1980)

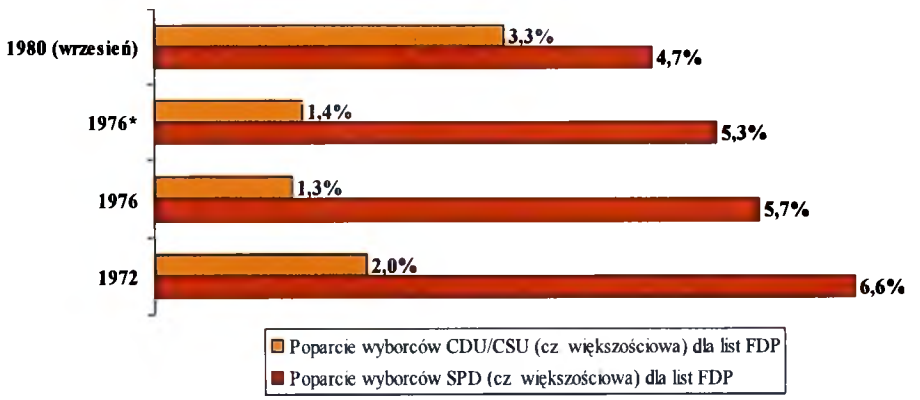

* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *German Election Study (1972,1976,1980).*

Zwolennicy Wolnych Demokratów „nie pozostawali dłużni" swojemu większemu sojusznikowi, udzielając poparcia kandydatom SPD w okręgach jednomandatowych. W okresie obowiązywania sojuszu, przy okazji kolejnych elekcji do Bundestagu, średnio co trzeci wyborca FDP oddawał swój pierwszy głos na kandydata socjaldemokratów. Zdecydowanie mniejszą sympatią cieszyli się kandydaci reprezentujący chadeków, którzy w badanym okresie mogli liczyć na poparcie od 5,9% do 9,7% wyborców FDP.

Wykres 31. Poparcie wyborców FDP dla kandydatów SPD i CDU/CSU (1972–1980)

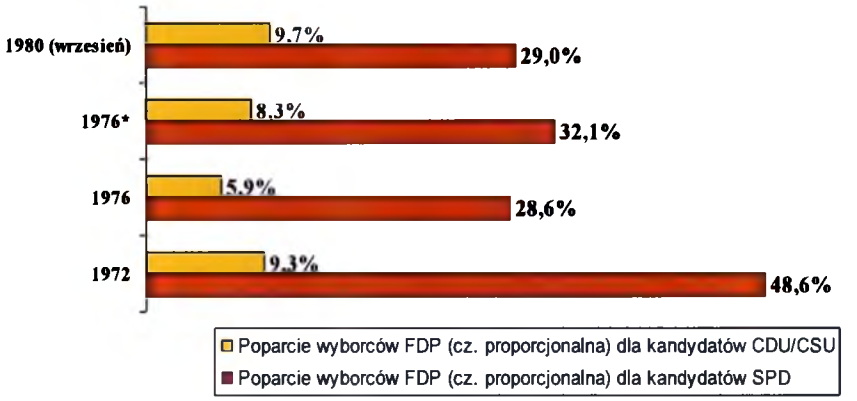

* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *German Election Study (1972,1976,1980).*

Pojawienie się na niemieckiej scenie politycznej Zielonych oraz zmiana konfiguracji sojuszy rządowych, nie pozostały obojętne dla kierunków przepływu głosów. Co prawda, jeszcze w 1983 r. zaledwie 1,5% wyborców, którzy zamierzali obdarzyć swoim pierwszym głosem kandydata CDU/CSU deklarowało chęć poparcia listy FDP. Niewielką chęć wyborców chadecji do wypożyczania głosów swojemu mniejszemu koalicjantowi, wiązać należy z poważnymi obawami o przekroczenie przez FDP klauzuli zaporowej. Jeszcze w grudniu 1982 r. większość sondaży pokazywała, że Wolni Demokraci mogą liczyć na poparcie rzędu 2–3%. Nie chcąc zmarnować drugiego głosu, ta część elektoratu chadecji wolała udzielać poparcia swojej pierwszej preferencji. Przed tą samą elekcją 23% wyborców, którzy zamierzali oddać swój drugi głos na listę FDP, deklarowało chęć poparcia kandydata CDU/CSU (7,7% zamierzało poprzeć kandydata SPD). Z równie niską skłonnością do udzielania wsparcia mniejszemu koalicjantowi, mieliśmy do czynienia wśród zwolenników SPD, z których

jedynie 1,6% zamierzało poprzeć listę Zielonych. Z drugiej strony, 18% sympatyków mniejszego koalicjanta zamierzało głosować na kandydatów lewicy.

Niemniej jednak kolejne lata funkcjonowania obu sojuszy przyniosły większą intensywność wymiany głosów pomiędzy tworzącymi je partiami. W analizowanym okresie listy liberałów mogły liczyć na poparcie od 3,9% do 7,7% sympatyków CDU/CSU. Z kolei od 2,9% do 9,8% wyborców socjaldemokratów deklarowało chęć oddania swojego drugiego głosu na listy Zielonych. Jeśli z poniższego wykresu wykluczymy dane dotyczące pierwszych wyborów do Bundestagu przeprowadzonych w zjednoczonych Niemczech, to zauważymy, że z każdą kolejną elekcją wzrastała skłonność wyborców obu dużych ugrupowań do wypożyczania drugich głosów swoim mniejszym koalicjantom. Powodem, dla którego wyborcy socjaldemokracji byli w tej elekcji mniej skłonni do wypożyczania głosów na rzecz Zielonych była nie tylko groźba nieprzekroczenia przez nich 5% klauzuli zaporowej (co zresztą stało się faktem), ale również błędy popełnione przez to ugrupowanie w trakcie kampanii poprzedzającej elekcję[12].

Wykres 32. Poparcie zwolenników SPD i CDU/CSU dla list wyborczych FDP i Zielonych (1987–2002)

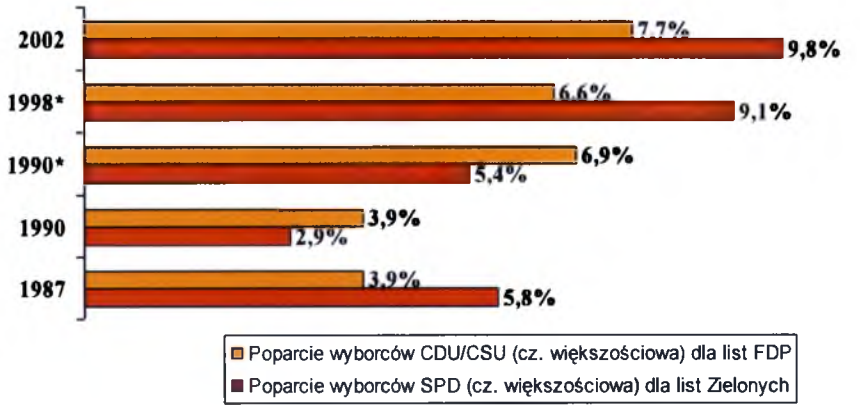

* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *German Election Study (1987,1990,1998,2002).*

W latach 1987–2002, również sympatycy FDP i Zielonych dzielili głosy, przenosząc poparcie na kandydatów ugrupowań pełniących rolę większego koalicjanta. Z każdą kolejną elekcją coraz więcej wyborców, którzy zamierzali oddać drugi głos na

[12] Por. J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004, s. 82–83.

listę Zielonych, deklarowało poparcie dla listy zarejestrowanej przez socjaldemokratów. W badanym okresie odsetek wyborców Zielonych, którzy zamierzali podzielić swoje głosy zgodnie z tym schematem, wzrósł z poziomu 24,7% (w 1987 r.) do niespełna 50% (w 2002 r.). Wzrost ten można interpretować nie tylko jako przejaw wzmacniania się czerwono-zielonego sojuszu, ale również jako efekt zbliżenie pozycji ideologicznych zajmowanych przez obu koalicjantów.

Wykres 33. Poparcie wyborców FDP i Zielonych dla kandydatów CDU/CSU i SPD (1983–2002)

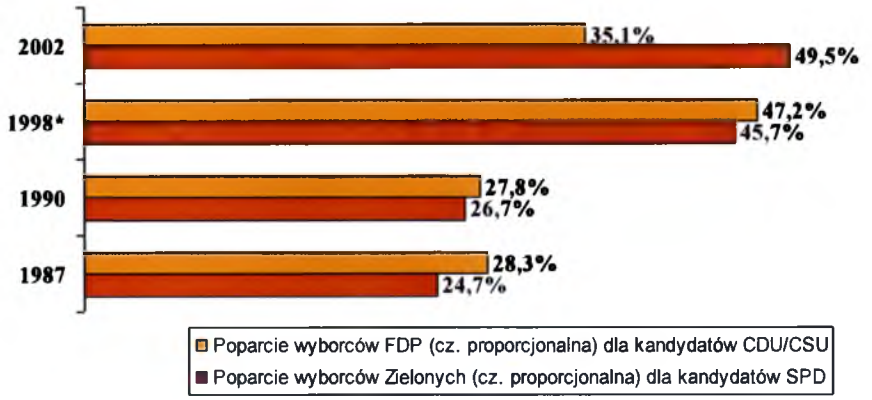

* dane pochodzą z badania przeprowadzonego po wyborach do Bundestagu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *German Election Study (1987,1990,1998,2002).*

4.3.2. Nowa Zelandia

Analiza kierunków przepływu głosów w części większościowej mieszanego systemu wyborczego do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii, pokazuje, że w badanym okresie wyborcy ugrupowań będących potencjalnymi koalicjantami Partii Pracy i Partii Narodowej, chętniej udzielali poparcia zarejestrowanym przez nie kandydatom. Zgodnie z oczekiwaniami, głównym beneficjentem głosów podzielonych przez wyborców ACT byli kandydaci Partii Narodowej, zaś gros wyborców, którzy poparli listę Sojuszu (1999 r.) oraz Sojuszu Postępowego (2002–2005) popierało w części większościowej laburzystowskiego kandydata. Ponadto, kandydaci dwóch największych nowozelandzkich ugrupowań, mogli liczyć na głosy sympatyków Zielonych (Partia Pracy) oraz Zjednoczonej Przyszłości (Partia Narodowa).

Tabela 45. Poparcie dla kandydatów Partii Pracy i Partii Narodowej (1999–2008)

	1999	2002	2005	2008
Partia Pracy				
Sojusz	**51,6%**	**44,1%**	*nd*	*nd*
Zieloni	48,6%	43,9%	61,6%	**51,6%**
Sojusz Postępowy	*nd*	**69,2%**	**60,7%**	23,8%
Partia Narodowa				
ACT	**59,7%**	**56,7%**	**74,3%**	**76,8%**
Zjednoczona Przyszłość	*nd*	35,6%	41,0%	52,4%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The New Zealand Election Study* (1999–2008)

Wydaje się jednak, że Partia Pracy oraz Partia Narodowa nie do końca odwdzięczały się swoim potencjalnym koalicjantom, za głosy oddane na ich kandydatów w części większościowej. Jak wynika z poniższej tabeli, elektorat laburzystów najchętniej przenosił swoje poparcie na listy Sojuszu bądź Zielonych. W mniejszym zakresie zjawisko to dotyczy list Sojuszu Postępowego. Pamiętać jednak należy, że ugrupowanie to skupione jest przede wszystkim wokół jednej osoby – Jima Andertona. To właśnie lider stanowi jego największy kapitał, który umożliwia mu przekroczenie alternatywnego progu wyborczego (zwycięstwo w jednym okręgu). Ugrupowanie to dysponuje jednak zbyt małą rzeszą sympatyków by przekroczyć 5% próg wyborczy. Świadomi tego faktu wyborcy laburzystów, słusznie zresztą, rezygnują z udzielania poparcia liście Sojuszu Postępowego.

Z kolei w całym badanym okresie, za wyjątkiem 2005 r., wyborcy, którzy zagłosowali w części większościowej na kandydata Partii Narodowej najchętniej przenosili swoje poparcie na listę wyborczą ACT. Ten schemat głosowania jest jak najbardziej zgodny z logiką koalicyjnego podziału głosów. Z jedynym odstępstwem mieliśmy do czynienia w 2005 r., kiedy to aż 6,2% wyborców, którzy poparli kandydata Partii Narodowej zagłosowało na listę laburzystów.

Tabela 46. Poparcie dla mniejszych koalicjantów (1999–2008)

	1999	2002	2005	2008
Partia Pracy				
Sojusz	**9,0%**	1,1%	*nd*	*nd*
Zieloni	5,3%	**6,5%**	**7,9%**	*nd*
Partia Narodowa	6,2%	*nd*	4,3%	3,9%
Najpierw Nowa Zelandia	*nd*	6,2%	4,2%	**6,2%**
Zjednoczona Przyszłość	*nd*	4,1%	*nd*	*nd*
Sojusz Postępowy	*nd*	*nd*	1,80%	0,50%
Partia Narodowa				
ACT	**13,9%**	**13,3%**	2,7%	**5,7%**
Najpierw Nowa Zelandia	nd	9,4%	3,9%	2,5%
Zjednoczona Przyszłość	nd	9,4%	2,6%	*nd*
Partia Pracy	nd	9,2%	**6,2%**	3,8%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The New Zealand Election Study* (1999–2008)

Uwagę zwraca jednak fakt, że wyborcy Partii Pracy i Partii Narodowej, którzy poparli ich kandydatów w okręgach jednomandatowych, nie przenosili swojego poparcia w części proporcjonalnej systemu, wyłącznie na listy potencjalnych koalicjantów. Elektorat obu ugrupowań dzielił głosy również na rzecz list zarejestrowanych przez inne partie polityczne. Najwyraźniej widać to na przykładzie elekcji z 2002 r., kiedy to wyborcy Partii Narodowej bardzo chętnie popierali listy Najpierw Nowa Zelandia, Zjednoczonej Przyszłości, a nawet Partii Pracy.

Pamiętać jednak należy, na co wskazuje historia rządów powoływanych w Nowej Zelandii w latach 1996–2011, że pozostałe ugrupowania, pomimo, iż nie wchodziły w skład gabinetu, w dalszym ciągu udzielały mu poparcia na podstawie zawartych umów. Fakt ten mógł skłaniać część elektoratu do dzielenia głosów również na ich rzecz. Niemniej jednak owo rozproszenie głosów podzielonych przez wyborców Partii Pracy oraz Partii Narodowej, pomiędzy znaczną grupę ugrupowań, nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że w Nowej Zelandii mamy do czynienia z koalicyjnym podziałem głosów.

4.3.3. Japonia

Rozważając przypadek Japonii należy pamiętać, iż w odróżnieniu od systemów wyborczych wykorzystywanych do wyłaniania parlamentów Republiki Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii, w wyborach do Izby Reprezentantów nie funkcjonują

klauzule zaporowe. Zatem wyborcy Partii Liberalno-Demokratycznej nie muszą obawiać się, że potencjalny koalicjant najbardziej przez nich preferowanego ugrupowania nie uzyska reprezentacji parlamentarnej z powodu nieprzekroczenia określonego prawem poziomu poparcia. To z kolei może osłabiać ich skłonność do koalicyjnego podziału głosów. Niemniej jednak w wyborach do Izby Reprezentantów z lat 2003–2005 obserwujemy harmonijną wymianę głosów pomiędzy Partią Liberalno-Demokratyczną a Nowym Komeito. Z badań przeprowadzonych przed tymi wyborami wynika, że w 2003 r. 11%, a w 2005 r. 12,6% respondentów, którzy zamierzali poprzeć w okręgu jednomandatowym kandydata liberalno-demokratycznego, nosiło się z zamiarem oddania głosu w części proporcjonalnej na listę Nowego Komeito. Co ciekawe, listą na rzecz, której wyborcy Partii Liberalno-Demokratycznej chcieli dzielić swoje głosy w drugiej kolejności, była lista zarejestrowana przez Demokratyczną Partię Japonii.

Wykres 34. Poparcie wyborców Partii Liberalno Demokratycznej dla list Nowego Komeito i Demokratycznej Partii Japonii (2003–2005)

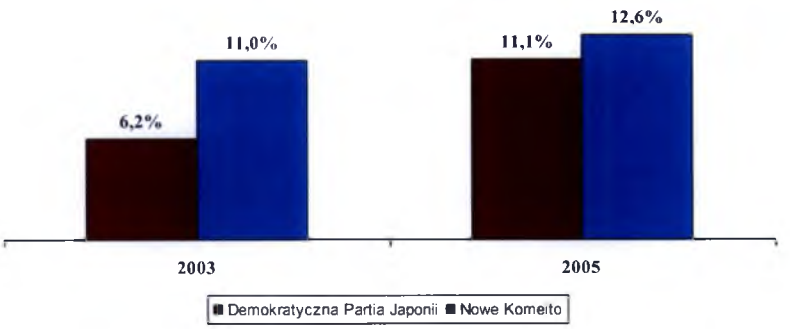

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).*

Z kolei wyborcy Nowego Komeito bardzo często deklarowali zamiar poparcia kandydata liberalno-demokratycznego. W 2003 r. w ten sposób chciało głosować 74,4%, a w dwa lata później aż 83,8% z nich.

4.3.4. Szkocja

W przypadku wyborów do Parlamentu Szkocji trudno zidentyfikować przepływy głosów pomiędzy ugrupowaniami, które mogłyby w sposób jednoznaczny świadczyć o występowaniu koalicyjnego podziału głosów.

W 2007 r. wyborcy liberalnych demokratów, którzy deklarowali poparcie dla ich kandydata w okręgu jednomandatowym, zamierzali w części proporcjonalnej

poprzeć listy potencjalnych koalicjantów – Partii Pracy (10,6%) oraz Szkockiej Partii Narodowej (9%). Jednocześnie spora część z nich zamierzała zagłosować na listy Zielonych oraz Partii Konserwatywnej. Nieco bardziej wyraźna tendencja do koalicyjnego podziału głosów zauważalna jest wśród wyborców laburzystów, spośród których 6% chciało oddać głos na listę liberalnych demokratów, zaś 5,4% na listę Zielonych.

Tabela 47. Glosowanie podzielone w wyborach do Parlamentu Szkocji — część większościowa (2007 r.)

część proporcjonalna

część większościowa

2007	Partia Konserwatywna	Partia Pracy	Liberalni Demokraci	Szkocka Partia Narodowa	Zieloni	Pozostałe
Partia Konserwatywna	87,8%	1,4%	2,7%	**5,0%**	0,9%	2,3%
Partia Pracy	4,4%	77,3%	**6,0%**	4,1%	**5,4%**	2,8%
Liberalni Demokraci	**6,4%**	**10,6%**	58,0%	**9,0%**	**12,8%**	3,2%
Szkocka Partia Narodowa	**4,5%**	1,3%	2,6%	78,0%	**7,0%**	6,6%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 2007 Scottish Election Study*.

Pewnych dowodów na występowanie koalicyjnego podziału głosów dostarcza analiza sposobu głosowania w części proporcjonalnej szkockiego systemu wyborczego. Zgodnie z oczekiwaniami wyborcy liberalnych demokratów najchętniej deklarowali poparcie dla kandydatów Partii Pracy. Z kolei wyborcy laburzystów byli najbardziej skłonni do dzielenia głosów na rzecz kandydatów Partii Liberalno Demokratycznej. Przepływ głosów pomiędzy tym ugrupowaniami można interpretować jako przejaw koalicyjnego podziału głosów w wyborach do Parlamentu Szkocji z 2007 r.

Tabela 48. Glosowanie podzielone w wyborach do Parlamentu Szkocji — część proporcjonalna (2007 r.)

część większościowa

część proporcjonalna

	Partia Konserwatywna	Partia Pracy	Liberalni Demokraci	Szkocka Partia Narodowa
Partia Konserwatywna	79,5%	5,7%	**4,9%**	**9,8%**
Partia Pracy	1,1%	89,1%	**7,3%**	2,5%
Liberalni Demokraci	4,1%	**12,8%**	73,6%	**9,5%**
Szkocka Partia Narodowa	2,4%	2,9%	**3,7%**	91,0%
Zieloni	2,5%	21,3%	30,0%	**46,3%**

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 2007 Scottish Election Study*.

Jeszcze mniej symptomów koalicyjnego podziału głosów możemy zauważyć w wyborach z 2011 r. Respondenci chcący oddać swój głos na Partię Pracy, Liberalnych Demokratów oraz Szkocką Partię Narodową, najchętniej deklarowali podział głosów na rzecz list wyborczych zarejestrowanych przez Zielonych. Dla wyborców laburzystowskich oraz liberalno demokratycznych, listy Szkockiej Partii Narodowej były dopiero drugą preferencją wobec, której chcieli rozdzielić swoje głosy. Również wśród sympatyków Partii Konserwatywnej trudno zauważyć szczególną skłonność do popierania list Partii Liberalno Demokratycznej.

Tabela 49. Glosowanie podzielone w wyborach do Parlamentu Szkocj — część większościowa (2011 r.)

część proporcjonalna

część większościowa

2011	Partia Konserwatywna	Partia Pracy	Liberalni Demokraci	Szkocka Partia Narodowa	Zieloni	Pozostale
Partia Konserwatywna	84,3%	3,4%	**3,4%**	3,4%	0,0%	5,6%
Partia Pracy	2,3%	81,4%	0,5%	5,5%	**7,3%**	3,2%
Liberalni Demokraci	5,7%	3,8%	62,3%	13,2%	**15,1%**	0,0%
Szkocka Partia Narodowa	3,8%	1,8%	1,8%	80,8%	**5,6%**	6,1%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 2011 Scottish Election Study.*

Podobnie, jak miało to miejsce przed poprzednimi wyborami do Parlamentu Szkocji, również w 2011 r. silniejsze dowody na koalicyjny podział głosów znajdujemy w części proporcjonalnej systemu wyborczego. Największy odsetek wyborców, którzy zamierzali głosować na kandydata Partii Pracy (3,7%) oraz Partii Liberalno Demokratycznej (15,9%) deklarował chęć poparcia list Szkockiej Partii Narodowej.

Tabela 50. Glosowanie podzielone w wyborach do Parlamentu Szkocji — część proporcjonalna (2011 r.)

część większościowa

część proporcjonalna

	Partia Konserwatywna	Partia Pracy	Liberalni Demokraci	Szkocka Partia Narodowa
Partia Konserwatywna	76,5%	5,1%	3,1%	**15,3%**
Partia Pracy	1,6%	93,7%	1,0%	**3,7%**
Liberalni Demokraci	6,8%	2,3%	75,0%	**15,9%**
Szkocka Partia Narodowa	0,9%	**3,6%**	2,1%	93,5%
Zieloni	0,0%	34,8%	17,4%	**47,8%**

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *The 2011 Scottish Election Study.*

Jakie przyczyny kryją się za niskim poziomem koalicyjnego podziału głosów w Szkocji? Wydaje się, że w tym kontekście szczególne znaczenie mają:

1. niski poziom identyfikowalności koalicji rządowych;
2. brak klauzuli zaporowej determinującej strategiczne zachowania wyborców;
3. (w 2011 r.) duże poparcie dla Szkockiej Partii Narodowej, które umożliwiło jej samodzielne powołanie rządu większościowego, sprawiając jednocześnie, że pozostałe konfiguracje koalicyjne były mało realne.

5. Uwagi końcowe

Przeprowadzona w tej części rozprawy analiza dowodzi, że preferencje wyborców wobec koalicyjnej formy rządu, mogą stanowić jedną z przyczyn głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. Świadczą o tym większa skłonność do podziału głosów notowana wśród zwolenników koalicji, jak również kierunki, w których następuje przepływ podzielonych głosów.

W każdym z państw objętych analizą większą chęć do podziału głosów przejawiali wyborcy opowiadający się za koalicyjną formą rządu. Zwolennicy gabinetu jednopartyjnego zdecydowanie rzadziej wyrażali swoje preferencje polityczne poprzez udzielenie poparcia dwóm różnym partiom politycznym.

Chcąc zwiększyć prawdopodobieństwo powołania gabinetu koalicyjnego, rozdzielacze głosów będący wyborcami ugrupowania odgrywającego rolę większego z partnerów, przenoszą swoje poparcie w części proporcjonalnej systemu na listę mniejszego koalicjanta. Angażując się w koalicyjny podział głosów, mają nadzieję że pomogą mniejszemu ugrupowaniu w zdobyciu reprezentacji parlamentarnej. To z kolei pozwoli partii będącej ich pierwszą preferencją na stworzenie rządu koalicyjnego. Elektorat mniejszych ugrupowań nie pozostaje dłużny za pomoc udzieloną jego pierwszej preferencji, oddając swoje głosy w części większościowej na kandydatów reprezentujących większego z koalicjantów.

Powyższy schemat koalicyjnego podziału głosów znajduje zastosowanie w szczególności w przypadku państw charakteryzujących się dużą identyfikowalnością powyborczych koalicji rządowych. Oznacza to, że im bardziej oczywistym jest, które ugrupowania mają zamiar powołać wspólny rząd, tym większej częstotliwości koalicyjnego podziału głosów należy oczekiwać. Prawidłowość ta jest dobrze widoczna w analizowanej próbie. W wyborach do niemieckiego Bundestagu oraz japońskiej Izby Reprezentantów, w których wyborcy nie mają większych problemów ze

zidentyfikowaniem potencjalnych koalicji rządowych, obserwujemy intensywną wymianę głosów pomiędzy ugrupowaniami, wobec których oczekuje się powołania wspólnego rządu. Ten schemat głosowania jest znacznie mniej wyraźny w szkockich oraz nowozelandzkich elekcjach parlamentarnych, gdzie rozpoznanie potencjalnych powyborczych sojuszy rządowych jest trudniejsze.

Część IV.
Konsekwencje głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Według hipotez sformułowanych przez autora niniejszej rozprawy, głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych rodzi znaczące konsekwencje w szczególności dla:

- kampanii wyborczych prowadzonych przez partie polityczne rywalizujące o mandaty parlamentarne (hipoteza szczegółowa nr 2);
- ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów, tj. liczby mandatów obsadzanych w izbie przez poszczególne ugrupowania (hipoteza szczegółowa nr 3);
- kształtu funkcjonującego w danym państwie systemu partyjnego oraz roli odgrywanej weń przez ugrupowania posiadające status tzw. trzeciej siły (hipoteza szczegółowa nr 4);
- procesu formowania gabinetów rządowych, w tym zwłaszcza dla powstawania wielopartyjnych koalicji (hipoteza szczegółowa nr 5).

Weryfikacja hipotez dotyczących wyniku wyborów, kształtu systemu partyjnego oraz procesu formowania rządów przeprowadzona została w oparciu o symulację wyników elekcji, której podstawową było założenie, zgodnie z którym wszyscy uczestniczący w głosowaniu wyborcy wyrażali za pomocą przysługujących im głosów spójne preferencje polityczne, udzielając poparcia liście wyborczej oraz kandydatowi reprezentującym jedno ugrupowanie. Dzięki temu możliwym było dokonanie porównania dwóch sytuacji:

a) **rzeczywistego rozstrzygnięcie wyborów**, które uwzględnia rozdział głosów, oraz
b) **hipotetycznego rozstrzygnięcia wyborów**, w którym głosowanie podzielone nie wsytąpiło, zaś wszyscy wyborcy oddali spójny głos.

Różnica pomiędzy obiema sytuacjami ilustruje wpływ, jaki głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych wywiera na omawiane w niniejszej części sfery życia politycznego.

Rozdział XII.
Wpływ głosowania podzielonego na strategie wyborcze

1. Uwagi wprowadzające

Kampanie wyborcze – wykorzystywane w ich trakcie strategie, techniki oraz technologie – stanowią produkt systemu wyborczego w ramach, którego są prowadzone. Zasady prawa wyborczego determinujące sposób, w jaki głosy transformowane są na mandaty, nie pozostają obojętne dla działań podejmowanych przez partie polityczne dążące do obsadzenia możliwie jak największej liczby miejsc w parlamencie[1]. Dobrze zaprojektowana kampania powinna wpisywać się w ramy nakreślane przez system wyborczy, by dzięki temu zapewnić ugrupowaniu maksymalizację jego zysków wyborczych.

Jedną z przesłanek kształtujących strategie wyborcze ugrupowań rywalizujących w mieszanych systemach wyborczych jest przyznanie wyborcom dwóch kategorycznych głosów oraz wynikająca z tego możliwość ich podziału pomiędzy różne siły polityczne. Odpływ części głosów z jednego segmentu systemu wyborczego jest równoznaczny z osłabieniem pozycji danego ugrupowania w procesie transformacji głosów na mandaty. Jednakże dla ugrupowania będącego beneficjentem podzielonych głosów, stają się one swoistą wartością dodaną, która w ostatecznym rozrachunku może doprowadzić do zwiększenia stanu posiadanych przezeń mandatów. Innymi słowy, głosowanie podzielone może być nie tylko przyczyną maksymalizacji wyniku wyborczego jednego ugrupowania, ale również powodem spadku poparcia, a w skrajnych przypadkach, klęski drugiego. Dlatego też dobra strategia wyborcza powinna definiować nie tylko sposoby pozyskiwania głosów podzielonych przez sympatyków konkurencji, ale również ograniczać skalę tego zjawiska w szeregach własnego elektoratu.

W niniejszym rozdziale autor skoncentrował się na dwóch zagadnieniach:

a) analizie przebiegu kampanii wyborczych poprzedzających wybory parlamentarne w Republice Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii, Szkocji oraz Walii;
b) efekcie kontaminacji.

---

[1] D. Denemark, *Electoral Change, Interia and Campaigns in New Zealand. The First Modern FPP Campaign in 1987 and the First MMP Campaign in 1996*, „Party Politics" 2003, vol. 5, nr 9, s. 601–602.

2. Kampania wyborcza

2.1. Strategia drugiego głosu (ang. *second vote strategy*)

Analiza przebiegu kampanii wyborczych oraz wykorzystywanych w ich trakcie materiałów, dowodzi, że głosowanie podzielone nie pozostaje obojętne dla zamieszczanych w nich treści. Na szczególną uwagę zasługuje stosowana w systemach kompensacyjnych, tzw. strategia drugiego głosu (ang. *second vote strategy*). Jej zasadniczymi elementami są:

a) zabieganie o głosy oddawane w części proporcjonalnej systemu;

b) prezentowanie ugrupowania jako umiarkowanej trzeciej siły.

Strategia drugiego głosu obliczona jest na wykorzystanie skłonności części elektoratu do podziału głosów w celu maksymalizacji wyniku wyborczego ugrupowania.

Czynienie szczególnych starań o głosy oddawane w części proporcjonalnej systemu kompensacyjnego wydaje się rzeczą jak najbardziej naturalną i uzasadnioną. Po pierwsze, od liczby tych głosów uzależniona jest liczba miejsc, jaką po wyborach obsadzą w parlamencie reprezentanci poszczególnych ugrupowań. Po drugie, ze względu na silny efekt mechaniczny, z którym mamy do czynienia w części większościowej systemu wyborczego, rywalizacja w okręgach jednomandatowych jest zdominowana przez kandydatów najsilniejszych ugrupowań. W związku z tym mniejsze partie koncentrują swoje wysiłki na rywalizacji w segmencie proporcjonalnym, w którym liczba obsadzanych mandatów jest powiązana z poziomem uzyskanego poparcia. W związku z tym dziwić nie powinny częste apele mniejszych ugrupowań o oddanie na nie głosu w części proporcjonalnej systemu.

Rysunek 21. Plakat FDP z kampanii wyborczej do Bundestagu (1976 r.)

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

Rysunek 22. Plakat Partii Piratów z kampanii wyborczej do Bundestagu (2009 r.)

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

Rysunek 24. Ulotka Zielonych z kampanii wyborczej do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

Źródło: http://www.flickr.com.

Rysunek 23. Ulotka Zielonych z kampanii wyborczej do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów (2011 r.)

Źródło: Nowozelandzka Partia Zielonych.

Rysunek 26. Fragment ulotki Zielonych z kampanii wyborczej do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (2011 r.)

Źródło: Nowozelandzka Partia Zielonych.

Rysunek 25. Fragment ulotki ACT z kampanii wyborczej do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (2011 r.)

Źródło: Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników.

Ugrupowania wykorzystujące w kampaniach strategię drugiego głosu starają się również prezentować wyborcom jako centrowa trzecia siła, której funkcjonowanie na scenie politycznej nie tylko zapobiega jej zdominowaniu przez dwie duże partie polityczne, ale również znacząco utrudnia im tworzenie rządów jednopartyjnych. Komunikat ten ma na celu zdobycie poparcia dwojakiego rodzaju wyborców:

a) obawiających się dominacji w życiu politycznym wyłącznie jednego ugrupowania;
b) będących sympatykami dużego ugrupowania, którzy mając pewność, że ich pierwsza preferencja przekroczy klauzulę zaporową, są skłonni wypożyczyć głos oddawany w części proporcjonalnej ewentualnemu koalicjantowi

Począwszy od wyborów do niemieckiego Bundestagu z 1969 r., strategię drugiego głosu wykorzystuje FDP. W kampanii poprzedzającej elekcję do Bundestagu z 1972 r. Wolni Demokraci przekonywali wyborców SPD, że bez ich pomocy socjaldemokraci nie będą w stanie utrzymać się przy władzy. Chcąc wzmocnić ten przekaz, liberałowie zwracali uwagę, że jeszcze nigdy SPD nie zdobyło więcej głosów poparcia niż chadecja[2]. Nominacja w 1980 r. lidera CSU Franza-Josefa Straussa na kandydata chadecji na kanclerza, stanowiła dla FDP silną przesłankę do zaangażowania się w strategię drugiego głosu. W tej kampanii liberałowie mogli bowiem liczyć na podział głosów wśród trzech grup elektoratu:

[2] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004, s. 80.

a) wyborców socjaldemokracji, chcących kontynuacji koalicyjnego rządu Helmuta Schmidta;
b) wyborców chadecji, sprzeciwiających się kandydaturze Straussa na kanclerza;
c) wyborców chadecji, którzy m.in. na podstawie wyników sondaży, byli przekonani, że z powodu nominacji na kanclerza kontrowersyjnego polityka, nie będzie ona w stanie zwyciężyć w wyborach. Elektorat ten wolał zatem oddać głosy w części proporcjonalnej na listy FDP w nadziei, że jej obecność w rządzie złagodzi lewicowość SPD[3].

Chcąc wykorzystać powyższe przesłanki Wolni Demokraci prowadzili szeroko zakrojoną kampanię na rzecz pozyskania drugich głosów sympatyków SPD oraz CDU, starając się ich przekonać, że „Tym razem gra toczy się o wysoką stawkę" (niem. *Diesmal geht's ums Ganze*).

Rysunek 27. Plakat FDP z kampanii wyborczej do Bundestagu (1980 r.)

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

Skrajnym przykładem strategii drugiego głosu było zachowanie przewodniczącego FDP w Kolonii, który w 1983 r. publicznie zaapelował do sympatyków liberałów by oddawali swoje pierwsze głosy na kandydatów CDU, zaś

[3] G.K. Roberts, *The „Second Vote" Campaign Strategy of the West German Free Democratic Party*, „European Journal of Political Research" 1988, nr 16, s. 324.

drugie na listy FDP. Jak później przyznał, wystosowując swój apel, liczył na rewanż wyborców chadecji, niemniej jednak nie spodziewał się, że chadecy udzielą oficjalnego poparcia tej strategii[4].

Zbliżoną strategię zastosowało w 1999 r. Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników Nowej Zelandii (ACT NZ), które zachęcało swoich sympatyków do głosowania na kandydatów Partii Narodowej we wszystkich okręgach za wyjątkiem dwóch, w których jego kandydaci mieli szanse na odniesienie zwycięstwa[5].

Argument „umiarkowanej trzeciej siły" wykorzystywała w swoich kampaniach wyborczych Najpierw Nowa Zelandia (New Zealand First). Jednym z głównych celów tego ugrupowania w kampanii poprzedzającej wybory do Izby Reprezentantów z 2005 r. było zaprezentowanie siebie oraz swojego lidera jako umiarkowaną siłę zdolną przeciwstawić się ideologicznym skrajnościom w postaci Partii Narodowej oraz Partii Pracy. Dlatego też Najpierw Nowa Zelandia starała się przedstawić Dona Brasha (Partia Narodowa) jako pozbawionego serca ideologa, zawładniętego regułami wolnego rynku oraz wiktoriańskim sposobem postrzegania świata, które uniemożliwiały mu wprowadzenie kraju na ścieżkę rozwoju. Z drugiej strony, stojącą na czele laburzystów Helen Clark starano się przedstawiać jako skrajnego liberała gotowego podważyć zasady i przywileje społeczne, które większość Nowozelandczyków uważała za część ich stylu życia. Kontrast ten sprawiał, że jedyną siłą gwarantującą równowagę i umiarkowanie stawała się Najpierw Nowa Zelandia[6].

W 2011 r. Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników Nowej Zelandii starało się zaprezentować wyborcom jako sprawdzony i wiarygodny partner koalicyjny Partii Narodowej. W ulotce kolportowanej w okręgu Epsom przez Stowarzyszenie, ugrupowanie to wprost nawoływało sympatyków Partii Narodowej do podziału głosów na rzecz Johna Banksa, określając się jako „*The Right Partner for The Government*". Stowarzyszenie zwracało uwagę wyborców, że „istotnym jest by Partia Narodowa miała po swojej stronie partnera, który zagwarantuje wprowadzenie polityki gospodarczej niezbędnej do przeprowadzenia Nowej Zelandii przez światowy kryzys

---

[4] G.K. Roberts, *The „Second Vote" Campaign Strategy of the West German Free Democratic Party...*, s. 327.

[5] H. Pearse, *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system*, Referat przygotowany na doroczny zjazd Kanadyjskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, Uniwersytet Zachodniego Ontario, 2 czerwca 2005 r. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2005/Pearse.pdf [dostępność: 01.05.2012], [s. 12].

[6] D. Edwards, *New Zealand First — Squeezed From Every Side*, [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005, Victoria University Press, Wellington 2007, s. 120.

ekonomiczny". I dalej: „Partii Narodowej nie uda się przeprowadzić reform samodzielnie. Od 1951 r. żadnemu ugrupowaniu nie udało się zgromadzić 50% głosów. Partia Narodowa będzie potrzebowała koalicjanta. ACT to partner, którego potrzebuje John Key".

Rysunek 28. Fragment ulotki ACT dystrybuowanej w okręgu Epsom (wybory do Izby Reprezentantów 2011 r.)


ACT is the right partner for the Government.

With the polls closing, it's vital that National has a partner on its right to ensure they can deliver the economic policies needed to get New Zealand through this global economic crisis.

And National cannot do it alone. No party has achieved 50% of the vote since 1951. National will need a coalition partner.

ACT is the right partner that John Key needs.

The next Government is going to need Don Brash, and the rest of the ACT team's business and policy expertise. The more ACT MPs you elect, the more we can do to ensure New Zealand emerges from the economic crisis a stronger, more prosperous nation.

If you share this goal, then give your Party Vote to ACT on 26 November.

Źródło: Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników.

Ponadto na ulotce zamieszczono zdjęcie rozmawiających ze sobą Johna Keya oraz Johna Banksa wraz z fragmentem wypowiedzi lidera Partii Narodowej, który stwierdza, że „Mamy bardzo dobre doświadczenia we współpracy z ACT i nie mamy nic przeciwko jeśli ugrupowanie to ponownie znajdzie się w parlamencie. Jeśli wyborcy zdecydują się na głosowanie taktyczne oraz podział głosów, również nie będę miał nic przeciwko".

Rysunek 29. Fragment ulotki ACT dystrybuowanej w okręgu Epsom (wybory do Izby Reprezentantów 2011 r.)


"We've had a very good working relationship with ACT and we wouldn't be at all unhappy if they were back in Parliament. If they decide to tactically vote and split their vote, I wouldn't be unhappy about that."

Rt Hon John Key, Prime Minister

09 523 0470
www.act.org.nz
Email: info@act.org.nz
www.facebook.com/actparty

act YOUR PARTY VOTE

act

Źródło: Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników.

W podobny sposób do wyborców apelował w 1972 r. Willy Brandt, który co prawda nie wystąpił z bezpośrednim apelem o podział głosów na rzecz FDP, lecz starał się przedstawić liberałów jako rzetelnego koalicjanta[7].

Powściągliwość większych ugrupowań w nawoływaniu wyborców do oddawania głosów na inną partię (nawet jeśli jest ona potencjalnym koalicjantem) tłumaczyć należy ogromnym ryzykiem oraz kosztami politycznymi związanymi z tego rodzaju przedsięwzięciami. Mogą być one potraktowane jako jawne nadużywanie procedur wyborczych, a więc działanie budzące poważne wątpliwości co do uczciwości ugrupowania i mogące zmniejszyć zaufanie wyborców[8].

Dlatego nie powinno dziwić, że najczęstszą reakcją dużych ugrupowań na zachęty mniejszych partii do oddawania na nie głosów w części proporcjonalnej, jest apel o spójny głos. Obawiając się znacznej utraty własnego elektoratu na rzecz partii trzecich duże ugrupowania nawołują wyborców do oddawania na nie obu głosów.

Rysunek 31. Plakat SPD z kampanii wyborczej do Bundestagu (1994 r.)

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

Rysunek 30. Plakat CSU z kampanii wyborczej do Bundestagu (2009 r.)

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

[7] T. Burkett, *Parties and Elections in West German. The Searching for Stability*, C. Hurse & Company, Londyn 1975, s. 123.
[8] J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*, Warszawa 2003, s. 195.

Rysunek 32. Fragment ulotki Partii Pracy z kampanii wyborczej do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (2011 r.)

Źródło: Nowozelandzka Partia Pracy.

Rysunek 33. Fragment ulotki Partii Konserwatywnej z kampanii do Zgromadzenia Narodowego Walii (2011 r.)

Źródło: Partia Konserwatywna.

Rysunek 34. Fragment ulotki Partii Konserwatywnej z kampanii do Zgromadzenia Narodowego Walii (2011 r.)

Źródło: Partia Konserwatywna.

Rysunek 35. Fragment ulotki Partii Liberalno-Demokratycznej z kampanii do Zgromadzenia Narodowego Walii (2011 r.)

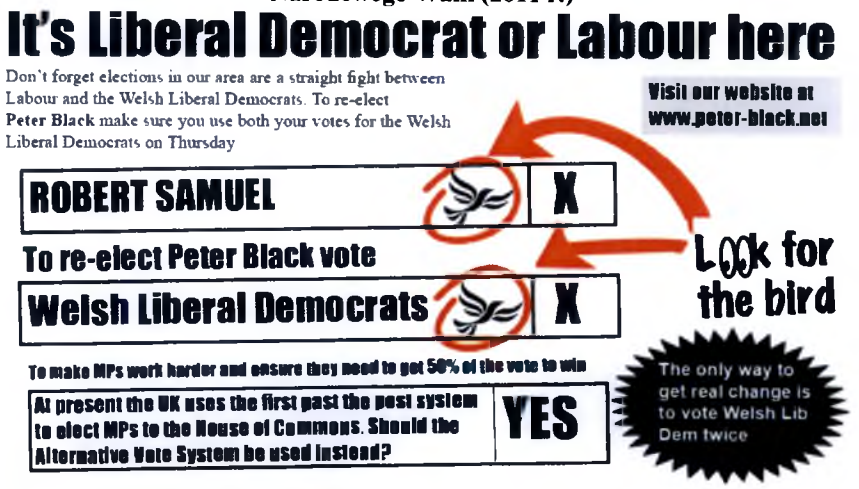

Źródło: Partia Liberalno-Demokratyczna.

Rysunek 36. Fragment ulotki Partii Pracy z kampanii wyborczej do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

Źródło: http://www.flickr.com.

Rysunek 37. Fragment ulotki Partii Liberalno-Demokratycznej z kampanii do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

Źródło: http://www.flickr.com.

W tym kontekście za wyjątkową uznać należy kampanie prowadzoną w 1996 r. przez nowozelandzką Partię Narodową. W jej początkowym okresie ugrupowanie apelowało do wyborców o „dwa znaczki dla Partii Narodowej" (ang. *Two Ticks for National*). W drugim etapie kampanii hasło to zostało zmienione na „jeden znaczek dla Partii Narodowej" (ang. *One Tick for National*). Zmiana ta, mająca na celu zdobycie większej liczby głosów w części proporcjonalnej systemu wyborczego, wywołała burzę wśród kandydatów rywalizujących w okręgach jednomandatowych. Niektórzy z nich posądzali kierownictwo ugrupowania o zdradę. Partia Narodowa szybko zareagowała na niezadowolenie w swoich szeregach, publikując dwa ogłoszenia w prasie regionalnej. Pierwsze zawierało slogan: „Najpierw zaznacz Partię Narodową; Zaznacz ją dwukrotnie" (ang. *First Tick National; But Tick It Twice*). Z kolei drugie ogłoszenie, opublikowane na dzień przed wyborami kategorycznie stwierdzało, że „Głos oddany na inne ugrupowanie, jest głosem przeciwko Partii Narodowej" (ang. *A Vote For Any Other is A Vote Against National*)[9].

Duże partie polityczne również prowadzą kampanie w oparciu o strategię drugiego głosu. Ich cechą charakterystyczną jest próba zwrócenia uwagi wyborców na znaczenie głosu oddawanego w części proporcjonalnej systemu wyborczego dla zmiany rządu bądź wyłonienia premiera. W kampanii poprzedzającej wybory niemieckie wybory parlamentarne w 1969 r. CDU lansowało slogan „Tym co naprawdę ma znaczenie, jest Kanclerz" (niem. *Auf den Kanzler kommt es an*). W 1976 r. SPD posługiwało się hasłem: „Chodź z nami: głosuj na Shmidta" (niem. *Zieht mit: Wahlt Schmidt*). Z kolei CDU przygotowało plakat przypominający kartę do głosowania, na którym widniało hasło: „Więc zagłosuj prawidłowo: Oba głosy na CDU. Twój głos na Helmuta Kohla" (niem. *So Wahlem Sie richtig: Beide Stimmen fur Die CDU. Ihre Simme fur Helmut Kohl*). W cztery lata później, w odpowiedzi na intensywną kampanię liberałów, socjaldemokraci przygotowali naklejkę zawierającą hasło: „Tylko twój drugi głos jest bezpośrednim głosem na kanclerza" W tej samej kampanii materiały wyborcze chadecji były opatrzone hasłem: „Drugi głos na kanclerza" (niem. *Zweitstimme ist Kanzlerstimme*)[10]. W 1990 r. chadecja ponownie przygotowała plakaty w formie karty do głosowania, na których zamieszczono apel: „Oba głosy na CDU. Drugi głos jest

[9] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*..., s. 109–110.

[10] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*..., s. 81 oraz s. 88–89; G.K. Roberts, *The „Second Vote" Campaign Strategy of the West German Free Democratic Party*..., s. 324.

głosem kanclerskim" (niem. *Beide Stimmen fur die CDU. Zweitstimme ist Kanzlerstimme*).

Rysunek 38. Plakat CDU z kampanii wyborczej do Bundestagu (1976 r.)

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

Rysunek 39. Plakat CDU z kampanii wyborczej do Bundestagu (1990 r.)

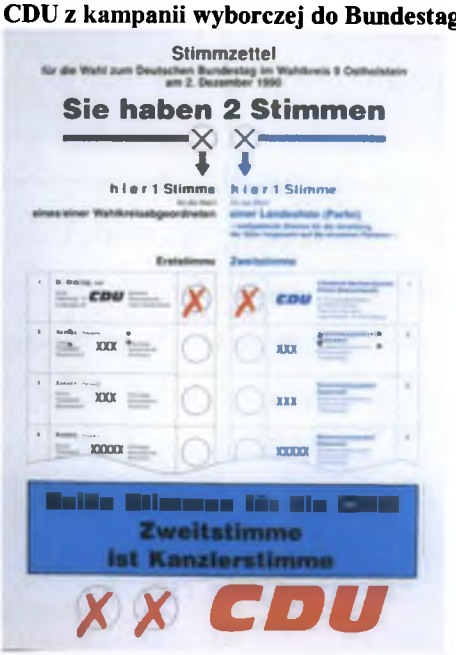

Źródło: Konrad-Adenauer-Stiftung.

Podobne akcenty znajdujemy również w materiałach kampanijnych nowozelandzkich laburzystów. W 1999 r. będąca w opozycji Partia Pracy umieściła na swoich bilbordach hasło: „Tylko głos partyjny oddany na Laburzystów może zmienić rząd" (ang. *Only a Party Vote for Latour can Change the Governmet"*). Natomiast w 2005 r. opozycyjna Partia Narodowa posługiwała się sloganem: „Głos partyjny na Partię Narodową aby zmienić rząd" (ang. *Party Vote National to Change the Government*).

Kampania Partii Narodowej z 2005 r. pokazuje, jak trudnym procesem jest przekonywanie nie tylko wyborców, ale również wolontariuszy i kandydatów, że to głos oddawany na listy wyborcze ma kluczowe znaczenie dla ostatecznego wyniku. Steven Joyce, jedna z osób odpowiedzialnych w 2005 r. za kampanię parlamentarną Partii Narodowej, wspomina, że jedną ze strategicznych decyzji było:

> „(...) przeprowadzenie szeroko zakrojonej kampanii edukacyjnej, której celem było uświadomienie, że to głos partyjny oddany na Partię Narodową jest kluczowy z punktu widzenia zmiany rządu. Podróżując po kraju, Don Brash, Judy Kirk i ja, byliśmy zszokowani poziomem niewiedzy, nawet wśród naszych wieloletnich wolontariuszy, na temat sposobu działania mieszanego systemu wyborczego. Skoro nawet owe bardzo doświadczone i zmotywowane osoby nie rozumiały, że tylko głos partyjny ma znaczenie dla kompozycji parlamentu, jakie były szanse, że zrozumieją to przeciętni wyborcy"[11].

W 2011 r. walcząca o utworzenie jednopartyjnego gabinetu większościowego oraz drugą kadencję w fotelu premiera dla Alexa Salmonda, Szkocka Partia Narodowa zwracała się do wyborców: „Jeśli chcesz Alexa Salmonda jako premiera, musisz pójść i oddać na niego głos" (ang. *If you want Alex Salmond for First Minister, You've Go to Vote for Him*). Na innej ulotce zamieszczono fotografię lidera opatrzoną sloganem: „Dwa Głosy. Tylko jeden wybór" (ang. *Two Votes. Olny One Choice*). Na obu ulotkach głos oddawany w części proporcjonalnej systemu wyborczego do Szkockiego Parlamentu, oznaczono jako głos za kandydaturą Alexa Salmonda na premiera.

[11] S. Joyce, *National — The Road to Recovery,* [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005..., s. 108–109.

Rysunek 40.Ulotki Szkockiej Partii Narodowej z kampanii do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

Źródło: http://www.flickr.com.

2.2. Strategiczny podział głosów w kampaniach wyborczych

Partie polityczne starają się pozyskiwać głosy podzielone w części większościowej systemu przez wyborców, którzy wyrażali swoje preferencje polityczne w sposób strategiczny. W materiałach wyborczych znajdujemy szereg komunikatów, których celem jest stworzenie wrażenia, że w danym okręgu szanse na mandat mają tylko dwaj kandydaci (ang. *two horse race*). Tego rodzaju apele kierowane są do sympatyków partii politycznych, których reprezentanci plasują się w tyle stawki i nie mają szans na objęcie mandatu. W ten sposób ugrupowania starają się wykorzystać zjawisko strategicznego podziału głosów do maksymalizacji własnego wyniku wyborczego.

Na tego rodzaju komunikaty najczęściej możemy natrafić w kampaniach wyborczych do Parlamentu Szkocji oraz walijskiego Zgromadzenia Narodowego. Warto zwrócić uwagę, iż dla Szkotów i Walijczyków nie są one niczym nowym. Identyczne komunikaty zamieszczane są również w materiałach wyborczych ugrupowań rywalizujących o miejsca w brytyjskiej Izbie Gmin. W obu przypadkach przybierają one postać mini sondażu (tworzonego w oparciu o wyniki głosowania w poprzedniej elekcji), sugerującego wyborcom, iż głosowanie na kandydata zajmującego w okręgu wyborczym trzecie bądź gorsze, miejsce będzie równoznaczne

ze zmarnowaniem głosu. W związku z tym zachęca się ich do przeniesienia poparcia na jednego z dwóch nadal liczących się w rywalizacji o mandat kandydatów. Wyborcy głosujący w mieszanych systemach wyborczych do parlamentów narodowych Szkocji i Walii, którzy dadzą się przekonać tego rodzaju apelom, podzielą swoje głosy.

Rysunek 41. Ulotka Partii Liberalno-Demokratycznej z kampanii do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

Źródło: http://www.flickr.com.

Rysunek 42. Fragment Ulotki Partii Liberalno-Demokratycznej z kampanii do Zgromadzenia Narodowego Walii (2011 r.)

Źródło: Partia Liberalno-Demokratyczna.

Rysunek 43. Fragment ulotki Szkockiej Partii Narodowej z kampanii do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

The SNP can win here. In 2007 you chose the SNP on the list vote here in Edinburgh Central. This applies to both the old and new boundaries. This time cast **both votes SNP** and re-elect the SNP Government.

Źródło: http://www.flickr.com.

Rysunek 44. Fragment Ulotki Partii Liberalno-Demokratycznej z kampanii do Zgromadzenia Narodowego Walii (2011 r.)

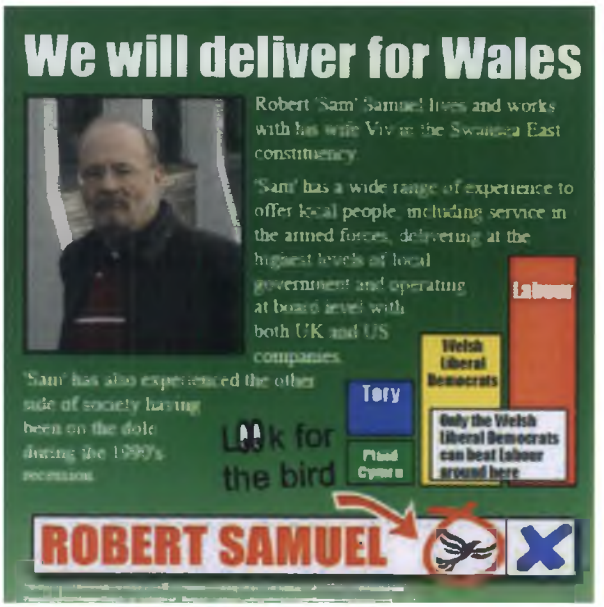

Źródło: http://www.flickr.com.

Rysunek 45. Ulotka Partii Pracy z kampanii wyborczej do Parlamentu Szkocji (2011 r.)

Źródło: http://www.flickr.com.

2.3. Rywalizacja w nowozelandzkich *trigger electorates*

Osobnego komentarza wymagają kampanie wyborcze prowadzone w niektórych okręgach jednomandatowych przez małe nowozelandzkie ugrupowania. Ich specyfika wynika nie tylko z chęci wykorzystania głosowania podzielonego do zdobycia mandatu, ale również z funkcjonowania w nowozelandzkim systemie wyborczym alternatywnego progu wyborczego. Próg ten daje małym partiom politycznym szanse na zdobycie kilku mandatów dzięki zgłoszeniu do rywalizacji wyborczej popularnego,

nie tylko w skali okręgu, ale również całego kraju, kandydata (nierzadko będącego liderem ugrupowania). Tego rodzaju kandydatury mają na celu przyciągnięcie głosów w części większościowej sympatyków dużych partii politycznych, którzy udzielili w segmencie proporcjonalnym poparcia ich listom wyborczym.

Przygotowując swoje kampanie wyborcze małe ugrupowania muszą zidentyfikować kluczowe z ich perspektywy okręgi, w których ich kandydaci mają szanse na odniesienie zwycięstwa (ang. *trigger electorates*). Okręgi te zajmują centralne miejsce w prowadzonych przez nie kampaniach, pochłaniając znaczną część pozostających w ich dyspozycji zasobów.

Funkcję *trigger electorate* w kampaniach Stowarzyszenia Konsumentów i Podatników Nowej Zelandii pełni okręg wyborczy Epsom, w którym od 2005 r. zwycięstwa odnoszą jej kandydaci. Z kolei w latach 1996–2008 takim okręgiem dla Jima Andertona (oraz Sojuszu, a później Sojuszu Postępowego) był okręg Wigram. Dla Zjednoczonej Przyszłości *trigger electorate* jest okręg wyborczy Ohariu-Belemont (od 2008 r. Ohariu), w którym nieprzerwanie od 1996 r. zwycięstwa odnosi lider ugrupowania Peter Dunne. Sam polityk w ten sposób wspomina kampanię prowadzoną w tym okręgu w 2005 r.

> „Naszym celem w okręgu Ohariu-Belemont było odniesienie zwycięstwa z możliwie największą przewagą nad konkurencją. Niezależne sondaże przeprowadzone w połowie 2005 r. pokazywały, że bez większych problemów utrzymamy mandat w tym okręgu, niemniej jednak nasza przewaga z poprzednich lat nad Partią Pracy i Partią Narodową zostanie zmniejszona. Dlatego też postanowiliśmy wzmocnić kampanię wśród sympatyków wszystkich ugrupowań, której celem było przekonanie wyborców, że jedynym kandydatem mającym szanse na zwycięstwo jest Peter Dunne. Dlatego też skoncentrowaliśmy się na mnie jako reprezentancie lokalnej społeczności w parlamencie, moich osiągnięciach oraz dotychczasowej pracy wykonanej na jej rzecz. Częste wizyty w centrach handlowych, szkołach oraz zakładach pracy, wzmocniły tę strategię, podobnie jak mój udział we wszystkich spotkaniach wyborców z kandydatami ubiegającym się o mandat oraz sumienna praca wykonywana przez moje biura. Wysiłki te wsparte były przez pracę działającego w moim imieniu, silnego zespołu złożonego z około 100 wolontariuszy, którzy dystrybuowali ulotki, odwiedzali wyborców w ich domach, rozwieszali plakaty oraz organizowali spotkania"[12].

[12] P. Dunne, *United Future — Ironies of a Doomed Campaign,* [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005..., s. 135–136.

Ogromnym wsparciem dla kampanii prowadzonych przez małe ugrupowania w *trigger electorates*, będzie taktyczna decyzja jednego z dużych ugrupowań o niezgłaszaniu swojego kandydata do rywalizacji w tym okręgu bądź też ograniczeniu jego kampanii jedynie do zabiegania o głosy dla listy wyborczej. Duże partie musza skalkulować na ile opłacalna jest tego rodzaju kampania. Z jednej strony wiąże się ona z oddaniem walkowerem okręgu jednomandatowego innemu ugrupowaniu, z drugiej jednak, może być ona interpretowana jako gest wobec przyszłego partnera koalicyjnego.

W 1996 r. Partia Narodowa zgodziła się nierejestrować swojego kandydata w okręgu wyborczym Ohariu-Belmont, w którym o mandat zabiegał lider Zjednoczonej Przyszłości – Peter Dunne. Partia Narodowa oczekiwała, że polityk ten będzie z nią współpracował w ramach powołanego przez nią rządu. Inny potencjalny koalicjant Partii Narodowej, Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników liczył na podobne zachowanie wobec swojego lidera Richarda Prebble ubiegającego się o mandat w okręgu Wellington Central. Pomimo, iż ACT mogło stanowić istotny element centroprawicowej koalicji rządowej, Partia Narodowa niemal do ostatniej chwili zwlekała z podjęciem decyzji odnośnie wsparcia jej lidera. Dopiero na dzień przed głosowaniem narodowcy przyznali, że w okręgu Wellington Central najprawdopodobniej zwycięstwo odniesie Richard Prebble. Był to oczywisty sygnał dla strategicznych wyborców Partii Narodowej do porzucenia jej kandydata oraz przeniesienia poparcia na lidera ACT[13]. W obu opisanych przypadkach kandydaci mniejszych partii zdobyli mandaty.

W 1999 r. Partia Pracy wystąpiła do swoich sympatyków z apelem o udzielenie poparcia kandydatce Zielonych Jeanette Fitzsimons, która ubiegała się o mandat w okręgu Coromandel. Dzięki temu wsparciu uzyskała ona poparcie 13 677 wyborców i zdobyła mandat z bezpieczną przewagą 250 głosów nad drugim kandydatem Partii Narodowej. W kolejnych wyborcach laburzyści, licząc na powołanie jednopartyjnego rządu większościowego, nie udzielili poparcia Jeanette Fitzsimons. W konsekwencji zajęła ona dopiero trzecie miejsce w okręgu zdobywając 6676 głosów[14]. Jej

[13] J. Roper, Ch. Holtz-Bacha, G. Mazzoleni, *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*..., s. 105.

[14] A. Blais, P. Loewen, M.A. Bodet, *Strategic Voting*, [w:] Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government, red. J. Vowles, P. Aimer, S. Banducci, J. Karp, R. Miller, Auckland University Press, Auckland 2004, s. 68–69.

kandydaturę poparło zaledwie 2816 wyborców, którzy oddali głosy na listę Partii Pracy[15].

W kampanii poprzedzającej wybory do Izby Reprezentantów z 2005 r., Partia Narodowa podjęła próbę odbicia okręgu Epsom z rąk Stowarzyszenia Konsumentów i Podatników NZ. Co ciekawe, w działanie te włączyły się Zjednoczona Przyszłość oraz Partia Pracy. 6 wrześnie 2005 r. w jednym z centrów handlowych doszło do spotkania Petera Dunne (Zjednoczona Przyszłość) z Donem Brashem. Spotkanie liderów obu partii w kawiarni Mt Eden Village, miało być czytelnym przekazem dla wyborców Zjednoczonej Przyszłości, odnośnie sposobu głosowania w Epsom[16].

Jak pokazują dane Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej, aż 40% wyborców, którzy oddali głosy na jej listę Zjednoczonej Przyszłości poparło kandydata Partii Narodowej Richarda Worth[17].

Zdjęcie 1. Peter Dunne (z lewej) i Don Brash (z prawej) w Mt Eden Village (2005)

Źródło: http://www.nzherald.co.nz/nz/news/article.cfm?c_id=1&objectid=10344404 [dostępność: 16.09.2012].

[15] Dane za Nowozelandzką Komisją Wyborczą (http://www.electionresults.org.nz). Od 2002 r. Nowozelandzka Komisja Wyborcza publikuje dane dotyczące podziału głosów w skali całego obszaru wyborczego oraz poszczególnych okręgów jednomandatowych. Informacje te pochodzą bezpośrednio z kart wyborczych. Poszczególne komisje, ustalając wyniki głosowania, odnotowują również, w jaki sposób wyborcy dzielili swoje głosy. Dlatego też dane te stanowią niezwykle precyzyjne źródło informacji odnośnie zachowań wyborczych Nowozelandczyków.

[16] Peter Dunne wspomina, że spotkanie z Donem Brushem umożliwiło Zjednoczonej Przyszłości poprawę wyniku wyborczego, dzięki wysłaniu do elektoratu czytelnego komunikatu, że oba ugrupowania są w stanie współpracować ze sobą w ramach rządu. Jednocześnie spotkanie miało na celu poprawę stosunków pomiędzy obiema partiami, które od czasów poprzedniej elekcji uległy ochłodzeniu. P. Dunne, *United Future — Ironies of a Doomed Campaign,* [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005..., s. 135–136.

[17] http://www.electionresults.org.nz [dostępność: 21.09.2012].

To nie był koniec działań Partii Narodowej wymierzonych w Stowarzyszenie. Jak wspomina ubiegający się wówczas o mandat w Epsom, Rodney Hide:

> „Również dwie stare partie połączyły swoje siły przeciwko nam. 9 września prezydent Partii Narodowej Judy Kirk rozesłała do wyborców zamieszkujących Epsom list, w którym zachęcała do głosowania na Richarda Worth. Partia Pracy poparła tę kampanię. Agitatorzy laburzystów pracowali w Epsom – nie na rzecz swojego kandydata Stuarta Nasha – przekonując wyborców Partii Pracy do głosowania na kandydata Partii Narodowej. Sam Stuart Nash, podporządkowując się dyrektywom premier Helen Clark, zaprzestał prowadzenia kampanii przeciwko kandydatowi Partii Narodowej i zapowiedział, że w zbliżających się wyborach odda na niego głos"[18].

Pomimo działań podejmowanych przez konkurencję, w 2005 r. ACT zdołało obronić mandat w Epsom. Co ciekawe na Rodneya Hide zagłosowało aż 58,72% wyborców, którzy w segmencie proporcjonalnym poparli listę Partii Narodowej. Kandydat ten cieszył się mniejszą sympatią wyborców Zjednoczonej Przyszłości oraz Partii Pracy, spośród których odpowiednio 26,42% oraz 9,72% udzieliło mu poparcia[19].

W 2011 r. Partia Narodowa była bardziej łaskawa dla mniejszych ugrupowań. W okręgach Epsom i Ohariu ugrupowanie to prowadziło kampanię, która koncentrowała się wyłącznie na pozyskaniu głosów oddawanych w części proporcjonalnej systemu wyborczego. W obu okręgach kandydaci Partii Narodowej (Paul Goldsmith w Epsom oraz Karina Shanks w Ohariu), która w pozostałej części obszaru wyborczego apelowała o oddanie spójnego głosu, zabiegali jedynie o poparcie dla listy wyborczej. Znalazło to odzwierciedlenie w treści kolportowanych w tych okręgach materiałów wyborczych. Na pierwszych stronach ulotek Partii Narodowej, które trafiły do wyborców w Epsom oraz Ohariu, próżno poszukiwać fotografii kandydata zgłoszonego do rywalizacji (umieszczono je dopiero na drugiej stronie). Nazwiska kandydatów nie znalazły się również w głównym sloganie wyborczym umieszczonym na ulotce. Przykładowo w okręgu Hamilton East, w którym kandydat Partii Narodowej (David Bennett) rywalizował o zdobycie mandatu, slogan wyborczy brzmiał: „*National & David Bennett: Bulding a Brighter Future for Hamilton East*". Natomiast w Epsom i Ohariu hasło na ulotce zawierało jedynie nazwę ugrupowania.

---

[18] R. Hide, *ACT — Survival in Epsom*, [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005..., s. 141–142.
[19] http://www.electionresults.org.nz [dostępność: 21.09.2012].

Oba elementy zastąpiono zdjęciem Johna Keya (lider Partii Narodowej) oraz nazwą ugrupowania. Dla porównania w pozostałych okręgach jednomandatowych Partia Narodowa zamieszczała wspólną fotografię kandydata oraz Johna Keya opatrzone nazwą ugrupowania oraz nazwiskiem osoby ubiegającej się o mandat. Wprowadzenie tych zmian oraz wynikające z nich przesunięcie kandydatów na drugi plan, miało na celu umożliwienie zdobycia mandatu przez kandydatów reprezentujących Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników NZ (Epsom) oraz Zjednoczoną Przyszłość (Ohariu). W Epsom działania Partii Narodowej zostały dodatkowo wzmocnione przez omawianą wcześniej ulotkę Stowarzyszenia, w której partia przedstawiała się jako rzetelny i wiarygodny koalicjant.

Rysunek 46. Ulotki Partii Narodowej z kampanii wyborczej do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (2011 r.)

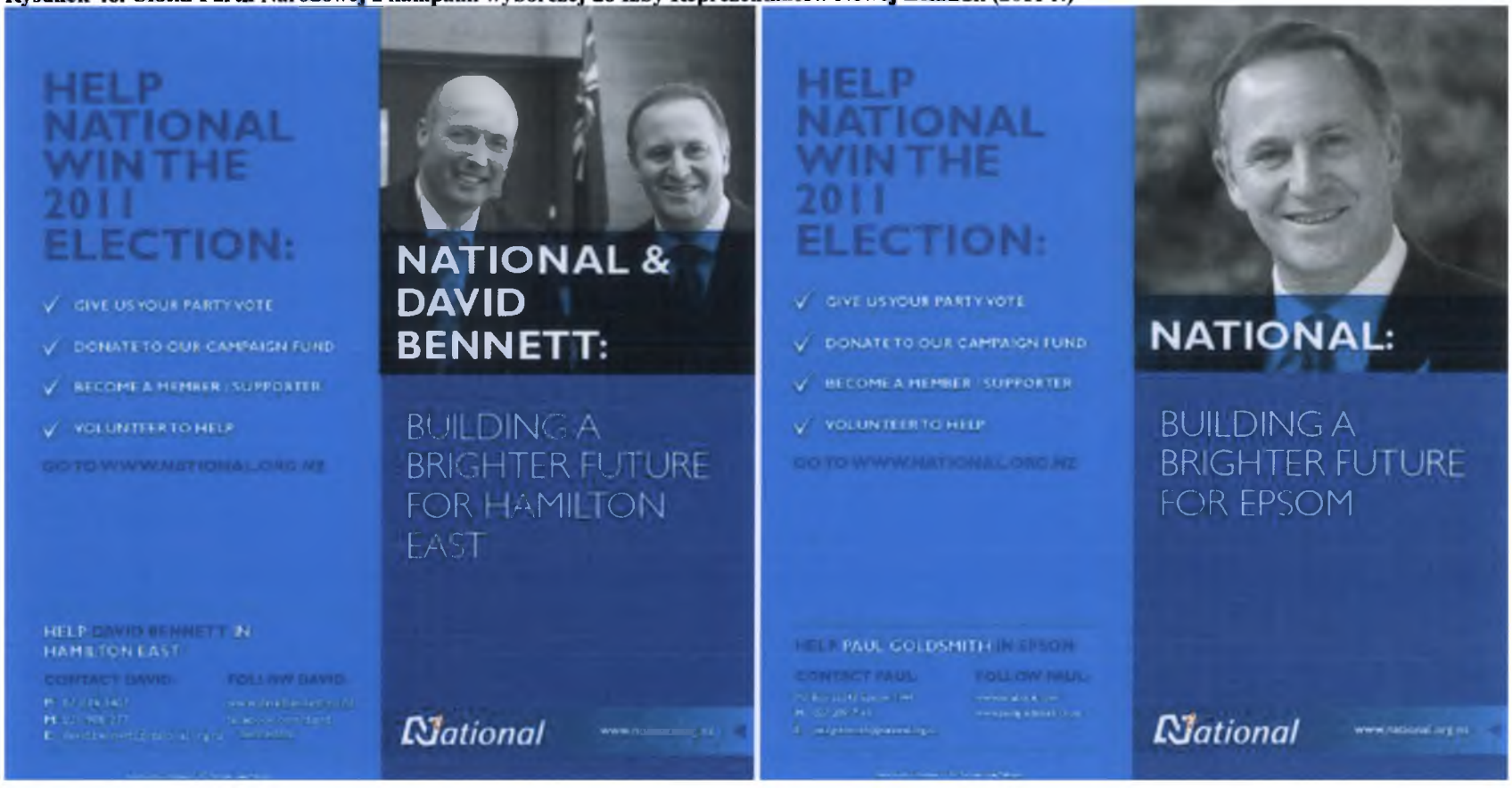

Źródło: Partia Narodowa

Tego rodzaju kampania znalazła oczywiście swoje odzwierciedlenie w statystykach dotyczących głosowania podzielonego. W Epsom zaledwie 34,25% wyborców, którzy poparli listę Partii Narodowej zagłosowało również na jej kandydata. Natomiast aż 60% wyborców tego ugrupowania poparło kandydaturę Johna Banksa. Z kolei 79,98% wyborców Stowarzyszenia oddało spójne głosy. Podobnie sytuacja wyglądała w okręgu Ohariu, gdzie zaledwie 33% wyborców Partii Narodowej udzieliło poparcia jej liście oraz kandydatowi, zaś 57% z nich poparło Petera Dunna ze Zjednoczonej Przyszłości. Natomiast aż 90% sympatyków tej partii oddało spójne głosy będące wyrazem poparcia dla jej kandydata oraz listy. Dla porównania, w skali całego kraju zaledwie 16% wyborców, którzy poparli listę Partii Narodowej, nie oddało swojego głosu na jej kandydata. Według tego schematu swoje głosy oddało 18,5% sympatyków laburzystów.

3. Efekt kontaminacji (*Contamination effect*)

Zdaniem zwolenników poglądu o występowaniu w mieszanych systemach wyborczych efektu kontaminacji, z perspektywy ostatecznego wyniku elekcji taktyka polegająca na rezygnacji przez partie polityczne z udziału w rywalizacji w części jednomandatowych okręgów wyborczych, nie jest słuszna. W ich przekonaniu zarejestrowanie kandydata w okręgu, nawet jeśli dla ugrupowania ma on beznadziejny charakter, przyczyni się do zwiększenia liczby głosów oddanych w tym okręgu na jego listę. Kandydat staje się bowiem kimś w rodzaju orędownika listy, zaś prowadzona przezeń kampania, zwiększa przepływ informacji na jej temat. W konsekwencji może skłonić to część wyborców do udzielenia jej poparcia[2]. Dlatego też partie polityczne chcące poprawić własny rezultat wyborczy, powinny dążyć do rejestracji kandydatów w możliwie największej liczbie okręgów jednomandatowych.

Dowodem potwierdzającym występowanie efektu kontaminacji będzie większe poparcie dla list wyborczych partii politycznych w okręgach jednomandatowych,

---

[2]Patrz szerzej.: K. E. Cox, L.J. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*, „Comparative Political Studies" 2002, vol. 35, nr 9, s. 1033–1039; F. Ferrara: *Interactive Ballots: Contamination, Party Choice and New Zealand's Mixed Electoral System*. Tekst dostępny na: http://www.allacademic.com//meta/p_mla_apa_research_citation/0/8/5/2/7/pages85276/ p85276-1.php [dostępność: 19.04.2012], [s. 1–39]; F. Ferrara, E.S. Herron, M. Nikishawa, *Mixed Electoral Systems. Contamination and Its Consequences*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2005, s. 33–48; F. Ferrara, *A Different World. Relative Causa Inferencje and The Study of Mixed Electoral System*, Referat przygotowany na Doroczny Zjazd Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, 2–5 września 2004.

w których zgłosiły swoich reprezentantów, niż w okręgach, w których zrezygnowały z udziału w rywalizacji.

W poniższej analizie pominięte zostały wybory do Zgromadzenia Narodowego Węgier oraz Zgromadzenia Narodowego Walii. Z kolei w przypadku bezpośrednich wyborów izraelskiego premiera, w których okręgiem wyborczym był cały kraj, badanie efektu kontaminacji wydaje się niemożliwe. Wszystkim izraelskim wyborcom poddawano bowiem pod głosowanie te same kandydatury na premiera oraz członków Knesetu. Zatem na podstawie wyników elekcji nie jest możliwym sprawdzenie, w jakim stopniu kandydat na premiera przyczyniał się do zdobycia większej liczby głosów przez listę wyborczą.

Ze specyficzną sytuacją mieliśmy również do czynienia w mieszanych elekcjach do włoskiej Izby Deputowanych, w których najpowszechniejszą strategią przyjmowaną przez ugrupowania było wystawianie w kolegiach jednomandatowych wspólnych koalicyjnych kandydatur. Liczba kolegiów, w których kandydaci reprezentujący koalicjantów uczestniczyli w rywalizacji o mandaty uzależniona była od siły wyborczej poszczególnych ugrupowań. Ta z kolei ustalana była na podstawie wyników wcześniejszych elekcji parlamentarnych, europejskich, regionalnych oraz lokalnych. W ten sposób kandydaci reprezentujący członków koalicji rywalizowali tylko w kolegiach, w których ich macierzyste ugrupowanie cieszyło się największym poparciem i tym samym miało największe szanse na zdobycie mandatu. Dlatego przyczyn większej liczby głosów zdobywanych przez ich listy wyborcze w kolegiach należy doszukiwać się w znacznym poparciu, jakim cieszyły się one wśród zamieszkujących je wyborców, a nie w samym fakcie zgłoszenia kandydatury.

W literaturze występowanie efektu kontaminacji zostało dobrze opisane w przypadku wyborów do japońskiej Izby Reprezentantów. Jak wynika z badań Karen E. Cox i Leonarda J. Schoppa, w przeprowadzonych w 1996 r. wyborach do izby niższej japońskiego parlamentu, listy Nowej Partii Granicznej (New Frontier Party) zdobywały poparcie rzędu 12,7% w okręgach jednomandatowych, w których partia nie wystawiła swojego kandydata, zaś w okręgach, w których reprezentant Nowej Partii Granicznej uczestniczył w rywalizacji, poparcie dla listy wzrastało do poziomu 18%. Podobną zależność zauważono analizując rezultaty list firmowanych przez Demokratyczną Partię Japonii, które w przypadku absencji kandydata w okręgu jednomandatowym zdobywały około 6,8% głosów, zaś w okręgach, w których

o mandat ubiegał się kandydat tej partii, poparcie dla jej list wzrastało do poziomu 11,5%[3].

Również badania przeprowadzone przez Federico Ferrarę, Ericka S. Herrona oraz Misha Nishikawę potwierdzają występowanie efektu kontaminacji w mieszanych elekcjach do japońskiego parlamentu. Badacze ci poddali analizie wyniki 6 ugrupowań (Demokratyczna Partia Japonii, Jiyuto, Nowe Komeito, Partia Socjaldemokratyczna, Nowa Partia Konserwatywna oraz Jiyurengo) w wyborach do Izby Reprezentantów z lat 1996–2000 oraz elekcji do Izby Radców z 1995 r. Z ich ustaleń wynika, że w przypadku powyższych ugrupowań zgłoszenie kandydata w okręgu jednomandatowym miało znaczący wpływ na zanotowany przez nie wynik w części proporcjonalnej systemu. Demokratyczna Partia Japonii, Nowe Komeito oraz Partia Socjaldemokratyczna zdobywały w części proporcjonalnej średnio o 4% głosów więcej w okręgach jednomandatowych, w których zarejestrowały swojego kandydata. Z kolei w przypadku Nowej Partii Konserwatywnej oraz Jiyuto zgłoszenie kandydata w okręgu jednomandatowym owocowało od 1 do 3% większym poparciem dla listy wyborczej. Z kolei listy Jiyrengo uzyskiwały o ok. 0,5% większe poparcie na poziomie jednomandatowych okręgów wyborczych, w których zarejestrowały swoich kandydatów[4] [5].

Trójka badaczy znalazła również potwierdzenie dla występowania efektu kontaminacji w wyborach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. Dowody te nie są co prawda tak silne, jak w przypadku Japonii, niemniej jednak, zdaniem autorów potwierdzają ideę efektu kontaminacji. Badając efekt zgłoszenia kandydata w okręgu jednomandatowym na poziom poparcia w części proporcjonalnej dla 11 ugrupowań rywalizujących o mandaty w wyborach z 1995 r., autorzy znaleźli dowody, iż miało ono pozytywny wpływ na wynik 6 z nich (Bloku Andresa Nikolaeyeva i Svyatoslava Fyodorova, Dziedzictwa Duchowego, Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, Kongresu Wspólnot Rosyjskich, Rosyjskiej Partii Socjalnej oraz Yabloko). Efekt kontaminacji przysporzył najwięcej korzyści Komunistycznej Partii Federacji

---

[3] K.E. Cox, L.J. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*..., s. 1033.

[4] F. Ferrara, E.S. Herron, M. Nikishawa, Mixed Electoral Systems. Contamination and Its Consequences..., s. 43.

[5] Z powyższymi ustaleniami polemizuje z kolei Ko Maeda, którego zdaniem fakt, iż ugrupowania zgłaszają swoich kandydatów głównie w okręgach, w których cieszą się największym poparciem, sprawia, że wpływ, jaki wywierają oni na notowany przez nie wynik w części proporcjonalnej jest zawyżony. Patrz szerzej: K. Maeda, *Re-examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment-Effects Model*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 723–731.

Rosyjskiej oraz Zjednoczonej Rosji, których listy wyborcze zdobywały na poziomie okręgów jednomandatowych, w których rywalizowali ich kandydaci, ok. 2% dodatkowych głosów. Z kolei w przypadku Yabloko bonus ten wynosił ok. 1%, zaś listy wyborcze najmniejszych ugrupowań (Bloku Andresa Nikolaeyeva i Svyatoslava Fyodorova, Kongresu Wspólnot Rosyjskich, Rosyjskiej Partii Socjalnej) zdobywały o 0,5% głosów więcej[6].

Analizując efekt kontaminacji w wyborach do niemieckiego Bundestagu Karen E. Cox i Leonard J. Schoppa zauważają, że:

> „(...) niemieckie partie polityczne konsekwentnie zgłaszają swoich kandydatów we wszystkich okręgach jednomandatowych, nawet w tych, w których nie mają oni żadnych szans na zwycięstwo. Podczas gdy w państwach wykorzystujących czysty system większościowy tzw. partie trzecie zaprzestają rejestracji kandydatów w okręgach, w których nieustannie doznają porażek, Wolni Demokraci (FDP) rejestrują swoich reprezentantów w okręgach jednomandatowych wykorzystywanych w wyborach do Bundestagu, pomimo iż nie zdobyli oni mandatu bezpośredniego od 1957 r., zaś od 1961 r. nie zajęli w żadnym z nich chociażby drugiego miejsca. Podobnie postępują Zieloni, którzy od 1983 r., czyli roku, w którym ukonstytuowali się jako licząca się siła polityczna, zgłaszają swoich reprezentantów w niemal każdym okręgu wyborczym. Nawet PDS, której zaplecze wyborcze obejmuje wschodnie landy, obsadza swoimi kandydatami większość okręgów jednomandatowych położonych na zachodzie kraju, gdzie nie mają oni większych szans na sukces. Zachowanie to nie ma sensu z perspektywy tez Duvergera. Jest jednak jak najbardziej słuszne jeśli zrozumiemy, że działania niemieckich ugrupowań podporządkowane są chęci wykorzystania interakcji zachodzącej pomiędzy obiema częściami mieszanego systemu wyborczego. Aby zmaksymalizować wynik uzyskiwany w części proporcjonalnej, muszą one bowiem wystawiać kandydatów w okręgach jednomandatowych, nawet wtedy, gdy nie mają żadnej nadziei na zdobycie mandatu bezpośredniego"[7].

Pomimo, iż najważniejsze niemieckie ugrupowania zgłaszają swoich kandydatów w niemal wszystkich okręgach jednomandatowych, możliwym jest zidentyfikowanie co najmniej kilku przykładów pozwalających na dowiedzenie występowania efektu kontaminacji w wyborach do Bundestagu[8]. W 1994 r. PDS

---

[6] F. Ferrara, E.S. Herron, M. Nikishawa, Mixed Electoral Systems. Contamination and Its Consequences..., s. 44. Patrz również: N. Yargomskaya, *The Effects of the Electoral System and Electoral Strategies*, [w:] *The 1999–2000 National Elections in Russia. Analyses, Documents and Data*, V. Gel'man, G.V. Golosov, E. Meleshkina, Berlin 2005, s. 82–83.

[7] K.E. Cox, L.J. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany*..., s. 1034–1035.

[8] W tym miejscu warto przywołać badania nad efektem kontaminacji przeprowadzone przez Jensa Hainmuellera oraz Holgera Lutza Kerna. Badacze analizowali wpływ, jaki na wynik ugrupowania

zarejestrowała swoich kandydatów w 61,59% okręgów jednomandatowych. Analiza pokazuje, że w okręgach tych lista wyborcza ugrupowania zdobywała średnio 7,65% drugich głosów. Z kolei poparcie dla PDS w pozostałych 38,41% okręgów, w których partia nie zarejestrowała swoich reprezentantów wynosiło średnio 0,72% głosów. W kolejnej elekcji parlamentarnej (1998 r.) kandydaci PDS rywalizowali o mandaty bezpośrednie w 76% okręgów, w których lista wyborcza zdobywała średnio 6,91% głosów drugich. W okręgach jednomandatowych, które zostały odpuszczone przez PDS, jej lista notowała średnie poparcie na poziomie 0,9% głosów drugich.

Podobne obliczenia można przeprowadzić w odniesieniu do mniejszych niemieckich ugrupowań. Partie te co prawda nie zdołały wprowadzić swoich reprezentantów do Bundestagu, niemniej jednak również w ich przypadku można zauważyć pozytywną zależność pomiędzy rejestracją kandydata w okręgu jednomandatowym, a wzrostem liczby głosów drugich oddanych na ich listy wyborcze. W 1998 r. eurosceptyczna Unia Wolnych Obywateli (Bund Freier Burger) zarejestrowała swoich kandydatów zaledwie w 27,3% jednomandatowych okręgów wyborczych. W okręgach tych lista wyborcza partii zdobywała średnio 0,54% głosów drugich. Z kolei w 73% okręgów, w których kandydaci Unii nie rywalizowali o mandaty, jej lista zdobywała poparcie rzędu 0,15% głosów. Rywalizująca w wyborach parlamentarnych z 1976 r. Komunistyczna Liga Zachodnich Niemiec (Kommunistischer Bund Westdeutschland) zdołała zarejestrować listy na obszarze obejmującym 199 jednomandatowych okręgów wyborczych. Jedynie w 44% spośród nich ugrupowanie to zdołało wystawić swoich kandydatów. W tej grupie lista wyborcza Ligi zdobywała średnio 0,11% głosów, zaś w okręgach, w których jej kandydaci nie rywalizowali o mandaty, jedynie 0,03%. Z kolei w drugiej mieszanej elekcji do niemieckiego Bundestagu (1957 r.) Sojusz Niemców — Unia na rzecz Jedności, Pokoju oraz Wolności (Bund der Deutchen — Partei fur Einheit, Friedel und Freiheit) zarejestrował swoich kandydatów w 36,84% okręgów jednomandatowych, w których jego lista wyborcza zdobywała poparcie rzędu 0,33% głosów drugich. Natomiast w pozostałych okręgach wynosiło ono średnio 0,12% głosów.

---

w części proporcjonalnej niemieckiego systemu wyborczego ma udział w rywalizacji na poziomie jednomandatowych okręgów wyborczych kandydatów ubiegających się o reelekcję (inkumbentów). Z ich ustaleń wynika, że w okręgach jednomandatowych, w których o mandat ubiegał się inkumbent SPD lista wyborcza zdobywała średnio o 1,7% głosów więcej niż w pozostałych okręgach. W przypadku chadecji bonus ten wynosił 1,4%. Patrz szerzej: J. Hainmueller, H.L. Kern, *Incumbency as a source of spillover effects in mixed member electoral systems: Evidence from regression-discontinuity design*, „Electoral Studies" 2008 nr 27, s. 213–227.

W przypadku szkockich mieszanych wyborów parlamentarnych badanie efektu kontaminacji oraz jego znaczenia dla rezultatów osiąganych przez ugrupowania jest utrudnione w skutek strategii rejestracji kandydatur obieranej przez zdecydowaną większość ugrupowań. Najsilniejsze z nich rejestrują bowiem swoich kandydatów oraz listy we wszystkich okręgach, pozostałe zaś koncentrują się na rywalizacji tylko w jednej części systemu. Jedynie niektóre ugrupowania wystawiają kandydatów w liczbie okręgów umożliwiającej badanie tego zjawiska. Wśród nich znajduje się Szkocka Partia Socjalistyczna, która w 1999 r. zarejestrowała swoich kandydatów w 24,67% okręgów jednomandatowych. W okręgach tych jej lista zdobywała poparcie rzędu 4,83% głosów. Podczas gdy w pozostałych, lista socjalistów uzyskiwała zaledwie 1,3% głosów. W kolejnych wyborach do szkockiego parlamentu (2003 r.), kandydaci Szkockiego Sojuszu Ludowego rywalizowali w 22% okręgów jednomandatowych. W okręgach tych lista ugrupowania zdobywała średnio 0,73% głosów. W okręgach, w których kandydaci Sojuszu nie rywalizowali o mandaty, jego lista zdobywała zaledwie 0,3% głosów.

Badania Federico Ferrary dostarczają dowodów na występowanie efektu kontaminacji w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów[9]. Zdaniem tego badacza wynik listy wyborczej może zostać poprawiony dzięki rejestracji w okręgu jednomandatowym kompetentnego, doświadczonego oraz charyzmatycznego kandydata, który będzie w szczególności przyciągał głosy wyborców niezależnych, którzy nie podjęli jeszcze ostatecznej decyzji odnośnie udzielenia poparcia. W pewnym zakresie występowanie pozytywnej zależności pomiędzy zgłoszeniem kandydatury w okręgu jednomandatowym, a zwiększoną liczbą głosów zdobywanych przez listę partyjną potwierdzają analizy Jeffreya A. Karpa. Badając dane dotyczące nowozelandzkich elekcji parlamentarnych z lat 1999–2005 zauważył on m.in., że w 2002 r. listy Partii Narodowej zdobywały prawie 15% głosów więcej w okręgach jednomandatowych, w których w rywalizacji uczestniczył reprezentant tego ugrupowania, niż w 2 okręgach, które partia zdecydowała się odpuścić. W przypadku Zielonych, w okręgach, w których o elekcję zabiegał reprezentant tego ugrupowania, jego listy zdobywały o 2% więcej głosów w porównaniu do okręgów, w których nie zdecydowało się ono na wystawienie kandydatów. Jeffrey A. Karp nie znalazł natomiast

[9] F. Ferrara: *Interactive Ballots: Contamination, Party Choice and New Zealand's Mixed Electoral System: Contamination, Party Choice and New Zealand's Mixed Electoral System*. Tekst dostępny na: http://www.allacademic.com//meta/p_mla_apa_research_citation/0/8/5/2/7/pages85276/ p85276-1.php /19.04.2012/, [dostępność: 19.04.2012], [s. 1–39].

dowodów potwierdzających występowanie tej zależności w odniesieniu do Zjednoczonej Przyszłości oraz Stowarzyszenia Konsumentów i Podatników Nowej Zelandii[10].

Autor niniejszej rozprawy znalazł dowody potwierdzające występowanie efektu kontaminacji w nowozelandzkim mieszanym systemie wyborczym, analizując poparcie uzyskiwane przez listy rejestrowane przez Najpierw Nowa Zelandia w latach 2002, 2005 i 2011 oraz listę zgłoszoną w 2008 r. przez Sojusz Postępowy Jima Andertona. O wyborze tych ugrupowań zadecydowały dostępność danych oraz liczba jednomandatowych okręgów wyborczych, w których rejestrowały one swoich kandydatów. Wyniki analizy prezentuje poniższa tabela:

Tabela 51. Efekt kontaminacji w nowozelandzkim systemie wyborczym 2002–2011

	% JOW		Poparcie dla listy (w%)	
Partia polityczna (rok)	**Kandydat NIE**	**Kandydat TAK**	**Kandydat NIE**	**Kandydat TAK**
Najpierw NZ (2002)	68	32	9,85	12,33
Najpierw NZ (2005)	42	58	4,85	6,4
Sojusz Postępowy Jima Andertona (2008)	63	37	0,61	1,31
Najpierw NZ (2011)	52,85	47,15	6,5	7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

W każdym przypadku listy wyborcze obu ugrupowań notowały lepsze wyniki w okręgach jednomandatowych, w których o elekcję zabiegał ich reprezentant. Efekt ten był najsilniejszy w 2002 r., kiedy to dzięki rejestracji kandydata Najpierw Nowa Zelandia zdobywała średnio o 2,5% głosów więcej w części proporcjonalnej. Warto jednak zauważyć, że w kolejnych elekcjach bonus wynikający ze zgłoszenia kandydata był coraz mniejszy. Z kolei w 2008 r. lista wyborcza Sojuszu Postępowego uzyskiwała ponad dwukrotnie lepsze wyniki w okręgach, w których o mandat rywalizował kandydat tego ugrupowania.

[10] J.A. Karp, *Candidate Effects and Spill-Over in Mixed Systems: Evidence from New Zealand*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 46.

Przedstawione w tej części pracy dane pokazują, że w mieszanych systemach wyborczych przyjmowanie taktyki polegającej na odpuszczaniu części okręgów jednomandatowych nie do końca popłaca. Zgłoszenie przez ugrupowanie kandydata w okręgu umożliwia nie tylko utrzymanie elektoratu popierającego jego listę wyborczą, ale również przyczynia się do pozyskania sympatyków konkurencji. Zatem partie polityczne powinny dążyć do rejestracji swoich kandydatów w możliwie największej liczbie okręgów. W ten sposób występowanie pozytywnej zależności pomiędzy zgłoszeniem kandydata, a większą liczbą głosów zdobywaną przez listę partyjną powinno ograniczać poziom głosowania podzielonego w danym mieszanym systemie wyborczym. Zgodnie z ideą efektu kontaminacji wyborcy powinni być w większym zakresie skłonni do oddawania spójnych głosów za ugrupowaniem, które zgłosiło do rywalizacji swoich kandydatów oraz listy. Dlatego też wysoki poziom głosowania podzielonego w niektórych państwach (zwłaszcza w Nowej Zelandii) wydaje się stać w sprzeczności z ideą kontaminacji w mieszanych systemach wyborczych[11].

4. Uwagi końcowe

Przeprowadzona w niniejszym rozdziale analiza pokazuje, że głosowanie podzielone wywiera wpływ na kampanie małych i dużych partii politycznych. Pierwsze z nich starają się zmaksymalizować własny rezultat dzięki głosowaniu podzielonemu, wykorzystując w prowadzonych przez siebie kampaniach wyborczych tzw. strategię drugiego głosu. Partie te zabiegają w pierwszym rzędzie o głosy oddawane w segmencie proporcjonalnym mieszanego systemu wyborczego, starając się zaprezentować jako umiarkowana siła, zdolna do łagodzenia ideologiczno-programowych skrajności funkcjonujących na scenie politycznej. Z drugiej strony duże ugrupowania starają się przeciwdziałać tego typu strategiom zabiegając u wyborców o oba głosy. Ugrupowania te również realizują strategię drugiego głosu, zwracając wyborcom uwagę, że głos oddawany w części proporcjonalnej systemu jest kluczowy z punktu widzenia zmiany rządu oraz wyłonienia jego szefa.

Ze specyficzną sytuacją mamy do czynienia w nowozelandzkich okręgach jednomandatowych, gdzie dodatkową przesłanką determinująca strategie partii politycznych jest alternatywny próg wyborczy. Małe partie polityczne starają się wykorzystać zjawisko głosowania podzielonego w tzw. *trigger electorates*, by dzięki

[11] J.A. Karp, *Candidate Effects and Spill-Over in Mixed Systems: Evidence from New Zealand...*, s. 49.

głosom sympatyków innych ugrupowań nie tylko wprowadzić swojego lidera do izby, ale również uczestniczyć w podziale mandatów z puli proporcjonalnej.

Jak pokazuje analiza efektu kontaminacji w mieszanych systemach wyborczych, przyjęcie taktyki polegającej na niezgłaszaniu kandydatów w części okręgów jednomandatowych, nie zawsze jest opłacalne z perspektywy ostatecznego wyniku notowanego przez ugrupowanie. Okazuje się bowiem, że rejestracja kandydata w okręgu, nawet jeśli jest on pozbawiony szans na odniesienie zwycięstwa, pozytywnie wpływa na poziom poparcia uzyskiwanego przez listę wyborczą ugrupowania Prowadzona przez kandydata kampania wyborcza zwiększa bowiem świadomość wyborców nie tylko na jego temat, ale również na temat listy wyborczej zgłoszonej do rywalizacji przez jego ugrupowanie. Dzięki temu partia może liczyć na dodatkowe głosy w części proporcjonalnej systemu.

Rozdział XIII.
Wpływ głosowania podzielonego na wynik wyborów

1. Uwagi wprowadzające

W niniejszym rozdziale analizie poddany został wpływ, jaki zjawisko głosowania podzielonego wywiera na wynik elekcji przeprowadzanych w mieszanych systemach wyborczych. Innymi słowy, autor rozważył, jakie byłoby rozstrzygnięcie poszczególnych mieszanych elekcji parlamentarnych w państwach będących przedmiotem analizy, gdyby wszyscy wyborcy oddali spójne głosy będące wyrazem poparcia dla listy wyborczej oraz kandydata zarejestrowanych przez jedno ugrupowanie.

Analiza oparta została na dwojakiego rodzaju danych: zagregowanych (w postaci wyników głosowania w jednomandatowych okręgach wyborczych) oraz danych zebranych w badaniach sondażowych. Dane te zostały wykorzystane do zbadania, jak w sytuacji braku głosowania podzielonego wyglądałby wynik wyborów w następujących państwach:

a) dane zagregowane:
   - Włochy (2001 r.);
   - Republika Federalna Niemiec (lata 1972–1987 oraz 1994–2002);
   - Nowa Zelandia (lata 1999–2011);
   - Szkocja (lata 2003–2011);
   - Walia (lata 2003–2011);

b) dane sondażowe:
   - Republika Federalna Niemiec (lata 1965–1987 oraz 1994–2002);
   - Nowa Zelandia (lata 1996–2008);
   - Izrael (1999 r.).

Analizy dotyczące tych państw oparte zostały na danych pochodzących z:

1. *The 1999 New Zealand Election Study;*
2. *The 2002 New Zealand Election Study;*
3. *The 2005 New Zealand Election Study;*
4. *The 2008 New Zealand Election Study;*
5. *Federal Parliament Election 1965 (ZA 0314);*

6. *Federal Parliament Election 1969 (ZA 0426);*
7. *German Election Study 1972 (ZA 0635);*
8. *German Election Study 1976 (ZA 0823);*
9. *German Election Study 1980 (ZA 1053);*
10. *German Election Study 1983 (ZA 1275);*
11. *German Election Study 1987 (ZA 1536);*
12. *German Election Study 1990 (ZA 1919);*
13. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 1994 (ZA 3065);*
14. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 1998 (ZA 3066);*
15. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 2002 (ZA 3861);*
16. *The 1999 Israel National Election Study.*

2. Dane zagregowane

W tej części analizy wykorzystane zostały dane odnoszące się do sposobu, w jaki na poziomie jednomandatowych okręgów wyborczych, elektorat udzielał poparcia listom partyjnym oraz kandydatom. Niestety nie we wszystkich państwach prowadzone są statystyki wyborcze pokazujące poziom poparcia dla list partyjnych w poszczególnych okręgach jednomandatowych (np. w przypadku Japonii najniższym poziomem, na którym rejestrowany jest sposób głosowania w segmencie proporcjonalnym, jest prefektura). Tym samym, jednym z głównych kryteriów wyboru przypadków do analizy siłą rzeczy stała się dostępność danych.

Podstawowe założenie, na którym oparto zostało badanie dotyczy szczerości (prawdziwości) preferencji politycznych wyrażanych przez elektorat w segmencie proporcjonalnym mieszanych systemów wyborczych. Jak była o tym mowa w kilku wcześniejszych fragmentach niniejszej rozprawy, m.in. w konsekwencji zastosowania wielomandatowych okręgów oraz dystrybucji mandatów powiązanej z poziomem uzyskanego poparcia, wyborcy w mniejszym stopniu muszą obawiać się zmarnowania głosu oddawanego w segmencie proporcjonalnym systemu. Elementy te sprawiają, że to

właśnie w tym segmencie wyborcy mogą pozwolić sobie na luksus szczerego wyrażania preferencji politycznych[1].

Opierając się na złożeniu o prawdziwości preferencji politycznych wyrażanych w segmencie proporcjonalnym mieszanych systemów wyborczych, autor przyjął, że wyborcy popierający listę danego ugrupowania będą również oddawać swoje głosy na reprezentujących je kandydatów. Tym samym, liczba głosów zdobytych przez listę ugrupowania w części proporcjonalnej oraz jej kandydatów w części większościowej systemu będzie taka sama. W porównaniu do rzeczywistych wyników głosowania zmianie ulegała jedynie liczba głosów zdobytych przez kandydatów reprezentujących partie polityczne w części większościowej, zaś liczba głosów oddanych na ich listy pozostała niezmieniona.

Ustalenia hipotetycznego wyniku wyborów dokonano w oparciu o procedurę obejmującą następujące etapy:

1. Ustalenie liczby głosów oddanych na poziomie okręgów jednomandatowych na poszczególne listy partyjne.
2. Wyłonienie zwycięzców rywalizacji w okręgach jednomandatowych na podstawie liczby głosów zdobytych przez listy wyborcze partii politycznych.
3. Dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej w oparciu o rzeczywistą liczbę głosów zdobytych przez poszczególne listy partyjne w części proporcjonalnej, zgodnie z procedurą obowiązującą w danym systemie wyborczym.

Niewątpliwą zaletą tej metody jest możliwość prześledzenia przebiegu rywalizacji wyborczej na poziomie okręgów jednomandatowych w sytuacji zmiany zachowań wyborczych elektoratu polegającej na zaprzestaniu rozdziału głosów pomiędzy różne siły polityczne. Dane zagregowane umożliwiają bowiem zidentyfikowanie zwycięzcy w każdym okręgu jednomandatowym segmentu większościowego. Z drugiej strony, największa słabość tej metody wynika z oparcia się na danych zagregowanych, które, jak była już o tym wielokrotnie mowa, nie zawierają informacji na temat indywidualnych preferencji wyborczych obywateli.

---

[1] B.C. Burden, *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 39; B.C. Burden, G. Helmke, *The Comparative Study of Split Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 3; M. Kohno, *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting under Japan's New Electoral Rules*, „*Asian Survey*" 1997, vol. 37, s. 435; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 53–55; R.G. Moser, E. Scheiner, *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*, „Legislative Studies Quarterly" 2005, vol. 30, nr 2, s. 260.

2.1. Włochy

Bodajże najbardziej wyrazistą ilustrację wypływu głosowania podzielonego na rozstrzygnięcie elekcji stanowi wynik wyborów do włoskiej Izby Deputowanych przeprowadzonych w 1996 r. Jak obliczył Roberto D'Alimonte w skutek podziału głosów centroprawicowa koalicja Bieguna Wolności (wł. *Polo Delle Liberta*) straciła aż 94 mandaty. Gdyby wszyscy sympatycy tej formacji oddali spójny głos, zdobyłaby ona 263 mandaty, zamiast zaledwie 169. Koalicja prowadzona przez Silvio Berlusconiego straciła w skutek głosowania podzielonego aż 91 mandatów na rzecz swojego najgroźniejszego konkurenta — centrolewicowej koalicji Drzewa Oliwnego (wł. *L'Ulivio*), 11 na rzecz Ligi Północnej (wł. *Lega Nord*) oraz 1 na rzecz Ligi Akcji Południowej (wł. *Lega d'Azione Meridionale*). Niemniej jednak w tej elekcji głosowanie podzielone pozwoliło Biegunowi Wolności na zdobycie 9 mandatów w okręgach, w których kandydaci Odrodzenia Komunistycznego (wł. *Partito della Rifondazione Comunista*) byli nie do zaakceptowania dla większości wyborców. Jak zauważa Roberto D'Alimonte, „odwrócenie się części wyborców od kandydatów Bieguna Wolności było jedną z głównych przyczyn porażki wyborczej tej formacji"[2].

W przypadku analizy wpływu głosowania podzielonego na wynik wyborów do włoskiej Izby Deputowanych z 2001 r., autor ograniczył się wyłącznie do części większościowej systemu wyborczego. Statystyki wyborcze publikowane przez włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zawierają niestety informacji o przynależności partyjnej kandydatów reprezentujących w okręgach jednomandatowych 2 główne koalicje wyborcze. Tym samym, niemożliwym było obliczenie *scorporo* dla ugrupowań wchodzących w skład Domu Wolności (wł. *Casa Delle Liberta*) oraz Drzewa Oliwnego. Niemożliwym było zatem obliczenie, jak w sytuacji braku głosowania podzielonego, wyglądałaby dystrybucja mandatów z puli proporcjonalnej. Pamiętać jednak należy, że spośród 3 mieszanych elekcji parlamentarnych przeprowadzonych na Półwyspie Apenińskim, to właśnie w wyborach z 2001 r. *scorporo* miało najmniejszy wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie wyborów. W tej elekcji mechanizmem kompensacyjnym objętych zostało zaledwie 6,2% ważnie oddanych głosów (dla porównania w wyborach z 1994 r. *scorporo* objętych było 27,1% ważnie oddanych

[2] R. D'Alimonte, *Mixed Electoral Rules, Partisan Realignment and Party System Change in Italy*, [w:] Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?, red. M.S. Shugart, M.P. Wattenberg, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 338.

głosów, zaś w 1996 r. – 35,9%)[3]. W przypadku Forza Italia oraz Demokratów Lewicy, *scorporo* wynosiło odpowiednio 3% oraz 14,2% głosów oddanych na ich listy wyborcze. Dlatego zasadnym staje się przyjęcie, że w wyborach parlamentarnych z 2001 r. rezygnacja z rozdziału głosów przez włoskich wyborców, miałaby niewielkie znaczenie dla procesu dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej.

W ostatniej mieszanej elekcji do izby niższej włoskiego parlamentu straty, jakie w skutek rozdziału głosów przez sporą część elektoratu poniosła centroprawica, pomimo, iż tym razem nie doprowadziły do jej porażki, były równie znaczące, co w 1996 r. W konsekwencji podziału głosów przez znaczną część Włochów, kandydaci Domu Wolności ponieśli porażki na rzecz reprezentantów Drzewa Oliwnego aż w 106 jednomandatowych okręgach wyborczych (kolegiach). Oznacza to, że w sytuacji braku głosowania podzielonego, centroprawica zdobyłaby 388 (zamiast 282) mandatów z puli większościowej, zaś centrolewica obsadziłaby ich zaledwie 83 (zamiast 189). Tym samym, w 2001 r. koalicja Domu Wolności wprowadziłaby do Izby Deputowanych 474 swoich reprezentantów, zaś koalicja Drzewa Oliwnego jedynie 141. Dla wyników zanotowanych przez pozostałe ugrupowania, których kandydaci uczestniczyli w rywalizacji o mandaty z puli większościowej, zjawisko głosowania podzielonego było obojętne.

[3] Por.: S. Bartolini, *Political Consequences of Italian Mixed Electoral System (1994–2001)*, Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2.02.2002.
Tekst dostępny pod linkiem http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność:02.02.2012], [s. 1–33].

Tabela 52. Wpływ głosowania podzielonego na wynik wyborów do Izby Deputowanych z 2001 r.

	Rzeczywisty wynik wyborów w cz. większościowej	Rzeczywisty wynik wyborów w cz. proporcjonalnej	Hipotetyczny wynik wyborów w cz. większościowej	Rzeczywisty wynik wyborów (A)	Hipotetyczny wynik wyborów (B)	Różnica (B-A)
	282	86	388	368	474	106
	189	58	83	247	141	-106
	0	11	0	11	11	0
	3	0	3	3	3	0
	1	0	1	1	1	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Włoch.

Analiza wpływu głosowania podzielonego na przebieg rywalizacji pomiędzy kandydatami Drzewa Oliwnego oraz Domu Wolności przeprowadzona w układzie okręgów wielomandatowych, doskonale ilustruje, jak znacząco spójne głosowanie przyczyniłoby się do poprawy wyniku wyborczego centroprawicy. W 2001 r. kandydaci Drzewa Oliwnego zaledwie w 4 okręgach wielomandatowych nie odnieśli zwycięstwa w ani jednym kolegium. Z kolei w przypadku Domu Wolności mieliśmy do czynienia tylko z 3 tego typu okręgami. Tymczasem w sytuacji, w której nie wystąpiłoby głosowanie podzielone, liczba okręgów wielomandatowych, w których kandydaci centrolewicy nie zdołaliby odnieść ani jednego zwycięstwa wzrosłaby do 12, zaś w przypadku centroprawicy zmalała do zaledwie 1.

Tabela 53. Podzial mandatów z puli większościowej na poziomie okręgów wielomandatowych (2001)

Okręg wyborczy	Rzeczywisty wynik wyborów w cz. większościowej		Hipotetyczny wynik wyborów w cz. większościowej	
	LA CASA DELLE LIBERTÀ BERLUSCONI PRESIDENTE	L'ULIVO RUTELLI	LA CASA DELLE LIBERTÀ BERLUSCONI PRESIDENTE	L'ULIVO RUTELLI
PIEMONT 1	4	15	18	1
PIEMONT 2	16	1	17	0
LOMBARDIA 1	29	2	31	0
LOMBARDIA 2	32	0	32	0
LOMBARDIA 3	9	2	10	1
TRENTINO ALTO ADIGE	0	5	3	2
VENETO 1	20	2	22	0
VENETO 2	10	5	14	1
FRIULI VENEZIA GIULIA	8	2	10	0
LIGURIA	5	9	8	6
EMILIA ROMAGNA	2	30	8	24
TOSKANIA	2	27	5	24
UMBRIA	0	7	4	3
MARCHE	2	10	7	5
LAZIO1	13	19	27	5
LAZIO2	11	0	11	0
ABBRUZZO	5	6	11	0
MOLISE	2	1	3	0
CAMPANIA I	15	10	21	4
CAMPANIA 2	14	8	21	1
PUGLIA	22	12	33	1
BASILICATA	0	5	0	5
CALABRIA	11	6	17	0
SYCYLIA 1	20	0	20	0
SYCYLIA 2	21	0	21	0
SARDYNIA	9	5	14	0
DOLINA AOSTY	0	0	0	0
Razem	**282**	**189**	**388**	**83**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Włoch.

Również analiza w układzie regionalnym pokazuje, jak bardzo koalicja Domu Wolności mogłaby poprawić swój rezultat wyborczy, gdyby wszyscy wyborcy popierający listy wchodzących w jej skład ugrupowań, poparli w części większościowej jej kandydatów. Koalicja prowadzona przez Silvio Berlusconiego poprawiłaby bowiem

swój wynik w 17 spośród 20 włoskich regionów. Sztuka ta nie powiodłaby się w zaledwie 3 regionach: na Sycylii, gdzie kandydaci Domu Wolności odnieśli zwycięstwa we wszystkich kolegiach jednomandatowych, w Dolinie Aosty, gdzie jedyny mandat zdobył reprezentant regionalnego ugrupowania oraz w regionie Bastilicata, gdzie komplet zwycięstw odnieśli kandydaci centrolewicy.

Mapa 2. Wpływ spójnego głosowania na wynik wyborczy koalicji Domu Wolności w części większościowej systemu wyborczego według regionów (wybory do Izby Deputowanych z 2001 r.)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Włoch.

Przykład 2 mieszanych elekcji do włoskiej Izby Deputowanych z lat 1996–2001 doskonale ilustruje znaczenie głosowania podzielonego nie tylko dla liczby miejsc obsadzanych przez poszczególne ugrupowania w parlamencie, ale również dla wyłonienia zwycięzcy elekcji. W konsekwencji podziału głosów w 1996 r. centroprawicowa koalicja straciła 94 mandaty, co stanowiło bezpośrednią przyczynę utraty władzy przez Silvio Berlusconiego. W kolejnej elekcji strata ta była jeszcze większa i wyniosła aż 106 mandatów. Tym razem jednak koalicji Domu Wolności udało się odnieść zwycięstwo. W obu elekcjach spójne wyrażanie preferencji

politycznych przez Włochów, pozwoliłoby centroprawicy nie tylko na świętowanie zwycięstwa i powołanie rządu, ale również dałoby jej komfort sprawowania władzy wynikający z posiadania bezpiecznej większości mandatów w Izbie Deputowanych.

2.2. Nowa Zelandia

Przystępując do analizy konsekwencji głosowania podzielonego w elekcjach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów, należy pamiętać o kompensacyjnym charakterze tamtejszego systemu mieszanego. Funkcjonujący w nowozelandzkim systemie wyborczym mechanizm kompensacji powoduje, że o ostatecznej liczbie mandatów obsadzanych przez poszczególne ugrupowania w izbie decyduje poziom uzyskanego przez nie poparcia w segmencie proporcjonalnym. W konsekwencji, odniesienie dodatkowych zwycięstw w części większościowej systemu nie ma bezpośredniego przełożenia na liczbę miejsc obsadzonych w parlamencie przez poszczególne ugrupowania.

Niemniej jednak warto prześledzić jak przebiegałaby rywalizacja w segmencie większościowym nowozelandzkiego systemu wyborczego, gdyby wszyscy wyborcy oddali spójne głosy. Z poniższej tabeli jasno wynika, iż w latach 1999–2011 jedynymi beneficjentami sytuacji, w której w wyborach parlamentarnych Nowozelandczycy nie rozdzielaliby przysługujących im głosów, byłyby Partia Pracy i Partia Narodowa. W szczególności warto zwrócić uwagę na korzyści, jakie w sytuacji braku podziału głosów odniosłoby ugrupowanie będące zwycięzcą rywalizacji wyborczej. W każdej z przeprowadzonych w badanym okresie elekcji, to właśnie kandydaci reprezentujący zwycięskie ugrupowanie zdobyliby najwięcej dodatkowych mandatów w segmencie większościowym systemu. Jedynie w latach 2005 i 2008 również kandydaci partii, która przegrała wybory, zdołaliby zdobyć dodatkowe mandaty z puli większościowej.

Spójne głosowanie Nowozelandczyków pozwoliłoby kandydatom Partii Pracy oraz Partii Narodowej nie tylko na odnoszenie zwycięstw w okręgach jednomandatowych kosztem reprezentantów mniejszych ugrupowań, ale również siebie nawzajem. W 1999 r. kandydaci laburzystów odebraliby zwycięstwo reprezentantom Partii Narodowej w 5 okręgach jednomandatowych oraz w po 1 okręgu Najpierw NZ, Zielonym i Sojuszowi. Z kolei reprezentanci Partii Narodowej odnieśliby zwycięstwa kosztem kandydatów Partii Pracy w 2 okręgach oraz kosztem Zjednoczonej Przyszłości w 1 okręgu. W kolejnych wyborach spójne głosowanie pozwoliłoby nowozelandzkim laburzystom na odbicie z rąk Partii Narodowej aż 17 okręgów jednomandatowych oraz

przejęcie po 1 okręgu od Sojuszu Postępowego, Zjednoczonej Przyszłości oraz Najpierw NZ. W 2005 r. dodatkowe mandaty zdobyte z puli większościowej przez Partię Pracy zostałyby zdobyte kosztem: Partii Maorysów (4), Partii Narodowej (2) oraz Sojuszu Postępowego (1). Natomiast łupy Partii Narodowej pochodziłyby od: Partii Pracy (5), ACT (1) oraz Zjednoczonej Przyszłości (1). W 2008 r. w konsekwencji spójnego głosowania elektoratu, kandydaci Partii Pracy zdołaliby odebrać 5 okręgów jednomandatowych Partii Maorysów oraz pozbawić mandatu Jima Andertona (Sojusz Postępowy). Natomiast Partia Narodowa wzbogaciłaby się o zwycięstwa w okręgach, w których w rzeczywistości mandaty zdobyli kandydaci Partii Pracy (4), ACT (1) oraz Zjednoczonej Przyszłości (1). W wyborach parlamentarnych z 2011 r. kandydaci Partii Narodowej zdobyliby 11 okręgów kosztem Partii Pracy. Pozostałe 2 zwycięstwa kandydaci Partii Narodowej odnieśliby w okręgach Ohariu i Epsom, co odbyłoby się kosztem Zjednoczonej Przyszłości oraz ACT. Straty poniesione na rzecz Partii Narodowej, nowozelandzcy laburzyści powetowaliby sobie kosztem ugrupowań reprezentujących mniejszość maoryską (Partii Maorysów oraz Mana). W sytuacji, w której nie mielibyśmy do czynienia z rozdziałem głosów Partia Pracy odniosłaby o 4 zwycięstwa więcej w okręgach jednomandatowych wyodrębnionych w celu wyłonienia reprezentacji Maorysów.

Tabela 54. Symulacja wyników wyborów w części większościowej systemu wyborczego do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (1999–2011)

Wynik wyborów:	Labour	National	New Zealand First	United Future	act	Green	Progressive	Alliance	māori	MANA
1999										
Rzeczywisty	41	22	1	1	0	1		1		
Hipotetyczny	47	20	0	0	0	0		0		
Różnica	6	-2	-1	-1	0	-1		-1		
2002										
Rzeczywisty	45	21	1	1	0	0	1			
Hipotetyczny	65	4	0	0	0	0	0			
Różnica	20	-17	-1	-1	0	0	-1			
2005										
Rzeczywisty	31	31	0	1	1	0	1		4	
Hipotetyczny	33	36	0	0	0	0	0		0	
Różnica	2	5	0	-1	-1	0	-1		-4	
2008										
Rzeczywisty	21	41	0	1	1	0	1		5	
Hipotetyczny	23	47	0	0	0	0	0		0	
Różnica	2	6	0	-1	-1	0	-1		-5	
2011										
Rzeczywisty	22	42	0	1	1	0			1	1
Hipotetyczny	14	56	0	0	0	0			0	0
Różnica	-8	14	0	-1	-1	0			-1	-1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

Analizując wpływ głosowania podzielonego na ostateczny wynik wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii w latach 1999–2011 w pierwszym rzędzie należy podkreślić, iż brak tego zachowania wyborczego, w żadnym przypadku nie doprowadziłby do zmiany zwycięzcy elekcji. Innymi słowy, oddanie przez Nowozelandczyków obu przysługujących im głosów na kandydatów oraz listy wyborcze zarejestrowane przez jedno ugrupowanie, nie przesądziłoby o zwycięstwie lub porażce Partii Pracy bądź Partii Narodowej. Trzykrotnie (w 1999, 2002 i 2005 r.) spójne głosowanie doprowadziłoby do zwiększenie różnicy pomiędzy liczbą mandatów zdobytych przez zwycięzcę wyborów, a ugrupowaniem, które zajęło drugie miejsce, raz (w 2011 r.) różnica ta pozostałaby bez zmian, również tylko jeden raz (w 2008 r.) przegrany zdołałby zniwelować dystans dzielący go od zwycięzcy.

Opisywana w tej części pracy zmiana zachowań wyborczych nie pozostałaby obojętna dla procesu formowania rządu. Gdyby w badanym okresie Nowozelandczycy nie rozdzielali swoich głosów pomiędzy różne siły polityczne, Partia Narodowa dwukrotnie zdołałaby powołać jednopartyjny rząd większościowy. Z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia w 2008 oraz 2011 r., kiedy to po wyborach Partia Narodowa zdołałaby obsadzić 51% miejsc w izbie (61 ze 120).

W latach 1999–2011, głosowanie podzielone przyniosło największe straty 2 dużym ugrupowaniom. Wyjątkiem jest wynik wyborczy zanotowany w 2002 r. przez Partię Narodową, która zarówno w rzeczywistym, jak i hipotetycznym rozstrzygnięciu elekcji obsadziłaby 27 mandatów w izbie. Dwukrotnie podział głosów był przyczyna pogorszenia wyników notowanych przez Zielonych. Gdyby zjawisko to nie wystąpiło w latach 2002–2008 partia ta każdorazowa zdobywałaby po 1 dodatkowym mandacie. Spójne głosowanie nowozelandzkiego elektoratu przyczyniłoby się również do poprawy rezultatu wyborczego 2 innych partii: Najpierw NZ (w 2005 i 2011 r.) oraz ACT (w 1999 r.)

W każdej z badanych elekcji do Izby Reprezentantów, głosowanie podzielone miało ogromne znaczenie dla rezultatów notowanych przez mniejsze spośród nowozelandzkich ugrupowań. Poniższa tabela jasno pokazuje, że w sytuacji spójnego wyrażania preferencji politycznych przez Nowozelandczyków, miałyby one spore trudności z przekroczeniem alternatywnego progu wyborczego (zwycięstwo w co najmniej 1 okręgu jednomandatowym). Byłoby to równoznaczne nie tylko z wykluczeniem ich z udziału w procesie dystrybucji mandatów, ale przede wszystkim oznaczałoby ich marginalizację na nowozelandzkiej scenie politycznej. Innymi słowy,

uzasadnionym staje się stwierdzenie, że obecność oraz rola odgrywana przez mniejsze ugrupowania w nowozelandzkim systemie politycznym, w znacznej mierze uzależniona jest od zakresu, w jakim elektorat rozdziela przysługujące mu głosy. W badanym okresie brak tego rodzaju zachowania wyborczego spowodowałby, że reprezentacją parlamentarną nie dysponowałyby: ACT (w latach 2005–2011), Najpierw NZ (w 1999 r.), Sojusz Postępowy (w latach 2002–2008), Zjednoczona Przyszłość (w latach 1999, 2005–2011), Partia Maorysów (w latach 2005–2011) oraz Mana (w 2011 r.).

Omawiane tutaj przepływy mandatów pomiędzy partiami politycznymi nie pozostają rzecz jasna obojętne dla proporcjonalności wyniku wyborów. Analiza wartości przybieranych przez indeks zniekształcenia[2] pokazuje, że wynik wyborów jest w mniejszym stopniu zdeformowany w sytuacji, gdy wyborcy rozdzielają swoje głosy, niż w sytuacji, w której zdecydowaliby się na spójne wyrażanie preferencji politycznych. Oznacza to, że w konsekwencji spójnego głosowania Partia Pracy i Partia Narodowa obsadzałyby w izbie jeszcze większy odsetek miejsc, niż wynikałoby to z poziomu uzyskanego przez nie poparcia. Źródeł owej nadwyżki należy oczywiści poszukiwać w pogorszeniu wyniku wyborczego małych i średnich ugrupowań. W badanym okresie, spójne głosowanie spowodowałoby największe zniekształcenie woli wyborców w 2008 r., w konsekwencji, których reprezentację parlamentarną zdobyłyby jedynie Partia Pracy, Partia Narodowa oraz Zieloni. Ugrupowania te zdobywając łącznie 83,6% głosów obsadziłyby w izbie 100% miejsc. W sytuacji głosowania podzielonego, ten poziom poparcia wystarczył do zdobycia 91% mandatów.

Wykres 35. Wpływ głosowania podzielonego na proporcjonalność wyniku wyborów

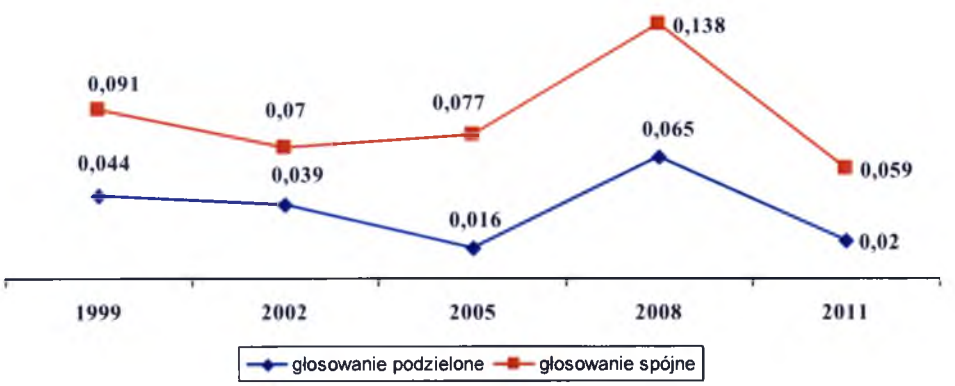

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

[2] Wskaźnik opracowany przez Johna Loosemore'a oraz Victora J. Handby'ego. Parez szerzej: rodział II niniejszej pracy.

Podział głosów nie pozostaje również obojętny dla występowania mandatów nadwyżkowych. Gdyby w okresie 2005–2011 Nowozelandczycy oddawali spójne głosy nie mielibyśmy do czynienia z mandatami nadwyżkowymi, które każdorazowa zdobywała Partia Maorysów (w 2005 r. — 1 mandat, w 2008 r. — 2 mandaty oraz w 2011 r. ponownie 1 mandat). Z drugiej strony zauważyć należy, że w wyborach do Izby Reprezentantów z 2002 r. spójne głosowanie umożliwiłoby Partii Pracy obsadzenie aż 12 mandatów nadwyżkowych. Gdyby wszyscy wyborcy, którzy w głosowaniu poparli listę laburzystów, w części większościowej systemu poparli również jej kandydatów, ugrupowanie to zdobyło by 53 mandaty. Niemniej jednak odniesienie zwycięstw aż w 65 okręgach jednomandatowych, pozwoliłoby mu na obsadzenie 12 dodatkowych miejsc w Izbie Reprezentantów.

Tabela 55. Symulacja wyników wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (1999–2011)

Wynik wyborów:	Labour	National	New Zealand First	United Future New Zealand	act	Green	Progressive	Alliance	māori party	MANA
1999										
Rzeczywisty	49	39	5	1	9	7		10		
Hipotetyczny	52	41	0	0	10	7		10		
Różnica	3	2	-5	-1	1	0		0		
2002										
Rzeczywisty	52	27	13	8	9	9	2	0		
Hipotetyczny	65	27	13	9	9	9	0	0		
Różnica	13	0	0	1	0	0	-2	0		
2005										
Rzeczywisty	50	48	7	3	2	6	1		4	
Hipotetyczny	54	51	8	0	0	7	0		0	
Różnica	4	3	1	-3	-2	1	-1		-4	
2008										
Rzeczywisty	43	58	0	1	5	9	1		5	
Hipotetyczny	49	61	0	0	0	10	0		0	
Różnica	6	3	0	-1	-5	1	-1		-5	
2011										
Rzeczywisty	34	59	8	1	1	14			3	1
Hipotetyczny	36	61	9	0	0	14			0	0
Różnica	2	2	1	-1	-1	0			-3	-1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

2.3. Republika Federalna Niemiec

W latach 1972–2005 głosowanie podzielone nie pozostawało obojętne dla przebiegu rywalizacji w części większościowej systemu wyborczego do niemieckiego Bundestagu. Gdyby w każdej z przeprowadzonych w badanym okresie elekcji, Niemcy wyrażali swoje preferencje polityczne poprzez udzielenie poparcia kandydatowi oraz liście wyborczej zarejestrowanej przez jedno ugrupowanie, każdorazowo w co najmniej w kilku jednomandatowych okręgach wyborczych mielibyśmy do czynienia ze zmianą zwycięzcy. W latach 1972–1994 przepływ okręgów odbywałby się wyłącznie pomiędzy SPD a CDU i CSU. Gdyby w 1972 r. wszyscy wyborcy oddali spójne głosy, kandydaci socjaldemokracji przegraliby rywalizację z kandydatami chadecji w 13 okręgach jednomandatowych więcej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Aż 5 spośród tych okręgów SPD straciłoby w Badenii-Wirtembergii. Przy okazji kolejnych wyborów kandydaci lewicy zostaliby pokonani przez chadeków w 8 dodatkowych okręgach. W 1980 r. starta ta zmalałaby zaledwie do 2 okręgów jednomandatowych. Gdyby w 3 lata później niemieccy wyborcy zrezygnowali z dzielenia głosów, SPD straciłoby na rzecz CDU 3 okręgi jednomandatowe, zaś na rzecz CSU 1. Niemniej jednak w tej elekcji lewica zdołałaby zniwelować poniesione straty pokonując kandydatów CDU w 4 dodatkowych okręgach. Rok 1987 był pierwszy, w którym SPD czerpałoby korzyści ze spójnego głosowania niemieckich wyborców. W tej elekcji kandydaci socjaldemokratów zdobyliby 9 okręgów jednomandatowych kosztem kandydatów CDU (z czego aż 5 w Niedersachsen), nie tracąc przy tym ani jednego. W 1994 r. po raz pierwszy zwycięstwa w okręgach jednomandatowych odnieśli reprezentanci PDS. Postkomuniści zdołaliby je utrzymać nawet w sytuacji spójnego głosowania przez niemieckich wyborców. W tej elekcji ponownie zaobserwowalibyśmy przepływ okręgów jednomandatowych pomiędzy socjaldemokracją oraz chadecją. Spójne głosowanie spowodowałoby, że kandydaci SPD straciliby na rzecz chadeków 8 okręgów jednomandatowych. Stratę tę udałoby się nieznacznie zniwelować dzięki 3 okręgom zdobytym kosztem CDU.

Począwszy od wyborów do Bundestagu z 1998 r. spójne głosowanie spowodowałoby, że do wymiany okręgów jednomandatowych włączone zostałyby również PDS oraz Zieloni. W 1998 r. dzięki spójnemu wyrażaniu preferencji przez niemiecki elektorat, kandydaci SPD odnieśliby 16 dodatkowych zwycięstw w części większościowej systemu, odbierając 12 okręgów CDU oraz 4 PDS (wszystkie w Berlinie). Utrata 4 mandatów bezpośrednich przez postkomunistów nie oznaczałaby

dla nich utraty reprezentacji parlamentarnej, gdyż w tych wyborach uzyskali poziom poparcia pozwalający im przekroczyć 5% klauzulę zaporową. Zyski SPD zostałyby pomniejszone w skutek utraty 2 okręgów na rzecz CDU oraz 1 na rzecz CSU. Tym samym dzięki spójnemu głosowaniu, lewicy udałoby się odnieść zwycięstwa w 13 dodatkowych okręgach jednomandatowych. W 4 lata później, beneficjentem spójnego głosowania byłaby chadecja, której kandydaci odbiliby z rąk lewicy aż 11 okręgów jednomandatowych. Sukces ten zostałby jednak prawie całkowicie zniwelowany w konsekwencji utraty aż 7 okręgów przez kandydatów CDU na rzecz SPD. Ponadto brak głosowania podzielonego pozwoliłby lewicy na odniesienie 3 dodatkowych zwycięstw w Berlinie, co odbyłoby się kosztem PDS (w 2 okręgach) oraz Zielonych (1 okręg). W 2005 r. SPD ponownie zanotowałoby dodatkowe sukcesy w Berlinie, odbierając zwycięstwa w po 1 okręgu jednomandatowym Die Linke oraz Zielonym. Warto zwrócić uwagę, że w tej elekcji, nawet w sytuacji braku rozdziału głosów przez Niemców, kandydaci Die Linke zdołaliby obronić 2 jednomandatowe okręgi na obszarze Berlina. SPD zdołałby przejąć jeszcze 5 okręgów od CDU, tracąc jednocześnie na rzecz chadecji zwycięstwa w 3 innych.

Tabela 56. Wpływ głosowania podzielonego na przebieg rywalizacji w części większościowej mieszanego systemu wyborczego do niemieckiego Bundestagu (1972–2005)

Wynik wyborów:	SPD	CDU	CSU	FDP		DIE LINKE. PDS
1972						
Rzeczywisty	152	65	31	0		
Hipotetyczny	139	77	32	0		
Różnica	-13	12	1	0		
1976						
Rzeczywisty	114	94	40	0		
Hipotetyczny	106	100	42	0		
Różnica	-8	6	2	0		
1980						
Rzeczywisty	127	81	40	0		
Hipotetyczny	125	82	41	0		
Różnica	-2	1	1	0		
1983						
Rzeczywisty	68	136	44	0	0	
Hipotetyczny	68	135	45	0	0	
Różnica	0	-1	1	0	0	
1987						
Rzeczywisty	79	124	45	0	0	
Hipotetyczny	88	115	45	0	0	
Różnica	9	-9	0	0	0	
1994						
Rzeczywisty	177	103	44	0	0	4
Hipotetyczny	171	108	45	0	0	4
Różnica	-6	5	1	0	0	0
1998						
Rzeczywisty	212	74	38	0	0	4
Hipotetyczny	225	63	40	0	0	0
Różnica	13	-11	2	0	0	-4
2002						
Rzeczywisty	171	82	43	1	0	2
Hipotetyczny	170	85	44	0	0	0
Różnica	-1	3	1	-1	0	-2
2005						
Rzeczywisty	145	106	44	0	1	3
Hipotetyczny	149	103	45	0	0	2
Różnica	4	-3	1	0	-1	-1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

Mapa 3. Wpływ głosowania podzielonego na rywalizację SPD i CDU/CSU w części większościowej niemieckiego systemu wyborczego (2002 r.)

Rzeczywisty wynik rywalizacji
(z głosowaniem podzielonym)

Hipotetyczny wynik rywalizacji
(bez głosowania podzielonego)

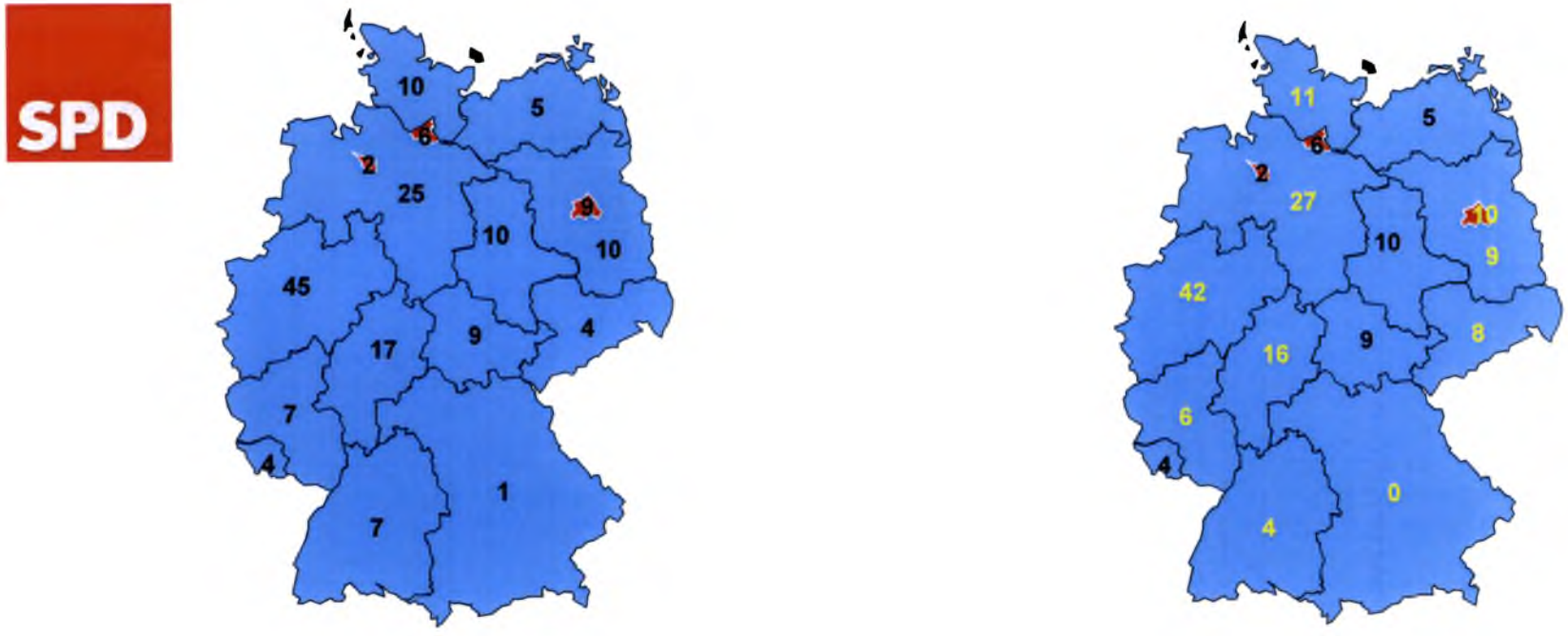

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

Mapa 4. Wpływ głosowania podzielonego na rywalizację SPD i CDU/CSU w części większościowej niemieckiego systemu wyborczego (2002 r.)

Rzeczywisty wynik rywalizacji
(z głosowaniem podzielonym)

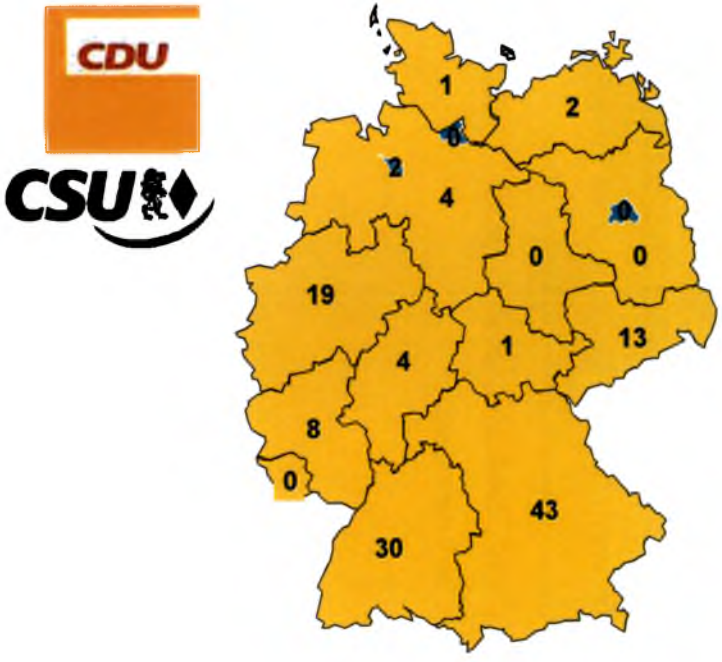

Hipotetyczny wynik rywalizacji
(bez głosowania podzielonego)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

Głosowanie podzielone w niemieckim systemie wyborczym zdaje się mieć zdecydowanie mniejsze konsekwencje dla ostatecznego rozstrzygnięcia rywalizacji wyborczej, niż miało to miejsce w przypadku wyborów do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów. Przyczyn tego stanu rzeczy wydaje się być conajmniej kilka:

1. kompensacyjny charakter systemu wyborczego do Bundestagu;
2. alternatywny próg wyborczy wymagający odniesienia co najmniej 3 zwycięstw w okręgach jednomandatowych;
3. zdominowanie rywalizacji wyborczej w części większościowej systemu przez kandydatów socjaldemokracji oraz chadecji.

W porównaniu do nowozelandzkiego kontekstu wyborczego, w wyborach do Bundestagu, przekroczenie alternatywnego progu wyborczego jest zdecydowanie trudniejszym zadaniem. Wynika to nie tylko z minimalnej wartości tego progu (3 mandaty bezpośrednie), ale również z dominacji kandydatów reprezentujących SPD i CDU/CSU w części większościowej systemu. W badanym okresie alternatywny próg wyborczy udało się przekroczyć dwukrotnie PDS (w 1994 i 1998 r.). W 1994 r. poparcie dla postkomunistów w 4 berlińskich okręgach było tak znaczne, że zdołaliby je obronić nawet w sytuacji braku podziału głosów. Z kolei w 1998 r. brak głosowania podzielonego spowodowałby utratę 4 okręgów przez PDS, niemniej jednak tym razem ugrupowaniu temu udało się zdobyć 5,1% głosów drugich.

Tymczasem w Nowej Zelandii przy okazji elekcji parlamentarnych z lat 1999–2011, dzięki zwycięstwu w co najmniej 1 okręgu, do udziału w dystrybucji mandatów dopuszczone zostały: ACT (w latach 2005–2011), Najpierw NZ (w 1999 r.), Sojusz Postępowy (w latach 2002-2008), Zjednoczona Przyszłość (w latach 1999, 2005–2011), Partia Maorysów (w latach 2005–2011) oraz Mana (w 2011 r.). Jak zostało dowiedzione wcześniej, brak rozdziału głosów przez Nowozelandczyków pozbawiłby je reprezentacji parlamentarnej.

Tabela 57. Symulacja wyników wyborów do Bundestagu (1972–1987 oraz 1994–2005)

Wynik wyborów:	SPD	CDU CSU	FDP	BÜNDNIS 90 DIE GRÜNEN	DIE LINKE. PDS
1972					
Rzeczywisty	230	225	41		
Hipotetyczny	230	225	41		
Różnica	0	0	0		
1976					
Rzeczywisty	214	243	39		
Hipotetyczny	214	243	39		
Różnica	0	0	0		
1980					
Rzeczywisty	218	226	53	0	
Hipotetyczny	218	226	53	0	
Różnica	0	0	0	0	
1983					
Rzeczywisty	193	244	34	27	
Hipotetyczny	193	244	34	27	
Różnica	0	0	0	0	
1987					
Rzeczywisty	186	223	46	42	
Hipotetyczny	186	223	46	42	
Różnica	0	0	0	0	
1994					
Rzeczywisty	252	294	47	49	30
Hipotetyczny	253	294	47	49	30
Różnica	1	0	0	0	0
1998					
Rzeczywisty	298	245	43	47	36
Hipotetyczny	300	245	43	47	36
Różnica	2	0	0	0	0
2002					
Rzeczywisty	251	248	47	55	2
Hipotetyczny	253	247	47	55	0
Różnica	2	-1	0	0	-2
2005					
Rzeczywisty	222	226	61	51	54
Hipotetyczny	225	225	61	51	54
Różnica	3	-1	0	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

W latach 1972–1987 głosowanie podzielone pozostawało obojętne dla ostatecznego wyniku wyborów do niemieckiego Bundestagu. Innymi słowy, zmiana zachowań wyborczych niemieckiego elektoratu polegająca na spójnym udzielaniu poparcia kandydatom oraz listom tego samego ugrupowania, nie miałaby żadnych konsekwencji dla ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów. Znaczenie głosowania podzielonego dla wyniku rywalizacji wyborczej do izby niższej niemieckiego parlamentu zauważalne jest dopiero w okresie 1994–2005. W 1998 oraz 2002 r. zmiana w zachowaniach wyborczych Niemców, spowodowałaby zwiększenie przewagi zwycięzcy elekcji nad przegranym. Ponadto w 2002 r. spójne wyrażanie preferencji, pozbawiłoby reprezentacji parlamentarnej PDS. Z kolei w 1994 r. z powodu spójnego głosowania przewaga chadecji nad socjaldemokratami zmalałaby zaledwie o 1 mandat (z 42 do 41).

Niewielkie zmiany w stanie posiadania mandatów przez poszczególne partie polityczne, jedynie w ograniczonym stopniu wpłynęłyby na wartości indeksu zniekształcenia notowane w badanym okresie. Rzecz jasna, pobodnie, jak miało to miejsce w Nowej Zelandii, w tych elekcjach, w których rezygnacja niemieckiego elektoratu z rozdziału głosów doprowadziłaby do zmiany wyniku wyborów do Bundestagu, wartość tego wskaźnika uległaby zwiększeniu.

Wykres 36. Wpływ głosowania podzielonego na deformacje wyników wyborów do Bundestagu

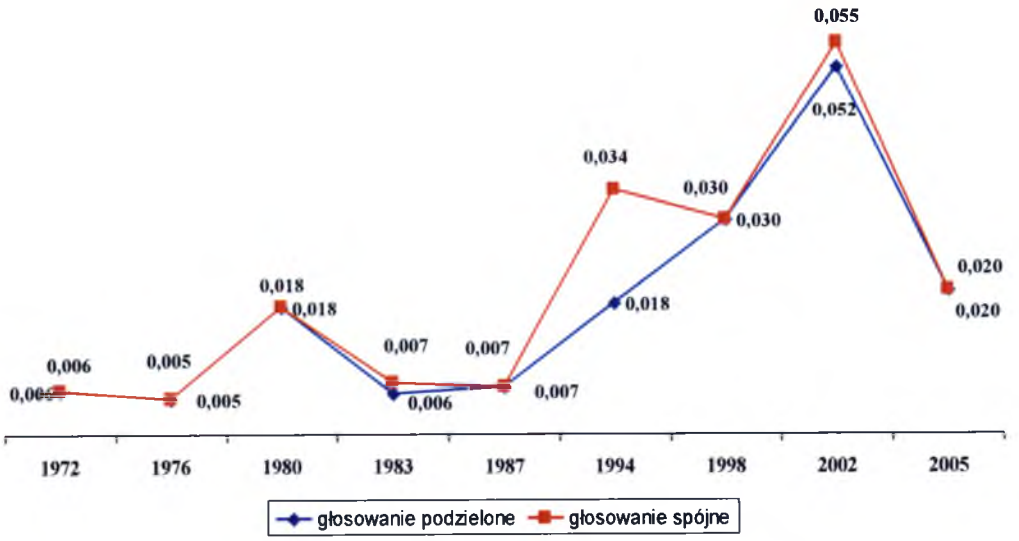

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

Najbardziej doniosłe znaczenie głosowania podzielonego dla rywalizacji pomiędzy SPD a koalicją CDU/CSU obserwujemy w wyborach z 2005 r. Gdyby nie głosowanie podzielone, chadecy straciliby 1 mandat, zaś socjaldemokraci zyskaliby 3, w konsekwencji czego oba ugrupowania obsadziłyby swoimi reprezentantami taką samą liczbę miejsc w Bundestagu (po 225). Brak wyłonienia jednoznacznego zwycięzcy tej elekcji oznaczałby sytuację politycznego pata.

Warto zaznaczyć, iż w wyborach z 2005 r. decydujące znaczenie dla nadrobienia dystansu dzielącego SPD od CDU/CSU miało pojawienie się nowych mandatów nadwyżkowych. W rzeczywistości w tej elekcji pojawiło się 16 mandatów nadwyżkowych, z których 9 przypadło SPD, zaś 7 chadekom. W hipotetycznym wariancie zakładającym brak głosowania podzielonego, mieliśmy natomiast do czynienia z 18 mandatami nadwyżkowymi, z których aż 12 przypadłoby SPD zaś zaledwie 6 koalicji CDU/CSU. Dodatkowe mandaty nadwyżkowe socjaldemokraci zdobyliby w Turyngii (2) oraz Berlinie (1). Natomiast chadecy straciliby 1 ze swoich mandatów nadwyżkowych w Saksonii. To właśnie te mandaty miałyby decydujący wpływ na zrównanie się 2 największych niemieckich ugrupowań pod względem liczby miejsc obsadzonych w izbie.

Mapa 5. Wpływ głosowania podzielonego na wyniki wyborów do Bundestagu z 2005 r.

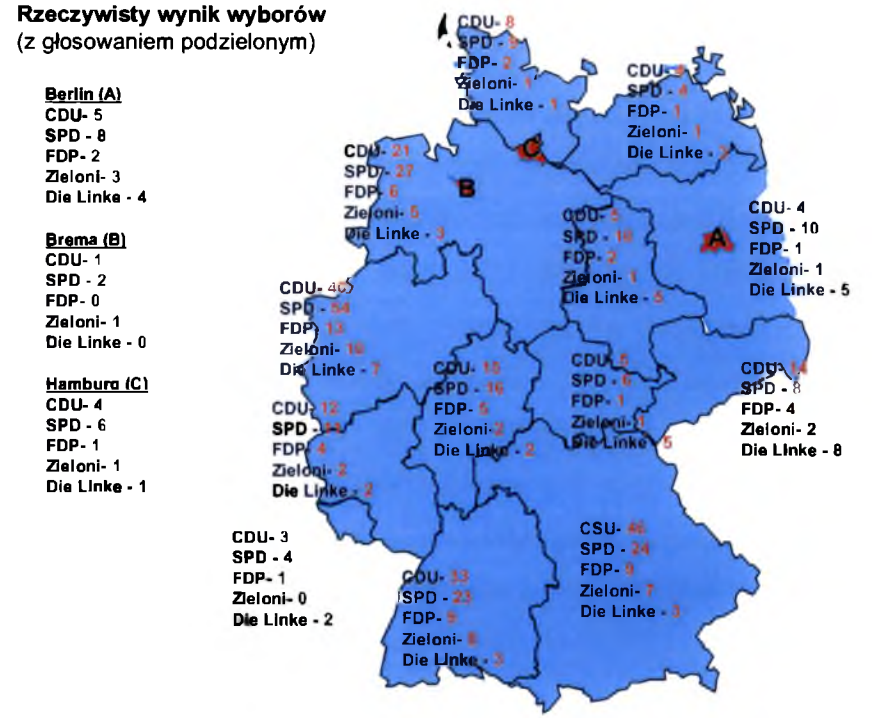

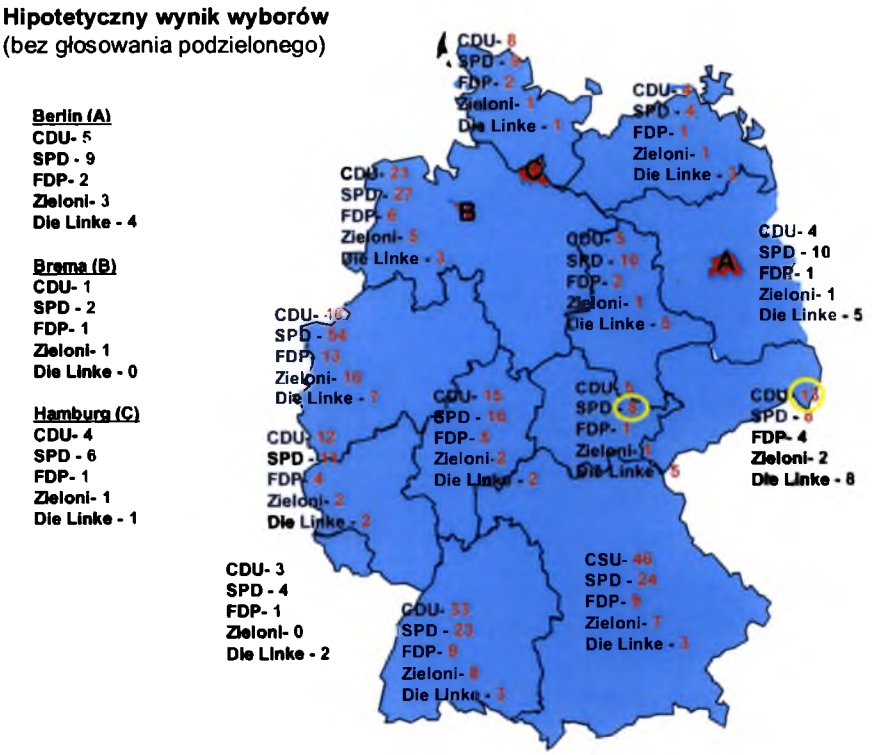

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

Nie tylko w 2005 r. zmiana zachowań wyborczych polegająca na rezygnacji z podziału głosów miałaby wpływ na pojawienie się mandatów nadwyżkowych. W badanym okresie sytuacja ta miałaby miejsce jeszcze trzykrotnie. W 1994 r. spójne głosowanie spowodowałoby pojawienie się 17 zamiast 16 mandatów nadwyżkowych, z których 5 przypadłoby SPD (po 1 w Hamburgu i Bremie, 3 w Brandenburgii), zaś 12 CDU (1 w Badenii-Wirtembergii, 2 w Mecklenburg-Vorprommen oraz po 3 w Saksonii, Saksonii-Anchalt oraz Turyngii). W rzeczywistości SPD zdobyło 4 mandaty nadwyżkowe (1 w Bremie oraz 3 w Brandenburgii), natomiast SPD 12 (po 2 w Badenii-Wirtembergii, Mecklenburg-Vorprommen i Saksonii-Anchalt oraz po 3 w Saksonii i Turyngii). W kolejnej elekcji parlamentarnej brak podziału głosów doprowadziłby do wystąpienia 15 mandatów nadwyżkowych, które w całości zagarnęłaby socjaldemokracja (po 1 w Hamburgu i Mecklenburg-Vorprommen, po 3 w Berlinie, Branderburgii i Turyngii oraz 4 w Saksonii-Anchalt). W rzeczywistości w tej elekcji pojawiło się 13 tego typu mandatów (również wszystkie padły łupem SPD: 1 w Hamburgu, 2 w Mecklenburg-Vorprommen, po 3 w Branderburgii i Turyngii oraz 4 w Saksonii-Anchalt). Z kolei w 2002 r. dzięki spójnemu głosowaniu wyborców SPD zdobyłoby 6 mandatów nadwyżkowych (po 1 w Szlezwik-Holsztyn, Hamburgu, Berlinie i Turyngii oraz 2 w Saksonii-Anchalt), zaś chadecja ani jednego. W rzeczywistości, tj. w sytuacji, w której wystąpiło głosowanie podzielone, SPD zdobyło tylko 4 mandaty nadwyżkowe (po 1 w Hamburgu i Turyngii oraz 2 w Saksonii-Anchalt), zaś CDU 1 (w Saksonii).

2.4. Walia

Zmiana zachowań walijskiego elektoratu polegająca na udzielaniu poparcia w obu segmentach systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego, kandydatom oraz listom zarejestrowanym przez to samo ugrupowanie nie spowodowałaby znaczących przetasowań na powyborczej scenie politycznej.

Analiza przebiegu rywalizacji w części większościowej walijskiego systemu wyborczego pokazuje, że ugrupowaniem, które w największym stopniu zyskałoby na zmianie zachowań elektoratu byłaby Walijska Partia Konserwatywna i Unionistyczna. W każdej elekcji przeprowadzonej w badanym okresie, spójne głosowanie przyczyniłoby się do powiększenia puli okręgów jednomandatowych, w których zwycięstwo odnieśliby kandydaci tego ugrupowania. W 2003 r. konserwatywni kandydaci odebraliby po 1 okręgu Partii Pracy oraz Johnowi Markowi. Straty poniesione na rzecz konserwatystów, laburzyści powetowaliby sobie kosztem Plaid Cymru, której odebraliby zwycięstwo w 1 okręgu. W 4 lata później kandydaci konserwatystów odebraliby po 2 okręgi jednomandatowe laburzystom oraz liberalnym demokratom. Partia Pracy pozbawiłaby natomiast mandatu niezależnego kandydata Kevina Etheridge'a. Natomiast w wyborach z 2011 r. dzięki spójnemu wyrażaniu preferencji przez Walijczyków, konserwatyści odnieśliby 2 dodatkowe zwycięstwa w okręgach, które w rzeczywistości zdobyli kandydaci liberałów oraz Plaid Cymru.

Tabela 58. Wpływ głosowania podzielonego na przebieg rywalizacji w części większościowej systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego Walii (2003–2011)

Wynik wyborów:		Labour Llafur	Plaid		John Marek	Kevin Etheridge
2003						
Rzeczywisty	3	30	5	1	1	
Hipotetyczny	3	30	4	3	0	
Różnica	0	0	-1	2	-1	
2007						
Rzeczywisty	3	24	7	5		1
Hipotetyczny	1	23	7	9		0
Różnica	-2	-1	0	4		-1
2011						
Rzeczywisty	1	28	5	6		
Hipotetyczny	0	28	4	8		
Różnica	-1	0	-1	2		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

Kompensacyjny charakter systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego Walii, znacząco zniwelowałby zyski konserwatystów odniesione w skutek udzielania poparcia przez wyborów kandydatom oraz listom zgłoszonym do rywalizacji przez jedno ugrupowanie. Faktem jest jednak, że mimo niewielkich korzyści, Partia Konserwatywna byłaby siłą polityczną, która z powodu zaprzestania przez Walijczyków rozdziału przysługujących im głosów najbardziej poprawiłaby własny rezultat wyborczy. Dzięki spójnemu głosowaniu ugrupowanie to dwukrotnie (w 2007 i 2011 r.) uzyskałoby dodatkowe mandaty. W mniejszym zakresie spójne głosowanie przyczyniłoby się do poprawy wyniku liberałów, którzy w 2003 r. obsadziliby 1 dodatkowy mandat. W pozostałych 2 elekcjach ich wynik pozostałby niezmieniony. Z kolei ugrupowaniem, które w konsekwencji spójnego głosowania poniosłoby największe straty byłaby Partia Pracy. Zmiana zachowań wyborczych Walijczyków spowodowałaby, że laburzyści dwukrotnie (w 2007 i 2011 r.) wprowadziliby do Zgromadzenia Narodowego o 1 reprezentanta mniej. Warto również zwrócić uwagę, że pomimo utraty okręgu na rzecz kandydata konserwatywnego, John Marek zdołałby objąć mandat w Zgromadzeniu. Kandydat ten zdobył bowiem w okręgu Wrexham największą liczbę głosów w obu segmentach systemu wyborczego.

Tabela 59. Symulacja wyników wyborów do Zgromadzenia Narodowego Walii (2003–2011)

Wynik wyborów:		Labour Llafur walslabour.org.uk	Plaid		John Marek	Kevin Etheridge
2003						
Rzeczywisty	6	30	12	11	1	
Hipotetyczny	7	30	11	11	1	
Różnica	1	0	-1	0	0	
2007						
Rzeczywisty	6	26	15	12		1
Hipotetyczny	6	25	15	14		0
Różnica	0	-1	0	2		-1
2011						
Rzeczywisty	5	30	11	14		
Hipotetyczny	5	29	11	15		
Różnica	0	-1	0	1		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

Ograniczony wpływ na wynik wyborów do Zgromadzenia Narodowego, jaki miałoby zaniechanie przez Walijczyków udzielania poparcia 2 różnym siłom politycznym, miałby niewielkie znaczenie dla wartości indeksu zniekształcenia.

Tabela 60. Wpływ głosowania podzielonego na deformacje wyników wyborów do Zgromadzenia Narodowego

	2003	2007	2011
głosowanie podzielone	0,088	0,105	0,074
spójne głosowanie	0,085	0,098	0,073

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

Pomimo bardzo niewielkich różnic notowanych pomiędzy wartościami wskaźnika, warto zauważyć, iż w odróżnieniu od wcześniej omawianych przypadków Nowej Zelandii oraz Republiki Federalnej Niemiec, spójne głosowanie w wyborach do walijskiego parlamentu spowodowałoby nieznaczne obniżenie poziomu zniekształcenia wyniku. Zmiana ta związana jest oczywiście z utratą mandatów przez Partię Pracy, której beneficjentem byliby konserwatyści.

2.5. Szkocja

Bez wątpienia sytuacja, w której wyborcy uczestniczący w elekcjach do Parlamentu Szkocji nie rozdzielają swoich głosów pomiędzy kandydatów oraz listy reprezentujące różne ugrupowania, przyniosłaby najwięcej korzyści Szkockiej Partii Narodowej. W badanym okresie, spójne głosowanie dwukrotnie (2007 i 2011 r.) pozwoliłoby szkockim nacjonalistom na powiększenie puli mandatów jednomandatowych. Na szczególną uwagę zasługują wybory z 2011 r., w których dzięki spójnemu głosowaniu, kandydaci Szkockiej Partii Narodowej odnieśliby zwycięstwa w 69 spośród 73 okręgów jednomandatowych. Partia ta nie zdołałaby odnieść dodatkowych zwycięstw w części większościowej systemu jedynie w wyborach z 2003 r. Przy okazji tej elekcji beneficjentami spójnego głosowania byłyby Partia Pracy, Partia Konserwatywna oraz Zieloni. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na 1 mandat, który w 2003 r. szkoccy Zieloni zdobyliby w okręgu Edinburgh Central. Pojawia się bowiem problem z przyznaniem mandatu w tym właśnie okręgu. Pamiętać należy, że w wyborach do Parlamentu Szkocji z 2003 r. ugrupowanie to nie wystawiło swoich reprezentantów w segmencie większościowym systemu. Nie zmienia to jednak faktu, że w głosowaniu w części proporcjonalnej, najwięcej głosów w okręgu Edinburgh Central zdobyła lista wyborcza Zielonych. Tym samym możliwym do przyjęcia stają się 2

rozwiązania: po pierwsze, przyjęcie, że w tym okręgu o głosy wyborców zabiegał kandydat Zielonych i to on objął mandat; lub po drugie, przyznanie zwycięstwa w okręgu Edinburgh Central kandydatowi Partii Pracy, której lista zdobyła w tam drugą po Zielonych liczbę głosów.

Tabela 61. Wpływ głosowania podzielonego na przebieg rywalizacji w części większościowej systemu wyborczego do Parlamentu Szkocji (2003–2011)

Wynik wyborów:	Scottish Labour	SNP Scottish National Party	Scottish Liberal Democrats	Scottish Conservatives	Scottish Green Party	Scottish Socialist Party	Deputowany dla Zachodniego Falkirk	Save Stobhill Hospital Party	Scottish Senior Citizens Unit Part	Margo MacDonald
2003										
Rzeczywisty	46	9	13	3	0	0	1	1	0	0
Hipotetyczny	49 (50)	8	8	7	1 (0)	0	0	0	0	0
Różnica	3 (4)	-1	-5	4	1 (0)	0	-1	-1	0	0
2007										
Rzeczywisty	37	21	11	4	0	0	0	0	0	0
Hipotetyczny	37	28	4	4	0	0	0	0	0	0
Różnica	0	7	-7	0	0	0	0	0	0	0
2011										
Rzeczywisty	15	53	2	3	0	0	0	0	0	0
Hipotetyczny	3	69	1	0	0	0	0	0	0	0
Różnica	-12	16	-1	-3	0	0	0	0	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

Zaniechanie przez Szkotów podziału przysługujących im głosów nie skutkowałoby w latach 2003–2011 zmianą zwycięzcy elekcji. Z poniższej tabeli wynika raczej, że spójne głosowanie prowadziłoby do powiększenia przewagi zwycięskiego ugrupowania nad przegranym. Zarówno Partia Pracy (w 2003 r.), jak i Szkocka Partia Narodowa (w 2011 r.) zdołałyby zwiększyć dystans nad konkurencją. Bonus wynikający ze spójnego głosowania byłby szczególnie wielki w 2011 r., kiedy to szkoccy nacjonaliści uzyskaliby aż o 14 mandatów więcej niż w rzeczywistości, co pozwoliłoby im całkowicie zdominować skład parlamentu.

Wykres 37. Dystrybucja mandatów w Parlamencie Szkocji (2011 r.)

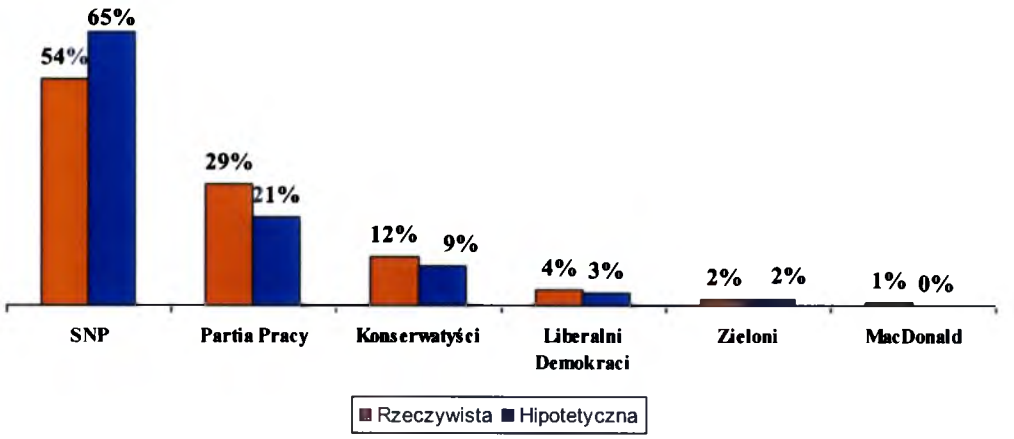

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

Znacząca poprawa wyniku wyborczego przez Szkocką Partię Narodową nie pozostałaby obojętna dla indeksu zniekształceń, który w tej elekcji przybrałby najwyższą wartość.

Wykres 38. Wpływ głosowania podzielonego na deformacje wyników wyborów do Parlamentu Szkocji

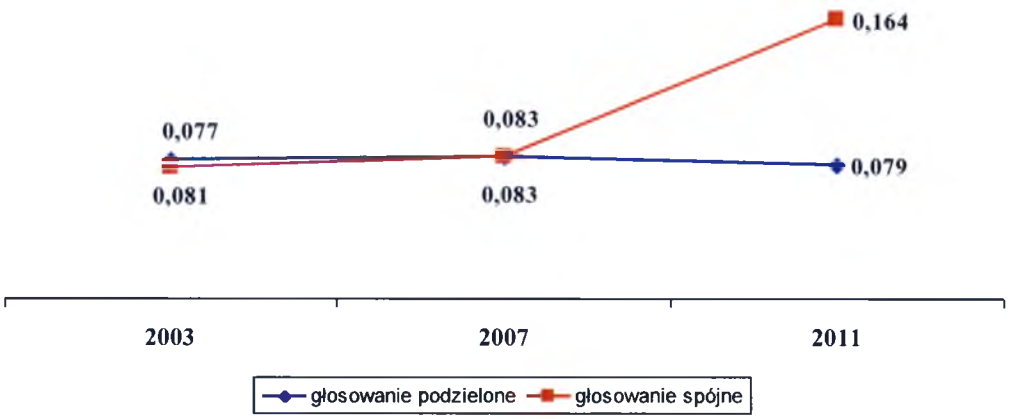

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

Ugrupowaniem, które również czerpałoby korzyści z braku głosowania podzielonego, byłaby Partia Konserwatywna, która w 2003 i 2007 zdołałaby obsadzić w izbie po 1 dodatkowym mandacie. Z kolei w wyborach z 2003 r. dzięki spójnemu głosowaniu o 1 mandat zwiększyłaby się reprezentacja parlamentarna Szkockiej Partii Socjalistycznej. Na uwagę zasługują również wyniki notowane w badanym okresie przez szkockich Zielonych. Niezależnie od tego czy wyborcy dzieliliby swoje głosy, czy też udzielaliby poparcia kandydatom oraz listom zarejestrowanym przez to samo ugrupowanie, rezultat wyborczy tego ugrupowania nie uległby żadnym zmianom.

Tabela 62. Symulacja wyników wyborów do Parlamentu Szkocji (2003–2011)

Wynik wyborów:	Scottish Labour	SNP Scottish National Party	Scottish Liberal Democrats	Scottish Conservatives	Scottish Green Party	Scottish Socialist Party	Deputowany dla Zachodniego Falkirk	Save Stobhill Hospital Party	Scottish Senior Citizens Unit Part	Margo MacDonald
2003										
Rzeczywisty	50	27	17	18	7	6	1	1	1	1
Hipotetyczny	53	27	14	19	7	7	0	0	1	1
Różnica	3	0	-3	1	0	1	-1	-1	0	0
2007										
Rzeczywisty	46	47	16	17	2	0	0	0	0	1
Hipotetyczny	46	47	15	18	2	0	0	0	0	1
Różnica	0	0	-1	1	0	0	0	0	0	0
2011										
Rzeczywisty	37	69	5	15	2	0	0	0	0	1
Hipotetyczny	27	83	4	12	2	0	0	0	0	1
Różnica	-10	14	-1	-3	0	0	0	0	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

3. Dane sondażowe

Zagregowane statystyki wyborcze jedynie w ograniczonym stopniu pozwalają wypowiadać się o skutkach wynikających z indywidualnych zachowań wyborców dzielących przysługujące im głosy. Na ich podstawie możemy bowiem poznać jedynie „wynik netto" przepływów spowodowanych rozdziałem głosów. Nie jesteśmy natomiast w stanie ustalić, na ile zachowania różnych wyborców „znosiły się" nawzajem. Stąd też koniecznym staje się wykorzystanie w analizie konsekwencji głosowania podzielonego dla wyniku wyborów, danych zebranych w trakcie badań sondażowych. Na ich podstawie możliwym jest nie tylko zidentyfikowanie wyborców, którzy rozdzielili przysługujące im głosy, ale również określenie, które partie polityczne otrzymały w ten sposób oddane głosy.

W kontekście analizy konsekwencji rozdziału głosów dla ostatecznego rozstrzygnięcia elekcji przeprowadzanych w mieszanych systemach wyborczych, należy zwrócić uwagę na zasadniczą słabość danych sondażowych. Na ich podstawie niemożliwym jest bowiem określenie wyniku rywalizacji wyborczej w poszczególnych okręgach jednomandatowych segmentu większościowego. Nawet jeśli na podstawie pytań zadawanych respondentom w badaniu sondażowym możliwym jest określenie okręgu jednomandatowego, w którym głosowali, niezmiernie rzadko zdarza się by dobór próby był reprezentatywny dla każdego z nich. Rzecz jasna z tym problemem nie mamy do czynienia w części proporcjonalnej, zwłaszcza w tych systemach, w których liczba mandatów przysługujących poszczególnym ugrupowaniom ustalana jest na szczeblu ogólnokrajowym w oparciu o poziom poparcia zdobytego w części proporcjonalnej. Innymi słowy, dane te są szczególnie użyteczne w badaniu wpływu głosowania podzielonego na ostateczne rozstrzygnięcie rywalizacji w kompensacyjnych systemach wyborczych.

Przeprowadzona w tej części pracy symulacja wyników wyborów w sytuacji braku podziału głosów przez wyborców obejmuje następujące kroki:

1. Ustalenie liczby głosów zdobytych w rzeczywistości (tj. z uwzględnieniem podziału głosów) przez poszczególne partie polityczne rywalizujące w wyborach oraz liczby mandatów, które dzięki temu poparciu udało im się obsadzić.

Poniższa tabela prezentuje liczbę głosów zdobytych w obu częściach systemu wyborczego przez 4 ugrupowania rywalizujące o 7 mandatów.

Partia	cz. proporcjonalna		cz. większościowa	
A	90	36%	100	40%
B	80	32%	85	34%
C	50	20%	40	16%
D	30	12%	25	10%
Razem	250		250	

W konsekwencji transformacji głosów na mandaty za pomocą metody Sainte-Lague, poszczególne ugrupowania obsadziły następującą liczbę miejsc w izbie: A — 3, B — 2, C — 1 oraz D — 1.

	A	B	C	D
1	90	80	50	30
3	30	26,66667	16,66667	10
5	18	16	10	6
7	12,85714	11,42857	7,142857	4,285714
9	10	8,888889	5,555556	3,333333
11	8,181818	7,272727	4,545455	2,727273

2. Ustalenie na podstawie badań sondażowych przeprowadzonych po wyborach, zakresu oraz sposobu podziału głosów przez wyborców.

Na podstawie odpowiedzi respondentów odnośnie sposobu głosowania w obu częściach systemu wyborczego, skonstruowano tabelę krzyżową pokazującą, którzy z nich podzielili przysługujące im głosy oraz na które ugrupowania zostały one oddane.

cz. proporcjonalna

cz. większościowa

	A	B	C	D
A	**90%**	0%	6%	4%
B	5%	**85%**	10%	0%
C	12%	8%	**70%**	10%
D	40%	10%	0%	**50%**

3. Obliczenie dla każdego ugrupowania „wyniku brutto" przepływów spowodowanych podziałem głosów

Z powyższej tabeli wynika, że 90% wyborców, którzy w części większościowej systemu poparli kandydata partii A, w części proporcjonalnej poparło również jego listę. Pozostałe 10% wyborców, którzy zagłosowali na kandydata partii A, podzieliło swoje głosy udzielając poparcia listom zgłoszonym przez partie C (6%) oraz D (4%). Zachowanie tych wyborców wpłynęło na obniżenie poziomu poparcia uzyskanego przez partię A w części proporcjonalnej systemu wyborczego. Z drugiej jednak strony, pulę głosów zdobytych przez A w części proporcjonalnej zasiliły głosy 5% wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata reprezentującego ugrupowanie B, 12% wyborców, którzy poparli kandydata partii C oraz 40% wyborców, którzy zagłosowali na kandydata partii D. W identyczny sposób kształtował się wynik wyborczy pozostałych partii biorących udział w rywalizacji.

Chcąc zatem ustalić, jaki byłby wynik głosowania, gdyby wyborcy zrezygnowali z podziału głosów, dla każdego z ugrupowań koniecznym jest:

A. ustalenie liczby głosów, które *straciło* na rzecz pozostałych ugrupowań w skutek podziału głosów w części większościowej systemu przez własny elektorat;

B. ustalenie liczby głosów, które *zyskało* dzięki podziałowi głosów przez wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydatów reprezentujących pozostałe ugrupowania.

Różnica pomiędzy A i B stanowi „wynik brutto" przepływów spowodowanych rozdziałem głosów przez elektorat.

A = (10% x 100) – [(5% x 85) + (12% x 40) + (40% x 25)] = 10- 19 = - 9

B = (15% x 85) – [(0% x 100) + (8% x 40) + (10% x 25) = 13 – 6 = 7

C = (30% x 40) – [(6% x 100) + (10% x 85) + ((0% x 25)] = 12 – 15 = -3

D = (50% x 25) – [(4% x 100) + (0% x 85) + (10% x 50) = 13 – 9 = 4

Z powyższego wynika, że beneficjentami rozdziału głosów były ugrupowania A i C, które odpowiednio zyskały 9 oraz 3 głosy. Straty w skutek tego typu zachowania poniosły partie B i D, których wynik w części proporcjonalnej został pomniejszony odpowiednio o 7 oraz 4 głosy.

4. Ustalenie liczby głosów uzyskanych w części proporcjonalnej systemu wyborczego przez partie polityczne biorące udział w rywalizacji, przy założeniu, że wszyscy wyborcy, którzy w części większościowej poparli kandydata danego ugrupowania, również drugi z przysługujących im głosów oddali na listę tego ugrupowania.

Kolejny etap obejmuje obliczenie liczby głosów zdobytych przez każde z ugrupowań w części proporcjonalnej systemu wyborczego, przy założeniu, że wszyscy wyborcy oddali spójne głosy będące wyrazem poparcia dla kandydata oraz listy wyborczej reprezentujących jedną partię polityczną. Rezultat ten stanowi sumę głosów zdobytych w części proporcjonalnej przez każde ugrupowanie oraz „wyniku brutto" głosowania podzielonego.

A = 90 + (- 9) = 81 [32,5%]

B = 80 + 7 = 87 [35%]

C = 50 + (- 3) = 47 [19%]

D = 30 + 4 = 34 [13,5%]

5. Dystrybucja mandatów w oparciu o hipotetyczne (tj. nie uwzględniające podziału głosów) wyniki głosowania w części proporcjonalnej.

	A	B	C	D
1	81	87	47	34
3	27	29	15,667	11,33333
5	16,2	17,4	9,4	6,8
7	11,57143	12,42857	6,7143	4,857143
9	9	9,666667	5,2222	3,777778
11	7,363636	7,909091	4,2727	3,090909

Sytuacja, w której wyborcy zaprzestaliby dzielenia głosów byłaby najmniej korzystna dla partii A. W konsekwencji pomniejszenia puli głosów zdobytych przez to ugrupowanie, straciłoby ono 1 miejsce w izbie. Beneficjentem spójnego wyrażania preferencji przez wyborców byłoby natomiast ugrupowanie B, które zyskałoby 7 dodatkowych głosów, co pozwoliłoby mu na obsadzenie 3 zamiast 2 mandatów. Dla wyniku wyborczego pozostałych 2 ugrupowań zmiana zachowań elektoratu pozostałaby

obojętna, chociaż warto odnotować, że dzięki spójnemu głosowaniu partia D zyskałaby 4 głosy, zaś C straciłaby 3.

3.1. Nowa Zelandia

Zastosowanie scharakteryzowanej powyższej procedury do zbadania wpływu głosowania podzielonego na rozstrzygnięcie mieszanych elekcji do nowozelandzkiego parlamentu, pozwala na sformułowanie szeregu interesujących wniosków.

W pierwszy rzędzie należy zwrócić uwagę, iż w sytuacji, w której Nowozelandczycy zaprzestaliby dzielenia przysługujących im głosów, znacznemu zmniejszeniu uległaby liczba ugrupowań, które zdołałby przekroczyć 5% próg wyborczy. W latach 1996–2002 sztuka ta udałaby się 3 partiom politycznym. W 2 kolejnych elekcjach przeprowadzonych w okresie 2005–2008 klauzulę zaporową zdołałyby przekroczyć jedynie Partia Pracy oraz Partia Narodowa. W związku z tym, na potrzeby niniejszej analizy autor zdecydował się przyjąć założenie zgodnie, z którym ugrupowania, które w konsekwencji rzeczywistych wyników głosowania uwzględniających rozdział głosów, przekroczyły alternatywny próg wyborczy, zdołały odnieść zwycięstwo w co najmniej 1 okręgu jednomandatowym również w sytuacji, w której wszyscy wyborcy głosowali w sposób spójny. Partie te zostały odznaczone w poniższej tabeli.

Zmiana zachowań nowozelandzkiego elektoratu wyrażająca się w oddawaniu obu głosów na kandydata oraz listę tego samego ugrupowania, byłaby szczególnie korzystna dla największych ugrupowań. W każdej elekcji przeprowadzonej w badanym okresie, spójne głosowanie pozwoliłoby Partii Pracy oraz Partii Narodowej na obsadzenie dodatkowych mandatów w izbie. Ugrupowaniami, które również skorzystałyby na zmianie zachowań elektoratu byłyby: Sojusz (w 1996 i 1999 r.) oraz Sojusz Postępowy (w 2002 i 2008 r.).

Ciekawych wniosków dostarcza analiza konsekwencji wynikających ze spójnego głosowania dla bezpośredniej rywalizacji pomiędzy Partią Pracy a Partią Narodową. W jednym przypadku (1999 r.) ten rodzaj zachowania wyborczego nie spowodowałby zmniejszenia dystansu dzielącego oba ugrupowania pod względem liczby miejsc obsadzanych w Izbie Reprezentantów. Z kolei w 4 pozostałych elekcjach (lata 1996, 2002, 2005 oraz 2008), przewaga zwycięskiego ugrupowania nad przegranym uległaby zmniejszeniu. W 1996 r. Partia Narodowa zdobyłaby 6, zamiast 7, mandatów więcej niż Partia Pracy. W 2002 przewaga, jaką w Izbie Reprezentantów

dysponowaliby laburzyści, stopniałaby z 24 do 17 mandatów. Należy jednak zaznaczyć, iż pomimo uszczuplenia przewagi nad Partią Narodową, spójne głosowanie przy okazji tej elekcji pozwoliłoby Partii Pracy na obsadzenie w izbie bezwzględnej większości mandatów i stworzenie jednopartyjnego gabinetu. W 2005 r. przewaga zwycięskiej Partii Narodowej nad laburzystami stopniałaby do zaledwie 1 mandatu, zaś w 2008 r. zmalałaby z 15 do 14 miejsc w izbie. W tym też roku Partia Narodowa zdołałaby dzięki spójnemu głosowaniu obsadzić 50,04% mandatów w izbie (61 z 121)., co pozwoliłoby jej na stworzenie jednopartyjnego gabinetu.

Tabela 63. Symulacja wyników wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii z lat 1996–2008

Wynik wyborów:	Labour		National		New Zealand First		Alliance		act	
	głosy	mandaty	głosy	mandaty	głosy	mandaty	głosy	mandaty	głosy	mandaty
1996										
Rzeczywisty	28,20%	37	33,80%	44	13,40%	17	10,10%	13	6,10%	8
Hipotetyczny	31,73%	39	36,63%	45	13,01%	16	12,35%	15	2,76%	3
Różnica	3,53%	2	2,83%	1	-0,39%	-1	2,25%	2	-3,34%	-5
1999										
Rzeczywisty	38,70%	49	30,50%	39	4,30%	5	7,70%	10	7%	9
Hipotetyczny	40,30%	50	31,80%	40	4,91%	6	8,75%	11	4,76%	6
Różnica	1,60%	1	1,30%	1	0,61%	1	1,05%	1	-2,24%	-3
2002										
Rzeczywisty	41,30%	52	20,90%	27	10,40%	13	1,30%	0	7,10%	9
Hipotetyczny	45,20%	61	32,20%	44	5,11%	7	1,68%	0	3,54%	0
Różnica	3,90%	9	11,30%	17	-5,29%	-6	0,38%	0	-3,56%	-9
2005										
Rzeczywisty	41,10%	50	39,10%	48	5,70%	7			1,50%	2
Hipotetyczny	41,80%	54	41,87%	55	3,80%	0			1,94%	3
Różnica	0,70%	4	2,77%	7	-1,90%	-7			0,44%	1
2008										
Rzeczywisty	32,00%	43	44,90%	58	4,10%	0			3,60%	5
Hipotetyczny	38,61%	47	49,34%	61	0,77%	0			3,21%	4
Różnica	6,61%	4	4,44%	3	-3,33%	0			-0,39%	-1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The New Zealand Election Study (1996–2008).

Tabela 64. Symulacja wyników wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii z lat 1996–2008 (ciąg dalszy)

Wynik wyborów:	CHNZ		United Future		Green		Progressive		māori PARTY	
	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty
1996										
Rzeczywisty	4,30%	0	0,90%	1						
Hipotetyczny	2,21%	0	1,32%	2						
Różnica	-2,09%	0	0,42%	1						
1999										
Rzeczywisty	2,40%	0	0,50%	2	5,16%	7				
Hipotetyczny	2,23%	0	1,16%	1	4,91%	7				
Różnica	-0,17%	0	0,66%	-1	-0,25	0				
2002										
Rzeczywisty	1,40%	0	6,70%	8	7%	9	1,70%	2		
Hipotetyczny	2,16%	0	3,75%	5	4,17%	0	2,17%	3		
Różnica	0,76%	0	-2,95%	-3	-2,83%	-9	0,47%	1		
2005										
Rzeczywisty			2,70%	3	5,30%	6	1,20%	1	2,10%	4
Hipotetyczny			2,19%	3	4,53%	0	0,74%	1	3,10%	4
Różnica			-0,51%	0	-0,77%	-6	-0,46%	0	1,00%	0
2008										
Rzeczywisty			0,90%	1	6,70%	9	0,90%	1	2,40%	5
Hipotetyczny			1,23%	2	4,59%	0	1,42%	2	3,03%	4 (+1)
Różnica			0,33%	1	-2,11%	-9	0,52%	1	0,63%	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The New Zealand Election Study (1996–2008).

W badanym w tej części pracy okresie, spójne głosowanie Nowozelandczyków dwukrotnie spowodowałoby wzrost wartości indeksu zniekształcenia. W 2002 r. wzrost ten byłby związany z rezultatem wyborczym Partii Pracy, która zdobywając 45% głosów obsadziłaby w Izbie Reprezentantów 51% miejsc. Z kolei większa wartość indeksu, z jaką mielibyśmy do czynienia w 2005 r., wynikałaby z zaciętej rywalizacji pomiędzy dwiema największymi nowozelandzkimi partiami politycznymi, w konsekwencji, której łącznie zdobyłyby one 83% głosów, co z kolei dałoby im 91% mandatów. W pozostałych przypadkach spójne głosowanie spowodowałoby obniżenie wartości indeksu zniekształcenia.

Wykres 39. Wpływ głosowania podzielonego na deformacje wyników wyborów do Izby Reprezentantów

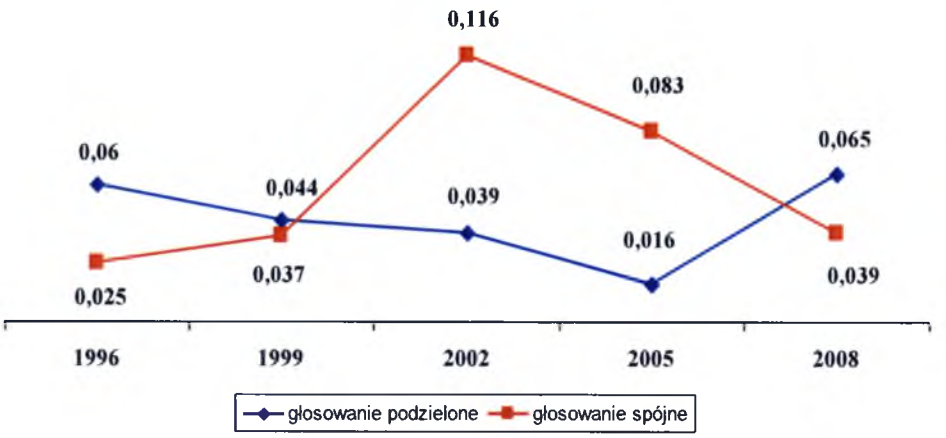

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The New Zealand Election Study (1996–2008).

Z najbardziej doniosłymi konsekwencjami spójnego wyrażania preferencji przez nowozelandzki elektorat mielibyśmy jednak do czynienia przy okazji wyborów parlamentarnych z 2005 r. Jak bowiem wynika z powyższej tabeli ten rodzaj zachowania wyborczego doprowadziłby do utraty zwycięstwa przez laburzystów na rzecz Partii Narodowej. Dzięki spójnemu głosowaniu Partia Narodowa zdobyłaby o 0,07% więcej ważnie oddanych głosów niż laburzyści, co pozwoliłoby jej na obsadzenie 1 mandatu więcej niż jej najgroźniejszy konkurent. Innymi słowy, uzasadnionym jest stwierdzenie zgodnie, z którym jednym z elementów, które w 2005 r. złożyły się na sukces wyborczy Partii Pracy, było głosowanie podzielone. Z tego punktu widzenia, kluczowym wydaje się być sposób głosowania wyborców, którzy w części większościowej udzielili poparcia kandydatom reprezentującym nowozelandzkich

Zielonych. Aż 46% spośród nich oddało swoje głosy w części proporcjonalnej na listę wyborczą Partii Pracy. Natomiast zaledwie 10% wyborców Zielonych (z części większościowej) poparło listę Partii Narodowej.

Warto również podkreślić, że nowozelandzcy Zieloni są ugrupowaniem, które poniosłoby największe straty w konsekwencji spójnego głosowania (lub inaczej: ugrupowaniem, które czerpało najwięcej korzyści z podziału głosów). Gdyby nie głosowanie podzielone, partia ta ani razu nie zdołałaby przekroczyć 5% progu wyborczego. Co więcej, tylko w 1999 r. kandydat Zielonych zdołał odnieść zwycięstwo w okręgu jednomandatowym, co uprawniało ich do partycypacji w podziale mandatów z puli proporcjonalnej. Sztuka ta nie powiodła się natomiast w żadnej z pozostałych elekcji, w skutek czego, partii tej ani razu nie udałoby się wprowadzić swoich reprezentantów do parlamentu.

Również pozostałe spośród małych i średnich nowozelandzkich ugrupowań poniosłyby straty spowodowane spójnym głosowaniem. W konsekwencji tego zachowania wyborczego, Zjednoczona Przyszłość aż trzykrotnie traciłaby mandaty. Pula mandatów posiadanych w Izbie Reprezentantów przez ACT uległaby uszczupleniu czterokrotnie, zaś reprezentacja parlamentarna Najpierw NZ uległaby zmniejszeniu przy okazji 3 elekcji.

W cały analizowanym okresie tylko przy okazji wyborów z 2008 r. mielibyśmy do czynienia z mandatami nadwyżkowymi. W tej elekcji Partia Maorysów odniosłaby zwycięstwa w 5 okręgach jednomandatowych, zdobywając jednocześnie 3,03% głosów wyborców w segmencie proporcjonalnym systemu. Wynik ten pozwoliłby temu ugrupowaniu na obsadzenie tylko 4 mandatów z puli proporcjonalnej. Tym samym 1 mandat zdobyty przez Partię Maorysów w części większościowej spowodowałby powiększenie składu Izby Reprezentantów.

3.2. Republika Federalna Niemiec

W niniejszej analizie autor przyjął założenie zgodnie, z którym spójne głosowanie niemieckich wyborów pozostało obojętne dla wyniku rywalizacji w części większościowej systemu. Innymi słowy oznacza to, że poszczególne ugrupowania zachowały okręgi jednomandatowe, w których ich kandydaci odnieśli zwycięstwa w rzeczywistości. Przyjęcie tego założenia sprawia, że również w sytuacji braku głosowania podzielonego mamy do czynienia z mandatami nadwyżkowymi. Należy jednak zwrócić uwagę, że w badanym okresie dodatkowe miejsca obsadzane przez 2

największe niemieckie ugrupowania w znacznej mierze konsumują przysługujące im mandaty nadwyżkowe. W konsekwencji sytuacji braku głosowania podzielonego w wyborach do Bundestagu zaledwie trzykrotnie pojawiłyby się mandaty nadwyżkowe: w 1983 r. 1 mandat przypadłby SPD, w 1994 r. po 3 mandaty obsadziłyby CDU i SPD, zaś w 2002 r. 2 mandaty nadwyżkowe przypadłyby PDS.

Zmiana zachowań wyborczych niemieckiego elektoratu polegająca na zaprzestaniu dzielenia głosów pomiędzy różne siły polityczne, nie spowodowałby zmiany zwycięzcy elekcji do Bundestagu przeprowadzanych w latach 1965–1987 oraz 1994–2002. Rzecz jasna spójne głosowanie nie pozostałoby obojętne dla powyborczego układu sił pomiędzy socjaldemokratami a chadekami. Dzięki spójnemu głosowaniu zwycięzca wyborów aż sześciokrotnie (czterokrotnie CDU/CSU oraz dwukrotnie SPD) zdołałby zwiększyć swoją przewagę pod względem miejsc obsadzonych w Bundestagu nad przegranym rywalizacji. Trzykrotnie (dwukrotnie CDU/CSU i raz SPD) przewaga ta uległaby zmniejszeniu, zaś jeden raz pozostałaby bez zmian.

Beneficjentem spójnego wyrażania preferencji politycznych przez Niemców byłyby 2 największe ugrupowania. W całym badanym okresie, tylko w 1983 r. mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której jedno z nich obsadziłoby mniej miejsc w Bundestagu niż w rzeczywistości (w tych wyborach socjaldemokraci straciliby 11 mandatów). Największy przyrost mandatów oba ugrupowania zanotowałyby w 1998 r., kiedy to spójne głosowanie elektoratu pozbawiłoby reprezentacji parlamentarnej Wolnych Demokratów oraz Zielonych. Poprawa wyniku chadecji i socjaldemokracji nie spowodowałaby znaczących wzrostów wartości indeksu zniekształcenia.

Wykres 40. Wpływ głosowania podzielonego na deformacje wyników wyborów do Bundestagu

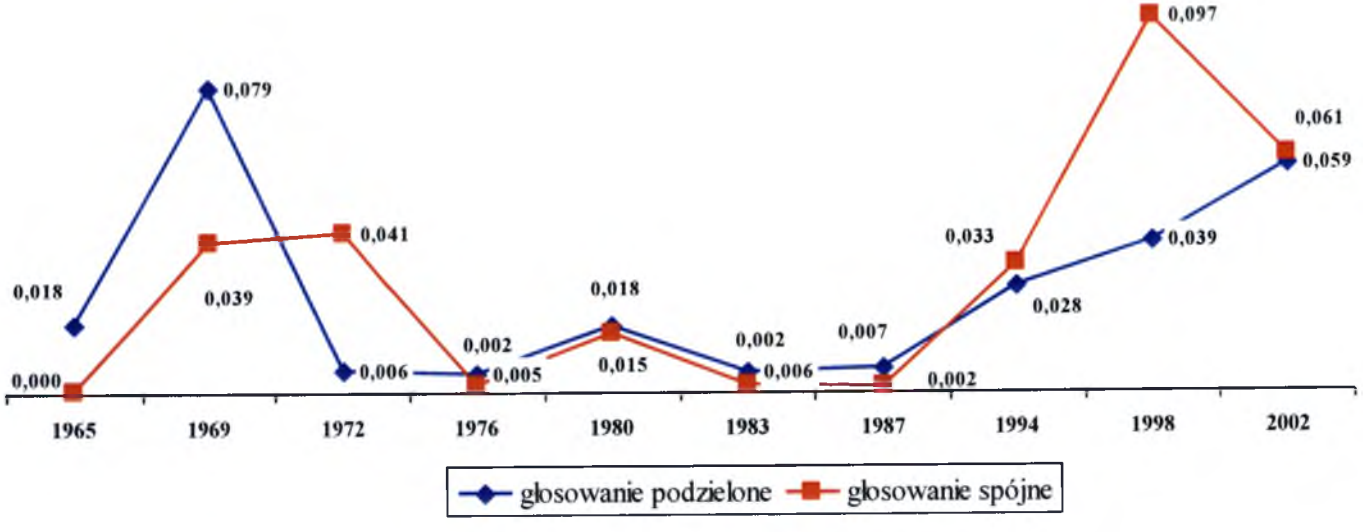

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965,1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Tabela 65. Symulacja wyników wyborów do niemieckiego Bundestagu z lat 1965–1980.

Wynik wyborów:	CDU CSU		SPD		FDP		NPD				PDS	
	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty
1965												
Rzeczywisty	47,60%	245	39,30%	202	9,50%	49						
Hipotetyczny	49,99%	248	41,69%	207	8,31%	41						
Różnica	2,39%	3	2,39%	5	-1,19%	-8						
1969												
Rzeczywisty	46,10%	242	36,60%	224	5,80%	30	4,30%	0				
Hipotetyczny	46,30%	240	44,76%	231	5,02%	25	3,87%	0				
Różnica	0,20%	-2	8,16%	7	-0,78%	-5	-0,43%	0				
1972												
Rzeczywisty	44,90%	225	45,80%	230	8,40%	41						
Hipotetyczny	46,26%	239	49,60%	257	4,14%	0						
Różnica	1,36%	14	3,80%	27	-4,26%	-41						
1976												
Rzeczywisty	48,60%	243	42,60%	214	7,90%	39						
Hipotetyczny	49,72%	248	44,13%	219	5,89%	29						
Różnica	1,12%	5	1,53%	5	-2,01%	-10						
1980												
Rzeczywisty	44,50%	226	42,90%	218	10,60%	53			1,50%	0		
Hipotetyczny	47,10%	238	46,25%	233	5,05%	25			1,61%	0		
Różnica	2,60%	12	3,35%	15	-5,55%	-28			0,11%	0		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1980).

Tabela 66. Symulacja wyników wyborów do niemieckiego Bundestagu z lat 1983–1987 oraz 1994–2002.

Wynik wyborów:	CDU CSU		SPD		FDP		NPD				PDS	
	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty	glosy	mandaty
1983												
Rzeczywisty	48,80%	244	38,20%	193	7,00%	34			5,60%	27		
Hipotetyczny	48,98%	244	36,50%	181 (+1)	7,94%	39			6,57%	32		
Różnica	0,18%	0	-1,70%	-12 (-11)	0,94%	5			0,97%	5		
1987												
Rzeczywisty	44,30%	223	37,00%	186	9,10%	46			8,30%	42		
Hipotetyczny	48,10%	238	37,82%	188	6,77%	34			7,28%	36		
Różnica	3,80%	15	0,82%	2	-2,33%	-12			-1,02%	-6		
1994												
Rzeczywisty	41,40%	294	36,40%	252	6,90%	47			7,30%	49	4,40%	30
Hipotetyczny	45,27%	303 (+3)	39,22%	253 (+3)	5,18%	35			5,60%	37	2,70%	18
Różnica	3,87%	9 (12)	2,82%	1 (4)	-1,72%	-12			-1,70%	-12	-1,70%	-12
1998												
Rzeczywisty	35,10%	245	40,90%	298	6,20%	43			6,70%	47	5,10%	36
Hipotetyczny	41,20%	303	46,16%	334	2,99%	0			4,65%	0	2,66%	19
Różnica	6,10%	58	5,26%	36	-3,21%	-43			-2,05%	-47	-2,44%	-17
2002												
Rzeczywisty	38,50%	248	38,50%	251	7,40%	47			8,60%	55	4,00%	2
Hipotetyczny	40,55%	258	41,45%	264	6,45%	41			5,28%	33	4,72%	2
Różnica	2,05%	10	2,95%	13	-0,95%	-6			-3,32%	-22	0,72%	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych German Election Study (1983–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Pomimo każdorazowej poprawy wyniku wyborczego przez zwycięskie ugrupowanie, tylko raz w badanym okresie, spójne głosowanie umożliwiłoby powołanie jednopartyjnego rządu większościowego. W 1998 r. socjaldemokracja obsadziłaby w Bundestagu 51% mandatów, co pozwoliłoby jej na samodzielne sprawowanie władzy. W 2 pozostałych przypadkach zwycięzca elekcji byłby bardzo bliski obsadzenia w izbie bezwzględnej większości miejsc: w 1972 r. dzięki spójnemu głosowaniu SPD obsadziło 49,6% mandatów w izbie, z kolei w 1976 r. koalicja CDU/CSU zdobyłaby połowę mandatów w Bundestagu.

Partiami politycznymi, które poniosłyby największe straty w skutek spójnego głosowania byłyby rzecz jasna FDP oraz Zieloni. Za wyjątkiem elekcji z 1983 r., kiedy obu ugrupowaniom udałoby się poprawić własny wynik wyborczy, w pozostałych spośród analizowanych przypadków każdorazowo pula przysługujących im mandatów ulegałaby uszczupleniu. W skrajnym przypadku zaniechanie rozdziału głosów przez niemiecki elektorat uniemożliwiłoby Wolnym Demokratom oraz Zielonym wejście do Bundestagu. Z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia w 1972 r., kiedy to poniżej progu wyborczego znalazłoby się FDP, oraz w 1998 r., kiedy mniej niż 5% drugich głosów zdobyłoby FDP oraz Zieloni.

Negatywne konsekwencje spójnego głosowania odczuliby również postkomuniści z PDS. W latach 1994–1998 ten rodzaj zachowania wyborczego wpłynąłby na zmniejszenie reprezentacji parlamentarnej tego ugrupowania. Co więcej, w 1998 r. spójne głosowanie spowodowałoby, że PDS zdobyłoby mniej niż 5% ważnie oddanych głosów. Niemniej jednak, dzięki przekroczeniu alternatywnego progu wyborczego, partia ta w dalszym ciągu uczestniczyłaby w proporcjonalnej dystrybucji mandatów. W kolejnej elekcji zmiana zachowań wyborczych Niemców pozostałaby obojętna dla wyniku wyborczego postkomunistów. Warto jednak zwrócić uwagę, że dzięki spójnemu głosowaniu wzrósłby poziom poparcia dla Die Linke w części proporcjonalnej systemu. Partii tej zabrakłoby zaledwie 0,28% ważnie oddanych głosów do przekroczenia 5% klauzuli zaporowej.

3.3. Izrael

Bezpośrednie wybory szefa izraelskiego rządu przeprowadzone w 1999 r. zakończyły się pewnym zwycięstwem kandydata lewicy Ehuda Baraka, który zdobywając poparcie 56% wyborców zostawił w pokonanym polu urzędującego premiera Benjamina Netanyahu. Również w głosowaniu do Knesetu zwycięstwo

odniosła lista lewicy (One Israel), która zdobyła 20% głosów. Na Likud zagłosowało 14,2% Izraelczyków. Trzecie miejsce w rywalizacji o mandaty w izbie zajęła religijna partia Shas, która uzyskała poparcie 13% wyborców. Wyniki zanotowane przez listy pozostałych ugrupowań wyrażały się w wartościach jednocyfrowych.

Podobnie, jak miało to miejsce w 1996 r., również 3 lata później pod głosowanie Izraelczyków poddano tylko 2 kandydatury na premiera. W praktyce oznaczało to, że tylko wyborcy popierający One Israel oraz Likud mieli możliwość oddania spójnego głosu będącego wyrazem poparcia dla listy wyborczej najbardziej przez nich preferowanego ugrupowania oraz kandydata zgłoszonego przez nie do rywalizacji o fotel premiera. Jak się zresztą okazało zdecydowana większość wyborców, którzy w wyborach do Knesetu poparło listy tych ugrupowań, oddała drugi z przysługujących im głosów na zarejestrowanego przez nie kandydata na premiera. Wszyscy wyborcy, którzy poparli listy One Israel oddali głosy na Ehuda Baraka, zaś 96% zwolenników Likudu poparło Benjamina Netanyahu. Z kolei sympatycy pozostałych ugrupowań zmuszeni byli do rozdziału swoich głosów. Zasadnym wydaje się zatem, że w kontekście bezpośrednich wyborów szefa izraelskiego rządu, kluczowym nie był sam fakt rozdziału głosów (gdyż do wyrażania swoich preferencji politycznych w ten właśnie sposób zmuszona była większość wyborców), lecz proporcje, w jakich elektorat poszczególnych partii politycznych dzielił głosy pomiędzy obu kandydatów.

Na podstawie pozycji ideologicznych zajmowanych przez izraelskie ugrupowania, w 1999 r. można było oczekiwać, że będą obaj kandydaci na premiera będą zdobywać w szczególności głosy elektoratu popierającego następujące ugrupowania:

Barak	**Netanyahu**
One Israel	Likud
Tzomet	National Unity
Meretz	Mafdal
Party of Center	Yahadut HaTora
Shinui	SHAS
Hadash	Israel Beiteinu
United Arab List	
Arab Movement for Reneval	
Pnina Rozenblun	

Przed wyborami Ehud Barak mógł liczyć na głosy sympatyków partii lewicowych (One Israel, Meretz), umiarkowanych (Partia Centrum), świeckich (Tzomet) oraz reprezentujących mniejszość arabską (Hadash, Zjednoczona Lista Arabska oraz Ruch Odnowy Arabskiej). Z kolei Benjamin Netanyahu mógł oczekiwać poparcia wyborców, którzy w wyborach do Knesetu popierali ugrupowania prawicowe, w szczególności religijne (Shas, Mafdal, Yahadut HaTora) oraz nacjonalistyczne (National Unity, Israel Beiteinu).

Ugrupowaniem, odnośnie którego wyborców można było mieć wątpliwości, jak zachowają się w głosowaniu na premiera było One Nation. Z jednej strony konflikt w łonie Partii Pracy, który był genezą powstania w marcu 1999 r. One Nation, mógł zniechęcać jego wyborców do popierania Ehuda Baraka. Z drugiej, jego lewicowa proweniencja mogła stanowić czynnik zniechęcający pozostałą część jego elektoratu do głosowania na Benjamina Netanyahu.

Drugą partią, której poparcia żaden z kandydatów nie mógł być pewien była, reprezentująca interesy polityczne emigrantów z byłego Związku Radzieckiego, Israel Baaliyah. Jak stwierdza Vladimir Khanin „trudno znaleźć w izraelskim społeczeństwie grupę inną niż emigranci z byłego ZSRR, której polityczne inklinacje oraz inspiracje wzbudzałyby w trakcie kampanii z 1999 r. większe zainteresowanie wśród polityków oraz analityków. Powszechnie uznaje się bowiem, że począwszy od wyborów parlamentarnych z 1992 r., zachowanie wyborcze tej grupy stanowiło kluczowy element decydujący o zwycięstwie lub porażce głównych sił politycznych Izraela"[5]. W 1992 r. emigranci w znaczący sposób przyczynili się do zwycięstwa Partii Pracy, zaś w 4 lata później ich poparcie zadecydowało o zwycięstwie Benjamina Netanjahu. Również w 1999 r. urzędujący premier był pewien poparcia rosyjskich emigrantów w nadchodzących wyborach. Na kilka miesięcy przed elekcją stwierdził, że „Nikt nie uczynił dla Likudu tak wiele co Menachem Begin i ja... Podczas gdy Begin pozyskał dla Likudu Żydów Sefardyjskich, ja zdobyłem zaufanie „Rosjan"[6].

Tymczasem, w trakcie kampanii wyborczej Israel Baaliyah zachowywało neutralność, nie udzielając oficjalnego poparcia żadnemu z kandydatów na premiera. Mimo to coraz częściej dało się słyszeć głosy mówiące o zbliżeniu „Rosjan" do lewicy. Rzecz jasna władze ugrupowania zaprzeczały tego rodzaju doniesieniom. Jednak

---

[5] V. Khanin, *Israeli "Russian" Parties and The New Immigrant Vote*, [w:] Israel at the Polls 1999, red. Elzar D.J., Ben Mollov M., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 2001, s. 101.
[6] Tamże, s. 124.

w ostatnim dniu kampanii oficjalnie udzieliły poparcia Ehudowi Barakowi[7]. Jak się okazało, poparcie to było jednym z kluczowych składników jego zwycięstwa.

Tabela 67. Głosowanie podzielone w wyborach do Knesetu oraz na premiera z 1999 r.

Partia polityczna	Poparcie dla kandydatów na premiera		Poparcie w wyborach do Knesetu
	Nethanyahu	Barak	
One Israel	0,0%	100,0%	670484
Likud	96,0%	4,0%	468103
National Unity	88,9%	11,1%	100181
Tzomet	0,0%	100,0%	4128
Meretz	2,3%	97,7%	253525
Party of Center	5,0%	95,0%	165622
Israel Baaliyah	40,0%	60,0%	171705
Mafdal	84,2%	15,8%	140307
Yahadut HaTora	100,0%	0,0%	125741
SHAS	77,8%	22,2%	430676
One Nation	55,6%	44,4%	64143
Shinui	10,8%	89,2%	167748
Hadash	0,0%	100,0%	87022
United Arab List	0,0%	100,0%	114810
Arab Movement for Reneval	0,0%	100,0%	2042
Pnina Rozenblun	28,6%	71,4%	44953
Israel Beiteinu	83,3%	16,7%	86153

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The 1999 Israel National Election Study.

Zgodnie z oczekiwaniami obaj kandydaci na premiera uzyskiwali największe poparcie wśród wyborców, którzy w wyborach do Knesetu oddali głos na ugrupowanie zajmujące najbliższe im pozycje ideologiczne. Benjamin Netanyahu zdobył 88% głosów wyborców, którzy w wyborach do Knesetu poparli jedno z prawicowych ugrupowań. Z kolei poparcie lewicowych wyborców dla Ehuda Baraka osiągnęło poziom 95%. Żadnemu z kandydatów na premiera nie udało się natomiast odnieść zdecydowanego zwycięstwa wśród elektoratu One Nation oraz Israel Baaliyah. Wśród elektoratu pierwszego z nich zwyciężył urzędujący premier, zdobywając głosy 55,6% z nich. Ehud Barak z kolei osiągnął przewagę wśród emigrantów z Rosji, spośród których 60% poparło jego kandydaturę.

[7] Tamże, s. 125.

Sytuacja, w której wszyscy prawicowi wyborcy oddali swoje głosy na Benjamina Netanyahu, zaś sympatycy lewicy jednoznacznie opowiedzieliby się za Ehudem Barakiem, nie dałaby zwycięstwa urzędującemu premierowi. Nie uwzględniając w tych obliczeniach głosów wyborców popierających One Nation oraz Israel Baaliyah, kandydat Likudu zdobyłby poparcie 47,22% elektoratu, zaś nominat One Nation – 52,78%.

Wynik wyborów na szefa izraelskiego rządu nie uległby również zmianie, gdyby wszyscy sympatycy One Nation opowiedzieli się za Benjaminem Netanyahu, zaś jedynym ugrupowaniem, którego elektorat nie opowiedział się w jednoznaczny sposób za jednym kandydatem byłaby Israel Baaliyah (wynik 52,78%:47,22% dla Ehuda Baraka). Rozstrzygnięcie tych wyborów uległoby zmianie dopiero w sytuacji odwrotnej, tzn. gdyby wszyscy wyborcy Israel Balliyah poparli Bejamina Netanyahu, zaś ugrupowaniem, którego elektorat byłby podzielony pomiędzy obu kandydatów byłoby One Nation. Taka zmiana zachowań wyborczych izraelskiego elektoratu pozwoliłaby urzędującemu premierowi na zdobycie 50,32% głosów i tym samy odniesienie zwycięstwa.

Z powyższego wynika, że w wyborach z 1999 r. elementem, który przesądził o porażce Benjamina Netanyahu była utrata poparcia wyborców Israel Baaliyah. Spójne głosowanie elektoratu popierającego ugrupowania najbliższe pod względem ideologicznym obu kandydatom, byłoby niewystarczające dla zmiany wyniku wyborów. Dopiero zmiana preferencji zwolenników ugrupowań, co do sposobu głosowania, których tak Ehud Barak, jak i Benjamin Netanyahu do końca nie mogli być pewni, mogła zapewnić zwycięstwo drugiemu z nich. Mając na uwadze relatywnie niewielkie poparcie, jakie w wyborach parlamentarnych zdobyła lista One Nation, kluczowe z perspektywy ostatecznego rozstrzygnięcia rywalizacji o fotel premiera wydaje się być jednoznaczne poparcie wyborców Israel Baaliyah dla Benjamina Netanyahu. Gdyby w 1999 r. prawdziwymi okazały się jego słowa o zdobyciu dla Likudu „Rosjan", najprawdopodobniej zdołałby utrzymać się na stanowisku szefa rządu przez kolejną kadencję.

4. Uwagi końcowe

W przeprowadzonej w niniejszym rozdziale analizie wpływu głosowania podzielonego na ostateczne rozstrzygnięcie elekcji przeprowadzanych w mieszanych systemach wyborczych, wykorzystane zostały dane zagregowane oraz dane pochodzące

z badań sondażowych. Chcąc ustalić, jaki wpływ na wynik wyborów wywiera rozdział głosów, autor wykorzystał dane odnoszące się do sposobu, w jaki na poziomie jednomandatowych okręgów wyborczych, elektorat udzielał poparcia listom partyjnym związanym z nimi kandydatom. Badając te dane autor przyjął założenie o prawdziwości preferencji politycznych wyrażanych przez elektorat w segmencie proporcjonalnym mieszanych systemów wyborczych. W związku z tym, chcąc ustalić jaki byłby wynik wyborów gdyby wszyscy wyborcy oddali spójny głos, przyjął, że elektorat popierający listę danego ugrupowania oddał swój głos również na reprezentujących je kandydatów. W konsekwencji braku głosowania podzielonego liczba głosów zdobytych przez listę ugrupowania w części proporcjonalnej oraz jej kandydatów w części większościowej systemu będzie taka sama. Metoda ta pozwala na prześledzenie przebiegu rywalizacji wyborczej na poziomie okręgów jednomandatowych w sytuacji zmiany zachowań wyborczych elektoratu polegającej na zaprzestaniu rozdziału głosów pomiędzy różne siły polityczne.

Pamiętać jednak należy, że zagregowane statystyki wyborcze zaledwie w ograniczonym stopniu pozwalają wypowiadać się o skutkach wynikających z indywidualnych zachowań wyborców dzielących przysługujące im głosy. Na ich podstawie nie jest bowiem możliwe określenie, na ile zachowania różnych wyborców, którzy zdecydowali się rozdzielić przysługujące im głosy, „znosiły się" nawzajem. Stąd też koniecznym było wykorzystanie w analizie konsekwencji głosowania podzielonego dla wyniku wyborów również danych zebranych w trakcie badań sondażowych. Pozwalają one nie tylko na zidentyfikowanie wyborców, którzy rozdzielili swoje głosy, ale również określenie, pomiędzy które partie podział ten został dokonany.

Z analizy danych zagregowanych wynika, że głównymi beneficjentami rozdziału głosów są małe partie polityczne. W zdecydowanej większości przypadków sytuacja, w której wyborcy zaprzestaliby rozdziału głosów wiązałaby się z pomniejszeniem liczby posiadanych przez te nie mandatów. Wpływ ten jest najlepiej widoczny na przykładzie wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii przeprowadzonych w latach 1999–2011, gdzie brak głosowania podzielonego pozbawiłby reprezentacji parlamentarnej następujące ugrupowania: ACT (2005–2011), Najpierw NZ (1999 r.), Sojusz Postępowy (2002–2008), Zjednoczona Przyszłość (1999, 2005–2011), Partia Maorysów (2005–2011) oraz Mana (2011 r.). Natomiast w wyborach do Zgromadzenia Narodowego Walii największe korzyści z głosowania podzielonego odnosili

konserwatyści. W elekcjach do Parlamentu Szkocji głównym beneficjentem tego zachowania wyborczego byliby natomiast liberalni demokraci.

Zyski małych partii politycznych wiązały się rzecz jasna ze startami ponoszonymi przez duże ugrupowania. Gdyby w 2001 r. włoscy wyborcy zrezygnowali z dzielenia głosów, centroprawicowa koalicja Domu Wolności obsadziłaby w Izbie Deputowanych aż 106 dodatkowych miejsc. Natomiast w każdej z sześciu elekacji parlamentarnych przeprowadzonych w Nowej Zelandii głosowanie podzielone było przyczyną utraty mandatów przez zwycięskie ugrupowanie. W badanym okresie tylko raz (Partia Narodowa w 2002 r.) zdażyło się natomiast, by partia polityczna, która w tych wyborach zajęła drugie miejsce nie straciła mandatów. Głosowanie podzielone pozostawało natomiast obojętne dla rezultatów wyborczych notowanych przez ugrupowania rywalizujące o mandaty w niemieckim Bundestagu w latach 1972–1983. Natomiast w okresie 1994–2005 aż czterokrotnie ten rodzaj zachowania wyborczego skutkował utratą madnatów przez zwycięzcę wyborów. W wyborach do Szkockiego Parlamentu z lat 2003–2011 dwukrotnie zdażyło się, że zwycięzca tracił mandaty z powodu rozdziału głosów. Z symulacji przeprowadzonej w tym rozdziale wynika, że gdyby w 2011 r. Szkoci nie dzielili swoich głosów, Szkocka Partia Narodowa zdobyłaby aż 14 dodatkowych mandatów, doznając porażki tylko w 4 z 73 jednomandatowych okręgów wyborczych. Wyjątkowe pod tym względem wydają się wybory do Zgromadzenia Narodowego Walii, gdzie głosowanie podzielone dwukrotnie (w 2007 i 2011 r.) przyniosło korzyści zwycięskiemu ugrupowaniu (Partia Pracy). Dzięki rozdziałowi głosów w tych wyborach laburzyści zyskali po 1 dodatkowym mandacie.

Również analiza danych sondażowych przeprowadzona w odniesieniu do wyborów parlamentarnych przeprowadzanych w Nowej Zelandii oraz Republice Federalnej Niemiec potwierdza powyższe spostrzeżenia. W wyborach do Izby Reprezentantów z lat 1996–2008 każdorazowo zwycięzca oraz ugrupowanie, które zajęło drugie miejsce w konsekwencji podziału głosów traciły mandaty. Podobna sytuacja miała miejsce w wyborach do Bundestagu z lat 1965–2002, w których zaledwie dwukrotnie zdażyło się by jedna z dwóch dużych partii odniosła profity w wyniku podziału głosów (CDU/CSU w 1969, SPD w 1983 r.).

Ponownie okazało się również, że beneficjentami podziału głosów są mniejsze ugrupowania. Gdyby nie ten rodzaj głosowania, nozowzelandzcy Zieloni w latach 1996–2008, tylko w 1999 r. dysponowaliby reprezentacją parlamentarną. W tym samym

okresie Zjednoczona Przyszłość aż trzykrotnie traciłaby mandaty w skutek podziału głosów. Z kolei pula mandatów posiadanych w Izbie Reprezentantów przez ACT uległaby uszczupleniu czterokrotnie, zaś reprezentacja parlamentarna Najpierw NZ uległaby zmniejszeniu przy okazji 3 elekcji. W Republice Federalnej Niemiec, jedynie w 1983 r. mniejsze ugrupowania nie zdołały powiększyć dzięki podziałowi głosów swoich reprezentacji parlamentarnych. Dla FDP oraz Zielonych ten rodzaj zachowania wyborczego miał największe znaczenie w 1972 oraz 1998 r. W pierwszym przypadku jego brak pozbawiłby reprezentacji parlamentarnej liberałów, zaś w 1998 r. liberałów i Zielonych.

Badając dane sondażowe autor zidentyfikował jeden przypadek, w którym głosowanie podzielone przesądziło o zwycięstwie wyborczym. Sytuacja ta dotyczy wyborów do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii z 2005 r., w których zwycięstwo odniosła Partia Pracy. Z przeprowadzonej symulacji, wynika, że w sytuacji braku głosowania podzielonego minimalne zwycięstwo w tych wyborach odniosłaby Partia Narodowa, która wprowadziłaby do izby 55 swoich reprezentantów, podczas gdy laburzyści obsadziliby zaledwie 54 miejsca.

Badają dane sondażowe zebrane w ramach Izraelskich Studiów Wyborczych, autor ustalił, że w wyborach z 1999 r. kluczowe z perspektywy ostatecznego rozstrzygnięcia rywalizacji o fotel premiera było poparcie wyborców Israel Baaliyah dla Ehuda Baraka. Gdyby wyborcy, którzy w głosowaniu do Knesetu poparli listę tego ugrupowania, jednoznacznie opowiedzieli się za Benjaminem Nethaniahu, czego z resztą ten oczekiwał, urzędujący premier najprawdopodobniej piastowałby urząd przez kolejną kadencję.

Na podstawie danych zaagregowanych autor ustalił z kolei, że w elekcji do Bundestagu z 2005 r., brak podzielonego głosowania spowodowałby, że jej wynik pozostałby nierozstrzygnięty: zarówno SDP jaki i CDU/CSU wprowadziliby do izby po 225 swoich przedstawicieli.

Rozdział XIV.
Podział głosów a system partyjny

1. Uwagi wprowadzające

Niniejszy rozdział stawia sobie za cel udzielenie odpowiedzi na pytanie o znaczenie głosowania podzielonego dla kształtu systemu partyjnego funkcjonującego w państwach przeprowadzających wybory parlamentarne w oparciu o regułę mieszaną. Autor ma świadomość, że decydujący wpływ na kształt systemu partyjnego wywiera sam system wyborczy, a w szczególności takie jego elementy jak: stosunek liczby mandatów rozdzielanych za pomocą reguły proporcjonalnej do liczby mandatów dystrybuowanych na podstawie reguły większościowej, reguły rozstrzygania przyjęte w obu segmentach systemu, występowanie bądź nie, klauzul zaporowych oraz wielkość okręgów wyborczych. Niemniej jednak samo dzielenie głosów przez elektorat zdaje się również kształtować role, jakie na powyborczej scenie politycznej odgrywają poszczególne ugrupowania. W tym kontekście, szczególnie interesującym jest zagadnienie wpływu tego zachowania wyborczego na istnienie oraz znaczenie małych partii politycznych pełniących w danym systemie rolę tzw. trzeciej siły. Dla tego rodzaju ugrupowań, kluczowego znaczenia nabiera omawiany we wcześniejszym fragmencie rozprawy, koalicyjny podział głosów, który zwiększa ich szanse na przetrwanie na scenie politycznej, zwłaszcza jeśli są one potencjalnym koalicjantem jednej z głównych partii systemu. Dzięki zjawisku „wypożyczania" elektoratu małe partie zdobywają głosy, które w ostatecznym rozrachunku umożliwiają im przekroczenie klauzuli zaporowej i w konsekwencji udział w procesie dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej.

Przeprowadzona w tym rozdziale analiza stawia sobie za cel udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki byłby kształt systemu partyjnego w sytuacji, w której wyborcy zaprzestaliby dzielenia przysługujących im głosów pomiędzy różne siły polityczne. Porównaniu liczby ugrupowań, które zdobywały mandaty w sytuacji rozdziały głosów z liczbą ugrupowań, które zdołałyby uzyskać reprezentację parlamentarną dzięki spójnemu wyrażaniu preferencji politycznych przez elektorat, pozwoli ocenić konsekwencje podziału głosów dla systemu partyjnego oraz funkcjonujących w nim ugrupowań. W tym celu auto wykorzystał wynik badań przeprowadzonych w poprzednim rozdziale, który dotyczył wpływu rozdziału głosów

na wynik wyborczy. Szczególnie przydatne okazały się dane uzyskane na podstawie analizy badań sondażowych przeprowadzonych w Republice Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii. Metodologia wykorzystana w badaniach nad tymi 2 państwami została zastosowana również w odniesieniu do części proporcjonalnej japońskiego systemu wyborczego do Izby Reprezentantów oraz bezpośrednich wyborów szefa izraelskiego rządu[1].

Rozważania poczynione w niniejszym rozdziale koncentrują się zatem na:

a) określeniu znaczenia obu segmentów mieszanego systemu wyborczego dla mniejszych ugrupowań funkcjonujących na niemieckiej, nowozelandzkiej oraz węgierskiej scenie politycznej;
b) znaczeniu oraz konsekwencjach głosowania podzielonego dla kształtu systemu partyjnego oraz pełnionej w nim roli takich ugrupowań, jak:
   - FDP, Zieloni, PDS/Die Linke (Republika Federalna Niemiec);
   - ACT, Zjednoczonej Przyszłości, Zielonych, Najpierw NZ, Sojuszu, Sojuszu Postępowego, Partii Maorysów oraz Mana (Nowa Zelandia);
   - Nowe Komeito (Japonia).
c) scharakteryzowaniu znaczenia reformy systemu wyborczego oraz wynikającego z niej rozdziału głosów dla fragmentaryzacji izraelskiego systemu partyjnego w latach 1996–1999.

2. Znaczenie obu segmentów systemu mieszanego dla małych partii politycznych

Niniejsza analiza, do przeprowadzenia której wykorzystano dane zagregowane w postaci wyników wyborów, służy określeniu znaczenia segmentu proporcjonalnego oraz segmentu większościowego mieszanego systemu wyborczego dla istnienia oraz funkcjonowania małych partii politycznych na krajowej scenie politycznej. W tym celu autor porównał poziom poparcia uzyskiwanego przez małe partie polityczne w obu segmentach systemów wyborczych do niemieckiego Bundestagu (1953–2009),

[1] W tym celu wykorzystano dane pochodzące z następujących badań sondażowych: *The 1999 New Zealand Election Study; The 2002 New Zealand Election Study; The 2005 New Zealand Election Study;* The 2008 New Zealand Election Study; *Federal Parliament Election 1965(ZA 0314);Federal Parliament Election 1969(ZA 0426);German Election Study 1972 (ZA 0635);German Election Study 1976 (ZA 0823);German Election Study 1980 (ZA 1053);German Election Study 1983 (ZA 1275);German Election Study 1987 (ZA 1536);German Election Study 1990 (ZA 1919); Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 1998 (ZA 3066);Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 2002 (ZA 3861); Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530);The 1996 Israel National Election Study oraz The 1999 Israel National Election Study.*

nowozelandzkiej Izby Reprezentantów (1996–2011) oraz węgierskiego Zgromadzenia Narodowego (1990–2010). Decydującym dla wyboru tych właśnie systemów było funkcjonowanie w nich klauzul zaporowych, które sprawiają, że konsekwencje wynikające z asymetrii poziomu poparcia uzyskiwanego w obu segmentach mogą mieć szczególnie doniosły charakter.

Chcąc sprawdzić, jakie znaczenie mają oba segmenty systemu mieszanego dla małych partii politycznych, dla każdej z badanych w tym rozdziale elekcji, autor obliczył:

a) stosunek liczby głosów zdobywanych przez małe ugrupowania w części większościowej systemu do liczby głosów zdobywanych w części proporcjonalnej (*liczba głosów zdobytych w segmencie większościowym / liczba głosów zdobytych w segmencie proporcjonalnym*);
b) różnicę pomiędzy poziomem poparcia uzyskiwanego przez małe ugrupowania w obu segmentach systemu wyborczego (*liczba głosów zdobytych w segmencie większościowym - liczba głosów zdobytych w segmencie proporcjonalnym*).

Uzyskane rezultaty zaprezentowane zostały w formie wykresów, na których wartości *równe 0* oznaczają, że w odniesieniu do danego ugrupowania nie zidentyfikowano głosowania podzielonego, *większe od 0* oznaczają, że ugrupowanie uzyskało większe poparcie w części większościowej systemu, zaś wartości *mniejsze od 0* oznaczają, że ugrupowanie zdobyło więcej głosów w części proporcjonalnej systemu niż w większościowej. Im bardziej dana wartość oddalona jest od 0 tym większa była asymetria poziomu poparcia uzyskanego przez dane ugrupowanie w obu częściach mieszanego systemu wyborczego.

2.1. Republika Federalna Niemiec

Analizując poziom poparcia zdobywanego w obu segmentach systemu przez FDP, Zielonych oraz PDS (a od 2005 Die Linke), zauważamy, że w latach 1953–2009 tylko czterokrotnie zdarzyło się aby któreś spośród tych ugrupowań zdobyło więcej głosów w segmencie większościowym niż w segmencie proporcjonalnym. Po raz pierwszy sztuka ta udała się w 1953 r. FDP. Przyczyn tak dobrego wyniku liberałów w części większościowej należy upatrywać w zawartym przed tymi wyborami pakcie o niekandydowaniu, na mocy którego CDU zrezygnowało z wystawiania w kilkunastu okręgach jednomandatowych swoich kandydatów przeciwko reprezentantom FDP,

w konsekwencji czego ugrupowanie to zdołało zdobyć 14 mandatów bezpośrednich. W elekcjach z lat 1957–1961 Wolni Demokraci uzyskiwali zbliżony poziom poparcia w obu segmentach systemu wyborczego. W wyborach parlamentarnych przeprowadzanych w kolejnych latach liczba głosów zdobywanych przez to ugrupowanie w segmencie proporcjonalnym systemu coraz bardziej przewyższała poziom poparcia uzyskiwanego przez jej kandydatów. W badanym okresie największą asymetrię w poziomie poparcia zdobywanym w obu częściach systemu wyborczego zanotowano przy okazji wyborów z 1983 r., w których kandydaci FDP zdobyli w części większościowej zaledwie 2,8%, zaś ich listy uzyskały w części proporcjonalnej poparcie na poziomie 7%.

Kolejnym ugrupowaniem, któremu udało się zdobyć więcej głosów w części większościowej niż proporcjonalnej systemu wyborczego do niemieckiego Bundestagu byli Zieloni. Sztuka ta powiodła się tej partii przy okazji wyborów z lat 1980 oraz 1990. Należy jednak zauważyć, że w żadnej z tych elekcji Zielonym nie udało się zdobyć reprezentacji parlamentarnej.

Ostatnim spośród omawianych ugrupowań, które zdołało zdobyć więcej głosów w części większościowej niż proporcjonalnej było PDS. W elekcji z 2002 r. postkomuniści zdołali obsadzić 2 mandaty bezpośrednie, jednak uzyskane przez nich poparcie w części proporcjonalnej nie pozwoliło im na przekroczenie 5% klauzuli zaporowej. Stąd też nie powinna dziwić dodatnia wartość badanego wskaźnika zanotowana przez PDS w 2002 r. W kolejnych elekcjach partia ta zdobywała większe poparcie w części proporcjonalnej. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że spośród wszystkich badanych niemieckich ugrupowań poziom poparcia uzyskiwany przez postkomunistów w obu segmentach sytemu wyborczego charakteryzuje się najmniejszą asymetrią. Innymi słowy, oznacza to, że PDS, a od 2005 r. Die Linke, osiągało w obu segmentach systemu wyborczego porównywalny poziom poparcia.

Wykres 41. Stosunek liczby głosów pierwszych do liczby głosów drugich zdobywanych przez FDP, Zielonych oraz PDS/Die Linke w wyborach parlamentarnych z lat 1953–2009

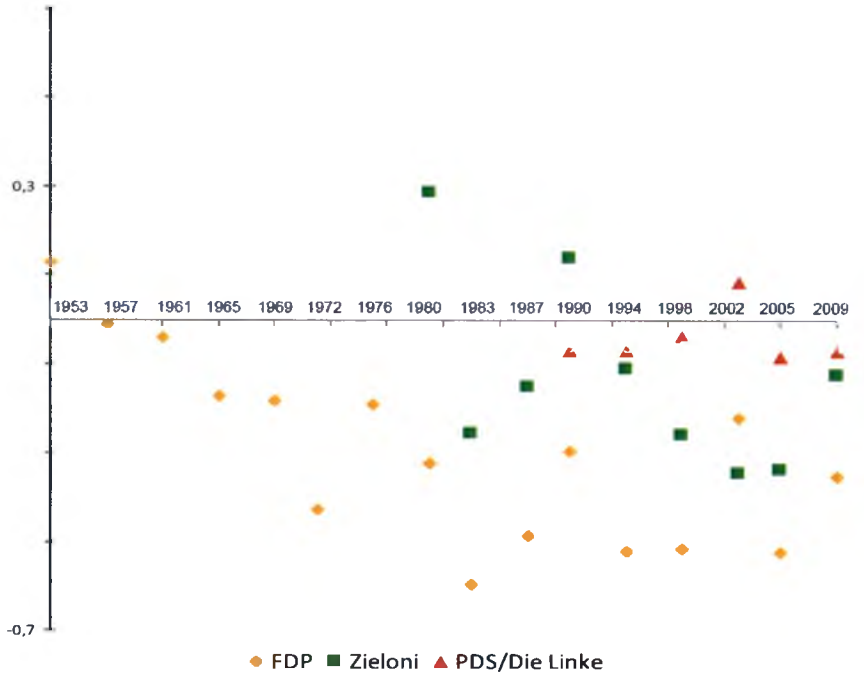

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federalnej Komisji Wyborczej.

W kontekście powyższych ustaleń warto zastanowić się, jak wyglądałaby wyniki wyborów, gdyby o udziale w dystrybucji mandatów decydował poziom poparcia uzyskiwanego przez poszczególne ugrupowania w segmencie większościowym niemieckiego systemu wyborczego[2]. Analizując wpływ głosowania podzielonego na układ sił na niemieckiej scenie politycznej po wyborach parlamentarnych z 1972 r., Dieter Nohlen stwierdza, że „Jeśli pierwsze głosy FDP potraktuje się jako stały elektorat liberalny, co nie jest całkowicie nieproblematyczne [podkreślenie autora], to mogła ona przetrwać, czyli przekroczyć próg 5%, w tych wyborach do Bundestagu tylko dzięki tzw. wypożyczonym głosom z SPD"[3]. W latach 1953–2009 Wolni Demokraci jeszcze sześciokrotnie znaleźliby się w podobnej sytuacji (1969, 1983, 1987, 1994, 1998, 2005). Co ciekawe, w każdej z tych elekcji FDP zdołało zdobyć w część

[2] Podejście to wykorzystuje m.in. G.K. Roberts, który jednocześnie zwraca uwagę, że głosowanie podzielone pozwala wyborcom FDP oraz Zielonych, na oddanie ich głosów pierwszych, skądinąd z ich punktu widzenia bezużytecznych, na kandydatów SPD oraz CDU/CSU. Gdyby Wolni Demokraci oraz Zieloni rzeczywiście potrzebowali tych głosów do przekroczenia 5% klauzuli zaporowej, najprawdopodobniej w większości przypadków udałoby się im zabezpieczyć na ich podstawie minimalny niezbędny poziom poparcia. G.K. Roberts, *German Electoral Politics*, University Press, Manchester 2006, s. 66.

[3] D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Wydawnictwo SCHOLAR, s. 334.

proporcjonalnej systemu wyborczego ponad 5% poparcia, co stanowiło przepustkę do udziału w procesie dystrybucji mandatów. Problem ten dotknąłby również Zielonych, którzy w badanym okresie dwukrotnie (w latach 1983 i 1998) nie zdołaliby przekroczyć klauzuli zaporowej, gdyby decydowały o tym głosy oddawane w części większościowej. Podobnie, jak miało to miejsce w przypadku liberałów, w obu elekcjach partia ta zdołałaby uzyskać poziom poparcia powyżej 5% ważnie oddanych głosów w segmencie proporcjonalnym. Również PDS w latach 1990–2002 nie byłaby w stanie przekroczyć progu wyborczego wyłącznie na podstawie poparcia uzyskanego w części większościowej systemu. W odróżnieniu od FDP i Zielonych, partia ta tylko w 1998 r. zdołała zdobyć w części proporcjonalnej ponad 5% ważnie oddanych głosów. Dopiero w latach 2005–2009, kiedy to postkomuniści zabiegali o poparcie Niemców już jako Die Linke, głosy pierwsze pozwoliłyby im na przekroczenie progu wyborczego. W obu elekcjach ugrupowanie to również w części proporcjonalnej uzyskało poziom poparcia dający mu prawo do udziału w procesie podziału mandatów.

Owo syntetyczne zestawienie pokazuje, że z perspektywy zdobycia reprezentacji parlamentarnej przez FDP, Zielonych oraz PDS/Die Linke, kluczowym jest poparcie uzyskiwane przez te ugrupowania w segmencie proporcjonalnym niemieckiego systemu wyborczego. Innymi słowy, dla tej trójki ugrupowań bardziej korzystną jest sytuacja, w której asymetria uzyskiwanego przez nie poparcia wyraża się w większej liczbie głosów drugich. Mając w pamięci wcześniejsze rozważania na temat koalicyjnego podziału głosów zasadnym staje się stwierdzenie, zgodnie, z którym jednej z przyczyn tejże asymetrii w poziomie poparcia notowanym przez 3 mniejsze niemieckie ugrupowania upatrywać należy w zjawisku wypożyczania elektoratu.

2.2. Nowa Zelandia

W mieszanych wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów przeprowadzonych w latach 1996–2011, zdecydowanie częściej mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której mniejsze ugrupowania zdobywały więcej głosów w segmencie większościowym niż w segmencie proporcjonalnym systemu. W tej grupie wskazać należy przede wszystkim na Partię Maorysów, Mana oraz Sojusz Postępowy. Ugrupowania te w każdej elekcji, w której ich lista oraz kandydaci zabiegali o poparcie Nowozelandczyków, zdobywały więcej głosów w części większościowej niż proporcjonalnej. Sztuka polegająca na zdobyciu większego poparcia w segmencie większościowym niż proporcjonalnym, udawała się również pozostałym

nowozelandzkim ugrupowaniom: Sojusz znalazł się w takiej sytuacji dwukrotnie (na 3 starty w wyborach), zaś Zjednoczona Przyszłość – pięciokrotnie (na 6 startów w wyborach). Z kolei dwukrotnie (na 6 startów w wyborach) udało się to Najpierw NZ oraz ACT. W całym badanym okresie największe asymetrie w poziomie poparcia pomiędzy oboma segmentami systemu zanotowano w przypadku Zjednoczonej Przyszłości (1996, 1999) oraz Najpierw NZ (2002, 2011). Przy czym pierwsze z nich zdobywało więcej głosów w części większościowej, zaś drugie w części proporcjonalnej. Jedynym nowozelandzkim ugrupowaniem, które w każdej mieszanej elekcji parlamentarnej zdobywało więcej głosów w części proporcjonalnej niż w większościowej są natomiast Zieloni.

Wykres 42. Stosunek liczby głosów zdobytych przez małe ugrupowania w części większościowej do liczby głosów zdobytych w części proporcjonalnej systemu wyborczego do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii (1996–2011)

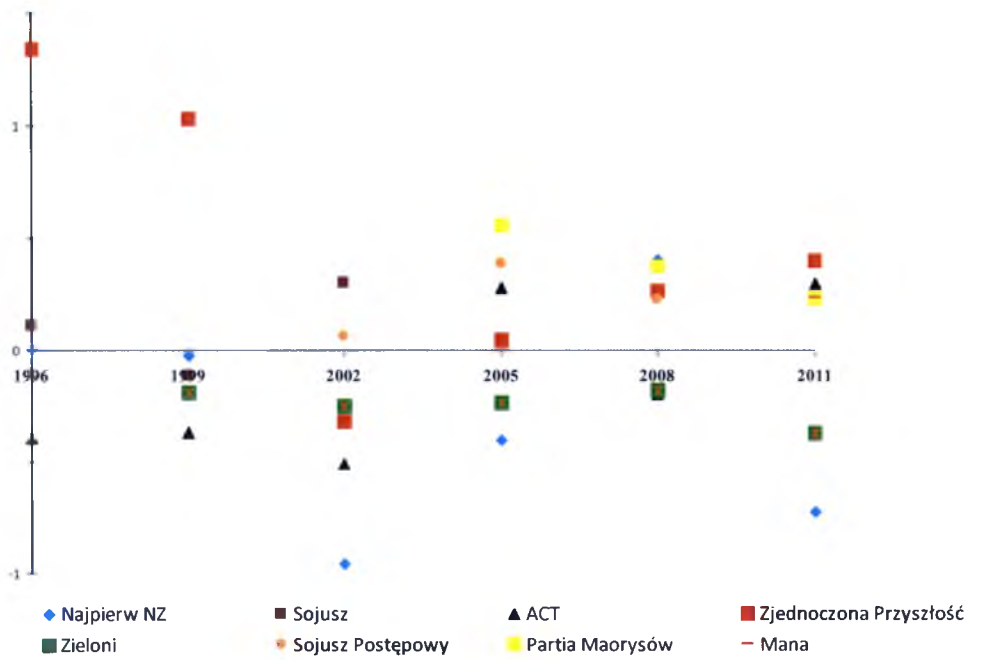

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej.

Dziwić nie powinno w szczególności większe poparcie uzyskiwane w części większościowej przez 2 ugrupowania reprezentujące mniejszość maoryską. Zarówno Partia Maorysów, jak i Mana koncentrują bowiem swoją uwagę głównie na rywalizacji w specjalnych okręgach jednomandatowych wyodrębnionych w celu wyłonienia reprezentacji mniejszości maoryskiej. Przyczyn tego stanu rzeczy w odniesieniu do

pozostałych ugrupowań, należy z kolei upatrywać w funkcjonującej w nowozelandzkim systemie wyborczym alternatywnej klauzuli zaporowej, która dopuszcza do udziału w podziale mandatów partie, które zdołały odnieść zwycięstwo w co najmniej jednym okręgu jednomandatowym. Konstrukcja ta powoduje, że z punktu widzenia małych ugrupowań pierwszorzędnego znaczenia nabiera, nie przekroczenie 5% progu wyborczego, lecz odniesienie zwycięstwa w tzw. *trigger electorates*. Dopiero zdobycie tego okręgu pozwala im myśleć o ewentualnym powiększeniu reprezentacji parlamentarnej w oparciu o głosy zdobyte w części proporcjonalnej. Konsekwencją tego rodzaju taktyki są relatywnie częste zwycięstwa, jakie w segmencie większościowym nowozelandzkiego systemu wyborczego odnoszą inne ugrupowania niż Partia Pracy i Partia Narodowa. W kolejnych latach sztuka ta udawała się: w 1996 r.: Najpierw NZ (6 zwycięstw), ACT, Zjednoczonej Przyszłości oraz Sojuszowi (po 1 zwycięstwie); w 1999 r.: Zielonym, Najpierw NZ, Sojuszowi oraz Zjednoczonej Przyszłości (po 1 zwycięstwie); w 2002 r.: Najpierw NZ, Zjednoczonej Przyszłości oraz Sojuszowi Postępowemu (po 1 zwycięstwie); w 2005 r.: Partii Maorysów (4 zwycięstwa), Zjednoczonej Przyszłości, Sojuszowi Postępowemu oraz ACT (po 1 zwycięstwie); w 2008 r.: Partii Maorysów (5 zwycięstw), Zjednoczonej Przyszłości, Sojuszowi Postępowemu oraz ACT (po 1 zwycięstwie) oraz w2011 r.: Partii Maorysów (3 zwycięstwa), Mana, ACT oraz Zjednoczonej Przyszłości (po 1 zwycięstwie)[4].

Pomimo, iż nowozelandzkie partie polityczne zdecydowanie częściej zdobywają większe poparcie w segmencie większościowym niż w segmencie proporcjonalnym, nie we wszystkich przypadkach jego poziom okazałby się wystarczający do przekroczenia 5% progu wyborczego. Gdyby o udziale w dystrybucji mandatów decydowały wyłącznie głosy zdobyte w segmencie większościowym, w konsekwencji kolejnych wyborów reprezentacji parlamentarnej mogłyby nie zdobyć: w 1996 r.: ACT, w 1999 r.: ACT oraz Zieloni, w 2002 r.: Najpierw NZ, ACT i Zjednoczona Przyszłość; w 2005 r.: Zieloni oraz Najpierw NZ, zaś w 2011 r.: ponownie Najpierw NZ. Rzecz jasna, w rzeczywistości każde z tych ugrupowań, uzyskało w segmencie proporcjonalnym więcej niż 5% głosów. Pozwala to uznać, że

[4] Dla porównania w Republice Federalnej Niemiec, gdzie przekroczenie alternatywnego progu wyborczego jest trudniejsze, w latach 1953–2009 zwycięstwo w okręgach jednomandatowych zdołały odnieść: FDP (1953 — 14; 1957 — 1; 1990 — 1), Zieloni (w latach 2002–2009 po 1), PDS (1990 — 1; 1994 — 4; 1998 — 4; 2002 — 2), Die Linke (2005 — 3; 2009 — 16). Poza tym w roku 1953 mandaty bezpośrednie zdołały zdobyć: Zentrum (1) oraz Deutche Partei (10). Z kolei w 4 lata później DP odniosła zwycięstwo tylko w 1 okręgu jednomandatowym. Okres największej dominacji CDU/CSU i SPD w części większościowej systemu przypada na lata 1961–1987, kiedy zwycięstwa w okręgach jednomandatowych odnosili wyłącznie reprezentujący je kandydaci.

podobnie, jak miało to miejsce w przypadku RFN, również dla nowozelandzkich ugrupowań, korzystniejsza jest asymetria poparcia wynikająca z większej liczby głosów zdobytych w części proporcjonalnej niż większościowej. Rzecz jasna siłą tego wniosku osłabia fakt funkcjonowania w nowozelandzkim systemie wyborczym alternatywnej klauzuli zaporowej, której przekroczenie wydaje się być relatywnie łatwe. Sprawia ona, że planem minimum dla części małych nowozelandzkich partii politycznych nie będzie gromadzenie głosów w części proporcjonalnej, lecz odniesienie zwycięstwa w co najmniej 1 okręgu jednomandatowym. Konsekwencją tej taktyki będzie większa liczba głosów zdobywanych w części większościowej systemu wyborczego.

2.3. Węgry

W wyborach do Zgromadzenia Narodowego Węgier próżno szukać małego ugrupowania, które regularnie zdobywałoby więcej głosów w części proporcjonalnej niż w części większościowej (w I turze głosowania) systemu wyborczego. W pierwszej demokratycznej elekcji większe poparcie w części proporcjonalnej niż w części większościowej uzyskały Sojusz Agrarny, Fidesz oraz Węgierska Partia Socjalistyczna. Cztery lata później podobny rezultat zanotowała jedynie Partia Drobnych Posiadaczy. W latach 1998–2002 wśród małych węgierskich partii politycznych próżno poszukiwać takiej, której udałoby się zdobyć więcej głosów w części proporcjonalnej niż większościowej. Sytuacja ta uległa odwróceniu dopiero w kolejnych wyborach, kiedy to listy Związku Wolnych Demokratów oraz Węgierskiego Forum Demokratycznego zdobyły większe poparcie niż reprezentujący je w części większościowej kandydaci (w I turze głosowania). Również w 2010 r. 3 małe ugrupowania uzyskały większe poparcie w części proporcjonalnej niż większościowej.

Tym co zwraca szczególną uwagę w przypadku węgierskich wyborów parlamentarnych, są relatywnie niewielkie różnice w poziomie poparcia uzyskiwanego przez małe ugrupowania w obu segmentach systemu. W analizowanym okresie największe asymetrie zanotowano w przypadku Fideszu (1990 r.), Węgierskiego Forum Demokratycznego (2010 r.) oraz Partii Drobnych Posiadaczy (2002 r.). Dwa pierwsze ugrupowania zdobyły zdecydowanie więcej głosów w części większościowej niż proporcjonalnej. Z kolei asymetria wyniku zanotowanego w 2002 r. przez Partię Drobnych Posiadaczy wynikała z większego poparcia osiągniętego w części proporcjonalnej systemu. Pozostałe ugrupowania notowały porównywalny poziom poparcia w obu segmentach węgierskiego mieszanego systemu wyborczego.

Wykres 43. Stosunek liczby głosów zdobytych przez małe ugrupowania w części większościowej do liczby głosów zdobytych w części proporcjonalnej systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego Węgier (1990–2012)

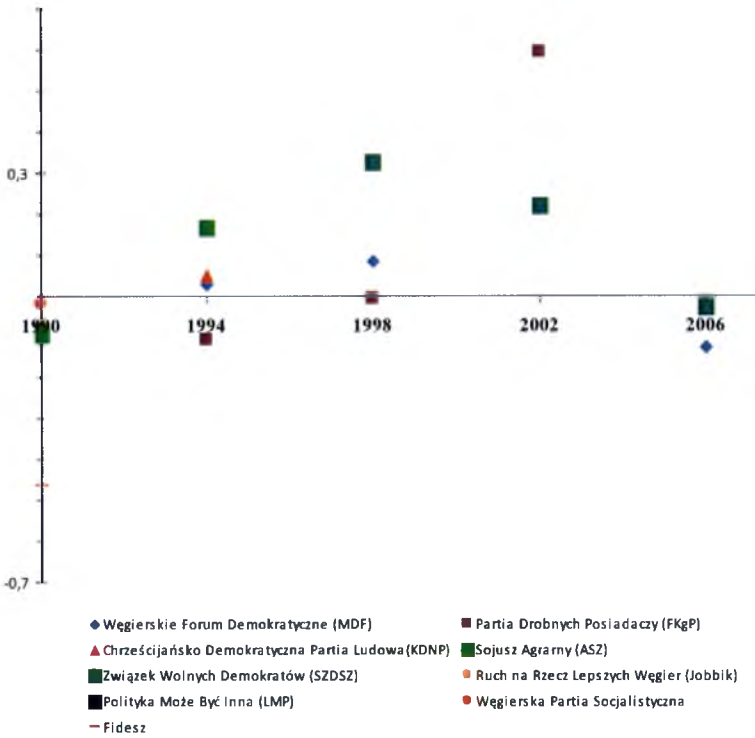

Źródło: Opracowanie własne danych Krajowego Biura Wyborczego.

W odróżnieniu od wcześniej omawianych przypadków Republiki Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii, na Węgrzech tylko raz mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której poziom poparcia uzyskany w części większościowej systemu okazałby się niewystarczający do przekroczenia progu wyborczego. Dotyczyłoby to Węgierskiego Forum Demokratycznego, które w 2006 r. w części proporcjonalnej zdołało uzyskać poparcie 5% wyborców, jednakże w części większościowej systemu jego kandydaci zdobyli ledwie 4,4% głosów.

Zastanawiając się nad przyczyną zbalansowanych rezultatów osiąganych przez małe węgierskie ugrupowania w obu segmentach systemu wyborczego do Zgromadzenia Narodowego, w pierwszym rzędzie wskazać należy na funkcjonowanie listy krajowej. Sprawia ona, że głosy oddawane w części większościowej, nawet jeśli nie przyczyniają się do zdobycia mandatu w segmencie większościowym, w dalszym ciągu mogą zostać wykorzystane w kompensacyjnej dystrybucji mandatów. Dlatego też

węgierscy wyborcy zdają się przejawiać mniejszą chęć do dzielenia głosów, nawet gdy kandydat reprezentujący najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie nie ma szans na odniesienie zwycięstwa w okręgu jednomandatowym.

3. Wpływ glosowania podzielonego na kształt systemu partyjnego na przykładzie Republiki Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii oraz Japonii

Rozważania poczynione w tej części pracy koncentrują się na wpływie głosowania podzielonego na liczbę mandatów obsadzanych w parlamencie przez małe partie polityczne. Analizując to zagadnienie, autor starał się znaleźć odpowiedź na trzy pytania:

- Jak bardzo małe partie polityczne uzależnione są od zjawiska wypożyczania poparcia?
- Czy głosowanie podzielone przyczynia się do powiększenia czy też pomniejszenia reprezentacji, jaką w parlamencie dysponują małe ugrupowania?
- W jakim zakresie konsekwencje głosowania podzielonego znajdują odzwierciedlenie w wartościach przyjmowanych przez indeks efektywnej liczby partii parlamentarnych?[5]

Poszukując odpowiedzi na tak sformułowane pytania, autor wykorzystał wyniki analizy przeprowadzonej na podstawie danychsondażowych, dotyczącej wpływu głosowania podzielonego na ostateczne rozstrzygnięcie wyborów parlamentarnych w Republice Federalnej Niemiec (w latach 1965–2002) oraz Nowej Zelandii (w latach 1996–2008). Ponadto, opierając się na tej samej metodologii, autor obliczył, jak kształtowałby się wynik elekcji w części proporcjonalnej systemu wyborczego do japońskiej Izby Reprezentantów z lat 2003-2005, gdyby wszyscy wyborcy oddali głosy na listę ugrupowania, którego kandydata poparli w części większościowej. Uzyskane w ten sposób dane umożliwiły obliczenie liczby mandatów obsadzanych przez małe

[5] Indeks efektywnej liczby partii stworzony został przez M. Laakso i R. Tagaperę. Wskaźnik ten bierze pod uwagę relatywny rozmiar konkretnej partii politycznej mierzony proporcją posiadanych przez nią mandatów w izbie lub głosów, jakie zdobyła w głosowaniu. Do jego obliczenia wykorzystywana jest następująca formuła:

$$N = \frac{1}{\sum_{i=1}^{n} p_i^2}$$

gdzie: n – liczba partii politycznych; p_i – % mandatów w izbie (lub głosów wyborczych) partii i
Patrz szerzej: M. Laakso, R. Tagapera, *„Effective" Number of Parties. A Measure With Aplication to West Europe*, „Comparative Political Studies" 1979, vol. 12, nr 1, s. 3–27.

ugrupowania w sytuacji braku głosowania podzielonego oraz ustalenie wartości indeksu efektywnej liczby partii parlamentarnych w 3 analizowanych państwach.

3.1 Republika Federalna Niemiec

Poniższa tabela pokazuje, jaki odsetek głosów drugich zdobytych przez FDP, Zielonych i PDS stanowią głosy wypożyczone przez elektorat CDU/CSU oraz SPD. Zestawione w tabeli dane ilustrują stopień uzależnienia 3 mniejszych niemieckich ugrupowań od głosów rozdzielanych przez sympatyków chadecji i socjaldemokracji.

Tabela 68. Procentowy udział głosów wypożyczonych przez CDU/CSU i SPD w liczbie głosów drugich zdobytych przez FDP, Zielonych i PDS (1965–2002)

		CDU/CSU	SPD	Razem
1965	FDP	23,01%	5,88%	28,89%
1969	FDP	5,60%	29,51%	35,11%
1972	FDP	16,76%	54,74%	71,51%
1976	FDP	8,62%	28,60%	37,21%
1980	FDP	20,30%	37,95%	58,24%
	Zielone	0,00%	26,56%	26,56%
1983	FDP	9,73%	0,00%	9,73%
	Zielone	0,00%	2,17%	2,17%
1987	FDP	30,91%	4,73%	35,64%
	Zielone	2,88%	18,45%	21,33%
1994	FDP	35,67%	3,86%	39,53%
	Zielone	6,17%	32,01%	38,18%
	PDS	8,18%	28,70%	36,88%
1998	FDP	56,37%	13,28%	69,65%
	Zielone	2,88%	60,66%	63,54%
	PDS	8,19%	59,07%	67,27%
2002	FDP	25,54%	6,80%	32,34%
	Zielone	5,74%	62,47%	68,20%
	PDS	4,10%	12,56%	16,66%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Charakteryzując zależność Wolnych Demokratów oraz Zielonych od głosów wyborców, którzy w części większościowej poparli CDU/CSU lub SPD, należy zauważyć, że w przypadku obu ugrupowań największy udział w zdobywanych przez nie głosach drugich, mają głosy wyborców, którzy w segmencie większościowym poparli kandydata reprezentującego ugrupowanie będące ich potencjalnym koalicjantem. W 1965 r. 23% głosów drugich zdobytych przez liberałów pochodziło od wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata chadeków. W 4 lata później udział ten spadł do zaledwie 5,6%, co było wynikiem opuszczenia przez FDP kolacji rządowej z chadekami. Od tego roku, aż do 1983, wynik wyborczy liberałów zasilany był w szczególności przez głosy sympatyków lewicy. Dopiero pojawienie się na scenie polityczne Zielonych sprawiło, że liberałowie stracili poparcie wyborców SPD. Od 1983 r. największy porcentowy udział w głosach drugich FDP mają wyborcy chadeków, zaś w głosach zdobywanych przez Zielonych, sympatycy SPD. Od 1994 r. ta część elektoratu ma również swój udział w głosach drugich zdobywanych przez PDS.

Tym co zwraca szczególną uwagę zarówno w przypadku Zielonych, jak i Wolnych Demokratów jest postępujące z każdą elekcją coraz większe uzależnienie obu ugrupowań od głosów drugich wypożyczanych im przez 2 duże ugrupowania. Począwszy od 1983 r. procentowy udział głosów sympatyków SPD i CDU/CSU w wyniku wyborczym osiąganym przez Zielonych nieustannie wzrasta. Swój szczytowy punkt osiągnął on w latach 1998–2002, kiedy to aż 68% głosów drugich zdobytych przez listy zarejestrowane przez Zielonych pochodziło od wyborców obu dużych ugrupowań. Podobnie wygląda sytuacja Wolnych Demokratów, którzy w kolejnych elekcjach potrzebowali coraz większej liczby głosów drugich wypożyczonych przez sympatyków CDU/CSU oraz SPD, by przekroczyć próg wyborczy. W badanym okresie udział głosów wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata jednego z 2 dużych ugrupowań, w wyniku osiągniętym przez Wolnych Demokratów w części proporcjonalnej, był najwyższy w 1972 i 1998 r., kiedy to oscylował wokół wartości 70% wszystkich głosów drugich zdobytych przez listy FDP.

Wykres 44. Procentowy udział głosów wypożyczonych przez CDU/CSU i SPD w liczbie głosów drugich zdobytych przez FDP, Zielonych i PDS (1965–2002)

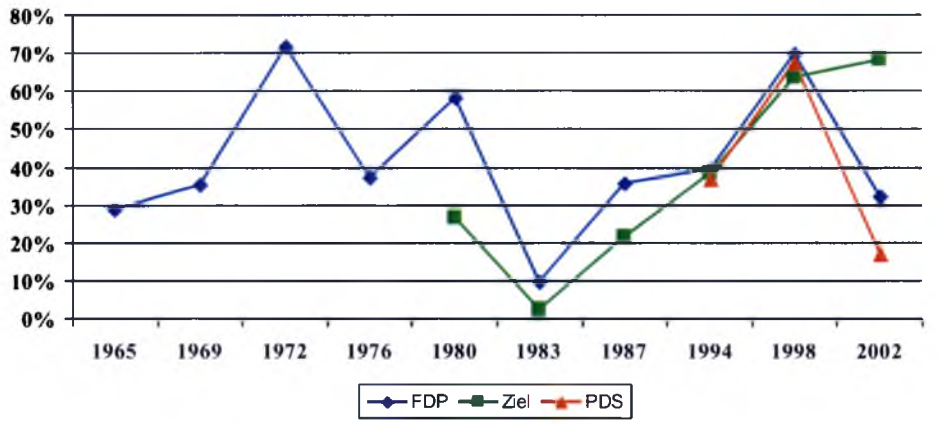

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

W badanym okresie warto zwrócić uwagę na kilka szczególnych przypadków. Do takowych możemy zaliczyć wybory do Bundestagu z lat 1972 oraz 1998 r. W obu elekcjach udział głosów wypożyczonych przez wyborców 2 dużych ugrupowań, w liczbie głosów drugich zdobytych przez FDP, Zielonych oraz PDS był największy. Innymi słowy, obie elekcje stanowią szczytowy moment uzależnienie małych niemieckich partii politycznych od poparcia wypożyczonego przez chadeków i socjaldemokratów. Bez tego poparcia, co zostało dowiedzione w poprzednim rozdziale, FDP (w 1972 i 1998 r.), Zieloni (1998 r.) oraz postkomuniści z PDS (1998 r.) nie byliby w stanie przekroczyć 5% progu wyborczego i uzyskać reprezentacji parlamentarnej. Osobnego komentarza wymagają również wybory do Bundestagu z 1983 r., w których zanotowano najniższy udział głosów wypożyczonych przez CDU/CSU i SPD w poziomie poparcia uzyskanego przez Wolnych Demokratów i Zielonych. W tym miejscu przypomnieć należy, że przed tymi wyborami istniała spora obawa, że oba małe ugrupowania (a w szczególności liberałowie) nie zdołają uzyskać poparcia ponad 5% klauzulę zaporową. W związku z tym spora cześć elektoratu SPD i CDU/CSU, nie chcąc ryzykować zmarnowania głosu w części proporcjonalnej, rezygnowała z wypożyczania go mniejszemu koalicjantowi.

Z poniższej tabeli jasno wynika, że sytuacja, w której w latach 1965–2002 niemieccy wyborcy biorący udział w wyborach do Bundestagu zaprzestaliby dzielenia przysługujących im głosów, w zdecydowanej większości przypadków wiązałaby się

z pomniejszeniem liczby miejsc obsadzanych w izbie przez reprezentantów FDP, Zielonych oraz PDS. Wyjątkowy pod tym względem byłby 1983 r., w którym zarówno Wolni Demokraci, jak i Zieloni dzięki spójnemu głosowaniu zdołaliby wprowadzić do parlamentu po 5 dodatkowych przedstawicieli. W pozostałych latach wszystkie 3 ugrupowania traciłyby mandaty w Bundestagu na rzecz chadeków oraz socjaldemokratów. W zależności od elekcji ponoszone przez nie straty wahałyby się od kilku (1965–1969) do kilkudziesięciu (1972, 1980, 1998) mandatów.

Tabela 69. Ubytek mandatów spowodowana spójnym głosowaniem (wybory do Bundestagu 1965–2002)

	FDP		PDS
1965	-8		
1969	-5		
1972	-41		
1976	-10		
1980	-28		
1983	5	5	
1987	-12	-6	
1994	-12	-12	-12
1998	-43	-47	-17
2002	-6	-22	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Na poniższym wykresie przedstawiono, jaka byłaby procentowa strata (zysk) mandatów poniesiona przez Wolnych Demokratów, Zielonych oraz PDS w konsekwencji spójnego wyrażania preferencji politycznych przez niemiecki elektorat. Na szczególną uwagę zasługują 2 elekcje przeprowadzone w latach 1972 oraz 1998, w których, w konsekwencji nieprzekroczenia 5% klauzuli zaporowej, FDP (1972, 1998) oraz Zieloni (1998) straciłyby 100% mandatów. Dla Wolnych Demokratów bolesna byłaby również elekcja z 1980 r., w której spójne głosowanie pozbawiłoby ich aż 53% mandatów. Z kolei dla Zielonych ten rodzaj zachowania wyborczego niósłby za sobą równie doniosłe konsekwencje w 2002 r., pozbawiając ich 40% mandatów. W pozostałych elekcjach do Bundestagu średnia strata mandatów ponoszona przez FDP oraz Zielonych w skutek zaniechania przez Niemców podziału głosów wyniosłaby odpowiednio 21% oraz 19%. Z kolei w roku 1983 jedynym, w którym spójne

głosowanie doprowadziłoby do zdobycia przez oba ugrupowania dodatkowych mandatów, powiększyłyby ona swoją reprezentację parlamentarną o 14,7% (FDP) oraz 18,5% (Zieloni).

Spójne głosowanie nie pozostałoby obojętne również dla reprezentacji parlamentarnej postkomunistów. W 1994 r. PDS straciłoby 40% spośród przysługujących im mandatów, zaś 4 lata później starta ta wyniosłaby aż 47%. Jedynie w 2002 r. zmiana zachowań wyborczych Niemców nie miałaby wpływu na liczebność reprezentacji parlamentarnej tego ugrupowania. Sytuacja ta wynikałaby jednak z faktu, iż w tej elekcji PDS nie zdołała przekroczyć progu wyborczego, obsadzając zaledwie 2 mandaty bezpośrednie.

Wykres 45. Procentowy ubytek mandatów spowodowany spójnym głosowaniem (wybory do Bundestagu 1969–2002)

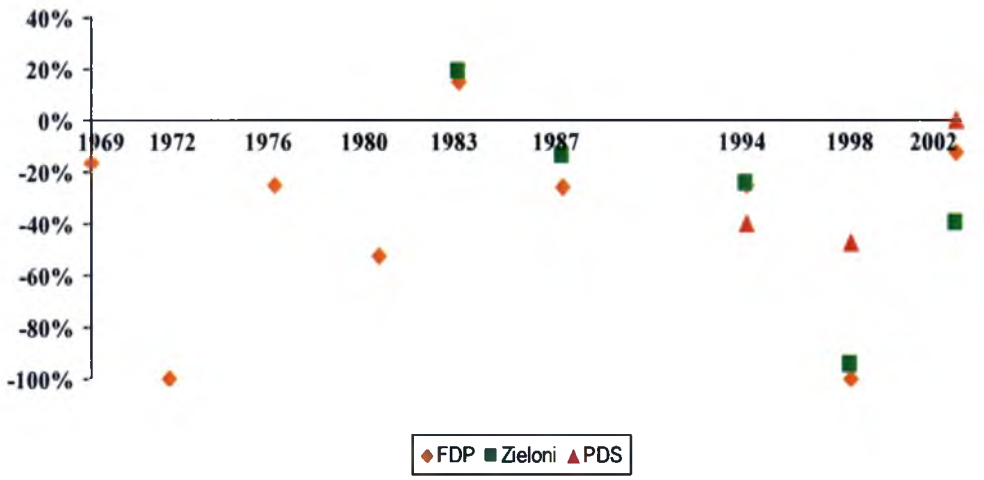

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Rzecz jasna przepływy mandatów, scharakteryzowane w tym oraz poprzednim rozdziale, będące konsekwencją zaprzestania przez wyborów udzielania poparcia 2 różnym siłom politycznym, nie byłyby obojętne dla indeksu efektywnej liczby partii parlamentarnych. Wykluczenie w 1972 r. Wolnych Demokratów z procesu dystrybucji mandatów z puli proporcjonalnej zmieniłoby format niemieckiego systemu partyjnego z 2,5-partyjnego na 2-partyjny. Z kolei utrata reprezentacji parlamentarnej przez Wolnych Demokratów oraz Zielonych spowodowałoby, że w 1998 r. moglibyśmy mówić o zatrzymaniu ewolucji niemieckiego systemu partyjnego w kierunku systemu 3-partyjnego oraz powrocie do systemu 2,5-partyjnego.

Wykres 46. Wpływ głosowania podzielonego na efektywną liczbę partii w Bundestagu (1965-2002)

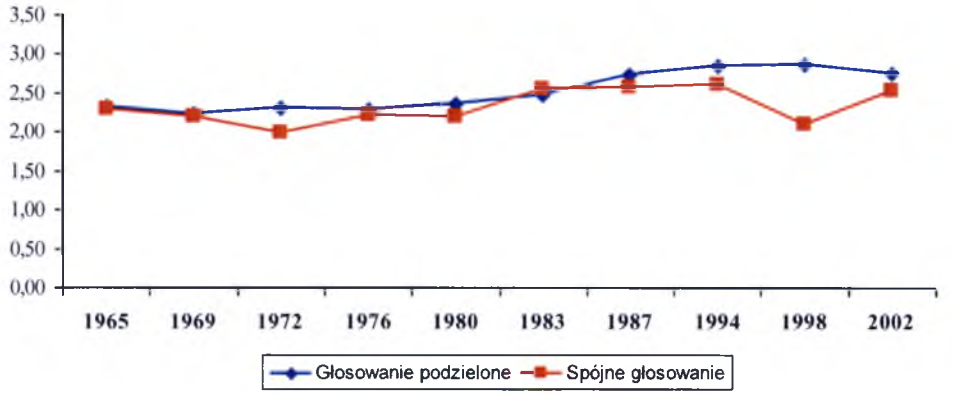

	1965	1969	1972	1976	1980	1983	1987	1994	1998	2002
Głosowanie podzielone	2,33	2,23	2,30	2,28	2,37	2,48	2,74	2,87	2,87	2,76
Spójne głosowanie	2,28	2,19	1,99	2,21	2,20	2,55	2,57	2,60	2,11	2,53

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

3.2. Nowa Zelandia

W każdej spośród przeprowadzonych w latach 1996–2008 nowozelandzkich mieszanych elekcji parlamentarnych, ugrupowaniem, o którego ostatecznym rezultacie w największym stopniu decydowały głosy wypożyczane przez wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata Partii Pracy lub Partii Narodowej, było ACT. W całym badanym okresie procentowy udział wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydat jednego z 2 największych nowozelandzkich ugrupowań, w liczbie głosów zdobytych przez listy ACT ani razu nie spadł poniżej poziomu 66%. Oznacza to, że aż 2/3 głosów zdobytych przez tą partię polityczną w części proporcjonalnej pochodziło od jednego z dwóch dużych ugrupowań, spośród których do wypożyczania mu głosów najbardziej chętna była Partia Narodowa. Równie wysoki, za wyjątkiem wyborów z 2005 r., był udział sympatyków laburzystów i Partii Narodowej w wyniku osiąganym w części proporcjonalnej systemu przez Zjednoczoną Przyszłość. W zależności od elekcji, poparcie dla listy tego ugrupowania pochodziło w 17,8% (w 2005 r.) do 95,5% (w 1996 r.), od wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata Partii Narodowej lub laburzystów. Warto również zwrócić uwagę na rezultaty notowane przez Najpierw NZ, która z każdą kolejną elekcją,

coraz bardziej uzależniała się od głosów wypożyczanych w części proporcjonalnej przez zwolenników obu dużych ugrupowań.

Tabela 70. Udział głosów wypożyczonych przez Partię Pracy i Partię Narodową w liczbie głosów zdobytych przez małe nowozelandzkie ugrupowania w części proporcjonalnej systemu (1996–2008)

		Labour	National	Razem
1996	NZ	16,68%	9,10%	25,78%
	Alliance	27,55%	3,67%	31,23%
	act	12,16%	82,38%	94,54%
	United Future	45,66%	49,81%	95,48%
1999	NZ	20,41%	10,21%	30,63%
	Alliance	47,59%	4,01%	51,60%
	Green	42,51%	7,82%	50,34%
	act	8,22%	61,71%	69,94%
	United Future	30,90%	23,19%	54,08%
2002	NZ	26,22%	27,74%	53,96%
	Alliance	37,90%	9,42%	47,31%
	act	12,91%	55,87%	68,78%
	United Future	27,56%	42,15%	69,71%
	Green	41,38%	28,28%	69,66%
	Progressive	49,06%	1,76%	50,82%
2005	NZ	28,42%	27,76%	56,18%
	act	2,62%	73,34%	75,96%
	United Future	8,89%	8,90%	17,79%
	Green	58,38%	3,75%	62,13%
	Progressive	54,59%	10,24%	64,83%
	māori	14,95%	3,74%	18,69%
2008	NZ	54,38%	29,23%	83,61%
	act	0,95%	72,73%	73,67%
	United Future	7,91%	52,30%	60,21%
	Green	48,32%	9,52%	57,84%
	Progressive	19,07%	15,14%	34,21%
	māori	30,39%	7,66%	38,05%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych New Zealand Election Study (1996–2008).

Wyborcy Partii Pracy i Partii Narodowej, popierający je w części większościowej, mieli nieco mniejszy procentowy udział w wyniku osiąganym przez listę Zielonych. W badanym okresie zaledwie raz (w 2002 r.) zdarzyło się by udział ten zbliżył się do poziomu 70% głosów zdobytych przez Zielonych w części proporcjonalnej. W pozostałych latach oscylował on wokół 60%. Pamiętać należy, iż głosy wypożyczane przez elektorat obu dużych ugrupowań (zwłaszcza laburzystów) miały właśnie dla tego ugrupowania szczególnie doniosłe znaczenie. ACT, Zjednoczona Przyszłość oraz Najpierw NZ (za wyjątkiem 2005 r.) były w stanie zapewnić sobie udział w dystrybucji mandatów dzięki odniesieniu zwycięstwa w co najmniej 1 okręgu jednomandatowym. Innymi słowy, można założyć, że nawet gdyby nie uzyskały one pożyczki do Partii Pracy i Partii Narodowej i tak uczestniczyłyby w podziale mandatów z puli proporcjonalnej. Rzecz jasna bez tych głosów posiadana przez nie reprezentacja parlamentarna uległaby znacznemu uszczupleniu. Tymczasem, Zieloni tylko w 1999 r. zdołali przekroczyć alternatywny próg wyborczy. Oznacza to, że w pozostałych latach bez pożyczki „udzielonej" przez oba duże ugrupowania, nie byliby w stanie wprowadzić do Izby Reprezentantów żadnego spośród zgłoszonych przez siebie kandydatów.

Wykres 47. Udział głosów wypożyczonych przez Partię Pracy i Partię Narodową w liczbie głosów zdobytych przez małe nowozelandzkie ugrupowania w części proporcjonalnej systemu wyborczego (1996–2008)

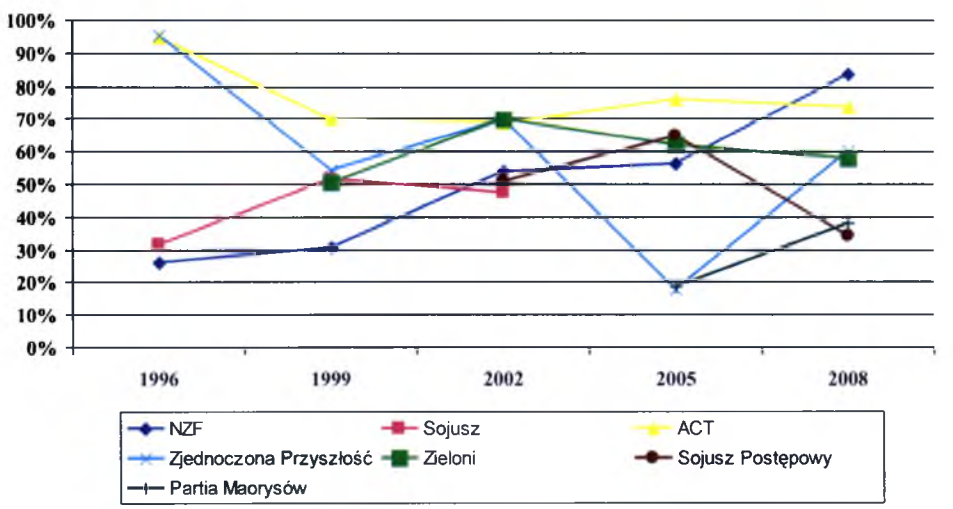

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych New Zealand Election Study (1996–2008).

W odróżnieniu od wyborów do niemieckiego Bundestagu, w przypadku mieszanych elekcji przeprowadzanych do Izby Reprezentantów w latach 1996-2008,

niektórym mniejszym nowozelandzkim ugrupowaniom udałoby się w skutek spójnego głosowania zdobyć dodatkowe mandaty w parlamencie. Faktem jest jednak, iż w przypadku tych partii poprawa wyniku wyborczego byłaby niewielka i zaledwie raz wyniosłaby 2 mandaty (Sojusz w 1996 r.). Pozostałymi ugrupowaniami, które w badanym okresie dzięki spójnemu głosowaniu zdołałyby powiększyć swoją reprezentację parlamentarną, byłyby: Najpierw NZ (1996–1999), Sojusz (1996–1999), ACT (2005 r.), Zjednoczona Przyszłość (1996 i 2008 r.) Sojusz Postępowy (2002 i 2008). W kolejnych 6 przypadkach zmiana zachowań wyborczych pozostałaby obojętna dla liczby mandatów zdobytych przez: Najpierw NZ (2008 r.), Sojusz (2002 r.), Zjednoczoną Przyszłość (2005 r.) Sojusz Postępowy (2005 r.) oraz Partię Maorysów (2005–2008).

Tabela 71. Strata mandatów spowodowana spójnym głosowaniem (wybory do Izby Reprezentantów NZ 1996–2008)

	New Zealand First	Alliance	act	United Future	Green	Progressive	māori party
1996	-1	2	-5	1	nd	nd	nd
1999	1	1	-3	-1	nd	nd	nd
2002	-6	0	-9	-3	-9	1	nd
2005	-7	nd	1	0	-6	0	0
2008	0	nd	-1	1	-9	1	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych New Zealand Election Study (1996–2008).

Ugrupowaniem, którego reprezentacja parlamentarna uległaby największemu uszczupleniu w skutek spójnego głosowania byliby Zieloni, którzy każdorazowo traciliby wszystkie przysługujące im miejsca w Izbie Reprezentantów. W 2002 r. wszystkie mandaty utraciłaby również ACT. W 2 pozostałych elekcjach, w których spójne głosowanie doprowadziłoby do uszczuplenia reprezentacji parlamentarnej ACT, strata poniesiona przez tę partię wyniosłaby 62,5% (1996 r.) oraz 33% (1999 r.) przysługujących jej mandatów.

Wykres 48. Procentowy ubytek mandatów spowodowany spójnym głosowaniem (wybory do Izby Reprezentantów NZ 1996–2008)

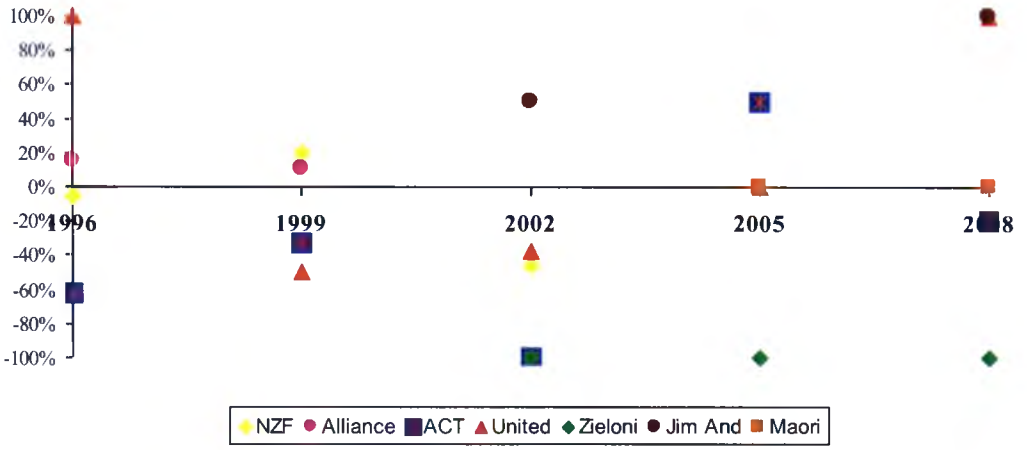

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych New Zealand Election Study (1996–2008).

W latach 1996–2002 wartości osiągane przez indeks efektywnej liczby partii parlamentarnych wskazywały, że nowozelandzki system partyjny ewoluuje w kierunku czteropartyjności. Zmiana zachowań elektoratu wyrażająca się w oddawaniu obu głosów na kandydata oraz listę wyborczą jednego ugrupowania tylko w 2002 r. znacząco wpłynęłaby na wartość indeksu, który osiągnąłby poziom 2,51. Z większymi zmianami wskaźnika spowodowanymi spójnym głosowaniem, mielibyśmy natomiast do czynienia w 2 kolejnych elekcjach, kiedy to ten rodzaj zachowania wyborczego przyczyniłby się do redukcji liczby ugrupowań dysponujących reprezentacją parlamentarną i tym samym do ukształtowania się systemu 2,5-partyjnego.

Wykres 49. Wpływ głosowania podzielonego na efektywną liczbę partii w Izbie Reprezentantów NZ (1996–2008)

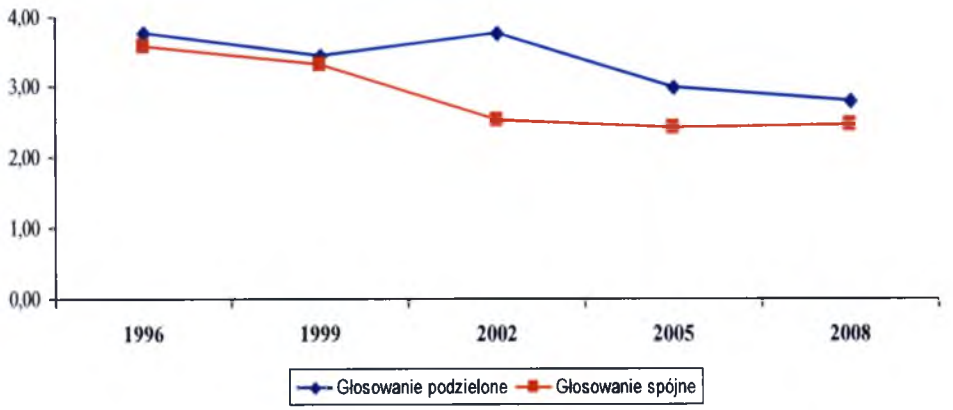

	1996	1999	2002	2005	2008
Głosowanie podzielone	3,76	3,45	3,76	2,98	2,78
Głosowanie spójne	3,57	3,31	2,51	2,41	2,44

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych New Zealand Election Study (1996–2008).

3.3. Japonia

W tej części analizie poddany został wpływ głosowania podzielonego na kształt japońskiego systemu partyjnego oraz rolę odgrywaną w nim przez Nowe Komeito. Podobnie, jak w przypadku Republiki Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii, wykorzystano dane pochodzące z badań sondażowych przeprowadzonych po wyborach do Izby Reprezentantów z lat 2003–2005. Na ich podstawie określono, jaki byłby wynik wyborów, gdyby wszyscy wyborcy oddali spójne głosy będące wyrazem poparcia dla kandydata oraz listy reprezentujących to samo ugrupowanie. Niemniej jednak, w odróżnieniu od wcześniej omawianych przypadków, analizę ograniczono wyłącznie do części proporcjonalnej japońskiego systemu wyborczego, przyjmując jednocześnie, że wynik wyborów w części większościowej nie uległ zmianie. Autor jest świadom ograniczonej wartości uzyskanych w ten sposób wyników. Niemniej jednak zawężenie analizy wyłącznie do części proporcjonalnej japońskiego systemu wyborczego wynikało z 2 przyczyn: po pierwsze, z braku danych pokazujących poziom poparcia uzyskiwanego przez listy partyjne na poziomie poszczególnych okręgów jednomandatowych; oraz po drugie, niemożności zastosowania metodologii opisanej w punkcie 3. rozdziału XII do analizy przebiegu rywalizacji w części większościowej systemu.

Z poniższej tabeli jasno wynika, że zaprzestanie podziału głosów przez japoński elektorat wiązałoby się ze znaczącymi stratami ponoszonymi przez Nowe Komeito. W 2003 r. ugrupowanie to straciłoby w części proporcjonalnej 10 mandatów, zaś w 2005 r. aż 13. Ten ubytek stanu posiadania Nowego Komeito wyrażony w wartościach procentowych wyniósłby w 2003 r. 40%, zaś w 2005 r. 56,5% przysługujących mu z puli proporcjonalnej mandatów.

Znaczenie głosowania podzielonego dla sytuacji Nowego Komeito na japońskiej scenie politycznej, pokazują również dane dotyczące procentowego udziału głosów oddanych na listy tego ugrupowania, przez wyborców, którzy w części proporcjonalnej poparli kandydata Partii Liberalno-Demokratycznej. W 2003 r. aż 60% głosów zdobytych w części proporcjonalnej przez Nowe Komeito pochodziło od wyborców,

którzy w części większościowej systemu poparli kandydata liberalno-demokratycznego. W 2 lata później udział ten wynosił 41,5% głosów oddanych na listy Nowego Komeito.

Negatywne skutki zmiany zachowań wyborczych odczułyby również Japońska Partia Demokratyczna (utrata 5 mandatów w 2003 r.) oraz Partia Socjaldemokratyczna (utrata 3 mandatów w 2005 r.). Głównymi beneficjentami spójnego głosowania byłyby natomiast Partia Liberalno-Demokratyczna oraz Japońska Partia Komunistyczna, które w obu elekcjach zdołałyby powiększyć pulę mandatów obsadzanych w części proporcjonalnej. Pierwsze ugrupowanie obsadziłoby w 2003 r. o 11,5% mandatów z puli proporcjonalnej więcej, zaś w 2005 r. spójne głosowanie pozwoliłoby mu na obsadzenie dodatkowych 14% mandatów w części proporcjonalnej systemu wyborczego. Z kolei w obu elekcjach w konsekwencji proporcjonalnej dystrybucji mandatów, komuniści zdołaliby obsadzić aż 40% miejsc więcej w porównaniu do ich rzeczywistej zdobyczy.

Tabela 72. Symulacja wyników wyborów do japońskiej Izby Reprezentantów (2003–2005)

	自民党 LDP	民主党 DPJ	Nowe Komeito	SDP	日本共産党 JCP	Pozostali
2003						
Rzeczywiste (cz.proporcjonalna)	69	72	25	5	9	0
Hipotetyczne (cz.proporcjonalna)	77	67	15	6	15	0
Razem (rzeczywiste)	237	177	34	11	9	6
Razem (hipotetyczne)	245	172	24	7	15	6
2005						
Rzeczywiste (cz.proporcjonalna)	77	61	23	6	9	4
Hipotetyczne (cz.proporcjonalna)	88	61	10	3	15	3
Razem (rzeczywiste)	296	113	31	7	9	6
Razem (hipotetyczne)	307	113	18	4	15	5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).

Pomimo, iż niniejsza analiza dotyczy wyłącznie części proporcjonalnej japońskiego systemu wyborczego, jej wyniki ilustrują skalę konsekwencji głosowania podzielonego dla efektywnej liczby partii funkcjonujących w izbie niższej japońskiego parlamentu. Zarówno w 2003 r., jak i w 2005 r. brak rozdziału głosów pchałby

japoński system partyjny w kierunku dwupartyjności. W 2003 r. wartość tego indeksu (2,48) sugerowała, że w Japonii mamy do czynienia z systemem 2,5-partyjnym. Niemniej jednak w sytuacji braku podziału głosów przez Japończyków, jego wartość spadłaby do poziomu 2,05, co sugerowałoby dwupartyjny charakter systemu. Również w 2005 r. spójne głosowanie japońskiego elektoratu spowodowałoby redukcję wartości tego wskaźnika z poziomu 2,1 do 1,98. Dane te pozwalają uznać, że w kontekście wyborów do japońskiej Izby Reprezentantów, głosowanie podzielone sprzyja funkcjonowaniu oraz umacnia pozycję partii małych.

3.4. Izrael

W literaturze przedmiotu utrwalił się pogląd zgodnie, z którym wprowadzenie bezpośrednich wyborów szefa izraelskiego rządu znacząco przyczyniło się do fragmentaryzacji izraelskiego systemu partyjnego[6]. Wbrew oczekiwaniom autorów reformy wyborczej z 1992 r., konsekwencją zmiany systemu wyborczego nie była konsolidacja systemu partyjnego, wyrażająca się przede wszystkim we wzmocnieniu pozycji 2 głównych ugrupowań, lecz jego dalsza fragmentaryzacja. Dane pochodzące z Izraelskich Studiów Wyborczych pozwalają zilustrować rolę oraz znaczenie zmiany systemu wyborczego i wynikającego zeń podziału głosów w tym procesie.

W badaniu sondażowym przeprowadzonym przed pierwszą mieszaną elekcją parlamentarną w Izraelu, obok pytania o intencje głosowania w zbliżających się wyborach do Knesetu, respondentom zadano również pytanie o sposób głosowania w sytuacji obowiązywania poprzedniego systemu wyborczego. Zestawienie udzielonych odpowiedzi zaprezentowano w poniższej tabeli.

[6] Patrz szerzej: rozdział V, podrozdział 3.3.

Tabela 73. Deklarowany sposób głosowania w warunkach starego oraz nowego izraelskiego systemu wyborczego (1996 r.)

Partia polityczna	Na którą partię oddałbyś swój głos gdyby wybory do Knesetu odbyły się dzisiaj? (A)	Na którą partię oddałbyś swój głos gdyby obowiązywał poprzedni system wyborczy? (B)	Różnica (B-A)
	%	%	%
Likud	39,56	40,76	1,20
Partia Pracy	41,77	44,08	2,31
Meretz	5,52	4,12	-1,41
Mafdal (Narodowa Partia Religijna)	5,02	4,62	-0,40
Yahadut HaTora (Partia Tory)	1,61	1,61	0,00
Moledet (Ojczyzna)	1,81	1,31	-0,50
HaDerech Hashlishit (Trzecia Droga)	2,11	1,10	-1,00
Shas	1,51	1,41	-0,10
Israel Baaliyah	0,60	0,60	0,00
Hadash (Demokratyczny Front na Rzecz Pokoju i Równości) + Hashem Mahmid (Sojusz Narodowo Demokratyczny)	0,20	0,20	0,00
Inna partia	0,30	0,20	-0,10
n	996		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The 1999 Israel National Election Study.

Odpowiedzi respondentów udzielane na pytanie o zamiar głosowania (kolumna A) znacząco odbiegają od rzeczywistego wyniku wyborów. Najbardziej ewidentne jest to w przypadku 2 największych ugrupowań, na które zamierzało głosować po ok. 40% respondentów. Tymczasem w głosowaniu przeprowadzonym 29 maja 1996 r. zarówno Likud, jak i Partia Pracy zdobyły po ok. 25% głosów. Podobnie sytuacja ma się w przypadku mniejszych ugrupowań (zwłaszcza Shas oraz Israel Baaliyah), które według wyników powyższego badania balansowałyby na krawędzi klauzuli zaporowej, podczas gdy w głosowaniu uzyskały zdecydowanie lepszy wynik. Owa rozbieżność pomiędzy deklarowanymi zachowaniami wyborczymi, a rzeczywistym sposobem

głosowania przez Izraelczyków, sprawia, że powyższe dane nie pozwalają na jednoznaczne i rozstrzygające przesądzenie o wyniku wyborów z 1996 r. w sytuacji braku zmiany systemu wyborczego na mieszany.

Niemniej jednak w dalszym ciągu na ich podstawie możliwym jest czynienie pewnych ogólnych uwag na temat ewentualnych kierunków rozwoju izraelskiego systemu partyjnego. Z powyższej tabeli dosyć jasno wynika bowiem, że wprowadzenie bezpośrednich wyborów szefa izraelskiego rządu nie pozostało obojętne dla fragmentaryzacji systemu partyjnego. Porównując wartości zestawione w kolumnach A i B, widać że jedynymi ugrupowaniami, które zyskałyby na utrzymaniu starego systemu wyborczego byłyby Likud oraz Partia Pracy. Jako jedyne, spośród wskazanych w tabeli, zdołałyby poprawić swój rezultat wyborczy. Dokonałoby się to rzecz jasna kosztem mniejszych ugrupowań, spośród, których (opierając się wyłącznie na wartościach z kolumny B), znaczna część mogłaby mieć spore problemy z przekroczeniem progu wyborczego (1,5% ważnie oddanych głosów w skali kraju). Faktem jest jednak, że wahania poziomu poparcia zidentyfikowane w tabeli są niewielkie. Na tej podstawie możliwym jest postawienie wniosku, iż fragmentaryzacja izraelskiego systemu partyjnego dokonałaby się bez względu na zmianę systemu wyborczego, zaś wprowadzenie bezpośrednich wyborów szefa rządu oraz wynikający z nich podział głosów, przyśpieszyły i zintensyfikowały ten proces.

Raz jeszcze należy podkreślić, że ze względu na znaczące różnice pomiędzy deklarowanymi, a rzeczywistymi zachowaniami wyborczymi Izraelczyków, powyższe dane nie pozwalają na formułowanie jednoznacznych i rozstrzygających wniosków, a co najwyżej na zidentyfikowanie pewnych ogólnych trendów.

W 1999 r. badania w ramach Izraelskich Studiów Wyborczych zostały przeprowadzone przed i po elekcji. Dzięki temu dysponujemy nie tylko informacjami na temat zachowań deklarowanych przy okazji tych wyborów, ale również danym odnoszącymi się do zachowań już zrealizowanych. Z punktu widzenia niniejszej analizy zwłaszcza ten drugi rodzaj danych okazuje się szczególnie przydatny. Umożliwiają one bowiem wykorzystanie metodologii, która w poprzednim rozdziale zastosowania została do elekcji parlamentarnych przeprowadzanych w Republice Federalnej Niemiec oraz Nowej Zelandii.

Reformatorzy izraelskiego systemu wyborczego zakładali, że czynnikiem zachęcającym wyborców do spójnego wyrażania preferencji politycznych będą kandydaci rywalizujący o fotel premiera. Oczekiwano bowiem, że dzięki nim głosy

będą zdobywać również listy wyborcze reprezentowanych przez nich ugrupowań. Po raz kolejny należy jednak przypomnieć, że w konsekwencji zgłoszenia do rywalizacji o fotel premiera wyłącznie przedstawicieli Likudu oraz One Israel, sympatycy pozostałych ugrupowań byli zmuszeni do podziału głosów. W związku z tym niemożliwym staje się ustalenie wyniku wyborów w sytuacji braku podziału głosów pomiędzy kandydatami na premiera oraz listami partyjnymi. Najniższy poziom, na którym przeprowadzenie tej analizy jest możliwe odnosi się do bloków partyjnych. Innymi słowy, możliwe jest ustalenie wyników wyborów do izraelskiego Knesetu w sytuacji, w której wszyscy wyborcy, którzy poparli lewicowego kandydata (Ehuda Baraka) na premiera oddali swoje głosy na listę wyborczą lewicowego ugrupowania, zaś wszyscy wyborcy kandydata prawicowego (Benjamina Nethanyahu), udzielili poparcia jednemu z prawicowych ugrupowań. Wyborcy, którzy oddali głosy w inny sposób, tj. zagłosowali na kandydata oraz listę wyborczą wchodzące w skład różnych grup ugrupowań dokonali podziału głosów pomiędzy blokami (tzw. międzyblokowy podział głosów)[7].

W kontekście izraelskiej mieszanej elekcji z 1999 r. w skład bloku partii lewicowych zaliczyć możemy: One Israel, Tzomet, Meretz, Partię Centrum (Party of Center), Shinui, Hadash, Zjednoczoną Listę Arabską, Arabski Ruch na Rzecz Odnowy, Partię Weteranów oraz listę Pniny Rozenblun. Z kolei do bloku ugrupowań prawicowych możemy zakwalifikować: Likud, Jedność Narodową (National Unity), Mafdal, Yahadut HaTora, Shas oraz Israel Beiteinu. Poza powyższymi grupami znalazły się Jeden Naród (One Nation) oraz Israel Baaliyah.

Poniższa tabela pokazuje, w jaki sposób wyborcy, którzy głosowali na premiera, udzielali następnie poparcia listom partyjnym rywalizującym o mandaty w Knesecie:

[7] Zgodnie z ujęciem zaproponowanym przez Romaina Lachata, który badał to zjawisko w wyborach parlamentarnych w Szwajcarii oraz Republice Federalnej Niemiec, międzyblokowy podział głosów odnosi się do wyborców, którzy za pomocą przysługujących im głosów popierają ugrupowania wchodzące w skład różnych grup partii lub koalicji R. Lachat, *A Heterogenous Electorate. Political Sophistication, Predisposition Strength, and the Voting Process,* Nomos, Baden-Baden, 2007, s. 118.

Tabela 74. Międzyblokowy podział głosów w izraelskich wyborach z 1999 r.

Partia polityczna	Nethanyahu	Barak
One Israel	0,00%	39,22%
Likud	42,86%	1,06%
Jedność Narodowa	10,39%	0,71%
Tzomet	0,00%	0,71%
Meretz	0,65%	14,49%
Partia Centrum	0,65%	6,36%
Israel Baaliya	2,60%	1,77%
Izrael — Nasz Dom (Israel Beteinu)	2,60%	0,35%
Mafdal	9,09%	0,71%
Zjednoczony Judaizm Tory (Yahadut Hatora)	3,25%	0,00%
Shas	22,73%	3,18%
Jeden Naród (One Nation)	1,95%	1,06%
Shinui	1,30%	10,60%
Hadash	0,00%	7,07%
Zjednoczona Lista Arabska	0,00%	1,77%
Arabski Ruch na Rzecz Odnowy	0,00%	7,07%
Partia Weteranów	0,00%	0,71%
Pnina Rozenblum	1,95%	3,18%
n	437	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The 1999 Israel National Election Study.

Dalsza analiza, której zasadniczą część stanowi ustalenie liczby głosów zdobytych przez poszczególne listy wyborcze, oparta została na 2 założeniach:

- głosy oddane na Benjamina Nethanyahu oraz Ehuda Baraka reprezentują rzeczywiste preferencje polityczne Izraelczyków;
- wyborcy, którzy poparli lewicowego kandydata na premiera, w głosowaniu do Knesetu oddali głos również na listę wyborczą ugrupowania wchodzącego w skład rodziny lewicowej, zaś wszyscy wyborcy, którzy poparli kandydata prawicowego zagłosowali na listę jednej z partii reprezentujących prawicę.

Ustalenia liczby głosów zdobytych przez poszczególne listy partyjne dokonano poprzez wykorzystanie następujących formuł:

$$Pl = \%BPl \times B - \%NPl \times N$$

oraz

$$Pp = \%NPp \times N - \%BPp \times B$$

gdzie:

Pl — *poparcie dla listy z bloku lewicowego,*

Pp — *poparcie dla listy z bloku prawicowego,*

%BPl — *procent głosów oddanych przez wyborców Baraka na listę partii bloku lewicowego,*

%NPl — *procent głosów oddanych przez wyborców Nethanyahu na listę partii bloku lewicowego,*

N — *liczba głosów zdobytych przez Nethanyahu,*

%BPp — *procent głosów oddanych przez wyborców Baraka na listę partii bloku prawicowego,*

%NPp — *procent głosów oddanych przez wyborców Nethanyahu na listę partii bloku prawicowego,*

B — *liczba głosów zdobytych przez Baraka.*

Z kolei wynik wyborczy 2 ugrupowań, których nie zaklasyfikowano do żadnej z rodzin partyjnych, obliczony został za pomocą następującej formuły:

$$P = \%NP \times N + \%BP \times B$$

gdzie:

P — *poparcie dla listy;*

%NP — *procent głosów oddanych na listę przez wyborców Nehtanyahu,*

N — *liczba głosów zdobytych przez Nethanyahu,*

%BP — *procent głosów oddanych na listę przez wyborców Baraka,*

B — *liczba głosów zdobytych przez Baraka.*

Stosując powyższe formuły do każdej z list ustalono, że w wyborach parlamentarnych z 1999 r. zdobyłyby one następujące odsetki głosów:

Tabela 75. Hipotetyczny wynik głosowania w wyborach do Knesetu z 1999 r.

Partia polityczna	% poparcia	Próg wyborczy
One Israel	24,64%	√
Likud	20,42%	√
Jedność Narodowa	4,67%	√
Tzomet	0,44%	
Meretz	8,78%	√
Partia Centrum	3,68%	√
Israel Baaliya	2,39%	√
Izrael- Nasz Dom (Israel Beteinu)	1,06%	
Mafdal	4,03%	√
Zjednoczony Judaizm Tory (Yahadut Hatora)	1,60%	√
Shas	9,18%	√
Jeden Naród (One Nation)	1,62%	√
Shinui	6,02%	√
Hadash	4,44%	√
Zjednoczona Lista Arabska	1,11%	
Arabski Ruch na Rzecz Odnowy	4,44%	√
Partia Weteranów	0,44%	
Pnina Rozenblum	1,04%	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The 1999 Israel National Election Study.

Na czerwono zaznaczono listy partyjne, które zdołały przekroczyć próg wyborczy. W rzeczywistości w wyborach parlamentarnych z 1999 r. sztuka ta powiodła się 15 listom partyjnym, z kolei w powyższym hipotetycznym przypadku do dystrybucji mandatów dopuszczonych zostałoby 13 list. Swoich reprezentantów do parlamentu nie zdołałyby wprowadzić Zjednoczona Lista Arabska oraz Izrael — Nasz Dom. Pozostałe ugrupowania obsadziłyby w 15. Knesecie następującą liczbę mandatów:

Tabela 76. Rzeczywista oraz hipotetyczna dystrybucja mandatów w wyborach do Knesetu z 1999 r.

Partia polityczna	Rzeczywista liczba mandatów	Hipotetyczna liczba mandatów
One Israel	26	31
Likud	19	26
Shas	17	11
Meretz	10	11
Israel Baaliya	6	3
Shinui	6	8
Partia Centrum	6	5
Mafdal	5	5
Zjednoczony Judaizm Tory (Yahadut Hatora)	5	2
Jedność Narodowa	4	6
Hadash	3	5
Arabski Ruch na Rzecz Odnowy	2	5
Jeden Naród (One Nation)	2	2
Zjednoczona Lista Arabska	5	0
Izrael — Nasz Dom (Israel Beteinu)	4	0
Partia Weteranów	0	0
Pnina Rozenblum	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The 1999 Israel National Election Study.

Sytuacja, w której Izraelczycy biorący udział w mieszanych wyborach z 1999 r. nie dzieliliby przysługujących im głosów pomiędzy blokiem lewicowym a prawicowym, spowodowałby ograniczenie stopnia fragmentaryzacji izraelskiego systemu partyjnego. Reprezentację w Knesecie uzyskałoby 13 a nie 15 ugrupowań. Umocnieniu uległaby również pozycja Likudu oraz One Israel, które wprowadziłyby do izby odpowiednio o 7 oraz 5 reprezentantów więcej niż w rzeczywistości. Tym samym, 2 największe ugrupowania obsadziłyby w 15. Knesecie 47,5% miejsc (57 mandatów). W rzeczywistości obie partie zdobyły łącznie zaledwie 37,5% miejsc w Knesecie (45 mandatów). Rzecz jasna owa dodatkowa zdobycz Likudu i One Israel nie pozostałaby obojętna dla efektywnej liczby partii parlamentarnych. W konsekwencji rzeczywistych wyników wyborów z 1999 r., uwzględniających międzyblokowy podział głosów, wskaźnik ten osiągnął wartość 8,68. Natomiast brak

rozdziału głosów pomiędzy kandydata na premiera oraz listę partyjną reprezentujących 2 różne bloki spowodowałby obniżenie wartości tego wskaźnika do poziomu 6,87.

4. Uwagi końcowe

Dowody potwierdzające zależność pomiędzy rozdziałem głosów, a kształtem funkcjonującego w danym państwie systemu partyjnego zaprezentowano już w poprzednim rozdziale niniejszej rozprawy. Przeprowadzona symulacja wyników wyborów dowiodła, że zachowanie wyborcze polegające na udzielaniu poparcia dwóm różnym ugrupowaniom rywalizującym o mandaty w mieszanych systemach wyborczych, sprzyja w szczególności mniejszym partiom politycznym. Dzięki rozdziałowi głosów wprowadzają one do izby większą liczbę swoich reprezentantów niżby miało to miejsce w sytuacji zaprzestania przez elektorat wyrażania preferencji politycznych w ten właśnie sposób. Rzecz jasna zyski mniejszych partii politycznych wynikają bezpośrednio ze strat ponoszonych przez duże ugrupowania (w szczególności przez zwycięzcę elekcji).

Przeprowadzona w niniejszym rozdziale analiza dowiodła, że głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych stanowi czynnik przyczyniający się do fragmentaryzacji funkcjonującego w danym państwie systemu partyjnego. Analiza wskaźnika efektywnej liczby partii, przeprowadzona w odniesieniu do wyborów parlamentarnych w Republice Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii, Japonii oraz Izraela, pokazuje, że w przypadku zaniechania przez elektorat rozdziału głosów, każdorazowo jego wartości ulegałyby zmniejszeniu. Fakt ten należy rzecz jasna wiązać ze stratami, jakie mniejsze partie polityczne ponosiłyby w sytuacji spójnego wyrażania preferencji przez wyborców.

Dane sondażowe pokazują również, jak dalece mniejsze ugrupowania uzależnione są od poparcia wypożyczanego im w części proporcjonalnej przez duże partie polityczne. W wyborach do niemieckiego Bundestagu przeprowadzonych w latach 1965–2002, obserwujemy postępujące uzależnianie się FDP, Zielonych oraz, w mniejszym stopniu, PDS od głosów wypożyczanych im przez chadecję oraz socjaldemokrację. Udział drugich głosów oddanych przez wyborców, którzy w części większościowej systemu udzielili poparcia SPD bądź CDU/CSU, w rezultatach notowanych w części proporcjonalnej systemu przez trzy mniejsze ugrupowania wahał się:

- od 9,73% (w 1983 r.) do 69% (w 1998 r.) w przypadku FDP;

- od 2,17% (w 1983 r.) do 68% (w 2002 r.) w przypadku Zielonych;
- od 16% (w 2002 r.) do 67% (w 1998 r.) w przypadku PDS.

W całym badanym okresie głównym dostarczycielem głosów FDP oraz Zielonych były ugrupowania aktualnie będące ich partnerami koalicyjnymi.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów, gdzie głównym beneficjentem głosów wypożyczanych przez sympatyków dwóch dużych ugrupowań (w tym zwłaszcza Partii Narodowej) w części proporcjonalnej systemu była ACT. W latach 1996–2008 procentowy udział wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata Partii Pracy lub Partii Narodowej, w liczbie głosów zdobytych przez listę ACT ani razu nie spadł poniżej poziomu 66%. Równie wysoki, za wyjątkiem wyborów z 2005 r., był udział sympatyków laburzystów i Partii Narodowej w wynikach osiąganym w części proporcjonalnej systemu przez Zjednoczoną Przyszłość. W zależności od elekcji, liście tego ugrupowania swoje głosy wypożyczało od 17,8% (w 2005 r.) do 95,5% (w 1996 r.) wyborców Partii Narodowej oraz laburzystów.

W wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów z 2003 r. aż 60% głosów zdobytych w części proporcjonalnej przez Nowe Komeito pochodziło od wyborców, którzy w części większościowej systemu poparli kandydata Partii Liberalno-Demokratycznej. W kolejnej elekcji udział ten wynosił 41,5% głosów oddanych na listy tej partii. Utrata tego poparcia oznaczałaby dla Nowego Komeito znaczące uszczuplenie reprezentacji parlamentarnej. W konsekwencji wyborów z 2003 r. wprowadziłoby do izby 15 swoich reprezentantów (zamiast 25), zaś w 2005 r. 10 (zamiast 23).

Za szczególny uznać należy wpływ głosowania podzielonego na fragmentaryzację izraelskiego systemu partyjnego. Z badań przeprowadzonych w niniejszym rozdziale wynika, że proces ten postępowałby nawet w sytuacji braku tego zachowania wśród izraelskich wyborców, zaś umożliwienie wyborcom dokonywania jednoczesnego wyboru premiera oraz członków Knesetu, stanowiło jego katalizator. Gdyby w 1999 r. Izraelczycy biorący udział w wyborach nie dzieliliby przysługujących im głosów pomiędzy ugrupowaniami tworzącymi blok lewicowy a ugrupowaniami tworzącymi blok prawicowy, reprezentację w parlamencie uzyskałoby 13 zamiast 15 ugrupowań. Z kolei wskaźnik efektywnej liczby partii parlamentarnych osiągnąłby wartość 6,87 zamiast 8,68.

Rozdział XV.
Wpływ głosowania podzielonego na proces formowania gabinetów rządowych

1. Uwagi wprowadzające

Celem tego rozdziału jest scharakteryzowanie konsekwencji głosowania podzielonego dla procesu formowania rządów w państwach wykorzystujących systemy mieszane do wyłaniania składu parlamentu. Autor niniejszej rozprawy stoi na stanowisku, iż głosowanie podzielone stanowi jedną z przyczyn powstawania gabinetów koalicyjnych. Wynika to z faktu, iż będąca konsekwencją głosowania podzielonego, utrata części poparcia przez duże ugrupowania polityczne na rzecz mniejszych, redukuje szanse tych pierwszych na obsadzenie liczby mandatów pozwalającej na stworzenie jednopartyjnego gabinetu większościowego. Stąd zasadnym jest przypuszczenie, iż w sytuacji, w której wyborcy zrezygnowaliby z rozdziału głosów na rzecz spójnego wyrażania preferencji politycznych, ugrupowanie będące zwycięzcą elekcji miałoby większe szanse na stworzenie jednopartyjnego rządu dysponującego poparciem większości parlamentarnej. Chcąc potwierdzić, tak sformułowane przypuszczenie autor prześledził, jak przebiegałby proces formowania rządu w sytuacji głosowania podzielonego (rzeczywisty wynik wyborów) oraz spójnego wyrażania preferencji wyborczych przez elektorat (hipotetyczny wynik wyborów).

Wpływ głosowania podzielonego na proces formowania rządu najlepiej zilustrować przykładem. Poniższa tabela pokazuje poziom poparcia uzyskanego przez 4 ugrupowania w obu segmentach kompensacyjnego systemu wyborczego. Podstawowymi elementami tego systemu wyborczego są:

- ogólnokrajowy okręg wyborczy, w którym obsadzanych jest 100 mandatów;
- mechanizm kompensacyjny powodujący, że o liczbie miejsc obsadzanych w izbie przez poszczególne ugrupowania decyduje liczba głosów zdobytych w części proporcjonalnej systemu;
- 5% próg wyborczy;
- metoda Sainte-Lague.

Partia	cz. proporcjonalna		cz. większościowa	
A	400	40%	350	35%
B	370	37%	300	30%
C	150	15%	190	19%
D	80	8%	160	16%
Razem	1000		1000	

W konsekwencji dystrybucji mandatów poszczególne ugrupowania obsadziły w parlamencie następującą liczbę miejsc: A – 44; B – 30; C – 17; D – 9. Zwycięzcy tej elekcji (partia A) nie udało się zdobyć bezwzględnej większości mandatów w izbie, w konsekwencji czego zmuszony jest on do stworzenia koalicji rządowej, z którąś z mniejszych partii politycznych (C lub D). ugrupowań rozdzielali przysługujące im głosy. Poniższa tabela krzyżowa pokazuje, którzy z nich podzielili przysługujące im głosy oraz na które ugrupowania zostały one oddane.

cz. większościowa	*cz. proporcjonalna*			
	A	B	C	D
A	**65%**	5%	15%	15%
B	0%	**90%**	5%	5%
C	5%	5%	**90%**	0%
D	0%	10%	15%	**75%**

Dzięki tym danym możliwym staje się ustalenie liczby głosów uzyskanych w części proporcjonalnej systemu wyborczego przez partie polityczne biorące udział w rywalizacji, przy założeniu, że wszyscy wyborcy, którzy w części większościowej poparli kandydata danego ugrupowania, również drugi z przysługujących im głosów oddali na listę tego ugrupowania. W tym celu wykorzystana została metodologia opisana w rozdziale dotyczącym wpływu głosowania podzielonego na wynik mieszanych elekcji. Dzięki zastosowaniu tej metodologii w omawianym tutaj przykładzie, okazuje się, że poszczególne ugrupowania uzyskały w części proporcjonalnej następujący poziom poparcia:

Partia	cz. proporcjonalna		cz. większościowa	
A	513	51%	350	35%
B	357	36%	300	30%
C	77	8%	190	19%
D	53	5%	160	16%
Razem	1000		1000	

W skutek dystrybucji mandatów przeprowadzonej na podstawie wyników głosowania, w którym wszyscy wyborcy oddali spójny głos, 4 rywalizujące ugrupowania obsadziły w izbie następującą liczbę miejsc: A – 51; B – 36; C – 8 oraz D – 5. Tym razem zwycięzca wyborów zdołałby obsadzić w parlamencie bezwzględną liczbę mandatów i na jej podstawie powołać jednopartyjny rząd większościowy bez konieczności zawierania koalicji, z którymkolwiek z mniejszych ugrupowań.

Powyższy przykład doskonale ilustruje, w jaki sposób głosowanie podzielone może uniemożliwić zwycięzcy wyborów stworzenie jednopartyjnego rządu większościowego. Ugrupowanie A nie zdołało obsadzić bezwzględnej większości miejsc w parlamencie, gdyż aż 35% wyborców, którzy poparli w części większościowej jego kandydatów, w części proporcjonalnej systemu podzieliło głos, przenosząc poparcie na listę wyborczą innego ugrupowania. Pomimo, iż lista partii A zdobyła poparcie wyborców, którzy w części większościowej głosowali na kandydatów innych ugrupowań, okazało się ono niewystarczające dla zrekompensowania poniesionych strat. Innymi słowy, odpływ głosów 35% wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata partii, zdecydował o nieobsadzeniu przez nią bezwzględnej większości miejsc w izbie i niemożności stworzenia rządu jednopartyjnego. Sztuka ta powiodłaby się dopiero w sytuacji, w której wyborcy wszystkich ugrupowań oddaliby spójny głos będący wyrazem poparcia dla listy oraz kandydata zgłoszonych do rywalizacji wyborczej przez jedno ugrupowanie.

Podobnie, jak miało to miejsce we wcześniejszych rozdziałach, analiza przeprowadzona również w tej części pracy opiera się zarówno na danych zagregowanych oraz danych zebranych w badaniach sondażowych. Pierwszy rodzaj danych został wykorzystany do scharakteryzowania wpływu głosowania podzielonego na proces formowania się gabinetów rządowych w:

- Nowej Zelandii (1999–2011);
- Walii (2003–2011);

- Szkocji (2003–2011).

Z kolei drugi rodzaj danych posłużył do przeprowadzenia analiz dotyczących:

- Nowej Zelandii (1996–2008);
- Republiki Federalnej Niemiec (1965–2002);
- Japonii (2003–2005);
- Izraela (1999 r.)

W przypadku tych państw wykorzystano dane pochodzące z następujących źródeł:

1. *The 1999 New Zealand Election Study;*
2. *The 2002 New Zealand Election Study;*
3. *The 2005 New Zealand Election Study;*
4. The 2008 New Zealand Election Study;
5. *Federal Parliament Election 1965(ZA 0314);*
6. *Federal Parliament Election 1969(ZA 0426);*
7. *German Election Study 1972 (ZA 0635);*
8. *German Election Study 1976 (ZA 0823);*
9. *German Election Study 1980 (ZA 1053);*
10. *German Election Study 1983 (ZA 1275);*
11. *German Election Study 1987 (ZA 1536);*
12. *German Election Study 1990 (ZA 1919);*
13. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 1998 (ZA 3066);*
14. *Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 2002 (ZA 3861);*
15. *Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530);*
16. *The 1999 Israel National Election Study.*

W odniesieniu do każdego z państw analizie poddane zostały następujące zagadnienia:

- dotychczasowa historia formowania rządów;
- liczba mandatów obsadzanych w izbie przez zwycięzcę elekcji w sytuacji głosowania podzielonego oraz jego braku;

- liczba mandatów obsadzanych w izbie przez ugrupowania (ugrupowanie) tworzące rząd (w sytuacji głosowania podzielonego oraz jego braku);
- możliwość powołania rządu jednopartyjnego w sytuacji braku głosowania podzielonego;
- deformacje wyniku wyborczego (rozumiane jako różnica pomiędzy odsetkiem zdobytych głosów, a odsetkiem obsadzonych mandatów) ugrupowań (ugrupowania) tworzących rząd;
- charakter większości (sztuczny lub wypracowany) stanowiących zaplecze parlamentarne rządów powoływanych w sytuacji głosowania podzielonego oraz jego braku.

2. Dane zagregowane

2.1. Nowa Zelandia

W konsekwencji wyborów do Izby Reprezentantów przeprowadzanych w latach 1996–2011 żadnemu ugrupowaniu nie udało się powołać jednopartyjnego gabinetu większościowego. W całym badanym okresie mieliśmy do czynienia z jednopartyjnymi rządami mniejszościowymi, bądź też z koalicjami rządowymi o statusie większościowym lub mniejszościowym. W warunkach nowozelandzkich częstą sytuacją jest dysponowanie przez rząd zewnętrznym poparciem mniejszych ugrupowań, których reprezentanci nierzadko obejmują teki ministrów nie wchodząc jednocześnie w skład gabinetu.

Spośród wszystkich powołanych w latach 1996–2011 rządów, jedynie stworzona w 1996 r. koalicja Partii Narodowej i Najpierw NZ miała charakter większościowy. Niemniej jednak nie zdołała ona przetrwać do końca kadencji i od 1998 r. Partia Narodowa sprawowała władzę w formule rządu mniejszościowego. Kolejne koalicje rządowe tworzone przez Partię Pracy oraz Sojusz (a od 2005 r. przez Sojusz Postępowy) miały charakter mniejszościowy. Przez cały okres 1999–2008 rządy, których trzon stanowili laburzyści dysponowały zewnętrznym poparciem (uzyskanym na podstawie umów o współpracy, ang. *confidence and supply agreements*) mniejszych ugrupowań reprezentowanych w nowozelandzkim parlamencie. W kolejnych latach partiami tymi były: Zieloni (1999–2002), Zjednoczona Przyszłość (2002–2008) oraz Najpierw NZ (2005–2008). Dzięki poparciu tych ugrupowań, rząd mógł liczyć na większość głosów w Izbie Reprezentantów. Po przejęciu władzy w 2008 r. przez Partię Narodową mieliśmy do czynienia z jednopartyjnymi rządami mniejszościowymi.

Faktem jest jednak, że w 2008 i w 2011 r. Partii Narodowej do uzyskania bezwzględnej większości głosów w izbie zabrakło odpowiednio 4 oraz 2 mandatów. Narodowcy zagwarantowali sobie brakujące poparcie na podstawie umów o współpracy zawartych ze Zjednoczoną Przyszłością, ACT, Partią Maorysów oraz (tylko w okresie 2008–2011) Zielonymi.

Tabela 77. Nowozelandzkie rządy oraz ich zaplecza parlamentarne w latach 1996–2011

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status	Poparcie zewnętrzne	Liczba mandatów w izbie+poparcie zewnętrzne	% mandatów w izbie+poparcie zewnętrzne
1996–1998	National, New Zealand First	61	50,83%	Koalicyjny większościowy			
1998–1999	National	44	36,67%	Jednopartyjny mniejszościowy			
1999–2002	Labour, Alliance	59	49,17%	Koalicyjny mniejszościowy	Green	59+7	55,00%
2002–2005	Labour, Progressive	54	45,00%	Koalicyjny mniejszościowy	United Future	54+13	55,83%
2005–2008	Labour, Progressive	51	42,15%	Koalicyjny mniejszościowy	United Future, New Zealand First	51+3+7	50,41%
2008–2011	National	58	47,54%	Jednopartyjny mniejszościowy	act, United Future, māori, Green	58+5+1+5+9	63,93%
2011–	National	59	48,76%	Jednopartyjny mniejszościowy	act, United Future, māori	59+1+1+3	52,89%

Źródło: Opracowanie własne.

Sytuacja, w której nowozelandzcy wyborcy zaprzestaliby dzielenia przysługujących im głosów pomiędzy kandydata oraz listę wyborczą zgłoszone do rywalizacji wyborczej przez 2 różne ugrupowania, nie pozostałaby obojętna dla tworzonych w okresie 1999–2011 rządów. Pomimo, iż w każdej z przeprowadzonych w tym okresie elekcji, konsekwencją spójnego głosowania byłby wzrost odsetka mandatów obsadzanych w Izbie Reprezentantów przez zwycięzcę wyborów, tylko 2 razy udałoby się powołać jednopartyjny rząd dysponujący bezwzględną większością miejsc w parlamencie. Sytuacja ta dotyczyłaby rządów tworzonych przez Partię Narodową. W latach 2008–2011 spójne głosowanie Nowozelandczyków pozwoliłoby bowiem temu ugrupowaniu na samodzielne sprawowanie władzy w formule rządu większościowego. Narodowcy dysponowaliby bowiem 61 mandatami w Izbie Reprezentantów, dzięki czemu nie potrzebowaliby zewnętrznego poparcia innych ugrupowań. Należy jednak pamiętać, że dysponując zaledwie 1 mandatem ponad wymaganą większość, rządy tworzone przez Partię Narodową, chcąc odnosić zwycięstwa w kolejnych głosowaniach, musiałyby dysponować niezwykle zdyscyplinowanym zapleczem parlamentarnym.

Wykres 50. Procent mandatów posiadanych w Izbie Reprezentantów przez zwycięzcę wyborów

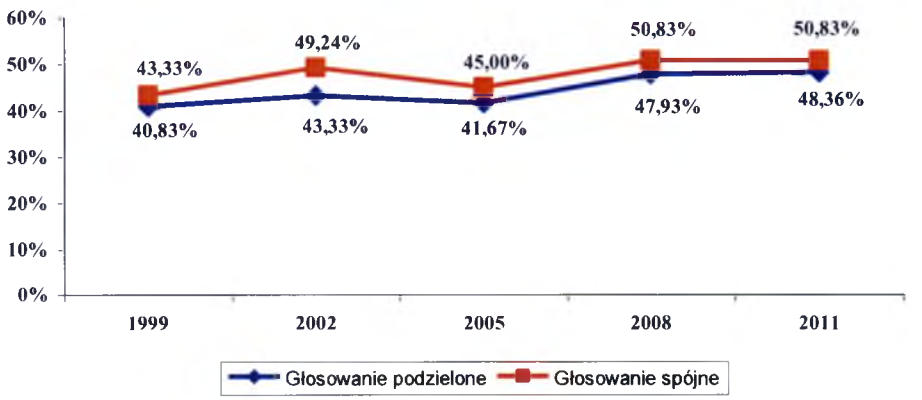

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej (1999–2011).

Spójne wyrażanie preferencji politycznych przez nowozelandzki elektorat miałoby również wpływ na gabinety formowane przez laburzystów. Zdobycie w 1999 r. 3 dodatkowych mandatów przez Partię Pracy pozwoliłoby na nadanie koalicji tego ugrupowania z Sojuszem statusu większościowego. Dysponując 62 miejscami w Izbie Reprezentantów obie partie nie potrzebowałyby już poparcia Zielonych. Z kolei w 2 następnych elekcjach parlamentarnych spójne głosowanie pozbawiłoby reprezentacji

parlamentarnej Sojusz Postępowy. W takiej sytuacji rządy laburzystów miałyby statusu jednopartyjnych, aczkolwiek w dalszym ciągu mniejszościowych. Jednakże w obu przypadkach Partia Pracy mogłaby liczyć na zewnętrzne poparcie. W 2002 r. takowego udzieliłaby jej Zjednoczona Przyszłość, zaś 3 lata później Najpierw NZ. W 2005 r. laburzyści nie mogliby liczyć na poparcie Zjednoczonej Przyszłości, która z powodu spójnego głosowania nie zdołałaby wprowadzić do parlamentu żadnego ze swoich reprezentantów. Niemniej jednak dzięki poprawie wyniku wyborczego przez Partię Pracy (+4 mandaty) oraz Najpierw NZ (+1 mandat), obie partie dysponowałyby większą liczbą mandatów (62 zamiast 61) niż miało to miejsce w rzeczywistości.

Tabela 78. Nowozelandzkie rządy oraz ich zaplecza parlamentarne tworzone w sytuacji braku glosowania podzielonego (1999–2011)

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status	Poparcie zewnętrzne	Liczba mandatów w izbie+poparcie zewnętrzne	% mandatów w izbie+poparcie zewnętrzne
1999–2002	Labour Alliance	62	51,67%	Koalicyjny większościowy	niepotrzebne		
2002–2005	Labour	65	49,24%	Jednopartyjny mniejszościowy	United Future New Zealand	65+9	56,06%
2005–2008	Labour	54	45,00%	Jednopartyjny mniejszościowy	New Zealand First	54+8	51,67%
2008–2011	National	61	50,83%	Jednopartyjny większościowy	niepotrzebne		
2011–	National	61	50,83%	Jednopartyjny większościowy	niepotrzebne		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej (1999–2011).

Zagadnienie, które nierozerwalnie wiąże się z tworzeniem gabinetów rządowych, dotyczy stopnia zdeformowania wyniku wyborczego osiągniętego przez tworzące je ugrupowania. W tym przypadku za miarę obrano różnicę pomiędzy odsetkiem głosów zdobytych przez ugrupowania tworzące rząd, a odsetkiem mandatów obsadzonych przez nie w izbie.

Tabela 79. Różnica pomiędzy odsetkiem głosów a odsetkiem mandatów uzyskanych przez ugrupowania tworzące rząd w latach 1999–2011

Lata	Głosowanie podzielone				Głosowanie spójne			
	Ugrupowania tworzące rząd	% głosów (A)	% mandatów (B)	różnica (A-B)	Ugrupowania tworzące rząd	% głosów (A)	% mandatów (B)	różnica (A-B)
1999–2002	Labour Alliance	46,40%	49,17%	-2,77%	Labour Alliance	46,40%	51,67%	-5,27%
2002–2005	Labour Progressive	43,00%	45,00%	-2,00%	Labour	41,30%	49,24%	-7,94%
2005–2008	Labour Progressive	42,30%	42,15%	0,15%	Labour	41,10%	45,00%	-3,90%
2008–2011	National	44,90%	47,54%	-2,64%	National	44,90%	50,83%	-5,93%
2011–	National	47,30%	48,76%	-1,46%	National	47,30%	50,83%	-3,53%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nowozelandzkiej Komisji Wyborczej (1999–2011).

Niezależnie od tego czy Nowozelandczycy dzieliliby przysługujące im głosy, czy też nie, w wyniku każdej mieszanej elekcji za wyjątkiem 2005 r., ugrupowania wchodzące w skład rządu obsadzałyby większy odsetek miejsc w Izbie Reprezentantów niż wynikałoby to uzyskanego przez nie poziomu poparcia. Z powyższej tabeli wynika jednak, że większe deformacje wystąpiłyby w sytuacji braku głosowania podzielonego. Z najbardziej zdeformowanym wynikiem mielibyśmy do czynienia w 2005 r., kiedy to Partia Pracy obsadziłaby o 8% mandatów więcej niż wynikałoby to uzyskanego przez nią poziomu poparcia. Niemniej jednak, nawet tak znacząca deformacja nie pozwoliłaby laburzystom na samodzielne powołanie rządu większościowego.

Większości parlamentarne, które w latach 1999–2011 udałoby się stworzyć w nowozelandzkiej Izbie Reprezentantów byłyby sztuczne (ang. *manufactured*). Innymi

słowy, oznacza to, że większości, którymi dysponowałyby koalicja Partii Pracy oraz Sojuszu, jak również Partia Narodowa byłyby osiągane bez posiadania absolutnej większości głosów zdobytych w głosowaniu powszechnym. Z kolei żadnej z większości nie można by określić mianem wypracowanej (ang. *earned*), tzn. uzyskanej na podstawie absolutnych większości głosów wyborców.

Z powyższego jasno wynika, że w kontekście nowozelandzkich wyborów parlamentarnych, głosowanie podzielone, stanowi czynnik utrudniający stworzenie rządu, który dysponowałby bezwzględną większością głosów w izbie. Świadczą o tym zarówno większy odsetek mandatów obsadzanych w izbie przez zwycięzcę wyborów w sytuacji braku podziału głosów, jak również większa deformacja wyniku wyborczego osiąganego przez ugrupowania wchodzące w skład rządu. Gdyby w badanym okresie nowozelandzcy wyborcy zaniechani rozdziału głosów pomiędzy różne siły polityczne, aż trzykrotnie udałoby się stworzyć rząd dysponujący bezwzględną większością mandatów w izbie. Dwukrotnie rząd ten tworzyłoby 1 ugrupowanie (Partia Narodowa), zaś jednokrotnie miałby on charakter koalicyjny.

2.2. Walia

W wyniku wyborów do Zgromadzenia Narodowego Walii przeprowadzonych w latach 2003–2011 nigdy nie udało się wyłonić większości parlamentarnej, która byłaby zdolna do samodzielnego stworzenia rządu. Walijscy laburzyści, którzy za każdym razem odnosili zwycięstwo tworzyli mniejszościowe rządy jednopartyjne. Faktem jest jednak, że dwukrotnie Partii Pracy (w 2003 i 2011 r.) zabrakło zaledwie 1 głosu do obsadzenia bezwzględnej większości mandatów w izbie. Raz jednopartyjny laburzystowski rząd mniejszościowy, w konsekwencji porozumienia z liberałami, został przekształcony w rząd koalicyjny dysponujący bezwzględną większością mandatów w Zgromadzeniu.

Tabela 80. Walijskie rządy oraz ich zaplecze parlamentarne (2003–2011)

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status
2003–2007	Labour Llafur	30	50,00%	jednopartyjny mniejszościowy
2007–2009	Labour Llafur	26	43,33%	jednopartyjny mniejszościowy
2009–2011	Labour Llafur	32	53,33%	koalicyjny większościowy
2011–	Labour Llafur	30	50,00%	jednopartyjny mniejszościowy

Źródło: Opracowanie własne.

Relatywnie niewielkie przepływy głosów spowodowane zmianą zachowań wyborczych Walijczyków w ograniczonym zakresie znalazły odzwierciedlenie w kształcie tworzonych w Walii gabinetów.

Tabela 81. Walijskie rządy oraz ich zaplecza parlamentarne tworzone w sytuacji braku głosowania podzielonego (2003–2011)

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status
2003–2007	Labour Llafur	30	50,00%	jednopartyjny mniejszościowy
2007–2009	Labour Llafur	25	41,67%	jednopartyjny mniejszościowy
2009–2011	Labour Llafur	31	51,67%	koalicyjny większościowy
2011–	Labour Llafur	29	48,33%	jednopartyjny mniejszościowy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

W warunkach walijskich wyborów parlamentarnych ugrupowaniem, które traciłoby mandaty w skutek spójnego głosowania byłaby Partia Pracy (czyli zwycięzca elekcji). O ile ubytek 1 mandatu w Zgromadzeniu w 2007 r. nie miałby większego znaczenia dla 2 gabinetów tworzonych przez laburzystów w latach 2007–2011, o tyle strata mandatu w kolejnej elekcji spowodowałaby, że dysponowaliby oni w izbie mniej niż połowę miejsc. Rzecz jasna tworzony przez nich gabinet w dalszym ciągu miałby charakter mniejszościowy.

Porównanie odsetka głosów uzyskiwanych przez partie polityczne tworzące rząd, z odsetkiem posiadanych przez nie mandatów w izbie pokazuje, że ugrupowania te wprowadzają do Zgromadzenia więcej swoich reprezentantów niż wynikałoby to z uzyskiwanego przez nie poparcia. Jednakże w odróżnieniu od wcześniej rozpatrywanego przypadku Nowej Zelandii, w walijskich wyborach parlamentarnych z większym zakresem deformacji wyników mamy do czynienia w sytuacji głosowania podzielonego. W każdym spośród przedstawionych w poniższej tabeli przypadków, różnica pomiędzy odsetkiem głosów zdobytych przez partie sprawujące władzę, a odsetkiem posiadanych przez nie mandatów, jest większa w sytuacji głosowania podzielonego. Dopiero zaprzestanie rozdziału głosów przez Walijczyków wpłynęłoby na zmniejszenie tej różnicy. Stąd też wynika wniosek, że w kontekście wyborów do Zgromadzenia Narodowego Walii głosowanie podzielone sprzyjało tworzeniu większości rządowych. Przemawiają za tym zarówno większa liczba mandatów zdobywanych przez zwycięzcę elekcji w sytuacji głosowania podzielonego, jak również większe deformacje woli wyborców wyrażonej w głosowaniu, przejawiające się w większej różnicy pomiędzy odsetkiem głosów zdobytych przez partie wchodzące w skład rządu, a odsetkiem posiadanych przez nie mandatów w Zgromadzeniu Narodowym.

Tabela 82. Różnica pomiędzy odsetkiem głosów a odsetkiem mandatów uzyskanych w walijskim Zgromadzeniu Narodowym przez ugrupowania tworzące rządy w latach 2003–2011

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Głosowanie podzielone			Głosowanie spójne	
		% głosów (A)	% mandatów (B)	różnica (A-B)	% mandatów (B)	różnica (A-B)
2003–2007	Labour Llafur	36,60%	50,00%	-13,40%	50,00%	-13,40%
2007–2009	Labour Llafur	29,60%	43,33%	-13,73%	41,67%	-12,07%
2009–2011	Labour Llafur	41,30%	53,33%	-12,03%	51,67%	-10,37%
2011–	Labour Llafur	36,90%	50,00%	-13,10%	48,33%	-11,43%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Brytyjskiej Komisji Wyborczej.

2.3. Szkocja

W latach 2003–2011 w konsekwencji 3 mieszanych elekcji do Parlamentu Szkocji dwukrotnie powołano jednopartyjne gabinety rządowe. W obu przypadkach sztuka ta udała się Szkockiej Partii Narodowej, przy czym tylko gabinet utworzony w 2011 r. dysponował poparciem większości parlamentarnej. W 2003 r. większościową koalicję rządową powołali z kolei laburzyści i liberałowie.

Tabela 83. Szkockie rządy oraz ich zaplecza parlamentarne w latach 2003–2011

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status
2003–2007	Scottish Labour / Scottish Liberal Democrats	67	51,94%	koalicyjny większościowy
2007–2011	SNP Scottish National Party	47	36,43%	jednopartyjny mniejszościowy
2011–	SNP Scottish National Party	69	57,50%	jednopartyjny większościowy

Źródło: Opracowanie własne

Analizując znaczenie głosowania podzielonego dla kształtu rządów tworzonych w badanym okresie w Szkocji, warto zwrócić uwagę na zmiany w liczbie mandatów przysługujących zwycięskiemu ugrupowaniu, jakie wynikałyby z braku tego rodzaju zachowania wyborczego. W 2 spośród 3 przypadków spójne głosowanie spowodowałoby zwiększenie liczby mandatów obsadzanych przez zwycięzcę wyborów: w 2003 r. Partia Pracy wprowadziłaby do parlamentu 3 dodatkowych przedstawicieli, natomiast w 2011 r. Szkocja Partia Narodowa obsadziłaby aż 14 mandatów więcej niż miało to miejsce w rzeczywistości.

Wykres 51. Liczba mandatów posiadanych w Parlamencie Szkocji przez zwycięzcę wyborów

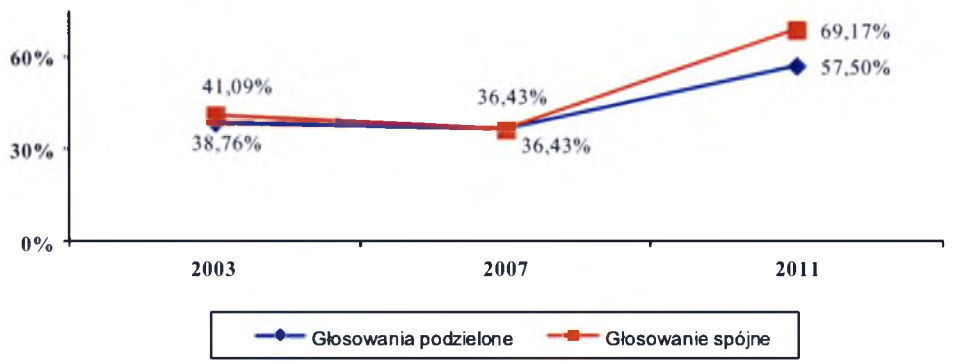

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

Pomimo bonusu, jaki dzięki spójnemu głosowaniu zdołałby dwukrotnie uzyskać zwycięzca elekcji, tylko w 2011 r. znalazłoby to swoje odzwierciedlenie w poparciu posiadanym w parlamencie przez ekipę rządową. W 2003 r. Partia Pracy obsadziłaby co prawda 3 dodatkowe mandaty w izbie, jednak jej koalicjant — Partia Liberalno-Demokratyczna — wprowadziłby do parlamentu o 3 przedstawicieli mniej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Tym samym bilans zysków i strat poniesionych przez laburzystowsko-liberalną koalicję wyniósłby 0. Dopiero w 2011 r. spójne głosowanie znacząco wpłynęłoby na wzmocnienie większości, którą w Szkockim Parlamencie dysponowałby rząd Szkockiej Partii Narodowej. Zdobycie 14 dodatkowych mandatów sprawiłoby, że gabinet Alexa Salmonda dysponowałby aż 69% mandatów w izbie.

Tabela 84. Różnica pomiędzy odsetkiem głosów a odsetkiem mandatów uzyskanych w Parlamencie Szkocji przez ugrupowania tworzące rządy w latach 2003–2011

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Głosowanie podzielone		Spójne głosowanie		
		% głosów (A)	% mandatów (B)	różnica (A-B)	% mandatów (B)	różnica (A-B)
2003–2007	Scottish Labour, SCOTTISH LIBERAL DEMOCRATS	41,10%	51,94%	-10,84%	51,94%	-10,84%
2007–2011	SNP Scottish National Party	31,00%	36,43%	-5,43%	36,43%	-5,43%
2011–	SNP Scottish National Party	44,00%	57,50%	-13,50%	69,17%	-25,17%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

3. Dane sondażowe

3.1. Nowa Zelandia

Analiza oparta na danych pochodzących z badań sondażowych również dostarcza szeregu interesujących wniosków dotyczących wpływu głosowania podzielonego na tworzenie większości rządowych w Nowej Zelandii. Pierwsze spostrzeżenie, na które należy zwrócić uwagę odnosi się do odsetka mandatów obsadzanych w Izbie Reprezentantów przez partię polityczną będącą zwycięzcą wyborów. W każdej elekcji parlamentarnej przeprowadzonej w Nowej Zelandii w latach 1996–2008 dzięki spójnemu głosowaniu, zwycięskie ugrupowanie zdobywałoby więcej mandatów niż miało to miejsce w sytuacji głosowania podzielonego. To rzecz jasna nie pozostawałoby obojętne dla rozmiarów zaplecza parlamentarnego powoływanych w tym okresie rządów. Zaledwie w 1 przypadku spójne głosowanie Nowozelandczyków nie spowodowałoby zwiększenia przewagi, jaką w izbie dysponowałaby rząd nad opozycją. Sytuacja ta odnosi się do 1999 r., kiedy to laburzyści dzięki spójnemu głosowaniu co prawda wprowadziliby do parlamentu 1 reprezentanta więcej, niemniej jednak sprzymierzony z nimi Sojusz straciłby 1 miejsce, w skutek czego liczba mandatów pozostająca w dyspozycji koalicji rządowej nie uległaby zmianie.

Wykres 52. Odsetek mandatów posiadanych w Izbie Reprezentantów NZ przez zwycięzcę wyborów (1996–2008)

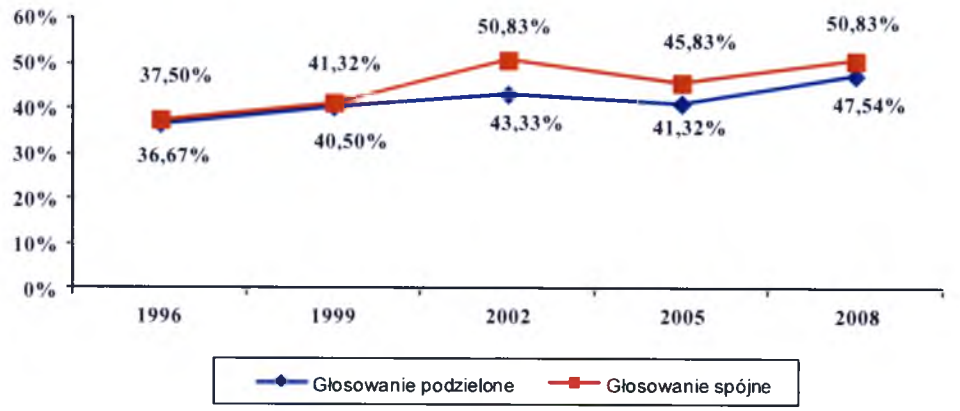

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Parlamentu Szkocji.

Z poniższej tabeli wynika, że w sytuacji, w której w latach 1996–2008 Nowozelandczycy wykorzystywaliby oba przysługujące im głosy do udzielania poparcia kandydatom oraz listom wyborczym reprezentującym jedno ugrupowanie, tylko dwukrotnie mielibyśmy do czynienia z rządem nie dysponującym bezwzględną większością głosów w Izbie Reprezentantów. Pierwszy rząd mniejszościowy zostałby powołany w 1998 r. przez Partię Narodową. Należy jednakże pamiętać, iż nie powstałby on w konsekwencji wyborów, lecz rozpadu koalicji Partii Narodowej i Najpierw NZ. Drugi zostałby powołany po wyborach z 2005 r., w wyniku których spójne głosowanie doprowadziłoby do zwycięstwa Partii Narodowej, a nie jak miało to miejsce w rzeczywistości, laburzystów. Narodowcy zdołaliby obsadzić w izbie zaledwie 45,83% mandatów i do uzyskania wotum zaufania oraz sprawowania władzy potrzebowaliby poparcia ACT oraz Zjednoczonej Przyszłości. Dzięki głosom tych 2 ugrupowań rząd Partii Narodowej dysponowałby zapleczem parlamentarnym składającym się z 61 członków Izby Reprezentantów.

Wszystkie pozostałe rządy powoływane w Nowej Zelandii w badanym okresie dysponowałyby bezwzględną większością mandatów w parlamencie. Rządy tworzone w konsekwencji wyborów z lat 1996–1999 miałyby charakter koalicyjny, zaś gabinety tworzone w 2002 r. przez Partię Pracy oraz w 2008 r. Partię Narodową byłyby jednopartyjne. Co ciekawe, każdy z tych gabinetów dysponowałby większością wynoszącą zaledwie 1 głos. Nie można zatem wykluczyć sytuacji, w której chcąc zapewnić sobie większy komfort rządzenia, ugrupowania stanowiące trzon gabinetu,

zawierałyby porozumienia o współpracy, z jedną z mniejszych nowozelandzkich partii politycznych.

Tabela 85. Nowozelandzkie rządy oraz ich zaplecza parlamentarne tworzone w sytuacji braku głosowania podzielonego (1996–2008)

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status	Poparcie zewnętrzne
1996–1998	National, New Zealand First	61	50,83%	Koalicyjny większościowy	niepotrzebne
1998–1999	National	45	37,50%	Jednopartyjny mniejszościowy	niepotrzebne
1999–2002	Labour, Alliance	61	50,41%	Koalicyjny większościowy	niepotrzebne
2002–2005	Labour	61	50,83%	Jednopartyjny większościowy	niepotrzebne
2005–2008	National	55	45,83%	Jednopartyjny mniejszościowy	act, United Future
2008–2011	National	61	50,41%	Jednopartyjny większościowy	niepotrzebne

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The New Zealand Election Study (1996–2008).

Jak była o tym mowa we wprowadzeniu do niniejszego rozdziału, utrata części poparcia przez zwycięzcę wyborów na rzecz pozostałych partii politycznych, redukuje szanse tego pierwszego na obsadzenie liczby mandatów pozwalającej na stworzenie jednopartyjnego gabinetu. Na podstawie danych zabranych w badaniach sondażowych możliwym jest określenie odsetka wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata zarejestrowanego przez ugrupowanie, które odniosło zwycięstwo w elekcji, zaś w części proporcjonalnej udzielili poparcia liście innego ugrupowania. Innymi słowy, na ich podstawie możliwym jest nie tylko ustalenie liczby głosów utraconych przez zwycięzcę w skutek głosowania podzielonego w części proporcjonalnej systemu, ale również zidentyfikowanie partii politycznej, która była głównym beneficjentem tych głosów.

W 1996 r. 29% wyborców, którzy w części większościowej systemu poparli kandydata Partii Narodowej, oddało swój głos w części proporcjonalnej na listę innego ugrupowania. Ponad połowa (51,7%) spośród tych wyborców oddała swoje głosy na listę ACT. W 1999 r. 15% sympatyków laburzystów z części większościowej systemu poparło

listę zarejestrowaną przez inne ugrupowanie. Tym razem głównym beneficjentem tego rodzaju zachowania była lista Sojuszu, na którą oddano 58,5% spośród tych głosów. W 3 lata później aż 25% wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata Partii Pracy nie zagłosowało w części proporcjonalnej na jej listą. Głównymi beneficjentami tych głosów byli Zieloni (26,5%) oraz Najpierw NZ (25%). Z ciekawą sytuacją mieliśmy natomiast do czynienia w 2005 r., w którym na skutek braku podziału głosów przez Nowozelandczyków, laburzyści mogliby stracić zwycięstwo na rzecz Partii Narodowej. Prawie co piąty wyborca (19,7%), który poparł kandydata Partii Pracy oddał swój głos na listę innego ugrupowania. W 40% przypadków ugrupowaniem, które zagospodarowało w części proporcjonalnej te głosy byli Zieloni. Z kolei w przypadku Partii Narodowej, poparcia jej liście odmówiło 16,5% wyborców, którzy w okręgu jednomandatowym poparli jej kandydata. Co ciekawe, aż 37% spośród tych głosów oddanych zostało na listę Partii Pracy. W 2008 r. zwycięska Partia Narodowa straciła na rzecz list zgłoszonych przez inne ugrupowania poparcie 15,5% swoich wyborców z części większościowej. Tym razem głównym beneficjentem podziału głosów przez sympatyków narodowców była ACT, której lista zgarnęła 38% z nich.

Również na podstawie danych zebranych w badaniach sondażowych przekonujemy się, że wszystkie większości parlamentarne utworzone w latach 1996–2008 dzięki spójnemu głosowaniu nowozelandzkich wyborców, miałyby sztuczny charakter. Innymi słowy, zaplecze parlamentarne wszystkich gabinetów powołanych w badanym okresie dysponowałoby większym odsetkiem mandatów niżby wynikało to z poziomu poparcia uzyskanego w głosowaniu przez listy współtworzących je ugrupowań. Warto jednak zauważyć, że w przypadku wyników uzyskanych dzięki zastosowanej w tej części pracy metodzie, mamy do czynienia z mniejszymi deformacjami, niż te które wystąpiły w rzeczywistości.

Tabela 86. Charakter większości parlamentarnych w Izbie Reprezentantów NZ (1996–2008)

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	% głosów (A)	% mandatów (B)	różnica (A-B)
1996–1998	National + New Zealand First	49,64%	50,83%	-1,19%
1998–1999	National	36,63%	37,50%	-0,87%
1999–2002	Labour + Alliance	49,05%	50,41%	-1,36%
2002–2005	Labour	45,20%	50,83%	-5,63%
2005–2008	National	41,87%	45,83%	-3,96%
2008–2011	National	49,34%	50,83%	-1,49%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych The New Zealand Election Study (1996–2008).

3.2. Republika Federalna Niemiec

Wszystkie rządy powołane w Republice Federalnej Niemiec w latach 1965–1987 oraz 1994–2002 miały charakter koalicyjny. Rok 1965 to czas sprawowania władzy przez CDU/CSU i FDP. Jednakże już w 1966 r. sojusz chadecko-liberalny rozpadł się, zaś w jego miejsce pojawiła się pierwsza Wielka Koalicja chadeków i socjaldemokratów, która sprawowała rządy do następnych wyborów parlamentarnych. W latach 1969–1982 mieliśmy z kolei do czynienia z większościowymi koalicjami rządowymi tworzonymi przez socjaldemokratów oraz liberałów. Natomiast w skład wszystkich rządów powstałych w okresie 1982–1998 wchodziły CDU/CSU oraz FDP. Dopiero po wyborach parlamentarnych z 1998 r. władza przeszła w ręce lewicowej koalicji SPD i Zielonych.

Zmiana zachowań wyborczych niemieckiego elektoratu polegająca na zaprzestaniu dzielenia przysługujących mu głosów nie pozostałaby obojętna dla procesu tworzenia rządów federalnych w badanym okresie. Na podstawie analizy danych zawartych w poniższej tabeli możliwym jest zidentyfikowanie kilku prawidłowości charakterystycznych dla gabinetów tworzonych w Republice Federalnej Niemiec w sytuacji braku głosowania podzielonego. Po pierwsze, w odróżnieniu do wcześniej badanych przypadków, konsekwencją spójnego głosowania niemieckich wyborców nie byłoby zwiększenie przewagi, jaką rząd dysponowałby w Bundestagu nad opozycją. Aż w 7 przypadkach (1965, 1972, 1976, 1980, 1982, 1998, 2002) w skutek spójnego wyrażania preferencji politycznych przez Niemców ugrupowania tworzące w kolejnych latach koalicje rządowe obsadzałyby w parlamencie mniejszy odsetek mandatów niż miało

to miejsce w rzeczywistości. W pozostałych 5 przypadkach (1966, 1969, 1983, 1987, 1994) koalicja rządowa zdołałaby co prawda zwiększyć stan posiadanych przez siebie mandatów, niemniej jednak wzrost ten nigdy nie przekroczyłby 2%. Największy wzrost zanotowano w roku 1994, w którym dzięki spójnemu głosowaniu koalicja CDU/CSU–FDP obsadziłaby w Bundestagu o 1,56% mandatów więcej.

Zastanawiając się nad przyczynami tego stanu rzeczy warto bliżej przyjrzeć się konsekwencjom spójnego głosowania dla poszczególnych ugrupowań tworzących koalicje rządowe. W całym badanym okresie zaledwie dwukrotnie miejsce miałaby sytuacja, w której spójne wyrażanie preferencji politycznych przez Niemców nie doprowadziłoby do powiększenia puli mandatów przysługujących zwycięzcy wyborów. Pierwszy raz zdarzyłoby się to w 1969 r., kiedy w skutek zaniechania rozdziału głosów chadecy straciliby 2 mandaty w izbie. Z kolei w 1983 r. spójne głosowanie pozostałoby obojętne dla liczby mandatów obsadzonych w Bundestagu przez CDU/CSU. Widać zatem wyraźnie, że spójne głosowanie jest zjawiskiem korzystnym dla dużych ugrupowań, które dzięki niemu są w stanie wprowadzić do parlamentu większą liczbę swoich reprezentantów.

Zupełnie inaczej prezentuje się sytuacja mniejszych ugrupowań, pełniących rolę koalicjanta dla jednej z dużych niemieckich partii politycznych. W całym badanym okresie jedynie w 1983 r. zdarzyłoby się, że dzięki spójnemu głosowaniu mniejszy z koalicjantów obsadził w Bundestagu dodatkowe mandaty. We wszystkich pozostałych przypadkach partia pełniąca tę rolę traciła mandaty w izbie. Co równie ważne, tylko raz ubytek ten byłby mniejszy od nadwyżki mandatów, którą dzięki spójnemu głosowaniu obsadziłby zwycięzca wyborów. W wyborach z 1987 r. dzięki spójnemu głosowaniu chadecy zdołaliby wprowadzić do Bundestagu 15 dodatkowych przedstawicieli, zaś współrządzący z nimi Wolni Demokraci straciliby 12 mandatów. Z kolei w 1994 r. zyski i straty poniesione przez koalicyjne ugrupowania zrównoważyłyby się: CDU/CSU obsadziłoby 12 dodatkowych mandatów, z kolei tyle samo mandatów straciłoby FDP.

Z powyższej analizy jasno zatem wynika, że przyczyną zmniejszenia przewagi, jaką rząd dysponowałby nad opozycją w Bundestagu, byłaby strata mandatów ponoszona w skutek spójnego głosowania przez ugrupowanie będące mniejszym spośród koalicjantów.

Wykres 53. Procent mandatów zdobytych w Bundestagu przez zwycięzcę wyborów oraz jego koalicjanta

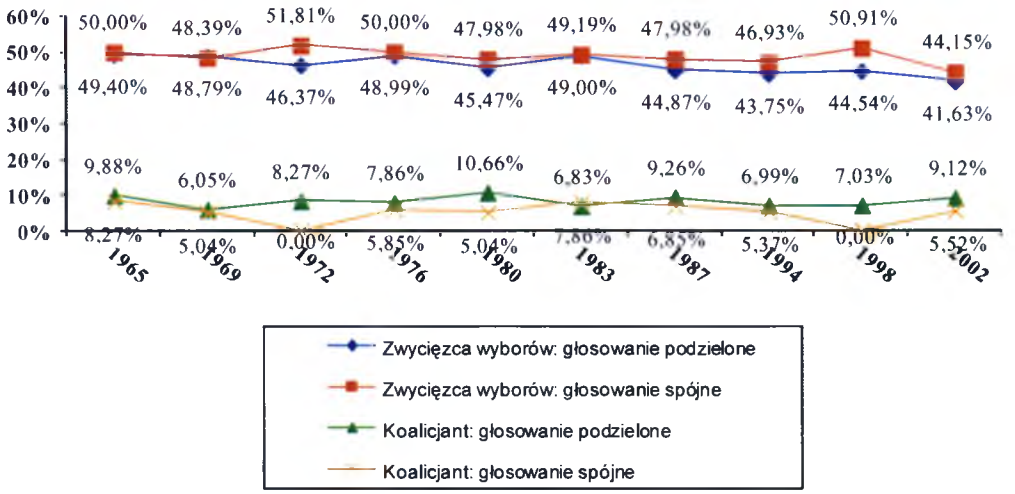

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965,1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Tabela 87. Rządy Republiki Federalnej Niemiec oraz ich zaplecze parlamentarne w latach 1965–1987 oraz 1994–2002
(w sytuacji głosowania podzielonego oraz jego braku)

Lata	Głosowanie podzielone				Głosowanie spójne			
	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status
1965–1966	CDU CSU FDP	294	59,27%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU FDP	289	58,27%	Koalicyjny większościowy
					CDU CSU	248	50,00%	Jednopartyjny mniejszościowy
1966–1969	CDU CSU SPD	447	90,12%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU SPD	455	91,73%	Koalicyjny większościowy
1969–1972	SPD FDP	254	51,21%	Koalicyjny większościowy	SPD FDP	256	51,61%	Koalicyjny większościowy
1972–1976	SPD FDP	271	54,64%	Koalicyjny większościowy	SPD	257	51,81%	Jednopartyjny większościowy
1976–1980	SPD FDP	253	51,01%	Koalicyjny większościowy	SPD FDP lub CDU CSU	248	50,00%	Koalicyjny mniejszościowy lub jednopartyjny mniejszościowy
1980–1982	SPD FDP	271	54,53%	Koalicyjny większościowy	SPD FDP	258	52,02%	Koalicyjny większościowy
1982–1983	CDU CSU FDP	279	56,14%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU FDP	263	53,02%	Koalicyjny większościowy

1983–1987	CDU CSU FDP	278	55,82%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU FDP	283	56,94%	Koalicyjny większościowy
1987–1990	CDU CSU FDP	269	54,12%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU FDP	272	54,84%	Koalicyjny większościowy
1994–1998	CDU CSU FDP	341	50,74%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU FDP	341	52,30%	Koalicyjny większościowy
1998–2002	SPD	342	51,12%	Koalicyjny większościowy	SPD	334	50,91%	Jednopartyjny większościowy
2002–2005	SPD	306	50,75%	Koalicyjny większościowy	CDU CSU FDP lub SPD PDS	299	50,00%	Koalicyjny mniejszościowy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Drugie spostrzeżenie wymagające komentarza dotyczy możliwości powołania dzięki spójnemu głosowaniu rządu jednopartyjnego. W analizowanym okresie sztuka ta powiodłaby się trzykrotnie: w 1965, 1972 oraz 1998 r. W 1965 r. spójne głosowanie pozwoliłoby chadekom na obsadzenie dokładnie połowy miejsc w Bundestagu i tym samym stworzenie jednopartyjnego rządu mniejszościowego. Takie rozstrzygnięcie wyborów bez wątpienia wpłynęłoby na osłabienie pozycji FDP jako potencjalnego koalicjanta chadeków. Dysponowanie 50% mandatów w izbie otworzyłoby bowiem przed CDU/CSU kilka dodatkowych możliwości. Ugrupowanie to mogłoby bowiem:

1. stworzyć jednopartyjny rząd mniejszościowy, który nie byłby pozbawiony szans na przetrwanie do końca kadencji;
2. przystąpić do koalicji z liberałami, zaś po jej zerwaniu, sprawować władzę w formule rządu mniejszościowego, miast tworzyć rząd z socjaldemokratami;
3. zaraz po wyborach powołać z SPD Wielką Koalicję.

Dwa kolejne jednopartyjne rządy większościowe byłyby dziełem socjaldemokratów. W 1972 r. SPD zdołałoby stworzyć rząd dysponujący silnym zapleczem parlamentarnym w postaci 257 (spośród 496) mandatów w Bundestagu. W tych wyborach spójne głosowanie uniemożliwiłoby FDP przekroczenie 5% progu wyborczego, zaś większość (27) z utraconych przez to ugrupowanie mandatów zagospodarowałoby SPD. Z podobną sytuacją mielibyśmy do czynienia po wyborach z 1998 r., w których brak rozdziału głosów uniemożliwiłby przekroczenie progu wyborczego FDP i Zielonym. W konsekwencji reprezentacją parlamentarną dysponowałyby tylko 3 ugrupowania: chadecy, socjaldemokraci oraz postkomuniści z PDS. Na takim rozkładzie sił na powyborczej scenie politycznej w największym stopniu skorzystałoby SPD, którego reprezentanci obsadziliby ponad połowę miejsc w Bundestagu. Tym samym rząd socjaldemokratów dysponowałby 334 spośród 656 mandatów w izbie. Dodatkowo rząd ten mógłby liczyć na poparcie 19 parlamentarzystów PDS.

W tym miejscu warto zastanowić się, w jakim stopniu podział głosów dokonywany przez niemieckich wyborców, utrudniał chadekom i socjaldemokratom tworzenie większości parlamentarnych stanowiących zaplecze dla jednopartyjnych rządów. Szczególnie interesujące, w kontekście powyższych rozważań, wydają się wybory do Bundestagu z lat 1965, 1972 oraz 1998. Podobnie, jak miało to miejsce w przypadku Nowej Zelandii, autor wykorzystał dane zebrane w badaniach

sondażowych do ustalenia, jaki odsetek wyborców, którzy poparli w części większościowej systemu kandydata zarejestrowanego przez ugrupowanie będące zwycięzcą wyborów, poparł w części proporcjonalnej listę innej partii. Drugie zagadnienie rozpatrywane przez autora, dotyczy wskazania ugrupowania, którego lista w największym stopniu zagospodarowała głosy rozdzielone zgodnie z powyższym schematem. Ustalenia dotyczące tych kwestii zaprezentowano w poniższej tabeli.

Tabela 88. Poparcie utracone w skutek głosowania podzielonego przez zwycięzcę wyborów do Bundestagu oraz beneficjenci tych głosów (1965–1987 oraz 1994–2002)

Lata	Zwycięzca wyborów (partia A)	% wyborców partii A, którzy cz. proporcjonalnej poparli listę innego ugrupowania	Główny beneficjent podzielonych głosów	
1965	CDU CSU	6,60%	FDP	68,00%
1969	CDU CSU	5,60%	SPD	87,50%
1972	SPD	10,90%	FDP	86,24%
1976	CDU CSU	2,60%	FDP	53,85%
1980	CDU CSU	5,60%	FDP	83,93%
1983	CDU CSU	3,40%	SPD	61,76%
1987	CDU CSU	9,40%	FDP	62,77%
1994	CDU CSU	10,40%	FDP	52,88%
1998	SPD	21,70%		42,86%
2002	SPD	16,60%		77,11%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

Z największym odsetkiem wyborców, którzy oddali swój pierwszy głos na kandydata chadecji, zaś w części proporcjonalnej poparli listę innego ugrupowania mieliśmy do czynienia w 1994 r. W tych wyborach co dziesiąty wyborca CDU/CSU z części większościowej odwrócił się od listy zarejestrowanej przez tę formację. Natomiast w 1965 r., w którym chadecy dzięki spójnemu głosowaniu zdołaliby stworzyć rząd jednopartyjny, w ten sposób zagłosowało 6,6% ich sympatyków z części większościowej systemu. W przypadku socjaldemokracji, z największym odsetkiem

wyborców, którzy pomimo udzielenia poparcia ich kandydatowi zrezygnowali z głosowania na ich listę, mieliśmy do czynienia w 1998 r. W tej elekcji co piąty wyborca SPD z części większościowej oddał swój drugi głos na listę innego ugrupowania. Mając dodatkowo w pamięci, że w tym roku dzięki spójnemu głosowaniu SPD zdołałoby powołać jednopartyjny rząd większościowy, zasadnym staje się stwierdzenie, że jedną z głównych przyczyn powstania rządu koalicyjnego SPD i Zielonych było głosowanie podzielone. Podobny wniosek można sformułować również w odniesieniu do wyborów parlamentarnych z 1972 r., w których niespełna 11% wyborców, którzy poparli kandydata SPD, nie zagłosowało na listę socjaldemokratów.

Większego zaskoczenia nie stanowi ugrupowanie, które przy okazji kolejnych wyborów do Bundestagu było głównym beneficjentem głosów podzielonych przez wyborców, którzy oddali swój pierwszy głos na kandydata reprezentującego zwycięskie ugrupowanie. Za wyjątkiem lat 1969 oraz 1983 każdorazowo w tej roli występowała partia polityczna będąca potencjalnym koalicjantem zwycięzcy. Wyborcy jednej z dużych partii wypożyczali temu ugrupowaniu głosy chcąc nie tylko pomóc mu w przekroczeniu 5% klauzuli zaporowej, ale również w nadziei, że zdobyte przezeń mandaty pozwolą na stworzenie większościowej koalicji stanowiącej zaplecze parlamentarne dla rządu. Ciekawym jest, że w latach 1969 oraz 1983 głównym beneficjentem głosów sympatyków chadecji, którzy poparli jej kandydata, była lista socjaldemokracji. Wydaje się, że zanotowany przy okazji tych wyborów wzmożony przepływ głosów pomiędzy oboma dużymi ugrupowaniami można wiązać z dużą sympatią wyborców wobec Wielkiej Koalicji. Przed wyborami z 1969 r. prawie co drugi Niemiec (48%) zamierzający wziąć udział w głosowaniu najbardziej ucieszyłby się z rządu powołanego przez chadeków i socjaldemokratów. Z kolei przed elekcją parlamentarną z 1983 poparcie dla Wielkiej Koalicji osiągnęło swój najwyższy poziom. Za taką kompozycją rządu (w sytuacji, gdyby reprezentację parlamentarną zdobyły tylko 3 ugrupowania) opowiadało się aż 65,8% respondentów, którzy zamierzali głosować w zbliżających się wyborach.

Spójne głosowanie w wyborach do niemieckiego Bundestagu dwukrotnie doprowadziłoby do sytuacji, którą można by określić mianem pata. Autor ma tu na myśli rozstrzygnięcie wyborów, którego konsekwencją jest taki układ sił na scenie politycznej, który wyklucza utworzenie w izbie bezwzględnej większości stanowiącej zaplecze dla rządu (jednopartyjnego lub koalicyjnego). W wyborach do Bundestagu

z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia dwukrotnie. W 1976 r. zwycięstwo w wyborach odniosła CDU/CSU. Niemniej jednak formacja ta nie była w stanie stworzyć rządu, w konsekwencji czego przez następne 4 lata władzę sprawował koalicyjny rząd SPD-FDP. Niemniej jednak sytuacja skomplikowałby się znacznie bardziej gdyby przy okazji tej elekcji Niemcy nie rozdzielali głosów pomiędzy różne siły polityczne. W konsekwencji tego chadecy oraz lewicowo-liberalna koalicja obsadziłyby swoimi przedstawicielami dokładnie po połowie miejsc w izbie. W takiej sytuacji możliwym byłoby stworzenie jednopartyjnego rządu CDU/CSU, jak również rządu koalicyjnego SPD–FDP. Z równie zagmatwaną sytuacją mielibyśmy do czynienia po wyborach z 2002 r., w których, zarówno w sytuacji głosowania podzielonego, jak również w przypadku jego braku, zwycięstwo odniosłaby SPD. Niemniej jednak utrata aż 22 mandatów przez Zielonych, sodowałaby, że owa czerwono-zielona koalicja nie dysponowałaby bezwzględną większością mandatów w Bundestagu. W tej sytuacji nieznacznie pomogłoby poparcie udzielone przez 2 parlamentarzystów PDS. Niemniej jednak taka lewicowa koalicja w dalszym ciągu dysponowałaby tylko połową głosów w parlamencie. Tym samym spójne głosowanie stworzyłoby szansę na przejęcie władzy przez koalicję CDU/CSU–FDP, która również dysponowałaby połową mandatów w izbie. W ten sposób, po wyborach z 2002 r. spójne głosowanie doprowadziłoby do powstania 2 alternatywnych koalicji, z których żadna nie byłaby w stanie stworzyć większościowego rządu.

Wszystkie rządy, które w badanym okresie zostały powołane w Republice Federalnej Niemiec dysponowały poparciem większości parlamentarnych, które miały sztuczny charakter. Ze zdecydowanie mniejszymi różnicami pomiędzy procentem zdobytych głosów, a procentem obsadzonych w izbie miejsc przez ugrupowania tworzące rząd, mielibyśmy do czynienia w sytuacji spójnego głosowani. Większości stanowiące zaplecze parlamentarne rządów utworzonych w 1965 r. przez CDU/CSU i FDP oraz w 1976 r. przez SPD i FDP, miałyby wypracowany charakter. Natomiast w kolejnych 6 przypadkach deformacja, mierzona różnicą odsetka uzyskanych głosów oraz odsetka obsadzonych miejsc, byłaby mniejsza od 1%.

Tabela 89. Charakter większości parlamentarnych w Bundestagu (1965–1987 oraz 1994–2002)

Lata	Głosowanie podzielone				Głosowanie spójne			
	Ugrupowania tworzące rząd	% głosów	% mandatów	różnica	Ugrupowania tworzące rząd	% głosów	% mandatów	różnica
1965–1966	CDU CSU FDP	57,10%	59,27%	-2,17%	CDU CSU FDP	58,30%	58,27%	0,03%
					CDU CSU	49,99%	50,00%	-0,01%
1966–1969	CDU CSU SPD	86,90%	90,12%	-3,22%	CDU CSU SPD	91,68%	91,73%	-0,05%
1969–1972	SPD FDP	42,40%	51,21%	-8,81%	SPD FDP	49,78%	51,61%	-1,83%
1972–1976	SPD FDP	54,20%	54,64%	-0,44%	SPD	49,60%	51,81%	-2,21%
1976–1980	SPD FDP	50,50%	51,01%	-0,51%	SPD FDP	50,02%	50,00%	0,02%
					CDU CSU	49,72%	50,00%	-0,28%
1980–1982	SPD FDP	53,50%	54,53%	-1,03%	SPD-FDP	51,30%	52,02%	-0,72%
1982–1983	CDU CSU FDP	55,10%	56,14%	-1,04%	CDU CSU FDP	52,15%	53,02%	-0,87%
1983–1987	CDU CSU FDP	55,80%	55,82%	-0,02%	CDU CSU FDP	56,92%	56,94%	-0,02%
1987–1990	CDU CSU FDP	53,40%	54,12%	-0,72%	CDU CSU FDP	54,87%	54,84%	0,03%
1994–1998	CDU CSU FDP	48,30%	50,74%	-2,44%	CDU CSU FDP	50,45%	52,30%	-1,85%
1998–2002	SPD	47,60%	50,75%	-3,15%	SPD	46,16%	50,91%	-4,75%
2002–2005	SPD	42,30%	50,75%	-8,45%	CDU CSU FDP	47,00%	50,00%	-3,00%
					SPD PDS	49,83%	50,00%	-0,17%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Federal Parlament Election (1965–1969); German Election Study (1972–1987), Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany (1994–2002).

3.3. Japonia

Wszystkie dotychczasowe rządy powołane w Japonii w wyniku mieszanych wyborów parlamentarnych miały charakter koalicji większościowych. Od 1996 do 2005 r. pierwszoplanową rolę w tworzeniu rządów odgrywała Partia Liberalno-Demokratyczna, której głównym partnerem było Nowe Komeito. Dopiero w skutek wyborów z 2009 r. dotychczasowej opozycji udało się odsunąć od władzy liberalnych-demokratów i powołać rząd, w którego skład weszło 5 ugrupowań.

Analizując przebieg rywalizacji w wyborach do japońskiej Izby Reprezentantów warto zauważyć, iż nie we wszystkich przypadkach arytmetyka zmuszała zwycięzcę do tworzenia rządów koalicyjnych. Analizując liczbę mandatów obsadzanych w izbie niższej przez zwycięskie ugrupowanie zauważamy, że dwukrotnie możliwym było powołanie większościowego rządu jednopartyjnego. W 2005 r. Partia Liberalno-Demokratyczna wprowadziła do Izby Reprezentantów 296 (61,6%) swoich przedstawicieli. Natomiast w 4 lata później zwycięska Demokratyczna Partia Japonii obsadziła w izbie niższej aż 308 (64,1%) mandatów. Mimo tego oba ugrupowania zdecydowały się na stworzenie rządów koalicyjnych z mniejszymi partnerami. Faktem jest również, że w latach 1996-2003 Partia Liberalno-Demokratyczna była bliska obsadzenia bezwzględnej większości mandatów w Izbie Reprezentantów. W 1996 r. do osiągnięcia tego celu zabrakło jej zaledwie 2 mandatów, w 2000 r., zaś w 2003 r. — 3.

Tabela 90. Japońskie rządy oraz ich zaplecze parlamentarne (1996–2009)

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status
1996–2000	自民党	256	53,33%	koalicyjny większościowy
2000–2003	自民党 保守党 New Conservative Party	271	56,46%	koalicyjny większościowy
2003–2005	自民党 保守党 New Conservative Party	275	57,29%	koalicyjny większościowy
2005–2009	自民党	327	68,13%	koalicyjny większościowy
2009–	民主党 国民新党 新党日本	320	66,67%	koalicyjny większościowy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).

Z powodów, o których była mowa w poprzednim rozdziale, przeprowadzona w tej części rozprawy analiza ograniczona została wyłącznie do części proporcjonalnej japońskiego systemu wyborczego. Autor skoncentrował się na konsekwencjach dla procesu formowania rządów w latach 2003–2005, jakie niosłaby za sobą sytuacja, w której japońscy wyborcy nie dzieliliby głosów w części proporcjonalnej systemu. Jednocześnie autor założył, że w części większościowej wynik wyborów nie uległ zmianie.

Nawet ta częściowa analiza pokazuje, jak istotną rolę w procesie formowania większości rządowych odgrywa podział głosów. Gdyby w 2003 r. Japończycy nie dzielili przysługujących im głosów, Partia Liberalno-Demokratyczna obsadziłaby 77 a nie 69 mandatów z puli proporcjonalnej. Owe dodatkowe mandaty pozwoliłyby temu ugrupowaniu na obsadzenie bezwzględnej większości mandatów w Izbie

Reprezentantów, co z kolei dawałoby mu szansę na powołanie jednopartyjnego rządu większościowego. W 2 lata później dzięki spójnemu głosowaniu Partia Liberalno-Demokratyczna obsadziłaby z puli proporcjonalnej o 11 mandatów więcej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Jednakże tym razem owa nadwyżka mandatów miałaby mniejsze znaczenie dla tworzonego przez to ugrupowanie rządu, gdyż nawet w sytuacji podziału głosów jej kandydaci obsadzili ponad 60% miejsc w izbie.

Analiza danych sondażowych pokazuje, że w 2003 r. 27,6% wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata zarejestrowanego przez Partię Liberalno-Demokratyczną, oddało swój głos w części proporcjonalnej systemu na listę innego ugrupowania. Połowę spośród głosów podzielonych w ten właśnie sposób zagospodarowało Nowe Komeito. W 2 lata później od list zgłoszonych przez liberalnych-demokratów odwróciło się 27% wyborców, którzy w części większościowej poparli ich kandydata. Tym razem Nowe Komeito otrzymało 61,6% spośród tych głosów.

Tabela 91. Wpływ głosowania podzielonego na liczbę mandatów obsadzanych przez Partię Liberalno-Demokratyczną (2003–2005)

	Mandaty z puli proporcjonalnej	% mandatów z puli proporcjonalnej	Mandaty obsadzone w izbie przez LDP	% mandatów obsadzone w izbie przez koalicję
2003				
Głosowanie podzielone	69	38,33%	237	49,38%
Głosowanie spójne	77	42,78%	245	51,04%
2005				
Głosowanie podzielone	77	42,78%	296	61,67%
Głosowanie spójne	88	48,89%	307	63,96%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).

Dodatkowe mandaty zdobyte dzięki spójnemu głosowaniu przez liberalnych-demokratów, nie przełożyłyby się jednak na wzrost odsetka miejsc w Izbie Reprezentantów obsadzanych przez ugrupowania tworzące koalicję rządową. W wyniku obu elekcji zaplecze parlamentarne rządu Partii Liberalno-Demokratycznej oraz Nowego Komeito, dysponowałoby 2 mandatami mniej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Podobnie, jak w przypadku Republiki Federalnej Niemiec za ten stan

rzeczy odpowiedzialny byłby ubytek mandatów, jaki w skutek spójnego głosowania poniósłby mniejszy z koalicjantów. W konsekwencji spójnego głosowania w 2003 r. Nowe Komeito zdobyłoby z puli proporcjonalnej o 10 mandatów mniej (15 zamiast 25), zaś w 2005 r. o 13 mandatów mniej (10 zamiast 23). W obu elekcjach strata ta byłaby większa niż zysk liberalnych-demokratów, co przełożyłoby się na nieznaczne osłabienie zaplecza parlamentarnego koalicji rządowej.

Tabela 92. Rządy koalicyjne Partii Liberalno-Demokratycznej oraz Nowego Komeito oraz ich zaplecze parlamentarne w sytuacji głosowania podzielonego oraz jego braku (2003–2005)

	Mandaty z puli proporcjonalnej	% mandatów z puli proporcjonalnej	Mandaty obsadzone w izbie przez koalicję	% mandatów obsadzone w izbie przez koalicję
2003				
Głosowanie podzielone	94	52,22%	271	56,46%
Głosowanie spójne	92	51,11%	269	56,04%
2005				
Głosowanie podzielone	100	55,56%	327	68,13%
Głosowanie spójne	98	54,44%	325	67,71%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century 2001–2005 (0530).

3.4. Izrael

W tej części pracy analizie poddane zostały konsekwencje tzw. międzyblokowego podziału głosów dla kształtowania się większości rządowej po wyborach do Knesetu z 1999 r. Innymi słowy, autor rozważył, jak wyglądałby izraelski rząd, gdyby w wyborach z 1999 r. wyborcy oddali swoje głosy na ugrupowanie należące do tego samego bloku, co popierany przez nich kandydat na premiera.

Oba rządy powołane w Izraelu w wyniku elekcji z lat 1996-1999 miały charakter koalicji większościowych. Niemniej jednak do zmontowania obu rządów potrzebny był udział znacznej liczby partii politycznych: w skład rządu Benjamina Netanyahu weszło 8 ugrupowań, zaś rząd Ehuda Baraka tworzyło 7 ugrupowań. Niemniej jednak zaledwie 2 miesiące po utworzeniu tego rządu (tj., we wrześniu 1999

r.) jego szeregi opuściła Yahadut HaTorah. Tym samym zaplecze parlamentarne rządu Ehuda Baraka zostało pomniejszone o 5 mandatów.

Tabela 93. Izraelskie rządy oraz ich zaplecza parlamentarne w latach 1996–1999

Lata	Ugrupowania tworzące rząd	Liczba mandatów w izbie	% mandatów w izbie	Status
1996–1999	Likud–Gesher–Tzoet–Shas–Mafdal–Israel BaAliyah–Yahadut HaTorah–Trzecia Droga	66	55,00%	koalicyjny większościowy
1999–2001	One Israel–Shas–Meretz–Israel BaAliyah–Mafdal–Yahadut HaTorah–Partia Centrum	75	62,50%	koalicyjny większościowy

Źródło: Opracowanie własne.

W sytuacji, w której w 1999 r. Izraelczycy nie dzieliliby przysługujących im głosów pomiędzy kandydata na premiera oraz listę partyjną wchodzących w skład różnych bloków, ugrupowania, które wspólnie powołały po wyborach rząd koalicyjny, dysponowałyby w Knesecie mniejszym zapleczem parlamentarnym niż miało to miejsce w rzeczywistości. Spośród wszystkich partii politycznych, które weszły w skład rządu Ehuda Baraka, jedynie One Israel oraz Meretz zdołałyby dzięki spójnemu głosowaniu powiększyć stan posiadanych przez siebie mandatów. Spójne głosowanie pozostałoby obojętne dla liczby miejsc zdobytych przez Mafdal, zaś w stosunku do pozostałych 4 ugrupowań spowodowałoby ubytek mandatów (najwięcej, bo 6 z 17, mandatów straciłby Shas).

Tabela 94. Zaplecze parlamentarne rządu E. Baraka w sytuacji głosowania podzielonego oraz jego braku

	Liczba partii tworzących rząd	Liczba posiadanych mandatów w Knesecie	% mandatów posiadanych w Knesecie
Głosowanie podzielone	7	75	62,50%
Głosowanie spójne	7	68	56,67%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie The 1999 Israel National Election Study.

Spośród partii koalicyjnych, największym beneficjentem braku międzyblokowego podziału głosów byłby One Israel. Ugrupowanie to zdobyłoby 5 mandatów więcej (spośród wszystkich partii politycznych, większy przyrost zanotowałby tylko Likud — 7 mandatów), dzięki czemu umocnieniu uległaby jego pozycja w rządzie. W rzeczywistości wkład One Isreal w większość parlamentarną popierającą rząd Ehuda Baraka wynosił zaledwie 36% mandatów. Sytuacja ta była o tyle paradoksalna, iż było to ugrupowanie, które nie tylko odniosło zwycięstwo w wyborach do Knesetu, ale również, którego reprezentant zwyciężył w rywalizacji o fotel premiera. Spójne głosowanie przyczyniłoby się do wzmocnienia pozycji One Israel w ramach koalicji rządowej. Dzięki zmianie zachowań wyborczych Izraelczyków, ugrupowanie to posiadałoby niemal 46% mandatów spośród wszystkich składających się na zaplecze parlamentarne rządu.

Wykres 54. Struktura zaplecza parlamentarnego rządu Ehuda Baraka w sytuacji barku głosowania podzielonego

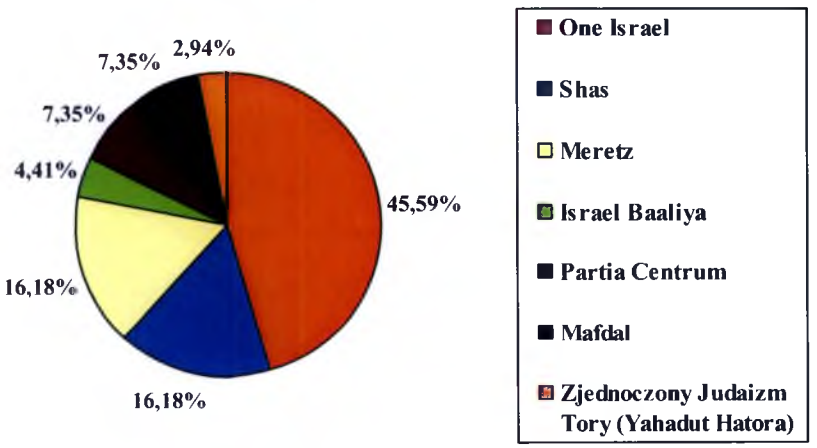

Źródło: Opracowanie własne na podstawie The 1999 Israel National Election Study.

Niezależnie od tego czy Izraelczycy dzieliliby swoje głosy czy też nie, większość parlamentarna utworzona w wyniku wyborów z 1999 r. miałaby sztuczny charakter. W obu przypadkach ugrupowania koalicyjne obsadziłyby w Knesecie większy odsetek miejsc niż wynikałoby to z uzyskanego przez nie poparcia.

Tabela 95. Charakter większości parlamentarnej popierającej rząd Ehuda Baraka (1999 r.)

	% uzyskanego poparcia (A)	% mandatów posiadanych w Knesecie (B)	Różnica (A-B)
Głosowanie podzielone	59,20%	62,50%	-3,30%
Głosowanie spójne	54,30%	56,67%	-2,37%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie The 1999 Israel National Election Study.

4. Uwagi końcowe

W niniejszym rozdziale zaprezentowano szereg dowodów potwierdzających, że rozdział głosów utrudnia tworzenie jednopartyjnych rządów dysponujących poparcie bezwzględnej większości w izbie. W badanej próbie państw (zarówno w przypadku analiz przeprowadzonych na podstawie danych zagregowanych, jak i sondażowych) niemal regułą było, że zwycięzca elekcji zawsze tracił mandaty w skutek rozdziału głosów. Wyjątkiem od reguły zdają się być mieszane elekcje do walijskiego Zgromadzenia Narodowego, w których dwukrotnie (2007 i 2011 r.) zdarzyło się, że dzięki głosowaniu podzielonemu zwycięska Partia Pracy zdobyła po 1 dodatkowym mandacie. Również w wyborach do Bundestagu przeprowadzonych w 1969 r. zwycięska chadecja dzięki rozdziałowi głosów obsadziła w izbie 2 dodatkowe mandaty.

Przeprowadzone w niniejszym rozdziale analiz pokazują jednak, że nie w każdym przypadku brak głosowania podzielonego prowadziłby do wyłonienia większości zdolnej do samodzielnego powołania rządu. Na podstawie danych zagregowanych dotyczących wyborów do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów, autor zidentyfikował dwa tego typu przypadki. Oba dotyczyły Partii Narodowej, która w sytuacji braku głosowania podzielonego w 2008 i 2011 r. obsadziłaby w izbie 61 spośród 120 mandatów, co pozwaliłoby jej na stworzenie rządu większościowego. Również na podstawie danych zagregowanych zidentyfikowano dwa tego typu przypadki. W sytuacji, w której w wyborach z 2002 r. Nowozelandczycy zrezygnowaliby z podziału głosów, laburzyści zdobyliby 61 spośród 120 mandatów, zaś w 2008 r. Partia Narodowa obsadziłaby 61 spośród 121 miejsc w izbie.

W wyborach do Bundestagu przeprowadzonych w latach 1965–2002, dwukrotnie głosowanie podzielone pozbawiło zwycięzcę możliwości stworzenia większościowego rządu (analiza danych sondażowych). W obu przypadkach sytuacja ta dotyczyła lewicy. Gdyby w 1972 r. Niemcy nie rozdzielali swoich głosów, SPD mogłaby powołać rząd dysponujący 257 mandatmi w izbie (51,2%). Z podobną sytuacją

mielibyśmy do czynienia po wyborach z 1998 r., w których SPD obsadziłoby 334 spośród 656 mandatów w Bundestagu.

Gdyby w wyborach parlamentarnych z 2003 r. Japończycy nie dzielili przysługujących im głosów, Partia Liberalno-Demokratyczna obsadziłaby 8 dodatkowych mandatów z puli proporcjonalnej, które zagwarantowałyby jej bezwzględną większość w izbie. To z kolei dawałoby LDP możliwość powołania rządu większościowego bez konieczności tworzenia koalicji z Nowym Komeito.

Brak głosowania podzielonego w jednoczesnych wyborach szefa rządu oraz członków parlamentu przeprowadzonych w 1999 r. pozwoliłby One Israel na obsadzenie 5 dodatkowych mandatów. Tym samym ugrupowanie to umocniłoby swoją pozycję w ramach koalicji, dysponując niemal 46% (a nie, jak miało to miejsce w rzeczywistości 36%) mandatów spośród wszystkich partii wchodzących w skład parlamentarnego zaplecza rządu.

Zakończenie

Przeprowadzona w niniejszej rozprawie analiza miała na celu dowiedzenie złożoności i wielowymiarowości fenomenu, jakim jest głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych. W opinii autora na taki charakter tego zachowania wyborczego składają się wielość jego przyczyn oraz waga wynikających zeń konsekwencji.

Głosowanie podzielone staje się coraz częstszą formą ekspresji preferencji politycznych przez wyborców głosujących w mieszanych systemach wyborczych. Jak pokazują wyniki pomiaru częstotliwości, z jaką zjawisko to występuje w poszczególnych państwach, z każdą kolejną elekcją coraz większy odsetek głosujących decyduje się obdarzyć poparciem dwie różne siły polityczne. Najlepszym przykładem ilustrującym tę tendencję są wybory do Bundestagu. W latach 60-tych zaledwie kilka procent Niemców decydowało się na rozdział głosów. Jednak już od lat 90-tych odsetek wyborców głosujących zgodnie z omawianym w niniejszej pracy schematem wyrażany jest w wartościach dwucyfrowych. Pamiętać jednak należy, że w dalszym ciągu większość wyborców wyraża swoje preferencje polityczne w sposób spójny, oddając oba głosy na kandydata oraz listę partyjną reprezentujące to samo ugrupowanie. W analizowanej próbie państw mieliśmy rzecz jasna do czynienia z dwoma wyjątkowymi przypadkami, w których notowany poziom głosowania podzielonego dalece odbiegał od pozostałych przypadków. Pierwszym były mieszane elekcje do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, w których szacuje się, że w latach 1993–2003 średnio co drugi głosujący rozdzielał głosy. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy w niestabilności rosyjskiego systemu partyjnego oraz organizacyjnej słabości tworzących go ugrupowań. Większość ówczesnych rosyjskich partii politycznych nie tylko nie była w stanie stale rywalizować w kolejnych wyborach parlamentarnych, ale również nie dysponowała potencjałem pozwalającym na rejestrację kandydatów we wszystkich jednomandatowych okręgach wyborczych. W konsekwencji znaczna część ich sympatyków była pozbawiona możliwości oddania spójnego głosu za kandydatem oraz listą zarejestrowanymi przez najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie. W podobnej sytuacji znalazła się znaczna część Izraelczyków głosujących w bezpośrednich wyborach premiera połączonych z wyborami do Knesetu. Zarówno w 1996 jak i 1999 r. do rywalizacji o fotel szefa rządu stanęli wyłącznie kandydaci reprezentujący dwa największe izraelskie

ugrupowania. Tym samym możliwością oddania spójnego głosu dysponowali jedynie ich wyborcy. Sympatycy pozostałych partii byli z kolei zmuszeni do rozdziału głosów pomiędzy listę najbardziej preferowanego przez siebie ugrupowania oraz kandydata na premiera jednej z dwóch dużych partii politycznych.

Katalog pytań badawczych oraz hipotez sformułowany we wstępie niniejszej rozprawy pozwolił na wielopłaszczyznową analizę zjawiska głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych. W toku przeprowadzonego wywodu autor wysunął następujące wnioski dotyczące tego zachowania wyborczego:

1. Przyczyny głosowania podzielonego w mieszanych systemach wyborczych

Poszukując przyczyn, które skłaniają wyborców do rozdziału przysługujących im głosów, autor przyjął założenie zgodnie, z którym próżnym jest koncentrowanie się wyłącznie na jednym czynniku wyjaśniającym ten fenomen. Dlatego też w swoich analizach skupił się na kompleksie motywów oraz przyczyn słaniających elektorat do wyrażania preferencji zgodnie z tym schematem głosowania. Chcąc dowieść trafności tak sformułowanego założenia autor skoncentrował się na następujących czynnikach mogących determinować rozdział głosów w mieszanych systemach wyborczych:

- czynniki instytucjonalne;
- strategie rejestracji kandydatur oraz list w obu segmentach mieszanego systemu wyborczego przyjmowane przez poszczególne partie polityczne (tzw. konieczny podział głosów);
- brak bądź ograniczona wiedza na temat systemu wyborczego oraz obowiązującej w nim metody głosowania;
- chęć uniknięcia zmarnowania głosu (strategiczny podział głosów);
- preferencje wobec formy rządu (koalicyjny podział głosów).

1.1. Przyczyny o charakterze instytucjonalnym

Wśród elementów mieszanych systemów wyborczych, które nie pozostają obojętne dla głosowania podzielonego (tzn. wzmacniają bądź też osłabiają bodźce skłaniające wyborców do tego rodzaju zachowania) wskazać należy przede wszystkim na: mechanizm kompensacyjny, możliwość zgłaszania kandydatur niezależnych, podwójne kandydowanie, format karty do głosowania, skąpomandatowe okręgi

wyborcze wraz z większościową regułą rozstrzygania, klauzule zaporowe oraz alternatywne progi wyborcze.

Mechanizm kompensacyjny jest elementem mieszanego systemu wyborczego, który bez wątpienia ogranicza bodźce skłaniające wyborców do podziału głosów. Konsekwencją braku powiązania pomiędzy segmentami systemów paralelnych jest silny efekt psychologiczny, który powoduje strategiczne zachowania racjonalnych wyborców zdeterminowanych by oddać skuteczny głos w obu segmentach. Bodźce generowane przez system zachęcają tę część elektoratu do porzucania w okręgach jednomandatowych kandydatów nie mających szans na zdobycie mandatu, nawet jeśli reprezentują oni ugrupowanie będące ich pierwszą preferencją polityczną, i przenoszenia poparcia na jednego z dwóch kandydatów będących faworytami rywalizacji. Jednocześnie w części proporcjonalnej, gdzie ryzyko zmarnowania głosu jest znacznie mniejsze, wyborcy ci pozostają lojalni wobec swojej pierwszej preferencji. Z kolei funkcjonowanie w systemach kompensacyjnych mechanizmu niwelującego deformacje wywołane zastosowaniem reguły większości, obniża ryzyko zmarnowania głosu, a w konsekwencji zmniejsza częstotliwość zachowań strategicznych wśród wyborców. Pamiętać jednak należy, iż siła oddziaływania tego mechanizmu uzależniona jest od jego konstrukcji oraz stopnia, w jakim niweluje on deformacje wywołane w części większościowej. W systemach wyborczych będących przedmiotem niniejszej analizy, wpływ ten zdefiniowano jako: *silny* w Republice Federalnej Niemiec i Nowej Zelandii; *umiarkowany* w Szkocji, Walii oraz na Węgrzech; oraz *słaby* we Włoszech.

Określenie wpływu kandydatur niezależnych na głosownie podzielone w mieszanych systemach wyborczych nie nastręcza większych trudności. Konsekwencją dopuszczenia do rywalizacji wyborczej polityków formalnie niezwiązanych z żadnym ugrupowaniem, będzie wzrost częstotliwości tego zachowania wyborczego. Ich obecność dostarcza wyborcom dodatkowych alternatyw pomiędzy, które mogą rozdzielić głosy. Ponadto kandydaci niezależni ubiegają się o mandat tylko w jednej części systemu wyborczego (zazwyczaj większościowej), czym siłą rzeczy zmuszają swoich sympatyków do podziału głosów.

O wiele trudniej w jednoznaczny sposób określić konsekwencje, jakie dla głosowania podzielonego powodują tzw. podwójne kandydatury. Dla części wyborców oddanie spójnego głosu na kandydata jednocześnie uczestniczącego w rywalizacji o mandaty z puli proporcjonalnej i większościowej, może być równoznaczne

z uzyskaniem niższego poziomu własnej użyteczności. W związku z tym będą oni bardziej skłonni do podziału przysługujących im głosów. Z kolei dla części elektoratu (w tym zwłaszcza dla tzw. skąpców poznawczych) podwójne kandydatury mogą stanowić istotną wskazówkę dzięki, której będą mogli ograniczyć koszty związane z udziałem w głosowaniu. Dlatego należy spodziewać się, że dla tych wyborców podwójne kandydatury będą stanowić bodziec do głosowania spójnego. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na rozwiązanie przyjęte w systemie wyborczym do japońskiej Izby Reprezentantów, gdzie podwójne kandydatury połączone z tzw. systemem rangowania mogą zachęcać wyborców do spójnego wyrażania preferencji politycznych. Podwójni kandydaci, którym na liście wyborczej przypisano taką samą rangę, mogą bowiem oczekiwać, że ich sympatycy będą udzielać im poparcia nawet w sytuacji braku szans na odniesienie zwycięstwa w okręgu jednomandatowym. Przesłanką uzasadniająca ten rodzaj zachowania jest przekonanie wyborców, że głosy oddane na tych kandydatów pomogą im uzyskać wyższą rangę i tym samym zwiększyć szanse na zdobycie mandatu z puli proporcjonalnej.

W literaturze przedmiotu funkcjonuje pogląd zgodnie, z którym karty do głosowania koncentrujące się głównie na informacjach dotyczących kandydatów (imię, nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania) będą w większym stopniu zachęcać do dzielenia głosów niż karty, które większą wagę przywiązują do informacji o partiach politycznych (nazwa ugrupowania, jego skrót oraz logo). Prawie wszystkie karty do głosowania wykorzystywane w systemach wyborczych analizowanych w niniejszej pracy eksponują informacje o afiliacji partyjnej kandydatów, co bez wątpienia stanowi czynnik wspomagający spójne głosowanie. Niemniej jednak unikatowość rozwiązań, z jaką mamy do czynienia w poszczególnych systemach (stosowanie jednej lub dwóch kart, metoda według której szeregowane są kandydatury, sposób głosowania) sprawia, że uzasadnionym jest określenie wpływu formatu karty na głosowanie podzielone jako niejednoznaczny. Jedynie w mieszanych elekcjach do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, format karty wykorzystywanej w części większościowej nie zawierał informacji o przynależności partyjnej kandydatów. Zatem w tym przypadku możliwym jest uznanie, iż miało to pozytywny wpływ na częstotliwość, z jaką w tych wyborach występowało głosowanie podzielone.

Połączenie skąpomandatowych okręgów wyborczych i reguły większości bez wątpienia stanowi czynnik zachęcający do udzielania poparcia różnym siłom politycznym. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza racjonalnych wyborców, którzy poprzez

głosowanie strategiczne w jednej części systemu wyborczego, starają się uniknąć zmarnowania głosu. Warto zwrócić uwagę na rozwiązania przyjęte w systemie wyborczym do Zgromadzenia Narodowego Węgier oraz bezpośrednich wyborach izraelskiego premiera. W obu przypadkach o uzyskaniu mandatu z puli większościowej decyduje zdobycie przez kandydata bezwzględnej większości głosów. Konsekwencją tego jest osłabienie bodźców zachęcających elektorat do zaprzestania głosowania na osoby niezajmujące czołowych miejsc w rywalizacji o mandat. Zasada większości bezwzględnej powoduje bowiem, że celem udzielenia poparcia w I turze głosowania jest nie tylko zapewnienie mandatu najbardziej preferowanemu kandydatowi, ale również zagwarantowanie jego udziału w powtórnym głosowaniu. Mechanizm ten bez wątpienia funkcjonuje we węgierskich wyborach parlamentarnych, gdzie w każdym okręgu jednomandatowym rywalizuje więcej niż 2 kandydatów. Z kolei w przypadku bezpośrednich elekcji szefa izraelskiego rządu zawsze mieliśmy do czynienia z rywalizacją tylko 2 kandydatów, przez co wykorzystanie większości bezwzględnej niosło za sobą takie same skutki, jak zastosowanie większości względnej.

Klauzule zaporowe, uzależniające obsadzenie mandatu z puli proporcjonalnej od uzyskania określonego poziomu poparcia, stanowią element pozytywnie wpływający na częstotliwość, z jaką w poszczególnych systemach wyborczych będzie występowało głosowanie podzielone. Wyborcy będą bowiem rozdzielać swoje głosy w części proporcjonalnej systemu, porzucając listy ugrupowań nie będących w stanie uzyskać minimalnego poziomu poparcia, pozostając jednocześnie lojalnymi w części większościowej wobec zgłoszonych przez nie kandydatów. W analizowanej grupie wpływ progu wyborczego na głosowanie podzielone był najsłabszy w izraelskim systemie wyborczym. Przemawia za tym nie tylko jego niska wartość, ale również dystrybucja mandatów w jednym okręgu obejmującym cały kraj.

Z kolei alternatywne progi wyborcze stanowią element systemu wyborczego, który łagodzi bodźce do strategicznego podziału głosów generowane przez klauzule zaporowe. Dotyczy to zwłaszcza partii politycznych, których elektorat skoncentrowany jest na obszarze obejmującym kilka jednomandatowych okręgów wyborczych. Ta grupa wyborców, mając świadomość konsekwencji wynikających z przekroczenia alternatywnego progu wyborczego, będzie w mniejszym stopniu skłonna do podziału swoich głosów w części większościowej.

1.2. Przyczyny o charakterze ignoranckim (irracjonalnym)

Konieczny podział głosów jest zjawiskiem powszechnie występującym w mieszanych systemach wyborczych. Potencjał organizacyjny oraz finansowy wielu ugrupowań nie pozwala im na zarejestrowanie swoich reprezentantów we wszystkich okręgach wyborczych. Zdolność zgłaszania kandydatur może być dodatkowo ograniczana przez restrykcyjne prawo wyborcze. W większości państwa analizowanych w niniejszej rozprawie wysiłkowi zarejestrowania swoich kandydatur we wszystkich okręgach wyborczych były w stanie sprostać wyłącznie największe partie polityczne (np. LDP w Japonii, Partia Pracy i Partia Narodowa w Nowej Zelandii, CDU/CSU i SPD w RFN, Partia Konserwatywna, Partia Pracy, Liberalni Demokraci, Szkocka Partia Narodowa oraz Plaid Cymru w Szkocji i Walii). Z drugiej strony mamy do czynienia z partiami politycznymi, których sposób rejestracji kandydatur zmusza wyborców do podziału głosów we wszystkich okręgach. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza małych ugrupowań, które zgłaszają swoje listy we wszystkich okręgach wielomandatowych, jednocześnie nie podejmując rywalizacji w części większościowej. Wśród partii stosujących tę taktykę wskazać należy przede wszystkim na: Szkockich Zielonych, Socjalistyczną Partię Pracy oraz Niezależną Partię Zjednoczonego Królestwa. Wyborcy ugrupowań, które zrezygnowały z obsadzenia swoimi kandydaturami wszystkich okręgów wyborczych, zostają niejako zmuszoneni do rozdziału przysługujących. Innymi słowy, ta część elektoratu zostaje pozbawiona możliwość oddania spójnego głosu będącego wyrazem poparcia dla listy oraz kandydata reprezentujących ugrupowanie zajmujące pierwsze miejsce w ich szeregu preferencji.

Spośród analizowanych w niniejszej rozprawie państw, w najmniejszym stopniu problem koniecznego podziału głosów dotyczy węgierskich wyborców. Obowiązująca w tym kraju procedura nominacji sprawia, że ugrupowania są zainteresowane w zarejestrowaniu swoich kandydatów w możliwie największej liczbie jednomandatowych okręgów wyborczych. W konsekwencji, węgierski elektorat zmuszony jest do podziału głosów w stosunkowo niewielkiej liczbie okręgów. Na przeciwległym biegunie znalazły się mieszane elekcje do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. Instytucjonalna słabość rosyjskich ugrupowań oraz wymóg zebrania podpisów od co najmniej 1% wyborców zarejestrowanych w danym okręgu jednomandatowym sprawiały, że w każdej elekcji zdecydowana większość ugrupowań nie była w stanie zarejestrować swoich reprezentantów w przynajmniej połowie z nich.

To z kolei sprawiało, że rosyjski elektorat był zmuszony do podziału głosów średnio w co trzecim okręgu.

Analiza wpływu tzw. głosowania personalnego na decyzję wyborcy o rozdziale głosów dostarczyła szeregu dowodów potwierdzających, że kandydaci rywalizujący w okręgach jednomandatowych mogą stanowić przyczynę rozdziału głosów. Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzonych na podstawie danych zagregowanych oraz sondażowych.

Badanie wartości wskaźnika *candidate vote gap* potwierdza, że niemal we wszystkich mieszanych systemach wyborczych, elektorat dzieli swoje głosy ze względu na osobę kandydata ubiegającego się o mandat. Zjawisko to jest szczególnie silne, co jest zgodnie m.in. z ustaleniami Roberta G. Mosera oraz Ethana Scheinera, w państwach, które w przeszłości wykorzystywały spersonalizowane systemy wyborcze (Szkocja, Walia, Nowa Zelandia, Japonia). Z kolei w przypadku elekcji do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, obawa o zmarnowanie głosu w części większościowej w mniejszym stopniu skłania wyborców do porzucania najbardziej przez siebie preferowanego kandydata. Efektem tego są ujemne wartości wskaźnika *candidate vote gap* notowane przez największe ugrupowania. Jedynie w Republice Federalnej Niemiec wartości wskaźnika *candidate vote gap* nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że przyczyną rozdziału głosów w tym kraju są kandydaci. Istnieją bowiem przesłanki pozwalające uznać, że za dodatnimi wartościami wskaźnika uzyskiwanymi przez reprezentantów chadecji i socjaldemokracji kryją się strategiczne zachowania elektoratu. Dominacja kandydatów chadecji oraz socjaldemokracji w części większościowej systemu wyborczego powoduje bowiem, że zwolennicy pozostałych ugrupowań chcąc uniknąć zmarnowania swojego pierwszego głosu przenoszą poparcie na kandydata reprezentującego jedno z nich.

Warto również pamiętać o szczególnym wpływie, jaki na decyzję o rozdziale głosów wywierają tzw. inkumbenci. Kandydaci ubiegający się o reelekcję cieszą się zazwyczaj sporą popularnością w swoim okręgu, dlatego też mogą liczyć nie tylko na większą szczodrość donatorów ale również łatwiejszy i częstszy dostęp do mediów. Poza tym z tytułu piastowanego urzędu przysługuje im szereg przywilejów i udogodnień (w tym zwłaszcza wsparcie ze strony profesjonalnego personelu opłacanego z pieniędzy podatników), niedostępnych dla ich kontrkandydatów. Dlatego też są oni w stanie przyciągnąć nie tylko głosy sympatyków własnego ugrupowania, ale również poparcie elektoratu, który w części proporcjonalnej systemu oddał swoje głosy

na listy innych partii. Prawidłowość ta znajduje swoje odzwierciedlenie również w wartościach przyjmowanych przez wskaźnik *candidate vote gap* osiąganych przez inkumbentów. W porównaniu do kandydatów będących pretendentami, w przypadku polityków ubiegających się o ponowny wybór, wartość tego wskaźnika jest zdecydowanie wyższa.

Również analiza danych sondażowych potwierdza, że dla wyborców głosujących w mieszanych systemach wyborczych, kandydaci stanowią istotną przesłankę przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu poparcia w okręgu jednomandatowym. Spośród analizowanych przypadków jedynie we Włoszech i Izraelu osobowość kandydatów zdaje się mieć mniejsze znaczenie. W pierwszej mieszanej elekcji do Izby Deputowanych 65% wyborców przyznało, że w kolegium oddało swój głos na kandydata z powodu jego członkostwa w grupie politycznej. W dwa lata później wartość ta wzrosła aż do 82,5%, by w 2001 r. osiągnąć poziom 87,1%. Natomiast kluczową kwestią decydującą o udzieleniu poparcia w bezpośrednich wyborach izraelskiego premiera było stanowisko zajmowane przez kandydatów w kwestiach ideologicznych (w 1996 r. – 42% wskazań, w 1999 r. – 43% wskazań).

Niemal we wszystkich analizowanych przypadkach potwierdziła się prawidłowość, że zjawisko dzielenia głosów występuje z największą częstotliwością wśród, wyborców, dla których osobowość polityka stanowi zasadniczą przesłankę udzielenia poparcia oraz tych, którzy pozytywnie oceniają jego pracę na rzecz okręgu. Przykładowo, spośród japońskich wyborców, którzy w części większościowej systemu wyborczego kierowali się przede wszystkim poparciem dla określonego ugrupowania, w 2003 r. 14,2%, a w 2005 r. 17,5% podzieliło swoje głosy. Z kolei spośród wyborców, którzy podejmując decyzję o oddaniu głosu w okręgu jednomandatowym kierowali się przede wszystkim osobowością kandydata, w 2003 r. aż 40%, a w 2005 r. 37,4% udzieliło poparcia dwóm różnym siłom politycznym. Z kolei w wyborach do włoskiej Izby Deputowanych w 1994 r. 4,5%, w 1996 r. 4,75%, zaś w 2001 r. 4,5% wyborców, którzy głosując w kolegium jednomandatowym w pierwszym rzędzie kierowali się przynależnością kandydata do określonej grupy politycznej podzieliło swoje głosy. Częściej według tego schematu poparcia udzielali wyborcy, dla których zasadnicze znaczenie miały walory osobiste polityka ubiegającego się o mandat w kolegium. W pierwszej mieszanej elekcji 10,5% z nich podzieliło swoje głosy, w kolejnej odsetek ten wzrósł do 11%, zaś w 2001 r. osiągnął wartość 8,5%.

Z kolei przypadek wyborów do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów doskonale pokazuje, że niska ocena pracy polityka może stanowić przyczynę głosowania podzielonego, którego konsekwencją będzie nie tylko mniejsza zdolność kandydata do przyciągania głosów wyborców popierających w części proporcjonalnej listy innych ugrupowań, ale przede wszystkim spadek poparcia wśród własnego elektoratu. W wyborach do jednoizbowego parlamentu Nowej Zelandii wyborcy, którzy nie aprobowali pracy swojego reprezentanta byli bardziej skłonni do rozdziału głosów. Przy okazji każdej z przeprowadzonych w latach 1996–2005 elekcji parlamentarnych, w tej części elektoratu głosowanie podzielone pojawiało się najczęściej.

Mieszane systemy wyborcze stanowią konstrukcję, której zrozumienie nastręcza wyborcom wielu problemów. Z politycznego punktu widzenia najistotniejsze wydają się konsekwencje wynikające z braku zrozumienia zasad głosowania za pomocą dwóch głosów. Zagadnienie to nabiera szczególnej wagi w kompensacyjnych systemach wyborczych, w których tylko głos oddawany na listy partyjne determinuje liczbę mandatów przysługujących poszczególnym ugrupowaniom. Twierdzenia tego zdaje się nie potwierdzać analiza poziomu głosów nieważnych oddawanych w kolejnych elekcjach. Dane te pokazują bowiem, że dla wyborców systemy kompensacyjne nie stanowią szczególnie skomplikowanej konstrukcji, która w sposób znaczący utrudniałaby im wyrażanie preferencji polityczny. Średnia wartość tego wskaźnika dla poszczególnych państw wynosi: RFN (1957–2009) — 1,65%, Nowa Zelandia (1996–2011) — 1,03%, Szkocja (1999–2011) — 1,2% oraz Walia (2003–2011) — 0,98%. Pamiętać jednak należy, iż brak wiedzy na temat systemu oraz obowiązującej w nim techniki głosowania nie jest jedyną przyczyną, dla której wyborcy oddają nieważny głos. Część z nich może celowo „psuć" swoje głosy wyrażając w ten sposób swoją apatię bądź też dezaprobatę wobec zaprezentowanych im alternatyw wyborczych.

Zdecydowanie lepszym źródłem informacji odnośnie wiedzy elektoratu na temat systemu wyborczego są dane zebrane w badaniach sondażowych. Jak pokazała przeprowadzona analiza, wielu niemieckich, szkockich oraz nowozelandzkich wyborców nie potrafi prawidłowo zinterpretować znaczenia obu przysługujących im głosów dla ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów. Przy okazji wyborów do Bundestagu, średnio 40% wyborców potrafiło wskazać na drugi głos jako decydujący o liczbie mandatów obsadzanych przez ugrupowania w izbie. Przed wyborami do Parlamentu Szkocji z 2011 r. aż 46% respondentów błędnie uważało, że o liczbie mandatów obsadzanych przez partię polityczną decyduje liczba głosów zdobytych

w okręgach jednomandatowych. Najwyższym poziomem wiedzy na temat sposobu głosowania zdają się natomiast dysponować Nowozelandczycy. Przy okazji kolejnych elekcji do Izby Reprezentantów „zaledwie" co trzeci z nich nie potrafił wskazać na głos oddawany w części proporcjonalnej, jako decydujący o liczbie mandatów przysługującej poszczególnym ugrupowaniom.

Niski poziom wiedzy elektoratu na temat systemu nie przekłada się jednak na większą częstotliwość podziału głosów. Wbrew początkowym oczekiwaniom, to nie wyborcy dysponujący niższym poziomem wiedzy przejawiali większą skłonność do podziału głosów. Jak się okazuje większą chęcią do wyrażania swoich preferencji politycznych zgodnie z tym schematem charakteryzowali się wyborcy, którzy prawidłowo interpretowali znaczenie obu przysługujących im głosów. Na tej podstawie autor sformułował następujące wnioski:

- głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych jedynie w ograniczonym zakresie stanowi konsekwencję braku wiedzy wyborców na temat sposobu głosowania. Warto pamiętać, że przed udaniem się do urn elektorat ma mnóstwo okazji by tę wiedzę uzupełnić. Dotyczy to chociażby kampanii wyborczych prowadzonych przez partie polityczne, w których coraz częściej zwraca się uwagę wyborców na kwestię głosowania podzielonego. Pamiętać również należy, że na kartach do głosowania umieszczane są instrukcje wyjaśniające, w jaki sposób posługiwać się oboma głosami;
- brak wiedzy na temat sposobu wyrażania preferencji politycznych za pomocą dwóch głosów, oraz związana z nim niepewność, skłania wyborców raczej do tzw. lepkiego głosowania (ang. *sticky voting*);
- większa skłonność do podziału głosów, z jaką mamy do czynienia wśród wyborców dysponujących większą wiedzą na temat systemu, pozwala przypuszczać, że ta część elektoratu angażuje się w głosowanie podzielone w sposób świadomy, chcąc dzięki temu osiągnąć określone cele. Pozwala to postawić wniosek, że za podziałem głosów mogą kryć się przesłanki o charakterze strategicznym.

1.3. Przyczyny o charakterze racjonalnym (strategicznym)

Pojęcia głosowania podzielonego oraz głosowania strategicznego nie zawsze są ze sobą tożsame. Pierwsze dotyczy bowiem różnicy pomiędzy sposobem głosowania w obu częściach mieszanego systemu wyborczego, z kolei drugie odnosi się do

porównania preferencji politycznych wyborców z ich intencjami głosowania bądź też już podjętymi decyzjami wyborczymi

Poszukując odpowiedzi na pytanie czy za głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych kryje się chęć uniknięcia przez wyborców zmarnowania głosu, autor wykorzystał współczynnik SF ilustrujący zakres, w jakim elektorat porzuca kandydatów lub ugrupowania nie mające szans na zdobycie mandatu. Interpretacja wartości osiąganych przez ten wskaźnik jest następująca: w okręgach, w których poparcie dla kandydatów (partii) nie mających szans na zdobycie mandatu zostało ograniczone wskutek strategicznych zachowań racjonalnej części jego zwolenników, wartość współczynnika SF będzie bliższa 0. Z kolei w okręgach, w których żadna z kandydatur nie straciła poparcia w wyniku głosowania strategicznego (lub ubytek ten był nieznaczny), wartość ta zbliży się do 1.

Z punktu widzenia analizy głosowania podzielonego, istotnym jest porównanie wartości osiąganych przez współczynnik w obu segmentach systemu mieszanego. W ten sposób możliwym staje się poznanie, nie tylko prawdziwych preferencji wyborców (na poziomie zagregowanym), ale również zakresu, w jakim są oni skłonni porzucać je, dzieląc swoje głosy pomiędzy różne siły polityczne. Ze strategicznym podziałem głosów w mieszanych systemach wyborczych będziemy mieli zatem do czynienia jeżeli wartości współczynnika SF notowane w obu częściach systemu będą znacząco różnić się od siebie. Słusznym jest oczekiwanie, że w części proporcjonalnej współczynniki będzie przybierał wartości bliższe 1, zaś w części większościowej przybiorze wartości bliższe 0. Stan ten oznacza sytuację, w której wyborcy wyrażają w części proporcjonalnej swoje prawdziwe preferencje polityczne, udzielając poparcia ugrupowaniu zajmującemu najwyższe miejsce w ich szeregu preferencji. Z kolei w części większościowej, głosują w sposób strategiczny, nie udzielając poparcia kandydatowi reprezentującemu ugrupowanie, na które zagłosowali w części proporcjonalnej.

Analiza wartości współczynnika SF notowanych w obu częściach mieszanych systemów wyborczych, dowodzi, że chęć uniknięcia zmarnowania głosu stanowi istotną przesłankę ich podziału. Wartości wskaźnika SF bliższe 1, z którymi mamy do czynienia w części proporcjonalnej systemu, wskazują na szczere wyrażanie preferencji przez wyborców. Z kolei z całkowicie odmienną sytuacją spotykamy się w części większościowej systemu, gdzie wartości wskaźnika bliskie 0 świadczą o strategicznych zachowaniach elektoratu. Różnica w sposobie wyrażania preferencji wyborczych w obu

częściach systemu stanowi dowód na występowanie strategicznego podziału głosów w mieszanych systemach

Ukształtowanie się powyższego schematu głosowania wymaga jednak czasu. Jak pokazują rozpatrywane w niniejszej pracy przypadki, w pierwszych mieszanych elekcjach parlamentarnych wyborcy nie rezygnowali z udzielania poparcia kandydatom pozbawionym szans na zdobycie mandatu. Wybory te charakteryzowały się raczej szczerym wyrażaniem preferencji w obu częściach systemu przez znaczną część elektoratu. Dopiero z czasem, za wyjątkiem wyborów do Zgromadzenia Narodowego Węgier oraz Dumy Państwowej Federacji Rosyjskie, zaczął uwidaczniać się trend świadczący o strategicznym podziale głosów. Wyborcy w dalszym ciągu byli skłonni do wyrażania swoich prawdziwych preferencji w części proporcjonalnej systemu, natomiast w części większościowej coraz częściej porzucali kandydatów pozbawionych szans na objęcie mandatu (o czym świadczy wzrastający z każda kolejną elekcją odsetek okręgów, w których współczynnik SF osiągał wartości bliższe 0).

Również preferencje wobec formy rządu stanowią istotną przesłankę skłaniającą wyborców do rozdziału głosów pomiędzy ugrupowania, wobec których oczekują, że po wyborach wspólnie powołają rząd. Świadczą o tym większa skłonność do podziału głosów notowana wśród zwolenników koalicji oraz kierunki, w których następuje przepływ podzielonych głosów.

W każdym z państw objętych analizą większą chęć do podziału głosów przejawiali wyborcy opowiadający się za koalicyjną formą rządu. Zwolennicy gabinetu jednopartyjnego zdecydowanie rzadziej wyrażali swoje preferencje polityczne poprzez udzielenie poparcia dwóm różnym partiom politycznym. W czterech elekcjach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów analizowanych w niniejszej rozprawie, średnio 38,5% sympatyków powołania rządu koalicyjnego podzieliło swoje glosy. Z kolei przed wyborami do Parlamentu Szkocji z lat 2007–2011 chęć podziału głosów deklarowało średnio 28% respondentów, którzy zamierzali wziąć udział w głosowaniu. W przypadku Japonii, w latach 2003-2005 zamiar podziału głosów deklarował co czwarty respondent, który zamierzał głosować w zbliżającej się elekcji do Izby Reprezentantów.

Chcąc zwiększyć prawdopodobieństwo powołania gabinetu koalicyjnego, rozdzielacze głosów będący wyborcami ugrupowania pełniącego funkcję większego partnera, przenoszą swoje poparcie w części proporcjonalnej systemu na listę mniejszego koalicjanta. Angażując się w koalicyjny podział głosów, mają nadzieję że pomogą mniejszemu ugrupowaniu w zdobyciu reprezentacji parlamentarnej. To z kolei

pozwoli partii będącej ich pierwszą preferencją na stworzenie rządu koalicyjnego. Elektorat mniejszych ugrupowań nie pozostaje dłużny za pomoc udzieloną jego pierwszej preferencji, oddając swoje głosy w części większościowej na kandydatów reprezentujących większego z koalicjantów. Ten schemat głosowania jest doskonale widoczny w niemieckich oraz japońskich wyborach parlamentarnych. W wyborach do Bundestagu przeprowadzonych w latach 1972–1980, średnio 5% wyborców, którzy zamierzali poprzeć w okręgu jednomandatowym kandydata SPD, deklarowało oddanie swojego drugiego głosu na listę FDP. W tym samym okresie, poparcie dla list liberałów deklarowało zaledwie ok. 2% sympatyków chadecji. Z kolei średnio co trzeci wyborca Wolnych Demokratów oddawał swój pierwszy głos na kandydata SPD. Zdecydowanie mniejszą sympatią cieszyli się kandydaci reprezentujący chadeków, którzy w badanym okresie mogli liczyć na poparcie od 5,9% do 9,7% wyborców FDP. Natomiast z badań przeprowadzonych przed wyborami do japońskiej Izby Reprezentantów wynika, że w 2003 r. 11%, a w 2005 r. 12,6% respondentów, którzy zamierzali poprzeć w okręgu jednomandatowym kandydata liberalno-demokratycznego, nosiło się z zamiarem oddania głosu w części proporcjonalnej na listę Nowego Komeito. Z kolei w 2003 r. 74,4%, a w dwa lata później aż 83,8% wyborców Nowego Komeito zamierzało poprzeć kandydata LDP.

Schemat koalicyjnego podziału głosów znajduje zastosowanie w szczególności w przypadku państw charakteryzujących się dużą identyfikowalnością składu powyborczych koalicji rządowych. Oznacza to, że im bardziej oczywistym jest, które ugrupowania mają zamiar powołać wspólny rząd, tym większej częstotliwości koalicyjnego podziału głosów należy oczekiwać. Prawidłowość ta jest dobrze widoczna w analizowanej próbie. W wyborach do niemieckiego Bundestagu oraz japońskiej Izby Reprezentantów, w których wyborcy nie mają większych problemów ze zidentyfikowaniem potencjalnych koalicji rządowych, obserwujemy intensywną wymianę głosów pomiędzy ugrupowaniami wobec, których oczekuje się powołania wspólnego rządu. Ten schemat głosowania jest znacznie mniej wyraźny w szkockich oraz nowozelandzkich elekcjach parlamentarnych, gdzie rozpoznanie potencjalnych powyborczych sojuszy rządowych jest trudniejsze. Z ciekawą sytuacją mamy do czynienia w Szkocji, gdzie pomimo oczekiwań wyborców, ugrupowania nie deklarują przed wyborami, z którymi partnerami chciałyby stworzyć wspólny rząd, a z którymi nie. W ten sposób starają się nie ograniczać sobie pola manewru w ewentualnych powyborczych negocjacjach koalicyjnych.

Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza jednoznacznie potwierdziła hipotezę, zgodnie, z którą za głosowaniem podzielonym w mieszanych systemach wyborczych kryją się przyczyny o charakterze instytucjonalnym, ignoranckim oraz strategicznym. Rzecz jasna siła, z jaką każda z nich oddziaływa na wyborców jest różna w poszczególnych systemach wyborczych, zaś owo zróżnicowanie wynika nie tylko z ich konstrukcji, ale również z obowiązujących w danym państwie wzorców rywalizacji politycznej, kształtu systemu partyjnego czy też ukształtowanych w przeszłości (m.in. pod rządami poprzedniego systemu wyborczego) schematów głosowania. Tym samym zasadnym staje się odrzucenie podejścia zgodnie, z którym rozdzielacze głosów uznawani są za homogeniczną grupę. Zaprezentowane w niniejszej rozprawie dowody pozwalają traktować tę część wyborców raczej jako wewnętrznie zróżnicowany zbiór, którego elementami są zarówno jednostki, które opierając się na rachunku zysków i strat, działają w sposób racjonalny, jak i ulegające wpływowi afektywnych bodźców pchających je w kierunku zachowań o ignoranckim charakterze.

2. Wpływ głosowania podzielonego na strategie wyborcze partii politycznych

Na podstawie analizy zawartości materiałów wyborczych (ulotki i plakaty wyborcze), autor ustalił, że głosowanie podzielone stanowi istotną przesłankę determinującą strategie kampanijne obierane przez partie polityczne rywalizujące o mandaty w mieszanych systemach wyborczych. Szczególną uwagę autor poświęcił stosowanej w systemach kompensacyjnych, tzw. strategii drugiego głosu (ang. *second vote strategy*), której zasadniczymi elementami są:

a) zabieganie o głosy oddawane w części proporcjonalnej systemu;
b) prezentowanie ugrupowania jako umiarkowanej trzeciej siły.

Strategia ta jest wykorzystywana zarówno przez małe, jak i duże ugrupowania rywalizujące o mandaty. Pierwsze z nich starają się przede wszystkim zabiegać o głosy oddawane w segmencie proporcjonalnym mieszanego systemu wyborczego, przedstawiają się jako centrowa siła, zdolna do łagodzenia ideologiczno-programowych skrajności funkcjonujących na scenie politycznej. Tego rodzaju komunikaty znajdujemy m.in. w materiałach wyborczych niemieckich Wolnych Demokratów, Zielonych oraz nowozelandzkiej ACT, Zielonych i Najpierw Nowa Zelandia. Istotę działań podejmowanych przez te ugrupowania najlepiej oddaje slogan wyborczy liberałów z 1987 r.: „PIERWSZOrzędna decyzja: Twój DRUGI głos na TRZECIĄ siłę".

Z drugiej strony duże ugrupowania, obawiając się utraty poparcia w części proporcjonalnej systemu, starają się przeciwdziałać tego typu strategiom zabiegając u wyborców o oba głosy. Ugrupowania te również realizują strategię drugiego głosu, zwracając wyborcom uwagę, że głos oddawany w części proporcjonalnej systemu jest kluczowy z punktu widzenia zmiany rządu oraz wyłonienia jego szefa.

Ze specyficzną sytuacją mamy do czynienia w nowozelandzkich okręgach jednomandatowych, gdzie dodatkową przesłanką determinującą strategie partii politycznych jest alternatywny próg wyborczy. Małe partie polityczne starają się wykorzystać zjawisko głosowania podzielonego w tzw. *trigger electorates*, by dzięki głosom sympatyków innych ugrupowań nie tylko wprowadzić swojego lidera do izby, ale również uczestniczyć w podziale mandatów z puli proporcjonalnej. Dla skuteczności tej strategii obojętne nie pozostają działania podejmowane przez Partię Pracy i Partię Narodową. Ogromnym wsparciem dla kampanii prowadzonych przez małe ugrupowania w *trigger electorates*, będzie taktyczna decyzja jednego z dużych ugrupowań o niezgłaszaniu swojego kandydata do rywalizacji w tym okręgu bądź też ograniczeniu jego kampanii jedynie do zabiegania o głosy dla listy wyborczej. W 2011 r. na tego rodzaju ukłon w stronę ACT oraz Zjednoczonej Przyszłości, zdecydowała się Partia Narodowa. W okręgach Epsom i Ohariu ugrupowanie to prowadziło kampanię, która koncentrowała się wyłącznie na pozyskaniu głosów oddawanych w części proporcjonalnej systemu wyborczego. Między innymi dzięki ograniczeniu aktywności narodowców w tych okręgach, mandaty parlamentarne objęli Peter Dunne ze Zjednoczonej Przyszłości oraz John Banks z ACT.

Jak pokazuje analiza efektu kontaminacji w mieszanych systemach wyborczych, zjawisko głosowania podzielonego powinno stanowić istotną przesłankę dla przyjmowanych przez partie polityczne strategii rejestracji kandydatur w okręgach wyborczych. Z badań autora wynika bowiem, że przyjęcie taktyki polegającej na niezgłaszaniu kandydatów w części okręgów jednomandatowych, nie zawsze jest opłacalne z perspektywy ostatecznego wyniku notowanego przez ugrupowanie. Okazuje się bowiem, że rejestracja kandydata w okręgu, nawet jeśli jest on pozbawiony szans na odniesienie zwycięstwa, pozytywnie wpływa na poziom poparcia uzyskiwany przez listę wyborczą ugrupowania. Prowadzona przez kandydata kampania zwiększa bowiem świadomość wyborców nie tylko na jego temat, ale również na temat listy wyborczej zgłoszonej do rywalizacji przez jego partię. Dzięki temu może ona liczyć na dodatkowe głosy w części proporcjonalnej systemu. Przykładowo, w przeprowadzonych w 1996 r.

wyborach do izby niższej japońskiego parlamentu, listy Nowej Partii Granicznej (*New Frontier Party*) zdobywały poparcie rzędu 12,7% w okręgach jednomandatowych, w których partia nie wystawiła swojego kandydata. Natomiast w okręgach, w których reprezentant Nowej Partii Granicznej uczestniczył w rywalizacji, poparcie dla jej listy wzrastało do poziomu 18%. Podobna zależność wystąpiła w przypadku rezultatów list firmowanych przez Demokratyczną Partię Japonii, które w sytuacji absencji kandydata w okręgu jednomandatowym zdobywały około 6,8% głosów, zaś w okręgach, w których o mandat ubiegał się kandydat tej partii, poparcie dla jej list wzrastało do poziomu 11,5%. Natomiast w wyborach do niemieckiego Bundestagu z 1994 r. PDS zarejestrowała swoich kandydatów w 61,59% okręgów jednomandatowych. Analiza pokazała, że w okręgach tych lista wyborcza tego ugrupowania zdobywała średnio 7,65% głosów drugich. Z kolei poparcie dla PDS w pozostałych 38,41% okręgów, w których partia nie zarejestrowała swoich reprezentantów wynosiło średnio 0,72% głosów. W kolejnej elekcji parlamentarnej (1998 r.) kandydaci PDS rywalizowali o mandaty bezpośrednie w 76% okręgów, w których lista wyborcza zdobywała średnio 6,91% głosów drugich. W okręgach jednomandatowych, które zostały odpuszczone przez PDS, jej lista notowała średnie poparcie na poziomie 0,9% głosów drugich.

Trzy ostatnie rozdziały niniejszej rozprawy autor poświęcił na weryfikację hipotez dotyczących konsekwencji głosowania podzielonego dla: ostatecznego wyniku wyborów przeprowadzanych w mieszanych systemach wyborczych, roli jaką na scenie politycznej odgrywają tzw. partie trzecie oraz powoływania rządów koalicyjnych. W tym celu autor przeprowadził symulację wyników wyborów, przy założeniu, że wszyscy uczestniczący w głosowaniu wyborcy wyrażali za pomocą przysługujących im głosów spójne preferencje polityczne. Innymi słowy, autor zestawił ze sobą dwie sytuacje: *rzeczywiste* rozstrzygnięcie wyborów uwzględniające rozdział głosów oraz *hipotetyczne* rozstrzygnięcie elekcji, w którym ten rodzaj zachowania nie miał miejsca. Różnica pomiędzy obiema sytuacjami ilustruje wpływ, jaki głosowanie podzielone wywiera na trzy wyżej wymienione zagadnienia.

3. Wpływ głosowania podzielonego na ostateczny wynik wyborów

Zgodnie z przyjętą hipotezą, głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych nie pozostaje obojętne dla ostatecznego rozstrzygnięcia elekcji. Zjawisko to jest przede wszystkim niekorzystne z punkty widzenia wyniku wyborczego dużych

ugrupowań. Z przeprowadzonej symulacji rozstrzygnięć wyborów wynika, że dzięki spójnemu wyrażaniu preferencji duże partie polityczne mogłyby zwiększyć liczbę posiadanych przez siebie mandatów w parlamencie. Prawidłowość ta została potwierdzona zarówno na podstawie danych zagregowanych jak i sondażowych. W przypadku nowozelandzkich wyborów parlamentarnych ani razu nie zdarzyło się by w sytuacji braku głosowania podzielonego Partia Pracy i Partia Narodowa wprowadziły do izby mniej swoich reprezentantów niż miało to miejsce w rzeczywistości. W wyborach do Bundestagu taką sytuację zidentyfikowano:

- dwukrotnie na podstawie danych zagregowanych – w wyborach z lat 2002 i 2005 koalicja CDU/CSU straciłaby po 1 mandacie;
- jednokrotnie na podstawie danych sondażowych – w roku 1983 r. SPD straciłoby 11 mandatów.

W wyborach do Parlamentu Szkocji przeprowadzonych w latach 2003 i 2011 ugrupowanie, które w rzeczywistości odniosło zwycięstwo mogłoby liczyć na bonus w postaci dodatkowych mandatów wynikający ze spójnego głosowania. Premia ta byłaby szczególnie znacząca w wyborach parlamentarnych z 2011 r., w których dzięki spójnemu głosowaniu Szkocka Partia Narodowa obsadziłaby w izbie aż 14 dodatkowych mandatów, odnosząc zwycięstwa w 69 spośród 73 funkcjonujących w tym systemie wyborczym okręgów jednomandatowych.

Wyjątkowe pod tym względem wydają się natomiast wybory do Zgromadzenia Narodowego Walii, gdzie głosowanie podzielone dwukrotnie (w 2007 i 2011 r.) przyniosło korzyści zwycięskiemu ugrupowaniu. Dzięki rozdziałowi głosów w tych wyborach laburzyści zyskali po 1 dodatkowym mandacie. W przypadku walijskich elekcji największe straty w skutek głosowania podzielonego (zaś największe zyski w sytuacji jego braku) ponosili konserwatyści, którzy w roku 2007 stracili 2 mandaty, zaś w 2011 r. – 1 mandat.

Najbardziej spektakularne przypadki ilustrujące konsekwencje głosowania podzielonego dla ostatecznego rozstrzygnięcia wyborów, dotyczą sytuacji, w których ten sposób głosowania zapewnił jednemu z ugrupowań zwycięstwo. Literatura przedmiotu opisuje przypadek wyborów do włoskiej Izby Deputowanych przeprowadzonych w 1996 r., w których w konsekwencji podziału głosów centroprawicowa koalicja Bieguna Wolności straciła aż 94 mandaty, co zadecydowało o jej porażce. W badanej próbie autor zidentyfikował podobną sytuację na podstawie

analizy danych sondażowych w wyborach do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii z 2005 r. Jak się okazuje w skutek głosowania podzielonego Partia Pracy oraz Partia Narodowa straciły odpowiednio po 4 oraz 7 mandatów. Mniejsza strata zanotowana przez laburzystów pozwoliła im na obsadzenie w izbie o 2 miejsca więcej niż Partia Narodowa. Tymczasem w hipotetycznej sytuacji, w której wszyscy wyborcy oddaliby spójny głos, zwycięstwo w tych wyborach odnieśliby narodowcy, którzy wprowadziliby do izby 55 swoich reprezentantów, podczas gdy laburzyści obsadziliby zaledwie 54 miejsca.

Z mniej doniosłą z politycznego punktu widzenia sytuacją mielibyśmy natomiast do czynienia w wyborach do niemieckiego Bundestagu z 2005 r. Na podstawie symulacji przeprowadzonej w oparciu o dane zagregowane autor ustalił, że w przypadku tej elekcji, brak podzielonego głosowania spowodowałby, że jej wynik pozostałby nierozstrzygnięty. Jak się okazuje, zarówno socjaldemokraci jaki i chadecy wprowadziliby do Bundestagu po 225 swoich przedstawicieli.

Na podstawie danych sondażowych zebranych w ramach Izraelskich Studiów Wyborczych, autor ustalił, że w wyborach z 1999 r. elementem, który przesądził o porażce Benjamina Netanyahu była utrata poparcia wyborców Israel Baaliyah (ugrupowanie reprezentujące Żydów przybyłych do Izraela z państw byłego ZSRR). Spójne głosowanie elektoratu popierającego ugrupowania najbliższe pod względem ideologicznym obu kandydatom, byłoby niewystarczające dla zmiany ostatecznego wyniku wyborów. Dopiero zmiana preferencji zwolenników ugrupowań, co do sposobu głosowania, których zarówno Ehud Barak, jak i Benjamin Netanyahu do końca nie mogli być przekonani (tj. One Nation i Israel Baaliyah), mogła zapewnić zwycięstwo drugiemu z nich. Mając na uwadze relatywnie niewielkie poparcie, jakie w wyborach parlamentarnych zdobyła lista One Nation, kluczowe z perspektywy ostatecznego rozstrzygnięcia rywalizacji o fotel premiera wydaje się być jednoznaczne poparcie wyborców Israel Baaliyah dla Benjamina Netanyahu. Gdyby w 1999 r. prawdziwymi okazały się jego słowa o zdobyciu dla Likudu „Rosjan", najprawdopodobniej zdołałby utrzymać się na stanowisku szefa rządu przez kolejną kadencję.

4. Wpływ głosowania podzielonego na istnienie oraz funkcjonowanie tzw. partii trzecich

Stratom ponoszonym w skutek głosowania podzielonego przez duże partie polityczne, towarzyszyły rzecz jasna zyski pozostałych mniejszych ugrupowań. Wydaje się, że bez głosów podzielonych przez sympatyków dużych partii, mniejsze ugrupowania miałyby spore problemy ze zdobyciem reprezentacji parlamentarnej. Z punktu widzenia ich przetrwania na scenie politycznej kluczowe jest poparcie zdobywane przez nie w segmencie proporcjonalnym systemu wyborczego. Zależność ta jest widoczna szczególnie w Republice Federalnej Niemiec, gdzie zaledwie incydentalnie FDP, Zielonym oraz PDS/Die Linke udawało się zdobyć większe poparcie w części większościowej niż proporcjonalnej. Częściej sztuka ta udawała się natomiast nowozelandzkim ugrupowaniom. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w funkcjonującej w nowozelandzkim systemie wyborczym alternatywnej klauzuli zaporowej, która dopuszcza do udziału w podziale mandatów partie, które zdołały odnieść zwycięstwo w co najmniej jednym okręgu jednomandatowym. Konstrukcja ta powoduje, że z punktu widzenia małych ugrupowań pierwszorzędne znaczenie ma, nie przekroczenie 5% progu wyborczego, lecz odniesienie zwycięstwa w tzw. *trigger electorate*. Dopiero zdobycie tego okręgu pozwala im myśleć o ewentualnym powiększeniu reprezentacji parlamentarnej w oparciu o głosy zdobyte w części proporcjonalnej. Konsekwencją tego rodzaju taktyki są relatywnie częste zwycięstwa, jakie w segmencie większościowym nowozelandzkiego systemu wyborczego odnoszą inne ugrupowania niż Partia Pracy i Partia Narodowa. Najbardziej zbilansowane poparcie w obu segmentach systemu wyborczego uzyskują z kolei małe węgierskie ugrupowania. Zdaniem autora przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się w funkcjonowaniu listy krajowej, która sprawia, że głosy oddawane w części większościowej, nawet jeśli nie przyczyniają się do zdobycia mandatu w segmencie większościowym, w dalszym ciągu mogą zostać wykorzystane w kompensacyjnej dystrybucji mandatów. Dlatego też węgierscy wyborcy zdają się przejawiać mniejszą chęć do dzielenia głosów, nawet w sytuacji gdy kandydat reprezentujący najbardziej przez nich preferowane ugrupowanie nie ma szans na odniesienie zwycięstwa w okręgu jednomandatowym.

Na podstawie danych sondażowych autor określił stopień, w jakim mniejsze partie polityczne uzależnione są od głosów wypożyczanych przez elektorat dużych ugrupowań. Za wyjątkiem 1983 r., udział głosów wypożyczonych w części

proporcjonalnej systemu jednemu z mniejszych ugrupowań przez sympatyków SPD oraz CDU/CSU, wyrażany był wartościami dwucyfrowymi. W pozostałych latach poziom ten wahał się w przypadku:

- FDP – od 29% (w 1965 r.) do 69% (w 1998 r.);
- Zielonych – od 21% (w 1987 r.) do 68% (w 2002 r.);
- PDS – od 16% (w 2002 r.) do 67% (w 1998 r.).

Głównym dostarczycielem głosów FDP oraz Zielonych były ugrupowania będące ich partnerami koalicyjnymi. W całym badanym okresie zauważalne jest postępujące uzależnianie się obu ugrupowań od poparcia wypożyczanego przez dwie duże partie polityczne.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w wyborach do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów. Głównym beneficjentem głosów wypożyczanych przez sympatyków dwóch największych ugrupowań (w tym zwłaszcza Partii Narodowej) w części proporcjonalnej systemu była ACT. W latach 1996–2008 procentowy udział wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata jednego z dwóch dużych nowozelandzkich ugrupowań, w liczbie głosów zdobytych przez listę ACT ani razu nie spadł poniżej poziomu 66%. Równie wysoki, za wyjątkiem wyborów z 2005 r., był udział sympatyków laburzystów i Partii Narodowej w wyniku osiąganym w części proporcjonalnej systemu przez Zjednoczoną Przyszłość. W zależności od elekcji, poparcie dla listy tego ugrupowania pochodziło w 17,8% (w 2005 r.) do 95,5% (w 1996 r.), od wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata Partii Narodowej lub laburzystów.

Częściowa analiza (dotycząca wyłącznie segmentu proporcjonalnego systemu wyborczego do japońskiej Izby Reprezentantów) pokazuje uzależnienie Nowego Komeito od głosów wyborców, którzy w segmencie większościowym poparli kandydata Partii Liberalno-Demokratycznej. W 2003 r. aż 60% głosów zdobytych w części proporcjonalnej przez to ugrupowanie pochodziło od wyborców, którzy w części większościowej poparli kandydata liberalno-demokratycznego. W 2 lata później udział ten wynosił 41,5% głosów oddanych na listy Nowego Komeito.

Pomimo braku tego poparcia Nowe Komeito w dalszym ciągu dysponowałoby reprezentacją parlamentarną (w 2003 r. 15 mandatów zamiast 25; w 2005 r. 10 mandatów zamiast 23). Byłoby to możliwe z powodu niewystępowania w japońskim systemie wyborczym klauzuli zaporowej. Analiza przeprowadzona w odniesieniu do

Nowej Zelandii oraz Republiki Federalnej Niemiec, w których funkcjonują 5% progi wyborcze, pokazuje, że w przypadku tamtejszych partii politycznych brak zjawiska wypożyczania głosów mógłby doprowadzić do pozbawienia ich reprezentacji parlamentarnej. Na podstawie danych zagregowanych autor ustalił, że w latach 1999–2011 brak tego rodzaju zachowania wyborczego spowodowałby, że reprezentacją parlamentarną nie dysponowałyby: ACT (w latach 2005-2011), Najpierw NZ (w 1999 r.), Sojusz Postępowy (w latach 2002–2008), Zjednoczona Przyszłość (w latach 1999, 2005–2011), Partia Maorysów (w latach 2005–2011) oraz Mana (w 2011 r.). Natomiast na podstawie badań sondażowych Nowozelandzkich Studiów Wyborczych autor ustalił, że gdyby nie głosowanie podzielone, w latach 1996–2008 Zieloni ani razu nie zdołaliby przekroczyć 5% progu wyborczego. Co więcej, tylko w 1999 r. kandydat Zielonych zdołał odnieść zwycięstwo w okręgu jednomandatowym, co uprawniało ich do partycypacji w podziale mandatów z puli proporcjonalnej. Sztuka ta nie powiodła się natomiast w żadnej z pozostałych elekcji, co oznaczałoby, że Zielonym ani razu nie udałoby się wprowadzić swoich reprezentantów do parlamentu.

Z kolei w przypadku Republiki Federalnej Niemiec autor ustalił (opierając się na danych zagregowanych dotyczących lat 1972–2005), że w skutek braku głosowania podzielonego, w 2002 r. reprezentacji parlamentarnej nie uzyskaliby postkomuniści z PDS. Z danych sondażowych (dotyczących lat 1965–2002) wynika natomiast, że zaniechanie rozdziału głosów przez niemiecki elektorat uniemożliwiłoby wejście do Bundestagu Wolnym Demokratom oraz Zielonym. Z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia w 1972 r., kiedy to poniżej progu wyborczego znalazłoby się FDP, oraz w 1998 r., kiedy mniej niż 5% drugich głosów zdobyłoby FDP oraz Zieloni.

Straty ponoszone przez mniejsze ugrupowania w skutek zaprzestania przez wyborców rozdziału głosów, znalazłyby swoje odzwierciedlenie we wartościach wskaźnika efektywnej liczby partii parlamentarnych. Zarówno w Republice Federalnej Niemiec, Nowej Zelandii, jak również Japonii, zanik głosowania podzielonego doprowadziłby do obniżenia wartości tego wskaźnika. Z tego też wynika wniosek, że głosowanie podzielone sprzyja fragmentaryzacji systemu partyjnego.

Za szczególny uznać należy wpływ głosowania podzielonego na fragmentaryzację izraelskiego systemu partyjnego. Z badań przeprowadzonych przez autora wynika, że proces ten postępowałby nawet w sytuacji braku tego zachowania wśród izraelskich wyborców, zaś umożliwienie wyborcom dokonywania jednoczesnego wyboru szefa rządu oraz członków Knesetu, stanowiło jego katalizator.

Gdyby w 1999 r. Izraelczycy biorący udział w wyborach nie dzieliliby przysługujących im głosów pomiędzy ugrupowania tworzące blok lewicowy a ugrupowania wchodzące w skład bloku prawicowego, reprezentację w Knesecie uzyskałoby 13 a nie 15 partii. Umocnieniu uległaby również pozycja Likudu oraz One Israel, które obsadziłyby w 15. Knesecie 47,5% miejsc (57 mandatów). W rzeczywistości obie partie zdobyły łącznie zaledwie 37,5% miejsc w Knesecie (45 mandatów). W konsekwencji rzeczywistych wyników wyborów z 1999 r., uwzględniających międzyblokowy podział głosów, wskaźnik efektywnej liczby partii parlamentarnych osiągnął wartość 8,68. Natomiast brak rozdziału głosów pomiędzy kandydata na premiera oraz listę partyjną reprezentujących 2 różne bloki spowodowałby obniżenie wartości tego wskaźnika do poziomu 6,87.

5. Znaczenie głosowania podzielonego dla powstawania rządów koalicyjnych

Badania przeprowadzone przez autora dostarczają szeregu dowodów potwierdzających twierdzenie, że głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych stanowi zjawisko utrudniające tworzenie jednopartyjnych gabinetów rządowych dysponujących poparciem bezwzględnej większości parlamentarnej. Będąca konsekwencją głosowania podzielonego utrata poparcia dużych ugrupowań politycznych na rzecz mniejszych, w znacznym stopniu zmniejsza szanse tych pierwszych na obsadzenie w izbie takiej liczby miejsc, która pozwoliłaby na samodzielne stworzenie rządu. Potwierdzeniem tego stwierdzania jest m.in. ustalenie autora niniejszej rozprawy zgodnie, z którym ugrupowanie, które zwyciężało w wyborach zawsze traciło mandaty w skutek głosowania podzielonego. Wyjątkiem od reguły zdają się być mieszane elekcje do walijskiego Zgromadzenia Narodowego, w których dwukrotnie (2007 i 2011 r.) zdarzyło się, że dzięki głosowaniu podzielonemu zwycięska Partia Pracy zdobyła po 1 dodatkowym mandacie. Również w wyborach do niemieckiego Bundestagu z 1969 r. zwycięska chadecja zdobyła dzięki rozdziałowi głosów 2 dodatkowe mandaty.

Rzecz jasna nie w każdym przypadku brak głosowania podzielonego prowadziłby do wyłonienia większości zdolnej do samodzielnego powołania rządu. Na podstawie danych zagregowanych dotyczących wyborów do nowozelandzkiej Izby Reprezentantów, autor zidentyfikował dwa tego typu przypadki. Oba dotyczyły Partii Narodowej, która w sytuacji braku głosowania podzielonego w 2008 i 2011 r. obsadziłaby w izbie liczbę mandatów (w obu przypadkach 61 spośród ogólnej liczby

120 mandatów) pozwalającą na stworzenie rządu większościowego. Również w oparciu o dane sondażowe autorowi udało się zidentyfikować dwa przypadki, w których brak głosowania podzielonego umożliwiłby zwycięzcy wyborów samodzielne powołanie większościowego rządu. Tym razem sztuka ta powiodłaby się Partii Pracy, która w 2002 r. zdobyłaby 61 spośród 120 mandatów oraz ponownie Partii Narodowej, która w 2008 obsadziłaby 61 spośród 121 miejsc w izbie.

W wyborach do Bundestagu przeprowadzonych w latach 1965–2002 dwukrotnie głosowanie podzielone uniemożliwiło stworzenie większościowego rządu przez jedno ugrupowanie (analiza danych sondażowych). W obu przypadkach sytuacja ta dotyczyła SPD. Gdyby w 1972 r. Niemcy nie rozdzielali swoich głosów, socjaldemokraci zdołaliby stworzyć rząd dysponujący silnym zapleczem parlamentarnym w postaci 257 (spośród 496) mandatów w Bundestagu. Z podobną sytuacją mielibyśmy do czynienia po wyborach z 1998 r., w których SPD obsadziłoby 334 spośród 656 mandatów w izbie.

Nawet częściowa analiza (bo dotycząca tylko segmentu proporcjonalnego) przeprowadzona w odniesieniu do japońskiego systemu wyborczego pokazuje, że gdyby w 2003 r. Japończycy nie dzielili przysługujących im głosów, Partia Liberalno-Demokratyczna obsadziłaby 77 a nie 69 mandatów z puli proporcjonalnej. Owe dodatkowe mandaty pozwoliłyby temu ugrupowaniu na obsadzenie bezwzględnej większości mandatów w Izbie Reprezentantów, co z kolei dawałoby mu możliwość powołania rządu większościowego bez konieczności tworzenia koalicji z Nowym Komeito.

Brak głosowania podzielonego w jednoczesnych wyborach szefa rządu oraz członków parlamentu przeprowadzonych w 1999 r. w Izraelu nie doprowadziłby do wzmocnienia pozycji ugrupowań wchodzących w skład rządu. Spójne głosowanie pozbawiłoby koalicjantów aż 7 mandatów, w konsekwencji czego odsetek mandatów posiadanych przez koalicję w Knesecie spadłby z poziomu 62,5% do 56,67%. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że spójne głosowanie przyczyniłoby się do wzmocnienia pozycji One Israel w ramach koalicji rządowej. Dzięki zmianie zachowań wyborczych Izraelczyków, ugrupowanie to posiadałoby niemal 46% (a nie, jak miało to miejsce w rzeczywistości 36%) mandatów spośród wszystkich partii wchodzących w skład parlamentarnego zaplecza rządu.

Głosowanie podzielone w mieszanych systemach wyborczych jest zjawiskiem, którego jednoznaczna ocena nastręcza wielu trudności. Z jednej strony możliwym jest przyjęcie, że wyborcy, którzy rozdzielają swoje głosy w pełniejszy sposób wyrażają swoje preferencje polityczne, udzielając poparcia nie tylko najbardziej przez siebie preferowanemu ugrupowaniu, ale również kandydatowi, którego darzą największą sympatią. Z drugiej strony uzasadnionym wydaje się pogląd zgodnie, z którym rozdział głosów (zwłaszcza dokonany przez znaczną część elektoratu) może w dysfunkcjonalny sposób wpływać na działanie systemu politycznego. Pomimo tak skrajnie różniących się od siebie ocen głosowania podzielonego, na podstawie przeprowadzonej w niniejszej rozprawie analizy, możliwym jest sformułowanie kilku uwag i wniosków, które powinny zostać wzięte pod uwagę w przypadku wprowadzenia systemu mieszanego w wyborach do Sejmu RP:

a) charakter przyczyn, doniosłość konsekwencji oraz częstotliwość, z jaką elektorat rozdziela przysługujące mu głosy są bezpośrednio związane z konstrukcją konkretnego mieszanego systemu wyborczego. Zjawisko to zdają się potegować zwłaszcza te elementy systemu, które generują bodźce do głosowania strategicznego (brak mechanizmu kompensacyjnego, reguła większości, znaczna liczba mandatów obsadzanych w segmencie większościowym, wysokie klauzule zaporowe). Dlatego też uzasadnionym jest oczekiwanie, że z większą częstotliwością ten rodzaj zachowania wyborczego będzie występował w systemach paralelnych;

b) za mało prawdopodobną uznać należy sytuację, w której w wyborach przeprowadzonych w oparciu o formułę mieszaną, elektorat nie będzie dzielił przysługujących mu głosów. Pamiętać bowiem należy o zjawisku tzw. koniecznego rozdziału głosów, które wynika ze strategii rejestracji kandydatur przyjmowanych przez poszczególne partie polityczne. Nie wszystkie ugrupowania będą w stanie (co może wynikać zarówno z ich potencjału organizacyjno-finansowego, jak i strategicznych decyzji) zgłosić swoich kandydatów bądź listy w każdym okręgu wyborczym. Tym samym ich sympatycy zostaną niejako zmuszeni do rozdziału swoich głosów;

c) pomimo, iż mieszane systemy wyborcze stanowią złożoną konstrukcję, której zrozumienie może przysparzać wyborcom wielu problemów, nie zidentyfikowano bezpośredniej zależności pomiędzy brakiem wiedzy na temat systemu a głosowaniem podzielonym. Pamiętać należy, iż w trakcie kampanii

wyborczych elektorat dysponuje wieloma okazjami do uzupełnienia swojej wiedzy na temat systemu oraz obowiązującej w nim metody głosowania. Zagadnienie rozdziału głosów poruszane jest bowiem w materiałach kampanijnych dystrybuowanych przez partie polityczne, zaś o sposobie głosowania za pomocą dwóch głosów wyborcy mogą dowiedzieć się z instrukcji zamieszczanych na kartach wyborczych. Działania te zdają się mieć wyłącznie doraźny charakter. Toteż uzasadniona staje się konieczność prowadzenia akcji edukacyjno-informacyjnych, których efektem będzie systematyczny oraz trwały wzrost wiedzy na temat systemu wyborczego. Co więcej, tego rodzaju akcje nie powinny ograniczać się wyłącznie do okresu bezpośrednio poprzedzającego reformę prawa wyborczego, lecz winny być prowadzone w sposób ciągły;

d) ważną przesłanką skłaniającą elektorat do podziału głosów są kandydaci. Należy zatem pamiętać, że dopuszczenie do udziału w wyborach kandydatur niezależnych oraz prowadzenie przez poszczególne ugrupowania spersonalizowanych kampanii będą przyczyniać się do zwiększenia częstotliwości głosowania podzielonego. Zjawisko to będzie szczególnie silne zwłaszcza w okręgach, w których o mandat będą ubiegać się silni, rozpoznawalni, a przede wszystkim dobrze oceniani przez wyborców, kandydaci;

e) dla wielu wyborców ważną przesłanką skłaniającą do rozdziału głosów jest chęć oddania skutecznego głosu w obu segmentach mieszanego systemu wyborczego. Chcąc osiągnąć ten cel ta część elektoratu będzie decydować się na strategiczny podział głosów. Taki charakter wyrażania preferencji politycznych może stanowić pewnego rodzaju zagrożenie dla legitymacji wyłonionego rządu. Należy bowiem pamiętać, że wyborcy głosujący strategicznie nie wyrażają swoich prawdziwych preferencji politycznych. Tymaczasem wybory służą przede wszystkim wyłonieniu „rządu opinii", czyli rządu wrażliwego na opinię publiczną i przed nią odpowiedzialnego („rząd oparty na przyzwoleniu"). Podział głosów, zwłaszcza jeżeli u jego podstaw leżą przesłanki o charakterze strategicznym, może zakłócać proces wyłaniania większości, której można by przypisać powyższe atrybuty. Większość wyłoniona w drodze głosowania startegicznego może nie odzwierciedlać poglądów oraz opinii większości społeczeństwa, przez co trudno oczekiwać by

realizowała jego postulaty, a tym bardziej poczuwała się przed nim do odpowiedzialności;

f) głosowanie podzielone wydaje się być atrakcyjną formą wyrażania preferencji politycznych dla wyborców opowiadających się za koalicyjną formą rządów. Ta część elektoratu będzie dzielić swoje głosy pomiędzy ugrupowania, co do których oczekuje, że po wyborach wspólnie powołają rząd;

g) zjawisko głosowania podzielonego znajduje swoje odzwierciedlenie w kampaniach wyborczych prowadzonych przez partie polityczne. Mając świadomość jego znaczenie ugrupowania będą starać się wykorzystać je w celu maksymalizacji własnego wyniku wyborczego. Dlatego też należy oczekiwać, że im bardziej partie będą zabiegały o ten rodzaj głosowania, tym większa rzesza wyborców będzie rozdzielać przysługujące im głosy;

h) rozdział głosów nie pozostaje obojętny dla ostatecznego rozstrzygnięcia rywalizacji wyborczej. W skrajnych przypadkach ten rodzaj zachowania wyborczego może nawet doprowadzić do zmiany zwycięzcy. Zjawisko to wydaje się być niekorzystne dla dużych partii politycznych, które w jego konsekwencji obsadzają w izbie mniejszą pulę mandatów;

i) głosowanie podzielone sprzyja fragmentaryzacji systemu partyjnego. Straty ponoszone przez duże partie polityczne, wiążą się z zyskami odnoszonymi przez mniejsze ugrupowania. Dlatego też należy oczekiwać, że rozdział głosów będzie wspierał funkcjonowanie na scenie politycznej mniejszych ugrupowań, spowalniając tym samym proces konsolidacji systemu partyjnego;

j) podział głosów w mieszanych systemach wyborczych utrudnia tworzenie większości parlamentarnych zdolnych do powołania jednopartyjnych rządów większościowych. Strata poparcia przez zwycięzcę wyborów, wynikająca bezpośrednio z głosowania podzielonego, znacząco utrudnia mu bowiem samodzielne sprawowanie władzy. Toteż należy oczekiwać, iż w skutek wprowadzenia mieszanego systemu wyborczego oraz wynikającego zeń rozdziału głosów, częściej będziemy mieć do czynienia z powoływaniem rządów wielopartyjnych, niźli jednopartyjnych o charakterze większościowym.

Bibliografia

Materiały źródłowe

Act XXXIV on the Election of Members of Parliament, 20.10.1989, [Ordynacja wyborcza do Zgromadzenia Narodowego Węgier].

Basic Law: The Government, 18.03.1992, [Przepisy regulujące bezpośrednie wybory premiera].

Basic Law: The Knesset, 12.02.1958, [Ordynacja wyborcza do Knesetu].

Electoral Regulations 1996 (SR 1996/93), 06.05.1996, [Ordynacja wyborcza do Izby Reprezentantów Nowej Zelandii].

Elezione della Camera dei Deputati 13 maggio 2001. Elettori, votanti, voti non validi, schede blanche, voti validi, seggi, candidati ed eletti, Ministero dell'Interno Dipartimento per gli Affari Interni e Territoriali, Direzione Centrale dei Servizi Elettorali, Rzym 2002.

Federal Electoral Regulations, 19.04.2002, [Ordynacja wyborcza do Bundestagu].

Government of Wales Act 1998 (Chapter 38), 31.07.1998, [Ordynacja wyborcza do Zgromadzenia Narodowego Walii].

Government of Wales Act 2006 (Chapter 32), 25.07.2006, [Ordynacja wyborcza do Zgromadzenia Narodowego Walii].

Japan's Public Office Election Law, 15.06.2007, [Ordynacja wyborcza do Izby Reprezentantów Japonii].

Nuove norme per l'elezione della Camera dei Deputati (277/93), 04.08.1993, [Ordynacja wyborcza do Izby Deputowanych Republiki Włoch].

Polska zasługuje na cud gospodarczy. Program wyborczy Platformy Obywatelskiej, Warszawa 2007. Dostępny pod linkiem: http://www.swietokrzyski.platforma.org/files/files/6/35106/program_wyborczy_po7ebook.pdf [dostępność: 25.12.2011].

Położenije o wyborach dieputatow, 21.09.1993, [Dekret Prezydenta Federacji Rosyjskiej].

Sobranije Zkonodatielstwa Rossijskoj Fiederacyji, 09.06.1995, [Ordynacja wyborcza do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej].

Sobranije Zkonodatielstwa Rossijskoj Fiederacyji, 20.12.2002, [Ordynacja wyborcza do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej].

The Scottish Parliament Election (3May 2007). Report and Analysis, Electoral Reform Society. Dostępny pod linkiem http://www.electoral-reform.org.uk/downloads/Scottish-parliament-report.pdf [dostępność: 25.12.2011].

The Welsh Assembly Election (3 May 2007). Report and Analysis, Electoral Reform Society. Dostępny pod linkiem http://www.electoral-reform.org.uk/downloads/Welsh%20Assembly%20report-5.pdf [dostępność: 25.12.2011].

The Scotland Act 1998 (Chapter 46), 19.11.1998, [Ordynacja wyborcza do Parlamentu Szkocji].

Ustawa z dnia 27.06.1997 r. o partiach politycznych /Dz. U. 2009 Nr 213, poz. 1652/

Voting Systems: The Jenkins Report, Research Paper 98/112 Library House of Commons 1998. Raport dostępny pod linkiem http://www.parliament.uk/documents/commons/lib/research/rp98/rp98-112.pdf [dostępność: 25.12.2011].

Opracowania zwarte

A Natural Experiment on Electoral Law Reform. Evaluating the Long Run Consequences of 1990s Electoral Reform in Italy and Japan, red. **Grofman B., Giannetti D.**, Nowy Jork, Springer 2011

Aimer P., Vowles J., *What Happened at The 2002 Election?*, [w:] Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government, red. Vowles J., Aimer P., Banducci S., Karp J., Miller R., Auckland University Press, Auckland 2004, s. 16–32.

Anderson C.J., *Wzajemne oddziaływania struktur i zachowań wyborczych*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. Dalton R.J., Klingemann H.D., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 195–221.

Antoszewski A., *Ewolucja systemu wyborczego do Sejmu*, [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 27–50.

Aronson E., Wilson T.D., Arket R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Banaszak B., *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw konstytucyjnych,* Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2004.

Banaszak B., *Prawo wyborcze obywateli*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.

Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004.

Bartels L.B., *The Study of Electoral Behavior*, [w:] *The Oxford Handbook of American Elections and Political Behavior,* Oxford University Press, Oford 2010, s. 239–260.

Bick E., *Sectarian Party Politics in Israel: The Case of Yisrael Ba'Aliya the Russian Immigrant Party*, [w:] Israel at the Polls 1996, red. Elzar D.J., Sandler S., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998, s.121–148.

Birch S., *Electoral Systems and Political Transformation in Post-Communist Europe*, Palgrave Macmillan 2003.

Bisztyga A., *Irlandia*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw wysoko rozwiniętych*, red. Iwanek J., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 117–141.

Blais A., Loewen P., Bodet M.A., *Strategic Voting*, [w:] Voters' Veto. The 2002 Election in New Zealand and the Consolidation of Minority Government, red. Vowles J., Aimer P., Banducci S., Karp J., Miller R., Auckland University Press, Auckland 2004, s. 68–84.

Boston J., Levine S., McLeay E., Roberts N.S., *New Zealand Under MMP. A New Politics?,* Auckland University Press, Auckland 1996.

Brodziński W., *Prawo wyborcze do Parlamentu Republiki Węgier*, [w:] Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich, red. Grabowska S., Składkowski K., Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2006, s. 268–285.

Buczkowski J., *Podstawowe zasady prawa wyborczego III RP*, Wydawnictwo UMCS,Lublin 1998.

Burden B.C., Kimball D.C., *Why Americans Split Their Ticket. Campaign Competition, and Divided Government*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 2002.

Burkett T., *Parties and Elections in West German. The Searching for Stability*, C. Hurse & Company, Londyn 1975.

Cain B., Ferejohn J., Fiorina M.P., *The Personal Vote. Consistuency Service and Electoral Independence*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, Londyn 1987.

Carmines E.G., Ensley M.J., *Policy Preferences, Party Ideologies and Split-Ticket Voting in the United States*, American Political, Chicago 2004.

Chmaj M., Skrzydło W., *System wyborczy w Rzeczpospolitej Polskiej,* Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2005.

Chmaj M., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do teorii polityki,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.

Collins N., Cradden T., *Irish politics today*, Manchester University Press, Manchester 2001.

Conradt D., *The Christian Democrats in 1990: Saved by Unification?*, [w:] The New Germany Votes. Unification and the Creation of the New German Party System, red. R.J. Dalton, Providence, Oxford 1993, s. 59–76.

Courtney J.C., *Elections*, UBC Press, Vancouver 2004.

Cox G.W., *Making Votes Count. Strategic Coordination in the World's Electoral Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 1997.

Curtice J., McCrone D., McEven N., Ormston R., *Revolution or Evolution? The 2007 Scottish Elections*, Edinburg University Press, Edynburg 2009.

Cześnik M., *Partycypacja wyborcza w Polsce*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2007.

D'Alimonte R., *Mixed Electoral Rules, Partisan Realignment and Party System Change in Italy*, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. Shugart M.S., Wattenberg M.P., Oxford University Press, Oxford 2005, s. 323–350.

Dahl R.A., *Demokracja i jej krytycy,* Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Karków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1995.

Dahl R.A., *O demokracji,* Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2000.

Dan-Yehiya E., *Religion, Ethnicity, and Electoral Reform. The Religious Parties and the 1996 Elections*, [w:] Israel at the Polls 1996, red. Elzar D.J., Sandler S., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998, s. 73–102.

De Vries W., Tarrance Jr. L., *The Ticket-Splitters. A New Force in American Politics*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Michigan, 1972.

Demokracje zachodnioeuropejskie, red. **Antoszewski A., Herbut R.**, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.

Dunne P., *United Future — Ironies of a Doomed Campaign,* [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005, Victoria University Press, Wellington 2007, s. 134–138.

Duverger M., *Political Parties. Their Organization and Activity in the Modern States*, Methuen & Co. Ltd., Londyn, John Willey & Sons, Inc., Nowy Jork 1959.

Dydak E., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2003.

Edwards D., *New Zealand First — Squeezed From Every Side*, [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005, Victoria University Press, Wellington 2007, s. 115–126.

Evans J., *Voters & Voting. An Introduction*, SAGE Publications, Londyn 2004.

Electoral System Design: The New International IDEA Handbook, Reynolds A., Reilly B., Ellis A., IDEA, Sztokcholm 2005.

Farrel D.M., The United Kingdom Comes of Age: The British Electoral Reform Revolution of the 1990s, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. Shugart M.S., Wattenberg M.P., Oxford University Press, Oxford 2005, s. 521–541.

Farrell D.M., *Electoral systems: a comparative intruduction,* Palgrave Macmillan, Basingstoke 2001.

Ferrara F., Herron E.S., Nishikawa A., *Mixed Electoral Systems: Contamination and Its Consequences*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2005.

Fiorina M.P., *Divided Government*, Macmillan Publishing Company, Nowy Jork, Maxwell Macmillan Canada, Toronto, Maxwell Macmillan International, Nowy Jork, Oxford, Singapur, Sidnej, 1992.

Forman F.N., Baldwin N.D.J., *Mastering British Politics*, Palgrave McMillan, Basingstoke, 2007.

Frankfort-Nachmias C., Nachmiast D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.

Gallagher M., Mitchell P., *Introduction to Electoral Systems*, [w:] *The Politics of Electoral Systems*, red. Gallagher M., Mitchell P., Oxfor Univeristy Press, Oxford 2005, s. 3–24.

Garlicki L., *Prawo konstytucyjne — zarys wykładu*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2004.

Gebethner St., *Wybory do Sejmu i Senatu. Komentarz do Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczpospolitej Polskiej,* Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001.

Germany's Gathering Crisis. The 2005 Federal Election and Grand Coalition, red. **Miskimmon A., Petersown W.E., Sloam J.**, Palgrave MacMilan, Basingstoke 2009.

Germany's New Politics. Parties and The Issues in the 1990s, red. **Conradt D.P., Kleinfeld G.R., Romoser G.K., Soe Ch.**, Breghahn Books, Prinston, Oxford 1995.

Goldberg G., *The Israeli Left in the 1999 Elections*, [w:] Israel at the Polls 1999, red. Elzar D.J., Ben Mollov M., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 2001, s. 21–36.

Grilli Di Cortona P., *Evaluation and optimalization of electoral systems,* SIAM, Filadelfia 1999.

Gschwend T., *District Magnitude and the Comparative Study of Strategic Voting*, [w:] *The Comparative Study of Electoral Systems*, red. Klingemann H.D., Oxford University Press, Oxford 2009, s. 289–310.

Gschwend T., *Strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Statistik und Wissenschaft, Band 2, Statistisches Bundesamt, Wiesbaden 2004.

Gschwend T., *Ticket- Splitting and strategic Voting in Mixed Electoral Systems*, Universitat Mannheim 2003.

Haman J., *Demokracja, decyzje, wybory,* Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2003.

Hayes L.D., *Introduction to Japanese Politics*, Armonk, Londyn, Nowy Jork.

Hazan R.Y., *The Israeli Mixed Electoral System: Unexpected Reciprocal and Cumulative Consequences*, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. Shugart M.S., Wattenberg M.P., Oxford University Press, Oxford 2005, s. 351–379.

Hide R., *ACT — Survival in Epsom*, [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005, Victoria University Press, Wellington 2007.

Holmberg S., *Nowe spojrzenie na identyfikację partyjną*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. Dalton R.J., Klingemann H.D., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 156–172.

Hołubiec J.W., Mercik J.W., *Techniki i tajniki głosowania*, Omnitech Press, Warszawa 1992.

International Encyclopedia of Elections, red. **Rose R.**, Washington 2000.

Jackson K., McRobie A., *New Zealand Adopts Proportional Representation. Accident? Design? Evolution?*, Ashgate, Aldershot, Brookfield USA, Singapur, Sydnej, 1998.

Jakiej ordynacji potrzebuje Rzeczpospolita, red. **Dudek D., Kała D., Polakowski P.**, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

James P., *The German Electoral System,* Ashgate Publishing, Aldershot 2003.

Janiszewski J., *System wyborczy RFN,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1982.

Jaskiernia J., *Zasada równości w prawie wyborczym USA*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992.

Jesse E., *Elections: The Federal Republic of Germany in Comparison (German Studies Series)*, Berg Publishers, Nowy Jork, Oxfor 1992.

Johns R., Denver D., Mitchell J., Patiie Ch., *Voting for Scottish Government*, Manchester University Press, Manchester, Nowy Jork 2010.

Johnsson A., Madock D., *Alternatywne systemy wyborcze*, [w:] *Demokracja, parlament i systemy wyborcze*, red. M.A. Griffith- Trawersy, Wydawnictwo Vizja Ress&IT, Warszawa 2007, s. 65–74.

Joyce S., *National — The Road to Recovery,* [w:] S.I. Levine, N.S. Roberts, The Baubles of Office: The New Zealand General Election from 2005, Victoria University Press, Wellington 2007, s. 105-114.

Kempner St. A., *Wybory proporcjonalne- szkic*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1916.

Khanin V., *Israeli "Russian" Parties and The New Immigrant Vote*, [w:] Israel at the Polls 1999, red. Elzar D.J., Ben Mollov M., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 2001, s. 101–134.

Kik K., *Ordynacja proporcjonalna czy większościowa? Spojrzenie socjaldemokracji*, [w:] *Jak wybierać naszych przedstawicieli do Sejmu? System wyborczy większościowy czy proporcjonalny?,* red. I. Rycerska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji, Kielce 2004. Szymanek J., *Antymonie systemów wyborczych*, [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa nt: Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich,* Rzeszów, 3–4 kwietnia 2006 roku, red. nauk. Sabina Grabowska, Radosław Grabowski [oprac. materiałów z dyskusji Anna Drzazga, Grzegorz Maroń, Jakub Sznajder] — Rzeszów, Uniwersytet Rzeszowski, 2006, s. 35–41. Kitzinger U.W., *German Electoral Politics. Study of the 1957 campaign*, Oxford University Press, Oxford 1960.

Knutsen O., *Spadek znaczenia klasy społecznej?*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. Dalton R.J., Klingemann H.D., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 42–72.

Konarski W., *System konstytucyjny Irlandii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005.

Korzeniowski K., *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.

Kramer von Reisswitz C., *Wybór papieży. Kardynałowie i konklawe*, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2003, s. 231–267.

Lachat R., *A Heterogenous Electorate. Political Sophistication, Predisposition Strength, and the Voting Process*, Nomos, Baden-Baden, 2007.

Lancaster T.D., *Candidate Characteristics and Electoral Performance: A Long-Term Analysis of German Bundestag*, [w:] Stability and Change in Germany Elections. How Electorates Merge, Converge, or Colide, red. Andersen Ch.J., Zelle C., Westport, Connecticut, Londyn 1998, s. 281–300.

Lance Tarrance Jr. V., De Vries W., *Checked and Balance. How Ticket-Splitters Are Shaping the New Balance of Power in American Politics*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Michigan/ Cambridge, Wielka Brytania 1998.

Lau R.R., Redlawsk D.P., *How Voter Decides. Information Porcessing during Election Campaigns*, Cambridge University Press, Cambridge 2006.

Lebeda T., *Volebni system pomerneho zastupieni. Mechanismy, proporcionalita a politicke konsekvence*, wyd. Karolinum, Praga 2008.

Lehman-Wilzing S., *The Media Campaign: The Negative Effects of Positive Campaign*, [w:] Israel at the Polls 1996, red. Elzar D.J., Sandler S., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998.

Lijphart A., *Electoral Systems and Party Systems. A Study of Twenty-Seven Democracies 1945–1990*, Oxford University Press, Oxford 1994, s. 167–186.

Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, PWN, Warszawa 1992.

Loosemore J., Hanby V.J., *Teoretyczne granice maksymalnego zniekształcenia: kilka analitycznych wniosków na temat systemów wyborczych*, [w:] Elementy teorii wyboru społecznego, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 225–236.

MacFadden J., Lazarowicz M., *The Scottish Parlialment. An Introduction*, Tottel Publishing, Edynburg 2003.

Mandrosz J., *Czynniki ograniczające racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, [w:] Podstawy psychologii politycznej, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 164–186.

Marsh Ch., *Russia at the Polls. Voters, Elections and Democratization*, CQ Press, Waszyngton 2002.

Massicotte L., *Canada: Sticking to First-Past-the-Post for the Time Being*, [w:] The Politics of Electoral System, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 99–118.

Mayhew D.R., *Divided We Govern: Party Control, Lawmaking, and Investigations 1946–1990,* Yale University Press, Yale 1991.

Mazur M., *Marketing polityczny. Studium porównawcze*, PWN, Warszawa 2004.

Mili J.S., *O rządzie reprezentacyjnym*, tłum. G. Czernicki, Wydawnictwo Dzieł Tanich i Pożytecznych, Kraków 1866.

Misztal A., *Degresywna proporcjonalność a kształtowanie składu Parlamentu Europejskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2012.

Moser R.G., The Consequences of Russia's Mixed-Member Electoral System, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. Shugart M.S., Wattenberg M.P., Oxford University Press, Oxford 2005, s. 494–520.

Nohlen D., Prawo wyborcze i system partyjny, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2004.

Norris P., *Electoral Engineering. Voting Rulet and Political Behavior,* Cambridge Univeristy Press, Cambridge 2007.

Nowacki J., Tobor Z., *Wstęp do prawoznawstwa,* Zakamycze, Kraków 2002.

Ortega y Gasset J., *Bunt mas,* Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2002.

Pattanasik P.K., *Paradoksy agregacji preferencji*, [w:] Elementy teorii wyboru społecznego, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 85–112.

Pedahzur A., *The Downfall of the National Camp*, [w:] Israel at the Polls 1999, red. Elzar D.J., Ben Mollov M., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 2001, s. 37–54.

Poniatowska-Grochalska W., *Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw wysokorozwiniętych*, red. Iwanek J., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s.7–26.

Powell Jr. B.G., *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006.

Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich, red. **Grabowska S., Składkowski K.**, Zakamycze, Kraków 2006.

Raciborski J., *Zachowania wyborcze Polaków w warunkach zmiany systemu politycznego*, [w:] *Wybory i narodziny demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, red. Raciborski J., Warszawa 1991.

Rakowski M., *Prawo wyborcze do włoskiej Izby Deputowanych w latach 1861–1923*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004.

Rallings C., Trascher M., *Split-Ticket Voting at the 1997 British General and Elections: An Aggregate Analysis*, [w:] British Elections and Parties Review. vol. 8. The 1997 General Elections, red. Denver D., Fisher J., Cowley P., Pattie Ch., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998.

Ray B., Worcester R.M., *Czynniki zewnętrzne wpływające na proces wyborcze*, [w:] *Demokracja, parlament i systemy wyborcze*, red. M.A. Griffith-Traversy, Wydawnictwo Wizja Press&IT, Warszawa 2007, s. 99–112.

Rea D.W., Schickler E., *Reguła większościowa*, [w:] Elementy teorii wyboru społecznego, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 113–134.

Rea D.W., *The Political Consequences of Electoral Laws*, Yale University Press, New Haeven and London 1967.

Reed S.R., Thies M.F., *The Consequences of Electoral Reform in Japan*, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. Shugart M.S., Wattenberg M.P., Oxford University Press, Oxford 2005, s. 380–403.

Roberts G.K., *German Electoral Politics*, University Press, Manchester 2006.

Roper J., Holtz-Bacha Ch., Mazzoleni G., *The Politics of Representation. Election Campaigning and Proportional Representation*, Nowy Jork, Waszyngton, Baltimore, Berno, Frankfurt, Berlin, Bruksela, Wiedeń, Oksford 2004.

Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, tłum Peretiatkowicz A., Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002.

Saalfeld Th., *Germany: Stability and Strategy in Mixed-Member Proportional System*, [w:] The Politics of Electoral Systems, red. M. Gallagher, P. Mitchell Oxford University Press, Oxford, 2005, s. 209–230.

Salamon J., *Kampania partii czy kandydata? Wpływ systemu wyborczego na strategię wyborczą na przykładzie elekcji parlamentarnych w Polsce i Wielkiej Brytanii*, [w:] *Uczestnictwo wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, red. J. Fras, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 139–155.

Samuelson P.A., Nordhaus W.D., *Ekonomia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2000.

Sanz A., *Split-Ticket Voting In Multi Level Electoral Competition: European, National and Regional in Spain*, [w:] The Multilevel Electoral System of UE, red. van der Eijk C., Schmmit H., Mannenheim 2008, s. 101–136.

Satori G., *Teoria demokracji* ,PWN, Warszawa 1998.

Schiemann J.W., *Hungary: Compromising Midway on Mixed System*, [w:] Handbook of Electoral System Choice, red. J.M. Colomer, Palgrave Macmillan, 2004, s. 359–368.

Seyd B., *Coalition Governance in Scotland and Wales,* The Nuffield Foundation, Londyn 2004.

Shepsle K.A., Bonchek M.S., *Metody głosowania i systemy wyborcze*, red. G. Lissowski, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001.

Shugart M.S., Wattenberg M.P., *Mixed-Member Electoral Systems: a Definition and Typology*, [w:] *Mixed-Member Electoral Systems. The Best of Both Worlds?*, red. Shugart M.S., Wattenberg M.P., Oxford University Press, Oxford 2005, s. 9–24.

Shumpeter J.A., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja,* PWN, Warszawa 1995.

Skarżyńska K., *Aktywność i bierność polityczna*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. Skarżyńska K., Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 26–58.

Skotnicki K., *Zasada powszechności w prawie wyborczym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.

Sniderman P.M., Levendusky M.S., *Instytucjonalna teoria wyborów politycznych*, [w:] *Zachowania polityczne. Tom 2*, red. Dalton R.J., Klingemann., H.D., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 15–41.

Sokół W., *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007

Sokół W., *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej. Próba bilansu*, [w:] Systemy Polityczne Państw Europy Środkowej i Wschodniej, red. Sokół W., Żmigrodzki M., Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 9–72.

Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2003.

Susser B., *The Direct Election of the Prime Minister: A Balance Sheet*, [w:] Israel at the Polls 1996, red. Elzar D.J., Sandler S., Wyd. Frank Cass, Londyn, Portland 1998, s. 237–257.

Świeca J., *Współczesne systemy demokratyczne*, Wydawnictwo CAN, Kielce 2003.

System polityczny RP, red. **Lisicka H.**, Wydawca Biuro Doradztwa Ekologicznego sp. Z o.o., Wrocław 2001.

Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych,* Wyd. Śląsk, Katowice 1999.

Teoria polityki (Encyklopedia politologii, T. I), red. Sokół W., Żmigrocki M., Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 1999.

The Battle for The Duma. The Russian Parliamentary Elections of 1995, red. **Belin L., Orttung R.W., Clem R.S., Craumer P.R.**, Amonsk, Nowy Jork, Londyn 1997.

The New Germany Votes. Unification and the Creation of the New German Party System, red. **Dalton R.J.**, Berg, Province, Oxford 1993.

The Politics of Modern Japan. Critical Issues in Modern Politics Vol. IV, Elections and Changes in Japan Society, red. **Hood Ch. P.**, Routledge, Londyn, Nowy Jork 2008.

Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. Kulesza R., Wydawnictwo Akson, Wydawnictwo Attyka, Warszawa 2006.

Van der Eijk C., Franklin M., *Elections and Voters,* Palgrave Macmillan, Basingstoke 2009.

Wojtas K., *Systemy wyborcze wybranych państw Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] Zmiana ordynacji wyborczej?, red. A. Wołek, Wydawca DANTE G. Baran, G. Fugiel, Kraków 2004, s. 85–120.

Wróbel S., *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*, [w:] *Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się*, red. P. Dobrowolski, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 121–139.

How Russia Votes, red. **White S., Rose R., McAlister I.**, Chatham House Publishers Inc., Chatham, New Jersey, 1997.

Yargomskaya N., *The Effects of the Electoral System and Electoral Strategies*, [w:] *The 1999-2000 National Elections in Russia. Analyses, Documents and Data,* Gel'man V.,. Golosov G.V, Meleshkina E., Berlin 2005, s. 76–88.

Zmiana ordynacji wyborczej?, red. **Wołek A.**, Kraków 2004.

Żukowski A., *System wyborczy do Sejmu i Senatu RP*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004.

Żukowski A., *Systemy wyborcze — wprowadzenie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn 1999.

Żukowski A., *Z problematyki depozytów wyborczych na świecie*, [w:] Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Wybrane Problemy systemów wyborczych, red. Dziewulak D., Wydawnictwo Sejmowe Kancelarii Sejmu, Warszawa 2011, nr 3, s. 31–50.

Artykuły

Abramson P.R. i in., *Comparing Strategic Voting under FPTP and PR*, „Comparative Political Studies" 2010, vol. 43, nr 3, s. 61–90.

Alesina A., Rosenthal H., *A Theory of Divided Government*, „Econometrica" 1996, vol. 64, nr 6, s. 1311–1341.

Alvarez M.R.,. Bohemke F.J, Nagler J., *Strategic Voting in British Elections*, „Electoral Studies" 2006, nr 25, s. 1–19.

Ames B., Baker A., Renno L.R., *Split-Ticket Voting as the Rule: Voters and Permanent Divided Government in Brazil*, „Electoral Studies" 2009, vol. 28, nr 1, s. 8-20.

Amotz Asa-El, *Izrael's Electoral Complex*, „Azure", Winter 5768/2008.

Andersen R., Yaish M., *Social Cleavages, Electoral Reform and Party Choice: Israeli „Natural" Experiment*, „Electoral Studies" 2003, nr 22, s. 399–423.

Anduiza-Perea E., *Electoral Behaviour in Europe, „European Political Science"* 2005, nr 4, s. 489–501.

Ariam A., Weiss S., *Split-Ticket Voting in Israel*, „The Western Political Quarterly" 1969, vol. 22, nr 2, 375–389.

Arian A., Shamir M., *Candidates, Parties and Blocs. Israel in the 1990s*, „Party Politics" 2001, vol. 7, nr 6, s. 689–710.

Bartolini S., Chiaramonte A., D'Alimonte R., *The Italian party system between parties and coalition*, „West European Politics" 2004, vol. 27, nr 27, s. 1–19.

Bawn K., *Voters Responses to Electoral Complexity: Ticket-Splitting. Rational Voters and Representation in the Federal Republic of Germany*, „British Journal of Political Science" 1999, vol. 29, nr 3, s. 487–505.

Benoit K., *Duverger's Law and The Study of Electoral Systems*, „French Politics" 2006, nr 4, 69-83.

Benoit K., Giannetti D., Laver M., *Voter Strategies with Restricted Choice Menus*, „British Journal of Political Science" 2006, vol. 36, s. 459–485.

Benoit K., *Hungary's „Two-Vote" Electoral System*, „Representation" 1996, vol. 33, nr 4, s. 162–170.

Benoit K., *The Endogeneity Problem in Electoral Studies: A Critical Re-Examination of Duverger's Mechanical Effect*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 35–56.

Born R., *Split-Ticket Voters, Divided Government, and Fiorina's Policy-Balancing Model*, „Legislative Studies Quarterly" 1994, vol. 19, nr 4, s. 95–115.

Bowler S., Denemark D., *Split Ticket Voting in Australia: Dealignment and Inconsistent Votes Reconsidered*, „Australian Journal of Political Science" 1993, vol. 28, nr 1, s. 19–37.

Brichta A., *The New Premier-Parliamentary System in Israel*, „Annals of American Academy of Political and Social Science" 1998, vol. 555, s. 180–192.

Burden B.C., *Candidate-Driven Ticket Splitting in 2000 Japanese Elections*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 33–40.

Burden B.C., Helmke G., *The Comparative Study of Split-Ticket Voting*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 1–7.

Burden B.C., Klofstad C.A., *Affect and Cognition in Party Identification*, „Political Psychology" 2005, vol. 26, nr 6, s. 869–886.

Calvo E., Escolar M., Pomares J., *Ballot Design and Split-Ticket Voting in Multiparty Systems: Experimental Evidence on Information Effects and Vote Choice*, „Electoral Studies" 2008, vol. 28, nr 2, s. 218–231.

Campbell A., Miller W.E., *The Motivational Basis of Straight and Split Ticket Voting*, „The American Science Review" 1957, vol. 51, nr 2, s. 293–312.

Capoccia G., *The Political Consequences of Electoral Laws: The German System at Fifty*, „Western European Politics" G. 2002, 25:3, s. 171–202.

Carman Ch.J., Johns R., *Linking Coalition Attitudes and Split-Ticket Voting. The Scottish Parliament Elections of 2007*, „Electoral Studies" 2010, vol. 29, s. 381–391.

Carsey T., Layman G.C., *Policy Balancing and Preferences for Party Control of Government*, „Political Research Quarterly" 2004, vol. 57, nr 4, s. 541–550.

Chandra K., *Why Voters in Patronage Democracies Split Their Tickets: Tactical Voting for Ethnic Parties*, „Electoral Studies" 2009, vol. 28, nr 1, s. 21–32.

Chari V.V., Jones L.E., Morima R., *The Economics of Split-Ticket Voting in Representative Democracies*, „The American Economic Review" 1997, vol. 87, nr 5, s. 957–976.

Clark W.R., Golder M., *Rehabilitating Duverger's Theory. Testing Mechanical and Strategic Modifying Effects of Electoral Law*, „Comparative Political Studies" 2006, vol. 39, nr 6, s. 679–708.

Cox K.E., Schoppa L.J., *Interaction Effects in Mixed- Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*, „Comparative Political Studies" 2002, vol. 35, nr 9, s. 1027–1053.

Dalton R.J., *Citizen Attitudes and Political Behavior*, „Comparative Political Studies" 2000, vol. 33, nr 67, s. 912–940.

Darcy R., *Decision Heuristics: Ticket-Splitting and the Irish Voter*, „Electoral Studies" 1994, vol. 13, nr 1, s. 38–49.

Denemark D., *Electoral Change, Interia and Campaigns in New Zealand. The First Modern FPP Campaign in 1987 and the First MMP Campaign in 1996*, „Party Politics" 2003, vol. 5, nr 9, s. 601–618.

Denver D., Johns R., Carman Ch., *Rejected Ballot Papers in the 2007 Scottish Parliament Election: The Voters' Perspective*, „British Politics" 2009, vol. 4, nr 1, s. 3–21.

Fiorina M.P., *An Era of Divided Government*, „Political Science Quarterly" 1992, vol. 107, nr 3, s. 387–410.

Fisher S., *Definition and Measurement of Tactical Voting: The Role of Rational Choice*, „British Journal of Political Studies" 2001, vol. 34, nr 1, s. 152–166.

Garand J.C., Lichtl M.G., *Explaining Divided Government in The United States: Testing an Intentional Model of Split-Ticket Voting*, „British Journal of Politics", vol. 30, nr 1, s. 173–191.

Gibbard A., *Manipulation of voting schemes: a general result*, „Econometrica" 1973, vol. 41, nr 4, s. 587–601.

Golder M., *Democratic Electoral Systems Around the World, 1946-2000*, „Electoral Studies" 2005, nr 24, s. 643–663.

Gschwend T., Johnston R., Pattie Ch., *Split-Ticket Patterns in MMP Election System: Estimates and Analyses of Their Spatial Variation of German Federal Election 1998*, „British Journal of Political Science" 1998, nr 33, s. 109–127.

Gschwend T., van der Kolk H., *Split Ticket Voting In Mixed Member Proportional Systems: The Hypothetical Case of The Netherlands*,„Acta Politica" 2006, nr 41, s. 163–179.

Hainmueller J., Kern H.L., *Incumbency as a source of spillover effects in mixed member electoral systems: Evidence from regression-discontinuity design*, „Electoral Studies" 2008 nr 27, s. 213–227.

Haman J., *Jakie wybory?*, „Społeczeństwo otwarte" nr 4 (92), kwiecień 1998, s. 3–14.

Haman J., *Podział mandatów pomiędzy okręgi wyborcze w świetle teorii sprawiedliwego podziału dóbr*, „Przegląd Sejmowy" 2002, nr 1 (48), s. 9–34.

Haman J., *Racjonalne metody podziału mandatów w wyborach proporcjonalnych*, „Studia socjologiczne" 2000, nr 1–2, s. 15–48.

Hazan R.K., Rahat G., *Representation, Electoral Reform, and Democracy. Theoretical and Empirical Lessons from the 1996 Elections in Israel*, „Comparative Political Studies" 2000, vol. 33, nr 10, s. 1310–1336.

Hazan R.Y., *Changing Israel's electoral system: The direct popular election of the Prime Minister*, „Representation" 1994, vol. 32, nr 118, s. 40–43.

Helmke G., *Ticket Splitting as a Electoral Insurance: The Mexico 2000 Elections*, „Electoral Studies" 2009, vol. 28, nr 1, s. 70–78.

Herrmann M., Pappi F.U., *Strategic Voting in German Constituencies*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 228–244.

Herron E.S., *Mixed Electoral Rules and Party Strategies. Responses to Incentives by Ukraine's Rukh and Russia's Yabloko*, „Party Politics" 2002, vol. 8, nr 6, s. 719–733.

Hizen Y., *The Effect of Dual Candidacy on Voting Decisions*, „Japanese Journal of Political Science" 2006, vol. 7, nr 3, s. 289–306.

Howell W., Adler S., Cameron Ch., Reimann Ch., *Divided Government and the Legislative Productivity of Congress 1945–94*, „Legislative Studies Quarterly" 2000, vol. 25, nr 2, s. 285–312.

Jesse E., *Split-Voting in the Federal Republic of Germany: An Analysis of the Federal Elections from 1953 to 1987*, „Electoral Studies" 1988, vol. 7, nr 2, s. 109–124.

Jesse E., *The Method of Electing the German Bundestag and its Effect on the Parties*, „Representation" 1995, 33:1, s. 5–8.

Jesse E., *The West German Electoral System: The Case for Reform, 1949–1987*, „West European Politics" 1988, 10:3, s. 434–448.

Johns R., Carman Ch., *Coping with Coalitions? Scottish Voters Under a Proportional System*, „Representation" 2008, vol. 4, nr 4, s. 301–316.

Johnston R., Pattie Ch., *Constituency Campaign Intensity and Split-Ticket Voting: New Zealand's First Election Under MMP, 1996*, „Political Science" 1999, vol. 51, nr 2, s. 164–181.

Johnstone R.J., Pattie C.J., *Campaigning Split-Ticket Voting in New Electoral Systems: The First MMP Elections in New Zealand, Scotland and Wales*, „Electoral Studies" 2002, vol. 21, nr 4, s. 583–600.

Kamiński A.Z., *Dwa systemy- dwie ordynacje. Polityczne i społeczne implikacje wyboru ordynacji wyborczej*, „Studia polityczne" 2002, nr 13, s. 157–190.

Kamiński M.M., *Twierdzenie Arrowa: przykład zastosowania metody aksjomatycznej w naukach społecznych*, „Studia socjologiczne" 1994, nr 3–4, s. 73–92.

Karp J.A., *Candidate Effects and Spill-Over in Mixed Systems: Evidence from New Zealand*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 41-50.

Karp J.A., *Political Knowledge About Electoral Rules: Comparing Mixed Member Proportional Systems in Germany and New Zealand*, „Electoral Studies" 2006, vol. 25, nr 4, s. 714–730.

Karp J.A., Vowles J., Banducci S.A., Donowan T., *Strategic Voting, Party Activity, and Candidate Effects: Testing Explanations for Split Voting in New Zealand's New Mixed System*, „Electoral Studies" 2002, nr 21, s. 1–22.

Kohno M., *Voter Turnout and Strategic Ticket-Splitting Under Japan's New Electoral Rules*, „Asian Survey" 1997, vol. 37, nr 5, s. 429–440.

Krauss E.S., Pekkanen R., *Explaining Party Adaptation to Electoral Reform: The Discreet Charm of LDP?*, „Journal of Japanese Studies" 2004, vol. 30, nr 1, s. 1–34.

Laakso M., Tagapera R., *„Effective" Number of Parties. A Measure With Aplication to West Europe*, „Comparative Political Studies" 1979, vol. 12, nr 1, s. 3–27.

Lewis-Beck M.S., Nadeu R., *Split-Ticket Voting: The Effects of Cognitive Madisonianism*, „The Journal of Politics" 2004, vol. 66, nr 1, s. 97–112.

Lijphard A., *The Political Consequences of Electoral Laws, 1945-1985*, „The American Political Science Review" 1990, vol. 84, nr 2, s. 481–496.

Lundberg T.C., *An Opposing View of Scotland's Ballot Paper Problem: Arbuthnott and the Government had the Right Idea*, „The Political Quarterly" 2008, vol. 79, nr 4, 569–577.

Łyko J., *Relacja maksymalnej zgodności a zwycięzca Condorceta*, „Mathematical Economics" 2007, nr 4 (11), s. 37–42.

Łyko J., *Wpływ koncentracji indywidualnych opinii na istnienie maksymalnie zgodnej w sensie Bordy preferencji grupowej*, „Ekonometria" 2011, nr 33, s. 78–84.

Maeda K., *Re-Examining the Contamination Effect of Japan's Mixed Electoral System Using the Treatment Effects Model*, „Electoral Studies" 2008, nr 27, s. 723–731.

Maeda K., *The General Election in Japan. September 2005*, „Electoral Studies" 2006, nr 25, s. 621–627.

McAllister I., Darcy R., *Sources of Split-Ticket Voting in the 1988 American Elections*, „Political Studies" 1992, XL, s. 695–712.

McKay D., *Divided and Governed? Recent Research on Divided Government in the United States*, „British Journal of Political Science" 1994, vol. 24, nr 4, s. 517–534.

McKean M., Scheiner E., *Japan's new electoral system: la plus ca change...*, „Electoral Studies" 2000, nr 19, s. 447–477.

Misztal A., Znane i nieznane proporcjonalne metody podziału mandatów pomiędzy partie polityczne, „Ekonometria" 2011, nr 33, s. 97–109.

Moser R.G., Scheiner E., *Mixed Electoral Systems and Electoral System Effects: Controlled Comparison and Crossnational Analysis*, „Electoral Studies", nr 23, 2004, s. 575–599.

Moser R.G., Scheiner E., *Strategic Splitting and Personal Vote in Mixed Member Electoral Systems*, „Legislative Studies Quarterly" 2005, vol. 30, nr 2, s. 259–276.

Moser R.G., Scheiner E., *Strategic Voting in Established and New Democracies: Ticket-Splitting in Mixed-Member Electoral Systems*, „Electoral Studies" 2009, nr 28, s. 51–61.

Myagkov M., Ordeshook P.C., *Changing Russia's Electoral System: Assessing Alternative Forms of Representation and Elections*, „Demokratizatsiya The Journal of Post-Soviet Democratization" 1999, vol. 7, nr 1, s. 73–92.

Norris P., *Choosing Electoral System: Proportional, Majoritarian and Mixed Systems*, „International Political Science Review" 1997, vol. 18 nr 3, s. 297–312.

Ottolenghi E., *Choosing a Prime Minister: Executive–Legislative Relations in Israel in the 1990s*, „The Jurnal of Legislative Studies" 2004, vol. 10, nr 2/3, s. 263–277.

Pappi F.U., Tuner P.W., *Electoral Behavior in Two-Vote System: Incentives for Ticket Splitting in German Bundestag Elections*, „European Journal of Political Research" 2002, nr 41, s. 207–232.

Pekkanen R., Nyblade B., Krauss E.S., *Electoral Incentives in Mixed-Member Systems: Party, Posts, and Zombie Politicians in Japan*, „American Political Science Review" 2006, vol. 100, nr 2, s. 183–193.

Rallings C., Trascher M., *Explaining Split-Ticket Voting in at the 1979 and 1997 General and Local Elections in England*, „Political Studies" 2003, vol. 51, s. 558–572.

Reed S., *Strategic voting in the 1996 Japanese general election*, „Comparative Political Studies" 1999, nr 32, s. 257–270.

Riker W.H., *The Two-Party System and Duverger's Law: An Essay on the History of Political Science*, „The American Political Science Review" 1982, vol. 76, nr 4, s. 753–766.

Roberts G.K., *The „Second Vote" Campaign Strategy of the West German Free Democratic Party*, „European Journal of Political Research" 1988, nr 16, s. 317–337.

Rose R., Munro N., White S., *Voting in Floating Party System: The 1999 Duma Election*, „Europe-Asia Studies" 2001, vol. 53, nr 3, 419–443.

Rusk J.G., *The Effect of the Australian Ballot Reform on Split Ticket Voting: 1876–1908*, „The American Political Science Review" 1970, vol. 64, nr 4, s. 1220–1238.

Sakamoto T., *Explaining Electoral Reform. Japan versus Italy and New Zealand*, „Party Politics" 1999, vol. 5, nr 4, 419–438.

Satterthwaite M.A., *Strategy-proofness and Arrow's Conditions: Existence and Correspondence Theorems for Voting Procedures and Social Welfare Functions*, „Journal of Economic Theory" 1975, nr 10, s. 187–217.

Saunders K.L., Abramowitz A.I., Williamson J., *A New Kind of Balancing Act: Electoral Certanity and Ticket-Splitting in the 1996 and 2000 Elections*, „Political Research Quarterly" 2005, vol. 58, nr 1, s. 69–78.

Schlesinger J.A., Schlesinger M.S., *Maurice Duverger and Study of Political Parties*, „French Politics" 2006, nr 4, s. 58–68.

Schoen H., *Split-Ticket Voting in German Federal Elections, 1953–90: an Example of Sophisticated Balloting?*, „Electoral Studies" 1999, nr 18, s. 473–496.

Sezgin Y., *The Implications of the Direct Elections in Israel*, „The Turkish Yearbook of International Relations", vol. 30, 2001, s. 67–105.

Stiefbold R.S., *The Importance of Void Ballots in West German Elections*, „The American Political Science Review" 1965, vol. 59, nr 2, s. 391–407.

Taagepera R., Grofman B., *Rethinking Duverger's Law: Predicting the Effective Number of Parties in Plurality Systems — Parties Minus Issues Equals One*, „European Journal of Political Research" 1985, nr 13, s. 341–352.

Thames F.C., Edwards M.S., *Differentiating Mixed-Member Electoral Systems. Mixed-Member Majoritarian and Mixed-Member Proportional Systems and Government Expenditures*, „Comparative Political Studies" 2006, vol. 20, nr 10, s. 905–927.

Vowles J., Banducci S.A., Karp J.A., *Forecasting and Evaluating the Consequences of Electoral Change in New Zealand*, „Acta Politica" 2006, vol. 41, nr 3, s. 267–284.

Witkowski Z., *Reforma włoskiego prawa wyborczego do Izby Deputowanych i do Senatu Republiki z 4 sierpnia 1993 r.*, „Przegląd Sejmowy" 1995, nr 3, s. 81–100.

Publikacje internetowe i wykłady

Bartolini S., *Political Consequences of Italian Mixed Electoral System (1994–2001)*, Referat przygotowany na konferencję „Wybory i demokracja", Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Lizbońskiego, 1–2.02.2002. Tekst dostępny pod linkiem http://www.ics.ul.pt/ceapp/english/conferences/fulbright/4SBartolini.pdf [dostępność: 02.02.2012].

Carman Ch., Johns R., *Attitudes to Coalition and Split-Ticket Voting: The Scottish Parliament Elections of 2007*, Referat przedstawiony na warsztatach „Demokratyczna odpowiedzialność wyborców i koalicji", Uniwersytet w Exeter 5–6 października 2007. Tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.scottishelectionstudy.org.uk/docs/Exeter07.pdf [dostępność: 21.06.2012].

Drummond A., *The Impact of Party Affect on Voter Sincerity in Open and Closed Electoral Systems*, Center for the Study of Democracy, UC Irvine, 2006, Pełny tekst dostępny pod linkiem: http://escholarship.org/uc/item/2800c236;jsessionid=BE400A36D688EE2CB314250A3C302470 [dostępność: 09.03.2012].

Ferrara F., *A Different Word. Relative Causa Inferencje and The Study of Mixed Electoral System,* Referat przygotowany na Doroczny Zjazd Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, 2–5 września 2004.

Ferrara F., *Interactive Ballots: Contamination, Party Choice and New Zeland's Mixed Electoral System*. Tekst dostępny pod linkiem: http://www.allacademic.com//meta/p_mla_apa_research_citation/0/8/5/2/7/pages85276/p85276-1.php [dostępność: 19.04.2012].

Ferrara F., *Interactive Ballots: Contamination, Party Choice and New Zealand's Mixed Electoral System*. Tekst dostępny na: http://www.allacademic.com//meta/p_mla_apa_research_citation/0/8/5/2/7/pages85276/p85276-1.php [dostępność: 19.04.2012].

Fisher S., *Institutional versus Formal Theory: Tactical Voting in England 1987-1997*, Referat wygłoszony na zjeździe APSA (Waszyngton, sierpień 2000) oraz na konferencji „Głosowanie taktyczne w Anglii: Nowa teoria- nowe dowody". http://www.nuff.ox.ac.uk/users/fisher/FisherLSE.pdf [dostępność: 20.05.2012].

Flis J., Prezydenci, partie i partnerstwo, tekst dostępny pod linkiem http://jaroslawflis.salon24.pl/250807,prezydenci-partie-partnerstwo [dostępność: 01.06.2012].

Hamill J.S., *Electoral Reform: Fact or Fiction? New Zealand and Italy's with New Electoral Systems*, Referat wygłoszony na warsztatach pt. Łącząc instytucje, 17–18 kwietnia 2005.

Iwanek J., *Systemy wyborcze*, Wykład w ramach kursu *Systemy polityczne państw UE i USA*, Uniwersytet Śląski, Katowice 24.11.2011.

Lachat R., *Strategic Choices? Modeling Split-Ticket Voting and its Causes in Complex Electoral Setting*, referat wygłoszony na Dorocznym Zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Psychologii Politycznej, Toronto, 3–6 lipca 2005, tekst dostępny pod linkiem: http://www.romain-lachat.ch/papers/ispp2005.pdf [dostępność: 19.04.2012].

Pearse H., *Making the most of a two vote ballot: Vote adaptation to more complex electoral system*, Referat przygotowany na doroczny zjazd Kanadyjskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, Uniwersytet Zachodniego Ontario, 2 czerwca 2005 r., tekst referatu dostępny pod linkiem: http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2005/Pearse.pdf [dostępność: 01.05.2012].

Schiemann J.W., Benoit K., *The Origins of Hungary's 1989 Electoral Law*, The Weatherhead Center for International Affairs Working Paper Series 97-05, 1997. http://dev.wcfia.harvard.edu/sites/default/files/WCFIA_97-05.pdf [dostępność: 01.06.2012].

Scotto T.J., LaFone H.F., *A Possible Case of Strategically Targeted Strategic Voting? The 1999 Ontario Election and Its Importance to the Wider Strategic Voting Literature*, Referat przygotowany na doroczny zjazd Kanadyjskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych, Uniwersytet York, Ontario, Kanada 2006. Tekst referatu dostępny pod linkiem http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2006/Scotto.pdf [dostępność: 04.04.2012].

Szepietowska B., *Zasada proporcjonalności w prawie wyborczym — wybrane systemy podziału mandatów*, Biuro Analiz Sejmowych- Informator nr 695, tekst dostępny pod linkiem: http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-695.htm [dostępność: 20.12.2011].

Van Der Straeten K., Sauger N., Laslier J.F., Blais A., *The Mechanical and Psychological Effects of Electoral Systems: An Appraisal with Experimental Data*, tekst artykułu dostępny pod linkiem http://www.cepremap.ens.fr/depot/docweb/docweb1021.pdf [dostępność: 15.02.2012].

Venturino F., *Split ticket voting in Italy: Rightist voters in2001 parliamentary election*, tekst dostępny pod linkiem: http://www.studielettorali.it/convegni/paper/Venturino_ing.pdf [dostępność: 01.07.2012].

Wen-Cheng Wu, *Duvergers's Hypothesis Revisited,* tekst dostępny pod linkiem http://www2.scu.edu.tw/politics/journal/doc/J12/02.pdf [dostępność: 15.02.2012].

Zubida H., *I Split, You Split, We All Split Our Ticket: The 1996 Israeli National Election Split Ticket- Voting Phenomenon,* tekst dostępny pod linkiem: http://www.nyu.edu/gsas/dept/politics/phd_hire/zubida_1.pdf [dostępność: 23.03.2012].

Badania i analizy

Nowozelandzkie Studia Wyborcze (New Zealand Election Study)

http://www.elections.org.nz/

- The 1999 New Zealand Election Study;
- The 2002 New Zealand Election Study;
- The 2005 New Zealand Election Study;
- The 2008 New Zealand Election Study.

Badania zrealizowane przez Instytut Nauk Społecznych w Lipsku (Leibniz Institute for the Social Sciences) http://www.nzes.org/

- Federal Parliament Election 1965(ZA 0314);
- Federal Parliament Election 1969(ZA 0426);
- German Election Study 1972 (ZA 0635);
- German Election Study 1976 (ZA 0823);
- German Election Study 1980 (ZA 1053);
- German Election Study 1983 (ZA 1275);
- German Election Study 1987 (ZA 1536);
- German Election Study 1990 (ZA 1919);
- Election Study 1994: Politbarometer West 1994 (ZA 2546);
- Election Study 1994: Politbarometer East 1994 (ZA 2559);
- Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 1998 (ZA 3066);
- Political Attitudes, Political Participation and Voter Conduct in United Germany 2002 (ZA 3861).

Szkockie Studia Wyborcze (Sottish Election Study)

http://www.scottishelectionstudy.org.uk

- The 2007 Scottish Election Study;
- The 2011 Scottish Election Study.

Walijskie Studia Wyborcze (Welsh Election Study)

http://www.aber.ac.uk/en/interpol/research/research-projects/welshelectionstudy/abouttheelectionstudy/

- The Welsh Election Study (2011).

Japońskie Archiwum Badań Społecznych (Social Science Japan Data Archive)

http://ssjda.iss.u-tokyo.ac.jp

- Nation-wide Longitudinal Survey Study on Voting Behavior in the Early 21st Century, 2001–2005 (0530).

Włoskie Studia Wyborcze (Italian National Election Studies)

http://www.itanes.org/

- The 1994 Italian National Election Study;
- The 1996 Italian National Election Study;
- The 2001 Italian National Election Study.

Izraelskie Studia Wyborcze (The Israeli National Election Studies)

http://www.ines.tau.ac.il/

- The 1996 Israel National Election Study;
- The 1999 Israel National Election Study.

Political Transformation and the Electoral Process in Post-Communist Europe

http://www.essex.ac.uk/elections/

Amerykańskie Studia Wyborcze (American National Election Studies)

www.electionstudies.org

Adresy internetowe parlamentów oraz komisji wyborczych

http://www.electionresults.org.nz — Nowozelandzka Komisja Wyborcza (New Zealand Electoral Commission).

http://www.bundeswahlleiter.de — Federalna Komisja Wyborcza.

http://www.interno.gov.it — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Republika Włoch).

http://www.stat.go.jp — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komunikacji (Japonia).

http://www.scottish.parliament.uk/ — Parlament Szkocji.

http://www.electoralcommission.org.uk — Brytyjska Komisja Wyborcza.

http://www.assemblywales.org/ - Zgromadzenie Narodowe Walii.

http://www.knesset.gov.il — Kneset.

http://www.valasztas.hu — Krajowe Biuro Wyborcze (Węgry).

http://www.cikrf.ru — Centralna Komisja Wyborcza Federacji Rosyjskiej.

http://www.bundestag.de/ — Bundestag.

http://www.duma.gov.ru/ — Duma Państwowa Federacji Rosyjskie.

http://www.mkogy.hu — Zgromadzenie Narodowe Republiki Węgier.

http://www.camera.it/ — Izba Deputowanych Republiki Włoch.

http://www.shugiin.go.jp — Izba Reprezentantów Cesarstwa Japonii.

http://www.parliament.nz — Izba Reprezentantów Nowej Zelandii.

Internetowe bazy danych (archiwa wyborcze)

http://www.idea.int/

http://electionresources.org/

http://www.cle.wustl.edu

http://www.parties-and-elections.eu/

http://psephos.adam-carr.net/

http://electionworld.org/

http://libraries.ucsd.edu/locations/sshl/data-gov-info-gis/ssds/guides/lij/

http://www.ipu.org

http://aceproject.org/

http://www.politicalresources.net/

http://www.nsd.uib.no

Pozostałe adresy internetowe

http://www.flickr.com

http://www.nzherald.co.nz

http://americanhistory.si.edu

http://www.electionleaflets.org/

http://www.kas.de

Indeksy

Indeks tabel

Indeks wykresów

Indeks rysunków

Indeks map